

# PRZEGLĄD ARCHIWALNO-HISTORYCZNY

Tom IV



POZNAŃ 2017

## PRZEGLĄD ARCHIWALNO-HISTORYCZNY

### Komitet redakcyjny

Krzysztof Strykowski – redaktor naczelny (Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu), Zuzanna Jaśkowska-Józefiak – sekretarz (Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu), Jarosław Matysiak (Polska Akademia Nauk Archiwum w Warszawie Oddział w Poznaniu), Zdzisław Włodarczyk (Wieluńskie Towarzystwo Naukowe)

### Rada naukowa

Stanisław Jankowiak (Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu), Henryk Krystek (Archiwum Państwowe w Poznaniu), Alicja Kulecka (Uniwersytet Warszawski), Wiesława Kwiatkowska (Uniwersytet M. Kopernika w Toruniu), Irena Mamczak-Gadkowska (Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu), Jin Matsuka (Otaru University of Commerce), Krzysztof Skupieński (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie), Peter Švorc (Uniwersytet Preszowski, Prešov)

**Recenzenci:** prof. dr hab. Wanda Roman, dr hab. Dorota Skotarczak, prof. UAM

Wydanie publikacji współfinansowane przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych i Archiwum Państwowe w Poznaniu



© Copyright by Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,  
Instytut Historii UAM, Poznań 2017

Redaktor: Izolda Kiec

Projekt okładki: Wojciech Nawrocki

ISBN 978-83-65663-43-6  
ISSN 2391-890X

INSTYTUT HISTORII UAM  
ul. Umultowska 89 D, 61-614 Poznań  
tel. 61 829 14 64  
e-mail: [history@amu.edu.pl](mailto:history@amu.edu.pl)  
[www.historia.amu.edu.pl](http://www.historia.amu.edu.pl)

DRUK: Zakład Graficzny UAM, ul. Wieniawskiego 1, 61-712 Poznań

## Spis treści

<i>Profesor UAM dr hab. Irena Mamczak-Gadkowska – w jubileusz 65-lecia urodzin</i> . . . . .	9
--	---

### ARTYKUŁY

Joanna Lubierska, Dobrosława Gucia, <i>Skonfliktowany z prawem przodek. Listy gończe końca XVIII i pierwszej połowy XIX wieku jako źródło w badaniach genealogicznych</i> . . . . .	23
Andrzej Prinke, <i>Wielkopolanin w Warszawie. Stołeczne kontakty prof. Józefa Kostrzewskiego (1885-1969) – czołowego polskiego prehistoryka i muzeologa</i> . . . . .	37
Michał Janeczek, <i>Utracony księgozbiór ks. Stanisława Kozierowskiego</i> . . . . .	51
Katarzyna Kułagowska Silva, <i>Żeniu! Dziecino droga! Historia znajomości łączniczki AK i jej dowódcy Franciszka Studzińskiego</i> . . . . .	71
Marek Szczepaniak, Grażyna Tyrchan, <i>Kulminacja ogólnopolskich świeckich obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w Gnieźnie w kwietniu 1966 r.</i> . . . . .	93
Zbigniew Bereszyński, <i>Środowisko studenckie Opola i komunistyczny aparat władzy w latach 1954-1968</i> . . . . .	113
Zuzanna Jaśkowska-Józefiak, <i>Kwestia „korytarza suwalskiego” w świetle materiałów z polskiej prasy: lata 2001-2002</i> . . . . .	127
Krzysztof Strykowski, <i>Kilka uwag o kancelarii polskich przedsiębiorstw prywatnych</i> . . . . .	141
Weronika Krajniak, <i>Rys historyczny Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu</i> . . . . .	153
Justyna Kobus, <i>Archiwum Pracowni Dialektologicznej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu – historia, organizacja, działalność</i> . . . . .	165
Alicja Sobańska, <i>Oddział Opracowywania Multimedków Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu – struktura, zadania, baza programowa</i> . . . . .	185

### STUDIA I MATERIAŁY

Marcin Smolnicki, <i>Uzarzewo we wspomnieniach Stefana Stablewskiego</i> . . . . .	205
Wojciech Mądry, <i>Słownik starożytności słowiańskich – zapomniany epizod polskiej myśli slawistycznej dwudziestolecia międzywojennego</i> . . . . .	223
Łukasz Komorowski, <i>Przygotowania do XI Zjazdu PZPR w świetle dokumentów KW PZPR w Poznaniu. Wybór źródeł</i> . . . . .	233

### RECENZJE I OMÓWIENIA

M. Jabłońska, <i>Nowe wyzwania archiwów. Komunikacja społeczna i public relations, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń 2016, ss. 216 (Irena Mamczak-Gadkowska)</i> . . . . .	263
---	-----

<i>Katalog starych druków Archiwum Państwowego w Poznaniu</i> , oprac. i red. Michał Janeczek, Poznań 2016, Archiwum Państwowe w Poznaniu, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, ss. 421 (Julia Olejniczak) . . . . .	266
A. Żabierek i K. Żabierek, <i>Bitwa pod Sompolnem: 12 września 1939 roku</i> , Sompolno 2016, ss. 43 (Michał Serdyński) . . . . .	270
<i>Maria Zamoyska, Wspomnienia</i> , red. M. Biniś-Szkopek, I. Kraszewski, K. Rataj, Fundacja Zakłady Kórnickie, Kórnik 2017, ss. 269 (Agata Łysakowska) . . . . .	271

#### SYMPOZJA, ZJAZDY, KONFERENCJE, SPRAWOZDANIA NAUKOWE

<i>Współczesna dokumentacja – współczesne archiwa</i> , Poznań, 13-14 października 2016 r. (Piotr Józefiak) . . . . .	275
<i>Sprawozdanie z XIX Ogólnopolskiego Zjazdu Studentów Archiwistyki „Informacja – Nośnik – Dokument”</i> , Kraków, 5-7 kwietnia 2017 r. (Paulina Kurdek) . . . . .	280
<i>XXV Ogólnopolski Zjazd Historyków Studentów, Nihil novi in historia</i> , Poznań 19-23 kwietnia 2017 r. (Liliana Kasprzak) . . . . .	286
<i>Wydarzenie Zabytek Otwarty w Archiwum Państwowym w Poznaniu jako przykład regionalnej inicjatywy popularyzacji zasobu</i> , Poznań, 19 sierpnia 2017 r. (Julia Olejniczak) . . . . .	288
<i>II Kongres Archiwów Społecznych</i> , Warszawa, 9 września 2017 r. (Piotr Józefiak) . . . . .	291

#### IN MEMORIAM

Prof. Andrzej Tomczak (1922-2017) (Monika Colbecka) . . . . .	295
---	-----

## Table of Contents

<i>Adam Mickiewicz University Professor dr. hab. Irena Mamczak-Gadkowska - 65<sup>th</sup> birthday celebrations</i> .....	9
--	---

### ARTICLES

Joanna Lubierska, Dobrosława Gućia, <i>An ancestor in conflict with law. Arrest warrants from the late 18<sup>th</sup> and early 19<sup>th</sup> century as a source in genealogy investigations</i> .	23
Andrzej Prinke, <i>Inhabitant of Great Poland in Warsaw. The Warsaw contacts of professor Józef Kostrzewski (1885-1969), a prominent Polish prehistorian and museologist</i> .	37
Michał Janeczek, <i>Father Stanisław Kozierowski's lost book collection</i> .....	51
Katarzyna Kułagowska Silva, <i>Zhenya! My love! The story of the relationship between a Home Army military courier and her commander, Franciszek Studziński</i> . . . .	71
Marek Szczepaniak, Grażyna Tyrchan, <i>The culmination of nationwide secular Celebrations of 1000 years of Polish statehood in Gniezno in April 1996</i> . . . . .	93
Zbigniew Bereszyński, <i>University circles in Opole versus the communist authorities in the years 1954-1968</i> .....	113
Zuzanna Jaśkowska-Józefiak, <i>The problem of the "Suwałki corridor" according to the Polish press from the years 2001 and 2002</i> .....	127
Krzysztof Strykowski, <i>Comments concerning registries in Polish private companies</i>	141
Weronika Krajniak, <i>The history of the Nicolaus Copernicus University archive in Toruń</i> .....	153
Justyna Kobus, <i>The archive of the Dialectology Workshop at the Adam Mickiewicz University in Poznań – history, organization, activities</i> .....	165
Alicja Sobańska, <i>The Department of Multimedia Processing at the Raczyński Library in Poznań – structure, tasks, and agenda</i> .....	185

### STUDIES AND MATERIALS

Marcin Smolnicki, <i>Uzarszewo in the memoirs of Stefan Stablewski</i> .....	205
Wojciech Mądry, <i>Reflections regarding the origins of Słownik Starożytności Słowiańskich (The Dictionary of Slavic Antiquities)</i> .....	223
Łukasz Komorowski, <i>Preparations to the 11<sup>th</sup> Congress of the Polish United Workers' Party in the light of the documents of the Pownicjal PUIWP Committee in Poznań. Selection of resources</i> .....	233

### RECENZJE I OMÓWIENIA

M. Jabłońska, <i>Nowe wyzwania archiwów. Komunikacja społeczna i public relations, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń 2016, pp. 216 (Irena Mamczak-Gadkowska)</i> .....	263
---	-----

<i>Katalog starych druków Archiwum Państwowego w Poznaniu</i> , oprac. i red. Michał Janeczek, Poznań 2016, Archiwum Państwowe w Poznaniu, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, pp. 421 (Julia Olejniczak) .....	266
A. Żabierek, K. Żabierek, <i>Bitwa pod Sompolnem: 12 września 1939 roku</i> , Sompolno 2016, pp. 43 (Michał Serdyński) .....	270
<i>Maria Zamoyska, Wspomnienia</i> , red. M. Biniaś-Szkopek, I. Kraszewski, K. Rataj, Fundacja Zakłady Kórnickie, Kórnik 2017, pp. 269 (Agata Łysakowska) .....	271

#### MEETINGS, CONVENTIONS, CONFERENCES, SCIENTIFIC REPORTS

<i>Modern documentation – modern archives</i> , Poznań, October 13-14, 2016 (Piotr Józefiak) .....	275
<i>19<sup>th</sup> National Congress of the Students of Archival Science “Information-Media-Document”</i> , Kraków, April 5–7, 2017 (Paulina Kurdek) .....	280
<i>25<sup>th</sup> National Congress of History Students “Nihil novi in historia”</i> , Poznań, April 19-23, 2017 (Liliana Kasprzak) .....	286
<i>Historical items open to the public in the National Archive in Poznań event as an example of a regional initiative to popularize the collection</i> , Poznań, August 19, 2017 (Julia Olejniczak) .....	288
<i>2<sup>nd</sup> Congress of Social Archives</i> , Warsaw, September 9, 2017 (Piotr Józefiak) .....	291

#### IN MEMORIAM

Professor Andrzej Tomczak (1922-2017) (Monika Cołbecka) .....	295
---	-----

## Table des matières

<i>Professeuse Irena Mamczak-Gadkowska - à l'occasion du 65<sup>e</sup> anniversaire</i> .....	9
--	---

### ARTICLES

Joanna Lubierska, Dobrosława Gucia, <i>Un ancêtre en conflit avec la loi. Les mandats d'arrêt de la fin du XVIII<sup>e</sup> et de lère moitié du XIX<sup>e</sup> siècle, comme le source aux recherches généalogiques</i> .....	23
Andrzej Prinke, <i>De la Grande-Pologne à Varsovie. Les contacts avec la capitale de professeur Józef Kostrzewski (1885-1969) – le principal préhistorien et muséologue polonais</i> .....	37
Michał Janeczek, <i>La bibliothèque perdue du prêtre Stanisław Kozierowski</i> .....	51
Katarzyna Kułagowska Silva, <i>Żenia! Chere enfant! L'histoire de connaissance de l'agente de liaison de l'Armia Krajowa et son commandant Franciszek Studziński</i> ...	71
Marek Szczepaniak, Grażyna Tyrchan, <i>La culmination des célébrations laïques et nationales de Millénaire de l'État polonais à Gniezno en avril 1966</i> .....	93
Zbigniew Bereszyński, <i>La communauté des étudiants à Opole et l'appareil du pouvoir communiste dans les années 1954-1968</i> .....	113
Zuzanna Jaśkowska-Józefiak, <i>La question de „passage de Suwałki” dans les matériaux de la presse polonaise dans les années 2001-2002</i> .....	127
Krzysztof Strykowski, <i>Quelques remarques sur les bureaux des entreprises privées polonais</i> .....	141
Weronika Krajniak, <i>L'histoire des Archives de l'Université de Mikołaj Kopernik à Toruń</i> .....	153
Justyna Kobus, <i>Les archives du Centre de Dialectologie à l'Université Adam Mickiewicz à Poznań – l'histoire, l'organisation et les activités</i> .....	165
Alicja Sobańska, <i>La Section du Classement des Médias de la Bibliothèque de Raczyński à Poznań – la structure, les tâches, la base de données</i> .....	185

### ÉTUDES ET MATÉRIAUX

Marcin Smolnicki, <i>Uzarzewo dans les souvenirs de Stefana Stablewskiego</i> .....	205
Wojciech Mądry, <i>Le dictionnaire des antiquités slaves – l'épisode oublié de la pensée slave polonaise dans la période de l'entre-deux-guerres</i> .....	223
Łukasz Komorowski, <i>Les préparations au XI<sup>e</sup> Congrès de POUP dans les documents du Comité de voïvodie POUP à Poznań. L'édition des sources</i> .....	233

### CRITIQUES ET NOTES BIBLIOGRAPHIQUES

M. Jabłońska, <i>Nowe wyzwania archiwów. Komunikacja społeczna i public relations, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń 2016, pp. 216 (Irena Mamczak-Gadkowska)</i> .....	263
---	-----

<i>Katalog starych druków Archiwum Państwowego w Poznaniu</i> , oprac. i red. Michał Janeczek, Poznań 2016, Archiwum Państwowe w Poznaniu, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, pp. 421 (Julia Olejniczak) .....	266
A. Żabierek, K. Żabierek, <i>Bitwa pod Sompolnem: 12 września 1939 roku</i> , Sompolno 2016, pp. 43 (Michał Serdyński) .....	270
<i>Maria Zamoyska, Wspomnienia</i> , red. M. Biniś-Szkopek, I. Kraszewski, K. Rataj, Fundacja Zakłady Kórnickie, Kórnik 2017, pp. 269 (Agata Łysakowska) .....	271

#### **SIMPOSIUMS, CONGRÈS, COLLOQUES, COMPTES RENDUS SCIENTIFIQUES**

<i>La documentation contemporaine – les archives contemporaines</i> , Poznań, 13-14 octobre 2016 (Piotr Józefiak) .....	275
<i>XIX<sup>e</sup> Congrès Polonais des Étudiants de l'Archivistique „Informacja-Nośnik-Dokument”</i> , Kraków, 5-7 avril 2017 (Paulina Kurdek) .....	280
<i>XXV<sup>e</sup> Congrès Polonais des Étudiants de l'Histoire Ogólnopolski Zjazd Historyków Studentów, Nihil novi in historia</i> , Poznań 19-23 avril 2017 (Liliana Kasprzak) .....	286
<i>L'événement Monument ouvert aux archives nationales à Poznań</i> comme l'exemple de l'initiative régionale pour populariser la collection, Poznań, 19 août 2017 (Julia Olejniczak) .....	288
<i>Ile Congrès des Archives Sociales</i> , Warszawa 9 septembre 2017 (Piotr Józefiak) .....	291

#### **IN MEMORIAM**

Prof. Andrzej Tomczak (1922-2017) (Monika Colbecka) .....	295
---	-----



## Prof. UAM dr hab. Irena Mamczak-Gadkowska – w jubileusz 65-lecia urodzin



W 2017 r. prof. UAM dr hab. Irena Mamczak-Gadkowska, wieloletnia członkini Komitetu Redakcyjnego „Poznańskiego Rocznika Archiwalno-Historycznego” oraz inicjatorka wywodzącego się z niego „Przeгляdu Archiwalno-Historycznego”, obchodziła rocznicę 65-lecia urodzin. Jubileusz ten, jak każdy okrągły, stanowi naturalną okazję do wspomnień i podsumowań. Korzystając z okazji, chcemy pochylić się nad postacią Jubilatki oraz jej dorobkiem, zarówno naukowym, jak i dydaktycznym.

Irena Mamczak, córka Mariana i Stanisławy z domu Mądrej, urodziła się 23 marca 1952 r. w Parzynowie w powiecie ostrzeszowskim. W 1959 r. rozpoczęła naukę w miejscowej szkole podstawowej, by następnie kontynuować ją w Liceum Ogólnokształcącym w Ostrzeszowie. W 1971 r. podjęła studia historyczne w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu, gdzie pozytywnie zaliczyła dwa pierwsze lata studiów. Chęć ukończenia jednolitych studiów magisterskich oraz szerokie zainteresowania historyczne i archiwalne skłoniły Jubilatkę do podjęcia dalszej, trzyletniej nauki na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Wspomniane już zainteresowania archiwalne były widoczne w działalności naukowej Jubilatki od początku studiów na UAM. Od przybycia do Poznania uczestniczyła w proseminarium i seminarium prowadzonym w Zakładzie Archiwistyki Instytutu Historii UAM przez doc. dra hab. Franciszka Paprockiego. Na studiach specjalizowała się przede wszystkim w zakresie teorii i historii polskiej archiwistyki. Jej główne wysiłki badawcze koncentrowały się wokół dwóch tematów: historii regionu wielkopolskiego w XX w. oraz poznania roli i wkładu poznańskiego środowiska naukowego do rozwoju polskiej teorii i praktyki archiwalnej. Efektem podjętych przez nią badań była obroniona 8 czerwca 1976 roku praca magisterska, zatytułowana

*Spuścizna rękopiśmienna Józefa Paczkowskiego (1861-1933), Dyrektora Archiwów Państwowych i Profesora Uniwersytetu Poznańskiego.* Pracę tę należy uznać za pierwsze monograficzne opracowanie sylwetki zasłużonego dla archiwistyki polskiej naukowca. Studia ukończyła w roku 1976 z wynikiem bardzo dobrym już jako absolwentka Wydziału Historycznego UAM.

Po zamknięciu etapu studiów Irena Mamczak postanowiła związać swoje życie naukowe i zawodowe z poznańską Alma Mater. W krótkim czasie po uzyskaniu dyplomu podjęła pracę na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, najpierw jako asystentka stażystka (od 1976 r.), a następnie jako starsza asystentka (od 1978 r.). Jako opiekunka studenckich praktyk archiwalnych poznała wówczas prawie wszystkie polskie archiwa państwowe. Równocześnie z wykonywaniem pracy dydaktycznej Jubilatka prowadziła badania naukowe oraz gromadziła doświadczenie w codziennej pracy archiwistki. W tej ostatniej, pierwsze szlify zdobywała m.in. w poznańskim Archiwum Państwowym pod okiem doc. dr Ireny Radtke. W swoich badaniach szczególną uwagę poświęcała dalszej analizie życia i twórczości prof. Józefa Paczkowskiego, którego dorobek i wkład w rozwój polskiej sieci archiwalnej w okresie międzywojennym stał się tematem przygotowywanej przez nią dysertacji doktorskiej. W pierwszej fazie praca powstawała pod czujną opieką mistrza Jubilatki doc. dra hab. Franciszka Paprockiego, a po Jego śmierci otwarcie przewodu (1979) nastąpiło już pod opieką naukową doc. dra hab. Bernarda Piotrowskiego. Publiczna obrona pracy, zatytułowanej *Wkład Józefa Paczkowskiego do rozwoju archiwistyki polskiej* miała miejsce 8 stycznia 1984 r. Kilka lat później, nakładem Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, została opublikowana.

W kolejnych latach, już jako adiunkt, Irena Mamczak-Gadkowska z pełnym zaangażowaniem poświęciła się pracy dydaktycznej, wprowadzając studentów w skomplikowane i na pierwszy rzut oka często niezrozumiałe arkana podstaw archiwistyki, metodyki archiwalnej, neografii gotyckiej, a w późniejszym czasie m.in. historii archiwów i funkcjonowania archiwów zagranicznych. Przez wiele lat Jubilatka sprawowała także opiekę nad Studenckim Kołem Naukowym Stowarzyszenie Archiwistów Polskich oraz organizowała studenckie praktyki zawodowe. Niezależnie od prowadzenia dydaktyki, prof. Mamczak-Gadkowska poszerzała swoją wiedzę archiwalną. W roku akademickim 1993/1994 jako stypendystka Deutsche Akademische Austauschdienst (DAAD) odbyła staż w Szkole Archiwalnej w Marburgu, zapoznając się z programem i sposobami kształcenia archiwistów w Niemczech oraz metodyką archiwalną archiwów niemieckich, a zdobytą wówczas wiedzę wielokrotnie wykorzystywała w dalszej pracy naukowej.

W toku kariery Jubilatka podejmowała badania z zakresu źródłoznawstwa i regionalistyki, biografistyki, szkolnictwa i edukacji archiwalnej w Polsce i na świecie, teorii i metodyki archiwalnej oraz szeroko rozumianego archiwo-

znawstwa, których efekty publikowała w polskich i zagranicznych czasopiśmie specjalistycznych. Prof. Mamczak-Gadkowska jest także współautorką popularnego, kilkakrotnie wznawianego podręcznika *Metodyka pracy archiwalnej*, z którego wiedzę czerpały i nadal czerpią liczne pokolenia studentów. W szerokim spektrum zainteresowań badawczych szczególnie bliska była Jubilatce tematyka budowy i rozwoju polskiej sieci archiwalnej okresu międzywojennego. Zgłębianiu zagadnienia poświęciła kilka lat pracy, przeprowadzając kwerendy w archiwach polskich i zagranicznych. Ukoronowaniem jej badań w tym zakresie było opublikowanie rozprawy pt. *Archiwa państwowe w II Rzeczypospolitej*. Praca ta stała się podstawą do habilitacji i stanowi obszerną monografię na temat historii, organizacji i działalności polskich archiwów państwowych w określonym tytule okresie. Dzięki niej prof. Irena Mamczak-Gadkowska uzyskała dnia 19 czerwca 2006 roku tytuł doktora habilitowanego nauk humanistycznych. Kolejnym etapem kariery zawodowej było nadanie Jubilatce tytułu naukowego profesora nadzwyczajnego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (2010 r.).

Podczas pracy zawodowej prof. Mamczak-Gadkowska pełniła różne funkcje zarówno w kraju, jak i w środowisku międzynarodowym. Zasiadała m.in. w Komisji do spraw Oceny Materiałów Archiwalnych przy Naczelnym Dyrektorsze Archiwów Państwowych, Radzie Archiwalnej i zarządzie Sekcji Edukacji Archiwalnej Stowarzyszenia Archiwistów Polskich, której aktywnym członkiem jest do dzisiaj. Działa także aktywnie w Sekcji Edukacji Archiwalnej i Szkolenia Międzynarodowej Rady Archiwów (International Council on Archives, Section for Archival Education and Training – ICA/SAE). W latach 1996-2000 wchodziła w skład Komitetu Wykonawczego tej Sekcji, co pozwoliło jej brać czynny udział w organizowanych corocznie sympozjach oraz międzynarodowych badaniach z zakresu kształcenia archiwalnego. Zdobywając zagraniczne doświadczenia, prof. Mamczak-Gadkowska nie zapomniała o środowisku lokalnym, czego przejawem jest m.in. pełnienie funkcji przewodniczącej Rady Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (od 2002 r.). Jubilatka angażowała się także w prace redakcyjne różnych czasopism specjalistycznych, m.in.: „Archeionu”, „Poznańskiego Rocznika Archiwalno-Historycznego”, „Przeglądu Archiwalno-Historycznego” oraz holenderskiego „Archival Science”. Pod jej redakcją ukazywały się także ważne publikacje z zakresu szeroko rozumianej archiwistyki.

W wirze pracy naukowej Jubilatka znalazła też czas dla rodziny. Jeszcze przed obroną doktoratu poślubiła absolwenta poznańskiego Wydziału Prawa UAM, a obecnie jego profesora Tadeusza Gadkowskiego, z którym wychowała dwóch synów: Andrzeja i Aleksandra.

Opisując postać prof. Mamczak-Gadkowskiej, nie można pominąć Jej zaangażowania w życie Zakładu Archiwistyki. Jest nie tylko jego kierownikiem, ale także „dobrym duchem”, który z troską pochyla się nad każdym proble-

mem, a kiedy trzeba, z zaangażowaniem broni jego interesów. We wszystkich podejmowanych działaniach ma na celu dobro pracowników oraz studentów. Bezinteresowną chęcią pomocy i troską od lat zjednuje sobie kolejne pokolenia współpracowników oraz młodych żaków. W codziennych kontaktach Jubilatka pozostaje przede wszystkim osobą niezwykle ciepłą. W Jej gabinecie zawsze można liczyć na fachową poradę oraz filiżankę herbaty osłodzonej dobrym słowem. Nie dziwi więc fakt, że wysoka liczba wypromowanych przez prof. Mamczak-Gadkowską studentów systematycznie rośnie. Jej udziałem są nie tylko ich osiągnięcia z dziedziny archiwistyki, lecz również na niwie sportu. Czy jest to nowa pasja Jubilatki? Od kilku już lat bowiem jest także opiekunką studenckiej ekipy piłkarskiej Zakładu Archiwistyki UAM, odnośzącej coraz większe sukcesy.

Zuzanna Jaśkowska-Józefiak

Wykorzystane źródła:

Archiwum UAM, Akta studenckie, sygn. 640/926

Archiwum UAM, Akta doktorskie, sygn. 729/11

Archiwum UAM, Akta habilitacyjne, sygn. 1095/2

## **Prace obronione pod kierunkiem prof. UAM dr hab. Ireny Mamczak Gadkowskiej**

### **Prace doktorskie**

**2015**

Jaśkowska Zuzanna, *Archiwa najstarszych uniwersytetów w Hiszpanii: organizacja, zasób, działalność*, ss. 226.

Wojciechowski Przemysław, *Ochrona i konserwacja zasobu w archiwach państwowych w Polsce*, ss. 483.

### **Prace magisterskie**

**2007**

Wojcieszek Katarzyna, *Występy gościnne w Teatrze Wielkim w Poznaniu w latach 1945-1978*, ss. 191.

**2010**

Budzyńska Hanna, *Jan Szajbel. Historyk i archiwista*, ss. 79.

Czajka Anna, *Archiwum Uniwersyteckie we Freiburgu. Organizacja, zasób, działalność*, ss. 74.

Gularek Magdalena, *Nadzór nad narastającym zasobem archiwalnym w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Poznaniu w latach 1951-1975*, ss. 76.

- Kaczmarek Michalina, *Udostępnianie materiałów archiwalnych w Archiwum Państwowym w Poznaniu i jego oddziałach w latach 1975-2005*, ss. 86.
- Kajnath Jakub, *Archiwum Radia „Merkury” S.A. Regionalnej Rozgłośni Polskiego Radia w Poznaniu*, ss. 90.
- Niezborala Dorota, *Franiszek Paprocki. Historyk i archiwista*, ss. 113.
- Sokołowska Janina, *Kazimierz Śląski. Historyk i archiwista, promotor*, ss. 106.
- Stępnia Martyna, *Janusz Staszewski. Historyk i archiwista*, ss. 103.
- Wojciechowska Hanna, *Oświata, kultura i szkolnictwo w Opalenicy w latach 1945-1956*, ss. 88.
- Zmuda Adrian, *Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu – organizacja, zasób, działalność*, ss. 65.

## 2011

- Bąkowski Piotr, *Muzeum Narodowe w Poznaniu w świetle prasy poznańskiej 1950-1966*, ss. 209.
- Dobrzyński Łukasz, *Powiatowe Archiwum Państwowe w Lesznie. Organizacja, zasób i działalność*, ss. 159.
- Jaśkowska Zuzanna, *Uniwersytet w Saragossie i jego archiwa*, ss. 82.
- Klapiszewska Joanna, *Park Cytadela w świetle akt zespołu archiwalnego „Społeczny Komitet Budowy Parku-Pomnika Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Braterstwa Broni w Poznaniu” z Archiwum Państwowego w Poznaniu*, ss. 107.
- Kłudzińska Anna, *Źródła do historii szkolnictwa wyższego w aktach Wydziału Nauki i Oświaty Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu*, ss. 83.
- Wąsicka Maria, *Rozwój Wydziału Filozoficznego i Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1919-1939 w świetle źródeł archiwalnych*, ss. 104.
- Werner Katarzyna, *Dział Rękopisów Oddziału Zbiorów Specjalnych Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu*, ss. 90.

## 2012

- Antoszak Joanna, *Jan Jachowski (1891-1977). Poznański księgarz i wydawca*, ss. 188.
- Jemielity Joanna, *Profesor Tadeusz Cyprian. Prawnik i fotograf*, ss. 121.
- Kozłowska Marta, *Teatr Wielki w Poznaniu w latach 1919-1939 w świetle materiałów archiwalnych*, ss. 161.
- Marusiak Patrycja, *Szkoły średnie ogólnokształcące w województwie poznańskim w latach 1945-1950*, ss. 114.
- Matysik Magda, *Archiwum Polskiej Akademii Nauk – Oddział w Poznaniu (1974-2010)*, ss. 90.
- Wargocka Kinga, *Archiwum Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Organizacja, zasób, działalność*, ss. 84.
- Wolniczak Mateusz, *Outsourcing archiwalny*, ss. 84.
- Żółtowska Katarzyna, *Spuścizna Stanisławy Jasińskiej (1898-1967)*, ss. 91.

## 2014

- Boniec Magdalena, *Druga wojna światowa w zbiorach fotograficznych Muzeum Śremskiego*, ss. 76.

- Matuszak-Kasprzak Joanna, *Działalność edukacyjna Muzeum Regionalnego w Jarocinie*, ss. 105.
- Mróz Monika, *Źródła do dziejów Teatru Wielkiego im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu w okresie pruskim i w czasie okupacji niemieckiej*, ss. 55.
- Norkiewicz Krzysztof, *Postępowanie z materiałami archiwalnymi w sytuacjach kryzysowych*, ss. 122.
- Owsianna Daria Anna, *Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu. Organizacja i działalność*, ss. 106.
- Puzyrewska Agnieszka, *Archiwum Państwowe w Koszalinie*, ss. 100.
- Skrzypczak Joanna, *Działalność edukacyjna i popularyzatorska Archiwum Państwowego w Lesznie*, ss. 67.
- Wieczorek Marta, *„Archeion” – znaczenie dydaktyczne czasopisma*, ss. 89.

### 2015

- Roczniak-Domańska Małgorzata, *Edward Kuntze – życie i działalność na stanowisku dyrektora Uniwersytetu Poznańskiego*, ss. 146.

### 2016

- Prałat Klaudia, *Ochotnicza Straż Pożarna w Krzywiniu*, ss. 64.
- Chojnacka Kinga, *Muzeum Narodowe w Poznaniu w świetle prasy poznańskiej w latach 1967-1977*, ss. 102.
- Jackowska Katarzyna, *Wielkopolska Orkiestra Symfoniczna im. Karola Kurpińskiego w Poznaniu w latach 1962-1992*, ss. 89.
- Klińska Anna, *Archiwistyka w dobie rewolucji informatycznej*, ss. 95.
- Tomczak Monika, *Spuścizna profesora Witolda Jakóbczyka 1909-1986*, ss. 57.
- Wolska Jagoda, *„Archeion” w latach 1927-1939. Znaczenie naukowe czasopisma*, ss. 83.

### 2017

- Piskorski Michał, *Archiwum Państwowe w Poznaniu Oddział w Koninie*, ss. 218.

## Prace licencjackie

### 2014

- Prałat Klaudia, *Archiwum Zakładowe Urzędu Miasta i Gminy w Krzywiniu*, ss. 35.
- Tomczak Monika, *Działalność edukacyjna i popularyzatorska Muzeum Regionalnego w Kościanie*, ss. 44.
- Wolska Jagoda, *Spuścizna księdza Stanisława Bęcha w Archiwum PAN – Oddział w Poznaniu*, ss. 38.

zestawiła Magdalena Heruday-Kiełczewska

---

**Prof. UAM dr hab. Irena Mamczak-Gadkowska**  
**Bibliografia**

**2016**

Irena Mamczak-Gadkowska, Krzysztof Strykowski, *Zarządzanie dokumentacją na specjalności archiwistyka i zarządzanie dokumentacją na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*, [w:] *Zarządzanie dokumentacją: badania i dydaktyka*, pod red. Roberta Degena i Marleny Jabłońskiej, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2016, s. 139-153.

*Archiwistyka cyfrowa i nauki pomocnicze historii w edukacji archiwalnej. Problemy dydaktyki archiwistyki*, pod. red. Alicji Kuleckiej, [recenzent naukowy Irena Mamczak-Gadkowska], Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016.

**2015**

*Nowe funkcje archiwów*, pod red. Ireny Mamczak-Gadkowskiej i Krzysztofa Strykowskiego, Instytut Historii UAM, Poznań 2015.

Irena Mamczak-Gadkowska, *Czterdzieści lat studiów archiwistycznych na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*, „Przegląd Archiwalno-Historyczny” 2015, nr 2, s. 7-20.

*Archiwa organizacji pozarządowych w Polsce*, pod red. Tomasza Czarnoty, Marka Konstankiewicza; [recenzent naukowy Irena Mamczak-Gadkowska], Wydawnictwo UMCS, Lublin 2015.

**2014**

Irena Mamczak-Gadkowska, *Irena Radtke (1923-2014)*, „Archiwista Polski” 2014, nr 2(19), s. 106-116.

Irena Mamczak-Gadkowska, *Z historii kształcenia archiwistów w Polsce. Niezrealizowane projekty kształcenia archiwalnego pierwszych lat II Rzeczypospolitej*, [w:] *Z uczniami, kolegami i przyjaciółmi w świecie nauki. Prace dedykowane Profesorowi Bohdanowi Ryszewskiemu w osiemdziesiątą rocznicę urodzin*, pod red. Waldemara Chorążyczewskiego i Anny Żeglińskiej, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, NDAP, Olsztyn-Warszawa 2014, s. 239-253.

**2013**

Irena Mamczak-Gadkowska, *60 lat Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*, „Archiwista Polski” 2013, nr 4(18), s. 37-50.

**2012**

*Dokumentacja masowa: z problematyki kształtowania zasobu archiwalnego*, wstęp i red. naukowa Ireny Mamczak-Gadkowskiej i Krzysztofa Strykowskiego, Instytut Historii UAM, Poznań 2012 (*Wstęp*, s. 7-11).

Irena Mamczak-Gadkowska, *Archiwa warszawskie w Polsce niepodległej (1918-1939)*, [w:] *Wkład archiwistów warszawskich w rozwój archiwistyki polskiej. Zbiór studiów*

- poświęconych warszawskiemu środowisku archiwalnemu*, pod red. Alicji Kuleckiej, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012, s. 23-42.
- Irena Mamczak-Gadkowska, *Co zawdzięczamy archiwom z okresu dwudziestolecia międzywojennego?*, [w:] *Archiwa polskie wczoraj i dziś. Praca zbiorowa*, pod red. Kazimierza Kozłowskiego, Władysława Stępniaaka, NDAP, Stowarzyszenie Archiwistów Polskich, Warszawa 2012, s. 101-109.

## 2011

- Irena Mamczak-Gadkowska, *Akten der Reichsuniversität Posen in den Archivbeständen der Adam Mickiewicz Universität*, „Biuletyn Polskiej Misji Historycznej” 2011, nr 6, s. 168-185.
- Irena Mamczak-Gadkowska, *Problematyka archiwalna na powszechnych zjazdach historyków polskich w okresie międzywojennym*, [w:] *Archiwistyka oraz problemy historii Polski, Polonii i dyplomacji XX wieku. Księga jubileuszowa ofiarowana profesorowi Edwardowi Kołodziejowi w 70. rocznicę urodzin*, pod red. Janusza Łosowskiego, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2011, s. 47-64.

## 2010

- Irena Mamczak-Gadkowska, *Dbłość o wizerunek archiwów polskich w 20-leciu międzywojennym*, [w:] *Public relations w archiwach. Zbiór studiów*, pod red. Marleny Jabłońskiej (Studia, Materiały, Konferencje Stowarzyszenia Archiwistów Polskich 4), Poznań 2010, s. 65-86.
- Irena Mamczak-Gadkowska, „Archeion”. *Tradycja i współczesność najstarszego polskiego czasopisma archiwalnego*, [w:] *Czasopisma naukowe bibliotek, archiwów, muzeów. Tradycje, role, perspektywy*, pod red. Agnieszki Królczyk, Biblioteka Kórnicka PAN, Kórnik 2010, s. 59-74.
- Irena Mamczak-Gadkowska, *Franciszek Paprocki*, [w:] *Wybitni historycy wielkopolscy*, pod red. Jerzego Strzelczyka, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2010, s. 405-417.

## 2009

- Kształcenie archiwistów i zarządców dokumentacji w kontekście wdrażania Procesu Bolońskiego: materiały Konferencji Sekcji Edukacji Archiwalnej Stowarzyszenia Archiwistów Polskich i Zakładu Archiwistyki Instytutu Historii UMCS, Lublin, 23-24 października 2008 r.*, pod red. Ireny Mamczak-Gadkowskiej, [w:] *Studia Materiały, Konferencje Stowarzyszenia Archiwistów Polskich 2*, Stowarzyszenie Archiwistów Polskich, Poznań 2009.
- Irena Mamczak-Gadkowska, *Refleksje na temat literatury do przedmiotu „Podstawy archiwistyki”*, [w:] *Kształcenie archiwistów i zarządców dokumentacji w kontekście wdrażania Procesu Bolońskiego: materiały Konferencji Sekcji Edukacji Archiwalnej Stowarzyszenia Archiwistów Polskich i Zakładu Archiwistyki Instytutu Historii UMCS, Lublin, 23-24 października 2008 r.*, pod red. Ireny Mamczak-Gadkowskiej, [w:] *Studia Materiały, Konferencje Stowarzyszenia Archiwistów Polskich 2*, Stowarzyszenie Archiwistów Polskich Poznań 2009, s. 115-120.
- Irena Mamczak-Gadkowska, Krzysztof Strykowski, *Deklaracja Bolońska a kształcenie archiwistów w Europie*, [w:] *Kształcenie archiwistów i zarządców dokumen-*



tacji w kontekście wdrażania Procesu Bolońskiego, pod red. Ireny Mamczak-Gadkowskiej, *Studia, Materiały, Konferencje Stowarzyszenia Archiwistów Polskich 2*, Stowarzyszenie Archiwistów Polskich, Poznań 2009, s. 27-50.

Irena Mamczak-Gadkowska, *Kierunki zmian w kształceniu archiwistów na przełomie XX i XXI wieku*, „Res Historica” 2009, nr 28, s. 9-19.

Irena Mamczak-Gadkowska, *Franciszek Paprocki (1911-1978), pierwszy kierownik Zakładu Archiwistyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*, „Archiwista Polski” 2009, nr 1(14), s. 9-20.

## 2008

Irena Mamczak-Gadkowska, *Fotografie i filmy w archiwach*, [w:] *Media audiowizualne w warsztacie historyka*, pod red. Doroty Skotarczak, Instytut Historii UAM, Poznań 2008, s. 89-105.

## 2006

Irena Mamczak-Gadkowska, *Archiwa państwowe w II Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2006.

## 2004

Irena Mamczak-Gadkowska (współautorka), *Opracowywanie materiałów archiwalnych z XIX-XX wieku*, [w:] *Metodyka pracy archiwalnej*, pod red. Stanisława Nawrockiego, Stanisława Sierpowskiego, wyd. V, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2004, s. 142-196. (Autorka punktu *Opracowywanie spuścizn archiwalnych*).

Irena Mamczak-Gadkowska, Rafał Galuba, Tomasz Paluszyński, *Opracowywanie materiałów pozaaktowych*, [w:] *Metodyka pracy archiwalnej*, pod red. Stanisława Nawrockiego, Stanisława Sierpowskiego, wyd. V, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2004, s. 196-234. (Autorka pięciu z siedmiu punktów rozdziału: *Opracowywanie dokumentacji technicznej; Opracowywanie materiałów kartograficznych; Opracowywanie nagrań dźwiękowych; Opracowywanie fotografii; Opracowywanie filmów*).

## 2003

Irena Mamczak-Gadkowska, *Aktualne kierunki kształcenia archiwistów i archiwalnych badań naukowych na świecie w świetle badań opublikowanych przez Carola Couture'a*, „Archeion” 2003, nr 105, s. 14-23.

## 2002

Irena Mamczak-Gadkowska, *Problematyka kształcenia archiwalnego na konferencjach Sekcji Edukacji i Szkolenia Archiwalnego Międzynarodowej Rady Archiwistów w latach 1996-2000*, [w:] *Archiwa i archiwiści w dobie społeczeństwa informacyjnego. Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Szczecin, 12-13 września 2002*, red. Daria Nałęcz, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Stowarzyszenie Archiwistów Polskich, t. 1, Toruń 2002, s. 405-417.

Irena Mamczak-Gadkowska, *Archiwa i służba archiwalna na ziemiach polskich w czasie I wojny światowej*, [w:] *Między wielką polityką a narodowym partykularyzmem*, red. Jadwiga Kiwerska, Bogdan Koszel, Instytut Historii UAM, Poznań 2002, s. 493-506.

## 2001

Irena Mamczak Gadkowska, Stanisław Nawrocki, Irena Radtke, Krzysztof Strykowski, Jarosław Wiśniewski, *Opracowywanie materiałów archiwalnych z XIX-XX wieku*, [w:] *Metodyka pracy archiwalnej*, pod red. Stanisława Nawrockiego, Stanisława Sierpowskiego, wyd. IV uzupełnione, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2001, s. 142-196. (Autorka punktu *Opracowywanie spuścizn archiwalnych*).

Irena Mamczak-Gadkowska, Rafał Galuba, Tomasz Paluszyński, *Opracowywanie materiałów pozaaktowych*, [w:] *Metodyka pracy archiwalnej*, pod red. Stanisława Nawrockiego, Stanisława Sierpowskiego, wyd. IV, uzupełnione, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2001, s. 196-234. (Autorka pięciu z siedmiu punktów rozdziału: *Opracowywanie dokumentacji technicznej; Opracowywanie materiałów kartograficznych; Opracowywanie nagrań dźwiękowych; Opracowywanie fotografii; Opracowywanie filmów*).

Irena Mamczak-Gadkowska, *Pierwsza Polsko-Białoruska Konferencja Archiwalna, Poznań 26-28 października 2000 r.*, „Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny” 2001/2002, nr 8/9, s. 301-302.

## 2000

Irena Mamczak-Gadkowska, *Udział archiwistów poznańskich w krajowych i międzynarodowych zjazdach historycznych w okresie międzywojennym*, „Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny” 1999-2000, nr 6/7, s. 71-86.

Irena Mamczak-Gadkowska, Masahito Ando, Feng Huiling, Silvia Schenkolewski-Kroll, Theo H.P.M. Thomassen, *What Students in Archival Science Learn, a bibliography for teachers*, International Council on Archives. Section for Archival Education and Training, Tokio 2000. (Autorka bibliografii archiwalnej krajów Europy Środkowej i Wschodniej).

Irena Mamczak-Gadkowska, *Posiedzenie Komitetu Wykonawczego Sekcji Edukacji i Szkolenia Archiwalnego Międzynarodowej Rady Archiwów* (Jerozolima, 16-18 listopada 1999 r.), „Archeion” 2000, nr 102, s. 285-288.

## 1999

Irena Mamczak-Gadkowska, *IX Sympozjum Międzynarodowe na temat kształcenia archiwalnego* (Salamanka 28-30 października 1998 r.), „Archeion” 1999, nr 100, s. 431-433.

## 1998

Irena Mamczak-Gadkowska, *Lokacja Nowego Tomyśla. W ostatnich latach Rzeczypospolitej*, [w:] *Dzieje Nowego Tomyśla*, pod red. Bogusława Polaka, Urząd Miasta i Gminy Nowy Tomyśl, Nowy Tomyśl 1998, s. 51-63.

Irena Mamczak-Gadkowska, *Profesor Józef Paczkowski – pierwszy Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych w Polsce*, „Archiwista Polski” 1998, nr 4(12), s. 68-79.

*Pamiętnik II Ogólnopolskiego Zjazdu Studentów Archiwistyki* (Poznań, 16-17 kwietnia 1997 r.), pod red. Ireny Mamczak-Gadkowskiej, Zarząd Główny Stowarzyszenia Archiwistów Polskich, Instytut Historii UAM, Poznań 1998.

Irena Mamczak-Gadkowska, *Międzynarodowa Rada Archiwów i jej aktywność w dziedzinie edukacji archiwalnej*, „Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny” 1998, nr 5, s. 123-135.

Irena Mamczak-Gadkowska, Stanisław Nawrocki, Irena Radtke, Krzysztof Strykowski, Jarosław Wiśniewski, *Opracowanie materiałów archiwalnych z XIX-XX wieku*, [w:] *Metodyka pracy archiwalnej*, pod red. Stanisława Nawrockiego, Stanisława Sierpowskiego, wyd. III, zmienione i poszerzone, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1998, s. 139-189. (Autorka punktu *Opracowanie spuścizn archiwalnych*).

Irena Mamczak-Gadkowska, Tomasz Paluszyński, *Opracowywanie materiałów pozaaktowych*, [w:] *Metodyka pracy archiwalnej*, pod red. Stanisława Nawrockiego, Stanisława Sierpowskiego, wyd. III, zmienione i poszerzone, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1998, s. 189-211. (Autorka pięciu z sześciu punktów rozdziału: *Opracowywanie dokumentacji technicznej; Opracowywanie materiałów kartograficznych; Opracowywanie nagrań dźwiękowych; Opracowywanie fotografii; Opracowywanie filmów*).

### 1997

Irena Mamczak-Gadkowska, *Specjalizacja archiwistyczna na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*, „Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny” 1996, nr 4, druk 1997, s. 123-133.

Irena Mamczak-Gadkowska, *Działalność Sekcji Edukacji i Szkolenia Międzynarodowej Rady Archiwów*, „Archiwista Polski” 1997, nr 4, s. 20-27.

### 1995

Irena Mamczak-Gadkowska, Stanisław Nawrocki, Irena Radtke, Krzysztof Strykowski, *Opracowanie materiałów archiwalnych z XIX-XX wieku*, [w:] *Metodyka pracy archiwalnej*, pod red. Stanisława Nawrockiego, Stanisława Sierpowskiego, wyd. II, poprawione i uzupełnione, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1995, s. 151-187. (Autorka punktu *Opracowanie spuścizn archiwalnych*).

Irena Mamczak-Gadkowska, Dariusz Matelski, *Opracowanie materiałów pozaaktowych*, [w:] *Metodyka pracy archiwalnej*, pod red. Stanisława Nawrockiego, Stanisława Sierpowskiego, wyd. II, poprawione i uzupełnione, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1995, s. 187-210. (Autorka trzech z sześciu punktów rozdziału: *Opracowanie dokumentacji technicznej; Opracowanie materiałów kartograficznych; Opracowanie nagrań dźwiękowych*).

Irena Mamczak-Gadkowska, *Gewälte Aspekte der Wirtschaftsarchive in der Archiv-ausbildung*, International Council on Archives. Section for archival education and training, Studies 7, Proceedings of the Regional Colloquium on Consequences of Political Changes in Eastern and Central Europe in Archival Education and Training. (Ljubljana, Slovenia, October 1994), Paris 1995, s. 42-57.

#### 1994

Irena Mamczak-Gadkowska, *Die Bewertungsterminologie in Osteuropa*, [w:] *Bilanz und Perspektiven archivischer Bewertung. Beiträge eines Archivwissenschaftlichen Kolloquiums, Veröffentlichungen der Archivschule Marburg*, Institut für Archivwissenschaft, Nr. 21, red. A. Wettmann, Marburg 1994, s. 237-250.

Irena Mamczak-Gadkowska, *Międzynarodowe kolokwium „Bilanz und Perspektiven archivischer Bewertung”*, „Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny” 1994/1995, nr 2/3, s. 125-126.

Irena Mamczak-Gadkowska, *Szkoła Archiwalna w Marburgu*, „Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny” 1994/1995, nr 2/3, s. 85-91.

Irena Mamczak-Gadkowska, *Sprawozdanie z „Symposium of Consequences of Political Changes in Eastern and Central Europe on Archival Education Training”*, „Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny” 1994/1995, nr 2/3, s. 126-128.

#### 1992

Irena Mamczak-Gadkowska, *Polsko-niemieckie rokowania archiwalne po I wojnie światowej*, [w:] *Polska i Europa w XIX-XX wieku*, red. Jadwiga Kiwerska, Bogdan Koszel, Dariusz Matelski, Arpress, Poznań 1992, s. 125-141.

Irena Mamczak-Gadkowska, Dariusz Matelski, *Opracowanie materiałów pozaaktywnych*, [w:] *Metodyka pracy archiwalnej*, pod red. Stanisława Nawrockiego, Stanisława Sierpowskiego, wyd. I, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1992, s. 143-165. (Autorka trzech z sześciu punktów rozdziału: *Opracowanie dokumentacji technicznej; Opracowanie materiałów kartograficznych; Opracowanie nagrań dźwiękowych*).

#### 1990

Irena Mamczak-Gadkowska, *Józef Paczkowski i jego wkład w budowę polskiej służby archiwalnej*, PWN, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa-Łódź 1990.

Irena Mamczak-Gadkowska, *Źródła archiwalne do dziejów Grabowa nad Prosną*, [w:] *Z dziejów Grabowa nad Prosną*, pod red. Bogusława Polaka i Marka Rezlera, Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Kalisz 1990, s. 11-21.

#### 1988

Irena Mamczak-Gadkowska, *Spółceństwo Ziemi Kaliskiej w obliczu narastającej groźby wojny 1939 r.*, [w:] *Bitwy września 1939 r.*, pod red. Bogusława Polaka, Koszaliński Ośrodek Naukowo-Badawczy, Koszalin 1988, s. 3-18.

Irena Mamczak-Gadkowska, *70-lecie Powstania Wielkopolskiego. Kronika wydarzeń, „Życie i Myśl”* 1988, nr 11, s. 10-17.

Irena Mamczak-Gadkowska, *Paczkowski Józef (1861-1933)*, [w:] *Słownik Biograficzny Archiwistów Polskich*, t. 1 (1818-1984), PWN, Warszawa-Łódź 1988, s. 161-164.

## 1982

Irena Mamczak-Gadkowska, *Przegląd źródeł i literatury do dziejów Czarniejewa i okolic*, [w:] *Studia z dziejów Czarniejewa okolic. Z tradycji walk narodowo-wyzwoleńczych 1794-1945*, pod red. Bogusława Polaka, Urząd Miasta i Gminy w Czarniejewie, Czarniejewo 1982, s. 6-38.

## 1979

Irena Mamczak-Gadkowska, *Postawa społeczeństwa Ziemi Kaliskiej wobec zagrożenia niemieckiego (kwiecień-sierpień 1939 r.)*, [w:] *Udział społeczeństwa Ziemi kaliskiej w Wojnie Obronnej 1939 r.*, pod red. Bogusława Polaka, Federacja Towarzystw Kulturalnych Ziemi Kaliskiej, Kalisz 1979. s. 75-106.

Irena Mamczak-Gadkowska, *Źródła do udziału młodzieży w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919*, [w:] *Z dziejów ruchu młodzieżowego*, Poznań 2 (1979), s. 67-77.

Irena Mamczak-Gadkowska, *Źródła archiwalne do udziału Wielkopolan w Wojnie Obronnej Polski w 1939 r.*, „Kronika Wielkopolski” 1979, nr 3(19), s. 82-92.

Irena Mamczak-Gadkowska, *Bibliografia do udziału młodzieży w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919*, [w:] *Z dziejów ruchu młodzieżowego*, Poznań 2 (1979), s. 77-95.

zestawiła Magdalena Biniś-Szkopek



## ARTYKUŁY

Joanna Lubierska

(Wielkopolskie Towarzystwo Genealogiczne „Gniazdo”)

joanna.lubierska@gmail.com

Dobrosława Gucia

(Wielkopolskie Towarzystwo Genealogiczne „Gniazdo”)

gucia11@gmail.com

### **Skonfliktowany z prawem przodek. Listy gończe końca XVIII i pierwszej połowy XIX w. jako źródło w badaniach genealogicznych**

Od ponad dziesięciu lat obserwujemy wzrastające zainteresowanie historią własnej rodziny i związane z tym powstawanie towarzystw genealogicznych skupiających liczne rzesze genealogów-amatorów. W ramach tych towarzystw realizowane są m.in. projekty genealogiczne dostępne *on-line*<sup>1</sup>, z wyników których korzystają także naukowcy, regionaliści, studenci czy inne osoby zainteresowane tematyką popularnogenealogiczną.

Prowadzenie badań nad przeszłością własnej rodziny nie jest przedsięwzięciem łatwym. O ile stosunkowo prosto jest zgromadzić podstawowe dane o członkach najbliższej rodziny, o tyle zdobycie choć drobnej informacji poszerzającej stan naszej wiedzy o nich wiąże się często z wieloetapowymi poszukiwaniami i wyczerpującą kwerendą, szczególnie jeśli pochodzimy z rodzin chłopskich, z małych osad i wsi. Mimo że mamy do dyspozycji opracowania historyków i materiały źródłowe, jednakże najczęściej dotyczą one wieków wcześniejszych, tych, w których genealog-potomek włościanina żadnych, lub prawie żadnych, informacji dla siebie nie znajdzie. Mało jest opracowań i źródeł z XVIII i XIX w. ukazujących rozwój tej warstwy społecznej lub

---

<sup>1</sup> Przykładowo projekty dotyczące Wielkopolski: **Poznan Project** – ma na celu zindeksowanie akt małżeństw z terenu Wielkopolski i Kujaw z lat 1800-1899. Obecnie w bazie jest 1 341 783 rekordów (stan na 29 lutego 2016 r.), projekt dostępny na pod adresem <http://poznan-project.psn.pl/search.php> (dostęp 15 czerwca 2016); **BaSIA**, czyli **Baza Systemu Indeksacji Archiwalnej** – ma na celu udostępnianie wyszukiwarki dla indeksów ksiąg metrykalnych (urodzenia, zgonu, śluby), obejmujących szeroko pojętą Wielkopolskę, baza zawiera 2 905 514 wpisów (stan na 2 kwietnia 2016), projekt dostępny na pod adresem <http://www.basia.famula.pl/> (dostęp 15 czerwca 2016).

poszczególnych miasteczek i wsi. Historycy opracowują źródła zazwyczaj z XIV-XVI w., a niekiedy siedemnastowieczne, niestety, tam naszych przodków pochodzących ze wsi nie ma, jest natomiast szlachta i możnowładztwo oraz duchowieństwo.

Z inicjatywy towarzystw genealogicznych powstają bardzo cenne bazy danych, ale skupiają się one – mamy nadzieję, że tylko na razie – na indeksacji akt metrykalnych oraz upamiętnianiu uczestników powstań narodowych lub żołnierzy wojen światowych<sup>2</sup>.

Pragniemy zainteresować genealogów i nie tylko, źródłem, jakim są listy gończe, rzadko wykorzystywanym w badaniach genealogicznych, sporadycznie w historycznych, choć dla genealoga niezwykle interesującym, jeśli tylko nasz przodek wszedł w konflikt z prawem. Jest to materiał również bardzo ciekawy dla historyków i etnografów.

Zapewne wielu z nas zastanawia się, po kim odziedziczyliśmy kształt twarzy, ust, nosa, wzrost, a nawet charakter. Dlaczego przodek zmienił miejsce zamieszkania albo... zniknął ze wsi na długi czas? Wydaje się, że wyłącznie to źródło pozwala poznać wygląd ściganej osoby, a tym samym możemy dowiedzieć się, czy po dwustu latach mamy z naszym antenatem jakieś cechy wspólne.

W listach gończych z końca XVIII i początku XIX w. można znaleźć cenne informacje o warunkach życia chłopstwa, mieszczan, a czasem szlachty i możnowładztwa, dowiedzieć się, gdzie i kiedy przebywał dziadek-uciekiniery i za co był ścigany, a w niewielu przypadkach także poznać okoliczności jego śmierci i osobę zabójcy.

Dla badacza przeszłości własnej rodziny lub małej ojczyzny najcenniejsze będą zapewne informacje o: wyglądzie przodka i jego znakach szczególnych, cechach charakteru, jego stosunkach rodzinnych, nazwiskach, przezwiskach i charakterze wykonywanej pracy, właścicielu majątku/wsi, gdzie przodek mieszkał lub pracował, winie bądź popełnionym przestępstwie, sposobie ucieczki z więzienia albo aresztu, jeśli taka miała miejsce, odzieży, którą nosił, stanie jego majątku, jeśli antenat był osobą pokrzywdzoną w sprawie, przyczynie śmierci, miejscu odbywania kary.

Listy gończe w końcu XVIII i pierwszej połowie XIX w. na terenie Wielkopolski publikowano m.in. w: „Dziennikach Urzędowych Królewskich Regencji” w Poznaniu oraz w Bydgoszczy, a także w ich dodatkach, czy-

---

<sup>2</sup> Przykładowo: projekt **Listy odznaczonych Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym** – projekt powstał dla upamiętnienia osób biorących udział w powstaniu wielkopolskim, które zostały uhonorowane tym odznaczeniem; zawiera 22 500 nazwisk, dostępny jest pod adresem <http://powstancy-wielkopolscy.pl/search.php> (dostęp 15 czerwca 2016); projekt **Polegli w pierwszej wojnie światowej** – spis obejmuje zachowane w formie nagrobnych inskrypcji nazwiska poległych w trakcie działań wojennych w latach 1914-1918, dostępny na pod adresem <http://www.polegli.forgen.pl/> (dostęp 15 czerwca 2016).



li „Publicznych Donosicielach”, „Dziennikach Departamentu Kaliskiego”, „Dziennikach Urzędowych Województwa Kaliskiego”, oraz czasopismach – „Gazecie Południowo-Pruskiej”, „Gazecie Poznańskiej”, „Gazecie Wielkiego Księstwa Poznańskiego”.

Pierwsze listy gończe, jakie odnalazłyśmy w czasopismach, miały formę opisową i nie posiadały jednolitego układu. Jak można było zauważyć, z czasem ich zapis został sformalizowany: na wstępie podawano, kiedy, kto i jakie popełnił wykroczenie, następnie „upraszano” różnego typu władze (cywilne, wojskowe, osoby prywatne), aby jeśli poszukiwanego znajdą, odprowadziły do odpowiedniej instytucji/osoby, która podpisała się pod ogłoszeniem. Dalej podawano rysopis ściganego, wreszcie opisywano, jak był ubrany. Na końcu podawano datę wystawienia listu oraz urząd/osobę, która go wystawiła. Najczęściej listy wystawiały: Królewsko-Pruski Inkwizytoriat, królewskie regencje, sądy patrymonialne, sądy ziemsko-miejskie różnych miejscowości, landraci powiatów oraz osoby prywatne (właściciele majątków).

Część listu omawiająca wygląd podejrzanego zapewne przygotowywano, korzystając z formularzy i zapisów w księgach paszportowych<sup>3</sup>. Ważne jest, iż dziewiętnastowieczny paszport zawierał rysopis właściciela sporządzany według dwudziestu punktów: 1) imię i nazwisko, 2) stan, 3) ojczyzna, 4) miejsce stałego pobytu, 5) religia, 6) wiek, 7) wzrost podawany w stopach i calach, 8) włosy, 9) czoło, 10) brwi, 11) oczy, 12) nos, 13) usta, 14) zęby, 15) broda, 16) podbródek, 17) twarz, 18) cera, 19) postawa, 20) szczególne znaki.

Zatem jeśli nasz antenat popadł w konflikt z prawem i, chcąc uniknąć kary, uciekł wymiarowi sprawiedliwości lub samowolnie opuścił swego pana, możemy spróbować odszukać wydany za nim list gończy.

Korzystając z listów opublikowanych w języku polskim w wielkopolskiej prasie, przedstawimy przykłady ukazujące zróżnicowanie informacji, jakie genealog może w nim spotkać. Przykłady starałyśmy się ułożyć tematycznie, choć nie było to łatwe ze względu na bogactwo zawartych w nich informacji. Ułożyłyśmy je według:

- miejsca zamieszkania,
- cech osobowościowych i uzdolnień,
- złodziei,
- powstańców, żołnierzy i dezertów,
- przypadków szczególnych, w tym morderstw,
- ucieczek z więzień i aresztów.

---

<sup>3</sup> Patrz więcej *Główna Instrukcja dotycząca się sprawowania Policji paszportowej w Królewskich Państwach Pruskich*, „Dziennik Królewskiej Regencyi w Poznaniu” 1817, nr 42, dodatek, s. 77.

## Miejsce zamieszkania

Z pewnością niejedyn genealog miał w swoich poszukiwaniach przypadek, kiedy jakaś osoba pojawia się, a następnie znika z dokumentacji źródłowej. Nie wiadomo, gdzie jej szukać, a także, kiedy odeszła z rodzinnego domu. Powody takiego zniknięcia były zasadniczo trzy. Pierwszym było małżeństwo, drugim – chyba najważniejszym – praca. Trzecią przyczyną opuszczenia rodzinnych stron był oczywiście konflikt z prawem i ucieczka przed wymiarem sprawiedliwości. Warto sięgnąć do listów gończych<sup>4</sup>, które niejednokrotnie pokazują drogę przemieszczania się poszukiwanego. Opisują, gdzie się urodził, w jakim miejscu i w jakim charakterze pracował, oraz gdzie przebywał w międzyczasie, zanim dopuścił się przestępstwa. Mogą również informować o porzuceniu rodziny czy posiadaniu krewnych w innej miejscowości.

W poniższych przykładach można zaobserwować wędrowne życie, nie tylko pracowników najemnych i pracowników folwarków ale także rzemieślników, zarządców, ekonomów i dzierżawców a niekiedy i szlachciców.

Oskarżony względem popełnienia kradzieży koni Woyciech Przepiera który na ostatku w **Piarach blisko Wrzeszni**<sup>5</sup> u chłopca Łukasza służył mający lat 60, **ze Szrodkimile od Poznania urodzony**, wzrostu wielkiego, grubey i okrągley twarzy, czarnych włosów, i szarych oczow dzisiay rano przed 8. godziną z tuteyszego magistrackiego więzienia uciekł. Nosi na sobie kaftan niebieski, płócienne spodnie, na głowie starą czerwoną sukienną czapkę, a na nogach boty. [...] W Gnieźnie dnia 30. Kwietnia 1800.

Burmistrz i sąd<sup>6</sup>.

Opisany poniżej Jędrzey Schulz, który przed 2ma laty **służył w Bolewicach** Powiatu Bukowskiego, a w przeszłym roku w **Niewierzu Pow. Szamotulskiego za owczarka**, także przed kilku tygodniami **robił iako najemnik we młynie** Lesznik Powiatu Międzychodzkiego, stamtąd zaś **udał się do Podrzewia Pow. Szamotulskiego**, gdzie znowu **robił iako najemnik u gospodarza Schefler**, okradł w dniu 10. m. b. owczarza Samuela Reschke w Kwilczu, dobywszy się do niego gwałtownym sposobem przez piec, wziął mu z skrzyni 800 Tal. grubą monetą, po większej części całemi talarami. Oddany nałogowi pijaństwa, mając pieniądze, przesiaduie po kilka dni w szynkowni. [...]

Opisanie. – [...] miejsce urodzenia **Pożarowo Pow. Szamotulskiego**; miejsce pobytu, **włóczęga; ewannielik**; wieku, lat 30; wzrostu, 5 stóp 3 cale; włosy, iasnoblond;

<sup>4</sup> Korzystając z „Dzienników Urzędowych” oraz „Publicznego Donosiciela”, można również znaleźć wiele informacji dotyczących poszukiwanych przez rodziny, którzy „za chlebem” poszli w świat, lub „złośliwe opuścili” swych małżonków. Szczegóły te były potrzebne, aby poszukiwanych urzędowo uznać za zmarłych. Informacje te publikowano w Obwieszczeniach.

<sup>5</sup> Pogrubienia pochodzą od autorek.

<sup>6</sup> „Gazeta Południowo-Pruska” 1800, nr 37, s. 8.

[...] Poznaki: ryssa w iedney stronie nosa od uderzenia, iedna noga przy kostkach nabrzmiała i sina. [...] <sup>7</sup>.

Opisany poniżej Karol Jan Herrman Mettke, (syn burmistrza Mettke w Krosnach) który się od nieiakiego czasu **uczył gospodarstwa w Król. Ekonomii Międzychodzkiej**, oddalił się w nocy z 27. na 28. Czerwca r. b., przedawszy dnia poprzedniego płaszcz pisarza Lehmann, a prócz tego zabrał: 1) pańską klacz wierzchową, karą z strzałką i 2( nowe zupełnie siodło z całym rżędem Inspektora Jacobi; 3) pisarzowi Lehmann dwie pary spodni i parę ostrog srebrnych. [...] Opisanie. – Nazwisko, Mettke; imiona Karol Jan Herrman; miejsce urrodzenia, Krosna; miejsce pobytu, Wkonomia Międzychodzka; ewanielik; wiek, **urodził się dn. 30. Marca 1816** [...] **mowa niemiecka i franzuska; znaki szczególne, bardzo krótki wzrok.** – [...] <sup>8</sup>.

Poniż bliżej opisany młynarczyk Walenty Paprzycki, który się **u młynarza Andrzeja Graźlewicza w Zaniemyślu w nauce znajdował**, został przez nas o fałszerstwo monety do indagacyi kryminalnej pociągnięty. **Paprzycki udał się z Naniemyślu do Żerkowa** w powiecie Wrzesińskim położonego, do swych rodziców, skąd jednak potajemnie się wydalil, i pomimo wszelkich śledztw pobyt jego terazniejszy wypośrodkowanym być nie może. [...] – Rysopis: miejsce urodzenia, Żerków, miejsce zamieszkania Zaniemyśl; religia, katolik; wiek, 19 lat; [...] mowa, po polsku i cokolwiek po niemiecku; szczególne znaki, słyszy cokolwiek tępo. [...] <sup>9</sup>.

Nieiaki Marcin Mikołajczak i syn iego Łukasz, którzy w więzieniu tuteyszem [koźmińskim] za kradzież siedzieli, ścignęli na siebie mocne podeyrzenie, że zaraz po odzyskaniu swoiey wolności w dniu 7. września r. z. na publiczneu drodze między Wielkowią i Łuszczanowem rabunku się dopuścili. [...]

Rysopisy:

- 1) **Marcin Mikołajczak, rodem z wsi Oporowa pod Gostyniem, ostatnie iego mieszkanie było w Słupi pod Środą;** katolik; miał wysokości 5 stóp 3 cale; lat 50; [...] <sup>10</sup>
- 2) **Łukasz Mikołajczak, rodem z Pogorzeliczy pod Żerkowem; obecnie zaś zamieszkiwał w Słupi pod Środą;** ma lat 20 [...] <sup>10</sup>.

Kupiec Samuel Friedenthal, który **od półroku z Nowego Yorku do swoich rodziców do Gołańczy powrócił** i od 5. Sierpnia r. b. w areście wexlowym przy podpisanym Sądzie znajdował się, zbiegł dnia 23 m. b. przed południem z tutejszego więzienia. [...] – Rysopis kupca Samuela Friedenthal: religia, żydowska ; wiek 28 lat; [...] Odzież: czarna sukienna wołoszka z kołnierzem aksamitnym, czarna jedwabna westka, dito chustka na szyję, biała podkoszulka, brunatne sukienne spodnie, krótkie bóty, czarna sukienna czapeczka z jedwabnemi kałasikami <sup>11</sup>.

Niejaki **Kazimierz Klośe, iako też Krauze nazwany**, który iedney gwałtowney wykonaney kradzieży w wsi niskiey Schüttlau [Żuchłów] pod Głogowem leżącej podeyrzanym iest. Krótko przed swym arestowaniem na dniu 5go Lipca r. b. z **opuszc-**

<sup>7</sup> „Publiczny Donosiciel” 1832, nr 40, s. 551-552.

<sup>8</sup> „Publiczny Donosiciel” 1832, nr 28, s. 439.

<sup>9</sup> „Publiczny Donosiciel” 1841, nr 8, s. 115-116.

<sup>10</sup> „Publiczny Donosiciel” 1822, nr 36 s. 399-400.

<sup>11</sup> „Publiczny Donosiciel” 1841, nr 1, s. 1-2.

zeniem swy żony i pięciu dzieci, znalazł sposobność uciec z wsi Gorschen pod Schlichtyngowem.

Obwiniony z górney Przyczyny [Górna Przyczyna] pod Wschową leżącey rodem, i mieni się być ciesielczykiem. [...]

#### RYSOPIS.

Obwiniony iest 37 lat stary, ewanielickiey religii, mały postawy, czarnych na głowie włosów, odkrytego czoła, zwyczajnego nosa i ust, brody czarno zarastaiącey, i pod podbródkiem włosami obrosły, podbródka okrągłego, twarzy koloru czarnego. Przy swey ucieczce nosił tenże czarną aksamitną krymkę, krótki szaro sukienny kaftan, granatowe płócienne spodnie, i złe bóty<sup>12</sup>.

## Cechy osobowościowe i zdolności

Dla genealogów wygląd przodka i cechy charakteru będą bardzo cennymi informacjami. O ile na temat ubrań różnych warstw społecznych w różnych regionach napisano wiele prac<sup>13</sup>, o tyle żadne źródło (a już z pewnością księga metrykalna) nie odpowie na pytanie, jak mógł wyglądać nasz przodek. W liściach znalazły się nie tylko podstawowe informacje dotyczące wyglądu (m.in. wzrost, kolor oczu i włosów, wyznanie), ale także cechy wyróżniające go, np. blizny, tatuaże, braki w uzębieniu, zez, kolczyki, dziwne spojrzenie, seplenienie, sposób chodzenia, nałogi, znajomość języków (w jednym z listów poszukiwany znał ich sześć), oraz umiejętność pisania i liczenia.

**Sławny złodziej Mikołaj Bielecki**, którego rysopis niżej nastąpi, w skutek gwałtownego wyłamania się z tutejszego więzienia w dniu 26. Grudnia r. z. uciekł. [...] - Rysopis Mikołaja: religia katolicka, stary 26 lat., wzrost 5 stóp 5 cali, włosy ciemnobrunatne, czoła wąskiego, brwi czarne, oczy ciemnobrunatne, nos haczykowaty, usta duże, broda ogolona, podbródek i twarz okrągłe, kolor twarzy czerstwy, postawy silnej, mówi trochę poniemiecku i popolsku. Szczególne znaki: **nosi kilka mosiężnych pierścionków na palcach i ma mały kolczyk i potrafi na pozor minę przybrać człowieka dobrego serca** - Odzież: cwylchowa sukmana, cwylchowe spodnie, NB. bez czapki i obuwia uciekł<sup>14</sup>.

Nieiaki **Darowski**, który się także nazywa Schenk, i **mieni się byź Porucznikiem legii rossyysko-niemieckiey**, obwiniony o różne występki, wyniósł się potajemnie do Warszawy, **gdzie się niekiedy za Generała udawał.** [...]

#### Rysopis.

Darowski alias Schenk ma około 22. lat, wzrostu miernego, figury wysmukley, twarzy podługowatey, niebieskich oczów, włosów płowych, długiego cokolwiek kończatego

<sup>12</sup> „Publiczny Donosiciel” 1822, nr 20, s. 336-337.

<sup>13</sup> Zob. m.in.: Ł. Gołębiowski, *Ubiory w Polsce od najdawniejszych czasów aż do chwil obecnych*, Kraków 1861; J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Poznań 1840; O. Kolberg, *Lud. Jego zwyczajaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusta, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*, Kraków 1857-1890.

<sup>14</sup> „Publiczny Donosiciel” 1843, nr 3, s. 49.

nosa i mało co obrosły. Mówi po polsku i po niemiecku, a w ucieczce z Warszawy miał na sobie ciemno-granatowy płaszcz, z kołnierzem sobolowym cokolwiek już podszarzanym; **w Bydgoszczy ma mieć żonę**<sup>15</sup>.

Pewien **Tomasz forszpan** moy, który u mnie ieszcze nie puł roku służył, a swoje zasługi za cały rok wybrał i liberyą nową wziął, uciekł mi (**co tenże Tomasz każdego roku czynić zwykł**) przed kilku dniami z Ruszkowa pod Gostyniem. Jest on małego wzrostu i ma około 18 lat, ma ciemno – białawe włosy w krotki warkocz związane [...].

**Przestrzegam zatem każdego o tym zradzieckim i niebezpiecznym człowieku, który zawsze przed S. Janem z służby ucieka, i Panów swych przez swoje w początku dobre postępowanie tak oszukiwać umie, że nietylko swe zasługi za cały rok lecz także i liberyą wyłudzić z nich potrafi.** Że zaś ma także znać profesyą kowalską, przeto domyślić się należy, że może bydż, iż urządzi się także iako kowalczyk u iakego kowala na wsi<sup>16</sup>.

## Złodzieje

Najbardziej pospolitym przestępstwem była kradzież, a więc za złodziejami wystawiano najwięcej listów. Najczęściej kradziono pieniądze, żywność, zwierzęta, drobne przedmioty domowego użytku, odzież, a także przedmioty nietypowe jak pieczęcie urzędowe, legitymacje podrózne, paszporty, świadectwa rzemieślnicze. W wielu litach wymieniano skradzione przedmioty dzięki czemu jeśli nasz antenat był stroną pokrzywdzoną można odtworzyć jego majątek.

Dnia 13. Listopada między godziną czwartą i piątą po południu **lokay moy imieniem Jan** z przewizka nie iest mi pamiętny, ponieważ **testimonium swoje wykradł, rozbił mi gwałtownym sposobem szkatułę, pieniądze zabrał, srebra sztuk 16, zegarek, bieliznę, znaczną część garderoby moiey i rożnych rzeczy nakradłszy** zbiegł. Dla poznania onegoż opisuje się z postaci wzrostu średniego a bardziej niskiego w plecach czyli w barkach szeroki, włosów czarnych, twarzy brunatney, oczu czarnych wielkich, ma zwyczaj uśmiechać się [...]<sup>17</sup>.

Dnia wczorayszego uszedł mi **parobek moy z naylepszym koniem zaprzężnym.** [...] Zbieg ten nazywa się Bogumił (Gottlieb), ma 20 kilka lat, miernego wzrostu, brunatnych oczow i takichże włosów w warkocz plecionych. [...] **Koń iest 7letni wałach niezewszystkiem myszaty maści z białą małą gwiazdką, 3–4 cali rosły, czarny pasek na karku, czarnawą grzywę i rakowy ogon i pod szyia włos nieco wyliniały.** Człowiek

<sup>15</sup> „Dziennik Urzędowy Królewskiej Regencji w Poznaniu” 1816, nr 3, s. 55. Listy gończe przez pierwsze dwa miesiące wydawania „Dziennika” były w nim publikowane na końcu numeru. W lipcu 1816 r. rozpoczęto druk dodatku do „Dziennika”, czyli „Publicznego Donosiciela”, do którego przeniesiono listy.

<sup>16</sup> „Gazeta Południowo-Pruska” 1803, nr 66, s. 10.

<sup>17</sup> „Gazeta Poznańska” 1808, nr 92, s. 10.

ten zabrał z koniem 3 uzdy, między którymi, iedna na wierzchowca, tudzież ślę czerwonym friešem podszytą. W Poznaniu dnia 31. stycznia 1806<sup>18</sup>.

Zbieg polski, **Paweł Piorkowski, z Starołęki pod Poznaniem** rodem, który opatrzony paszportem Magistratu Policji w Toruniu z d. 25. Września r. z. Nro 104. Przybył w Powiat ostrzeszowski, **okradł niejakiego Antoniego Bagińskiego w Kolonii Kamillenthal** rzeczzonego Powiatu, w nocy z 15. na 16. m. b. z następującej odzieży:

1. płaszcz nowy z wielkim kołnierzem z szarego nakrapianego sukna z flanelowem podbiciem;
2. suknia zwierzchnia nowa z granatowego sukna, białem płótnem podbita, z żółtymi guzikami;
3. para nowych spodni z takiegoż, iak płaszcz, sukna;
4. para szarych cweliszkowych spodni iuż zchodzonych;
5. para nowych botów do woskowania;
6. czerwona katunowa kamizelka;
7. kamizelka katunowa w zielone i białe kropki;
8. kamizelka sukienna ciemnozielona;
9. czerwona iedwabna chustka na szyję;
10. chustka na szyję w czerwone paski;
11. perkalowy kołnierz na szyję;
12. nowy kapelusz okrągły i
13. gotowizną 14 dytków;

i uszedł.

Ma lat 24, wzrostu 5 stóp 1 cal, włosy brunatne, okrągłe czoło, brwi brunatne, oczy niebieskie, nos podługawy, usta mierne, brunatną brodę, podbródek okrągły, twarz podługawą, cerę zdrową, postawę średnią, bez szczególnych znaków. [...] <sup>19</sup>.

**Pocztylion** **moy imieniem Jozef, rodem, iak powiadał, z Wilczyna w Prusach zachodnich, okradł pocztę wozkową, która o iednym koniu ztąd do Koła i z tamtąd na powrot chodzi przez Russocice** (gdzie się także urząd pocztowy znajduie, dla odbierania i oddawania listów i rzeczy) **zabierając listy i cztery worki z pieniędzmi i uciekł**, zostawiwszy konia i wózek w gościńcu wsi Wilkowa pod Koninem.

[...] Złodziey ten iest wzrostu małego, ma lat 18 do 20. chudy, twarzy podługowatey, ma oczy i włosy czarne, suknią polską iasnoblękitną, kamizelkę niemiecką czarnoprążkową, spodnie płócienne i kapelusz okrągły. Ktoby go złapał i przystawił, będzie względem kosztów wynadgrodzony<sup>20</sup>.

## Powstańcy, żołnierze i dezercerzy

Osoby zainteresowane dziejami powstań narodowych znajdą listy wystawione za uczestnikami powstań 1831, 1846 i 1848 roku. Bardzo wiele listów opisuje dezercerów z wojska z podaniem ich szarzy, formacji oraz miejsca stacjonowania oraz, jeśli zostali schwytani, odwołaniem akcji poszukiwawczej.

<sup>18</sup> „Gazeta Południowo-Pruska” 1806, nr 10, s. 7-8.

<sup>19</sup> „Publiczny Donosiciel” 1819, nr 32, s. 326-327.

<sup>20</sup> „Gazeta Południowo-Pruska” 1795, nr 71, s. 6.

## Sicherheits-Polizei.

## Policja bezpieczeństwa.

## Steckbriefe.

## Listy gończe.

In den Tagen vom 4. bis 6. d. M., sind die nachbezeichneten Soldaten des Königl. 37sten Infanterie-Regiments,

aus dem Mogilnoer Kreise:  
die Gemeinen Martin Mackowiak aus Koszanno,  
Valentin Szubarga aus Niewolno, und  
der Rekrut Jakob Turski aus Trzemeszna;

aus dem Gnesener Kreise:  
die Gemeinen Martin Konieczny aus Mníchowo,

Michael Salewski aus Turostowo,  
August Snowacki aus Jarząbkowo,  
Johann Malina aus Czerniejewa,  
Joseph Kuliawa aus Cielmowo und  
Martin Twardowski aus Janowo, und  
die Rekruten Joseph Bernaczak aus Mníchowo,

Valentin Jwański aus Braciszewa,  
Thomas Zurkowski aus Sokolnik und  
der unsichere Kantonist Johann Solarek aus  
Mníchowo,  
aus der Garnison Thorn desertirt.

W dniach od 4go do 6go m. d. zbiegli ponizéj opisani żołnierze z Król. 37. pólku piechoty,

z Powiatu [Mogilinkiego:

Żołnierze Marcin Mackowiak z Rożanny,  
Walenty Szubarga z Niewolna i  
Rekrut Jakob Turski z Trzemeszna,

z Powiatu Gniźnieńskiego:

Żołnierze: Marcin Konieczny z Mníchowa,  
Michał Salewki z Turostowa,  
Augustyn Snowacki z Jarząbkowa,  
Jan Malina z Czerniejewa,  
Józef Kuliawa z Cielmowa i  
Marcin Twardowski z Jankowa,  
Rekruci Józef Bernaczak z Mníchowa,  
Walenty Jwański z Braciszewa,  
Tomasz Zurkowski z Sokolnik i  
niepewny kantonista Jan Solarek z Mníchowa,

z garnizonu Toruńskiego.

Fragment wykazu uciekinierów z 37 Pułku Piechoty stacjonującego w 1830 roku w Toruniu, *Dodatek Publiczny do Dziennika Urzędowego królewskiej Regencji w Bydgoszczy* 1830, nr 52, s. 938.

Niżej opisany służący chłopiec Kazimierz Musiałowski, który roku zeszłego do Polski wyszedł, służył w tamecznym wojsku powstańców i niedawno do Sulmierzyc powrócił, oddalił się jednak niedługo ztamąd i terazniejszy jego pobyt nie mógł dotychczas być wysledzonym [...]. Opisanie Kazimierza Musiałowskiego. Miejsce urodzenia: podrzutek, niewiadomo gdzie się urodził; oyczyzna, niewiadoma; miejsce zwyczajne pobytu, niepewne iako służącego; katolik; służący; wielu lat 19; wzrostu 5 stóp; włosy, ciemnoblond; czoło, pokryte; brwi, blond; oczy niebieskie; nos grubý; usta, zwyczajne; zęby, spełna; podbródek, podługowaty; cera, czerwonawa; twarz krągła i mówi polsku. Odzież. Surdut, kurtka niebieskie z guzikami cynowemi Nro. 4; westka, spodnie szare płócienne; ciżmy, czapka niebieska<sup>21</sup>.

Teodor Snowadzki, chłopiec służący, rodem z Łopuchowa Pow. Obornickiego, pociągnięty przez Królewski Inkwizytoryat w Wschowie do indagacji z powodu oddalenia się do Polski, opuścił cichaczem wskazne mu na pobyt miejsce Belencin Pow. Wschowskiego i terazniejszy pobyt jego nie jest wiadomym. [...]<sup>22</sup>.

<sup>21</sup> „Publiczny Donosiciel” 1832, nr 31, s. 463-464.

<sup>22</sup> „Publiczny Donosiciel” 1832, nr 40, s. 551.

**V**on den in unserm Amtsblatt Nro. 48, Seite 873, schriftlich verfolgten Desertireuren des Königl. 37. Infanterie-Regiments ist der Nicolaus Kowalewski, nach einer vom Regimente und zugegangenen Benachrichtigung, vom 8. d. M., wieder eingebracht worden.

Bromberg, den 12ten Dezember 1830.

Abtheilung des Innern.

**Z**dezertarów Król. 37. pólku piechoty w Dzienniku naszym urzędowym Nro. 48., stronnica 873. listem gończym ściganych, dostawiony znowu został Nikołaj Kowalewski podług uwiadomienia pólku z d. 8. m. b.

Bydgoszcz, dnia 12. Grudnia 1830.

Wydział spraw wewnętrznych.

Przykład odwołania listu gończego, *Dodatek Publiczny do Dziennika Urzędowego królewskiej Regencji w Bydgoszczy 1830, nr 52, s. 945.*

## Przypadki szczególne oraz morderstwa

Oprócz złodziei poszukiwano również wielu: morderców, oszustów i lichwiarzy, fałszerzy dokumentów, bigamistów, bandytów napadających na podróżnych, prostytutek, podpalaczy. Co ważne bardzo często listy za mordercami opisywały w miarę dokładnie przebieg zdarzenia.

O mocne podejrzenie **podłożenia ognia** w dniu 22. Września r. b. do indagazyi kryminalney pociągniony szewc **Jakób Frasunkiewicz**, w nocy z 13. na 14. b. m. w Dobrzycy, gdzie tenże dla kommissyi lokalney w tamecznym komunalnym więzieniu był osadzony, **przez gwałtowne wyłamanie się, przy pozostawieniu kaydan naręcznych**, znalazł sposobność zbiegnięcia. [...] <sup>23</sup>.

*Mieszkowo.* Pod dniem 30. p. m. wieczorem o godzinie 5. **mieszczanin i młynarz Szulc**, w młynie Mostki nazwanym, od tutejszego miasta ćwierć mile leżącym, **przez nieznaomego do niego przybyłego człowieka namyślnie pistoletem z pod sukni wyiętym, takowym sposobem w brzuch postrzelony został**, iż dnia 31. ej. M. o godzinie 12. w południe umarł. Tenże człowiek iako skoro to morderstwo popełnił, zaraz uciekł [...] <sup>24</sup>.

Dnia 22. Maia r. b. w Gross Bressen w powiecie Trzebnickim Departamentu Wrocławskiego, trzech obcych poniżej, ile można było, opisanych żydów, **dopuściło się grubego oszukaństwa**. Wspomnionego właśnie dnia przyszedł przystoynie ubrany młody człowiek do przędzarza Karola Martsch tamże, i opowiadając mu iak gwałtownie potrzebował pieniędzy prosił go, ażeby mu na 4 tygodnie pożyczył 50 Tal., ofiarując mu w zastaw złoty na pozór łańcuch. W tym samym czasie przybyło także niby przypadkowo dwóch podróżnych żydów, którzy otaxowali łańcuch na 200 Tal., tak iż

<sup>23</sup> „Publiczny Donosiciel” 1832, nr 43, s. 631-632.

<sup>24</sup> „Posener Intelligenz-Blatt zum Nuzzen und Beften des Publici” 1802, nr 14, s. 143-144.



p. Martsch zebrał wszystkie swoje pieniądze, wyliczył obcemu człowiekowi 40 Tal. i oddał mu swój srebrny zegarek. Łańcuch, iak się późniew okazało, nie był złoty lecz tombakowy i rzecz widoczna iż ów człowiek, był w porozumieniu z żydami, którzy, z pronuncyacyi wnosząc, do W. Xięstwa Poznańskiego należą. [...]. Opisanie. Człowiek, który łańcuch sprzedał, może mieć 30 lat, wzrostu 5 stóp, bez brody, ma brunatne włosy i także oczy; miał na sobie frak sukienny brunatny, czerwoną czapkę z czarnym barankiem, okulary na nosie z czterema szklami. Z dwóch innych, ieden może mieć 40, drugi 20 lat i **obydwaj, iak się zdawało, byli zwyczajni szachrajscy żydowscy**<sup>25</sup>.

Niżej opisana, **za kurewstwo pokątne** na trzechmiesięczne więzienie i detencyą aż do powzięcia uczciwego sposobu do życia wskazana **Anna Marcuse przed koźą zemkła**. [...]. Rys opis: Miejsce urodzenia, Skoki; miejsce pobytu, Poznań; religia, żydowska; wiek, 18 lat [...]<sup>26</sup>.

## Ucieczki z więzień i aresztów

Sposób przedstawienia ucieczek z więzień i aresztów, oraz „umykanie” strażnikom prowadzącym aresztanta do frontestu są bardzo ciekawe. Im starszy list gończy, tym barwniejszy jest opis. Z czasem stały się one krótsze, i pozbawione szczegółów, które w wielu przypadkach ośmieszały pruski wymiar sprawiedliwości.

Gdy w nocy z dnia 23. Maia r. b. **przez wyłamanie gwałtowne przegradzającej ściany, Inkułpaci z dwóch celów do iedney zbiegli się i o północy, podczas odbywaney przez inspekcyą więzienia rewizyi, gwałtownie na rewiduiących i zbroinych żołnierzy Rossyiskich uderzyli**, oraz powydzieranemi żołnierzom karabinami tyle oporu dokazali, iż mimo wszelkiej usilności z tych pięciu zbrodniarzy o wielokrotne kradzieże obwinionych, **w kaydanach znayduiuących się, przez małe okienko nade drzwiami będące z inkwizytoryatu Kaliskiego pouciekali**, przeto następane opisa fizjonomii onych do publicznej podaię się wiadomości. [...]<sup>27</sup>.

Niżej lepiej opisanemu, o powtórna kradzież tu uwięzionemu **Marcinowi Pachciarzykowi alias Kaspraczykowi** udało się dziś w nocy z lazaretu tutejszego więzienia uciec, **ile on przez gwałtowne odgięcie żelaznych sztabów przed oknem, na dach przy temże oknie znajdujący się dostawszy się, wkręcił się ztamtąd na pobliski okien kościelnych dach, i przez okno kościoła Bernardynów dostał się**. Gdy nam na schwytaniu tegoż niebezpiecznego zbrodniarza, który będąc na nogi okuty w żelazny pręt, a który z sobą zabrał, wiele zależy [...]<sup>28</sup>.

<sup>25</sup> „Publiczny Donosiciel” 1832, nr 36, s. 524-525.

<sup>26</sup> „Publiczny Donosiciel” 1844, nr 41, s. 751.

<sup>27</sup> „Gazeta Wielkiego Xięstwa Poznańskiego” 1815, nr 51, s. 688.

<sup>28</sup> „Publiczny Donosiciel” 1836, nr 8, s. 120.

Pociągnięty do indagacji za łupiestwo na publicznej drodze parobek **Marcin Drzewiecki**, który w kajdany **od ręki do nogi okuty był, zbiegł przewodnikowi** na dniu wczorajszym to jest 11. b.m. na transporcie między Kostrzynem a Swarzędzem. [...] <sup>29</sup>.

Z więzienia tutejszego w nocy z dnia 22. na 23. Czerwca r. b. **przez gwałtowne wyłamanie drzwi** uciekł, niey opisany o kradzież posądzony **Franciszek Pachura i córka iego Agnieszka Pachura**. [...] <sup>30</sup>.

## Zakończenie

Listy gończe mogą stać się bardzo cennym źródłem wiedzy nie tylko dla genealoga i regionalisty, ale także materiałem badawczym dla historyków, etnografów, językoznawców i dialektologów. Zaprezentowane przykłady nie wyczerpują bogactwa informacji zawartych w listach gończych. Mamy nadzieję, że zainteresują one potencjalnych badaczy <sup>31</sup>.

W tym miejscu warto wspomnieć, że podobne informacje przynoszą tzw. wykazy wypędzonych (przybierały one różne tytuły) z Rejencji Poznańskiej i Bydgoskiej, które publikowane były także w dodatkach do Dzienników Urzędowych tych rejencji. Podawały one informacje o obcokrajowcach (w tym mieszkańcach zaboru rosyjskiego i austriackiego) wydalonych z państwa pruskiego za różnorakie przewinienia <sup>32</sup>.

Zasygnalizowana tematyka listów gończych, pokazuje wiele możliwości ich wykorzystania. Nie bez znaczenia jest także liczebność i dostępność tego typu materiałów źródłowych, bowiem prawie każdy numer czasopisma publikował listy, a w „Publicznym Donosicielu” w niemalże każdym numerze było kilka. Czasopisma, w których publikowano listy gończe, już w dużej liczbie dostępne są w Wielkopolskiej Bibliotece Cyfrowej.

<sup>29</sup> „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego” 1831, nr 110, s. 564.

<sup>30</sup> „Publiczny Donosiciel” 1831, nr 27, s. 301.

<sup>31</sup> Więcej przykładów zob. D. Gucia, J. Lubierska, „*Jako cię widzą, tako cię piszą*”. *Obraz Wielkopolanina w świetle listów gończych 1 połowy XIX wieku*, Poznań 2014.

<sup>32</sup> Pierwszą próbę analizy wykazów wypędzonych podjęliśmy podczas wystąpienia na III Ogólnopolskiej Konferencji Genealogicznej w Brzegu, patrz więcej: J. Lubierska, D. Gucia, *Przodek na bakię z prawem. Listy gończe i spisy wypędzonych jako źródło w badaniach genealogicznych*, „Varia Genealogica” 1(2017), s. 202-204.

## Bibliografia

- „Amtsblatts der Königlichen Regierung zu Posen / Dziennik Urzędowy Królewskiej Regencji w Poznaniu”, roczniki 1816-1850.
- „Gazeta Południowo-Pruska”, roczniki 1795, 1800, 1803, 1808.
- „Gazeta Poznańska”, roczniki 1808, 1812.
- „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego”, roczniki 1808, 1815, 1831.
- Główna Instrukcja tycząca się sprawowania Policji paszportowej w Królewskich Państwach Pruskich, „Dziennik Urzędowy Królewskiej Regencji w Poznaniu” 1817, dodatek do nr. 42.
- Gucia D., Lubierska J., „Jako cię widzą, tako cię piszą”. *Obraz Wielkopolanina w świetle listów gończych 1 połowy XIX wieku*, Poznań 2014.
- Instruktion für die Dorfschulzen, Gemeiderschreiber und Dorfgerichte in Gutpreussen. De Dato Posen, den 17. Juny 1795 / Instrukcja dla Sołtysów, pisarzów i sądów wiejskich w Prusiech południowych. Dan w Poznaniu, dnia 17. Czerwca 1795 Roku.*
- Lubierska J., Gucia D., *Przodek na bakie z prawem. Listy gończe i spisy wypędzonych jako źródło w badaniach genealogicznych*, „Varia Genealogica” 1(2017), s. 202-204.
- Kommissya Porządkowa Cywilno-Woyskowa Woiewodztwa y Powiatu Poznańskiego, Gdy wielorakie doświadczenie nauczyło...*, Poznań 1790.
- Pihan-Kijasowa A., Gucia D., „Dziennik Urzędowy Królewskiej Regencji w Poznaniu” z dodatkiem „Publiczny Donosiciel” jako źródło do badań dziewiętnastowiecznej polszczyzny wielkopolskiej, [w:] *W kręgu dawnej polszczyzny*, red. M. Mączyński, E. Horyń, E. Żmuda, Kraków 2015, t. II, s. 83-102.
- „Posener Intelligenz-Blatt zum Nuzzen und Besten des Publici”, roczniki 1802, 1805.
- „Oeffentlicher Anzeiger. Beilage zu .... des Amtsblatts der Königlichen Regierung zu Bromberg / Publiczny Donosiciel. Dodatek do Dziennika Urzędowego Królewskiej Regencji w Bydgoszczy”, rocznik 1830 i 1841.
- „Oeffentlicher Anzeiger. Beilage zu .... des Amtsblatts der Königlichen Regierung zu Posen / Publiczny Donosiciel. Dodatek do Dziennika Urzędowego Królewskiej Regencji w Poznaniu”, roczniki 1816-1850.

Joanna Lubierska, Dobrosława Gucia

### **Skonfliktowany z prawem przodek. Listy gończe końca XVIII i pierwszej połowy XIX w. jako źródło w badaniach genealogicznych**

#### **Streszczenie**

Artykuł prezentuje listy gończe jako nowe, ciekawe i bardzo cenne źródło, które może być wykorzystane do badań genealogicznych. Na przykładzie listów gończych publikowanych w informacyjnej i urzędowej prasie poznańskiej, wydawanej od końca XVIII do drugiej połowy XIX w., zaprezentowano bogactwo informacji w nich zawartych. Badacz przeszłości własnej rodziny lub małej ojczyzny może w listach znaleźć wiadomości m.in. o cechach charakteru poszukiwanego, jego stosunkach rodzinnych, charakterze wykonywanej pracy, sposobie ucieczki z więzienia lub aresztu, odzieży, którą nosił, a – co może być szczególnie cenne – o jego wyglądzie.

**Słowa kluczowe:** genealogia, listy gończe, Wielkopolska XVIII i XIX w.

**An ancestor in conflict with law.  
Arrest warrants from the late 18<sup>th</sup> and early 19<sup>th</sup> century  
as a source in genealogy investigations**

**Abstract**

The article demonstrates how arrest warrants can be seen as a new, interesting and valuable source, helpful for genealogy investigations. Arrest warrants published in Poznań press (both newspapers and official bulletins) between the late 18<sup>th</sup> and mid-19<sup>th</sup> centuries are used to demonstrate how much valuable information can be found therein. In those warrants, family or local community researchers can find information regarding the personality of the wanted person, their family relations, profession, how they escaped prison or custody, what clothes they wore, and – what might be particularly valuable – their appearance.

**Keywords:** genealogy, arrest warrants, Greater Poland in the 18<sup>th</sup> and 19<sup>th</sup> centuries

Andrzej Prinke

(Polska Akademia Nauk – Archiwum w Warszawie – Oddział w Poznaniu)

dr, andrzej.prinke@gmail.com

## **Wielkopolanin w Warszawie. Stołeczne kontakty prof. Józefa Kostrzewskiego (1885-1969) – czołowego polskiego prehistoryka i muzeologa<sup>1</sup>**

Prof. Józef Kostrzewski (1885-1969) – czołowy polski prehistoryk i muzeolog XX w., a jednocześnie wszechstronny działacz społeczny, przez całe swoje długie i pracowite życie związany był z Poznaniem i Wielkopolską (ryc. 1)<sup>2</sup>. Podobnie jak wielu innych przedstawicieli pokolenia epoki zaborów, przejawiał on pewne uprzedzenia wobec rodaków z pozostałych dwóch zaborów, które jednak w wielu indywidualnych przypadkach, po zawarciu bliższej znajomości, skutecznie przewyciężał. W rodakach pochodzących „z tamtych stron”<sup>3</sup> – jak mawiano wówczas w Poznaniu, zyskiwał nieraz bliskich i serdecznych przyjaciół<sup>4</sup>. Dużo trudniej, niż do ludzi, przychodziło mu przelamywać niechęć do miejsc, do których z pewnych powodów był uprzedzony. Jednym z nich była Warszawa, co również wynikało z powszechnych między-

---

<sup>1</sup> Pierwotną wersję poniższego tekstu autor przedstawił w formie referatu na konferencji pt. „Warszawa ma wiele twarzy” z cyklu „Warszawska Jesień Archiwalna”, zorganizowanej w Warszawie 21-22 listopada 2014 r. przez Instytut Historii Uniwersytetu Warszawskiego, Instytut Pamięci Narodowej – Centrum Edukacyjne im. Janusza Kurtyki, Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych i Polską Akademię Nauk – Archiwum w Warszawie.

<sup>2</sup> Kontekst opisywanych tu wydarzeń przedstawiono szerzej w: J. Kaczmarek, A. Prinke, *Życie długie, pracowite i spełnione. Profesor Józef Kostrzewski (1885-1969), prehistoryk, patriota, Europejczyk*, Poznań 2015 [w druku].

<sup>3</sup> Jeszcze dobitniejszym (i zawierającym ładunek wyraźnie negatywnych emocji) było po-toczne poznańskie określenie *Kungresówa z Galilejom*.

<sup>4</sup> Np.: pochodzący spod Kijowa Tadeusz Zgierski-Strumiłło (1884-1958) – pedagog i filozof, czołowy działacz Stowarzyszenia Patriotyczno-Religijnego Eleusis, Jan Czekanowski (1882-1968) – prof. antropologii (Lwów), czy Stanisław Pigoń (1885-1968) – Galicjanin, prof. polonistyki na UJ.



Ryc. 1. Dr Józef Kostrzewski, prehistoryk. Profesor Uniwersytetu Poznańskiego / Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Doktor *honoris causa* Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Uniwersytetu Karola w Pradze i Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, członek czynny Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk w Warszawie

zaborowych uprzedzeń i stereotypów (ryc. 2). W przypadku Kostrzewskiego dodatkowym źródłem uprzedzeń była z pewnością trauma po jego pierwszej, nader pechowej wizycie w styczniu 1909 r. Kostrzewski studiował wówczas (od 1907 r.) medycynę we Wrocławiu (Schlesische Friedrich Wilhelm-Universität zu Breslau / Śląski Uniwersytet

Fryderyka Wilhelma we Wrocławiu), a jednocześnie już od lat gimnazjalnych zaangażowany był w – powszechną wśród ówczesnej młodzieży polskiej – nielegalną działalność patriotyczną. I właśnie z tym kierunkiem aktywności młodego Józefa wiązał się jego pierwszy wyjazd do Warszawy. 12 stycznia 1909 r. miał się tam odbyć „tajny zjazd młodzieży filomackiej ze wszystkich dzielnic Polski”<sup>5</sup>, zorganizowany przez jedną z wielu organizacji konspiracyjnych, nawiązujących do tradycji okresu romantyzmu. Kostrzewski zamieszkał u jednego z organizatorów – studenta Michalskiego<sup>6</sup>, który – jak na konspiratora – wykazał się ogromną niefrasobliwością, gdyż szczegóły spotkania uzgadniał z pozostałymi uczestnikami telefonicznie. Zjazd odbywał się „w mieszkaniu przy ul. Wilczej 50, należącym do wdowy po generale rosyjskim – Polaku”<sup>7</sup>. Jak można było przewidzieć, tajna carska policja polityczna (*Ochra*na) zjawiła się tam już drugiego dnia, zaarrestowała ok. trzydziestu uczestników i osadziła ich w areszcie (ryc. 3)<sup>8</sup>, a następnie w więzieniu<sup>9</sup>.

<sup>5</sup> J. Kostrzewski, *Z mego życia. Pamiętnik*, Wrocław 1970, s. 54.

<sup>6</sup> Imienia nie udało się ustalić.

<sup>7</sup> J. Kostrzewski, dz. cyt., s. 54. Obie wymienione osoby zdołano zidentyfikować w oparciu o informacje ówczesnej prasy warszawskiej, Byli to: gen. Walerian Żyrkiewicz-Furs (1848-1906) i Janina z Bobińskich Żyrkiewiczowa, pisarka, córka Sylwana – uczestnika spisku Szymona Konarskiego. *Zbiornowce aresztowanie*, „Kurjer Polski” 1909, nr 13, s. 2.

<sup>8</sup> Areszt Centralny (tzw. „Centralniak”), mieszczący się przy ul. Daniłowiczowskiej 7 (na tyłach Ratusza).

<sup>9</sup> Więzienie przy ul. Spokojnej; J. Kostrzewski, dz. cyt., s. 54-58. *Z nowego więzienia*, „Nowa Gazeta” 1908, nr 287, s. 2. Edw[ard] Grab[owski], *Ankieta więzienna. Więzienie na ul. Spokojnej*, „Prawda” 1909, nr 49, s. 7-8; 1909, nr 50, s. 6-8; 1909, nr 51, s. 4-7; 1909, nr 52, s. 3-5.



Ryc. 2. Warszawa Józefa Kostrzewskiego:

(1) – Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych, pl. Małachowskiego 3. (2) – nowa siedziba Muzeum Sztuk Pięknych, ul. Podwałe 15. (3) – Muzeum Przemysłu i Rolnictwa: ul. Krakowskie Przedmieście 15. (4) – miejsce tajnego spotkania młodzieży filareckiej z trzech zaborów, ul. Wilcza 50 (stacja studencka u Janiny z Bobińskich Żyrkiewiczowej, wdowy po generale carskim – Polaku, Walerianie Żyrkiewiczu-Fursie (1848-1906). (5) – mieszkanie Erazma Majewskiego, ul. Złota 61. (6) – siedziba Państwowego Muzeum Archeologicznego po 1950 r., ul. Chocimska 18. (7) – Pałac Staszica, ul. Nowy Świat 72 (a – Warszawskie Towarzystwo Naukowe, b – Katedra Archeologii Prehistorycznej UW, c – Grono Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych, d – Muzeum Erazma Majewskiego, e – mieszkanie Włodzimierza Antoniewicza). (8) – Instytut Historii Kultury Materialnej PAN, ul. Długa 26. (9) – areszt śledczy, ul. Daniłowiczowska 7, u wylotu ul. Hipotecznej (budynek nie istnieje). (10) – więzienie śledcze, ul. Spokojna 15 (budynek nie istnieje). (11) – mieszkanie Romana Jakimowicza, ul. Szczygła 5 m. 7. (12) – mieszkanie Konrada Jażdżewskiego, ul. Nabelaką 9. (13) – siedziba Państwowego Muzeum Archeologicznego do 1945 r., ul. Agrykola 9.

Opracował Andrzej Prinke; grafika komputerowa Wiesława Czerpińska.

W swym pamiętniku Kostrzewski szczegółowo opisuje prymitywne i uciążliwe warunki, jakie tam napotkał; jeszcze bardziej szokowało go wszechobecne skorumpowanie carskich funkcjonariuszy i urzędników. Aresztanci mogli zamawiać potrzebne towary u strażników więziennych, płacąc dziesięcioprocentowy narzut, a naczelnik więzienia – Aleksy Michajłowicz Nazarov żądał cotygodniowych łapówek jedynie za to, że nie odsyłał więźniów do jesz-



Ryc. 3. Areszt Centralny („Centalniak”) przy ul. Daniłowiczowskiej 7 (na tyłach ratusza).

cze gorszego więzienia. Kostrzewski przyznaje jednocześnie, że był to człowiek w gruncie rzeczy sympatyczny, który starał się umilać więźniom czas plotkami i dowcipami, a nawet przynosił im fotografie aktorek<sup>10</sup>. Mieszkając we wspólnej celi, śpiąc na podłodze na drewnianych narach i korzystając z dziesięcioosobowych toalet bez przepierzeń, aresztanci mieli szansę lepiej się poznać. Młody, bo zaledwie 24-letni Kostrzewski zetknął się tam z kilkoma wybitnymi działaczami patriotycznymi. Jego ponad pięcioletni pobyt w celi nie był więc czasem straconym, lecz stał się swobodną „szkołą konspiracji”. Towarzysze niedoli to m.in.: były mnich Izidor Wysłouch<sup>11</sup> – przywódca ludowy i robotniczy, a w okresie międzywojennym działacz masonerii; Tadeusz Błażejewicz<sup>12</sup> – działacz młodzieżowy, późniejszy poseł na sejm RP I ka-

<sup>10</sup> Tamże, lecz wymieniony błędnie jako: Nazarew. Por.: Adresy Warszawy rok 1909, Antoni Żwan (red.), Warszawa 1909.

<sup>11</sup> A nie zakonnik, jak u J. Kostrzewskiego, dz. cyt., s. 56. Izidor Kajetan Wysłouch (ur. 1869 w Pirkowiczach k. Drohiczyzna, zm. 1937 w Warszawie), syn ziemianina; ukończył studia historyczne w Warszawie. Członek bezhabitowego Zgromadzenia Braci Sług Maryi, a następnie kolejno: założyciel Zgromadzenia Synów Bolesci Maryi (doloryści), przełożony Zgromadzenia Sług Świętej Rodziny i kapucyn. Spadek po rodzicach przekazał ss. kapucynkom, złożył śluby wieczyste i przyjął święcenia kapłańskie. Po kryzysie wiary, od 1905 r. pod pseudonimem Antoni Szech zaproponował połączenie chrześcijaństwa z socjalizmem i patriotyzmem. W 1906 r. wystąpił ze stanu duchownego. Od 1919 r. jako pracownik Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej był współtwórcą polskiego ustawodawstwa socjalnego. Członek loży masonskiej *Kopernik*, ps. Antoni Sławicz (od 1932 r.). Remigiusz Okrasa, *Za szczęście wasze i nasze, czyli polska teologia wyzwolenia*, <http://nowyobywatel.pl/2011/07/27/za-szczescie-wasze-i-nasze-czyli-polska-teologia-wyzwolenia/> (dostęp 18 marca 2015).

<sup>12</sup> Nie był posłem do Dumy Państwowej, jak u J. Kostrzewskiego, dz. cyt., s. 56. Tadeusz Błażejewicz, (ur. 1880 w Lublinie, zm. 1966 w Łodzi); absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu w Dorpacie (1906), członek Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w Warszawie, gdzie był więziony przez trzy miesiące (1908-1909); redaktor miesięcznika „Prąd” (1908-1914). I wojnę światową spędził w Mińsku, ucząc i pracując społecznie. Radca w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (od 1920 r.). Poseł na sejm I i II kadencji z ramienia Naro-



dencji; Aleksander Zwierzyński<sup>13</sup> – dziennikarz i poseł, czy Bronisław Załuski<sup>14</sup> – działacz młodzieżowy, marianin. Ten ostatni był znajomym Cecylii Plater-Zyberkówny<sup>15</sup>, dzięki czemu czterej aresztowani mogli liczyć na lepsze obiady z miasta.

Józef szybko zorientował się, że nikt nie zamierza go przesłuchiwać, ani tym bardziej zwolnić. Kiedy dowiedział się, że jeden z więziennych towarzyszy przebywa tu już dwa lata bez przesłuchania, postanowił sam walczyć o własną wolność. Po namyśle napisał list do kuzyna Romana Krysińskiego z Ostrowa Wlkp., informując go o swoim położeniu. Pomysł okazał się skuteczny: z Ostrowa Wlkp. było blisko do granicy Imperium Rosyjskiego, a miejscowi kupcy, do których należała rodzina matki Kostrzewskiego, mieli stałe kontakty z kontrahentami z *Rosyjskiej Polski*<sup>16</sup> i dobrze znali tamtejsze realia. Krysiński osobiście zjawił się w Warszawie i dotarł do mecenasa Stanisława van der Noot Kijeńskiego<sup>17</sup>, który miał praktykę w rozwiązywaniu tego typu

---

dowo-Chrześcijańskiego Stronnictwa Pracy. Chrześcijański działacz społeczny. libr.sejm.gov.pl/publish/ARS10/01/06/00/00/ARS10.000000106.html (dostęp 1 grudnia 2017).

<sup>13</sup> A nie Zwierzycki, marszałek senatu, jak u J. Kostrzewskiego, dz. cyt., s. 56. Aleksander Zwierzyński (ur. 1880, zm. 1958 w Tuszynie); studia prawnicze na UW i w École d'études politiques; członek Ligi Narodowej (od 1905 r.); dziennikarz wileński (od 1907 r.); poseł z ramienia Związku Ludowo-Narodowego (1922), wicemarszałek sejmu. Pobity przez oficerów za zamieszczenie krytycznego artykułu o Józefie Piłsudskim (1938). II wojna światowa – w konspiracji; wiceprezes Rady Jedności Narodowej (1944); aresztowany przez NKWD i UB, wywieziony do Moskwy, skazany w Procesie Szesnastu (17-21 czerwca 1945 r.). W listopadzie 1945 r. powrócił do kraju; [http://pl.wikipedia.org/wiki/Aleksander\\_Zwierzyński](http://pl.wikipedia.org/wiki/Aleksander_Zwierzyński) (dostęp 1 grudnia 2017).

<sup>14</sup> Bronisław Jan Załuski ze Zbijewka koło Włocławka, ziemianin (ur. 1888, zm. 1963); uczył się w Szkole Handlowej we Włocławku (matura 1907), studiował w Warszawie. Współpracownik hr. Cecylii Plater-Zyberkówny z ukrytego zgromadzenia ss. posłanniczek, propagatorki katolickiego wychowania młodzieży. Studiował rolnictwo na UJ (1908-1914); członek zakonu mariańców (od 1916). Działacz społeczny, asystent przy Katedrze Nasienionawstwa i Uprawy Roślin w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Od 1919 r. nauczyciel, a następnie dyrektor (od 1921 r.) gimnazjum mariańskiego w Warszawie-Bielany. Po wojnie, po usunięciu marianów z Biel, przeniesiony do klasztoru w Skórcu. K. Trojan MIC, *Pan Dyrektor*, [www.marianie.pl/index.php?page=pages&text=27&sub=8](http://www.marianie.pl/index.php?page=pages&text=27&sub=8) (dostęp 1 grudnia 2017); J. Zawadka, *Dyrektor Bronisław Załuski*, Warszawa 2003.

<sup>15</sup> Hr. Cecylia Plater-Zyberk z Kurlandii (ur. 1853, zm. 1920), działaczka społeczna, pedagog i publicystka, założycielka szkół i towarzystw społecznych. W 1880 r. osiadła w Warszawie; posiadała tytuł mistrzowski w cechu krawieckim; wstąpiła do bezhabitowego zgromadzenia siostr Posłanniczek Najświętszego Serca Jezusowego; zaangażowała się w działalność charytatywną. Autorka około 35 książek i licznych artykułów. PSB 1981, t. 26, s. 693-694 (autor hasła: Tadeusz Górski).

<sup>16</sup> Tj. z zaboru rosyjskiego (tzw. Kongresówki).

<sup>17</sup> Stanisław van der Noot Kijeński, wzięty adwokat warszawski, znany m. in. z obrony socjaldemokraty B. Grucmana [imienia nie zdołano ustalić], aresztowanego razem z Marcinem Kasprzakiem (1905); w okresie międzywojennym – obrońca z urzędu Eligiusza Niewiadomskiego, zabójcy prezydenta Gabriela Narutowicza. PSB 1966-1967, t. 12, s. 449-450.

spraw. Szybko ustalono, że więzień odzyska wolność za odpowiednie łapówki dla naczelnika więzienia Nazarowa, naczelnika żandarmerii oraz mniejszą dla dozorczy więziennego, który miał osobiście odwieźć Kostrzewskiego na dworzec, wykupić bilet i przypilnować, by delikwent wszedł do pociągu i odjechał<sup>18</sup>. Koszt całej operacji, wraz z honorarium mecenasa, wyniósł tysiąc rubli, czyli ponad dwa tysiące marek. Było to niewiele mniej niż ówczesna pierwsza roczna pensja asystenta naukowego w Muzeum Cesarza Fryderyka w Poznaniu.

Już od chwili aresztowania i zaznajomienia się z realiami rosyjskiego wymiaru sprawiedliwości aż do ponownego przekroczenia granicy pruskiej Józef Kostrzewski na bieżąco poznawał różnice między państwem cara i państwem kajzera. Zdumiewało go powszechne łapówkarstwo i stosowanie prawa uznaniowego. Porównywał to z pruską machiną urzędniczą, gdzie urzędnik był zobowiązany sprawnie wypełniać przepisy prawa. W sumie, warszawska przygoda Józefa trwała niemal półtora miesiąca i zakończyła się zabawnym incydentem na granicy w drodze powrotnej do Poznania; incydentem, który dobitnie ilustruje ówczesne różnice pomiędzy oboma zaborami:

Przy przejeździe przez granicę rosyjsko-pruską... musiałem... opłacić należność celną za figurkę katorżnika i bucik damski artystycznie wykonany z chleba... przez więźniów, które uznano za „Nippsache” (drobiazg artystyczny) i oclono sumą 10 fenigów. Nie mając dziesięciogroszówki wręczyłem celnikowi dwadzieścia fenigów i wsiałem co prędzej do wagonu, żeby mi pociąg nie odjechał. Tymczasem pruski urzędnik celny biegł wzdłuż całego pociągu szukając mnie, żeby mi wręczyć nadwyżkę... i z wielkim zadowoleniem zwrócił mi resztę<sup>19</sup>.

Skutki owej patriotyczno-kryminalnej przygody warszawskiej dla merytorycznej kariery Kostrzewskiego były katastrofalne. Po dwumiesięcznej przerwie w nauce obawiał się wracać do Wrocławia. Wiedział, że nie zdąży już zaliczyć ćwiczeń w prosektorium, a więc w najlepszym razie musiałby powtarzać rok, o ile władze uniwersyteckie nie dowiedziałyby się o jego spisaniu w Warszawie, za co groziło relegowanie z uczelni. Zdecydował się więc przenieść do Krakowa i podjąć tam nowe studia, gdyż coraz bardziej pociągała go etnologia, szczególnie polska kultura ludowa, a także prehistoria.

Kolejna wizyta Józefa Kostrzewskiego w Warszawie nastąpiła w lipcu 1916 r. i miała dwa cele: uzupełnienie części materiałowej pracy doktorskiej przed jej publikacją<sup>20</sup> oraz udział w reorganizacji muzeum prehistoryczne-

<sup>18</sup> J. Kostrzewski, dz. cyt., s. 57-58.

<sup>19</sup> Tamże, s. 58.

<sup>20</sup> Obrona pracy doktorskiej Kostrzewskiego odbyła się w Berlinie 20 lipca 1914 r. (promotor: prof. Gustaf Kossinna), lecz po (opisanym powyżej) incydencie więziennym z 1909 r. Kostrzewski uważał powrót do Warszawy za niewskazany, dopóki pozostaje ona pod władzą Rosjan. Sytuacja zmieniła się po wkroczeniu tam 5 sierpnia 1915 r. wojsk niemieckich.

go Erazma Majewskiego (przerowadzka i uporządkowanie zbiorów oraz przygotowanie przewodnika; ryc. 4)<sup>21</sup>. Mimo że Warszawa znalazła się pod okupacją niemiecką, od przyjezdnych wymagano specjalnych przepustek, gdyż teren ten podlegał administracji wojskowej. Kostrzewski pokonał tę przeszkodę, prosząc o rekomendację swego dawnego szefa z czasów studiów berlińskich – prof. Carla Schuchhardta<sup>22</sup>. W rezultacie, mimo iż żona Kostrzewskiego sprawowała opiekę nad dwójką małych dzieci, a spodziewała się trzeciego, Józef wyruszył w drogę do Warszawy i 13 lipca 1916 r. zapukał do drzwi domu Erazma Majewskiego przy ul. Złotej 61. Nie przyjeżdżał tam jednak jako osoba urzędowa, lecz jako specjalista, za zgodą swej macierzystej instytucji i na zaproszenie właściciela.

Przez niemal dwa miesiące Józef Kostrzewski brał udział w przeprowadzce zbiorów z gmachu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, położonego przy pl. Małachowskiego, do pomieszczenia po byłym cyrkułe policji przy ul. Podwałe 15. Budynek ten świeżo wynajęto na Muzeum Sztuk Pięknych<sup>23</sup>,



Ryc. 4. Erazm Majewski (1858-1922) – archeolog, właściciel pierwszego muzeum zbiorów.

<sup>21</sup> Erazm Majewski (ur. 1858 w Lublinie, zm. 1922 w Warszawie) – archeolog-samouk, biolog, socjolog, filozof, ekonomista, etnograf i powieściopisarz. Zasłużony archeolog warszawski, jeden z pionierów ochrony zabytków archeologicznych na ziemiach polskich, twórca *Dekalogu Archeologa*. Członek Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Międzynarodowego Instytutu Socjologii; twórca czasopisma „Światowit” (od 1899 r.). Kolekcjoner zabytków – w 1908 r. w gmachu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych utworzył ze swoich zbiorów Muzeum Przedhistoryczne. Autor czterotomowej *Nauki o cywilizacji*. Pierwszy prezes Państwowego Grona Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych w II RP, od 1919 r. kierownik Katedry Archeologii Prehistorycznej UW. *Erazm Majewski i warszawska szkoła prehistoryczna na początku XX wieku*, red. S.K. Kozłowski i J. Lech, Warszawa 1996; PSB 1974, t. 19, s. 176-178 (autor hasła: Zbigniew Landau).

<sup>22</sup> Carl Schuchhardt (ur. 6 sierpnia 1859 r., zm. 7 grudnia 1943 r.) – archeolog niemiecki, członek Pruskiej Akademii Nauk, dyrektor Działu Prehistorycznego Muzeum Etnologicznego w Berlinie, gdzie Kostrzewski pracował przez trzy miesiące w 1913 r.; założyciel rocznika „Præhistorische Zeitschrift”.

<sup>23</sup> W 1915 r. muzeum to zostało przejęte przez Zarząd Miasta Warszawy.

a Erazm Majewski miał tam otrzymać pomieszczenie na parterze. Przy okazji Kostrzewski sporządzał własny katalog zbiorów, niezbędny mu do uzupełnienia doktoratu i do dalszej pracy naukowej. Podobną dokumentację wykonał również w Muzeum Rolnictwa i Przemysłu. W pakowaniu zabytków i przewożeniu ich na otwartych platformach do nowej siedziby brało udział kilka osób, w tym Leon Kozłowski<sup>24</sup>, który wówczas pracował u Majewskiego i nie obronił jeszcze doktoratu<sup>25</sup>. O ile stosunki z gospodarzem układały się Kostrzewskiemu znakomicie, a Majewski w swych dziennikach z uznaniem wyrażał się o swoim gościu, to kontakty z Leonem Kozłowskim były pełne napięć. Pewną rolę odgrywały tu różnice polityczne – Kozłowski był socjalistą, współpracownikiem Józefa Piłsudskiego, legionistą i austrofilem, zaś Kostrzewski i Majewski byli zwolennikami Ententy. Kostrzewskiego najbardziej irytował w Kozłowskim fakt, że ten niewątpliwie polski patriota był wielkim ignorantem, jeśli chodzi o stosunki narodowościowe w zachodnich dzielnicach Polski (czyli w Wielkopolsce, na Pomorzu i Śląsku), marzyła mu się natomiast ekspansja na Wschód. Kozłowski twierdził np., że gdyby doszło do odzyskania przez Polskę Pomorza, to wówczas najbardziej polskim elementem byłby tam żandarm i nauczyciel<sup>26</sup>.

Gdy jednak część zbiorów znalazła się już na nowym miejscu, a Kostrzewski zebrał większość materiałów potrzebnych do przewodnika, nowy dyrektor Muzeum Sztuk Pięknych - Bronisław Gembarzewski<sup>27</sup> - zamknął pomiesz-

---

<sup>24</sup> Leon Tadeusz Kozłowski (ur. 1892 w Rembieszycach, zm. 1944 w Berlinie) – archeolog i polityk, poseł, senator, minister w różnych rządach, premier II RP (1934-1935, kiedy rozpoczęto budowę COP, ale i utworzono obóz w Berezie Kartuskiej). Syn ziemianina, podopieczny Erazma Majewskiego, uczeń Włodzimierza Demetrykiewicza w Krakowie i Roberta Rudolfa Schmidta w Tybindze. Przed 1914 r. należał m.in. do Związku Młodzieży Postępowej i Związku Strzeleckiego. Współpracownik Józefa Piłsudskiego. Podczas I wojny światowej służył w 1. Pułku Ułanów Legionów Polskich. W 1915 r. pracował przejściowo w Muzeum Erazma Majewskiego. Od 1917 r. w Polskiej Organizacji Wojskowej. Doktorat: Tybinga (*Epoka kamienia na wydmach wschodniej części Wyżyny Małopolskiej*, 1918). Habilitacja: Kraków (*Groby megalityczne na wschód od Odry*, 1920). Jako archeolog był przedstawicielem tzw. szkoły neoautochtonicznej. Ochotnik w wojnie 1920 r. W latach 1921-1931 i 1935-1939 – prof. archeologii na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. 26 września 1939 r. aresztowany przez NKWD we Lwowie; w Moskwie skazany na karę śmierci. Uwolniony w wyniku układu Sikorski-Majski, trafił do armii gen. Władysława Andersa. Opuściwszy oddziały polskie jesienią 1941 r., przedostał się na niemiecką stronę frontu. Internowany w Berlinie; za pracę w tamtejszym muzeum przyznano mu pensję. Zmarł na atak serca bądź w wyniku odniesionych ran 11 maja 1944 r. podczas nalotu alianckiego lub wkrótce po nim. PSB 1970, t. 15, s. 19-21 (autorzy hasła: Konrad Jażdżewski i Tadeusz Jędruszczak); S.K. Kozłowski, *Włodzimierz Antoniewicz, profesor z Warszawy*, Warszawa 2009.

<sup>25</sup> U J. Kostrzewskiego, dz. cyt., s. 90: doktor Leon Kozłowski.

<sup>26</sup> Tamże, s. 90-91.

<sup>27</sup> Bronisław Gembarzewski (ur. 1872 w Petersburgu, zm. 1941 w Warszawie) – płk saperów Wojska Polskiego (1921-1927), historyk wojskowości, muzeolog, dyrektor Muzeum Narodowego i Muzeum Wojska w Warszawie (od 1920 r.). Z ramienia Komitetu Obywatelskiego miasta

czenia muzealne, zakazał ekipie Majewskiego wstępu do nich i zażądał ich opróżnienia<sup>28</sup>, do czego ostatecznie nie doszło. Dla Kostrzewskiego ta kolejna warszawska przygoda już się jednak kończyła, gdyż musiał wracać do swej stałej pracy w muzeum poznańskim. Pozostało zdobycie zezwolenia na wywóz dużej paczki dokumentacji, gdyż inaczej przy przekraczaniu granicy mogła ona zostać zarekwirowana, a przynajmniej zatrzymana na jakiś czas i zdekompletowana w czasie poszukiwania ewentualnych *materiałów szpiegowskich*. Taki glejt można było próbować uzyskać w niemieckiej komendanturze. Niespodziewanie Kostrzewski natknął się tam na swego niemieckiego kolegę szkolnego nazwiskiem Fobra, który ułatwił mu załatwienie wszelkich formalności. Aby przekroczyć granicę, tuż przed samym wyjazdem z Dworca Kaliskiego<sup>29</sup> należało jeszcze uzyskać zaświadczenia o braku wszawicy i choroby zakaźnej. Otrzymywało się je bez badania, a jedynie po uiszczeniu odpowiedniej opłaty, z czego Józef Kostrzewski wywnioskował, że miało ono znaczenie wyłącznie fiskalne, a nie sanitarne<sup>30</sup>. Wyjazd z Warszawy nastąpił 5 września. Ostatecznie przewodnik po zbiorach Muzeum Majewskiego ukazał się bez daty i nazwiska autora w 1917 r. Niestety, nie był on kompletny, gdyż nie dość, iż Kostrzewski nie ukończył opisu całości zbiorów, to jeszcze część tekstu zagubiono w drukarni i wydrukowano zaledwie pierwszych osiemdziesiąt stron.

Następne ważne wydarzenie w relacjach Józefa Kostrzewskiego z Warszawą, już jako stolicą Polski Odrodzonej, dotyczy roku 1920, kiedy na świeżo otwartym Uniwersytecie Poznańskim (którego był jednym z głównych współzałożycieli) przeprowadzono pierwszy w niepodległej Polsce przewod habilitacyjny z prehistorii. Kandydatem był dr Włodzimierz Antoniewicz

---

Warszawy opiekował się gmachami państwowymi w latach 1915-1916. Członek Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości w Warszawie, Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. *Biogramy uczonych polskich*, cz. I: *Nauki społeczne*, z. 1: A-J, Wrocław 1983; PSB 1948-1949, t. 7, s. 372-373 (autor hasła: Władysław Tomkiewicz).

<sup>28</sup> J. Kostrzewski, dz. cyt., s. 91, nazywa Gembarzewskiego dyrektorem Muzeum Narodowego, ale Zarząd Miasta Warszawy zmienił nazwę Muzeum Sztuk Pięknych na Muzeum Narodowe Miasta Stołecznego Warszawy dopiero 21 września 1916 r. (*Materiały źródłowe do dziejów Muzeum Narodowego w Warszawie...*, archiwum.amu.edu.pl/publikacje/13.pdf; dostęp 1 grudnia 2017), kiedy Kostrzewskiego już w Warszawie nie było. Być może incydent ten był jednym z powodów, iż, mimo namów Kostrzewskiego, Majewski nie zdecydował się przekazać swych zbiorów na własność państwu jako np. Muzeum Prehistoryczne im. Erazma Majewskiego, lecz ofiarował je Warszawskiemu Towarzystwu Naukowemu.

<sup>29</sup> Istniał on zaledwie kilka lat i przystosowany był do obsługi pociągów szerokotorowych.

<sup>30</sup> Twierdząc to, Profesor nie miał racji, gdyż władze niemieckie bardzo obawiały się w tym czasie epidemii tyfusu, roznoszonego przez wszy i usilnie próbowały temu przeciwdziałać. J. Kostrzewski, dz. cyt., s. 91. Brak kontroli na granicy wynikał więc raczej z niesolidności urzędnika odpowiedzialnego za przestrzeganie tych procedur.

z Warszawy<sup>31</sup>, który miał potem obowiązek przez jakiś czas prowadzić wykłady na uczelni.

W listopadzie 1921 r. Józef Kostrzewski, choć prowincjusz, objął stanowisko prezesa w nowo powstałej centralnej instytucji, jaką było Państwowe Grono Konserwatorów Zabytków Archeologicznych z siedzibą w Warszawie. Dotychczasowy prezes – prof. Erazm Majewski – zrzekł się tej funkcji ze względów zdrowotnych. Główne cele działalności Grona, to likwidacja podziałów między byłymi zaborami oraz wypracowanie jednolitej polityki archeologiczno-konserwatorskiej. Po dwóch latach Kostrzewski zrezygnował z powyższej funkcji, uznając, że nie da się jej skutecznie wypełniać, mieszkając w Poznaniu, zwłaszcza w obliczu ostrego konfliktu w łonie prezydium Grona.

Wkrótce po śmierci Erazma Majewskiego, który pod koniec życia zdążył jeszcze zostać profesorem Uniwersytetu Warszawskiego, Józef Kostrzewski otrzymał propozycję objęcia po nim tamtejszej Katedry Prehistorii (26 lutego 1923 r.), jednakże odrzucił ją, uzasadniając to swymi bliskimi związkami z Poznaniem i Wielkopolską<sup>32</sup>.

Warszawa pojawia się w biografii prof. Kostrzewskiego ponownie tuż po wybuchu II wojny światowej. Jego najstarszy syn Zbigniew (1913-1955) zgłosił się wtedy na ochotnika do obrony stolicy, a po jej kapitulacji, wzorem wielu innych żołnierzy polskich, zdołał przedostać się przez Węgry do Francji<sup>33</sup>. Ewakuując się wraz z rodziną z Poznania, Józef Kostrzewski zakładał, że miejscem względnie bezpiecznym będzie oddalone o dwieście km od ówczesnej granicy polsko-niemieckiej Koło. Wkrótce jednak niemiecki nalot na to miasto spowodował zmianę decyzji. Profesor postanowił teraz dotrzeć wraz z rodziną do swego brata Waclawa, który był wówczas rządcą majątku w Mogilanach na Wołyniu<sup>34</sup>. Trasa wędrówki wiodła przez Warszawę, dokąd

<sup>31</sup> Włodzimierz Antoniewicz (ur. 1893, zm. 1973) – archeolog; prof. (od 1924 r.) i rektor UW (1936-1939), kierownik Katedry Archeologii Pierwotnej UW; dyrektor Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie (od 1924 r.). Członek PAN.

<sup>32</sup> J. Kostrzewski, dz. cyt., s. 125-126.

<sup>33</sup> Zbigniew Kostrzewski (ur. 1913, zm. 1955) – najstarszy syn Józefa Kostrzewskiego; absolwent Wydziału Prawa UP, adwokat. Podczas II wojny światowej brał udział w obronie Warszawy (Krzyż Walecznych), po czym zbiegł do Francji, gdzie walczył w szeregach II Dywizji Strzelców Pieszych pod dowództwem gen. Bronisława Prugar-Ketlinga; po klęsce Francji, wraz z całą dywizją został internowany w Szwajcarii; w 1944 r. przez wyzwoloną już Francję zbiegł do Wielkiej Brytanii, gdzie wstąpił do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie; do Polski powrócił w roku 1946 wraz z żoną Jean z d. Anderson, pochodzącą z Meigle w Szkocji.

<sup>34</sup> Wieś Mogilany (obecnie Mohylyany), położona czterdzieści km na południowy wschód od Równego (obecnie Ukraina); do roku 1939 – w gminie Sijańce (obecnie Siyantsi), powiat Zdobunów (obecnie Zdobuniv); właścicielem majątku był Konstanty Martynek; *Księga adresowa Polski (wraz z W.M. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa*, Warszawa 1928. Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej, sp. z o.o. Dzisiejsze Mohylyany należą do rejonu Ostroh (obwód Rivne) na Ukrainie.

uchodźcy dotarli po wielu perypetiach, szczególnie opisanych w pamiętniku Profesora<sup>35</sup>.

Opuszczenie Poznania 3 września 1939 r. to jeden z najbardziej dramatycznych momentów w życiu Józefa Kostrzewskiego. W jednej chwili zmuszony był porzucić cały, wznoszony przez niego praktycznie od zera przez poprzednie 25 lat, tj. od chwili podjęcia pracy prehistoryka w Muzeum im. Mielżyńskich w Poznaniu (1 kwietnia 1914 r.) gmach poznańskiej archeologii. Tym samym utracił to, co było najgłębszym sensem jego życia: zbiory muzealne, katedrę uniwersytecką z grodem uczniów i współpracowników, zaplecze laboratoryjne, Ekspedycję Biskupińską UP i wreszcie – własny warsztat naukowy w nowo wzniesionym (1932), rodzinnym domu w Strzeszynie, czyli wszystkie części składowe tego, co nazywamy dziś poznańską szkołą archeologiczną; to, czego był niekwestionowanym twórcą i szefem. Co więcej, Kostrzewski porzucił to swoje archeologiczne gospodarstwo bez żadnej gwarancji powrotu, za to z pełną świadomością, że już za chwilę dostanie się ono w ręce jego naukowych – a i ideowych – rywali i przeciwników, a obecnie – wręcz wrogów: niemieckiej administracji okupacyjnej i przedstawicieli zideologizowanej, narodowo-socjalistycznej archeologii niemieckiej. I tak się też stało.

W Warszawie rodzina Kostrzewskich zatrzymała się na krótko u doc. Romana Jakimowicza (ryc. 5)<sup>36</sup>, dyrektora Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, a zarazem kolegi po fachu i bliskiego przyjaciela Profesora, po czym ruszyła w dalszą drogę na Kresy. Wkrótce jednak Profesor



Ryc. 5. Roman Jakimowicz (1889-1951) – archeolog, twórca i dyrektor Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie.

<sup>35</sup> Tamże, s. 220-221.

<sup>36</sup> Roman Jakimowicz (ur. 1889, zm. 1951), archeolog i muzeolog; studiował we Lwowie, Krakowie i w Pradze; redaktor „Wiadomości Archeologicznych” (1924-1939); twórca i dyrektor (1928-1939) Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, od 1946 r. prof. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Przyczynił się m.in. do powstania rezerwatu archeologicznego w Krzemionkach Opatowskich. PSB 1962-1964, t. 10, s. 331-332 (autor hasła: Witold Hensel).

ponownie zmienił plany – być może wiedziony intuicją, bo na cztery dni przed sowiecką inwazją 17 września zawrócił, już z Kresów, do Poznania.

Ostatecznie Kostrzewski opuścił Poznań na dobre 15 grudnia 1939 r., po zaopatrzeniu się w fałszywy dowód tożsamości oraz przepustkę niezbędną do wyjazdu, otrzymał bowiem ostrzeżenie, iż Gestapo wydało nakaz jego aresztowania. Okupacyjna tułaczka trwała w sumie ponad pięć lat. Profesor udał się ponownie do Warszawy<sup>37</sup>, lecz tym razem zatrzymał się u rodziny swego wieloletniego przyjaciela z bractwa Eleusis – Karola Kurtzmanna-Karlińskiego<sup>38</sup>. Poza samym schronieniem otrzymał tam możliwość zameldowania, a nawet przydziały kartkowe. Listy do rodziny podpisywał odtąd jako Zosia i praktykę tę stosował aż do końca wojny. Wkrótce, po nieudanej próbie ucieczki na Węgry, dołączyli do niego synowie Bogdan i Przemysław; zapewne zamierzali oni podążyć w ślad za swym starszym bratem Zbigniewem. Obaj młodszy synowie udali się wkrótce do Gorlic, by szukać możliwości przetrwania w nowych, okupacyjnych warunkach<sup>39</sup>. Pod koniec roku żona Profesora Jadwiga, wraz z córką Marią Jagienką, opuściły Poznań, chcąc uniknąć grożącej im wywózki, szeroko praktykowanej przez władze okupacyjne, zwłaszcza wobec właścicieli atrakcyjnych lokali mieszkalnych. Po kilku dniach postoju w Warszawie obie panie dotarły do Gorlic, gdzie dołączyły do Bogdana i Przemka<sup>40</sup>.

W początkach marca 1940 r. Profesor podziękował pp. Kurtzmannom za wyjątkową, trzymiesięczną gościnę i przeniósł się do następnej kryjówki. Jak na jego ówczesne tragiczne położenie, było to miejsce ze wszech miar korzystne: tzw. Kolonia Elsowo, wzniesiona w okresie międzywojennym w Burzynie koło Tuchowa (pow. tarnowski) ze składek członkowskich stowarzyszenia patriotyczno-religijnego Filarecki Związek Elsów, którego Kostrzewski był aktywnym działaczem niemal od chwili jego założenia przez prof. Wincentego Lutosławskiego (1902). Elsowo miało służyć jako centrum spotkań i ośrodek wypoczynkowy (tzw. Dom Filarecki), a w przyszłości – również jako miejsce stałego zamieszkania części rodzin elsowskich.

Warszawskie kontakty Kostrzewskiego wieńczy akcent optymistyczny: w roku 1966 Prezydium Rady Narodowej Miasta Stołecznego Warszawy przyznało Profesorowi Odznakę Honorową za Zasługi dla Warszawy (poprzednio otrzymał on podobne wyróżnienia od władz Gniezna, Opola i Poznania oraz woj. poznańskiego i szczecińskiego).

<sup>37</sup> J. Kostrzewski, dz. cyt., s. 227-228.

<sup>38</sup> Karol Ludwik Kurtzmann-Karliński (ur. 1882, zm. 1951; pseudonim elsowski „Wicher”); podczas I wojny światowej podporucznik żandarmerii.

<sup>39</sup> J. Kostrzewski, dz. cyt., s. 228. Z Gorlic pochodził uczeń Profesora i absolwent poznańskiej prehistorii – Jacek Delekta, co prawdopodobnie miało wpływ na decyzję obu braci.

<sup>40</sup> Tamże.



Andrzej Prinke

**Wielkopolanin w Warszawie.  
Stołeczne kontakty prof. Józefa Kostrzewskiego (1885-1969) -  
czołowego polskiego prehistoryka i muzeologa**

**Streszczenie**

W artykule przedstawiono – w oparciu o źródła archiwalne – nieznanne szczegóły kontaktów prof. Józefa Kostrzewskiego, czołowego polskiego prehistoryka i muzeologa, ze środowiskiem warszawskim. Kontakty te wykraczały poza wąsko pojętą współpracę zawodową, obejmując również wielostronną działalność społeczną i patriotyczną.

**Słowa kluczowe:** historia archeologii, Kostrzewski Józef, Majewski Erazm, Kozłowski Leon, Warszawa

**Inhabitant of Great Poland in Warsaw.  
The Warsaw contacts of professor Józef Kostrzewski (1885-1969),  
a prominent Polish prehistorian and museologist**

**Abstract**

The article presents unknown details concerning the contacts of professor Józef Kostrzewski, a prominent Polish prehistorian and museologist, with the Warsaw circles, based on archival materials. These contacts went beyond purely professional collaboration, also involving social and patriotic activities.

**Keywords:** history of archeology, Kostrzewski Józef, Majewski Erazm, Kozłowski Leon, Warsaw



Michał Janeczek  
(Leszno)  
dr, bibliooverkill@wp.pl

## Utracony księgozbiór ks. Stanisława Kozierowskiego

Podczas prac nad *Katalogiem starych druków Archiwum Państwowego w Poznaniu*<sup>1</sup> natknąłem się na wiele książek, które na odwrocie karty tytułowej miały znak „K” wykonany ołówkiem. Przez dłuższy czas sądziłem, że tak oznaczone mogą być książki po księdzu profesorze Stanisławie Kozierowskim. Trop ten okazał się błędny, kiedy zacząłem drążyć temat i dotarłem do odpowiednich dokumentów. W niniejszym artykule zaprezentuję wyniki moich badań dotyczących dawnej biblioteki Kozierowskiego.

Temu wielkiemu poznańskiemu uczonemu poświęcono liczne opracowania, rzadko kiedy też bywa pomijany w biogramach słownikowych. Warto uporządkować te materiały, wskazać, które z nich są najbardziej przydatne dla dalszych badań nad życiem i twórczością naukową Stanisława Kozierowskiego, a także nakreślić (choć zdecydowanie wykracza to poza zakres tematyczny niniejszego artykułu) kierunek tych badań, które pozwolą jeszcze lepiej poznać wielkopolskiego profesora. Pierwsze artykuły miały charakter wspominkowy i powstały zaraz po śmierci Kozierowskiego; były to teksty: Ludwika Gomolca, Stanisława Urbańczyka i Aleksandra Króla<sup>2</sup>. Przez następne dwadzieścia lat właściwie niczego ciekawego o uczonym nie napisano i dopiero bardzo rzetelny biogram autorstwa Urbańczyka

---

<sup>1</sup> Zob.: M. Janeczek, *Katalog starych druków Archiwum Państwowego w Poznaniu*, Poznań 2016.

<sup>2</sup> Zob.: L. Gomolec, *Prace badawcze ks. Stanisława Kozierowskiego*, „Przegląd Zachodni” 1949, nr 1-2, s. 88-90; S. Urbańczyk, *Ks. Stanisław Kozierowski jako onomasta*, „Przegląd Zachodni” 1949, nr 1-2, s. 91-93; wersja franc.: „Bulletin. Académie Polonaise des Sciences et des Lettres...” 1949, nr 3, s. 30-34; A. Król, *Śp. ks. kanonik S. Dołęga-Kozierowski*, „Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej” 1949, nr 1-3, s. 35-36.

w *Polskim słowniku biograficznym*<sup>3</sup> sprawił, że nazwisko Kozierowskiego do teraz uwzględniane jest w słownikach i encyklopediach. Z tych ważniejszych należałoby wymienić w porządku chronologicznym: *Wielkopolski słownik biograficzny*, *Biogramy uczonych polskich*, *Uczeni polscy XIX-XX stulecia*, *Encyklopedię katolicką*, *Wielką encyklopedię PWN*<sup>4</sup>. W 1973 r. ukazała się opasła praca zbiorowa pod tytułem *Nauka w Wielkopolsce*; autorzy tekstów poświęconych rozwojowi poszczególnych dziedzin wiedzy w tej prowincji odwoływali się do dorobku naukowego ks. Kozierowskiego – jego nazwisko przywołane zostało na siedemnastu stronicach<sup>5</sup>. Bardzo przydatny przy kwereńdach prowadzonych w Archiwum Polskiej Akademii Nauk jest artykuł Jacka Latzke, gdyż w części opisowej zawiera ogólną charakterystykę materiałów rękopiśmiennych, w części katalogowej zaś – szczegółowy przegląd zawartości inwentarza<sup>6</sup>. Zamieszczony w periodyku „Życie i Myśl” tekst Bernarda Piotrowskiego – pierwszy tak dogłębny w tej materii – omawia dokonania językoznawcy na polu naukowym wraz z przywołanymi komentarzami uczonych współczesnych Kozierowskiemu; zyciorys zarysowany raczej skrótowo<sup>7</sup>. Niewielki objętościowo, ale cenny z uwagi na odnotowaną współpracę Kozierowskiego z „Kroniką Gostyńską”, jest artykuł autorstwa Józefa Sprutty, przygotowany dla regionalnego czasopisma „Przyjaciel Ludu”<sup>8</sup>. Dwukrotnie omówił i ocenił dorobek onomastyczny autora *Atlasu nazw geograficznych Słowiańszczyzny zachodniej* Bogdan Walczak; w obu tekstach nawiązuje do refleksji poczynionych przez Urbańczyka, przy czym w nowszym potraktował temat nieco szerzej<sup>9</sup>. Najwięcej informacji bio-

<sup>3</sup> S. Urbańczyk, hasło *Kozierowski Stanisław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, pod red. E. Rostrowskiego, t. 14, Wrocław 1968-1969, s. 628-629.

<sup>4</sup> J. Latzke, hasło *Kozierowski Stanisław*, [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, pod red. A. Gąsiorowskiego i J. Topolskiego, Warszawa-Poznań 1981, s. 371; *Biogramy uczonych polskich*, cz. 1, *Nauki społeczne*, z. 2, oprac. A. Śródka i P. Szczawiński, Wrocław 1984, s. 168-170; A. Śródka, *Uczeni polscy XIX-XX stulecia*, t. 2, Warszawa 1995, s. 320-321. – E. Gigilewicz, hasło *Kozierowski Stanisław*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, pod red. B. Míguta, t. 9, Lublin 2002, kol. 1108-1109; *Wielka encyklopedia PWN*, t. 14, pod red. J. Wojnowskiego, Warszawa 2003, s. 504.

<sup>5</sup> *Nauka w Wielkopolsce*, pod red. G. Labudy, Poznań 1973, s. 31, 269, 355, 484-485, 496, 509-511, 517, 538, 784, 798, 801, 812, 848, 866.

<sup>6</sup> J. Latzke, *Materiały Stanisława Kozierowskiego*, „Biuletyn Archiwum Polskiej Akademii Nauk” 1983, nr 26, s. 8-87.

<sup>7</sup> B. Piotrowski, Ks. *Stanisław Kozierowski – duchowny, uczoney, patriota*, „Życie i Myśl” 1987, nr 3-4, s. 148-159.

<sup>8</sup> J. Sprutta, *Ksiądz Stanisław Kozierowski*, „Przyjaciel Ludu” 1991, z. 4, s. 18-20. Kilka lat później, z okazji pięćdziesiątej rocznicy śmierci kapłana, Sprutta podał do druku tekst niemalże identyczny. Zob.: „Przegląd Zachodniopomorski” 1999, nr 4, s. 217-220.

<sup>9</sup> Por.: B. Walczak, *Ksiądz Stanisław Kozierowski jako onomasta*, „Kronika Wielkopolski” 1995, nr 3, s. 36-44; tegoż, *Refleksje nad dziełem księdza Stanisława Kozierowskiego*, [w:] *W Trzemesznie i nie tylko...*, pod red. B. Walczaka, Poznań 2006, s. 133-148.

graficznych zawierają artykuły Jana Leśnego<sup>10</sup> i Stanisława Nawrockiego<sup>11</sup>; szczególnie drugi z autorów uwzględnił pomijane dotąd materiały archiwalne oraz pozyskał niektóre informacje od członków rodziny Kozierowskiego, co pozwoliło m.in. szerzej potraktować okres okupacji hitlerowskiej w życiu księdza. Na podstawie wspomnianych opracowań Ryszard Marciniak napisał w krótkim odstępie czasowym dwa teksty różniące się tylko nieistotnymi szczegółami<sup>12</sup>. Obchody setnej rocznicy przybycia Kozierowskiego do parafii skórzewskiej zaowocowały m.in. dwoma publikacjami<sup>13</sup>; szczególnie godna polecenia badaczom jest monografia Danuty Konieczki-Śliwińskiej, która omawia całe życie księdza profesora wraz z jego osiągnięciami zawodowymi i naukowymi, aczkolwiek – zgodnie z tytułem książki – mocniej koncentruje się okresie skórzewskim, odnotowując wiele nieznanych wcześniej faktów życiorysowych. Ostatnie, jak dotąd, informacje o wybitnym językoznawcy przedstawili: Danuta Konieczka-Śliwińska (*Ksiądz profesor Stanisław Kozierowski – życie i działalność*), Artur Kijas (*Stanisław Kozierowski – historyk, genealog, współzałożyciel Uniwersytetu Poznańskiego*) i Bogdan Walczak (*Onomastyczny dorobek księdza Stanisława Kozierowskiego*)<sup>14</sup>.

Ten pobieżny przegląd literatury przedmiotowej nie zwalnia nas z obowiązku przypomnienia kilku ważnych faktów z życia Kozierowskiego<sup>15</sup>. Urodził się 28 września 1874 r. w Trzemesznie jako syn mistrza szewskiego Floriana i Antoniny z domu Buszkiewicz. Przyszły profesor uważał, że ojciec wywodził się ze szlachty, toteż używał w późniejszym czasie przy nazwisku klejnotu herbowego Dołęga. Uczył się najpierw w progimnazjum trzemeszeńskim, maturę uzyskał w roku 1896 w Gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu. Przez kolejne cztery lata studiował w seminarium duchownym w Poznaniu i Gnieźnie, gdzie 12 listopada 1899 r. przyjął święcenia kapłańskie. Pracował na stanowisku wikariusza we Wronkach (1899-1901), w Gostyniu (1901-1903) i w Ostrzeszowie (1903-1905), a następnie – już jako proboszcz – działał w Siemianicach (1905-1910), w Skórzewie (1910-1929) i w Winnej Górze

---

<sup>10</sup> J. Leśny, *Stanisław Kozierowski (1874-1949)*, [w:] *Wybitni historycy wielkopolscy*, pod red. J. Strzelczyka, Poznań 2010, s. 213-225.

<sup>11</sup> S. Nawrocki, *Ks. prof. Stanisław Kozierowski (1874-1949)*, [w:] *Zrodziła ich Ziemia Mogileńska*, pod red. C. Łuczaka, Poznań 1997, s. 163-175.

<sup>12</sup> Por.: R. Marciniak, *Ksiądz Stanisław Kozierowski (1874-1949)*, [w:] *W hołdzie naszym Antenatom*, pod red. J. Laskowskiego i G. Łukomskiego, Poznań 2004, s. 93-108; tegoż, *Ksiądz Stanisław Kozierowski (1874-1949) – życie i dzieło*, [w:] *W Trzemesznie i nie tylko...*, s. 119-132.

<sup>13</sup> Zob.: P.M. Dziembowski, *Proboszczowie parafii świętego Marcina i świętego Wincentego w Skórzewie*, Skórzewo 2010, s. 88-91; D. Konieczka-Śliwińska, *Ks. Stanisław Kozierowski – proboszcz parafii skórzewskiej (1910-1929)*, Skórzewo 2010.

<sup>14</sup> Zob.: „*Nie zgaśnie pamięć o Waszej pracy*”. *Założyciele Uniwersytetu Poznańskiego*, pod red. A. Pihan-Kijasowej i D. Konieczki-Śliwińskiej, Poznań 2016, s. 27-58.

<sup>15</sup> Informacje biograficzne zebrano na podstawie wymienionych wyżej publikacji.

(1929-1949). W uznaniu dla zasług prymas August Hlond w 1931 r. mianował go kanonikiem honorowym kapituły metropolitalnej w Gnieźnie.

Oprócz pracy duszpasterskiej Stanisław Kozierowski poświęcił się z całą mocą pracy naukowej. Związał się z licznymi towarzystwami naukowymi, m.in.: Towarzystwem Historycznym we Lwowie (1908), Polskim Towarzystwem Heraldycznym (1911), Polską Akademią Umiejętności (1936), najwcześniej jednak i najsilniej współpracował z Towarzystwem Przyjaciół Nauk w Poznaniu, którego członkiem został w 1903 r., a przewodniczącym Wydziału Historyczno-Literackiego – w 1917 r. Liczne talenty Kozierowskiego dostrzegł Heliodor Świącicki, który wprowadził go do uniwersyteckiej Komisji Organizacyjnej w listopadzie 1918 r. Po uzyskanej w 1920 r. habilitacji powołano Kozierowskiego na etat docenta w sekcji historycznej Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Poznańskiego. Prowadził wykłady do wybuchu II wojny światowej na temat dziejów Słowiańszczyzny zachodniej oraz germanizacji plemion zamieszkujących te tereny. W 1938 r. mianowano go profesorem tytularnym Wydziału Humanistycznego. Podczas okupacji hitlerowskiej narażony był na liczne nieprzyjemności, głównie z uwagi na głoszone poglądy i prace badawcze o antyniemieckim wydźwięku. Po wojnie na Uniwersytet już nie wrócił, uczestniczył natomiast w pracach Komisji Ustalania Nazw Miejscowości przy ministrze administracji publicznej, której celem było spolszczenie nazw miejscowych na Ziemiach Odzyskanych.

Z wielką łatwością przychodziła mu nauka języków obcych, zarówno nowożytnych (niemiecki, angielski, francuski, fiński, litewski, rosyjski, czeski, włoski), jak i starożytnych (łaciński, staro-cerkiewno-słowiański, gocki, staropruski, staroirakiński, sanskryt) – umiejętność tę wykorzystywał do swych badań naukowych. Początkowe fascynacje światem starożytnym przerodziły się dość szybko w trwałe zainteresowania średniowieczną Słowiańszczyzną; Kozierowski prowadził badania ukierunkowane historycznie z zakresu onomastyki, fizjografii, geografii, genealogii, heraldyki, starał się również rozkrzewiać wiedzę etymologiczną. Owocem jego pasji badawczej były następujące publikacje: ośmiotomowy cykl ukazujący się pod wspólnym tytułem *Badania nazw topograficznych...* (1914-1939), obejmujący obszar historycznej Wielkopolski; znacznie bardziej ambitny i trudniejszy w realizacji *Atlas nazw geograficznych Słowiańszczyzny zachodniej* (1934-1937); ukazujące się głównie w periodykach *Studia nad pierwotnym rozsiedleniem rycerstwa wielkopolskiego* (1913-1933) zamknięte się w monografiach dwunastu rodów rycerskich; pod wieloma względami nowatorskie było studium *Obce rycerstwo w Wielkopolsce w XIII-XVI wieku* (Poznań 1929); trzyczęściowa seria *Nieznane zapiski heraldyczne...* (1915-1928) również ogłoszona została w czasopiśmie; wybitny wkład w poznanie dziejów parafii wielkopolskich przynoszą *Szematyzm historyczny ustrojów parafialnych dzisiejszej archidiecezji gnieźnieńskiej* (Poznań 1934) i bliźniaczy tytuł o archidiecezji poznańskiej (Poznań 1935); publika-

cja w dwóch częściach *Nazwiska, przezwiska, przydomki i imiona polskie niektórych typów słowotwórczych* (Poznań 1938-1948) porządkowała materiał wynotowany z ksiąg ziemskich i grodzkich; ponadto wiele pomniejszych tekstów ogłosił Kozierowski w czasopismach: „*Slavia Occidentalis*”, „*Miesięcznik Herladyczny*” i „*Kronika Gostyńska*”.

W swoim 74-letnim życiu ks. Kozierowski uzbierał pokaźną liczbę książek; gromadził szczególnie źródła drukowane do historii średniowiecznej Polski, które wykorzystywał w dalszym ciągu do twórczej pracy naukowej. We wszystkich opracowaniach powtarza się informacja, że cenna biblioteka proboszcza Winnej Góry liczyła ok. dziesięć tys. tomów. Tom w rozumieniu 'pojedynczy egzemplarz książki' obejmowałby zarówno wydawnictwa wielotomowe (każdy tom liczony osobno), jak i klocki intrologatorskie (w jednym tomie kilka dzieł). Przed śmiercią w akcie ostatniej woli Kozierowski zapisał całą bibliotekę naukową oraz spuściznę rękopiśmienną Archiwum Państwowemu w Poznaniu, z którym utrzymywał dobre stosunki od chwili, kiedy z ramienia Rady Ludowej powiatu poznańskiego mianowany został kuratorem tejże instytucji; wcześniej zresztą wielokrotnie korzystał z bogatych zbiorów Archiwum<sup>16</sup>, toteż był na tyle kompetentny, by podjąć się tej funkcji. Do tej pory fakt ten tylko zdawkowo pojawiał się w opracowaniach, a przecież ta wielka donacja rozślawiła imię poznańskiego uczonego na równi z jego dorobkiem naukowym.

Żadna poznańska księżnica nie ucierpiała w czasie II wojny światowej tak, jak biblioteka Archiwum Państwowego – w wyniku działań wojennych uległa niemal całkowitej zagładzie. W ogniu zgorzały zbiory liczące dwadzieścia tys. tomów. Dyrektor placówki Kazimierz Kaczmarczyk wiedział, że w tym trudnym powojennym czasie tylko duża donacja może zrekompensować stratę. Wystosował wiele próśb o pomoc; w listopadzie 1945 r. wysłał list do ks. Stanisława Kozierowskiego, w którym m.in. pisał:

Nasza biblioteka archiwalna, niestety, w całości spłonęła podpalona przez Niemców, jesteśmy pozbawieni zupełnie książek, co jest dla nas prawdziwą katastrofą, tym większą, że był to piękny zbiór dzieł źródłowych i opracowań do Wielkopolski, a dziś jesteśmy w stanie nowej biblioteki odtworzyć<sup>17</sup>.

Proboszcz wsłuchał się w apel dyrektora Kaczmarczyka i postanowił podarować Archiwum swoje zbiory. Pierwszą wzmiankę o tym zamiarze odnaj-

---

<sup>16</sup> Regularne kwerendy prowadził od 1910 r., kiedy osiadł w Skórczewie, skąd dojeżdżał rowerem (ok. 15 km) do Poznania. Zob.: J. Leśny, *Stanisław Kozierowski (1874-1949)*, [w:] *Wybitni historycy...*, s. 217.

<sup>17</sup> PAN Archiwum (Poznań): Materiały Stanisława Kozierowskiego, list Kaczmarczyka do Kozierowskiego z 10 listopada 1945 roku, sygn. P.III-15, j.a. 335, k. 11-12.

dujemy w sprawozdaniu z 30 marca 1946 r. z podróży służbowej archiwisty Franciszka Paprockiego do Winnej Góry.

Rękopisy i archiwalia własne i rodziny – pisał Paprocki – pragnie przekazać Archiwum Państwowemu w Poznaniu bez żadnych zastrzeżeń. Bibliotekę zaś, stanowiącą cenny skarbiec dla badań topograficzno-językoznawczych całej Słowiańszczyzny gotów jest oddać Archiwum [...] pod warunkiem zabezpieczenia dożywocia swej długoletniej gospodyni, dziś już osobie w podeszłym wieku<sup>18</sup>.

Do sprawozdania dołączony został pobieżny spis książek i materiałów rękopiśmienno-archiwalnych wykonany ręką Kozierowskiego. Już wcześniej, bo w lutym 1946 r., uczoney ofiarował bibliotece archiwalnej szesnaście woluminów z prywatnej kolekcji<sup>19</sup>. 12 października Kaczmarczyk wysłał pismo do Ministerstwa Oświaty, w którym informował o możliwości przejęcia biblioteki ks. Kozierowskiego po jego śmierci; jedynym warunkiem postawionym przez właściciela było wsparcie materialne dla gospodyni Julii Owoc. W ostatnim akapicie dyrektor Archiwum Państwowego wydał własną opinię na temat tejże oferty:

Propozycja ks. Kozierowskiego jest umiarkowana, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę zarówno wiek i stan zdrowia (chora na cukrzycę) rencistki, jak i wiek jego samego (72 lata), przeto stawiam wniosek o przyjęcie propozycji i przygotowanie odpowiedniej punktacji kontraktu z ks. Kozierowskim, a następnie po dojściu z nim do porozumienia zawarcie z nim kontraktu<sup>20</sup>.

W testamencie sporządzonym 13 marca 1947 r. przez ks. Kozierowskiego pojawiają się pierwsze konkrety. Obiecuje on przekazać po swoim zgonie całą bibliotekę, zbiory kartograficzne, archiwalne i rękopiśmienne na własność Archiwum Państwowego „pod tym warunkiem, że Rząd Polski wypłacać będzie [...] emeryturę Julii Owoc w równowartości trzech kwintali pszenicy miesięcznie”<sup>21</sup>. Testament stał się powodem długich pertraktacji między Ministerstwem Oświaty a władzami Archiwum z powodu nieścisłości zapisów dotyczących ewentualnego wsparcia finansowego dla darczyńcy, gdyby kiedykolwiek przyszło mu żyć w ubóstwie, a poznańska instytucja nie udzieliła stosownej pomocy. Ustalenia trwały do początku roku 1949; dopiero wte-

---

<sup>18</sup> APP: Biblioteka (Biblioteka ks. Kozierowskiego) 1946-1950, sprawozdanie Franciszka Paprockiego z podróży służbowej do Winnogóry 30 III 1946 roku, sygn. 746, k. 1v.

<sup>19</sup> J. Matysiak, *Działalność bibliotekarska i bibliofilska profesora Kazimierza Kaczmarczyka (1878-1966), dyrektora Archiwum Państwowego w Poznaniu*, „Biblioteka” 2011, nr 15, s. 63. Były to jego własne publikacje.

<sup>20</sup> APP: Biblioteka (Biblioteka ks. Kozierowskiego) 1946-1950, pismo Kaczmarczyka do Ministerstwa Oświaty z 12 X 1946 roku, sygn. 746, k. 9r.

<sup>21</sup> APP: Biblioteka (Biblioteka ks. Kozierowskiego) 1946-1950, Moja ostatnia wola, sygn. 746, k. 16r.



dy wysłano pismo do Kozierowskiego, że Ministerstwo Oświaty przystaje na jego warunki.

Po śmierci Kozierowskiego Archiwum Państwowe szybko przystąpiło do zabezpieczania zbiorów. Misję tę powierzono Leonowi Siuchnińskiemu, kierownikowi pracowni naukowej i opiekunowi biblioteki archiwalnej. Dzięki jego sprawozdaniom potrafimy odtworzyć to, co działo się z biblioteką w kolejnych miesiącach, aż do ostatecznego przejścia jej przez poznańską placówkę. I tak, w ósmym dniu po śmierci proboszcza Winnej Góry donosił, że rodzina, pragnąc uszanować wolę zmarłego, nie sprzeciwia się przejściu biblioteki przez Archiwum Państwowe w Poznaniu; 19 lutego oznajmił, że rozpoczął sporządzanie inwentarza ksiązek. Z raportu datowanego na 12 marca dowiadujemy się, że pojawiła się pewna kontrpropozycja w odniesieniu do zbiorów bibliotecznych:

Kuria Metropolitalna w Gnieźnie w rozmowie telefonicznej, prowadzonej w dniu 10 marca, nakłaniała ob. Julię Owoc do przekazania biblioteki Kurii w Gnieźnie, obiecując jej dać lepsze warunki niż Państwo przez zapewnienie ponad to mieszkania i utrzymanie na probostwie w Winnejgórze. Na te propozycje ob. Julia Owoc nie zgodziła się tłumaczeniem, że byłoby to wbrew woli zmarłego<sup>22</sup>.

22 marca przybył do Winnej Góry nowy proboszcz – ks. Lucjan Berger. Ponieważ biblioteka mieściła się w centralnym pokoju, a każde drzwi prowadzące doń były zamknięte na klucz, utrudniało to normalne funkcjonowanie gospodarzowi probostwa. Siuchniński obiecał, że „natychmiast po załatwieniu wszelkich formalności sądowych i skarbowych biblioteka przewieziona zostanie do Poznania”<sup>23</sup>. Postępowanie spadkowe wszczęte zostało przez Sąd Grodzki w Środzie Wlkp. na wniosek Archiwum Państwowego z 9 lutego 1949 r. W kolejnym sprawozdaniu z 5 kwietnia Siuchniński pisze, że prócz wyceny majątku po ks. Kozierowskim sąd nakazał jeszcze sporządzenie inwentarza, który był konieczny w myśl postanowień o prawie spadkowym<sup>24</sup>. Inwentarz taki, jak już wspomniano, powstawał, a opiekun biblioteki regularnie informował przełożonych o postępach w tej kwestii.

Stwierdzenie prawa do spadku po ks. Kozierowskim Sąd Grodzki w Środzie Wlkp. wydał 4 czerwca. Prace nad inwentarzem Siuchniński ukończył 10 lipca; według jego raportu ostatnia zainwentaryzowana książka nosiła nu-

---

<sup>22</sup> Tamże, sprawozdanie Leona Siuchnińskiego z podróży służbowej do Winnogóry 12 III 1949 roku, sygn. 746, k. 46r.-46v.

<sup>23</sup> Tamże, sprawozdanie Leona Siuchnińskiego z podróży służbowej do Winnogóry 24 III 1949 roku, sygn. 746, k. 58r.

<sup>24</sup> Tamże, sprawozdanie Leona Siuchnińskiego z podróży służbowej do Środy Wlkp. 5 IV 1949 roku, sygn. 746, k. 69r.

mer 4078<sup>25</sup>. Ostatnie przewidziane w prawie procedury zrealizowano w drugiej połowie sierpnia; Siuchniński pisał wówczas w sprawozdaniu:

W dniu 26 sierpnia sporządził komornik sądowy Ziemięcki w mojej obecności protokół z dokonania spisu inwentarza biblioteki w Winnejgórze. Dnia 29 sierpnia zabrałem całą bibliotekę oraz regały na 2 samochodach 7-tonowych do Poznania. Bibliotekę umieszczono chwilowo w sali 15<sup>26</sup>.

Bardzo ciekawym dokumentem jest zeznanie podatkowe za rok 1949, z którego wynika, że „biblioteka, składająca się z 4078 dzieł w 6918 tomach, planów 982, rękopisów, archiwaliów i wydawnictw ks. kan. Stan. Kozierowskiego (541 poz.) oraz z 13 regałów”, warta była w dniu złożenia zeznania trzy mln zł<sup>27</sup>. Pozostałe rzeczy, takie jak: szafa trzydrzwiowa, łóżko dębowe, bufet, umywalnia z płytą marmurową i lustrem, dwa obrazy czy stół, wycenione zostały w sumie na 61 500 zł i trafiły do rąk Julii Owoc. Trzeba tu nadmienić, że do 1951 r. Archiwum Państwowe mieściło się w kilku pomieszczeniach byłego zamku cesarskiego i w budynku przy ul. Stawnej. Zapewne nie od razu materiały po ks. Kozierowskim trafiły do pokoju nr 23 w odbudowanym gmachu dawnego Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, który stał się siedzibą Archiwum Państwowego.

Z powodu konieczności uzyskania wolnej przestrzeni na akta podjęta została decyzja o rozproszeniu archiwaliów i ksiąg otrzymanych od ks. Kozierowskiego. Obecnie materiały rękopiśmienne o objętości ok. 6 mb. przechowywane są w budynku Archiwum Polskiej Akademii Nauk – Oddział w Poznaniu, do którego trafiły w formie depozytu na mocy umowy zawartej 20 marca 1961 r. pomiędzy dyrektorem Archiwum Miasta Poznania i Województwa Poznańskiego Czesławem Skopowskim a kierownikiem Archiwum PAN Kazimierzem Ślaskim<sup>28</sup>. Prace porządkowe nad spuścizną Kozierowskiego prowadził Jan Szajbel w latach 1962-1963, 1970-1973; kontynuował je Jacek Latzke, który ukończył inwentarz w 1978 r. po scaleniu niektórych jednostek.

Materiały rękopiśmienne St. Kozierowskiego charakteryzują się dużą różnorodnością. Obok prac naukowych nie publikowanych, w spuściznie znajdują się bogate materiały warsztatowe, oraz dotyczące działalności w instytucjach, towarzystwach nauko-

---

<sup>25</sup> Tamże, sprawozdanie Leona Siuchnińskiego z podróży służbowej do Środy Wlkp. i Winnejgóry 20 VII 1949 roku, sygn. 746, k. 85r.

<sup>26</sup> Tamże, sprawozdanie Leona Siuchnińskiego z podróży służbowej do Środy Wlkp. i Winnejgóry 31 VIII 1949 roku, sygn. 746, k. 88r.

<sup>27</sup> Tamże, zeznanie do podatku od nieodpłatnego nabycia praw majątkowych za 1949 rok, sygn. 746, k. 102r.

<sup>28</sup> J. Latzke, *Materiały Stanisława Kozierowskiego*, „Biuletyn Archiwum Polskiej Akademii Nauk” 1983, nr 26, s. 11.

wych i społeczno-politycznych, jak również materiały biograficzne oraz korespondencja naukowa<sup>29</sup>.

Latzke podzielili te materiały na sześć grup; opatrzone zostały sygnaturą P.III-15. Szczególną wartość dla niniejszych rozważań przedstawia grupa III (materiały biograficzne), do której zakwalifikowano: dokumenty osobiste, autobiografie, pisma gospodarczo-majątkowe, wśród nich zaś – spis książek z biblioteki uczonego (jednostki 313-315). Właśnie skonfrontowanie tego spisu ze stanem faktycznym pozwoli „wychwycić” książki przekazane przez Kozierowskiego do Archiwum.

Dokumenty rękopiśmienne zatem spoczywają w magazynach Archiwum PAN, natomiast księgozbiór prywatny Kozierowskiego stał się podstawą odrestaurowanej biblioteki Archiwum Państwowego i mieści się obecnie w budynku przy ul. 23 Lutego. A w zasadzie mieścił się do 1961 r., kiedy został bezpowrotnie rozproszony: „dzieła dotyczące dziejów Wielkopolski pozostały w Archiwum jako cenne uzupełnienie jego biblioteki fachowej, dotyczące sławistyki przekazano Instytutowi Słowianoznawstwa PAN, a beletrystykę – Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu”<sup>30</sup>. Niezależnie od Archiwum Państwowego drobne archiwalia związane z Kozierowskim znalazły się w Bibliotece Raczyńskich, Bibliotece Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz w Kurii Metropolitalnej w Gnieźnie.

O darach dla Instytutu Sławistyki PAN wspomina Andrzej Wędzki<sup>31</sup>.

Powróćmy jeszcze na chwilę do zasobności biblioteki, gdyż z podanych informacji wynika pewna rozbieżność. Jak pamiętamy, literatura przedmiotu określa liczbę tomów na ok. dziesięć tys. Liczba ta – mocno zawyżona – mogła wziąć się ze wstępnych szacunków. Spis zawartości biblioteki bowiem, wykonany przez Siuchnińskiego, obejmuje 4078 pozycji, które po dokładnym zliczeniu dały wynik 6908 tomów<sup>32</sup>. Potwierdza to komornik Zygmunt Ziemięcki, który z polecenia sądu sporządził protokół i dołączył doń repertorium dzieł w formie maszynopisu<sup>33</sup>.

Nowe druki dość szybko zostały opracowane i udostępnione użytkownikom, gorzej przedstawia się sprawa ze starymi drukami – spotkał je ten

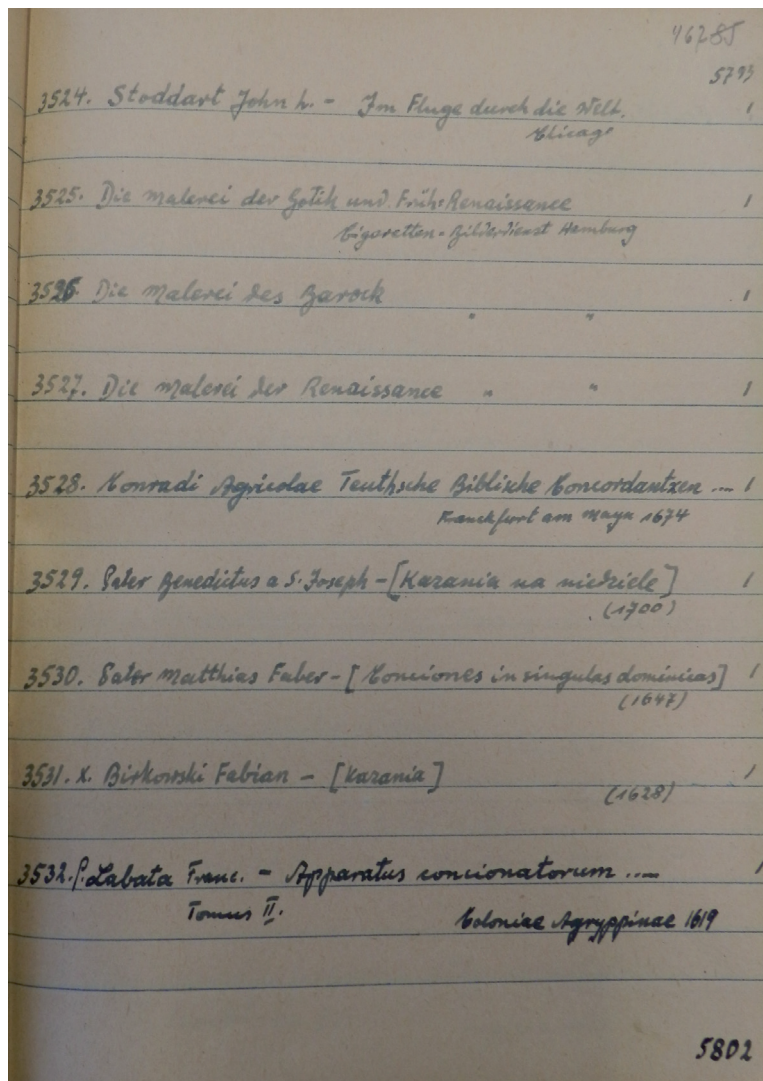
<sup>29</sup> Tamże, s. 11-12.

<sup>30</sup> S. Nawrocki, dz. cyt., s. 175.

<sup>31</sup> A. Wędzki, *Słownik starożytności słowiańskich z perspektywy pół wieku*, [w:] *50 lat slawistyki w Polskiej Akademii Nauk (1954-2004)*, pod red. K. Handke, Warszawa 2004, s. 203.

<sup>32</sup> PAN Archiwum (Poznań): Materiały Stanisława Kozierowskiego, biblioteka – spis zawartości, sygn. P.III-15, j.a. 313-315. Główny spis Siuchnińskiego ma chaotyczny układ, ponieważ obejmuje nie tylko druki zwarte, ale też czasopisma, „wycinki z różnych gazet” (poz. 2164), sprawozdania i materiały z posiedzeń towarzystw (poz. 3788), mapy i plany miast oraz rękopisy (poz. 3513). Na końcu osobno odnotowano rękopisy oraz plany i mapy.

<sup>33</sup> APP: Archiwum Państwowe w Poznaniu (akta własne), protokół czynności Komornika Sądu Grodzkiego w Środzie, sygn. 872.



Fot. 1. Stronica z odręcznie wykonanego przez Leona Siuchnińskiego spisu książek po ks. Stanisławie Kozierowskim

sam los, co książki z dawnej biblioteki braci czeskich<sup>34</sup>. Wiadomo było, że poznańska instytucja posiada cenne tomy, jednak szczegóły znali tylko nieliczni badacze, którym udało się zajrzeć do tych ksiąg. Teksty drukowane, będące własnością najpierw Kozierowskiego, potem Archiwum Państwowego

<sup>34</sup> Zob.: M. Janeczek, *Archiwalne starodruki – mało znany wycinek zespołu Akt Braci Czeskich*, „Przegląd Archiwalno-Historyczny” 2014, t. 1, s. 183-208.

w Poznaniu, zostały ostatecznie rozproszone w 1961 r. Jednym z celów niniejszego artykułu jest zlokalizowanie obecnego miejsca ich przechowywania. Tropienie starych druków według proveniencji nie jest sprawą łatwą, gdyż biblioteki nie zawsze ujawniają dawnych właścicieli w katalogach. Dodatkowym utrudnieniem jest brak dokumentacji na temat przekazywanych w przeszłości ksiąg, w szczególności protokołów zdawczo-odbiorczych. Pomimo tych niedostatków mamy pewność, że proces rozpraszenia biblioteki Kozierowskiego rozpoczął się dużo wcześniej, przynajmniej w 1954 r. Dowody znajdujemy w księgach inwentarzowych biblioteki PTPN, jednocześnie nie potrafimy uzasadnić, skąd wzięły się w tamtejszej księżnicy niektóre druki po Kozierowskim o niskich numerach, nadawanych nabytkom w okresie międzywojennym. Możliwym do zaakceptowania wytłumaczeniem jest to, że mogły to być dublety, których profesor pozbył się przed wybuchem II wojny światowej<sup>35</sup>.

Lista starodruków, w posiadanie których wszedł ks. Stanisław Kozierowski, a następnie przekazał do archiwum poznańskiego, nie jest długa, wobec czego warto pokazać ją tu w całości. Leon Siuchniński w żaden sposób nie uporządkował księgozbioru przed dokonaniem spisu, toteż i starodruki nie były osobno wydzieloną grupą materiałów bibliotecznych; zapewne odnotowywał książki po kolei, tak jak ustawione były na regałach. Jego wykaz (ewidentnie pisany w pośpiechu, na co wskazują liczne skreślenia i nanoszone poprawki) zawiera opis skrócony książek: autora, tytuł, miejsce i rok wydania; nie zawsze jest tak dobrze, czasem w ogóle brakuje adresu wydawniczego i wówczas druk – w przypadku większej liczby wydań – jest nie do zidentyfikowania. W celu wyłonienia starodruków spis przejrzano w całości. Ponieważ księgozbiór Kozierowskiego został po 1960 r. definitywnie rozproszony, przeto dość istotną sprawą staje się wskazanie obecnego miejsca przechowywania starodruków. Przedstawiony w dalszej części artykułu wykaz dzieł ułożony został alfabetycznie, sam opis bibliograficzny zaś obejmuje: nazwę osobową autora lub redaktora, tytuł (często w formie skróconej), oznaczenie tomu, adres wydawniczy i umieszczone w nawiasie okrągłym dane fizyczne. Na końcu podano numer pozycji w spisie wykonanym przez Siuchnińskiego oraz nazwę instytucji, która obecnie przechowuje określony starodruk, wraz z sygnaturą.

---

<sup>35</sup> Dobrym przykładem jest tu *Wymowa i poezja dla szkół narodowych* Grzegorza Piramowicza. Siuchniński notuje w spisie tylko część pierwszą, tymczasem w zbiorach PTPN są wszystkie trzy części (w dwóch tomach). Dodatkowo egzemplarz ten ma niski numer inwentarzowy (41382).

1. Agricola Conrad, *Concordantiae Bibliorum emendatae ac ferè novae, das ist: Biblische Concordantz, oder Verzeichnus der fürnehmsten Hörter, wie auch aller ... Geschichten...*, Hrsg. C. Zeis, Johann Friderici, Johann Nikolaus Humm und Johann Görlin, Franckfurt am Mayn 1674, ([924] k. ; 2°). Poz. 3528. Lokalizacja: nieznana.
2. Ambrosius (Mediolanensis), *Divi Ambrosii mediolanensis episcopi Officiorum Liber*, Gregorius de Gregoriis, Venetiis 1514, (87 k. ; 8°). Poz. 3920. Lokalizacja: nieznana.
3. Antonius (de Rampegollis), *Figuraru[m] biblie opus co[n]ducibile & p[er] utile...*, Johannes Knobloch, Argentine 1516, ([20], cclvi k. ; 8°). Poz. 3920. Lokalizacja: nieznana.
4. Batteux Charles, *Einleitung in die schönen Wissenschaften...*, Bd. 1-4, Bearb. K. W. Ramler, Weidmanns Erben und Reich, Leipzig 1769, (Bd. 1: XXVI, 464 s., [3] k. – Bd. 2: 412 s., [2] k. – Bd. 3: 362 s., [2] k. – Bd. 4: 427 s., [2] k. ; 8°). Poz. 602. Lokalizacja: PTPN (sygn. 100442.I).
5. Biblia: *Hē Palaia Diathēkē Kata Tus Ebdomēkonta. Vetus Testamentum Græcum Ex versione Septuaginta Interpretum, Cum Libris Apocryphis, juxta exemplar Vaticanum Romæ editum, & Anglicanum Londini excusum...*, Hrsg. M.J. Clauer und J.T. Klumpf, Vorr. J. Frick, Johannes Christophorus Königius – Christophorus Fleischerus, Goslariae – Lipsiae 1697, ([6] k., 56 s., [1] k., 752 s., [1] k., s. 753-3018 [i.e. 1218], 186 s., [4] k., 447 s. ; 8°). Poz. 3542. Lokalizacja: nieznana.
6. Birkowski Fabian, *Kazania na niedziele y Święta doroczne...*, t. 2, Andrzej II Piotrkowczyk, Kraków 1628, (9 k., 782 s., 5 k. ; 2°). Poz. 3531. Lokalizacja: nieznana.
7. Buchanan George, *Paraphrasis Psalmorum Davidis poetica...*, Hrsg. M. A. Flaminio, Josias Rihelius, Argentorati 1575, ([12], 403, [1] s. ; 8°). Poz. 3547. Lokalizacja: PTPN (sygn. 41507.I).
8. Busenbaum Hermann, *Medulla Theologiae Moralis Facili ac perspicua methodo resolvens Casus Conscientiae...*, Typis Theodori Raesfeldt, Monasterii Westphaliae 1667, ([34] k., 960 s. ; 12°). Poz. 3593. Lokalizacja: nieznana.
9. Cicero Marcus Tullius, *Cicero's Geist und Kunst. Eine Sammlung der geistreichsten, vollendetsten und gemeinnützigsten Stücke aus den Ciceronianischen Schriften*, Bd. 1-2, Hrsg. J. C. G. Ernesti, Kasper Fritsch Erben, Leipzig 1799-1800, (Bd. 1: XXX, 362 s. – Bd. 2: IV, 393 s. ; 8°). Poz. 2963. Lokalizacja: nieznana.
10. Cicero Marcus Tullius, *Epistolae ad diversos, familiares aliis vocatae ad codices accuratissimos emendatae*, Orphanotropheum, Halae 1745, ([2] k., 608 s. ; 8°). Poz. 2964. Lokalizacja: nieznana.
11. Comalada Miguel, *Desiderosus Abo Scieszka Do Milosci Bozey, y do Doskonałości zywota Chrześciańskiego. Dialog dziwnie nabożny, y ućieszny: z Hiszpańskiego na Włoski, Francuski, Niemiecki, Niderlandski y Laćiński ięzyk a potym*

- y na Polski przełożony..., przeł. K. Wilkowski, wyd. K. Sakowicz, Andrzej II Piotrkowczyk, Kraków 1625, (22 k., 256 s., 8 s. ; 8°). Poz. 3901. Lokalizacja: nieznana.
12. Corneille Thomas, *Oeuvres de T. Corneille*, T. 9, chez la veuve Bordelet, Paris 1758, ([2] k., 282 s., [3] k. ; 12°). Poz. 3401. Lokalizacja: PTPN (sygn. 100772.I).
  13. *Corpus Iuris Canonici Emendatum et Notis Illustratum...*, Hrsg. G.P. Lancellotti, [s.n.], Lugduni 1605, ([34] k., 1272 kol. ; 4°). Poz. 3587. Lokalizacja: PTPN (sygn. 10533.II).
  14. *Decretales D. Gregorii Papae IX. Suae Integritati Restitutae. Cum Privilegio Gregorij XIII. Pont. Max. ...*, [s.n.], Lugduni 1605, ([10] k., 754 kol. ; 4°). Poz. 3588. Lokalizacja: PTPN (sygn. 10302.II).
  15. Derjakubowicz Dominik, *Xiężyc w pełni sławy y wieczney Pamięci ... Smiertelną lunacyą do ostatniey kwadry naktoniony ... Michał Serwacy Xiążę Korybuth Wiśniowiecki ... na ręku ... Janusza Lubartowicza ... Sanguszka ... złożony a przy pogrzebowey rewolucyi ... przez ... kaznodzieyską expressyą ... reprezentowany...*, W Drukarni Akademickiej, Kraków [1747], ([18] k. ; 2°). Poz. 3765. Lokalizacja: nieznana.
  16. Ducry Sébastien Joseph, *Amusement curieux et divertissant, propre a égayer l'esprit...*, Nicolas Labbey, Rouen 1787, (171 s., [1] s. ; 12°). Poz. 4044. Lokalizacja: PTPN (sygn. 6603.I).
  17. Epictetus, *Enchiridium una cum Cebetis Thebani Tabula Graec. & Lat. cum notis Wolfii, Casauboni, Caselii & aliorum...*, Bearb. A. van Berkel, Apud Viduam Gerardi De Jager, Delphis Batavorum 1683, ([16] k., 280 s., [1] k.; 8°). Poz. 2980. Lokalizacja: PTPN (sygn. 12326.I).
  18. Faber Matthias, *Auctarium Operis Concionum Tripartiti*, P. 1-2: *Adiectum ab eiusdem Operis...*, Apud Lucam Kupisz, Cracoviae 1647, (P. 1: [5] k., 603, [1] s. - P. 2: [2] k., 280 s., [4] k. ; 2°)<sup>36</sup>. Poz. 3530. Lokalizacja: nieznana.
  19. Fidetowicz Marcin, *Philosophia Ex Campo Saphirino ad Campum Albosanguineum gloriose Procedens Seu Conclusiones Ex Vniversa Philosophia Speculativa Ad Mentem D. Thomae Doctoris Angelici Concinnatae Et Praesidente...*, promotor K. Krzykawski, Typis Universitatis, Cracoviae [1690], ([9] k. ; 2°). Poz. 3508. Lokalizacja: BUAM (sygn. SD 3706 III).
  20. Fleury Claude, *Institutiones iuris ecclesiastici...*, Ex Typographia Balleoniana, Venetiis 1753, (573, [1] s. ; 8°). Poz. 3590. Lokalizacja: nieznana.
  21. Guillaud Claude, *In Canonicas Apostolorum Septem epistolas, collation...*, apud Ioanne[m] Roigny, Parisiis 1552, ([18], 200 k. ; 8°). Poz. 3546. Lokalizacja: PTPN (sygn. 100288.I).

---

<sup>36</sup> Nie mam pewności, czy chodzi o tę publikację, gdyż oryginalny zapis Siuchnińskiego wygląda tak: „Pater Matthias Faber [Conciones in singulis dominicas] 1647”.

22. Guillaud Claude, *In omnes divi Pauli Apostoli epistolas collatio Iuxta eruditorum sententiam facta*, apud Ioanne[m] Roigny, Parisiis 1550, ([20], 416 k. ; 8°). Poz. 3546. Lokalizacja: PTPN (sygn. 100287.I).
23. Hoffberg Carl Fredrik, *Anwising til naturens kannedom*. D. 1: *Om wäxt-riket...*, Johan Georg Lange, Stockholm 1768, (81, [31] s. ; 8°). Poz. 2723. Lokalizacja: nieznana.
24. Homerus, *Iliada*, księga 1, przeł. F. K. Dmochowski, Drukarnia pijarów, Warszawa 1800, ([20], 331 s. ; 8°). Poz. 2928. Lokalizacja: nieznana.
25. Horatius Flaccus Quintus, *Les poésies d'Horace, traduites en françois...*, t. 1, trad. C. Batteux, chez Nicolas Desaint & Charles Saillant, Paris 1763, (XXIV, 389 s., [6] k. ; 8°). Poz. 2968. Lokalizacja: nieznana.
26. Horatius Flaccus Quintus, *Poemata omnia ad haec, alia nonnulla ipsi auctori non parum lucis adferentia studio ac diligentia Henrici Glareani recogn., eiusdemque annotationibus illustr. Adiecta sunt praeterea ubique argumenta & carminum rationes*, Hrsg. H.L. Glareanus, Joannes Faber Emmeus, Friburgi Brisgoiae 1540, ([8] k., 383, [1] s., [4] k., 164 s., [2] k. ; 8°)<sup>37</sup>. Poz. 2967. Lokalizacja: nieznana.
27. Hugo (de Sancto Caro), *Sacrorum Bibliorum Vulgatae Editionis Concordantiae...*, Hrsg. J.G. Silberbauer, Apud Martinum Endterum, Viennae 1714, (15, 1411 s. ; 4°). Poz. 3533. Lokalizacja: nieznana.
28. Kant Immanuel, *Metaphysische Anfangsgründe der Naturwissenschaft*, Johann Friedrich I Hartknoch, Riga 1787, (XXIV, 158 s. ; 8°). Poz. 3000. Lokalizacja: BK PAN (sygn. 228575).
29. Knapski Grzegorz, *Słownik polsko-łaciński...*, t. 1, oprac. B. Woronowski, Drukarnia Societatis Jesu, Kalisz 1769, ([22] k., 793 s. ; 8°). Poz. 1356. Lokalizacja: APP (sygn. 01.H.19).
30. Labata Francisco, *Apparatus Concionatorum, Seu Locorum Communium ad Conciones...*, t. 2, Johannes Crithius, Coloniae Agrippinae 1619, ([4] k., 982 s., [16] k. ; 4°). Poz. 3532. Lokalizacja: nieznana.
31. Meißner August Gottlieb, *Alcibiades*, Th. 2-4, Johann Gottlob Immanuel Breitkopf, Leipzig 1785-1788, (Th. 2: [2] k., 360 s. – Th. 3: [2] k., 376 s. – Th. 4: [15] k., 452 s. ; 8°). Poz. 2943. Lokalizacja: PTPN (sygn. 6617.I).
32. Metastasio Pietro, *Opere del signor ab. Pietro Metastasio poeta cesareo, settima edizione con una nuova aggiunta di altre sue opere postume che finora non sono state stampate*, t. 2, Antonio Zatta, Venezia 1800, (335, [1] s. ; 12°). Poz. 4045. Lokalizacja: PTPN (sygn. 100373.I).
33. Nepos Cornelius, *Vulgo Aemilii Probi, quae extant e museo Jo. Andreae Bosii, in qua quid praestitum sit, Syllabis praefationi subiectus docebit*, Hrsg. J.A. Bose,

---

<sup>37</sup> Nie mam pewności, czy chodzi o tę publikację, gdyż oryginalny zapis Siuchnińskiego wygląda tak: „Q. Horatii Flacii epistolae Friburgi Brisg. 1540”.



- Christian Kirchner und Kaspar Freyschmidt, Lipsiae 1657, ([25], [401] k., 25 s., [116], [1] k., 74 s., [1] k. ; 8°). Poz. 2966. Lokalizacja: nieznana.
34. *Neue auserlesene Kanzelreden über die wichtigsten Wahrheiten der Religion...*, Th. 1-2, Übers. G. Trautwein, Gebrüder Veith, Augsburg 1770, (Th. 1: [4] k., 358 s. – Th. 2: [2] k., 394 s., [1] k. ; 8°). Poz. 3992. Lokalizacja: nieznana.
35. Ovidius Naso Publius, *Tristium Libri V. Et Epistolarum Ex Ponto Libri IV. Captui studiosae Juventutis Accommodati*, Oder: Deutliche und nach dem Begriff der studirenden Jugend eingerichtete Erklärung der Bücher *Tristium und Ex Ponto des Römischen Ritters und Poeten Ovidii...*, Hrsg. E. Schneider, Verlegts Mertz und Mayer, Augspurg 1732, ([14] k., 609 s., [31] k. ; 8°). Poz. 2974. Lokalizacja: nieznana.
36. Pallas Peter Simon, *Sammlungen historischer Nachrichten über die Mongolischen Völkerschaften...*, Th. 1, Kayserlichen Akademie der Wissenschaften, Sankt Petersburg 1776, ([1] k., XIV, 232 s., [5], VII k. ; 4°). Poz. 1843. Lokalizacja: nieznana.
37. Panvinio Onofrio, Beuther Michael, *Inauguratio, coronatio, electioque aliquot imperatorum...*, Andreas Wechel Erben und Johann Aubry Erben, Hanoviae 1613, ([2] k., 284 s. ; 8°). Poz. 935. Lokalizacja: BK PAN (sygn. 127107).
38. Piramowicz Grzegorz, *Wymowa i poezya dla szkół narodowych*, cz. 1-3, Drukarnia Szkoły Głównej Koronnej, Kraków 1792, (cz. 1: [6] k., XIV, 403 s. – cz. 2: [9], 406-939 s. – cz. 3: [4], 941-1126 s. ; 8°). Poz. 3903. Lokalizacja: PTPN (sygn. 41382.I).
39. Plinius Caecilius Secundus Gaius, *Epistolae et Panegyricus...*, Hrsg. C. Cellarius, Johannes Fridericus Gleditschius, Lipsiae 1693, ([19] k., 758 s., [40] k. ; 12°). Poz. 2969. Lokalizacja: PTPN (sygn. 100420.I).
40. Retzius Anders Jåhan, *Inledning til djur-riket, efter herr archiatern och riddaren Carl von Linnés lärogrunder*, Carl Stolpe, Stockholm 1772, ([8] k., 272 s. ; 8°). Poz. 2723. Lokalizacja: nieznana.
41. Thomas a Kempis, *De Imitatione Christi, Libri Quatuor; Ex recensione Heriberti Rosweydi Societatis Jesu*, Typis Collegii Societatis Jesu, Brunsbergae 1719, (347 s., [3] k., 8°). Poz. 3927. Lokalizacja: nieznana.
42. Valerius Maximus, *Dictorum Factorumque Memorabilium Libri IX...*, Hrsg. J. Minell, Ex Officina Arnoldi Leers, Roterodami 1671, ([12] k., 554 s., [13] k.; 12°). Poz. 2977. Lokalizacja: PTPN (sygn. 100544.I).
43. Voltaire, *Essai Historique Et Critique Sur Les Dissentions Des Eglises De Pologne Par Joseph Bourdillon...*, [s.n.], Basle 1767, (54 s. ; 8°). Poz. 3820. Lokalizacja: nieznana.
44. Zawadzki Benedykt, *Kazania na Niedziele Doroczne, Dla większey Czći y Chwały Boga w Troycy iedynego...*, t. 1, Drukarnia Collegium Scholarum Piarum, Warszawa 1700, ([4] k., 504 s., [7] k. ; 2°). Poz. 3529. Lokalizacja: nieznana.

Wykaz starodruków – według zweryfikowanych informacji – liczy 44 pozycje. Nie ma pewności, że ze spisu Siuchnińskiego wyłowiono wszystkie starodruki, a to dlatego, iż opis niektórych książek, a w szczególności adligatów pozostawia wiele do życzenia. Przykładowo archiwista pod numerem 3063 zapisał: „Klocek zawierający 8 utworów Goethego, Szekspira, Lessinga i Moliera”. Dopóki w którejś z bibliotek nie zostanie ujawniony taki zbiór (jednoznacznie opieczetowany), dopóty będą trapiły nas wątpliwości, czy te druki zostały wydane przed 1801 r. We wspólnej oprawie z dziełem *Poemata omnia...* (poz. 2967) zachował się być może postinkunabuł drukowany w Wenecji w 1501 r.; sam zapis Siuchnińskiego – „M. Val. Martialis epigrammata” – jest bez znaczenia w sytuacji, kiedy utwory poetyckie Rzymianina często w owym czasie (XVI w.) wydawano, tu jednak zgadzałyby się (prócz datowania) również format (*in octavo*) obu dzieł. Jeszcze trudniejsze do zidentyfikowania są trzy klocki (poz. 3766-3768) zawierające mowy pogrzebowe, bo wszystko, co o nich wiemy, sprowadza się do tego, że w pierwszym mieściło się sześć dzieł, w drugim – jedenaście, a w trzecim – dwadzieścia dwa. Podobnie nie udało się ustalić metryki kancjonału opisanego słowami „Panie Boże Ciebie chwalimy”, który zarejestrowany został w spisie pod numerem 3885. Tak więc rzeczywisty obraz zasobu biblioteki Kozierowskiego jest dość mętny i wymagałby pogłębionych badań proveniencyjnych, na które przy obecnym stanie katalogów bibliotecznych w Polsce trudno sobie pozwolić.

Nie oznacza to, że temat został zaniechany. Przeprowadzono kwerendę w następujących archiwach i bibliotekach: Archiwum Państwowym w Poznaniu oraz w gnieźnieńskim Oddziale tejsze placówki, Archiwum Państwowym w Bydgoszczy, Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu i Gnieźnie, Archiwum Głównym Akt Dawnych, Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu, Bibliotece Raczyńskich, Bibliotece Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Bibliotece Instytutu Slawistyki PAN, Bibliotece Kórnickiej PAN, Książnicy Kopernikańskiej oraz w Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu. Wstępne rozpoznanie objęło także Bibliotekę Narodową i Bibliotekę Uniwersytecką w Warszawie. Druki po Stanisławie Kozierowskim odnaleziono w Archiwum Państwowym w Poznaniu (poz. 29), Bibliotece UAM (poz. 19), Bibliotece PTPN (poz. 4, 7, 12-14, 16-17, 21-22, 31-32, 38-39, 42) i Bibliotece Kórnickiej (poz. 28, 37). Nie powiodło się ustalenie obecnej lokalizacji 26 dzieł, co wywołuje frustrację tym większą, że do osiągnięcia celu wystarczyłyby jedynie rozbudowane katalogi *on-line*.

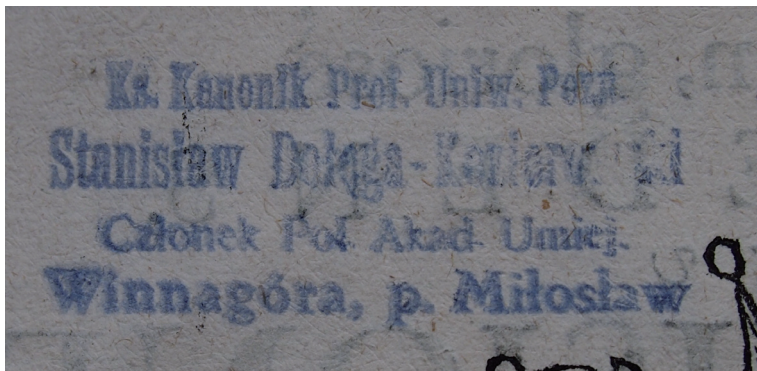
Tak duża grupa książek z nieznaną lokalizacją budziła podejrzenie, że może trafiły one jakimś sposobem do rąk prywatnych. Potwierdziła to w korespondencji elektronicznej prof. Alicja Pihan-Kijasowa: „Wiem, że przynajmniej część z tych książek trafiła do Antykwariatu im. J.K. Żupańskiego w Poznaniu i na aukcje prowadzone przez ten antykwariat. Przyjmowaniem i wyceną książek zajmował się wówczas (nieżyjący już) pan Dominikowski.



Fot. 2 / Fot. 3. Pieczęcie, którymi oznaczał książki ks. Stanisław Kozierowski

Może gdzieś zachowały się katalogi tych aukcji z lat 60. (pierwsze aukcje, zdaje się, katalogów nie miały, ale następne już tak). Może tą drogą coś uda się ustalić". Wielotygodniowe poszukiwania nie dały rezultatu. Z rozmowy telefonicznej, jaką przeprowadziłem z Jerzym Rybarczykiem, właścicielem firmy, dowiedziałem się, że Wojciech Dominikowski pracował w antykwariacie dopiero od 1969 r., więc to nie on prowadził wycenę starodruków proboszcza winnogórskiego. Przygotowywane na powielaczu katalogi aukcyjne rzeczywiście istniały, jednak żadna instytucja w Poznaniu dziś już nimi nie dysponuje, co definitywnie zamyka ten temat.

Ks. Stanisław Kozierowski oznaczał swoje książki odręcznie wykonanym podpisem lub pieczęciami. Pozycje 22. i 42. zawierają następującą notatkę: „Ks. Stanisław Kozierowski Skórczewo 1928”, wykonaną czarnym atramentem. Tym samym przyrządem sporządzone zostały napisy w zdefektowanym druku oznaczonym liczbą 14, a także w druku przyporządkowanym do liczby 13: „Ks. Stanisław Dołęga Kozierowski Winnagóra 21/V 1930”. Do znakowania książek duchowny używał też stempli pieczętnych, które mazał w niebieskim lub fioletowym tuszu. Częściej spotykamy w książkach odcisk okrągłej pieczęci o treści: „X. STANISŁAW DOŁĘGA KOZIEROWSKI”, aniżeli wyrobionej około 1938 r. pieczęci podłużnej z napisem: „Ks. Kanonik Prof. Uniw. Pozn. Stanisław Dołęga-Kozierowski Członek Pol. Akad. Umiej. Winnagóra, p. Miłosław”. Pierwszą z nich zarejestrowano w dwunastu drukach (poz. 4, 7, 12-14, 17, 28-29, 31-32, 37-38), drugą – w trzech (poz. 16, 19, 39). Znak proveniencyjny – zgodnie ze zwyczajem – znajduje się najczęściej w początkowej części książki: na karcie ochronnej, przedtytułowej lub tytułowej, rzadziej na kolejnych kartach. Bywa, że w jednym dziele właściciel odciskał pieczęcie kilka razy na przypadkowo wybranych kartach.



Fot. 4. Pieczęć, którą oznaczał książki ks. Stanisław Kozierowski

O ile nowe druki Kozierowski gromadził dla doskonalenia własnego warsztatu w sposób przemyślany, o tyle stare druki nabywał w sposób przypadkowy, co można wytłumaczyć ograniczoną podażą; brał po prostu to, co akurat było do zdobycia. Z pewnością nie dziwi obecność w bibliotece księdza profesora książek teologicznych (poz. 1-3, 5-7, 11, 15, 18, 21-22, 27, 30, 34, 41, 44), historycznych (poz. 33, 36, 42), filozoficznych (poz. 8, 17, 28, 43) i językoznawczych (poz. 29, 38), ale już literatura piękna (poz. 4, 9-10, 12, 16, 24-26, 31-32, 35, 39) trochę zaskakuje, dokumenty przyrodnicze zaś (poz. 23, 40) – to rzecz zupełnie nieoczywista.

Najstarszym drukiem zdobytym przez Kozierowskiego był *Divi Ambrosii mediolanensis episcopi Officiorum Liber* z 1514 r. (poz. 2). W sumie z XVI w. pochodzi sześć dzieł, z XVII – szesnaście, i najwięcej z XVIII – dwadzieścia dwa. Proboszcz Winnej Góry posiadał najwięcej starodruków w języku łacińskim (dwadzieścia dwa), osiem dzieł drukowano po niemiecku, siedem – po polsku; odnotowano jeszcze cztery teksty w języku francuskim, dwa – w języku szwedzkim, i jeden – w języku włoskim.

Na skutek decyzji dawnych władz o relokacji książek poznańska placówka na zawsze utraciła wiele cennych starodruków. Oczywiście, zrozumiałe są czynniki mające wpływ na rozbitcie księgozbioru, niemniej wielka szkoda, że podjęta została taka decyzja, bo zbiór biblioteczny ks. Stanisława Kozierowskiego powinien mieć wspólną lokalizację, tak jak inne wielkie kolekcje zasłużonych dla nauki osób. Można więc zaryzykować tezę, że najbardziej kłopotliwym rodzajem nabytków dla bibliotek i archiwów są dary, bo dla nich zawsze brakuje miejsca na regałach.

Michał Janeczek

## Utracony księgozbiór ks. Stanisława Kozierowskiego

### Streszczenie

O ks. Stanisławie Kozierowskim, jednym z najbardziej zasłużonych naukowców wielkopolskich, powstało wiele artykułów. Badaczy interesował w szczególności życiorys jednego z założycieli poznańskiego Uniwersytetu, inspirował niezwykle dorobek onomastyczny i genealogiczny, pociągał portret psychologiczny człowieka, który bez reszty poświęcił się pracy twórczej. Bardzo mało uwagi poświęcali natomiast wielkiej kolekcji książek, która rozsławiła imię Kozierowskiego na równi z jego dorobkiem naukowym. Tuż przed śmiercią przekazał on całą bibliotekę Archiwum Państwowemu w Poznaniu, które w czasie wojny poniosło dotkliwe straty materialne. Wśród blisko 7000 tomów znajdowało się kilkadziesiąt starodruków. Na skutek decyzji dawnych władz Archiwum o relokacji książek poznańska placówka na zawsze utraciła także te najcenniejsze materiały. W niniejszym artykule ukazano kulisy owej donacji, a także podjęto próbę ustalenia obecnej lokalizacji starodruków. Integralną częścią artykułu jest bibliograficzny spis zabytkowych książek należących w przeszłości do Kozierowskiego, który być może ułatwi odnalezienie 26 dzieł z tejże listy.

**Słowa kluczowe:** Kozierowski Stanisław, Archiwum Państwowe w Poznaniu, kolekcje prywatne, starodruki, biblioteka, proveniencja

## Father Stanisław Kozierowski's lost book collection

### Abstract

Much has been written about father Stanisław Kozierowski, one of the most distinguished scientists of Greater Poland. Scholars were mainly interested in his biography as one of the founding fathers of the Poznań University, inspired by his extraordinary achievements in the fields of onomastics and genealogy, and attracted by the personality of a man who dedicated his whole life to creative work. Little attention was paid to the large book collection, which Kozierowski was famous for almost as much as for his scientific achievements. Right before his death, he donated his book collection to the National Archive in Poznań, which suffered great losses during the war. Among nearly 7000 volumes, there were several dozen old prints. Following the decision of the Archive's former authorities to relocate the collection, the Poznań branch lost these items, including the most valuable ones, forever. This article presents the story behind this donation and attempts to establish where these old prints are at the moment. A bibliographical list of historic books from the Kozierowski collection is an essential part of the article, and might aid researchers in finding 26 items from the list.

**Keywords:** Kozierowski Stanisław, National Archive in Poznań, private collections, old prints, library, provenance



Katarzyna Kułagowska Silva  
(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)  
kukasia@gmail.com

## **Żeniu! Dziecino droga! Historia znajomości łączniczki AK i jej dowódcy Franciszka Studzińskiego**

**Eugenia Staroścín**, przez bliskich nazywana Żenią, urodziła się 20 stycznia 1918 r. w Zdołbunowie, w guberni wołyńskiej. O jej ojcu wiadomo niewiele. Tylko tyle, że miał pochodzenie rosyjskie, chłopskie, i był pracownikiem kolei w Zdołbunowie. Zmarł na tyfus w 1919 r., pozostawiając żonę i roczną córkę. Eugenię wychowywała samotnie matka Maria z domu Mazacz, która po śmierci męża wróciła z dzieckiem do rodzinnego Tarnopola. Siostra matki – Natalia Mazacz – kierowała w latach międzywojennych tarnopolskimi Szkołami Powszechnymi Żeńskimi: im. Elizy Orzeszkowej oraz im. Klementyny Hoffmanowej. Była przełożoną Bursy Związku Nauczycielstwa Polskiego przy ul. Sokoła 18. Miała w niej mieszkanie, do którego sprowadziły się Maria wraz z córką. Budynek był pensjonatem dla uczennic gimnazjów. Mieściła się w nim siedziba redakcji „Echa Nauczycielskiego”. Większość mieszkanek należała do drużyn harcerskich. Również Żenia, która uczestniczyła nawet w słynnym Jubileuszowym Zjeździe Harcerstwa Polskiego w Spale w 1935 r.

Eugenia ukończyła Państwowe Gimnazjum Żeńskie im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Tarnopolu. W 1937 r. wstąpiła na Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie, gdzie studiowała na wydziale matematyki. Do wybuchu II wojny światowej złożyła cztery egzaminy magisterskie: z filozofii, logiki, algebry i geometrii analitycznej<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Archiwum IV Liceum Ogólnokształcącym im. B. Chrobrego w Bytomiu. Teczka osobowa Eugenii Staroścín. Arkusze rejestracyjny do Kuratorium Okręgu Szkolnego Śląskiego w Katowicach z 28 sierpnia 1948 r.



Fotografia legitymacyjna Eugenii Starościny, ok. 1936 r. Zakład fotograficzny L. Muelera. Tarnopol, ul. Mickiewicza 45.

Po nпадzie Armii Czerwonej na Polskę we wrześniu 1939 r. obszar tarnopolski znalazł się pod okupacją radziecką. W 1941 r. zaczęto organizować struktury Związku Walki Zbrojnej na tym terenie. W tym celu do Lwowa wysłano tzw. grupę warszawską pod dowództwem gen. Kazimierza Sawickiego. Obszarowi lwowskiemu podległy był okręg Tarnopol. Pierwszym komendantem Inspektoratu Rejonowego ZWZ Tarnopol został kpt. Mieczysław Widajewicz. Po nim dowództwo objął ppłk Franciszek Studziński. Jego zastępcą mianowano por. Bronisława Żeglina ps. Ordon.

Armia Krajowa<sup>2</sup> realizowała operację „Burza”. Podejmowała działania dywersyjne wymierzone przeciwko wycofującej się pod naciskiem rosyjskich oddziałów armii niemieckiej. Ponieważ rejon tarnopolski przecinała ważna pod względem strategicznym

linia kolejowa relacji Lwów-Tarnopol-Kijów, skupiano się na udaremnianiu transportu szynowego – wysadzano mosty, uszkodzono wagony, tory i słupy telegraficzne. W 1943 r., w związku z bestialskimi atakami nacjonalistów ukraińskich z organizacji OUN i UPA na polskie domostwa, Armia Krajowa zajmowała się także ochroną ludności polskiej przed rzezią.

Pułkownik<sup>3</sup> piechoty Franciszek Studziński ps. Skiba, Skawa, Rawicz, Kotlina, Radwan (ur. 1893 r. w Kotlicach) był doświadczonym żołnierzem. Uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej. Brał udział w wyprawie kijowskiej. Za służbę w wojsku polskim został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Virtuti Militari V klasy oraz czterokrotnie Krzyżem Walecznych. W 1939 r. przedostał się na Węgry, gdzie pracował w placówce przerzutu oficerów przy konsulacie polskim. Został aresztowany i osadzony w obozie karnym na Węgrzech, skąd zbiegł w sierpniu 1941 r. na rozkaz gen. Stefana Roweckiego. Po nawiązaniu kontaktów z Komendą Główną ZWZ otrzymał przydział do obszaru lwowskiego. W 1942 r. zamieszkał ze sztabem w bursie Związku Nauczycielstwa Polskiego w Tarnopolu. Z biegiem czasu utworzono w niej punkt kontakto-

<sup>2</sup> 14 lutego 1942 r. nazwa ZWZ została przemianowana na rozkaz gen. Władysława Sikorskiego na Armię Krajową.

<sup>3</sup> Franciszek Studziński został awansowany do stopnia pułkownika ze starszeństwem 11 listopada 1943 r.





Legitymacja kawalera Krzyża Srebrnego Orderu Wojennego Virtuti Militari –  
Franciszka Studzińskiego.  
Dokument z 1 maja 1933 r. (zbiory prywatne autorki).

wy dla obszaru Lwów oraz podległych dowódcy inspektoratów: Tarnopol, Złoczów, Brzeżany i Czortków. Szefem wywiadu został kpt. Piotr Woźniak ps. Wir; kapelanem – ks. bernardyn Kazimierz Klee ps. Gustaw, proboszcz parafii Kretowce k. Zbaraża.

Eugenia Staroścín została zwerbowana do Wojskowej Służby Kobiet we wrześniu 1942 r. przez odpowiedzialną za finanse tej organizacji Helenę Sagańską ps. Bronisława<sup>4</sup>, z którą się przyjaźniła. Obok sióstr Stefanii ps. Basia i Janiny Babireckich ps. Żabka pełniła funkcję łączniczki komendanta Studzińskiego, posługując się kryptonimem Szarotka. Kurierkami Bronisława Żeglina były Krystyna Onychir ps. Wanda (kuzynka Eugenii Staroścín) oraz Kamila Zarychta ps. Kama, Adriana. Do ich zadań należało dostarczanie mel-dunków i przesyłek do inspektoratów oraz kolportowanie podziemnej pra-sy do ludności polskiej, np. wydawanego na powielaczu tygodnika „Polak Kresowy”. Jeden z punktów kontaktowych mieścił się w mieszkaniu Józefy Onychir, na kolonii urzędniczej przy ul. Baworowskiego 1<sup>5</sup>. Kolejny znajdował się w mieszkaniu Basi przy pl. Sobieskiego w Tarnopolu<sup>6</sup>. Punkt łącz-

<sup>4</sup> Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Poznaniu. Protokół przesłuchania podejrzanego. Zielona Góra, 4 maja 1953 r. Zeznania Eugenii Staroścín w WUBP. IPN Po 2/2254/1, s. 139.

<sup>5</sup> Tajną pocztę przechowywano w skrytce pod podłogą. Leszek Onychir, *Armia Krajowa ro-dem z Tarnopola. Z dziejów kresowej organizacji AK –WiN*, Gdańsk 2010, s. 15. Praca wydrukowana w kilku egzemplarzach w charakterze pamiętki rodzinnej.

<sup>6</sup> Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Poznaniu. Protokół Przesłuchania podejrzanego. Zielona Góra, 13 maja 1953 r. Zeznania E. Staroścín w WUBP. IPN Po 2/2254/1, s. 147-148.

ności między komórką wywiadu a komendą okręgu znajdował się przy ul. Brodzkiej, w mieszkaniu Anny Bałaj, sekretarki Piotra Woźniaka<sup>7</sup>.

Łączniczka Eugenia Staroścín pełniła również funkcję osobistej sekretarki Franciszka Studzińskiego. Z biegiem czasu ich przyjacielska relacja zamieniła się w uczucie. Studziński opiekował się Eugenią i Marią, chronił i traktował je jak rodzinę. W 1953 r. przesłuchiwana przez Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Zielonej Górze Eugenia zeznała<sup>8</sup>: „[...] jako łączniczka WSK przy Okręgu Tarnopol a między inspektoratami Tarnopol, Brzeżany i Czortków doręczałam korespondencję otrzymaną od kierowniczki WSK Runiewicz Stanisławy ps. Kaliny w Tarnopolu przekazując ją w inspektoracie Tarnopol Żeglinowi Bronisławowi ps. Ordon w Brzeżanach do punktu kontaktowego [skąd] odbierał komendant tegoż inspektoratu nazwiskiem mi nie znanym ps. Dziryt [kpt. Franciszek Garwol], w Czortkowie odbierała nauczycielka ps. Ina [Halina Siwkowska] dla kom. insp. ps. Pumeks [kpt. Stanisław Zygmunt Czerniecki]. Komendantem okr. tarnopolskiego był ppłk Franciszek Studziński ps. Rawicz, którego poznałam osobiście utrzymując z nim przyjaźń [...]. Z Komendą obszaru AK we Lwowie nie stykałam się, jednak stamtąd przyjeżdżały łączniczki bliżej mi nieznane [...]. Przewoziłam literaturę na okres okupacji oraz listy treści mi niewiadomej. Zarychtę Kamilę znam jako łączniczkę Orдона i kiedy była dla niego poczta a spotkałam ją w Tarnopolu to jej doręczałam, a ta z kolei Ordonowi. Runiewicz Stanisława posiadała kasę na cele łączności, natomiast Studziński z chwilą wyzwolenia oddał pieniądze [Irenie] Mogielnickiej ps. Anina a ta z kolei przekazała temu, od którego otrzymał, tj. od Kom. Obszaru Filipowskiego lub Filipowicza [płk. akuba Władysława Filipkowskiego – komendanta obszaru Lwów AK], który się ujawnił przed władzami radzieckimi [...]”. „[...] Otrzymywałam od Babireckiej miesięczną gażę w sumie około 500 zł. emisyjnych za działalność w AK [...]”<sup>9</sup>.

W kwietniu 1944 r. wojska sowieckie zajęły całkowicie zrujnowany Tarnopol. Miesiąc wcześniej Studziński zdołał wraz z Eugenią i jej matką przedostać się do Lwowa. Tam przebywając, Staroścín nadal pełniła funkcję łączniczki – utrzymywała kontakty z okręgiem tarnopolskim. „[...] W 1944 r. w czasie działań wojennych Niemcy wyrzucali ludność z mieszkań za miasto. Razem ze Studzińskim Franciszkiem wyjechałam z Tarnopola do Lwowa, który mówił mi, że będzie nadal kontynuował działalność konspiracyjną w podle-

<sup>7</sup> Tamże, Protokół Przesłuchania podejrzanego. Zielona Góra, 20 maja 1953 r. Zeznania E. Staroścín w WUBP. IPN Po 2/2254/1, s. 151-152.

<sup>8</sup> Tamże, Protokół przesłuchania podejrzanego. Zielona Góra, 4 maja 1953 r. Zeznania Eugonii Staroścín w WUBP. IPN Po 2/2254/1, s. 139. Zachowana oryginalna pisownia. Wyjaśnienia i skróty w nawiasach kwadratowych dodane przez autorkę artykułu.

<sup>9</sup> Tamże, Protokół przesłuchania podejrzanego. Zielona Góra, 21 maja 1953 r. Zeznania E. Staroścín w WUBP. IPN Po 2/2254/1, s. 154.

głych mu inspektoratach: Złoczów, Brzeżany i Zborów, będące jeszcze pod okupacją niemiecką. Studziński nawiązał kontakt z wym. Inspektoratami oraz z obszarem we Lwowie. Natomiast Runiewicz St. pozostała się na terenie Tarnopola wraz Ordonem [...]”. Również „[...] pozostał się szef sztabu przy Okręgu AK ps. Soroka nazwiskiem Rogala imienia nie znam [major Bronisław Zawadzki; Wiktor Rogala to pseudonim], Żeglin Bronisław ps. Ordon, Woźniak ps. Wir, Runiewicz Stanisława ps. Kalina, Babirecka Stefania ps. Basia i Zarychta Kamila ps. Adriana<sup>10</sup>. Po wkroczeniu Armii Radzieckiej krótko potem dowiedziałam się od Runiewicz we Lwowie, że Soroka został aresztowany przez władze Radzieckie w Tarnopolu. Wymienieni członkowie org. AK trwali w konspiracji [...]”<sup>11</sup>.

W lipcu 1944 r. Franciszek Studziński pełnił obowiązki zastępcy komendanta obszaru lwowskiego Armii Krajowej – gen. Władysława Filipkowskiego. Po zajęciu Lwowa przez Armię Radziecką był członkiem delegacji komendy Obszaru do Żytomierza, gdzie miały się odbyć rozmowy z gen. Michałem Rolą-Żymierskim. W nocy z 2/3 sierpnia 1944 r. cała delegacja została aresztowana przez NKWD. Studzińskiego osadzono w więzieniu w Kijowie, następnie trzy lata internowano w ciężkich obozach jenieckich w Charkowie, Riazaniu-Diagilewie, Griazowcu i Brześciu. Dopiero 4 listopada 1947 r. przekroczył granicę radziecko-polską i zarejestrował się w Państwowym Urzędzie Repatriacyjnym w Białej Podlaskiej. Po Franciszku Studzińskim funkcję komendanta sprawował mjr Bronisław Zawadzki ps. Soroka, do momentu aresztowania przez NKWD w grudniu 1944 r. Ostatnim dowódcą był Bronisław Żeglin, który funkcję tę pełnił do końca 1945 r.

Oprócz służby na rzecz owładniętej wojną ojczyzny Eugenia Staroścín kontynuowała w roku akademickim 1944/45 studia matematyczne na Uniwersytecie im. Iwana Franki we Lwowie. W tym czasie złożyła dwa egzaminy – z astronomii i fizyki doświadczalnej. Janina Szewczyk, współpracowniczka Eugenii w Armii Krajowej, składając w 1974 r. do Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oświadczenie o jej działalności podczas wojny, napisała: „[...] była bardzo czynną i gorącą patriotką, przez cały czas pracy narażała życie, wysyłana wszędzie tam, gdzie trzeba było odwagi i samozaparcia. Oceniając jej pracę odznaczyła ją Kom[enda] Gł[ówna] AK – Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami [...]”<sup>12</sup>.

---

<sup>10</sup> Kamila Zarychta-Zielińska (ur. 29 listopada 1924 r., Zawidowice, pow. Gródek Jagielloński). Mieszka we Wrocławiu.

<sup>11</sup> Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Poznaniu. Protokół przesłuchania podejrzanego. Zielona Góra, 13 maja 1953 r. Zeznania E. Staroścín w WUBP. IPN Po 2/2254/1, s. 148.

<sup>12</sup> Oświadczenie w zbiorach autorki. Odznaczenie nie zachowało się. Nie udało się również odnaleźć dokumentu poświadczającego jego nadanie. Zdaniem głównego archiwisty Studium Polski Podziemnej w Londynie ustanowione przez Prezydenta RP na uchodźstwie w 1942 r. od-

W wyniku porozumień jałtańskich Polska utraciła na rzecz ZSRR Kresy Wschodnie. Nastąpił czas przymusowych przesiedleń ludności polskiej w granice obecnej Rzeczypospolitej. Ludność ekspatriowano na podstawie kart ewakuacyjnych – spisów osób i wykazów mienia (restrykcyjnie ograniczonego). Pociągi kierowano w trzech kierunkach: południowym (Kraków, Bytom, Gliwice, Opole, Wrocław, Kłodzko), centralnym (w kierunku Szczecina) i północnym (Pomorze lub Mazury)<sup>13</sup>. Komunistycznemu rządowi zależało na rozproszeniu patriotycznej społeczności polskiej, traktowanej jako „wrogi element”. Wśród uchodźców znajdowało się wielu członków Armii Krajowej, wciąż wierzących w wywalczenie niepodległości i odzyskanie ziem. W latach 1945-1946 kilkuset żołnierzy, w tym członkowie okręgu Tarnopol, osiedliło się na Dolnym i Górnym Śląsku oraz Krakowie.

W grudniu 1945 r. w ramach repatriacji przybył na Górny Śląsk Bronisław Żeglin, który osiedlił się w podbytomskich Miechowicach. Tym samym transportem przyjechali Wiktor Rzeźnik ps. Giermek, Czarnohora oraz ksiądz Kazimierz Klee. Wszyscy troje współpracowali pod koniec wojny przy kolportażu pisanego na maszynie „Biuletynu Informacyjnego”, sporządzanego na podstawie nasłuchu zachodnich stacji radiowych w Kretowcach k. Zbaraża. W biuletynach nawoływali do sprzeciwu wobec władzy sowieckiej i zaniechania wyprowadzki na tereny zachodnie. Rzeźnik i Klee osiedli w okolicach Żar; Czarnohora – w Mirostowicach Dolnych, gdzie znalazł zatrudnienie w szkole podstawowej. Klee objął parafię w Lipinkach Łużyckich. Z kolei Irena Mogielnicka, była łączniczka AK we Lwowie, osiedliła się w Czernichowie pod Krakowem i została nauczycielką w Technikum Mechanicznym w Bytomiu.

Żeglin niezwłocznie rozpoczął działalność konspiracyjną. Odnawiał kontakty, by zbudować na terenach ówczesnych województw stalinogrodzkiego i wrocławskiego struktury tzw. eksterytorialnego okręgu tarnopolskiej AK, ale już w ramach zrzeszenia Wolność i Niezawisłość (WiN). Sztab mieścił się w Bytomiu. Okręg podporządkowany został tzw. obszarowi lwowskiemu, którego siedziba znajdowała się w Krakowie. W skład okręgu tarnopolskiego wchodził inspektorat wrocławski, w którego zasięgu pozostawały trzy obwody: Kłodzko, Lwówek Śląski i Żary.

Największa ogólnopolska konspiracyjna organizacja niepodległościowa WiN, kontynuująca tradycje AK i zbudowana na jej kadrach, miała na celu zwalczenie narzuconego po wojnie i w pełni kontrolowanego przez ZSRR systemu komunistycznego oraz odzyskanie władzy przez legalny rząd

---

znaczenia – Krzyże Zasługi z Mieczami – wysyłane były do okupowanej Polski grupowo, do dowódców okręgów AK, ci przyznawali je zasłużonym według własnego uznania.

<sup>13</sup> [http://pl.wikipedia.org/wiki/Wysiedlenie\\_Polak%C3%B3w\\_ze\\_Lwowa](http://pl.wikipedia.org/wiki/Wysiedlenie_Polak%C3%B3w_ze_Lwowa) (dostęp 11 października 2014).

Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie. Za pomocą narzędzi politycznych, takich jak: agitacja, infiltracja komunistycznych struktur władzy i wywiad, chciano doprowadzić do demokratycznych wyborów. WiN stanowiło zagrożenie dla stabilności działalności prosowieckich władz w Polsce, stąd represje, jakim poddawano członków tej organizacji.

We wrześniu 1945 r. do Bytomia przybyła wraz z matką Eugenia Starościn. Przydzielono im mieszkanie przy ul. Wieczorka 42a nr 2<sup>14</sup>. Z wartościowych przedmiotów zdołały przywieźć jedynie obraz Kossaka, który z powodu późniejszych wydarzeń, skutkujących brakiem środków do życia, zmuszone były sprzedać za bezcen w desie. Maria Starościn podjęła pracę w szkole podstawowej w Bytomiu-Karbiu. Eugenia wyjechała do Krakowa i przez kolejne lata godziła studia z pracą zawodową. W 1947 r. zakontraktowano ją jako nauczycielkę matematyki i fizyki w Państwowej Szkole Zawodowej Żeńskiej w Tarnowskich Górach. W kolejnych latach nauczała tego przedmiotu w Bytomiu: II Gimnazjum i Liceum Męskim, II Szkole Podstawowej i Liceum Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) w Bytomiu, Liceum Ogólnokształcącym nr V w Bytomiu<sup>15</sup>. W 1952 r. złożyła egzamin magisterski na Wydziale Matematyczno-Fizyczno-Chemicznym Instytutu Matematyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. W pracy cieszyła się wzorową reputacją. Wśród opinii zachowanych w obecnym IV Liceum Ogólnokształcącym im. Bolesława Chrobrego w Bytomiu znajdujemy dokument wystawiony przez dyrektora Michała Gonciarza: „Obyw. Starościn Eugenia jest nauczycielką stopnia licealnego [...]. Pracuje w zawodzie nauczycielskim od dnia 1 września 1947 r. jako nauczycielka matematyki. Typ bardzo sumienny i obowiązkowy, każdej pracy podejmuje się i wywiązuje się bez zarzutu. Przez młodzież lubiana. Pracuje wiele w kółku matematycznym i jej wyłączną zasługą jest, że uczniowie zdobywają nagrody w olimpiadzie matematycznej. Bezpartyjna, ale stosunek jej do obecnej rzeczywistości jest zupełnie pozytywny. Metodycznie i ideologicznie dobrze przygotowana. Zasługuje w całej rozciągłości na poparcie”<sup>16</sup>. Jeden z jej uczniów, Henryk Bogdanów, został w 1953 r. zwycięzcą Olimpiady Matematycznej. Za to niezaprzeczalne osiągnięcie pedagogiczne komitet główny Olimpiady przyznał Eugenii nagrodę pieniężną, o czym dowiedziała się... podczas pobytu w areszcie Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Zielonej Górze (o czym w dalszej części artykułu).

W styczniu 1946 r. Eugenia Starościn spotkała w Bytomiu Bronisława Żeglina<sup>17</sup>, który oświadczył jej, iż kontynuuje działalność w konspiracji.

<sup>14</sup> Obecnie ulica ta nosi nazwę P. Woźniaka. Numer domu pozostał ten sam.

<sup>15</sup> Archiwum IV LO im. Bolesława Chrobrego w Bytomiu. Teczka osobowa E. Starościn. Ankieta personalna z 6 grudnia 1952 r.

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Poznaniu. Protokół przesłuchania podejrzanego. Zielona Góra, 3 lipca 1953 r. Zeznania E. Starościn w WUBP. IPN Po 2/2254/1, s. 187-188.

Zaproponował jej współpracę, na co się zgodziła. Jej zadaniem były wyjazdy do Krakowa, gdzie przekazywała tajną pocztę kurierce Kamili Zarychcie (odnowiły ze sobą kontakt w 1945 r., gdyż obie studiowały na Uniwersytecie Jagiellońskim). Zarychta przywoziła przesyłki do punktu kontaktowego w mieszkaniu swojej matki, która po repatriacji zamieszkała w Żarach przy ul. Legnickiej 17. W Bytomiu wyznaczonym lokalem kontaktowym było mieszkanie matki Żeni, w którym Zarychta zostawiała pocztę zwrotną do komendanta Żeglina. Oczywiście, matki wiedziały o wszystkim, gdyż także należały do organizacji. Odbiorcą korespondencji przekazywanych Zarychcie był m.in. podległy Ordonowi komendant obwodu żarskiego Wiktor Rzeźnik, do którego zadań należały: organizacja lokali kontaktowych, opracowywanie raportów, pozyskiwanie ludzi do pracy w podziemiu, przygotowywanie konspiracyjnej literatury. Kolejnymi osobami z grupy Ordonu byli: podporucznik Józef Kraśnicki ps. Godlewski, zam. w Lipinkach Łużyckich, oraz dowódca dolnośląskiego inspektoratu porucznik Mieczysław Lipa ps. Wichura.

Wśród dokumentów przekazywanych od Ordonu za pośrednictwem Szarotki i Adriany do Czarnohory były m.in.: instrukcje dotyczące organizowania siatki wywiadowczej WiN, zbierania informacji o władzach komunistycznych i ich działaniach zwalczających dążenia niepodległościowe, tj. władzach partyjnych, administracyjnych i wojskowych, terenowych strukturach Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego i Milicji Obywatelskiej, konfidentach. W przesyłkach znajdowały się: wykazy repatriantów zamieszkujących okolice Żar, biuletyny informacyjne WiN-u, periodyki „Strażnica Kresowa”, zawierające treści krytyczne wobec komunistycznego ustroju. Były w nich instrukcje dla obywateli polskich co do słusznego sposobu głosowania „na nie” w planowanym 30 czerwca 1946 r. referendum ludowym zwanym „trzy razy tak”. Agitowano również obywateli, by w wyborach 1947 r. poparli PSL kierowane przez Stanisława Mikołajczyka. Działania okazały się daremne, gdyż oba plebiscyty władze PRL sfalszowały.

Opuszczając Tarnopol, Kamila Zarychta przywiozła do Krakowa na polecenie komendanta Żeglina archiwum Armii Krajowej<sup>18</sup>, które początkowo ukrywała w krakowskim mieszkaniu przy ul. Starowiślniej 27, a potem w domu akademickim. Starościna odebrała od niej tę cenną dokumentację<sup>19</sup>, którą najprawdopodobniej przekazała Żeglinowi. Przesłuchiwana przez bezpiekę w Zielonej Górze, wyparła się tego: „[...] Archiwum żadnego od Zarychty w Krakowie w dniu 2 maja 1946 nie odbierałam i nie było mi wiadomo aby Zarychta posiadała jakiegokolwiek archiwum organizacyj-

<sup>18</sup> Tamże. Protokół przesłuchania podejrzanego. Zielona Góra, 10 lipca 1953 r. Zeznania Kamili Zarychty w WUBP. IPN Po 2/2254/2, s. 203.

<sup>19</sup> Tamże, s. 206-209.

ne [...]”<sup>20</sup>. Natomiast Zarychta oświadczyła: „[...] w Krakowie przechowywałam archiwum Ordon i zostało ono zabrane 2 maja 1946 r. przez łączniczkę ps. Ordon Staroścín Eugenię i dobrze się złożyło, gdyż w następnym dniu z racji mego zatrzymania w związku z moim udziałem w manifestacji 3-cio majowej – była u mnie w pokoju przeprowadzona rewizja i byłoby dostało się w ręce władz [...]”<sup>21</sup>.

W zeznaniach Eugenii padają inne jeszcze informacje, które mogły być próbą zmylenia śledczych: „W 1946 r. będąc ponownie w Bytomiu otrzymałam od Runiewicz Stanisławy paczkę, w której przypuszczam było archiwum, z poleceniem podania ob. Lewkowiczowej zam. w Bierzanowie pow. Kraków, która osobiście archiwum odebrała. W końcu 1946 r. żona Żeglina Bronisława prosiła mnie bym jej pomogła przenieść pakunki, z których jeden zawierał materiały organizacyjne i jak mi mówiła wiezie je do swego brata nazwiskiem mi nie znanym zam. w Bielsku lub w Dziedzicach. Zarychcie Kamili poczty nie doręczałam, odnośnie zaś archiwum Ordon twierdzę, albo jest w Bierzanowie albo u brata Ordonowej. Nie przypominam sobie, abym od Zarychty odebrała archiwum [...]”<sup>22</sup>.

W pierwszych latach po wojnie Służba Bezpieczeństwa PRL intensywnie rozpracowywała środowisko byłej Armii Krajowej i poszukiwała jej członków, przesiedlonych z Kresów. Pod koniec 1946 r., w związku z masowymi aresztowaniami członków WiN, Bronisław Żeglin postanowił zakończyć działalność w organizacji. Opuścił Górny Śląsk i ukrywał się. Nakazał członkom WiN, aby nie ujawniali swojej działalności w zrzeczeniu.

W grudniu 1946 r. Eugenia Staroścín przyjechała na ferie świąteczne do matki. W tym czasie gościły tam dzieci Juliana Kułagowskiego i Kamili z domu Mazacz – jej kuzyni: Bogumiła, Teresa i Józef. Mieszkanie od dłuższego czasu było obserwowane, a członkowie rodziny śledzeni przez bezpiekę. 9 stycznia 1947 r. funkcjonariusze Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego urządzili w nim „kocioł”. Wtargnęli, dokonując zatrzymania Marii i Eugenii. W mieszkaniu przez dwa tygodnie, wraz z kilkunastoletnimi dziećmi, pozostali uzbrojeni ubecy. „Byłam świadoma, czym zajmuje się ciotka i kuzynka. Sama nieraz otrzymywałam zawiniątka, robótki ręczne, w których znajdowały się przesyłki. Znosiłam je pod wskazane adresy. W domu często pojawiali się obcy ludzie. Wiedzieliśmy, że mamy zachować ciszę i że to ważne. Kiedy przyszło UB? Najpewniej w nocy, gdyż samego momentu nie kojarzę. Przebywało z nami co najmniej dwóch funkcjonariuszy. Jeden

<sup>20</sup> Tamże. Protokół przesłuchania podejrzanego. Zielona Góra, 23 maja 1953 r. Zeznania E. Staroścín w WUBP. IPN Po 2/2254/1, s. 155.

<sup>21</sup> Tamże. Protokół przesłuchania podejrzanego. Zielona Góra, 10 lipca 1953 r. Zeznania Kamili Zarychty w WUBP. IPN Po 2/2254/2, s. 208.

<sup>22</sup> Tamże. Protokół przesłuchania podejrzanego. Zielona Góra, 4 maja 1953 r. IPN Po 2/2254/1, s. 140.

miał rewolwer. Kazał mi otwierać drzwi wejściowe, gdy ktoś zapukał. Stał za mną trzymając broń przy mojej głowie. Każdego zatrzymywali. Nawet sąsiadkę z naprzeciwka. Pewnego dnia stanął w progu mężczyzna ze skórzaną teczką w ręce. Wcześniej często go widywałam. Wiedziałam, że to ważna osoba. Chciałam go ostrzec. Starłam się szybko zatrzasać uchylone drzwi. Nie udało się. Zostałam odepchnięta a mężczyzna wciągnięty do środka. Zemdlał. W jednej chwili runął na podłogę. Rozplakałam się. Oni na niego musieli czekać, bo złapali go, wyprowadzili i więcej się nie pojawili” – tak te wydarzenia zapamiętała Teresa Kułagowska-Szymańska<sup>23</sup>.

Postępowanie w sprawie aresztowanych prowadził Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach. Po dwóch miesiącach Eugenia została z braku dowodów zwolniona. Oficer śledczy WUBP Zygmunt Siuda umorzył śledztwo, wskazując, że „podejrzana do zarzucanych jej przestępstw nie przyznaje się”<sup>24</sup>. Pomimo uchwalenia przepisów o amnestii Eugenia nie ujawniła działalności w WiN, ponieważ obawiała się, że zdradzając swoje zaangażowanie w organizacji, zaszkodzi matce. „Nie ujawniłam się w 1947 r., ponieważ przeciwko mojej matce toczyło się śledztwo, gdzie matka została pobita i miałam obawę, że z powrotem rozpocznie się śledztwo przeciwko mnie, a zwłaszcza matce [...]”<sup>25</sup>, „[...] Nie ujawniłam się dlatego, że byłam aresztowaną i nie wiedziałam, czy amnestia mnie będzie dotyczyć. W marcu wyszłam z aresztu na wolność [...]”<sup>26</sup>. Marii Starościn funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa wybili zęby<sup>27</sup>.

Siedmiu członków organizacji WiN z Bytomia – Edwarda Szlagora, Kazimierza Kulpe, Władysława Gancarczyka, Tadeusza Popławskiego, Tomasza Smolińskiego, Romana Skoczylasa, Franciszka Pankiewicza i Marię Starościn – postawiono w stan oskarżenia. Treść aktu w odniesieniu do matki Żeni brzmiała: „Starościnowa Maria, c. Ludwika i Anny z d. Czech, ur. 19.7.1894 r. w Tarnopolu, zam. Bytom ul. Wieczorka 42, Polka, rzym. kat., nauczycielka, wykształcenie średnie, wdowa, 1 dziecko, bez majątku, bez odznaczeń, rzekomo niekarana. Oskarżona o to, że: W okresie od miesiąca maja 1946 r. do dnia aresztowania t. j. 9 stycznia 1947 r. na terenie Województwa

---

<sup>23</sup> Rozmowa z Teresą Kułagowską-Szymańską (ur. 16 października 1932 r. w Kuczkach, zm. 1 czerwca 2015 r. w Krakowie) została przeprowadzona 5 grudnia 2014 r. w Krakowie. Nie wiadomo, kim był zatrzymany mężczyzna. Być może był to jeden ze skazanych w sierpniu 1947 r., wraz z Marią Starościn, bytomskich działaczy WiN.

<sup>24</sup> Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Poznaniu. Postanowienie o umorzeniu śledztwa. Katowice, 22 lutego 1947 r. IPN Po 2/2254/1, s. 141.

<sup>25</sup> Tamże. Protokół rozprawy głównej. WSR Zielona Góra, 17 grudnia 1953 r. IPN Po 2/2254/2, s. 291.

<sup>26</sup> Tamże. Protokół przesłuchania podejrzanego. Zielona Góra, 4 maja 1953 r. IPN Po 2/2254/1, s. 140.

<sup>27</sup> Informacja rodzinna.



Śląsko-Dąbrowskiego, w mieście Bytomiu, działająca w zamiarze usunięcia władz zwierzchnich narodu, Rządu Jedności Narodowej, zagarnięcia ich władzy, zmiany demokratycznego ustroju Państwa Polskiego, brała udział w nielegalnej organizacji pod nazwą »Wolność i Niezawisłość«, w której to pozostawała zwykłym członkiem. Utrzymywała kontakt z członkami tejże organizacji, omawiała sprawy dotyczące kwestii organizacyjnej z innymi członkami, przechowywała i kolportowała gazetki o treści antypaństwowej. Czynem tym dopuściła się przestępstwa, przewidzianego w art. 86 par. 1 i 2 KKWP. Na zasadzie art. 51 Dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa, sprawa niniejsza podlega rozpoznaniu przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach<sup>28</sup>. Maria Staroścín wyparła się przynależności do organizacji WiN. Wyroki ogłoszono 22 sierpnia 1947 r. Areszt tymczasowy w stosunku do wszystkich oskarżonych, poza Marią, utrzymano w mocy. Matka Eugenii otrzymała wyrok pięciu lat pozbawienia wolności. Karę jednak darowano na podstawie amnestii i dzień później zwolniono. Nie był to, niestety, koniec koszmaru.

„W 1947 r. działalność obwodu WiN dowodzonego przez Wiktora Rzeźnika została zawieszona, ponieważ bezpieka zlikwidowała kilka grup organizacji. W wyniku aresztowania przez UBP Wrocław w dniu 18.08.1948 r. komendanta rejonu wrocławskiego Mieczysława Lipy ujawniono działalność obwodu żarskiego WiN, którym dowodził Rzeźnik. W 1948 r. PUBP Żary rozpoczął intensywne rozpracowywanie operacyjne członków obwodu żarskiego WiN, w którym wykorzystano trzech tajnych współpracowników. Rozpracowanie zakończono aresztami W. Rzeźnika, K. Zarychty i E. Staroścín. Broń i przechowywane przez Rzeźnika archiwum skonfiskowano<sup>29</sup>. „W wyniku prowadzonego śledztwa p-ko Rzeźnikowi Wiktorowi i Zarychcie Kamili wyszły na jaw nowe okoliczności, a mianowicie, że Staroścín Eugenia ps. Szarotka po wyzwoleniu spod okupacji hitlerowskiej na terenie Bytomia i Krakowa do chwili obecnej była czynnym członkiem kontrrewolucyjnej bandy »WIN«, w której pełniła funkcje łączniczki<sup>30</sup>.

28 listopada 1952 r. funkcjonariusze WUBP w Zielonej Górze zatrzymali Wiktora Rzeźnika. Ten sam los spotkał Kamilę Zarychtę. Ostatnia w ręce bezpieki dostała się Eugenia. 27 kwietnia 1953 r. WUBP podstępnie, pod pozorem przesłuchania w charakterze świadka, nakazał jej przyjazd do Zielonej Góry.

<sup>28</sup> Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Katowicach. Akt oskarżenia z dnia 7 marca 1947 r. IPN Ka 03/1351, s. 143.

<sup>29</sup> Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Poznaniu. Charakterystyka nielegalnej organizacji pn. „Wolność i Niepodległość” obwód ps. „Zefir” działający w latach 1946-1952 na terenie powiatu Żary. Zielona Góra, 18 lipca 1978 r. Oprac. por. Jadwiga Jankowska. IPN Po 060/119/37/1, s. 2-3.

<sup>30</sup> Tamże. Postanowienie o wznowieniu umorzonego śledztwa z dnia 11 maja 1953 r. WPR Zielona Góra. IPN Po 2/2254/1, s. 143.

Została zrewidowana i zatrzymana. Przeciwno wymienionej trójce wszczęto śledztwo, które prowadził oficer śledczy WUBP w Zielonej Górze ppor. Tadeusz Gąsiorek<sup>31</sup>. Postanowieniem z 11 maja 1953 r. prokurator Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Zielonej Górze kpt. Zbigniew Domino uchylił postanowienie WPR w Stalinogrodzie z 1947 r. o „umorzeniu śledztwa p-ko Starościn Eugenii podejrzanej o przynależność do kontrewolucyjnej bandy WiN” z art. 86. par. 2. KKWP<sup>32</sup> oraz wznowił tamto postępowanie<sup>33</sup>. Wydał polecenie aresztu z terminem do 2 lipca 1953 r., które następnie sukcesywnie przedłużał, ponieważ „sprawa wymagała dalszego rozpracowania”<sup>34</sup>. 10 sierpnia 1953 r. zamknięto śledztwo, dwa tygodnie później sporządzono akt oskarżenia. 7 października 1953 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie w składzie: przewodniczący mjr Juliusz Surażski, referent mjr Piotr Adamowski, wotant kpt. Stanisław Gutaker, protokolant ppor. Sylwester Kenkowski, rozpoznał pozytywnie wniosek Naczelnej Prokuratury Wojskowej w Warszawie z 28 września w sprawie przedłużenia aresztu do 15 listopada 1953 r.<sup>35</sup> Areszt postanowiono przedłużyć do 4 grudnia 1953 r. i „utrzymać je nadal w mocy”<sup>36</sup>, czyli aż do rozprawy sądowej.

Osadzeni w areszcie WUBP byli przez kilka miesięcy poddawani wielogodzinnym przesłuchaniom. Śledczy konfrontowali ich ze sobą, by zidentyfikować osoby związane z podziemiem, znane im często wyłącznie z pseudonimów<sup>37</sup>. Domagali się informacji o działalności w AK i WiN, pełnionych funkcjach, posiadanych kontaktach, miejscach zamieszkania. Zeznania egzekwowano przemocą psychiczną i fizyczną. Potwierdza to świadectwo Lubomiry Rzeźnik, ujęte w podaniu z 22 maja 1991 r. do ministra sprawiedliwości o wniesienie rewizji nadzwyczajnej od wyroku na korzyść jej zmarłego już wówczas męża Wiktora, że u niego zeznania wymuszano stosowa-

---

<sup>31</sup> Tamże. Postanowienie o wszczęciu śledztwa. Zielona Góra, 2 maja 1953 r. IPN Po 2/2254/1, s. 136.

<sup>32</sup> Paragraf ten brzmiał: „Kto usiłuje przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 albo karze śmierci”. Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 23 września 1944 r., Kodeks Karny Wojska Polskiego, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19440060027>, Internetowy System Aktów Prawnych (dostęp 5 marca 2015).

<sup>33</sup> Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Poznaniu. Postanowienie o wznowieniu umorzonoego śledztwa. IPN Po 2/2254/1, s. 143.

<sup>34</sup> Tamże. Wniosek. IPN Po 2/2254/1, s. 186.

<sup>35</sup> Tamże. Postanowienie. Znak akt 572/53. IPN Po 2/2254/2, s. 243.

<sup>36</sup> Tamże. Protokół odczytania aktu oskarżenia. IPN Po 2/2254/2, s. 267.

<sup>37</sup> Tamże. IPN Po 2/2254/1. W archiwum IPN znajduje się wiele protokołów przesłuchań Starościn, Rzeźnika, Zarychty oraz innych zzywanych bądź zatrzymanych w sprawie członków podziemia, m.in.: Studzińskiego, Mogielnickiej, M. Starościn, ks. Klee. W maju 1953 r. Tadeusz Gąsiorek przesłuchiwał Eugenię w dniach: 4, 12, 13, 20, 21, 23; w czerwcu: 10; w lipcu: 3, 14 (konfrontacja z Kamilą Zarychtą), 15; w sierpniu: 8.



Eugenia Staroścín w areszcie WUBP w Zielonej Górze. Miała wówczas 35 lat.  
Źródło: L. Onychir, dz. cyt., s. 46a<sup>38</sup>.

niem tortur<sup>39</sup>. Wiele o metodach bezpieki mówi również fotografia 35-letniej Eugeniej zrobiona w areszcie WUBP w Zielonej Górze.

3 grudnia 1953 r. prokurator Wojskowej Prokuratury Rejonowej Zbigniew Domino wydał postanowienie o zatwierdzeniu aktu oskarżenia<sup>40</sup>. Eugeniej zarzucono<sup>41</sup>, że „w okresie od marca 1944 r. do stycznia 1947 r. w Tarnopolu, Lwowie, Krakowie i Bytomiu była członkiem związku kontrrewolucyjnego AK (Armia Krajowa), a następnie WiN (Wolność i Niezawisłość) mającego na celu przemocą zmienić ustrój Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w którym pełniła funkcję łączniczki między hersztem tegoż związku Żeglinem Bronisławem »ps. Ordon« a podległymi mu członkami, którym przekazywała rozkazy, instrukcje, raporty, biuletyny antypaństwowe oraz osobiście utrzymywała kontakty z poszczególnymi członkami związku kontrrewolucyjnego, tj. o przestępstwo przewidziane w art. 86 § 2KKWP”. Rozprawa odbyła

<sup>38</sup> W udostępnionych mi dokumentach Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu nie odnalazłam tej fotografii, stąd brakuje sygnatury. Z pewnością jednak zdjęcie pochodzi ze zbiorów IPN.

<sup>39</sup> Tamże. Podanie Lubomiry Rzeźnik o wniesienie rewizji nadzwyczajnej z 22 maja 1991 r. IPN Po 2/2254/2, s. 253.

<sup>40</sup> Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Poznaniu. Akt oskarżenia p-ko Wiktorowi Rzeźnikowi, Kamili Zarychcie i Eugenii Staroścín z 25 sierpnia 1953 r., IPN Po 2/2254/2, s. 244.

<sup>41</sup> Tamże, s. 246.

się 17 i 18 grudnia 1953 r. Bezpieka zadbała o szczególne jej zabezpieczenie<sup>42</sup>. Oskarżonych przewieziono konwojem „pod wzmożoną eskortą MO (4 osoby) samochodem-więźniarką” z aresztu do WSR „w ten sposób, by oskarżeni w drodze nie porozumiewali się”. Wyznaczono funkcjonariuszy do obserwacji „elementu WiN-owskiego, którzy bądź w charakterze świadków bądź stron będzie obecny na rozprawie” zarówno w gmachu sądu, jak i od ulicy. Skład sędziowski był następujący: przewodniczący kpt. Stefan Cieślak, ławnicy st. szer. Mieczysław Sroka i szer. Alfred Kwiatkowski, protokolant Waław Wilczyński, prokurator wojskowy por. Jan Świerkowski. Prokurator domagał się kar dla oskarżonych: piętnaście lat więzienia dla Wiktora Rzeźnika, osiem lat dla Kamili Zarychty i sześć lat dla Eugenii Staroścín<sup>43</sup>. W ostatnim słowie Żenia prosiła o łagodny wymiar kary ze względu na matkę, którą miała na utrzymaniu.

21 grudnia 1953 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Zielonej Górze skazał Rzeźnika na łączną karę dwunastu lat więzienia z utratą praw na okres czterech lat i przepadek całego mienia; Kamilę Zarychtę na łączną karę ośmiu lat więzienia (złagodzoną najpierw do lat sześciu, po apelacji adwokata do lat trzech) i utratę praw na okres czterech lat oraz przepadek całego mienia. Eugenię Staroścín skazał na karę pięciu lat więzienia oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres jednego roku oraz przepadek całego mienia, przy czym karę pozbawienia wolności na mocy amnestii darował.

Eugenia Staroścín została zwolniona ze stanowiska nauczycielki II Szkoły Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Bytomiu z datą wsteczną, z dniem 31 lipca 1953 r. Pismo o tej decyzji otrzymała dopiero po wyjściu na wolność, w styczniu 1954 r. Otrzymała kolejny cios po traumatycznych wielomiesięcznych przeżyciach w zielonogórskim areszcie. Gwałtownie znalazła się w skrajnie trudnej sytuacji materialnej. Natychmiast podjęła, bezowocne, starania o dalsze zatrudnienie w charakterze nauczyciela. W związku z zapytaniami skierowanymi przez Wydział Oświaty Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Stalinogrodzie o możliwości zatrudnienia Eugenii Staroścín w szkolnictwie – szef Wojskowego Sądu Rejonowego w Zielonej Górze udzielił informacji, że „[...] wprawdzie Eugenia Staroścín skorzystała z dobrodziejstwa ustawy z dnia 22.02.1947 r. o amnestii, jednak orzeczona utrata praw stoi na przeszkodzie w uzyskaniu stanowiska urzędnika, a więc i nauczyciela do dnia 21 grudnia 1954 r.”<sup>44</sup>

<sup>42</sup> Tamże. Plan zabezpieczenie rozprawy sądowej z 16 grudnia 1953 r. WUBP, Zielona Góra. IPN Po 024/21/ t. 1, s. 177-178.

<sup>43</sup> Tamże. Protokół rozprawy główny. IPN Po 2/2254/2, s. 296.

<sup>44</sup> Tamże. Pismo Mirosława Mirskiego, Szefa WSR w Zielonej Górze, do Prezydium WRN w Stalinogrodzie. IPN Po 2/2254/2, s. 157.

Eugenia nie знаła losów ukochanego od czasu jego aresztowania przez NKWD w 1944 r. „Studzińskiego Franciszka ps. Rawicz znam jako byłego komendanta Okręgu AK terenu tarnopolskiego, który przyjechał do mnie do Bytomia w 1948 r. tj. po jego przybyciu ze Zw. Radzieckiego. W tym czasie zamieszkiwał w Szczecinie i przyjechał do mnie w celu odwiedzin. Żadnych tematów politycznych nie prowadziliśmy, wyłącznie o sprawach osobistych, miłosnych. Nosiłam się uprzednio w Tarnopolu i ostatnio z zamiarami zamążpójścia za Studzińskiego. Otrzymał on pracę w Niemodlinie w charakterze Pełnomocnika Rządu dla spraw podatku gruntowego. Od tego czasu tj. od 1948 r. Studziński zaczął częściej mnie odwiedzać i mną opiekować się. Był on dla mnie najbliższym człowiekiem. Odwiedzał mnie raz na miesiąc w Bytomiu. Kupował mnie książki i po odbyciu kursu we Wrocławiu Studziński został przeniesiony do Lublińca, gdzie pracował jako Pełnomocnik Rządu do czerwca 1951 r. W tym czasie przeniósł się do PKO w Katowicach na stanowisko mi bliżej nieznane a zamieszkiwał w Częstochowie. W Katowicach pracował do czerwca 1952 r. W tym to okresie czasu przebywał u mnie częściej i sypiał u mnie w mieszkaniu raz na tydzień tj. z niedzieli na poniedziałek, ponieważ z Bytomia udawał się do Katowic po instrukcje, a tak przez okres tygodnia przebywał w terenie na kontrolach [...]. W czerwcu 1952 r. Studziński Franciszek zamieszkał we Wrocławiu i tam otrzymał pracę, lecz w jakim charakterze i gdzie, tego nie wiem. Będąc we Wrocławiu Studziński jeden raz przyjechał do mnie w listopadzie 1952 r., celem odwiedzin. [...] Rozmawialiśmy między sobą na temat mego egzaminu. Od tego czasu więcej Studzińskiego nie widziałam. W grudniu 1952 r. Studziński Fr. napisał na święta kartę z powinszowaniem i później jak mi wiadomo został aresztowany [...]”<sup>45</sup>.

Studziński trafił w ręce bezpieki 27 grudnia 1952 r. we Wrocławiu<sup>46</sup>. Skazano go w połowie 1953 r. na siedem lat więzienia; karę złagodzano do czterech lat i ośmiu miesięcy pozbawienia wolności oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres trzech lat. Spędził w więzieniu dwa lata i osiem miesięcy. Resztę kary darowano mu w drodze łaski<sup>47</sup>. Początkowo przetrzymywano go w więzieniu karno-śledczym w Stalinogrodzie. Następnie w Iławie, gdzie pracował w Przedsiębiorstwie Obróbki Drzewa nr 2. Przez rok prowadził tam również księgowość materiałową. Trzy miesiące odsiedział w więzieniu w Barczewie, skąd zwolniono go w sierpniu 1955 r. Po wyjściu z więzienia pracował fizycznie w Garbarni

<sup>45</sup> Tamże. Zeznania E. Starościna w WUBP w Zielonej Górze z 3 lipca 1953 r. IPN Po 2/2254/1, s. 189.

<sup>46</sup> Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Katowicach. Akt oskarżenia przeciwko Studzińskiemu Franciszkowi z 13 maja 1953 r., IPN Ka 032/16/3/1, s. 12-14.

<sup>47</sup> Autograf życiorysu Franciszka Studzińskiego z 12 listopada 1955 r. Zbiory prywatne autorki.

„Poprad” w Łabowej jako pracownik fizyczny i dozorca Hotelu Robotniczego w Bytomiu, jako starszy księgowy w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Transportowym Handlu Wewnętrznego nr 4 w Bytomiu, a także jako starszy inwentaryzator w Przedsiębiorstwie Państwowym „Pieczywo-Nabiał” w Bytomiu<sup>48</sup>.

Zachowało się kilka listów Franciszka do Żeni<sup>49</sup>, które ukazują, jak niesprawiedliwe i mroczne były czasy ich życia.

Żeniu! Dziecino Droga!

14.VI.48

Stale mam przed oczyma Twoją smutną i zmęczoną twarz przy odjeździe pociągu. I oczy Twoje. Te najpiękniejsze i najlepsze oczy pełne łez. Jest we mnie tyle żalu, że to ja jestem winien Twego zmęczenia, Twego smutku.

Żeniu! Jaka to wielka prawda, że oczy to zwierciadła duszy człowieka. W Twoich oczach tak jasno odbiła się piękna i szlachetna dusza Twoja i przeogromna dobroć serca Twego. Twoje piękno, szlachetność i dobroć onieśmiela mnie, kolana się uginają, głowę pochylam w największej pokorze do ziemi, by ucałować ślady Twoich buczków. I wiem że to świętokradztwo z mojej strony, bo nie jestem wart całować ziemi na której stoisz, bo jestem mały i marny człowieczek, wobec Twojej wielkiej Świętości. Przebaczone mi Żeniu!

Tutaj bardzo źle się czuję moralnie. Jeden, drugi dzień po Twoim wyjeździe próbowałem nadrabiać miną, sztucznym humorem. Później przyszła apatia, a teraz niepokój i po prostu chęć ucieczki. Dzisiaj od rana opanowało mnie jakieś nieznanne uczucie lęku, które po prostu sprawia mi ból fizyczny, a w mózgu wierci jak robak pytanie – co dalej? Mimo czteroletniego więzienia, mimo okropnych upokarzających warunków bytowania, w których człowiek staje się zwierzęciem, pozostało we mnie odrobinę dumy i ambicji. Ani czteroletni okres bezprawia i znęcania się na mnie, ani fakt, że jestem obecnie niczem, że należę „do przeszłości” nie był i nie jest tak straszliwym upokorzeniem, jakie przechodzę obecnie będąc „na łaskawym chlebie”.

Widzisz Żeniu, im bardziej mi źle, tem więcej się śmieję i żartuję. Dlatego nie zdajesz sobie sprawy z mojego tragizmu i okropnej prawdy, którą wypowiadam w żarcie. Ty jesteś dobra, jest w Tobie tylko piękno, szlachetność i oddanie dla drugich. I masz takie wielkie złote promienne serce. Twoja niewinność, widzi tylko dobroć i serdeczność u ludzi. Ja przeciwnie, patrzę inaczej niż ty Żeniu. I nie jest mi tak ciężko przyjąć pomoc od ludzi którym źle się powodzi, jeśli robią to z serca – niż od ludzi, którym życie uśmiechnęło się, idzie gładko, opływają we wszystko – więc trzeba zaprosić, by móc powiedzieć na prawo i lewo, zaopiekowaliśmy się nim. Dzisiaj, gdybym był zdrowy, poszedłbym do pierwszej lepszej pracy fizycznej, jeśli innej znaleźć nie mogę. Ale zły los ściga mnie dalej i ugodził tak głupią chorobą. Żeniu nie miej mi za złe, że skarżę się, że jestem tak bardzo słabym człowiekiem, głupim i bezradnym. Ale skarżę się na mój zły los tylko przed Tobą. Są ludzie samotni tak jak ja, którzy gdy im źle szukają spokoju i ukojenia w modlitwie. Ja modłę się do ciebie, bo jesteś moim Bogiem. Z najświętszym uczuciem, jakie jest uczucie ojca do swego dziecka, całuję Twoje dobre ręce. Poproś mamusi, by się na mnie nie gniewała i ucałuj Jej rączki. Fr. Następny list przyślę w tym tygodniu i wyjaśnię dlaczego tak późno i niewiele piszę.

<sup>48</sup> Tamże.

<sup>49</sup> Archiwum rodzinne autorki.

Ława 20. 3. 1955 r.

Kochana Żeniu! Twój przyjazd był dla mnie wielką niespodzianką, ale jeszcze większym pozostał zmartwieniem. W zeszłym roku pisałaś mi w liście, że wszystko jest tak jak było dawniej – nic się nie zmieniło, więc byłem zupełnie spokojny o Ciebie. Tymczasem dzisiaj okazało się, że nie wszystko jest jak dawniej. Kochane moje dziecko, bardzo się martwię z tego powodu o Ciebie [...]

Słuchaj dziecko moje – do adwokata się nie zwracaj. Prośbę o warunkowe zwolnienie do sądu wyślę w pierwszych dniach kwietnia, ja sam. A Ty, gdybyś miała możliwości popytaj najwyżej jak sprawa przeszła w sądzie – ale bez adwokata pamiętaj, że szkoda wydawać pieniądze, tem bardziej że ich nie masz. Ja mam wielką nadzieję że zostaną zwolniony a gdyby było inaczej, to nic nie zrobimy – przeznaczaniu trzeba się poddać.

Dziecko moje drogie – pieniędzy mi nie przysyłaj i na nic nie wydaj (naturalnie dla mnie) bo wiesz że ich nie ma, – a ja na nic nie potrzebuję.

Cieszę się Żeniu ogromnie, że Cię widziałem chociaż żal mi Cię bardzo, że całą noc jechałaś, że musiałaś być bardzo zmęczona. Że dużo pieniędzy wydałaś na drogę. Wciąż tylko o tym myślę. I wciąż słyszę Twoje pytanie kilkakrotnie powtórzone, czy Cię poznaję – jakże ja bym Cię nie poznał – Kochana Żeniu! Dbaj o siebie, nie martw się, przecież mnie chyba kiedyś zwolnią bym Cię mógł pilnować i dbać o Ciebie.

Mamusia też bardzo się martwi – prawda. Ale myślę że to się wszystko dobrze skończy dla Ciebie. Nie wiem Żeniu, czy zdążę przed świętami napisać do Ciebie, więc już dzisiaj składam Mamusi i Tobie Życzenia Świąteczne – by nareszcie wszystko co złe i smutne skończyło się i zapanowała dla Ciebie i mamusi radość.

Pytałaś Żeniu gdzie ja piszę – nigdzie nie piszę i nikt nie chce do mnie pisać. Jedynie do Ciebie i parę razy do Markowskich napisałem.

Kończę, nie martw się, pieniędzy nie wysyłaj, bo mi nie są potrzebne.

Ucałuj rączki mamusi i przyjmij życzenia jak najlepsze od Franka.

Barczewo, 1. VIII. 1955 r.

Żeniu!

List Twój z dn. 20. VII. otrzymałem. Za troskliwość i pamięć dziękuję. Jestem w Barczewie od 24 czerwca. Żal mi bardzo ławy, a raczej pracy w ławie. Tutaj nie pracuję nie mam nadziei na pracę. Kilka dni temu byłem badany przez komisję lekarską w związku z moją prośbą o warunkowe zwolnienie z więzienia. Co da przegląd lekarski nie wiem, wiem tylko że z sercem moim coraz gorzej i czuję się bardzo kiepsko.

Żeniu droga, obiecujesz w ostatnim liście przyjazd w sierpniu do Barczewa, proszę na wszystko nie przyjeżdżać, droga daleka na Twoje zdrowie, poza tym od stacji kolejowej do więzienia jest około 3 km. Dziękuję za Twoje dobre serce, ale stanowczo proszę nie przyjeżdżać, tym bardziej że mam nadzieję zwolnienia i zobaczenia Cię w niedługim czasie. Ogromnie ucieszyłem się wiadomością że od września uczyć będziesz, że jesteś zdrowa, po prostu spadł mi kamień z serca. I największe zmartwienie odpadło.

Kochana Żeniu! List mogę pisać tylko raz w miesiącu, następnego spodziewaj się dopiero w miesiącu wrześniu. Całuję rączki mamusi i Tobie. Wszystkie moje myśli są u Was w domu.

Franek.

Łabowa 29. 1. 1956 r.

Jestem w Łabowej, 16 km od Nowego Sącza, w połowie drogi do Krynicy. Pracuję jako zwykły robotnik w garbarni, raczej w małej garbarence. Jest tutaj 16tu pracowników: kierownik, majster, 2 chorych, 2 stróżów i 10 w produkcji razem ze mną.

Zaszło tu jakieś nieporozumienie, albo złośliwość ludzi którzy dali mi tę pracę. Powiedziano mi, że praca bardzo lekka i łatwa, mierzenie powierzchni wyprawionej skóry. Zarobek od 1200-1400 zł. Tymczasem jest zupełnie inaczej, trzeba wykonać trzy czynności:

1) obcinać skórę, by nie było na brzegach strzępów i zgrubień. Obcinanie skóry dla mnie bardzo trudne, trzeba wprawy i ostrego noża, którego pracownik sam musi sobie sprawić. Jest nóż, który odziedziczyłem w spadku, ale tak tępy, że trzeba ostrzyć na osełce co 15 minut, a ostrzyć też trzeba umieć.

2) odmierzyć za pomocą przyrządu powierzchnię [...]

3) pakowanie – tutaj wielka trudność dla mnie. Trzeba 20 skór poskładać, wszystkie ostrym narzędziem przebić, przeciągnąć ręcznie, związać, przybić plombę, pieczęć i załączyć karteczkę ile jest metrów. Ja gwoźdźnia do ściany wbić nie potrafię, by młotkiem nie uderzyć się w rękę, a tutaj trzeba kilka razy uderzyć sporym młotkiem, by przebić te 20 skór.

Robotnik wykwalifikowany, który tę pracę wykonywał kilka lat, zarabia 900-1000 zł. miesięcznie. Ja zaś od 23 do 28 bm zarobiłem 50 złotych, lewą rękę mam poranioną i obandażowaną, prawą pod wieczór ruszyć nie mogę. Zarobiłem 50 złotych, a pracowałem od 7-mej rano do 19-20 wieczór, przy kopczącej lampie naftowej. Po pracy prawej ręki nie czuję. Wczoraj byłem tak zmęczony, że zataczałem się i do łóżka dość nie mogłem. A warunki pracy jeszcze gorsze, obiecano mi pokój, którego nie ma. Musiałem szukać mieszkania, znalazłem małą izdebkę za którą płacę 50 zł. miesięcznie. Izba nie opalana (brak pieca), zimno, okno wychodzi na podwórze, pod oknem gnojnik i chlew (mieszkała tam nauczycielka, obecnie wybudowano szkołę, w której się ulokowała).

Wieś w połowie spalona, jest mały drewniany kościółek, poczta, filia spółdzielni gromadzkiej i piekarni, z której są wszyscy zadowoleni, bo jest co jeść. W spółdzielni można dostać cukru, kawy i chleba. Na wsi nic kupić nie można, ani jajek ani mleka. Przez cztery dni nic w ustach nie miałem. Wczoraj dopiero kupiłem sobie bochenek chleba, cukier i kawę. Pożyczono mi garnek i garnuszek. Gotuję sobie teraz kawę u stróża na piecyku, mam chleb i jestem zadowolony, że mam co jeść. Ale rozpacz mnie ogarnia, co będzie dalej. Czy dam radę i jaki będzie mój zarobek. Ale to nic, jakoś to będzie, jestem twardy w końcu musi być dobrze, do Wisły (?) nie pójdę.

Piszę dopiero dzisiaj, w niedzielę (w izbie gdzie pracują, między skórami, gdzie również zimno jak w psiarni) bo w zwykły dzień, po pracy byłem tak zmęczony, że ręką ruszyć nie mogłem. Dziś jeszcze spróbuję napisać kilka słów, znajomych alarmować, by szukali dalej pracy. Na robotnika się nie na dają, z powodu serca, które gwałtownie daje znać o sobie. Chwilami przy obcinaniu skór nic nie widzę i muszę mocno oprzeć się o stół, by nie upaść, tak wszystko w oczach mi się kręci. I trwa to dość długo. Nie wiem za co los mści się na mnie i jest tak bardzo niełaskaw.

Podczas jednej z wizyt u Franciszka Studzińskiego w więzieniu w Iławie Eugenia Staroścín doznała szoku. Franciszek został bestialsko skatowany<sup>50</sup>.

<sup>50</sup> Franciszek Studziński w wyniku pobicia w więzieniu w Iławie „przeszał być mężczyzną”. Informacja rodzinna.



W drodze powrotnej do Bytomia zrozpaczona dostała ataku szału. Pogotowie wyprowadziło ją z pociągu i skierowało na leczenie do zakładu psychiatrycznego. Zapadła na schizofrenię spowodowaną traumatycznymi doświadczeniami – wojną, prześladowaniem aparatu bezpieczeństwa oraz wielomiesięcznym więzieniem. Eugenii nieustannie wydawało jej się, że jest śledzona. Wybuchwała gniewem. Zdarzało się to nawet podczas mszy w kościele<sup>51</sup>. Nie inaczej było na pogrzebie Franciszka Studzińskiego, który odszedł 23 maja 1964 r. Była przekonana, że ceremonię na bytomskim cmentarzu obserwują z ukrycia funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa. Przerażona krzyczała: „Oni tam są!” Po śmierci matki w roku 1974<sup>52</sup> wysyłana była wielokrotnie na leczenie do Lublińca, gdyż odmawiała przyjmowania pokarmów. Ostatnie lata życia spędziła w Zakładzie Opiekuńczo-Lecznym w Bytomiu przy ul. Piekarskiej, gdzie zmarła 29 kwietnia 1985 r. Została pochowana w jednym grobie ze swoją matką, niedaleko miejsca zamieszkania, tj. na Cmentarzu Parafii Świętej Trójcy w Bytomiu. Franciszek Studziński spoczywa na Cmentarzu Mater Dolorosa, po drugiej stronie ulicy...

23 maja 2013 r. Sąd Okręgowy w Zielonej Górze<sup>53</sup>, „po rozpoznaniu sprawy z wniosku Ministra Sprawiedliwości w przedmiocie stwierdzenia nieważności wyroku Wojskowego Sądu Rejonowego w Zielonej Górze [...] skazującego Eugenię Staroścín za czyn z art. 86 § 2 KKWP na podstawie art. 1 ust., art. 2 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o »uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego« [...] postanowił stwierdzić nieważność wyroku [...] i orzec, że koszty postępowania ponosi Skarb Państwa”. Sąd orzekł, że „zgromadzony materiał dowodowy w pełni pozwala na uznanie, iż czyn przypisany Eugenii [...] stanowił w sposób oczywisty wyraz jej działalności na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, zaś wydany w tej sprawie wyrok – mimo, iż orzeczona nim kara więzienia została Eugenii Staroścín darowana – stanowił represję wobec Eugenii Staroścín za jej uprzednią działalność niepodległościową”<sup>54</sup>. „[...] O ile na podstawie przepisów amnestyjnych darowano Eugenii Staroścín orzeczoną karę więzienia, to wskazanym wyrokiem zastosowano również wobec niej sankcję polegającą na pozbawieniu jej praw publicznych, która to sankcja była wobec niej wykonywana, zaś – jak wynika z akt sprawy, w tym w szczególności kierowanych przez E. Staroścín już po uprawomocnieniu pism, w tym wniosku o ułaskawienie – represja

<sup>51</sup> Informacje rodzinne.

<sup>52</sup> Prawnym opiekunem Eugenii Staroścín po śmierci jej matki, był dziadek autorki – Józef Kułagowski (ur. 29 kwietnia 1935 r. w Kuczkach, zm. 20 grudnia 2005 r. w Katowicach).

<sup>53</sup> Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Poznaniu. Kopia postanowienia Sądu Okręgowego w Zielonej Górze (sygn. akt II Ko 117/12) została dołączona do akt sprawy Sr 156/53 w Instytucie Pamięci Narodowej pod sygnaturą IPN Po 2/2254/2, s. 266.

<sup>54</sup> Tamże, s. 276.



Jedyné zachowane wspólne zdjęcie Eugénii Staroścín i Franciszka Studzińskiego.  
Fotografię wykonano między 1955 r. a 1964 r. Miejsce nieznané.  
Zbiory prywatne autorki.

ta dla niej była szczególnie dotkliwie odczuwalna, bowiem uniemożliwiała jej czasowo powrót do wykonywania zawodu nauczyciela, który uważała za swoje powołanie i którego wykonywanie dawało jej ogromną satysfakcję [...]”<sup>55</sup>. Skonstatowano, że „na wyznaczone w celu rozpoznania wniosku posiedzenie Sądu za wnioskodawcę nie stawił się nikt. Nie stawił się również nikt za nieżyjącą Eugenię Staroścín, albowiem Sąd ustalił w toku czynności przygotowujących posiedzenie, iż Eugenia Staroścín zmarła nie pozostawiając osób najbliższych”. Szkoda, iż sąd ograniczył się jedynie do poszukiwań potomków Żeni. Najbliższa krewna – Teresa Kułagowska-Szymańska, córka Kamili z domu Mazacz (siostry jej matki), oraz jej zstępni nic o procesie rehabilitacyjnym nie wiedzieli. Informację o procesie rehabilitacyjnym odnaleźli w Internecie rok po ogłoszeniu wyroku.

Niewypowiedzianym smutkiem napawa fakt, że ludzie, którzy Eugénii Staroścín, Franciszkowi Studzińskiemu i wielu innym członkom organizacji WiN zniszczyli życie, uniknęli odpowiedzialności za swoje czyny.

<sup>55</sup> Tamże, s. 278.

Katarzyna Kułagowska Silva

## **Żeniu! Dziecino droga! Historia znajomości łączniczki AK i jej dowódcy Franciszka Studzińskiego**

### **Streszczenie**

Tekst opowiada historię komendanta Okręgu AK terenu tarnopolskiego pułkownika Armii Krajowej Franciszka Studzińskiego i jego łączniczki oraz osobistej sekretarki Eugenii Staroścín, działaczki AK oraz – w okresie późniejszym – organizacji Wolność i Niezawisłość. W artykule omówiono aktywność konspiracyjną obu postaci w okresie II wojny światowej oraz ich powojenne losy naznaczone przesłuchaniami, więzieniem, licznymi przeprowadzkami i problemami ze znalezieniem pracy.

**Słowa kluczowe:** Staroścín Eugenia, Studziński Franciszek, Żeglin Bronisław, Armia Krajowa, Wolność i Niezawisłość, żołnierze wyklęci, żołnierze niezłomni, działalność konspiracyjna

## **Zhenya! My love! The story of the relationship between a Home Army military courier and her commander, Franciszek Studziński**

### **Abstract**

The article presents the story of the Home Army colonel in the district of Tarnopol, Franciszek Studziński, and his courier and personal assistant Eugenia (Zhenya) Staroścín, an activist of the Home Army and in subsequent years of the Freedom and Independence organization. The article presents their conspiracy activity during the Second World War and their post-war experiences: interrogations, imprisonment, numerous relocations, and problems with finding employment.

**Keywords:** Staroścín Eugenia, Studziński Franciszek, Żeglin Bronisław, Home Army, Freedom and Independence, damned soldiers, cursed soldiers, conspiracy



Marek Szczepaniak  
(Archiwum Państwowe w Poznaniu Oddział w Gnieźnie)  
mszczepaniak@poznan.ap.gov.pl  
Grażyna Tyrchan  
(Archiwum Państwowe w Poznaniu Oddział w Gnieźnie)  
gtyrchan@poznan.ap.gov.pl

## Kulminacja ogólnopolskich świeckich obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w Gnieźnie w kwietniu 1966 r.

Obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego i Millennium Chrztu Polski odbywały się w warunkach ostrej konfrontacji między komunistyczną władzą państwową a Kościołem katolickim. Wyznaczając czas i zakres obchodów państwowych, kierowano się myślą, by stanowiły one przeciwagę dla ceremonii kościelnych.

Wielka Sobota 9 kwietnia 1966 r. była pierwszym dniem zaplanowanych przez prymasa Stefana Wyszyńskiego gnieźnieńskich obchodów milenijnych. By zniechęcić, zwłaszcza młodzież, do udziału w nich Estrada Poznańska przygotowała na godz. 14.00 popularną imprezę z cyklu *Grająca szafa*, w mieszczącej 2000 miejsc wojskowej hali sportowej przy ul. Cymśa<sup>2</sup>. W okresie obchodów kościelnych od 9 do 15 kwietnia zadbano o szczególnie atrakcyjny repertuar gnieźnieńskich kin: w kinie Polonia (przy ul. Chrobrego) – prapremiera *Faraona*, w kinie Lech (przy ul. Warszawskiej) – amerykańskie produk-

---

<sup>1</sup> Niniejszy artykuł jest drugą częścią referatu przygotowanego i przedstawionego podczas ogólnopolskiej sesji naukowej *1050-lecie chrztu Polski w wymiarze ogólnopolskim i regionalnym* w Tomaszowie Mazowieckim. Jego pierwsza część została opublikowana w przygotowanym przez Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim Oddział w Tomaszowie Mazowieckim wydawnictwie pokonferencyjnym: Szczepaniak Marek, Tyrchan Grażyna: *Świętkie Polskie Tysiąclecie. Przygotowanie i przebieg gnieźnieńskich obchodów jubileuszu powstania państwa polskiego w latach 1957-1966*, [w:] *1050-lecie chrztu Polski w wymiarze ogólnopolskim i regionalnym*, red. A. Wróbel, A. Piasta, Piotrków Trybunalski-Tomaszów Mazowiecki 2016, s. 223-246.

<sup>2</sup> Archiwum Państwowe w Poznaniu, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu (dalej: APP, KW PZPR w Poznaniu), sygn. 1314, s. 101, 192.

cje *Niagara* i *Złoto Alaski* oraz francusko-włoska *Człowiek z Rio*. W plenerze odbywały się projekcje *Krzyżaków* i *Ostatniego etapu*<sup>3</sup>. Zarówno w obu kinach, jak i w plenerze, seanse rozpoczynały się o godz. 14.00 i 18.00. W pierwszy dzień świąt wielkanocnych pokazy odbyły się tylko raz – o godz. 10.00, w poniedziałek wielkanocny zaś – o godz. 10.00 i 16.00. 12-15 kwietnia projekcje miały miejsce w godzinach popołudniowych i wieczornych<sup>4</sup>. W imprezach kulturalnych i sportowych zorganizowanych w Gnieźnie 9-13 kwietnia frekwencja wyniosła według organizatorów 43 081 osób<sup>5</sup>. Wyświetlony na rynku film pt. *Krzyżacy*, zgromadził ok. 5500 widzów<sup>6</sup>. Również w tych dniach prezentował gnieźnianom swój program międzynarodowy cyrk „Gryf”.

10 kwietnia przybyła do Gniezna od strony Trzemeszna wędrująca kopia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Do katedry samochód przejeżdżał ulicami Roosevelta, Dąbrówki, Pl. Bohaterów Stalingradu i Tumską. W odpowiedzi strona świecka przygotowała na trasie przejazdu obrazu imprezy przewidziane w przygotowanym przez KW PZPR *Planie ważniejszych przedsięwzięć polityczno-organizacyjnych w związku z obchodami Tysiąclecia Państwa Polskiego w Wielkopolsce*<sup>7</sup>. W ich trakcie ludność spotykała się z oficerami i kombatanami. W tym samym dniu w Gnieźnie, w mieszczącej 500 osób sali Garbarni oraz w podobnej wielkości sali teatru, a także w wojskowej hali sportowej, odbywały się występy zespołów artystycznych Estrady Poznańskiej<sup>8</sup>.

Znacznie bogatszą ofertę imprez kulturalnych zaplanowano na wielkanocny poniedziałek 11 kwietnia. Już o godz. 10.00 w hali przy ul. Cymśa odbył się trójmecz zespołów jazzowych z Gniezna, Poznania i Kalisza<sup>9</sup>. Godzinę później na Pl. Bohaterów Stalingradu odbyła się uroczysta promocja elewów szkoły artyleryjskiej w Gnieźnie na pierwszy stopień podoficerski<sup>10</sup>. O godz. 15.00 na stadionie przy ul. Wrzesińskiej przeprowadzono zawody żużlowe Startu Gniezno i Unii Leszno. W tym samym czasie na stadionie w Parku Piastowskim odbył się mecz piłki nożnej Stelli Gniezno z Lechem Poznań<sup>11</sup>.

<sup>3</sup> Tamże, s. 186.

<sup>4</sup> Tamże, s. 191-192.

<sup>5</sup> APP, KW PZPR w Poznaniu, sygn. 1881, s. 148. Informacja o przygotowaniach i przebiegu uroczystości Tysiąclecia Państwa Polskiego na terenie powiatu i miasta Gniezna, z dn. 16 kwietnia 1966 r.

<sup>6</sup> APP, KW PZPR w Poznaniu, sygn. 1313, s. 36. Meldunek nr 6 z dn. 15 kwietnia 1966 r., godz. 22. Przebieg uroczystych sesji powiatowych rad narodowych w województwie poznańskim.

<sup>7</sup> APP, KW PZPR w Poznaniu, sygn. 1314, s. 91, 101.

<sup>8</sup> Tamże, s. 192.

<sup>9</sup> Tamże, s. 192.

<sup>10</sup> Tamże, s. 191.

<sup>11</sup> Tamże, s. 186, 193. Choć w sprawozdaniach Komitet Powiatowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Gnieźnie (dalej: KP PZPR w Gnieźnie) obydwie imprezy sportowe przedstawiał jako zorganizowane z okazji Tysiąclecia, to w rzeczywistości wynikały one z termina-

Po południu o godz. 16.00 w sali teatru rozpoczęła się rewia mody zorganizowana przez gnieźnieński Zarząd PSS Społem. Do udziału w pokazie zaangażowano siedmioosobowy zespół aktorski, czteroosobowy zespół baletowy oraz grupę modelek z Warszawy. Reżyserem spektaklu był Jerzy Hoffman, autorem choreografii zaś Conrad Drzewiecki. Pokaz zaplanowano na ok. 60 minut, w czterech 4 po 15 minut. Przerywane miały być one występami artystycznymi po ok. 20 minut każdy. W pierwszej części pokazu reklamowane być miały płaszcze i kostiumy wieczorowe, w drugiej – garsonki i suknie popołudniowe, w kolejnej – suknie bawełniane, kretonowe i plażowe, w ostatniej zaś – suknie na „zielony karnawał”. Zapewniono specjalną oprawę plastyczną sceny i sali teatru oraz reklamę uliczną na trawnikach i przed sklepami odzieżowymi. Prawdziwym hitem imprezy miał być zorganizowany w holu teatru kiermasz, na którym można było kupić prezentowaną na pokazie odzież<sup>12</sup>. O godz. 17.00 w hali przy ul. Cymśa odbył się recital zespołów występujących w tym czasie w popularnej audycji młodzieżowej poznańskiego ośrodka radio i telewizji *Grająca szafa*. Występy organizowane były przez Estradę Poznańską<sup>13</sup>.

We wtorek 12 kwietnia, w dniu kościelnych obchodów Dnia Młodzieży o godz. 16.00 i godz. 19.00 planowano zorganizować podobną jak 9 kwietnia imprezę muzyczną *Grająca szafa*. Czas jej trwania wybrano nieprzypadkowo, ponieważ o godz. 16.30 rozpoczynała się konferencja stanowa *Młodzież wier-na Kościołowi*, a o godz. 18.00 modlitwy w intencji młodzieży polskiej<sup>14</sup>. Tego samego popołudnia odbyła się impreza pt. *Wielki mecz zespołów big-beatowych* z udziałem poznańskich grup Pechowcy, Radary i Szafiry (z nieznaną jeszcze wówczas wokalistką Anną Marią Szmeterling, występująca później pod pseudonimem Anna Jantar) oraz gnieźnieńskiej formacji Słowianie<sup>15</sup>.

---

rza rozgrywek. Mecz trzynastej kolejki spotkań o mistrzostwo wielkopolskiej klasy A w piłce nożnej między Stellą a rezerwami Lecha zakończył się porażką gospodarzy 1:3 (pierwsza drużyna Lecha walczyła wówczas o utrzymanie się w II lidze). Mecz żużlowy drugiej rundy II ligi żużlowej między Startem Gniezno a Unią Leszno również przegrali gospodarze wynikiem 36,5 : 41,5 – „Głos Wielkopolski” nr 86 (6893) z 13 kwietnia 1966 r., s. 6; [www.rlach.republika.pl/pl\\_1966.htm](http://www.rlach.republika.pl/pl_1966.htm), (dostęp 28 lutego 2017).

<sup>12</sup> APP, KW PZPR w Poznaniu, sygn. 1314, s. 193, 215-216.

<sup>13</sup> Tamże, s. 192.

<sup>14</sup> Tamże, s. 102.

<sup>15</sup> „Głos Wielkopolski” nr 86 (6893) z 13 kwietnia 1966 r., s. 2. Dwa równorzędne pierwsze miejsca jury i publiczność przyznała Słowianom i Pechowcom (drugiego miejsca nie przyznano), trzecie miejsce zajęły Radary. Słowianie jako dodatkową nagrodę otrzymali dwutygodniowe wczasy w Rudnie oraz nagrane przez Polskie Radio płyty z ich utworami. Zespół grał w składzie: Marian Tomczak, Andrzej Bluge i Emilian Dymel – gitary, Franciszek Longin – perkusja i Edmund Kaczmarek – organy elektonowe.

Dzień 13 kwietnia w kościelnym scenariuszu obchodów poświęcony był m.in. dzieciom. Z tego powodu głównym organizatorem imprez świeckich na terenie Gniezna i powiatu było miejscowe harcerstwo<sup>16</sup>.

W tym samym dniu we wszystkich 181 wsiach powiatu gnieźnieńskiego odbyły się zebrania wiejskie, z udziałem oficerów wojska polskiego i aktywu FJN. W zebraniach wzięło udział łącznie 6656 osób<sup>17</sup>. W trakcie spotkań mieszkańcy kompletowali karty z zapisanymi czynami społecznymi wykonanymi w ostatnim roku obchodów Tysiąclecia. Deklarowali równocześnie, co jeszcze zostanie zrobione w każdej wsi. Zadaniem zwołującego zebranie aktywu było, oprócz dopilnowania frekwencji, tak ukierunkować działania, by dotyczyły one budowy dróg, rozbudowy szkół i pełnego zabezpieczenia wprowadzanej wówczas ośmioletniej szkoły podstawowej. Prowadzącym zebrania sugerowano, by nowe projekty zgłaszali rolnicy cieszący się zaufaniem całej wsi. Zobowiązania o podjętych czynach społecznych miały być podpisane przez uczestników zebrania wiejskiego. Wartość podjętych wówczas zobowiązań wyniosła 15 667 400 zł, a ostatecznie zamknęła się w kwocie 18 153 000 zł<sup>18</sup>. W dniu następnym „karty czynów społecznych” miały być przekazane na szczebel gromadzki, a 15 kwietnia – na szczebel powiatowy. Meldunki ze wszystkich powiatów Wielkopolski dostarczone być miały do Gniezna przed wiecem, w sobotę 16 kwietnia.

W czwartek 14 kwietnia miała miejsce kulminacja kościelnych obchodów Millennium Chrztu Polski. Początkowo władze partyjne nie przewidywały w tym dniu zorganizowania szczególnej imprezy. Zamierzano jedynie, jak to określono, „środkami działania politycznego”, ograniczać frekwencję na imprezach kościelnych. Planowano osiągnąć to m.in. poprzez odmowę udzielania zezwoleń na organizowanie procesji na zewnątrz budynków kościelnych<sup>19</sup>.

Tego dnia we wszystkich gromadach powiatu gnieźnieńskiego odbyły się uroczyste sesje GRN. W trzech miastach – Czarniejewie, Kłecku i Witkowie, miały miejsce wspólne, połączone sesje gromadzkich i miejskich rad narodowych. Porządek obrad wszędzie był taki sam. Po przywitaniu radnych oraz zaproszonych gości (reprezentujących ludność gromady i największe miejscowe zakłady pracy), przewodniczący rad odczytywali specjalnie przygotowane na tę okazję referaty. Ze względu na różny poziom wystąpień stycz-

<sup>16</sup> APP, KW PZPR w Poznaniu, sygn. 1314, s. 102.

<sup>17</sup> APP, KW PZPR w Poznaniu, sygn. 1313, s. 39. Zestawienie ilości uczestników imprez politycznych na terenie województwa i miasta Poznania w dn. 13-17 kwietnia 1966 r.

<sup>18</sup> APP, KW PZPR w Poznaniu, sygn. 1314, s. 213; tamże, sygn. 1881, s. 149. Informacja o przygotowaniach i przebiegu uroczystości Tysiąclecia Państwa Polskiego na terenie powiatu i miasta Gniezna, z dn. 16 kwietnia 1966 r.; APP, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu (dalej: PWRN w Poznaniu), sygn. 2047, s. 127-130.

<sup>19</sup> APP, PWRN w Poznaniu, sygn. 2047, s. 100.



niowych, władze wojewódzkie, za pośrednictwem władz powiatowych, przygotowały zestaw dyrektyw zawierających szczegółowe wskazania problemów, jakie w referatach powinny być poruszone. Z tego powodu prawie wszystkie przemówienia były bardzo do siebie podobne. W tezach do referatu nakazywano wspomnieć, że tysiącletnia historia Polski zaczynała się na ziemiach położonych nad Wartą, Odrą, Wisłą i Bałtykiem. Szeroko omawiano zmagania militarne polsko – niemieckie, bunt chłopów oraz narodziny i rozwój polskiego ruchu robotniczego. W tezach nakazywano także, by wymienić największe osiągnięcia, jakie odnotowano na terenie gromady po II wojnie światowej. Przypominano o znaczeniu sojuszu polsko – sowieckiego i o tym, że to on gwarantuje pozostawanie ziem odzyskanych w granicach państwa polskiego. W tym kontekście krytykowano orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich, a rządowi zachodniemieckiemu wytykano dążenie do rewanżu i zagrożenia światowego pokoju. Podkreślano wagę obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. Wskazywano, że Wielkopolanie nie tylko biorą udział w świątecznych obchodach, ale również podejmują czynny społeczny.

W dalszej części sesji przyjmowano meldunki mieszkańców wsi o przyjętych zobowiązaniach. W należących do gromady Czerniejewo miejscowościach Graby, Pakszyn i Rakowo zamierzano oczyścić rowy i naprawić przepusty wodne. We wsiach Goranin, Golimowo, Pakszyn, Nidom, Pawłowo, Czeluścin i Szczytniki Czerniejewskie zadeklarowano naprawę dróg. We wsi Kąpiel zamierzano posadzić 120 drzew, w Nidomiu i Szczytnikach Czerniejewskich rozbudować szkoły, we wsi Lipki pogłębić zbiornik wodny dla celów przeciwpożarowych, a pracownicy Nadleśnictwa Czerniejewo zobowiązali się zalesić około 2 ha nieużytków. W gromadzie Kiszkowo zamierzano dokonać naprawy dróg w Łubowicach i Łubowiczkach oraz połączeń Turostowo-Turostówko, Charzewo-Sroczyń, Sroczyń-Berkowo, Sroczyń-Gniewkowo. W samym Kiszkowie planowano położyć nawierzchnię na ul. Ogrodowej i sieć kanalizacyjną na ul. Szkolnej. We wsi Dąbrówka Kościelna miała powstać hydrofornia. Gromada Kłęcko meldowała ogólnikowo, że prowadzone czyny społeczne skoncentrowane będą wokół remontów dróg, prac melioracyjnych, budowy wodociągów wiejskich i studni. Zamierzano także prowadzić zadrzewianie gromady<sup>20</sup>. Ostatecznie wybudowano odcinek nowej drogi z Pruchnowa do Bielaw. Sesja w Kłęcku miała charakter szczegól-

<sup>20</sup> Archiwum Państwowe w Poznaniu Oddział w Gnieźnie, Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej (dalej: APP OG, PGRN) w Czerniejewie, sygn. 14, s. 70-102. Protokół nr 11/66 z uroczystej wspólnej sesji Gromadzkiej i Miejskiej Rad Narodowych w Czerniejewie; tamże, PGRN w Kiszkowie, sygn. 69, s. 37-48. Protokół nr 10/4/66 z sesji GRN w Kiszkowie; tamże, PGRN w Kłęcku, sygn. 12, s. 122-131. Protokół nr 10/66 z wspólnej sesji Miejskiej i Gromadzkiej Rad Narodowych w Kłęcku. Dokumentacja czynów społecznych dla niektórych gromad jest w aktach Prezydów Gromadzkiej Rad Narodowych niekompletna.

nie uroczysty. Połączona ona była z pochodem około 2 tysięcy mieszkańców gromady do miejsc straceń obrońców miasta z 1939 r., złożeniem hołdu bohaterom walk i pobraniem prochów z miejsc straceń do wmurowania w postument gnieźnieńskiego pomnika Mieszka I i Bolesława Chrobrego<sup>21</sup>. W gromadzie Łubowo mieszkańcy zobowiązali się do naprawienia dróg gruntowych we wsiach Baranowo, Leśniewo, Łubowo, Myślęcín, Pierzyska, Przyborowo, Rzegnowo, Strychowo i Żydówko. Zamierzano ponadto wybudować świetlice wiejskie w Falkowie i Pierzyskach, uruchomić punkty czerpania wody w Łubowie, Wierzycach i Woźnikach oraz przeprowadzić remont remizy strażackiej w Owieczkach i dokończyć budowę domu nauczyciela w Woźnikach. W gromadzie Mieleszyn mieszkańcy zdecydowali o budowie drogi Mieleszyn - Dobiejewo, adaptacji istniejącego budynku na salę i kawiarnię w Karniszewie, zadrzewieniu drogi lokalnej w Sokolnikach na długości 2 km i położeniu chodnika dla pieszych w Mieleszynie. W gromadzie Niechanowo wybudowano nową drogę o twardej nawierzchni z Karsewa do Mierzewa i z Żelazkowa do Goczałkowa. W samym Niechanowie ułożono wodociąg. Drogi we wsiach Anastazewo, Ostrowo, Polanowo, Powidz, Przybrodzin, Ruchocinek, Smolniki, Wiekowo i Wylatkowo zostały naprawione w czynnie społecznym przez mieszkańców gromady Powidz. Przeprowadzili oni ponadto remont świetlic wiejskich w Anastazewie i Wiekowie, wybudowali 2 km drogi o nawierzchni twardej w Ruchocinku oraz uporządkowali po remoncie obejście szkoły w Wylatkowie. W gromadzie Skierszewo mieszkańcy podjęli się budowy bitego traktu ze Zdziechowy do Modliszewa, drogi prowadzącej przez Goślinowo, naprawy dróg lokalnych, wybudowania pawilonu spożywczo-przemysłowego w Modliszewku, przygotowania szkoły ośmiolatki w Zdziechowie, kompleksowego zadrzewienia wsi Mnichowo oraz budowy świetlicy w Strzyżewie Paczkowym. W gromadzie Sokołowo wybudowano 1 km nowej drogi z Sokołowa do Gaju, naprawiono prawie 7 km dróg gruntowych, oczyszczono 950 m rowów melioracyjnych, naprawiono 4 przepusty wodne. Dla miejscowej OSP wybudowano wieżę do suszenia węży i zbiornik do wody. Zalesiono także 5 ha nieużytków na terenie Nadleśnictwa Skorzęcin. W gromadzie Witkowo zamierzano wybudować szkołę w Gorzykowie oraz wyremontować ul. Targową w Witkowie. Mieszkańcy gromady Żydowo zdecydowali o budowie chodnika dla pieszych w Żydowie oraz świetlicy wiejskiej w Gębarzewie.

Po przyjęciu odpowiedniej uchwały wybierano uczestników sztafety motocyklowej, którzy za dwa dni, bezpośrednio przed rozpoczęciem gnieźnieńskiego wiecu, będą przekazywali meldunki o wykonanych czynach

---

<sup>21</sup> APP, KW PZPR w Poznaniu, sygn. 1881, s. 149. Informacja o przygotowaniach i przebiegu uroczystości Tysiąclecia Państwa Polskiego na terenie powiatu i miasta Gniezna, z dn. 16 kwietnia 1966 r.

Komendantowi Wojewódzkiemu oraz delegatów reprezentujących gromadę podczas sobotnich uroczystości. W dziesięciu gromadach powiatu gnieźnieńskiego na planowany na dzień 16 kwietnia wiec w Gnieźnie wybrano łącznie 1249 osób, w tym zaledwie 51 kobiet (4% wszystkich delegatów). Liczba reprezentantów poszczególnych gromad była bardzo różna i nie zależała od wielkości i liczby ludności gromady. Najwięcej osób – 234 reprezentowało gromadę Mieleszyn, 203 osoby miały pojechać ze Skierszewa, 173 delegatów reprezentować miało gromadę Żydowo, niewiele mniej, bo 170 – gromadę Jankowo Dolne. Z gromady Powidz wybrano 154 delegatów, z Kłecka – 127, a 100 – z Niechanowa. Stosunkowo niewielką gromadę Sokołowo miało reprezentować 77 osób, natomiast gromadę i miasto Witkowo – zaledwie 8. Najmniej liczna delegacja wyjechać miała do Gniezna z Łubowa. Składała się ona zaledwie z 3 osób – sekretarza Komitetu Gromadzkiego PZPR, prezesa Gromadzkiego Komitetu ZSL i przewodniczącego Gromadzkiego Komitetu FJN. W gromadach, w których podano przynależność partyjną delegatów, członkowie PZPR stanowili łącznie 42,23%, ZSL – 12,26%, a bezpartyjni – 45,5% wszystkich wyjeżdżających. W niektórych gromadach reprezentantów podzielono na dwie grupy. Pierwsza z nich, skupiająca członków PZPR i ZSL, na ogół wyjeżdżała wcześniej, druga grupa, w skład której wchodziły osoby bezpartyjne, ruszała później. Każda ekipa miała osobę odpowiedzialną za wyjazd i wyznaczone miejsce zbiórki. Dwu-, trzy-godzinne sesje poszczególnych gromad, podobnie jak w styczniu, kończyła część artystyczna przygotowana przez uczniów miejscowych szkół<sup>22</sup>.

<sup>22</sup> APP, PWRN w Poznaniu, sygn. 2047, s. 118-123. Sprawozdanie Prezydium PRN w Gnieźnie ze stanu realizacji czynów podjętych z okazji obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego na dzień 27 XI 1966 r.; APPOG, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Gnieźnie (dalej: PPRN w Gnieźnie), sygn. 166, s. 8-9. Protokół nr 95/66 z posiedzenia Prezydium PRN w Gnieźnie odbytego w dn. 17 listopada 1966 r.; s. 30-33. Sprawozdanie Powiatowej Komisji Planowania Gospodarczego w Gnieźnie z realizacji czynów społecznych podjętych na zebraniach wiejskich przez ludność powiatu gnieźnieńskiego z okazji 1000-lecia Państwa Polskiego. Poprawione dane znalazły się w Sprawozdaniu Prezydium PRN w Gnieźnie ze stanu realizacji czynów podjętych z okazji obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego na dzień 31 października 1966 r., będącego załącznikiem do Protokołu 96/66 z posiedzenia Prezydium PRN w Gnieźnie odbytego w dn. 24 listopada 1966 r.; tamże, PPRN w Gnieźnie, sygn. 166, s. 54-60; tamże, PGRN w Czerniejewie, sygn. 14, s. 70-102. Protokół nr 11/66 z uroczystej wspólnej sesji Gromadzkiej i Miejskiej Rad Narodowych w Czerniejewie; tamże, PGRN w Jankowie Dolnym, sygn. 6, s. 198-214. Protokół nr 11/66 z sesji GRN w Jankowie Dolnym; tamże, PGRN w Kiszkwowie, sygn. 69, s. 37-48. Protokół nr 10/4/66 z sesji GRN w Kiszkwowie; tamże, PGRN w Kłecku, sygn. 12, s. 122-131. Protokół nr 10/66 z wspólnej sesji Miejskiej i Gromadzkiej Rad Narodowych w Kłecku; tamże, PGRN w Łubowie, sygn. 6, s. 186-201. Protokół nr 9/66 z sesji GRN w Łubowie; tamże, PGRN w Mieleszynie, sygn. 10, s. 32-48. Protokół nr 9/66 z sesji GRN w Mieleszynie; tamże, PGRN w Niechanowie, sygn. 18, s. 67-79. Protokół nr 12/66 z sesji GRN w Niechanowie; tamże, PGRN w Powidzu, sygn. 22, s. 185-198. Protokół nr 10/66 z sesji GRN w Powidzu; tamże, PGRN w Skierszewie, sygn. 12, s. 157-179. Protokół nr 9/66 z sesji GRN w Skierszewie; tam-

Do realizacji podjętych zobowiązań przystąpiono niezwłocznie po zakończeniu obchodów Tysiąclecia. Do lipca 1966 r. Powiatowy Zarząd Dróg Lokalnych w Gnieźnie wybudował w czynie społecznym 5,5 km dróg oraz odremontował i odnowił nawierzchnię istniejących. Łączną wartość wykonanych wówczas prac oszacowano na 5 500 000 zł<sup>23</sup>. W gromadach Powidz, Sokołowo i Klecko do grudnia 1966 r. wybudowano w ramach czynów 1,5 km więcej dróg o utwardzonej nawierzchni niż przewidywały to przyjęte w kwietniu zobowiązania. Ich ilość była tak duża, że nie dało się wszystkich ukończyć w zaplanowanym terminie. Realizację niektórych przedłużono do 1970 r. Z powodu braku dokumentacji nie rozpoczęto budowy wodociągów w Łągiewnikach Kościelnych i Kamieńcu, nie pozyskano też działki pod budowę planowanej świetlicy w Fałkowie. Inne zobowiązania przyjęto zbyt pochopnie. Z tego powodu nie rozpoczęto budowy wodociągu w Niechanowie i hydroforni w Dąbrówce Kościelnej. Wydział Organizacyjno-Prawny Prezydium WRN w Poznaniu zarzucał miejskim i gromadzkim radom narodowym, że na swoich sesjach nie analizowały stopnia realizacji zobowiązań podjętych przez ludność. Pomoc udzieloną przez odpowiednie jednostki organizacyjne zapewniło jedynie Prezydium PRN, nakazując im dostarczenie fachowego nadzoru, sprzętu technicznego i materiałów budowlanych<sup>24</sup>.

Dnia 14 kwietnia miejscowa młodzież szkolna brała udział w przedstawieniu w Państwowym Teatrze im. A. Fredry w Gnieźnie. By odciągnąć rodziców od udziału w obchodach kościelnych, 14 i 15 kwietnia we wszystkich szkołach podstawowych w Gnieźnie i powiecie gnieźnieńskim zorganizowano wywiadówki, na których informowano rodziców o wynikach nauczania i wychowania za III okres roku szkolnego 1965/66<sup>25</sup>.

W godzinach przedpołudniowych zorganizowano kiermasz atrakcyjnych artykułów przemysłowych i książek<sup>26</sup>. Po południu dwuosobowy Centralny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego w sali gnieźnieńskiego teatru dał dwa przedstawienia, które łącznie obejrzało około 3000 widzów<sup>27</sup>.

---

że, PGRN w Sokołowie, sygn. 22, s. 34-46. Protokół nr 11/66 z sesji GRN w Sokołowie; tamże, PGRN w Witkowie, sygn. 19, s. 60-81. Protokół nr 9/66 z sesji GRN w Witkowie; tamże, PGRN w Żydowie, sygn. 8, s. 150-176. Protokół nr 10/66 z sesji GRN w Żydowie

<sup>23</sup> APPOG, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gnieźnie (dalej: PMRN w Gnieźnie), sygn. 31, s. 9. Protokół nr XIV/VII/66 z przebiegu uroczystej wspólnej sesji PMRN w Gnieźnie oraz Miejskiej i Gromadzkiej Rady Narodowej w Witkowie odbytej w dn. 20 lipca 1966 r.

<sup>24</sup> APP, PWRN w Poznaniu, sygn. 2047, s. 127-130.

<sup>25</sup> APP, KW PZPR w Poznaniu, sygn. 1314, s. 201, 213.

<sup>26</sup> APP, KWPZPR w Poznaniu, sygn. 1881, s. 148. Informacja o przygotowaniach i przebiegu uroczystości Tysiąclecia Państwa Polskiego na terenie powiatu i miasta Gniezna, z dn. 16 kwietnia 1966 r.

<sup>27</sup> APP, KW PZPR w Poznaniu, sygn. 1313, s. 36. Meldunek nr 6 z dn. 15 kwietnia 1966r., godz. 22. Przebieg uroczystych sesji powiatowych rad narodowych w województwie poznańskim; tamże, sygn. 1314, s. 192. Plan działalności KP PZPR w Gnieźnie w okresie od 16 III 1966

O godz. 16.00 i 19.00 rozpoczęły się dwa koncerty grającego szlagiery zespołu Ever Green Sekstet<sup>28</sup>. Następnego dnia, w tych samych godzinach występ został powtórzony<sup>29</sup>.

O godz. 14.00 w dniu 15 kwietnia na lotnisku w Nałęczu koło Gębarzewa odbyły się, pod patronatem Wydziału Oświaty, szkolne zawody modeli latających<sup>30</sup>. Na ten sam dzień przewidziano we wszystkich miastach powiatowych województwa poznańskiego zrzut ulotek z samolotów. Wyznaczono 6 aeroklubów, które odpowiedzialne były za akcje zrzutów nad poszczególnymi miastami. W Gnieźnie zadanie to wykonać miały samoloty Aeroklubu Kujawskiego z Inowrocławia<sup>31</sup>.

Żołnierze przygotowujący się do defilady, mającej odbyć się w dniu następnym, stacjonowali na zgrupowaniu w Powidzu. 15 kwietnia Centralny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego przygotował dla nich specjalny występ<sup>32</sup>.

Najważniejszą imprezą w Gnieźnie w tym dniu był capstrzyk z udziałem młodzieży szkół średnich i zawodowych pod opieką wychowawców. Odpowiedzialnym za jego organizację z ramienia Wydziału Oświaty i Kultury był podinspektor Władysław Sobczak, z ramienia KP PZPR zaś Tadeusz Stachowiak (dyrektor Zakładów Mięsnych). Rozpoczął się on o godz. 18.30 zbiórką na placu Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy ul. Słowackiego. Wymarsz w kierunku amfiteatru w Parku Piastowskim nastąpił o godz. 19.00. Kolumna młodzieży i wojska przeszła ulicami Roosevelta, Przy Rzeźni, Sobieskiego, Chrobrego, Pl. Bohaterów Stalingradu, Tumską, Łaskiego i Poznańską. W godzinach od 19.00 do 20.00 zamknięto z tego powodu ruch kołowy. W przemarszu wzięło udział ok. 3000 młodzieży szkół średnich oraz ok. 200 żołnierzy, 1000 członków ZMS i ok. 2000 harcerzy. Uczestniczyły w nim również zespoły rozrywkowe klubów i świetlic oraz zespół Szkoły Muzycznej. Członkowie ZMS i ZHP ubrani byli w stroje organizacyjne. W czasie pochodu maszerującym przygrywały dwie orkiestry dęte z Gniezna i jedna z Poznania. Żołnierze nieśli palące się pochodnie, a całość imprezy miała charakter barwnego korowodu. Za przygotowanie występów w amfiteatrze i za całość opra-

---

do 17 IV 1966 r. w związku z organizacją obchodów ostatniego roku 1000-lecia Polski; tamże, sygn. 1881, s. 148. Informacja o przygotowaniach i przebiegu uroczystości Tysiąclecia Państwa Polskiego na terenie powiatu i miasta Gniezna z dn. 16 kwietnia 1966 r.

<sup>28</sup> APP, KW PZPR w Poznaniu, sygn. 1314, s. 103.

<sup>29</sup> Tamże, s. 103.

<sup>30</sup> Tamże, s. 217.

<sup>31</sup> Tamże, s. 48. Plan zrzutów ulotek przez Aerokluby w miastach powiatowych województwa poznańskiego.

<sup>32</sup> APP, KW PZPR w Poznaniu, sygn. 1313, s. 35. Meldunek nr 6 z dn. 15 kwietnia 1966 r. godz. 22. Przebieg uroczystych sesji powiatowych rad narodowych w województwie poznańskim.

wy muzycznej odpowiedzialny był kierownik Wydziału Kultury Prezydium MRN w Gnieźnie Zygmunt Drejza. Główną atrakcją był występ Centralnego Zespołu Wojska Polskiego. Nad bezpieczeństwem uczestników trwającej do ok. godz. 22.00 imprezy czuwały MO i ORMO. Także 15 kwietnia odbył się apel poległych, przeprowadzony przez dowódcę garnizonu w Gnieźnie na cmentarzu komunalnym przy ul. Witkowskiej. W czasie jego trwania do iluminacji świetnych użyto reflektorów wojskowych. Pierwotnie planowano również złożenie tam urn z ziemią pobraną z miejsc walk z naporem germańskim (to wydarzenie przeniesiono na 16 kwietnia)<sup>33</sup>.

W sobotę 16 kwietnia przewidziana była kulminacja obchodów państwowych. Program na ten dzień opracowany był w najdrobniejszych szczegółach, łącznie z treścią okrzyków wnoszoną przez grupę klakierów, zwaną grupą wiodącą oraz momentami oklasków. Po raz pierwszy oklaski zgromadzonych przewidziano w chwili zapowiedzenia przez spikera zbliżania się gości do trybuny honorowej. Po zajęciu przez nich miejsca na trybunie, wyznaczone osoby wnosiły okrzyki: „Niech żyje Polska Rzeczpospolita Ludowa!”, na co tłum odpowiedzieć miał trzykrotnie: „Niech żyje!” Dalej skandować miało hasło: „Niech żyje Ludowe Wojsko Polskie!”, a na to trzykrotny odzew: „Niech żyje!” Po tym nastąpić miały brawa. Podczas powitania Marszałka Polski Mariana Spychalskiego i I sekretarza KW PZPR Jana Szydłaka przewidziano „burzę oklasków”, a przy dalszych przedstawicielach władz – „zwykłe oklaski”. W momencie wejścia M. Spychalskiego na mównicę w celu wygłoszenia przemówienia, na wnoszony przez grupę wiodącą okrzyk: „Niech żyje Marszałek Polski Marian Spychalski!” odpowiedzieć miał aplauz tłumu. W odpowiednich miejscach przemówienia marszałka planowano skandować: „Niech żyje!” i klaskać. Na koniec przemówienia ministra obrony narodowej po okrzykach: „Niech żyje i rozkwita Polska Rzeczpospolita Ludowa!”, „Niech żyje wolność, pokój i socjalizm!” – tłum miał trzykrotnie skandować: „Niech żyje!” Również po odczytaniu aktu fundacyjnego pomnika Mieszka I i Bolesława Chrobrego na wzniesiony okrzyk: „Niech żyje Gniezno – I stolica Polski!” – odzewem miało być trzykrotne: „Niech żyje!”<sup>34</sup>

Przez cały dzień 16 kwietnia centrum miasta objęte było radiofonizacją. Na Placu Bohaterów Stalingradu, w miejscu wiecu, rozmieszczono łącznie 8 mikrofonów (2 na trybunie, 2 na podium dla chóru, 4 w innych punktach) oraz 3 głośniki. Wzdłuż ul. Chrobrego ulokowano głośniki w odległości 200 m jeden od drugiego. Ponadto przy trybunie defiladowej umieszco-

<sup>33</sup> APP, KW PZPR w Poznaniu, sygn. 1314, s. 164, 191, 201, 207-208; zob. także KW PZPR w Poznaniu, sygn. 1312, s. 163. Dowództwo Lotnictwa Operacyjnego Zarząd Polityczny: Plan zamierzeń w związku z obchodami XXI rocznicy zwycięstwa oraz ostatniego roku obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w województwie poznańskim (poufne).

<sup>34</sup> APP, KW PZPR w Poznaniu, sygn. 1314, s. 270. Harmonogram grupy wiodącej na dzień 16 kwietnia 1966 r.

no mikrofon, którego użyto w momencie składania raportu rozpoczynającego defiladę. Na pobliskich ulicach rozmieszczono dalsze głośniki – na ul. Warszawskiej 4, na ul. Dąbrówki 3, na Pl. 21 Stycznia <sup>35</sup>. Zorganizowany punkt programowo-informacyjny poprzez zainstalowane w różnych punktach miasta megafony nadawał specjalnie przygotowany na ten dzień program. Od godz. 8.00 rano do godz. 15.00 emitowano muzykę ludową i pieśni rewolucyjne. O pełnych godzinach, w charakterze przerywników, informowano o programie obchodów Tysiąclecia, historii powstania państwowości polskiej, mającym się odbyć wiecu i o miejscach zbiórek pracowników. Od godz. 15.00 znów podawano informacje o powstaniu państwa polskiego, o historii Gniezna, osiągnięciach największych gnieźnieńskich zakładów pracy (Cukrowni, PKP, Zakładu Wytwórczego Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego, Zakładów Mięsnych, Zakładów Przemysłu Odzieżowego), historii ruchu robotniczego w Gnieźnie, historii i współczesnym szkolnictwie w Gnieźnie, osiągnięciach kulturalnych miasta, przodujących i zasłużonych gnieźnianach, miejscowych przodownikach pracy, ofiarach zaboru i hitleryzmu na ziemi gnieźnieńskiej, oswobodzeniu Gniezna przez armię radziecką, historii chłopstwa i współczesnym rolnictwie powiatu gnieźnieńskiego, rozbudowującym się mieście i czynach społecznych dla jego upiększenia, wreszcie o przybywających na wiec grupach. Przed rozpoczęciem wiecu zaapelowano o serdeczne powitanie władz państwowych i partyjnych oraz przekazywano pozdrowienia mieszkańców Gniezna dla Poznania, Warszawy, Chełma, ziem śląskiej, szczecińskiej, zielonogórskiej i mazurskiej<sup>36</sup>.

Ze względu na przewidywaną znaczną liczbę uczestników manifestacji pracownikom zakładów pracy i instytucji wyznaczono łącznie 10 miejsc zbiórek: w hali sportowej jednostki wojskowej przy ul. Cymśa, na ul. M. Konopnickiej, Zielonym Rynku, Przy Rzeźni, skrzyżowaniu Pocztowej i Chrobrego (w okolicach gazowni), u zbiegu ulic Krzywego Koła i Kilińskiego, na ul. Słomianka, Składowej (obok wagonowni PKP), na ul. Mieszka I (przy Liceum Ogólnokształcącym) i na ul. Roosevelta (koło Domu Harcerza). Wyznaczono trasy, którymi po zakończeniu zbiórki grupy uczestników miały kierować się na Pl. Bohaterów Stalingradu. Przewidziano udział 81 gnieźnieńskich zakładów pracy. Dla każdego z nich wyznaczono limit osób, które zakład miał „dostarczyć” na wiec. W zależności od wielkości przedsiębiorstwa władze partyjne żądały różnej ilości manifestantów – od 10 osób pochodzących z takich zakładów, jak Spółdzielnia Pracy Kominiarzy, Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego Łączności, Rejonowe Zakłady Zbożowe, Prokuratura Powiatowa, Biuro Zbytu Drewna, do 1500 w przypadku PKP. Łącznie z młodzieżą szkół średnich, pracownikami PGR-ów, rolnikami z pobliskich wsi oraz oso-

<sup>35</sup> Tamże, s. 262.

<sup>36</sup> Tamże, s. 261.

bami niezorganizowanymi, udział w wiecu wziąć miało 25 725 osób. Zbiórki reprezentantów z poszczególnych zakładów pracy i instytucji odbywać się miały w określonych godzinach. Za zebranie pracowników, odpowiedni porządek i dyscyplinę w punktach zbornych, podczas przemarszu i wiecu odpowiedzialni byli dyrektorzy i kierownicy przedsiębiorstw oraz wyznaczeni członkowie komitetu organizacyjnego. W miejscach zbiórek, na trasach przemarszu i na rynku wstrzymano ruch kołowy oraz rozstawiono służby porządkowe MO i ORMO. Miejsca, które tego wymagały olinowano zabezpieczając tym samym odpowiednią dyscyplinę. Rozstawienie przybywających kolumn na miejscu manifestacji odbyło się według opracowanego planu sytuacyjnego<sup>37</sup>.

Wytypowaniem pięćsetosobowej grupy nauczycieli uczestniczącej w wiecu zajął się Zarząd Oddziału Powiatowego ZNP. Pedagogom towarzyszyła wybrana młodzież szkolna ubrana w stroje galowe<sup>38</sup>.

Już o godz. 10.00 przed południem przybyły do Gniezna pododdziały wojskowe, którym w wieczornej defiladzie towarzyszyć mieli fanfarzyści i orkiestra wojskowa. Dla spikera przygotowano komentarz jaki miał wygłosić podczas parady jednostek wojskowych<sup>39</sup>.

Pierwsze sztafety przybywające na wiec z meldunkami o wykonanych czynach społecznych reprezentowały gromady z powiatu gnieźnieńskiego. Około 680 osób z gromad: Skierszewo, Jankowo Dolne, Łubowo, Żydowo, Niechanowo, Witkowo i Czerniejewo, pojawiło się w Gnieźnie między godz. 11.30 a 13.30. Nieco później przybyła druga ok. pięćsetosobowa grupa delegatów z gromad: Kiszkowo, Klecko, Lednogóra, Mieleszyn, Powidz, Sławno i Sokołowo. Obydwie grupy sztafet zbierały się na ul. Wrzesińskiej. Przedstawiciele innych powiatów Wielkopolski zbierali się w czterech punktach zbornych (w Jarocinie, Koninie, Wągrowcu i Poznaniu) i stamtąd kierowali się do Gniezna. Członków wszystkich ekip przejmowali w określonych miejscach wyznaczeni przewodnicy. Kierowane przez nich kolumny motocyklistów udawały się na Pl. Bohaterów Stalingradu, gdzie na ręce Wojewódzkiego Komendanta Złotu – Stanisława Walendowskiego, składały meldunki o przyjętych do realizacji zobowiązaniach w ramach czynów Tysiąclecia (w rzeczywistości gnieźnieńskie władze administracyjne meldunki zebrały już w dniu poprzednim w gmachu Prezydium PRN, by móc podczas wiecu przedstawić dane zbiorcze). Po złożeniu meldunków przybyłych uczestników sztafet kie-

<sup>37</sup> Tamże, s. 263-266. Plan miejsc zbiórek pracowników zakładów pracy i instytucji w dn. 16 kwietnia 1966 r.

<sup>38</sup> Tamże, s. 201-202.

<sup>39</sup> Tamże, s. 165; zob. także KW PZPR w Poznaniu, sygn. 1312, s. 163. Dowództwo Lotnictwa Operacyjnego Zarząd Polityczny: Plan zamierzeń w związku z obchodami XXI rocznicy zwycięstwa oraz ostatniego roku obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w województwie poznańskim (poufne).



rowano na stadion przy ul. Wrzesińskiej, gdzie zorganizowano parking dla przybyłych na ok. 900 motocykli i przygotowano posiłek. Stąd udali się pieszo do wojskowej hali sportowej przy ul. Cymśa. Tam wręczono im pamiątkowe proporzyczki, po czym uczestniczyli w posiedzeniu FJN. Po przemówieniach przewodniczących PK FJN i PRN przyjęto meldunek, odśpiewano *Międzynarodówkę* i w kolumnie marszowej skierowano się na Pl. Bohaterów Stalingradu. Po zakończeniu wiecu uczestnicy powrócili na ul. Wrzesińską, skąd w zorganizowanym szyku i wyznaczonymi trasami opuścili Gniezno<sup>40</sup>.

Oprócz sztafet na wiec do Gniezna przybyli zwożeni bezpłatnie delegaci rolników i pracowników gromadzkich rad narodowych z terenu powiatu, wybrani podczas zebrań 13 kwietnia. Wyznaczono osoby odpowiedzialne za przewóz, ustalono potrzebną ilość środków transportu, dokładny plan zwózki delegacji z wyznaczeniem pojazdów, czasu zbiórek, tras przejazdu i czasu dojazdu do koszar przy ul. Wrzesińskiej. Cały tabor zamierzano zaparkować na placu Cukrowni. Po złożeniu meldunków przez sztafety czynów Tysiąclecia zorganizowano koncert orkiestry i występy artystyczne, które trwać miały do godz. 15.45. Następnie sformowano uczestników w kolumnę marszową, która udała się na Pl. Bohaterów Stalingradu, gdzie oczekiwana była o godz. 16.40. Po zakończeniu wiecu delegacje obejrzały defiladę wojskową, po czym całą grupę odprowadzono z orkiestrą na stadion przy ul. Wrzesińskiej. Ze względu na dużą ilość osób, jakie gościły na stadionie, organizatorzy zmuszeni byli do zabezpieczenia sanitarnego w szaloty, wodę pitną, wodę do mycia, mydło, ręczniki oraz w artykuły spożywcze, ciepłą kielbasę, herbatę i oranżadę<sup>41</sup>.

Na kilka minut przed godz. 17.00 nad głowami zebranych na Placu ludzi przeleciał samolot z hasłem: "Czynem uczymy Tysiąclecie Państwa Polskiego!" Był to pilotowany przez instruktora Józefa Młocka samolot PZL 101 z Centrum Szkolenia w Lesznie. Oprócz niego pojawiły się 3 samoloty z flagami. Szyk maszyn CSS-13 prowadził instruktor Jerzy Jewdokimow, a pozostałe pilotowali instruktor Telesfor Szulc i pilot Bogdan Jankowski. Po nich przeleciał sterowany przez instruktora Andrzeja Wasiutyńskiego samolot PZL 101 z aeroklubu poznańskiego, prowadzący na wielochole 3 szybowce Mucha Standard, za sterami których zasiadali piloci – Gromosław Czempiński, Andrzej Rataj i Zdzisław Płotkowiak. Start samolotów nastąpił z lotniska Ligowiec o godz. 16.10, w odstępach jednonminutowych. Odlot ko-

<sup>40</sup> APP, KW PZPR w Poznaniu, sygn. 1312, s.202-209. Projekt programu obchodów rocznicy forsowania przez II Armię WP Nysy Łużyckiej; tamże, sygn. 1313, s. 39. Zestawienie ilości uczestników imprez politycznych na terenie województwa i miasta Poznania w dn. 13-17 kwietnia 1966 r.; tamże, sygn. 1314, s. 75-79; tamże, sygn. 1314, s. 128a, 271-272, 275; tamże, sygn. 1881, s. 149. Informacja o przygotowaniach i przebiegu uroczystości Tysiąclecia Państwa Polskiego na terenie powiatu i miasta Gniezna.

<sup>41</sup> APP, KW PZPR w Poznaniu, sygn. 1314, s. 209-214.

lumny miał miejsce o godz. 16.20. Nad Gniezno samoloty przyleciały z kierunku południowego na wysokości 200 m o godz. 16.55. Przelot formacji trwał 3 minuty. Powrót na lotnisko w Ligowcu przewidziano na godz. 17.25<sup>42</sup>.

Wiec, będący centralną częścią obchodów, rozpoczął się o godz. 17.00 wejściem przedstawicieli władz centralnych i wojewódzkich na trybunę honorową. Miejsce na niej zaproszeni goście zajmowali według wcześniej ustalonej kolejności. W pierwszym rzędzie znalazło się 20 osób, z tego 5 z Gniezna, resztę stanowili przywódcy partyjni szczebla centralnego i wojewódzkiego na czele z członkiem Komitetu Politycznego PZPR marsz. Marianem Spychalskim oraz generalicją. Wśród wyróżnionych gnieźnian znaleźli się: Stanisław Kulesza (I sekretarz KP PZPR), Stanisław Staszak (przewodniczący PRN), Tadeusz Sobieralski (przewodniczący MRN), Bolesława Maciejewska (posłanka) i Zofia Kaźmierczak (rolniczka). Do drugiego rzędu zaproszono 21 osób, z czego 5 z Gniezna. W trzecim rzędzie znalazło się 22 zaproszonych gości, w większości z powiatu gnieźnieńskiego<sup>43</sup>. Po zajęciu przez gości miejsc na trybunie odegrano hymn państwowy i oddano 12 salw armatnich. Następnie wypuszczono 5 balonów z flagami. Przybyłych powitał T. Sobieralski. Kolejnym mówcą był przedstawiciel władz centralnych marsz. M. Spychalski, który na wstępie pozdrowił wszystkich zebranych. W dalszej części swego przemówienia podkreślił chlubne tradycje i dorobek mieszkańców Wielkopolski, napiętnował orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich, potępił rewanżystowskie dążenia rządu zachodniemieckiego oraz podziękował w imieniu naczelnych władz partyjnych i państwowych mieszkańcom województwa za patriotyczną postawę w „Czynach Tysiąclecia”<sup>44</sup>.

Po przemówieniu M. Spychalskiego Komendant Wojewódzkiego Złotu Sztafetowego poseł S. Walendowski złożył marszałkowi odebrany od sztafet motocyklowych meldunek o „Czynie Tysiąclecia” mieszkańców miast i wsi ziemi wielkopolskiej. Łączna wartość podjętych przedsięwzięć wynosiła 1 300 000 000 zł<sup>45</sup>. Podczas składania meldunku, w przygotowanym specjalnie na tę okazję apelu dano jak zwykle upust antyniemieckiej fobii. Nie zabrakło krytycznych odniesień w stosunku do orędzia biskupów polskich. W dalszej kolejności poznański radny Marian Paluchowski odczytał akt fundacyjny budowy pomnika Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Monument początkowo planowano ustawić przed katedrą, w miejscu zburzonego przez Niemców pomnika Bolesława Chrobrego. W jego cokol zamierzano wmuro-

<sup>42</sup> APP, KW PZPR w Poznaniu, sygn. 1314, s. 46-47, 156; „Głos Wielkopolski”, wyd. AB, nr 90(6897), z 17/18 kwietnia 1966 r., s. 2.

<sup>43</sup> APP, KW PZPR w Poznaniu, sygn. 1314, s. 271-275, 277-279.

<sup>44</sup> Tekst przemówienia podała w całości prasa: „Głos Wielkopolski”, nr 90(6897) z 17/18 kwietnia 1966 r., s. 3; „Gazeta Poznańska”, nr 90 z 18 kwietnia 1966r., s. 4-5.

<sup>45</sup> „Przemiany. Miesięcznik Regionalny Ziemi Gnieźnieńskiej”, nr 5(16), maj 1966, s. 2-3.

wać urny z ziemią pobraną z 11 pól bitewnych, na których w ciągu tysiąclecia toczono walki z „germańskim najeźdźcą”. Szczególnie uroczyste pobrano ziemię z pola bitwy na Psim Polu. Tamtejsze władze dołączyły do urny artystycznie wykonany akt erekcyjny, który miał być również wmurowany pod gnieźnieński pomnik pierwszych władców Polski. Urny z ziemią składały przy dźwiękach fanfar i werbli delegacje FJN, LWP, ZBoWiD oraz organizacji młodzieżowych, przebrane w historyczne stroje – wojów Mieszka I spod Cedyni, Bolesława Krzywoustego spod Psiego Pola, rycerzy Jagiełły spod Grunwaldu, ludu wielkopolskiego spod Księża i Miłosławia, powstańców wielkopolskich spod Ujścia i Kargowej, harcerzy z Kłecka i piechurów Armii Poznań spod Łęczycy, czołgistów spod Studzianek, żołnierzy polskich z Wału Pomorskiego, spod Kołobrzegu i Siekierek<sup>46</sup>. W czasie składania urn lektor wygłaszał przez głośniki komentarz historyczny<sup>47</sup>.

Na koniec wiecu odśpiewano Międzynarodówkę i wypuszczono 1500 gołębi pocztowych<sup>48</sup>. Liczbę wszystkich uczestników gnieźnieńskiego wiecu w dniu 16 kwietnia organizatorzy szacowali na ok. 40 000 osób<sup>49</sup>. W trakcie wiecu przejście od Pl. Bohaterów Stalingradu do katedry ul. Tumską było zablokowane szpalerem milicji i wojska. Jego celem było zatrzymanie osób biorących udział w manifestacji na rynku i niedopuszczenie ich do udziału w obchodach kościelnych. W tym samym czasie odbywał się wyjazd obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej z Gniezna do Poznania<sup>50</sup>. Mimo blokady, wiele osób znajdujących się wcześniej na rynku, dotarło na czas w pobliże katedry<sup>51</sup>.

Około godz. 19.00 rozpoczęła się druga część uroczystości – defilada wojskowa. Przygotowania do niej trwały kilka dni. Prowadzone próby odbywały się przy udziale licznie zgromadzonych mieszkańców Gniezna. Wśród części starszego rocznika żołnierzy, który miał być zwolniony do rezerwy w dniu 24 kwietnia, a oddelegowany został do przygotowywanej para-

---

<sup>46</sup> APP, KW PZPR w Poznaniu, sygn. 1313, s. 34. Meldunek nr 6 z dn. 15 kwietnia 1966 r., godz. 22. Przebieg uroczystych sesji powiatowych rad narodowych w województwie poznańskim; tamże, sygn. 1314, s. 131-132; „Głos Wielkopolski”, wyd. AB, nr 90 (6897), 17/18 kwietnia 1966r., s. 2; „Gazeta Poznańska”, nr 90 z 18 kwietnia 1966 r., s. 5. Do momentu pisania artykułu w 2017 r. urny znajdowały się nadal w magazynie Muzeum Początków Państwa Polskiego.

<sup>47</sup> APP, KW PZPR w Poznaniu, sygn. 1314, s. 257; Narodowe Archiwum Cyfrowe, Nagranie Polskiego Radia, Transmisja z przebiegu manifestacji ludności Gniezna z okazji jubileuszu Tysiąclecia Państwa Polskiego oraz 21. rocznicy sforsowania Odry i Nysy przez Wojsko Polskie, <https://audiovis.nac.gov.pl/obraz/69307/>, (dostęp 15 lutego 2016).

<sup>48</sup> APP, KW PZPR w Poznaniu, sygn. 1314, s. 257.

<sup>49</sup> APP, KW PZPR w Poznaniu, sygn. 1313, s. 39. Podobną liczbę podaje także pochodząca z maja 1966 r. Informacja o przygotowaniach i przebiegu ostatniego roku obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w mieście Poznaniu i województwie poznańskim, tamże, s. 51.

<sup>50</sup> APP, KW PZPR w Poznaniu, sygn. 1314, s. 91.

<sup>51</sup> T. Krawczak, *Partyjno-państwowa koncepcja obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego*, [w:] *Milenium kontra Tysiąclecie 1966*, red. K. Białecki, S. Jankowiak, J. Miłosz, Poznań 2007, s. 78.

dy, pojawiły się obawy, czy nie zostanie im wydłużona służba wojskowa<sup>52</sup>. Do przyjęcia defilady wojskowej ustawiono drugą trybunę na ul. Chrobrego 12b przy budynku PKO. Goście przeszli tam ok. godz. 18.40. Po zajęciu przez nich miejsc grupa 60 harcerzek wręczyła kwiaty wszystkim znajdującym się na niej osobom. Odegraniem hymnu i hejnału o godz. 19.00 otwarto paradę. Uczestniczyły w niej pododdziały piesze, pływające pojazdy bojowe różnych typów oraz rakiety „ziemia-powietrze” i „ziemia-ziemia”. Defilada zakończyła się o zmierzchu<sup>53</sup>.

Tak duża impreza, jaka odbyć się miała 16 kwietnia wymagała wszechstronnego i drobiazgowego przygotowania. Wśród planów obchodów rocznicy powstania państwa polskiego nie zabrakło scenariusza dekoracji miasta. Z uwagi na miejsce uroczystości szczególny akcent położono na przygotowanie centralnych placów i ulic. Wśród nich znalazły się Pl. Bohaterów Stalingradu (miejsce wiecu), Pl. 21 Stycznia (zgrupowanie wojska przed defiladą), ul. Poznańska (z pominięciem szerokości katedry) oraz ulice Tumska, Chrobrego, Lecha, Dąbrówki, Warszawska, Wrzesińska i Armii Czerwonej. Hasła na transparentach odnosić się miały do dorobku władzy ludowej, wydarzeń z historii Polski uznanych przez ówczesne władze za postępowe, ruchu robotniczego, walki z rewizjonizmem zachodnioniemieckim i powrotem ziem zachodnich do macierzy. Zbudowana na Pl. Bohaterów Stalingradu przy jego północnej pierzei trybuna honorowa miała wysokość 2 m, długość – 15 m i szerokość – 4 m. Pomieścić mogła 100 osób. Balustrada trybuny udekorowana była biało-czerwonym sztandarem. Wzdłuż przedniej ściany trybuny ustawiono przybranie z zieleni, a po jej obydwu stronach 6 koszy z biało-czerwonymi i czerwonymi szturmówkami. Na fasadzie budynku za trybuną umieszczono wizerunek piastowskiego orła, a pod nim napis: „1000 lat Państwa Polskiego”. Pod godłem umieszczono czerwoną wstęgę, a na 6 balkonach zamontowano szturmówki biało-czerwone i czerwone. Wszystkie fasady budynków przy Pl. Bohaterów Stalingradu ozdobiono flagami. Po przeciwnej stronie trybuny, na południowej pierzei rynku, umieszczono 15 portretów wybitnych Polaków z całej tysiącletniej historii państwa. Wśród nich znaleźli się m.in.: Ludwik Waryński, Julian Marchlewski, Marcin Kasprzak, Marcei Nowotko, Romuald Traugutt, Tadeusz Kościuszko, Piotr Ściegienny, Stanisław Staszic, Mikołaj Kopernik, Maria Skłodowska-Curie, Fryderyk Chopin. Rosnące przy placu drzewa, pozbawione jeszcze liści, udekorowano czerwonymi magnoliami z krepy. Słupy oświetleniowe przystrojono szturmówkami i balonami. Na miejscu rozebranej posesji przy Pl. Bohaterów

<sup>52</sup> APP, KW PZPR w Poznaniu, sygn. 1313, s. 35.

<sup>53</sup> APP, KW PZPR w Poznaniu, sygn. 1881, s. 150. Informacja o przygotowaniach i przebiegu uroczystości Tysiąclecia Państwa Polskiego na terenie powiatu i miasta Gniezna, z dn. 16 kwietnia 1966 r.

Stalingradu i u wylotu zamkniętej ul. Kaszarskiej umieszczono stoiska z planszami na temat historii ziemi gnieźnieńskiej i Grodu Lecha. Plac 21 Stycznia przyozdobiono biało-czerwonymi i czerwonymi flagami oraz czerwoną wstęgą z wypisanym hasłem. Ulica Chrobrego, na której odbywała się defilada wojskowa, oprócz flag i szturmówek udekorowana została 6 transparentami, przy wylotach ul. Rzeźnickiej, Mieszka I, Marchlewskiego, przy poczcie, przy ul. Mickiewicza i przy MPGKiM. W wystawach sklepowych znajdowały się ekspozycje dotyczące Tysiąclecia Państwa Polskiego oraz portrety dostojników partyjnych i państwowych. Na elewacji Prezydium MRN umieszczono portret marsz. M. Spychalskiego oraz chorągwie. Dokładnie zaplanowano miejsce rozmieszczenia i liczbę flag, transparentów z hasłami na budynkach państwowych, koszy z kwiatami i szturmówkami. Przy ul. Lecha przystrojono znajdujące się tam obiekty państwowe – Szpital Dziecięcy, budynek administracji PKP i Prezydium PRN. Na pozostałych ulicach przewidziano umieszczenie flag na wkopanych w tym celu słupach. Budynki instytucji i zakładów pracy były ozdabiane według projektów wykonanych przez plastyków. Za udekorowanie domów mieszkalnych odpowiadały Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych, Zrzeszenie Prywatnych Właścicieli Nieruchomości i komitety blokowe<sup>54</sup>.

Ważnym zadaniem było odpowiednie zaopatrzenie miasta w napoje i artykuły spożywcze. Wprowadzono zakaz sprzedaży i podawania napojów alkoholowych powyżej 4,5% w placówkach handlu detalicznego oraz w zakładach żywienia zbiorowego do godz. 18.00. Wszystkie sklepy, zarówno branży spożywczej, jak i przemysłowej, czynne być miały od godz. 8.00 do 15.00, zaś wyznaczone sklepy dyżurujące do godz. 22.00 (z przerwą w godz. 15-20). W centrum miasta wyznaczono 12 sklepów dyżurujących: 3 branży piekarniczej, 3 branży ogólnospożywczej i 6 ze sprzedażą wędlin. Wszystkie kioski spożywcze należące do MHD, PSS oraz sklepy cukiernicze Spółdzielni Inwalidów „Lechia” czynne były bez przerwy do godz. 22.00. Sprzedawały one głównie piwo i napoje gazowane. Ponadto na stadionie przy ul. Wrzesińskiej (w miejscu parkingu motocykli uczestników sztafet) czynne było stoisko MHD sprzedające wędliny na ciepło i inne artykuły spożywcze<sup>55</sup>.

Równie ważne było zabezpieczenie sanitarne imprezy, za które odpowiedzialnych było 3 lekarzy: Zbigniew Baranowski, Bogdan Mroczkowski i Jerzy Kucharski. Posterunki sanitarne zorganizowano w 21 miejscach. Ponadto przewidziano dyżury karetek sanitarnych wraz z zespołami<sup>56</sup>.

---

<sup>54</sup> APP, KW PZPR w Poznaniu, sygn. 1314, s. 218-227. Scenariusz dekoracji miasta Gniezna w związku z obchodami 1000-lecia Państwa Polskiego.

<sup>55</sup> APP, KW PZPR w Poznaniu, sygn. 1314, s. 228.

<sup>56</sup> Tamże, s. 229.

Transmisję z uroczystości przeprowadziło Polskie Radio w programie ogólnopolskim. Obejmowała ona cały przebieg wiecu na Pl. Bohaterów Stalingradu, ale bez defilady wojskowej. Gnieźnieńską imprezę obsługiwał wóz transmisyjny z Warszawy, a sprawozdawcami byli Erazm Fethke z Warszawy i Andrzej Napierała z Poznania<sup>57</sup>.

Ze względu na wzmożony ruch pieszych na ulicach miasta i zlokalizowanie wiecu w miejscu ważnego węzła komunikacyjnego, w godzinach od 15.30 do 20.30 zawieszono kursy miejskiej komunikacji autobusowej. W tym samym dniu od godz. 13.00 wstrzymano wyjazdy z miasta liniami PKP i PKS<sup>58</sup>.

Lansowane przez partyjny aktyw ideologiczne hasła były dla przeciętnego Polaka zupełnie obce, natomiast powszechną akceptację zyskiwały propozycje czynów społecznych, których efekty miały służyć ogółowi. Chcąc wykorzystać dla własnych celów społeczny zapał, władze administracyjne udzielały pomocy finansowej przy realizacji zadeklarowanych czynów. Użyczano sprzętu (zwłaszcza budowlanego), deficytowych materiałów, wysyłano w teren fachowców. Uczestnicy czynów społecznych stanowili niejednokrotnie darmową siłę roboczą. W wewnętrznych wytycznych nakazywano wręcz, by społeczne zobowiązania koncentrowały się na budowie i naprawie dróg, pracach melioracyjnych, przygotowaniu szkół do wdrożenia ośmioletniego planu nauczania, budowie infrastruktury w postaci świetlic wiejskich, wodociągów, studni, zbiorników na wodę. Trudną dziś do zweryfikowania wartość wszystkich czynów społecznych na terenie Gniezna oceniano na prawie 22 000 000 zł<sup>59</sup>.

Program gnieźnieńskich świeckich obchodów rozpoczynających podsumowanie jubileuszu Tysiąclecia Państwa Polskiego zaskakuje swoim rozmachem. Budzi on uznanie zwłaszcza, gdy zważy się krótki czas od nakreślenia planu ich przebiegu do realizacji. Tak dużej świeckiej imprezy nie było w Gnieźnie ani wcześniej, ani później. Niektóre jej elementy, wyreżyserowane przez wybitnych fachowców, swoim poziomem wywoływały powszechny podziw. Zarówno przebieg imprezy jak i wysoką frekwencję podczas jej przebiegu, KP PZPR uznał za własny sukces. W oficjalnej propagandzie miał to być dowód poparcia obywateli dla aktualnej linii politycznej władzy ludowej. W sprawozdaniach pomijano wstydlivy fakt, że obecność podczas kul-

<sup>57</sup> Tamże, s. 43.

<sup>58</sup> APP, KW PZPR w Poznaniu, sygn. 1881, s. 148. Informacja o przygotowaniach i przebiegu uroczystości Tysiąclecia Państwa Polskiego na terenie powiatu i miasta Gniezna, z dn. 16 kwietnia 1966 r.

<sup>59</sup> APP, KW PZPR w Poznaniu, sygn. 1881, s. 161-164. Dzięki pracom społecznym lub przy znacznym ich udziale powstały w Gnieźnie m.in. Park Piastowski nad jeziorem Jelonek, Park XX-lecia, odnowiono fasady wielu kamienic, naprawiono nawierzchnie ulic, przystąpiono do modernizacji oczyszczalni ścieków, poprawiono ogólną estetykę miasta - APP OG, PMRN w Gnieźnie, sygn. 494, s. 9-12.

minacyjnego wiecu w znacznym stopniu nie była dobrowolna<sup>60</sup>. Narzuca się wniosek, że głównym celem obchodów świeckich stało się ograniczenie zasięgu uroczystości kościelnych, środkiem do jego zrealizowania zaś – zapewnienie szerokiego udziału ludności w jubileuszu państwowym. Koszty finansowe osiągnięcia tego celu nie odgrywały większej roli.

Marek Szczepaniak, Grażyna Tyrchan

## **Kulminacja ogólnopolskich świeckich obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w Gnieźnie w kwietniu 1966 r.**

### **Streszczenie**

W artykule, po raz pierwszy przedstawiono szczegóły dotyczące gnieźnieńskich świeckich obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego od 9 do 16 kwietnia 1966 roku. W zamierzeniach władz komunistycznych miały one stać się inauguracją uroczystości ogólnopolskich oraz kulminacją wieloletnich przygotowań prowadzonych na szczeblu lokalnym, wojewódzkim i ogólnopolskim. Wskutek działań politycznych, uroczystości nabrały charakteru konfrontacyjnego w stosunku do obchodów Millennium Chrztu Polski przygotowanych i realizowanych przez władze kościelne. Autorzy artykułu w swojej pracy oparli się na aktach z zasobu Archiwum Państwowego w Poznaniu i jego Oddziału w Gnieźnie. Uwzględniając sprawozdania organów władz terenowych, zrekonstruowali po raz pierwszy podejmowane w ramach obchodów działania społeczne w poszczególnych wioskach i gromadach ziemi gnieźnieńskiej. Zwrócono uwagę, na niejednokrotnie dalekie od ideologicznych, motywacje podejmowanych przez ludność akcji gospodarczych. Odtwarzając przebieg wydarzeń, przedstawiono cele i motywy jakimi kierowali się pomysłodawcy przy ustalaniu harmonogramu i scenariuszy poszczególnych imprez. Prezentowane w artykule cyfrowe dane źródłowe pozwoliły na nakreślenie rozmachu jubileuszowej gali.

**Słowa kluczowe:** Tysiąclecie, Millennium, Gniezno, 1966, obchody

## **The culmination of nationwide secular Celebrations of 1000 years of Polish statehood in Gniezno in April 1966**

### **Abstract**

The article comprises the first description of the events surrounding secular celebrations of 1000 years of Polish statehood in Gniezno (April 9–April 16, 1966). Poland's communist authorities intended for these events to be the inauguration of national celebrations and the culmination of

---

<sup>60</sup> APP, KW PZPR w Poznaniu, sygn. 7. Referat na XIII Konferencję sprawozdawczo-wyborczą KP PZPR w Gnieźnie, Gniezno październik 1966 r. (do użytku wewnętrznego). Można przypuszczać, że część mieszkańców prawdopodobnie dobrowolnie wzięła by udział w organizowanych przez władze imprezach, niemożliwe jest jednak stwierdzenie, jaką liczbę uczestników w one zgromadziły.

long preparations at the local, regional, and national levels. Due to political factors, the celebrations clashed with the celebration of the 1000<sup>th</sup> anniversary of Poland's christening, prepared and hosted by the Church authorities. The authors of the article used files from the fonds of the National Archive in Poznań and its branch in Gniezno. Taking into consideration the reports of local authorities, the authors reconstructed (for the first time) the social actions undertaken in villages and towns in the Gniezno region as part of celebrations. It was pointed out that local people were rarely motivated to undertake these actions by ideological considerations. The authors reconstructed the course of events, and therefore were able to demonstrate what the originators' goals and motivations were when developing the schedules and scenarios of particular events. Digital source data presented in the article also allowed them to demonstrate how elaborate the celebrations were.

**Keywords:** Millennium, Gniezno, 1966, celebrations



Zbigniew Bereszyński  
(Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski w Opolu)  
dr, zbereszynski@wp.pl

## Środowisko studenckie Opola i komunistyczny aparat władzy w latach 1954-1968

Z początkiem września 1954 r., na mocy decyzji Ministerstwa Oświaty, przeniesiono z do Opola siedzibę Wyższej Szkoły Pedagogicznej, utworzonej cztery lata wcześniej we Wrocławiu. W ten sposób Opole, będące od 1950 r. stolicą nowego województwa, uczyniło pierwszy krok na drodze do stania się lokalnym ośrodkiem akademickim<sup>1</sup>.

W 1956 r. ukończyło studia magisterskie na opolskiej WSP pierwszych 21 absolwentów tej uczelni<sup>2</sup>. Trzy lata później podjęte zostały pierwsze działania na rzecz utworzenia w Opolu wyższej uczelni technicznej. Ze względu na brak kadry naukowo-dydaktycznej oraz odpowiedniej bazy materialnej utworzono w Opolu początkowo tylko punkt konsultacyjny studiów wieczorowych Politechniki Śląskiej w Gliwicach. W roku akademickim 1965/1966 powołano Wyższe Zawodowe Studium Techniczne, które z kolei w czerwcu 1966 r. przekształcone zostało w Wyższą Szkołę Inżynierską<sup>3</sup>. W 1970 r. uczel-

---

<sup>1</sup> Archiwum Państwowe w Opolu (dalej: APO), Akta Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodowej w Opolu (dalej: WK FJN w Opolu), 163, T. Musioł, *Szkolnictwo na Opolszczyźnie w okresie 20-lecia Polski Ludowej*, Opole 1966, b.p.; S. S. Nicieja, *Alma Mater Opoliensis. Ludzie – fakty – wydarzenia. Księga jubileuszowa w 50. rocznicę Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu i 10. rocznicę powstania Uniwersytetu Opolskiego*, Opole 2004, s. 17-19, 22-24. W tym czasie miejscowa WSP nie była jeszcze uczelnią typu akademickiego, a zatem droga do powstania ośrodka akademickiego w całym tego słowa znaczeniu dopiero się zaczynała.

<sup>2</sup> K. Kownacka, *Absolwent numer jeden*, „Nowa Trybuna Opolska” z 15 stycznia 2004 r., s. 15.

<sup>3</sup> APO, WK FJN w Opolu, 163, T. Musioł, dz. cyt., b.p.; APO, Akta Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Opolu (dalej: KW PZPR w Opolu), 339, Informacja w sprawie uruchomienia i rozwoju Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Opolu, 11 X 1966 r., s. 62; Ł. Brandt, *Powstała Wyższa Szkoła*

nia ta wydała dyplomy pierwszym swoim absolwentom na studiach stacjonarnych<sup>4</sup>.

Na terenie Opola działały też punkty konsultacyjne szkół wyższych, kształcące słuchaczy w systemie zaocznym. Były to następujące placówki: Zawodowe Studium Administracyjne (działające od roku akademickiego 1959/1960), Wyższe Zawodowe Studium Ekonomiczne – filia Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Katowicach, a następnie Wydziału Gospodarki Narodowej Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu (działające od roku akademickiego 1960/1961) oraz Studium Zaoczne Prawa – filia Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego (działające od października 1965 r.)<sup>5</sup>.

W latach 1950-1971 funkcjonowało w Opolu także Studium Nauczycielskie, mające charakter szkoły pomaturalnej. Druga taka szkoła na terenie województwa opolskiego mieściła się w Raciborzu<sup>6</sup>.

Zdecydowana większość absolwentów opolskich uczelni wyższych w późniejszym życiu zawodowym wykonywała pracę mniej lub bardziej ściśle związaną z ich kierunkiem wykształcenia – jako nauczyciele, wychowawcy, wyższa lub średnia kadra techniczna itp. Znaczna część w rozmaity sposób zasiłała jednak kadry aparatu władzy PRL: niektórzy jako działacze partyjni lub państwowi, inni jako funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa, jeszcze inni jako dziennikarze zapewniający propagandową obsługę rządzących itd.

Stanisław Nicieja, autor popularnego zarysu historii polskiej WSP i Uniwersytetu Opolskiego, a zarazem absolwent owej uczelni, podaje, że ok. czterdzieści proc. wychowanków WSP podjęło pracę „poza szkolnictwem, głównie w administracji państwowej, organizacjach społeczno-politycznych, w placówkach kulturalnych i naukowych, w policji, wojsku, oraz w przedsię-

---

*Inżynierska*, „Kalendarz Opolski” 1967, s. 80-81; M. Kutyma, T. Musioł, *Oświata i nauka*, [w:] *Opole. Monografia miasta*, red. W. Dziewulski i F. Hawranek, Opole 1975, s. 592-593.

<sup>4</sup> APO, KU PZPR WSP w Opolu, 8, Ocena bazy szkolnictwa wyższego (WSI), b.d., s. 8.

<sup>5</sup> APO, WK FJN w Opolu, 163, T. Musioł, dz. cyt., b.p.; APO, KW PZPR w Opolu, 614, Informacja na posiedzenie Sekretariatu Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Opolu, dotycząca bazy lokalowej Punktów Konsultacyjnych Szkół Wyższych w Opolu, luty 1978 r., s. 229.

<sup>6</sup> APO, KW PZPR w Opolu, 333, Analiza pracy ideowo-wychowawczej prowadzonej przez POP [PZPR] w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu i Studiach Nauczycielskich w Opolu i Raciborzu. Załącznik nr 2 do Protokołu nr 16 z obrad Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Opolu odbytego 1 VII 1965 r., s. 45; APO, KU PZPR WSP w Opolu, 8, Protokół z zebrania Podstawowej Organizacji Partyjnej [PZPR] Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śląskich w Opolu, odbytego 12 XI 1971 r., b. p. Por. S. Krawcewicz, *Kształcenie i doskonalenie nauczycieli. Problemy i tendencje*, Warszawa 1974, s. 49; T. Kautz, *Przegląd systemu kształcenia nauczycieli w Polsce w latach 1945-2010*, „Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej” 2011, nr 2, s. 189, 191.

biorstwach produkcyjnych państwowych i prywatnych. Wielu absolwentów opolskiej Almae Matris pełniło ważne role w środowiskach, w których przyszło im się znaleźć, a także kluczowe funkcje społeczno-polityczne<sup>7</sup>. Można zasadnie domniemywać, że podobnie przedstawia się sprawa społeczno-politycznej aktywności absolwentów opolskiej WSI.

Przez całą historię opolskich uczelni wyższych przewija się również inny wątek, stanowiący niejako odwrotną stronę medalu. Znaczna część ich słuchaczy bywała źródłem poważnych problemów dla aparatu władzy PRL, gwałtownie nasilających się podczas kolejnych kryzysów politycznych w kraju.

Sprawowanie przez aparat władzy politycznej kurateli nad opolskim środowiskiem akademickim bardzo utrudniała od początku religijność dużej części studentów w połączeniu z duszpasterskim oddziaływaniem miejscowego duchowieństwa. Już w listopadzie 1954 r. na posiedzeniu Komitetu Uczelnianego PZPR przy opolskiej WSP narzekano na „wrogą robotę miejscowego seminarium duchownego, zmierzającego do wywierania swych wpływów na młodzież WSP poprzez chóry kościelne, rozmowy poufne ze studentami, fundusz dla biednych studentów itp.”<sup>8</sup> W kwietniu następnego roku powodem do narzekań stał się udział studentów „w organizowanych przez kler rekolekcjach”<sup>9</sup>.

W późniejszym czasie szczególnie wielkim problemem dla aparatu władzy stała się duszpasterska aktywność opolskich jezuitów, których kościół parafialny wraz z klasztorem bezpośrednio sąsiedował z miasteczkiem akademickim WSP. Bardzo kłopotliwą dla władz komunistycznych działalność duszpasterską wobec środowiska akademickiego rozwinęto z czasem także w niektórych innych parafiach na terenie Opola (parafia katedralna Świętego Krzyża, parafia św. św. Piotra i Pawła)<sup>10</sup>.

<sup>7</sup> S.S. Nicieja, dz. cyt., s. 459.

<sup>8</sup> APO, KU PZPR WSP w Opolu, 3, Protokół nr 16 z posiedzenia KU PZPR przy WSP w Opolu z 24 XI 1954 r., b.p.

<sup>9</sup> Tamże, Protokół nr 21 z posiedzenia KU PZPR przy WSP w Opolu z 1 IV 1955 r., b.p. Aleksander Smółka, sekretarz Oddziałowej Organizacji Partyjnej PZPR na Wydziale Matematyczno-Fizycznym WSP, wskazywał w związku z tym na „konieczność usilnej pracy ZMP i KU POP PZPR w kierunku kształtowania naukowego światopoglądu”. Rektor Jan Zborowski postulował wzmoczenie kontaktów KU PZPR „z organizatorami grup partyjnych i grupami studenckimi”, a także obiecywał zajęcie się pracą wychowawczą przez przyszłego prorektora. Na kolejnym posiedzeniu KU PZPR w tymże miesiącu Rościsław Oniszczyk, członek KU i późniejszy rektor opolskiej WSI, proponował „delikatne” propagowanie światopoglądu marksistowskiego „poprzez wykłady, gazetki ściennie itp.” Tamże, Protokół nr 23 z posiedzenia KU PZPR przy WSP w Opolu z 25 IV 1955 r., b.p.

<sup>10</sup> Por. Z. Bereszyński, *Niezależny ruch studencki w Opolu i komunistyczny aparat represji w latach 1980-1989*, [w:] *Komunistyczny aparat represji i życie społeczne Opolszczyzny w latach 1945-1989*, red. K. Jasiak, Opole 2012, s. 333-335; M. Patelski, *Duszpasterstwo akademickie w Opolu*, „Indeks. Pismo Uniwersytetu Opolskiego” 2010, nr 3-4, s. 89-90.

## Październik '56 i opolskie środowisko akademickie

Opolskie środowisko studenckie odegrało bardzo ważną i dość kłopotliwą dla rządzących rolę po raz pierwszy jesienią 1956 r., gdy do władzy doszło nowe kierownictwo PZPR na czele z Władysławem Gomułką. Już 18 października 1956 r., po rozpadnięciu się uczelnianej organizacji ZMP, studenci opolskiej WSP utworzyli Tymczasowy Studencki Komitet Rewolucyjny, którego celem miała być „walka o suwerenność państwową i socjalizm”. Komitet uważał „za konieczne pogłębienie demokratyzacji na wszystkich szczeblach władz Śląska Opolskiego”<sup>11</sup>.

24 października 1956 r. ponad pięć tys. opolan, zgromadzonych na ówczesnym Pl. Armii Czerwonej (późniejszy Pl. Kopernika), wysłuchało transmitowanego przez radio historycznego przemówienia Władysława Gomułki, wygłoszonego przed mieszkańcami Warszawy. Następnie odbył się wiec, zorganizowany przez Klub Młodej Inteligencji dla poparcia Gomułki i dokonujących się w kraju przemian politycznych. Wieczorem tegoż dnia ruszył przez miasto pochód, złożony głównie ze studentów opolskiej WSP. Manifestanci, z biało-czerwonymi flagami w rękach, dotarli pod sowieckie koszary przy ul. Plebiscytowej, gdzie wznoszono okrzyki antysowieckie<sup>12</sup>.

Trzy dni później, w czasie obrad plenarnych Komitetu Wojewódzkiego PZPR, w domu studenckim Mrowisko odbył się wiec polityczny z udziałem studentów i dziennikarzy. Obecni byli również działacze Klubu Młodej Inteligencji i Zarządu Miejskiego ZMP oraz redaktorzy nowo powołanego opolskiego pisma młodzieżowego „W Marszu”. W przyjętej wówczas rezolucji domagano się pełnej jawności obrad i dopuszczenia na plenum przedstawicieli Polskiego Radia, a także ustąpienia przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej Jana Mrochena oraz wiceprzewodniczącego WRN Karola Tkocza (temu ostatniemu zarzucano, że podczas posiedzenia WRN wypowiedział obraźliwą opinię na temat wiecujących mieszkańców Opola). Żądano również, aby z posiedzenia KW PZPR został wyproszony poprzedni I sekretarz KW Roman Nowak (pełniący tę funkcję do września 1956 r.)<sup>13</sup>. Tego samego dnia tekst przyjętej na wiecu rezolucji został przedłożony w czasie posiedzenia plenarnego KW PZPR przez delegację złożoną z przedstawicieli: WSP, Polskiego Radia, redakcji „W Marszu”, Klubu Młodej Inteligencji oraz Zarządu Miejskiego ZMP<sup>14</sup>.

<sup>11</sup> S.S. Nicieja, dz. cyt., s. 52.

<sup>12</sup> K. Tarka, *Opolski Październik 1956 roku – aspekty polityczne*, [w:] *Stalinizm i rok 1956 na Górnym Śląsku*, red. A. Dziurok, B. Linek i K. Tarka, Katowice-Opole-Kraków 2007, s. 296-297.

<sup>13</sup> Tamże, s. 301-302. Roman Nowak uczestniczył w posiedzeniu plenarnym KW PZPR w Opolu jako przedstawiciel KC PZPR.

<sup>14</sup> APO, KW PZPR w Opolu, 76, Protokół z odbytego Plenum KW PZPR w Opolu w dniu 27-28 X 1956 r., s. 110-111. Przedstawiciel WSP oświadczył, że uczestnikom wiecu „cho-

W reakcji na pojawienie się delegatów WSP, Jan Cyganek, jeden z sekretarzy KW PZPR, pozujący w tym czasie na czołowego rzecznika demokracji, powołując się na słowa Gomułki, apelującego o zakończenie wieców i manifestacji, stwierdził, że „dobrze by było, aby [środowisko] WSP zachowało spokój” i pozwoliło działaczom partyjnym „obradować w normalnych warunkach”<sup>15</sup>. Mimo to następnego dnia odbył się w Mrowisku kolejny wiec studencki. Uczestniczyli w nim również przedstawiciele załóg robotniczych z cementowni „Odra” i Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego, a także delegacja KW PZPR. W przyjętej przez robotników i studentów rezolucji domagano się: wolności prasy, dopuszczenia radia na trwające ciągle obrady KW PZPR, rezygnacji z zagłuszania zagranicznych rozgłośni radiowych, ukrócenia samowoli ministerstw i urzędów centralnych, informowania o sytuacji w kraju i regionie oraz zalegalizowania samorządów robotniczych w zakładach pracy, jakie powstawały żywiolowo od lata 1956 r. Sformułowano także szereg postulatów o znaczeniu lokalnym. Zaproszeni na wiec przedstawiciele KW PZPR przedłożyli te żądania obradującemu nadal Komitetowi Wojewódzkiemu. Wieczorem tego samego dnia studenci zebrali się raz jeszcze, poruszeni pogłoskami, że nie wszystkie ich postulaty zostały przedstawione na plenum KW PZPR. Sytuacja została jednak opanowana przez przedstawiciela KW, który zapewnił młodzież, że plenum zostało poinformowane o wszystkich postulatach i weźmie je pod uwagę<sup>16</sup>.

Komitet Wojewódzki PZPR ze swej strony postanowił powiadomić studentów o podaniu się do dymisji przez dotychczasowy skład Egzekutywy KW oraz rezygnacji Jana Mrochenia ze stanowiska przewodniczącego WRN. „Z różnych względów” odrzucono jednak postulat transmitowania obrad KW PZPR przez Polskie Radio, a kwestionowaną przez studentów obecność Romana Nowaka uznano za niezbędną „z uwagi na jego udział w pracy na tym terenie do VII Plenum KC”. Powiadomienie studentów o tych ustaleniach zlecono czteroosobowej delegacji KW PZPR<sup>17</sup>.

---

dzilo o sprawy ludności autochtonicznej, to znaczy o jej pozyskanie, a na masówce uważano, że błędna polityka w tej sprawie wiąże się z osobą tow. Nowaka. [...] ludzie [...] boją się, aby tow. Nowak nie wszedł do nowej Egzekutywy [KW PZPR]”. Roman Nowak, dawny działacz Komunistycznej Partii Górnego Śląska i Komunistycznej Partii Polski, był w latach 1950-1956 I sekretarzem KW PZPR w Opolu. Od lipca do października 1956 r., pomiędzy VII a VIII Plenum KC, zasiadał w Biurze Politycznym KC PZPR. W późniejszym czasie był przewodniczącym Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej PZPR (1956-1968) oraz przewodniczącym Rady Państwa (1957-1969). Por. M. Sroka, *I sekretarze Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w latach 1950-1990*, „Studia Śląskie” 2016, t. 78, s. 29-33.

<sup>15</sup> APO, KW PZPR w Opolu, 76, Protokół z odbytego Plenum KW PZPR w Opolu w dniu 27-28 X 1956 r., s. 11.

<sup>16</sup> K. Tarka, dz. cyt., s. 302-303.

<sup>17</sup> APO, KW PZPR w Opolu, 76, Protokół z odbytego Plenum KW PZPR w Opolu w dniu 27-28 X 1956 r., s. 126.

29 października 1956 r. studenci i pracownicy naukowcy WSP spotkali się z wojewódzkim kierownictwem PZPR pod przewodnictwem I sekretarza KW Pawła Wojasa. Spotkanie to, odbywające się z udziałem dziennikarzy i kilkudziesięciu robotników, miało przebieg niezwykle burzliwy. Ostatecznie jednak zaakceptowano wnioski, aby nowej Egzekutywie KW PZPR dać czas na wykanie się przed społeczeństwem konkretnymi czynami, świadczącymi o jej poparciu dla sprawy demokratyzacji<sup>18</sup>.

### **Aparat władzy i opolskie środowisko studenckie w latach 1957-1967**

Młodzieńczy entuzjazm opolskich studentów, widoczny w ich działaniach na jesieni 1956 r., okazał się niestety zjawiskiem przemijającym w konfrontacji z dalszym rozwojem sytuacji w kraju, który przyniósł wielu osobom głębokie rozczarowanie. Dominującą postawą w tym środowisku stała się polityczna bierność, mająca w wielu przypadkach za tło milczący sprzeciw wobec panujących wokół stosunków.

W 1958 r. kierownictwo uczelnianej organizacji PZPR przy opolskiej WSP oceniało, że osiemdziesiąt proc. młodzieży studenckiej ma obojętny stosunek do polityki, od dziesięciu do piętnastu proc. jest przeciwne polityce prowadzonej przez partię, a tylko pięć proc. odnosi się do niej pozytywnie. Zenon Kawecki z Wydziału Propagandy KW PZPR ubolewał, że „sytuacja polityczna na WSP jest bardzo tragiczna”, studenci nie przychodzą na pochód pierwszomajowy, „natomiast do kościoła idzie prawie cała uczelnia”. W jego odczuciu na uczelni, a nawet w uczelnianej organizacji partyjnej, utrzymywały się też „nastroje antyradzieckie”. Tym, co szczególnie irytowało władze partyjne, był duży wpływ duchowieństwa na słuchaczy uczelni kształcącej przyszłych pedagogów. „Istnieje tam grupa młodzieży katolickiej – istnieje Duszpasterstwo akademickie. Tak dalej przecież być nie może – grzmiał Kawecki na posiedzeniu Egzekutywy KW PZPR w grudniu 1958 r. – To jest uczelnia wybitnie specyficzna, kształcąca nauczycieli”<sup>19</sup>. W jeszcze ostrzejszej formie krytykował sytuację w opolskim środowisku studenckim Stanisław Pogan, sekretarz KW PZPR, który posunął się wręcz do pogroźek: „studenci nie chcą tego zrozumieć i zgodzić się z tym, co większość społeczeństwa akceptuje przez prawie piętnaście lat – tym samym wyobcowuje się z tego społeczeństwa. Wiercie mi, towarzysze z WSP, gdyby nasi robotnicy opolscy znali sytuację, jaka panuje na WSP, to wyciągnęliby w stosunku do młodzie-

<sup>18</sup> Tamże, s. 303-304.

<sup>19</sup> APO, KW PZPR w Opolu, 307, Protokół nr 56/68 z odbytego posiedzenia Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR z 10 XII 1958 r., s. 102-104.

ży na WSP straszne wnioski. Myśmy do szkół podstawowych Jezuitów nie wpuścili – a do WSP mają oni dostęp”. Pogan postulował, aby komisja mająca przeanalizować sytuację na WSP oceniła również studentów „pod względem przydatności w nauczycielstwie”. Osoby nienadające się miały być usunięte z uczelni<sup>20</sup>.

Wymownym świadectwem powszechnego dystansowania się studentów od społeczno-politycznej rzeczywistości PRL był niewielki odsetek członków PZPR i Związku Młodzieży Socjalistycznej wśród słuchaczy opolskiej WSP. Pod koniec 1958 r. na uczelni tej studiowało łącznie 1158 osób, w tym 709 osób na studiach dziennych i 449 osób na studiach zaocznych. Ponad 95 proc. słuchaczy WSP należało do Zrzeszenia Studentów Polskich, ale uczelniana organizacja ZMS liczyła tylko 79 członków, w tym 56 osób przyjętych już formalnie do organizacji i 23 osoby czekające dopiero na formalne przyjęcie przez Zarząd Miejski ZMS. Jeszcze mniej, bo zaledwie dwunastu studentów należało do PZPR<sup>21</sup>.

Podjęmowane w późniejszym czasie działania na rzecz opanowania sytuacji politycznej w WSP, związane ze stymulowaną odgórnie aktywizacją uczelnianej organizacji PZPR, zaczęły jednak stopniowo przynosić coraz większe efekty i w marcu 1961 r. wojewódzkie władze partyjne z satysfakcją odnotowały „duży przełom”, jeżeli chodzi o rozwój organizacyjny partii w tym środowisku. Za wyraz takiego przełomu uznano uroczyste przyjęcie do partii przedstawicieli trzech pokoleń: pewnego siedemdziesięcioletniego profesora, nauczycieli akademickich w średnim wieku oraz młodzieży. Podkreślano, że dawniej nawet dobrzy aktywiści ZMS nie wyrażali chęci wstąpienia do partii, a obecnie już chętnych nie brakuje. Sukces ten tłumaczono tym, że poprawiła się praca uczelnianej organizacji partyjnej<sup>22</sup>.

Z punktu widzenia wojewódzkich władz PZPR wytworzyła się także „nienajgorsza” sytuacja, jeżeli chodzi o przynależność słuchaczy WSP do politycznych organizacji młodzieżowych. Wiosną 1961 r. już 350 spośród ośmiuset studentów tej uczelni należało do ZMS lub Związku Młodzieży Wiejskiej (liczby te odnoszą się przypuszczalnie do słuchaczy na studiach dziennych)<sup>23</sup>.

W październiku tegoż roku uczelniana organizacja PZPR przy WSP za jedno z najważniejszych zadań wychowawczych tej instytucji uznała „kształtowanie [laickiego] poglądu i laickiej postawy” wśród młodzieży, a zwłaszcza wśród studentów pierwszego roku (z uwagi przejawiający się wśród nich

<sup>20</sup> Tamże, s. 108.

<sup>21</sup> Tamże, Informacja o pracy ideowo-wychowawczej w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu (rok akademicki 1957/58/59), [grudzień 1958 r.], s. 120-123.

<sup>22</sup> APO, KW PZPR w Opolu, 316, Protokół nr 6 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego [PZPR] odbytego 30 III 1961 r., s. 227.

<sup>23</sup> Tamże, s. 231.

„klerykalizm”). Studenci i pracownicy naukowcy WSP mieli być angażowani w działania związane z forsowaną w tym czasie przez władze PRL laicyzacją szkolnictwa<sup>24</sup>.

W połowie 1965 r. wojewódzkie władze partyjne były jeszcze bardziej usatysfakcjonowane postępującymi zmianami sytuacji w WSP. Podkreślano, że „w wyniku realizacji wniosków Egzekutywy KW [PZPR] z roku 1962, opolska WSP zanotowała szereg poważnych osiągnięć, do których należy zaliczyć duże upartyjnienie kadry naukowców i studentów”<sup>25</sup>. Największe upartyjnienie występowało wśród studentów historii: 13,8 proc. (29 na 210 słuchaczy); nieco mniejsze wśród studentów filologii rosyjskiej: 10 proc. (18 na 180 słuchaczy. Do kierunków o najniższym upartyjnieniu studentów należały filologia polska (5,6 proc., 18 na 313 słuchaczy) oraz fizyka (5,6 proc., 13 na 225 słuchaczy)<sup>26</sup>. Większość studentów należała do ZMS lub ZMW: odpowiednio 523 i 460 osób przy łącznej liczbie studentów 1401, według stanu na 20 maja 1965 r. Blisko 98 proc. słuchaczy WSP należało do ZSP, a 64 osoby działały w Harcerskim Akademickim Kręgu Instruktorskim. W analizie opracowanej na użytek Egzekutywy KW PZPR w Opolu przez Wydział Propagandy i Agitacji KW podkreślano, że „stopniowo ale systematycznie dokonują się pozytywne przemiany w postawach ideowych studentów oraz w procesie pogłębiania świadomości socjalistycznej. Maleje z każdym rokiem liczba studentów uprawiających praktyki religijne. Jest rzeczą bezsporną, że w tym procesie ideowego rozwoju opolska WSP uczyniła w ostatnich latach wyraźny krok naprzód”<sup>27</sup>.

Jeszcze większą skalę osiągnął polityczny wpływ aparatu władzy na młodzież kształcąca się w studiach nauczycielskich w Opolu i Raciborzu. Liczba członków PZPR wśród studentów SN w Opolu wzrosła z 21 w 1963 do 31 w 1963 i 49 w 1965 r., osiągając poziom 16 proc. W SN w Raciborzu należało do PZPR w 1965 r. 48 studentów, co stanowiło 11,2 proc. Z łącznej liczby 299 słuchaczy SB w Opolu w 1965 r. aż 222 osoby należały do ZMS (75 proc.), 45 do ZMW (15 proc.), a 150 do ZHP (65 proc.). W Raciborzu, z ogólnej liczb-

---

<sup>24</sup> APO, KU PZPR WSP w Opolu, 1, Wnioski z zebrania sprawozdawczo-wyborczego POP [PZPR] WSP w Opolu, które odbyło się 13 X 1961 r., b.p.

<sup>25</sup> APO, KW PZPR w Opolu, 333, Protokół nr 16 z obrad Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Opolu odbytego 1 VII 1965 r., s. 7. Niestety, wśród materiałów KW PZPR w Opolu nie udało się odnaleźć wspomnianych wniosków z 1962 r.

<sup>26</sup> Tamże, Analiza pracy ideowo-wychowawczej prowadzonej przez POP [PZPR] w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu i Studiach Nauczycielskich w Opolu i Raciborzu, 12 VI 1965 r., s. 38.

<sup>27</sup> Tamże, s. 40-42.



by 480 studentów, 285 osób należało do ZMS (67 proc.), 67 do ZMW (15 proc.) i 196 do ZHP (42 proc.)<sup>28</sup>.

Faktyczny stan nastrojów wśród studentów niekoniecznie jednak odpowiadał ocenom bazującym na przytoczonych powyżej danych statystycznych. Z cytowanej powyżej analizy dowiadujemy się np., że zorganizowany na WSP „w ramach spotkań autorskich ze studentami” odczyt „pisarza katolickiego” Stefana Kisielewskiego „wzbudził żywe zainteresowanie i aprobatę uczestniczących w nim studentów”<sup>29</sup>. Ku wielkiej dezaprobatie aparatu władzy w dalszym ciągu notowano „fakty wywierania wpływu na młodzież akademicką [WSP] przez kler, zwłaszcza przez sąsiadujący z uczelnią zakon jezuitów” (pocieszano się, że „zjawisko to ma wyraźną tendencję malejącą”)<sup>30</sup>.

Do głównych celów „pracy ideowo-wychowawczej” PZPR i organizacji młodzieżowych w środowisku studenckim zaliczano w tym czasie „całkowite uodpornienie młodzieży akademickiej na wpływ reakcyjnego kleru”<sup>31</sup>. Podobne cele stawiał sobie również aparat bezpieczeństwa, sprawujący operacyjną kontrolę nad uczelniami<sup>32</sup>.

## Opolski Marzec '68

Polityczna ofensywa PZPR w opolskim środowisku studenckim, do jakiej doszło w latach 60., nie zapobiegła jednak aktywnemu udziałowi tego środowiska w ogólnopolskiej akcji protestacyjnej studentów w marcu 1968 r. Od 14 marca tegoż roku opolscy studenci wiecowali oraz kolportowali – na terenie uczelni i ulicach Opola – wykonane przez siebie ulotki i plakaty.

---

<sup>28</sup> APO, KW PZPR w Opolu, 333, Analiza pracy ideowo-wychowawczej prowadzonej przez POP [PZPR] w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu i Studiach Nauczycielskich w Opolu i Raciborzu, 12 VI 1965 r., s. 46-47.

<sup>29</sup> Tamże, s. 43.

<sup>30</sup> Tamże, s. 43. W dalszej części cytowanego dokumentu odnotowano m.in., że we współpracy z jezuitami „kilkunastu studentów podjęło się aktywne roli agitacyjnej wśród młodzieży akademickiej” w związku z trwającą w tym czasie peregrynacją kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

<sup>31</sup> Tamże.

<sup>32</sup> Dobrą ilustrację działań SB wobec opolskiego środowiska studenckiego stanowi *casus* Jana Całki, studenta polonistyki w opolskiej WSP i późniejszego czołowego działacza opolskiej Solidarności. W okresie studiów próbował on współpracować z miejscowym duchowieństwem, ale w wyniku prowokatorskich działań SB zaczął być traktowany podejrzliwie jako osoba rzekomo „nasłana”. Wobec tego związał się z Klubem Inteligencji Katolickiej we Wrocławiu. Zachęcał innych studentów do wstąpienia do KIK i w ten sposób jeszcze bardziej naraził się aparatowi bezpieczeństwa. W 1965 r., na krótko przed ukończeniem studiów, został z inicjatywy SB relegowany z uczelni. AIPN Wr, 09/215, Informacja [dla I sekretarza KW PZPR w Opolu] dot. studenta IV r. filologii polskiej WSP Opole, Całki Jana, 3 VII 1964 r., k. 73-74 [pdf]; AIPN Wr, 011/1957, Notatka służbowa, 14 II 1973 r., k. 102-103.

Kulminacyjnym momentem marcowych protestów w Opolu był strajk okupacyjny w WSP 18 marca 1968 r., zakończony po trwającej wiele godzin burzliwej debacie z udziałem przedstawicieli władz uczelni i kadry naukowo-dydaktycznej<sup>33</sup>.

Do podgrzania atmosfery w miejscowym środowisku studenckim bardzo przyczyniła się kłamiwa treść ówczesnych publikacji prasowych. Według informacji zamieszczonej 15 marca 1968 r. w „Trybunie Opolskiej”, organie prasowym miejscowego Komitetu Wojewódzkiego PZPR, aktywiści ZMS i ZMW „z uczelni opolskich: Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Wyższej Szkoły Inżynierskiej oraz Studium Nauczycielskiego [...] surowo potępili wybryki elementów wicherzycielskich w Warszawie”, protestując „przeciwko wykorzystaniu studentów dla brudnych, egoistycznych interesów przez wrogie i nieodpowiedzialne elementy, popierane przez Wolną Europę i inne nieprzychylne Polsce Ludowej ośrodki”. Informacja ta wzbudziła powszechne oburzenie wśród studentów. Rozwój wydarzeń szybko pokazał, że opinie uczelnianego aktywu ZMS i ZMW nie są w żadnej mierze reprezentatywne dla opolskiego środowiska studenckiego<sup>34</sup>.

Ośrodkiem akcji protestacyjnej była WSP, ale strajkujący studenci występowali również w imieniu słuchaczy WSI (uczelni będącej jeszcze wówczas w powijkach) oraz SN w Opolu. Wśród uczestników protestu nie brakowało też studentów będących członkami lub kandydatami PZPR<sup>35</sup>.

Tak jak w całym kraju, aparat władzy zareagował surowymi represjami. W związku z czynnym udziałem w studenckiej akcji protestacyjnej stanęli przed sądem: Jan Czech, Ryszard Rabczyński, Marek Nowy, Mieczysław Plopa, Teodor Olbrich, Magdalena Pawlaszczyk, Jan Serbinowski, Stanisław Żebrowski (słuchacze WSP) i Jan Lasoń (były student WSP). W stosunku do ośmiu osób (oprócz Magdaleny Pawlaszczyk, którą uniewinniono z powodu braku dowodów winy) zapadły wyroki skazujące w zawieszeniu. Kilkunastu

---

<sup>33</sup> S.S. Nicieja, *Marzec 68 w Opolu*, „Opole” 1988, nr 3, s. 8-10; tegoż, *Alma Mater Opoliensis*, s. 87-90; K. Tarka, *Strajk opolskich studentów w marcu 1968 roku*, [w:] *Marzec '68 z czterdziestoletniej perspektywy*, pod red. D. Kisielewicz i M. Świder, Opole 2009, s. 119-132; Z. Bereszyński, *Marzec '68 w opolskim środowisku akademickim*, tamże, s. 144-166; tegoż, *Reperkusje Marca '68 na opolskiej WSP*, „Indeks. Pismo Uniwersytetu Opolskiego” 2004, nr 1-2, s. 29-37.

<sup>34</sup> *Pełne poparcie dla polityki partii*, „Trybuna Opolska” z 15 marca 1968 r., s. 1; Z. Bereszyński, *Marzec '68 w opolskim środowisku akademickim*, s. 146-147.

<sup>35</sup> *Marzec 1968. Trzydzieści lat później*, t. 2, *Aneks źródłowy. Dzień po dniu w raportach SB oraz Wydziału Organizacyjnego KC PZPR*, oprac. M. Zaremba, Warszawa 1998, s. 78, 130-131, 146, 149, 161; S.S. Nicieja, *Marzec 68 w Opolu*, s. 8-10; tegoż, *Alma Mater Opoliensis*, s. 87-90; J. Eisler, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006, s. 368-370, 387-389; K. Tarka, *Strajk opolskich studentów w marcu 1968 roku*, [w:] *Marzec '68 z czterdziestoletniej perspektywy*, s. 119-132; Z. Bereszyński, *Marzec '68 w opolskim środowisku akademickim*, s. 144-166; tegoż, *Reperkusje Marca '68 na opolskiej WSP*, s. 29-37.

słuchaczy WSP zostało zawieszonych w prawach studenta, a z tej liczby siedem osób ostatecznie relegowano z uczelni<sup>36</sup>.

Jedną z osób zawieszonych w prawach studenta był Krzysztof Borkowski, redaktor naczelny opolskiego pisma studenckiego „Fama”, a po latach jeden z czołowych działaczy regionalnej Solidarności. W okresie „wydarzeń marcowych” w 1968 r. oraz w następnych miesiącach zespół redakcyjny „Famy” był ostro krytykowany przez aparat władzy za przemycanie „wrogich” treści i wywieranie niewłaściwego wpływu na postawę studentów<sup>37</sup>. Przed upływem roku pismo to ostatecznie przestało się ukazywać<sup>38</sup>. W wyniku działań podjętych przez nowy skład Komitetu Uczelnianego PZPR miejsce „Famy” zajęło pismo „Bakalarz”, mające działać na rzecz kształtowania „socjalistycznego oblicza młodych ludzi”<sup>39</sup>. Pismo to nie zyskało jednak wielkiego uznania nawet w oczach wojewódzkich władz partyjnych PZPR. W materiale opracowanym w maju 1975 r. na użytek Egzekutywy KW PZPR w Opolu oceniano, że periodyk ten „odznacza się niskim poziomem merytorycznym, graficznym i edytorskim”<sup>40</sup>.

## Po Marcu. Podsumowanie

Marzec '68 okazał się ostatecznie pyrrusowym zwycięstwem aparatu władzy. Opolskie środowisko studenckie zostało w brutalny sposób spacyfikowane, ale późniejszy czas przyniósł znaczne osłabienie w nim politycznych wpływów PZPR<sup>41</sup>. Wymownie świadczy o tym dramatyczny spadek stopnia upartyjnienia studentów. W początkach roku akademickiego 1970/1971 należało do partii już tylko 3,9 proc. studentów WSP (70 na łączną liczbę 1791). Najwyższy stopień upartyjnienia występował nadal wśród studentów histo-

---

<sup>36</sup> S.S. Nicieja, *Alma Mater Opoliensis*, s. 89; Z. Bereszyński, *Marzec '68 w opolskim środowisku akademickim*, s. 155-159.

<sup>37</sup> AP Opole, KW PZPR w Opolu, 1759, Wnioski wynikające z marcowych wydarzeń na WSP, s. 196-202.

<sup>38</sup> S.S. Nicieja, *Alma Mater Opoliensis*, s. 76, 89-90.

<sup>39</sup> APO, KU PZPR WSP w Opolu, Referat sprawozdawczy z działalności Podstawowej Organizacji Partyjnej [PZPR] w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu za okres od 25 XI 1967 do 6 XI 1970 r., b.p.

<sup>40</sup> APO, KW PZPR Opole, 368, Problemy wychowania młodzieży w województwie opolskim. Załącznik nr 4 do Protokołu nr 10/72 z posiedzenia Egzekutywy KW [PZPR w Opolu], odbytego 17 V 1972 r., s. 42.

<sup>41</sup> APO, KU PZPR WSP w Opolu, Referat sprawozdawczy z działalności Podstawowej Organizacji Partyjnej [PZPR] w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu za okres od 25 XI 1967 do 6 XI 1970 r., b.p.; tamże, Ocena Komitetu Uczelnianego [PZPR] przy WSP [w Opolu], za okres ostatniej kadencji, [listopad 1970 r.], b.p.

rii: 6,3 proc (10 na 158). Najniższy wśród studentów fizyki: 2 proc. (5 na 247)<sup>42</sup>. W 1971 r. należało do partii łącznie 54 studentów, a w początkach roku akademickiego 1972/1973 zaledwie szesnastu<sup>43</sup>.

Do tak dramatycznego spadku stopnia upartyjnienia studentów, oprócz traumatycznych doświadczeń Marca '68, przyczyniła się również wprowadzona w tym samym mniej więcej czasie (począwszy od 1968 r.) zmiana systemu kształcenia nauczycieli. Zmiana ta polegała na wprowadzeniu dwóch stopni kształcenia: trzyletnich wyższych studiów zawodowych oraz dwuletnich studiów magisterskich, wymaganych od kandydatów do pracy w szkołach średnich<sup>44</sup>. Nowy system kształcenia bardzo utrudniał werbowanie studentów do partii z uwagi na krótkie okresy studiów na poszczególnych stopniach<sup>45</sup>. Sytuacja taka utrzymywała się do 1973 r., gdy wprowadzono czteroletni system kształcenia nauczycieli z kończącym studia dyplomem magisterskim<sup>46</sup>.

Korzystniej dla aparatu władzy przedstawiała się sytuacja, jeżeli chodzi o przynależność studentów do organizacji młodzieżowych. W 1972 r. 80 proc. opolskich studentów należało do ZSP. Do ZMS należało 490 studentów WSI (50 proc.) oraz 600 studentów WSP (34 proc.). W środowisku WSP działało też koło ZMW, liczące 596 członków (34 proc. słuchaczy tej uczelni). 104 studentów działało w HAKI<sup>47</sup>. Liczby te nie mogły jednak przesłonić rzeczywistości, która z całą pewnością nie odpowiadała oczekiwaniom ówczesnych władz PZPR. Na posiedzeniu KU PZPR WSP w maju 1972 r. narzekano na bierną postawę szerokich rzesz studentów, ich „konsumpcyjne podejście do życia” itp.<sup>48</sup>

---

<sup>42</sup> Tamże, Ocena Komitetu Uczelnianego [PZPR] przy WSP [w Opolu], za okres ostatniej kadencji, [listopad 1970 r.], b.p.

<sup>43</sup> APO, KU PZPR WSP w Opolu, 8, Referat sprawozdawczy POP i KU PZPR Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu za okres od listopada 1970 do października 1972 r., s. 24.

<sup>44</sup> T. Kautz, dz. cyt., s. 191.

<sup>45</sup> APO, KU PZPR WSP w Opolu, 8, Referat sprawozdawczy POP i KU PZPR Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu za okres od listopada 1970 do października 1972 r., s. 24.

<sup>46</sup> APO, KU PZPR WSP w Opolu, 6, Protokół z posiedzenia KU PZPR [WSP w Opolu], odbytego 15 IX 1972 r., b. p.; APO, KU PZPR WSP w Opolu, 8, Referat sprawozdawczy POP i KU PZPR Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu za okres od listopada 1970 do października 1972 r., s. 17.

<sup>47</sup> APO, KW PZPR Opole, 368, Problemy wychowania młodzieży w województwie opolskim. Załącznik nr 4 do Protokołu nr 10/72 z posiedzenia Egzekutywy KW [PZPR w Opolu], odbytego 17 V 1972 r., s. 41-42. HAKI prowadził szkolne drużyny harcerskie na terenie Opola.

<sup>48</sup> APO, KU PZPR WSP Opole, 6, Protokół z posiedzenia KU PZPR [WSP w Opolu] w dniu 23 V 1972 r., b.p. Powodem szczególnie wielkiej irytacji wśród działaczy PZPR stała się pasywna postawa dużej części studentów w trakcie pochodu pierwszomajowego w 1972 r. „Okolo połowa elementów dekoracyjnych (których wykonanie zabrało dużo czasu i energii) nie została zabrana z miejsca wyjścia. Nad tym nie można przejść do porządku dziennego” – oburzał się Adam Suchoński na wrześniowym posiedzeniu KU PZPR WSP w 1972 r. W dalszym cią-

Sytuacja w opolskim środowisku studenckim zaczęła zmieniać się po myśli komunistów dopiero w 1973 r., wraz z narzuconą odgórnie reorganizacją koncesjonowanego ruchu młodzieżowego. Utworzony wówczas Socjalistyczny Związek Studentów Polskich odegrał niezwykle ważną rolę w rozszerzaniu wpływów PZPR wśród opolskiej młodzieży akademickiej, czego wyrazem stał się w szczególności radykalny wzrost stopnia upartyjnienia studentów<sup>49</sup>. Efekty tej nowej ofensywy politycznej komunistów zostały jednak przekreślone przez wydarzenia z lat 1980-1981, gdy na miejscowych uczelniach rozwinęło działalność Niezależne Zrzeszenie Studentów<sup>50</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że od połowy lat 50. XX w. opolskie środowisko studenckie było jednym z najważniejszych źródeł kadr dla miejscowego aparatu władzy PRL. Od czasu do czasu, w krytycznych momentach historii politycznej kraju, stawało się jednak również bazą działalności opozycyjnej. Zawsze było źródłem większych lub mniejszych problemów dla władz komunistycznych, a rządzący nigdy nie mieli nad nim pełnej kontroli.

---

gu swojego wystąpienia wytknął on działaczom studenckim, że nie wywiązali się również z zadania zorganizowania spotkania z kombatantami z okazji trzydziestolecia Ludowego Wojska Polskiego. Konkludując, stwierdził, że „młodzież studencka nie jest wyrobiona politycznie i należy z tego wyciągnąć odpowiednie wnioski”. Podczas wrześniowego posiedzenia KU PZPR WSP w tymże roku Suchoński postulował, aby władze ZSP przeanalizowały „postępowanie studentów w czasie pochodu pierwszomajowego”. Ich oceny miały być następnie skonfrontowane z ocenami KU PZPR. Zdaniem Suchońskiego, należało też wyciągnąć „odpowiednie wnioski” w stosunku do pracowników naukowych, a zwłaszcza w stosunku do opiekunów lat, którzy „nie wywiązali się ze swych obowiązków”. APO, KU PZPR WSP Opole, 6, Protokół z posiedzenia KU PZPR [WSP w Opolu] odbytego 15 IX 1972 r., b.p.

<sup>49</sup> Pod koniec roku akademickiego 1979/1980 należało do PZPR już ok. dziesięć proc. słuchaczy opolskiej WSP. Podobnie wyglądała sytuacja wśród słuchaczy opolskiej WSI. APO, KW PZPR w Opolu, 637, Informacja na temat upartyjnienia studentów i kadry naukowo-dydaktycznej w WSP i WSI [w Opolu], 16 VI 1980 r., s. 167.

<sup>50</sup> Por. M. Patelski, *Niezależne Zrzeszenie Studentów w Opolu 1980-1990*, Opole 2010, s. 47-193; Z. Bereszyński, *Strajki akademickie w Opolu w 1981 roku*, „Studia Śląskie” 2009, t. 68, s. 311-341; tegoż, *Niezależny ruch studencki*, s. 282-294. W początkach 1987 r. należało do PZPR już tylko czterech słuchaczy WSP i jeden student WSI – średnio jedna osoba na ponad ośmiuset studentów! APO, KW PZPR w Opolu, 2742, Ocena wdrażania znowelizowanej ustawy o szkolnictwie wyższym w opolskich uczelniach, [1987 r.], s. 127.

Zbigniew Bereszyński

## **Środowisko studenckie Opola i komunistyczny aparat władzy w latach 1954-1968**

### **Streszczenie**

Funkcjonujące od 1954 r. opolskie środowisko studenckie odgrywało bardzo ważną, lecz niejednoznaczną rolę w życiu społecznym. Należało do najważniejszych źródeł kadr dla komunistycznego aparatu władzy, ale bywało też bazą działalności o charakterze opozycyjnym. Stałym źródłem problemów dla władz komunistycznych była oprócz tego religijna aktywność dużej części studentów. W październiku 1956 r. opolscy studenci aktywnie występowali na rzecz demokratyzacji życia politycznego w Polsce. W późniejszym czasie władze komunistyczne zabiegały, aby jak największa liczba studentów była zrzeszona w szeregach Polskiej Zjednoczonej Partii oraz koncesjonowanych organizacji młodzieżowych. Odniesione w tej dziedzinie sukcesy nie zapobiegły jednak udziałowi opolskich studentów w ogólnopolskiej akcji protestacyjnej w marcu 1968 r. Władze komunistyczne odpowiedziały represjami wobec studentów. Zdławienie studenckiego protestu było jednak bardzo problematycznym zwycięstwem komunistów.

**Słowa kluczowe:** Opole, studenci, aparat władzy, Październik '56, Marzec '68

## **University circles in Opole versus the communist authorities in the years 1954-1968**

### **Abstract**

University students' circles in Opole, which existed from 1954, played an important, yet ambiguous role in the local social life. For communist authorities, the university was one of the most important sources for procuring staff, but it was also a base for anti-government activities. The religious activity of many students was also a constant source of problems for the communist authorities. In October 1956, students in Opole vigorously demonstrated their support for the democratization of political life in Poland. In subsequent years, the communist authorities made efforts to attract as many students as possible to the Polish United Workers' Party and politically approved youth organizations. Success in this respect did not discourage students in Opole from participating in the national protests of March 1968. As a consequence, students were subjected to repressions. However, the suppression of student protests remained a bitter victory for communists.

**Keywords:** Opole, students, communist authorities, October 1956, March 1968

Zuzanna Jaśkowska-Józefiak  
(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)  
dr, z.jaskowska@gmail.com

## Kwestia „korytarza suwalskiego” w świetle materiałów z polskiej prasy: lata 2001-2002

Rozpad Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich doprowadził do oddzielenia od terytorium Federacji Rosyjskiej Obwodu Kaliningradzkiego. Rosyjska enklawa<sup>1</sup>, zajmująca terytorium 15,1 tys. km<sup>2</sup>, została odseparowana od Rosji poprzez terytoria niepodległych państw: Litwy i Białorusi, stając się jej najbardziej wysuniętym na zachód przyczółkiem i jedyną – poza Petersburgiem – bazą stacjonowania okrętów Floty Bałtyckiej<sup>2</sup>. Równocześnie Obwód Kaliningradzki został jedynym podmiotem Federacji Rosyjskiej, bezpośrednio sąsiadującym z Polską. Znaczny wzrost zainteresowania rejonem (szczególnie ze strony Polski i Litwy<sup>3</sup>) był zauważalny od października 1990 r., kiedy Moskwa zdecydowała o zaprzestaniu traktowania Obwodu jako regionu zamkniętego<sup>4</sup>. 1 września 1992 r. nastąpiło otwarcie polskiego konsulatu w Kaliningradzie, na którego czele stanął Konsul Generalny Minister Pełnomocny RP Jerzy Bahr<sup>5</sup>. Niedługo później na 232 kilometrach

---

<sup>1</sup> Niektórzy badacze określają Obwód Kaliningradzki jako eksklawę lub półenklawę z racji posiadania przez podmiot połączenia drogą morską z resztą kraju. Patrz: M. Chełminiak, *Polska a zmiana geopolitycznego statusu Obwodu Kaliningradzkiego Federacji Rosyjskiej na przełomie lat 80. i 90. XX wieku*, [w:] *Polska a Obwód Kaliningradzki Federacji Rosyjskiej*, pod red. A. Żukowskiego, Toruń 2008, s. 109-115.

<sup>2</sup> J. Drozd, *Królewiec jako szczególny problem Środkowej Europy*, „Polityka Wschodnia” 2000, nr 1, s. 7.

<sup>3</sup> M. Chełminiak, W.T. Modzelewski, *Obwód Kaliningradzki Federacji Rosyjskiej w polskich zasobach internetowych*, [w:] *Polska a Obwód Kaliningradzki Federacji Rosyjskiej*, s. 46.

<sup>4</sup> Terytorium Obwodu miało status specjalnego okręgu wojskowego od roku 1947.

<sup>5</sup> M. Chełminiak, W.T. Modzelewski, W. Kotowicz, A. Żukowski, *Kalendarium kontaktów Polski z Obwodem Kaliningradzkim Federacji Rosyjskiej w latach 1991-2003 – szczebel rządowy*, „Sprawy Wschodnie” 2004, nr 1, s. 135.

polsko-rosyjskiej granicy utworzono dwa przejścia graniczne: w Bezledach i w Gronowie.

Należy pamiętać, że oddzielenie Obwodu Kaliningradzkiego od terytorium Rosji pozbawiło mieszkańców kraju możliwości swobodnego przemieszczania z i do enklawy. W nowej sytuacji geopolitycznej przepływ pasażerów i towarów między główną częścią Rosji a Obwodem mógł odbywać się za pośrednictwem drogi morskiej, powietrznej lub lądowej – przez terytoria Litwy i Łotwy lub Litwy i Białorusi. Mając na uwadze wysoki stopień sowietyzacji Białoruskiej SRR oraz rosnącą sympatię niepodległej Białorusi do Rosji, drugi z wariantów wydawał się dla Moskwy bardziej korzystny<sup>6</sup>. W istniejącej sytuacji w Rosji zaczęła kształtować się koncepcja utworzenia korytarza tranzytowego przez ziemie Polski.

Tematem niniejszego opracowania jest projekt utworzenia „korytarza suwalskiego” – eksterytorialnej trasy prowadzącej od Kaliningradu na Białoruś przez terytorium Polski. Biorąc pod uwagę, że szczegółowa analiza materiałów prasowych z lat 90. XX w., gdy koncepcja zaczynała się kształtować, została już przeprowadzona<sup>7</sup>, artykuł obejmuje lata 2001-2002, kiedy projekt powrócił przy okazji domykania negocjacji związanych z akcesją Polski do Unii Europejskiej. Geneza powstania pomysłu w latach 90. XX w. została jedynie pokrótce zarysowana, aby ułatwić pełne zrozumienie tematu. Ponieważ najwięcej informacji na temat koncepcji przeprowadzenia przez tereny Suwalszczyzny „korytarza” dostarczała polska prasa, praca oparta jest przede wszystkim na analizie artykułów prasowych opublikowanych w najbardziej poczytnych polskich dziennikach: „Gazecie Wyborczej” i „Rzeczpospolitej”.

Pierwsze pomysły utworzenia eksterytorialnego korytarza przez terytorium Suwalszczyzny na trasie Gusiew – Gołdap – Suwałki pojawiły się już w latach 1992 i 1993, jednak aż do roku 1996 nie doczekały się większego zainteresowania ze strony polskiej. Sytuację radykalnie zmieniło spotkanie w Moskwie prezydentów Borysa Jelcyna i Aleksandra Łukaszenki oraz późniejsza wypowiedź prezydenta Rosji o chęci uzyskania zgody na budowę „kawaleczka autostrady” na terytorium Polski<sup>8</sup> w celu uniezależnienia rosyjskiego tranzytu od Litwy. Temat został w krótkim czasie podchwycony przez polskie media. Pomimo tego, że z ust Borysa Jelcyna nie padły słowa „eksterytorialny” ani „korytarz”, w prasie dość szybko zaczęto cały projekt nazywać „korytarzem suwalskim”, co automatycznie nasuwało skojarzenia

<sup>6</sup> Z. Jaśkowska, *Kwestia „korytarza suwalskiego” w świetle materiałów w polskiej prasie: lata 90. XX wieku*, <http://historia.org.pl/2014/06/27/kwestia-korytarza-suwalkiego-w-swietle-materialow-z-polskiej-prasy-lata-90-xx-wieku/> (dostęp 30 sierpnia 2017).

<sup>7</sup> Więcej na temat kwestii „korytarza suwalskiego” w latach 90. XX w. patrz tamże.

<sup>8</sup> *Korytarz omijający Litwę, „Rzeczpospolita” z 28 lutego 1996*, <http://archiwum.rp.pl/artykul/81903-Korytarz-omijajacy-Litwe.html#.WiLUUpnmnIU> (dostęp 2 grudnia 2017).



z hitlerowskimi żądaniami z roku 1939 i stwarzało wokół pomysłu kontrowersyjną atmosferę.

Już na początku marca 1996 r. pojawiły się pierwsze informacje o wykorzystywaniu sprawy „korytarza” do bieżących interesów politycznych oraz wzajemnego oskarżania się rywali politycznych o działalność na niekorzyść państwa i tajną współpracę z Rosją. Presja ze strony mediów oraz opozycyjnych ugrupowań urosła do tego stopnia, że z czasem zaczęto zaprzeczać samemu istnieniu pomysłu, który niewątpliwie powstał, chociaż nie planowano w najbliższym czasie jego realizacji.

Koncept przeprowadzenia eksterytorialnego korytarza przez terytorium Polski pojawił się po raz kolejny w roku 2001 w ramach rozmów między Rosją a Unią Europejską dotyczących przyszłości Obwodu Kaliningradzkiego po rozszerzeniu UE na Wschód. Rosja uświadomiła sobie, że akcesja Polski i Litwy do Unii Europejskiej jest nieunikniona, a perspektywa funkcjonowania Obwodu jako „wyspy w unijnym morzu” staje się coraz bardziej realna<sup>9</sup>. Rozmowy o przyszłości regionu toczyły się od lutego 2001 r. Z racji, że możliwość kontaktów ze światem zewnętrznym okazała się dla mieszkańców Obwodu Kaliningradzkiego jedną z największych zdobyczy ostatnich lat<sup>10</sup>, sprawą kluczową dla strony rosyjskiej stała się kwestia tranzytu przez terytoria Polski i Litwy. Problemem dla Komisji Europejskiej nie był jednak tylko przepływ osób i tranzyt towarów. Eksperci KE ostrzegli, że w miarę bogacenia się Polski oraz Litwy poczucie izolacji i biedy będzie w Kaliningradzie coraz bardziej odczuwalne, stąd niezbędna okaże się unijna pomoc dla regionu<sup>11</sup>. Istotnymi dla UE zagadnieniami były także: walka z zanieczyszczeniem środowiska (według szwedzkich specjalistów, Kaliningrad wyrzucał rocznie do Bałtyku czterysta tys. ton ścieków<sup>12</sup>), zorganizowaną przestępczością, rozprowadzaniem narkotyków oraz chorobami zakaźnymi<sup>13</sup>.

Jak zauważył jeden z anonimowych urzędników unijnych, strona rosyjska ciągle powracała do pomysłu tranzytowych korytarzy, które „wymykałyby się normalnej kontroli (nowych) państw członkowskich”<sup>14</sup>. Moskwa proponowała utworzenie specjalnych tras przez terytoria Polski i Litwy, na których przejechanie Rosjanie mieliby 12 godzin<sup>15</sup>. Jako potencjalne miejsce ekstery-

<sup>9</sup> J. Pawlicki, *W unijnym morzu*, „Gazeta Wyborcza” z 15 lutego 2001, s. 10.

<sup>10</sup> G. Gromadzki, A. Wilk, *Przewyciężenie obcości: Kaliningrad jako rosyjska enklawa wewnątrz Unii Europejskiej*, „Borussia” 2000/2001, nr 23, s. 232.

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> E. Wojnowski, *Unia Europejska wobec Obwodu Kaliningradzkiego*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie” 2002, nr 3, s. 446.

<sup>14</sup> *Tylko społem*, „Gazeta Wyborcza” z 28 stycznia 2002, s. 19.

<sup>15</sup> K. Kurczab-Redlich, *Z Rosji do Rosji*, „Polityka” z 29 czerwca 2002, s. 36-37.

torialnej trasy w Polsce wskazywano po raz kolejny tereny Suwalszczyzny. Problematyczny dla Rosjan okazało się także fakt, że negocjacje w sprawie Obwodu trzeba było prowadzić nie z Polską i Litwą jako z samodzielnymi partnerami, lecz z Unią Europejską jako całością<sup>16</sup>.

28 stycznia 2002 r. KE odrzuciła rosyjskie żądania. Zdaniem UE, status Obwodu Kaliningradzkiego musiał być podporządkowany prawu europejskiemu<sup>17</sup>. Komentując propozycje Rosjan, Gunnar Wiegand, rzecznik unijnego komisarza ds. stosunków zewnętrznych, stwierdził, że podróżowanie obywateli rosyjskich przez terytorium UE bez zgodnego z międzynarodowymi standardami paszportu jest nie do przyjęcia oraz „że Polska i Litwa, przystępując do Unii, muszą dostosować się do wymogów wspólnej polityki wizowej i kontroli granic”<sup>18</sup>. W zamian Komisja Europejska opowiadała się za łatwo dostępnymi, tanimi wizami dla mieszkańców Obwodu oraz – ewentualnie – bezwizowym ruchem przygranicznym w ramach przepisów o tzw. małym ruchu granicznym<sup>19</sup>. Wśród propozycji pojawiła się również modernizacja i rozbudowa na koszt Unii istniejących na terenie Obwodu przejść granicznych<sup>20</sup>.

Zainteresowaniu Rosji kwestią tranzytu nie można się dziwić, biorąc pod uwagę statystyki. W roku 2001 granicę Obwodu Kaliningradzkiego przekraczało dziennie czternaście tys. osób, głównie drobnych handlarzy i przemysłowców<sup>21</sup>. Mieszkaniec Obwodu Kaliningradzkiego chcący przekroczyć granicę z Litwą potrzebował jedynie będącego odpowiednikiem dowodu osobistego „paszportu wewnętrznego” z meldunkiem w Kaliningradzie. Aby wjechać do Polski, potrzebny był paszport zagraniczny oraz voucher turystyczny, który można było bez problemu nabyć na terenie Obwodu za dwadzieścia rubli lub w Polsce za dwa zł. Na jednym przewozie towarów do Polski można było zarobić do pięćdziesięciu dolarów, co nierzadko było kwotą większą niż miesięczna pensja w mniejszej rosyjskiej miejscowości<sup>22</sup>.

W marcu 2002 r. podczas rozmów komisarza Chrisa Patena z rządem rosyjskim w ramach spotkania Rady Państw Morza Bałtyckiego w Kaliningradzie strona rosyjska wystąpiła z propozycją połączenia Obwodu Kaliningradzkiego z resztą terytorium Rosji specjalną „bezwizową linią kolejową”. Pomysł został przez UE odrzucony. Jeden z komisarzy unijnych stwierdził, że uruchomienie specjalnych tranzytowych linii kolejowych, po których jeździłyby do Rosji

<sup>16</sup> M. Raś, *Polityka Rosji wobec Europy Środkowo-Wschodniej*, Lublin 2010, s. 18.

<sup>17</sup> J. Bielecki, *Bruksela mówi niet*, „Rzeczpospolita” z 29 stycznia 2002, <http://archiwum.rp.pl/artukul/370949-Bruksela-mowi-niet.html#.WiLVDXmnnIU> (dostęp 2 grudnia 2017).

<sup>18</sup> *Tylko społem*, dz. cyt.

<sup>19</sup> J. Pawlicki, *W unijnym morzu*, dz. cyt.

<sup>20</sup> J. Bielecki, *Bruksela mówi*, dz. cyt.

<sup>21</sup> W. Radziwinowicz, *Rosja w środku Unii*, „Gazeta Wyborcza” z 18 maja 2001, s. 27.

<sup>22</sup> Tamże.

„zamknięte pociągi” pełne kaliningradczyków jest niemożliwe<sup>23</sup>. Projekt zakładający plombowanie przejeżdżających przez Polskę pociągów odrzuciła także Warszawa<sup>24</sup>.

Do przełomu w rozmowach nie doszło także podczas kwietniowego spotkania w Brukseli rosyjskiego premiera Michaiła Kasjanowa i szefa KE Romano Prodiego. Między UE a Rosją coraz częściej dochodziło do ostrej wymiany zdań. Rosja oskarżała KE o „brak elastyczności [...] i biurokratyczną bezduszną w podejściu do problemu obwodu”, natomiast Bruksela twierdziła, że „rosyjskie stanowisko jest maksymalistyczne i bardzo upolitycznione”, a w kwestiach technicznych Rosja ma niewiele do zaoferowania<sup>25</sup>. Domaganie się przez stronę rosyjską utrzymania ruchu bezwizowego lub utworzenia korytarza tranzytowego przez terytorium Polski albo Litwy nie spotykało się w Unii z pozytywną reakcją. Romano Prodi zauważył, że „UE będzie tak elastyczna, jak się da w ramach obowiązującego prawa wizowego”<sup>26</sup>, co w praktyce oznaczało całkowite odrzucenie żądań rosyjskich.

W maju w polskiej prasie pojawiło się kilka artykułów na temat tranzytu. Zwiększone zainteresowanie problemem wiązało się ze zbliżającym się szczytem Rosja – Unia Europejska mającym się rozpocząć w Moskwie 29 maja 2002 r. Licznie przytaczane przez gazety wypowiedzi urzędników unijnych skupiały się wokół podkreślania, że „Rosjanie domagają się od pewnego czasu czegoś, co w Polsce ma tak negatywne konotacje, iż trudno wyobrazić sobie gorsze”<sup>27</sup>, a sama idea „korytarzy” jest nie do przyjęcia<sup>28</sup>. Rzecznik rządu Michał Tober podkreślił, że szczerza wola sprzyjania wszelkim ułatwieniom dla Rosjan sprowadza się do tego, że Polacy wprowadzą wizy najpóźniej jak się da, a „irytacja, próby nacisków czy tupanie nóżką” niczego nie zmieniają<sup>29</sup>.

Ogólna atmosfera nie wskazywała na możliwość załagodzenia sporu<sup>30</sup>. Podczas posiedzenia komitetu Rosja – UE, który obradował 15 maja 2002 r. w Swietłogorsku w Obwodzie Kaliningradzkim, przedstawiciele Unii po raz kolejny wyrazili negatywne stanowisko wobec koncepcji „korytarzy”, zaznaczając, że pomimo całej specyfiki sytuacji Obwodu, zasady stosowane wobec jego mieszkańców powinny być takie same, jak wobec całej Rosji. Jako jedy-

<sup>23</sup> J. Pawlicki, *Enklawa z wizą*, „Gazeta Wyborcza” z 5 marca 2002, s. 10.

<sup>24</sup> *Okres przejściowy dla Kaliningradu*, „Rzeczpospolita” z 28 sierpnia 2002, <http://archiwum.rp.pl/artykul/399346-Okres-przejsciowy-dla-Kaliningradu.html> (dostęp 2 grudnia 2017).

<sup>25</sup> J. Pawlicki, *Enklawa z wizą*, dz. cyt.

<sup>26</sup> *Rosja w Unii?*, „Gazeta Wyborcza” z 25 kwietnia 2002, s. 24.

<sup>27</sup> R. Malik, *Jeszcze raz korytarz*, „Rzeczpospolita” z 13 maja 2002, s. A2.

<sup>28</sup> J. Pawlicki, *Korytarzograd*, „Gazeta Wyborcza” z 29 maja 2002, s. 9.

<sup>29</sup> Z. Lentowicz, J. Bielecki, S. Popowski, *Rosjanie domagają się od Polski i Litwy*, „Rzeczpospolita” z 13 maja 2002, <http://archiwum.rp.pl/artykul/399346-Okres-przejsciowy-dla-Kaliningradu.html> (dostęp 2 grudnia 2017).

<sup>30</sup> Tamże.

ne możliwe ustępstwo dla Kaliningradu UE wskazała możliwość rozbudowy placówek konsularnych w celu maksymalnego ułatwienia procesu uzyskiwania wiz<sup>31</sup>. Po spotkaniu przewodniczący delegacji rosyjskiej Maksim Miedwiedkow powiedział, że od rozwiązania problemu Kaliningradu zależą przyszłe stosunki Rosji z państwami członkowskimi UE<sup>32</sup>.

Negatywnego zdania UE wobec koncepcji utworzenia „korytarzy” nie zmieniło także postawione przez prezydenta Rosji Władimira Putina na szczycie w Moskwie ultimatum, grożące znacznym ochłodzeniem stosunków na linii Rosja – UE w sytuacji nieprzyjęcia rosyjskich żądań<sup>33</sup>. Jak określił prezydent na konferencji prasowej, kwestia Obwodu Kaliningradzkiego to „papierek lakmusowy” obustronnej współpracy<sup>34</sup>, a odrzucając propozycję utworzenia „korytarzy”, UE stawia pod znakiem zapytania „podstawy cywilizowanego świata” i prawa (zdaniem Władimira Putina) 1,3 mln mieszkańców<sup>35</sup> Obwodu Kaliningradzkiego, w tym „prawo Rosjanina do swobodnego kontaktu z krewnymi mieszkającymi w innej części kraju”<sup>36</sup>. Ostre zachowanie prezydenta mogło wynikać z ostatnich sukcesów dyplomatycznych Rosji (w maju miały miejsce wizyta w Moskwie prezydenta USA George’a Busha oraz podpisanie z NATO Deklaracji Rzymskiej)<sup>37</sup>, a także – zdaniem eksperta Rosyjskiej Akademii Nauk Timofieja Bordaczowa – nieumiejętności zrozumienia i rozmawiania z UE<sup>38</sup>. Dodatkowo, jak zauważył Jacek Pawlicki, zdecydowana retoryka Władimira Putina mogła mieć na celu nie tylko rozwiązanie kwestii Obwodu Kaliningradzkiego, lecz także wynegocjowanie jak największych funduszy unijnych mających zrekompenzować wynikające z rozszerzenia UE straty w handlu<sup>39</sup>.

Z drugiej strony, zezwolenie na przeprowadzenie „korytarzy” stanowiłoby dla Unii Europejskiej niebezpieczny precedens w unijnej polityce wizowej<sup>40</sup>, ponadto, przystąpienie Polski do układu z Schengen i swobodne poruszanie się Polaków po terytorium całej UE było uwarunkowane ściśle

---

<sup>31</sup> S. Popowski, „Korytarz” nadal dzieli, „Rzeczpospolita” z 17 maja 2002, <http://archiwum.rp.pl/artykul/385471-Korytarz-nadal-dzieli.html#.WilXdxmmnIU> (dostęp 2 grudnia 2017).

<sup>32</sup> Tamże.

<sup>33</sup> Okres przejściowy dla Kaliningradu, dz. cyt.

<sup>34</sup> *Zagranie Putina*, „Gazeta Wyborcza” z 31 maja 2002, s. 1.

<sup>35</sup> W rzeczywistości Obwód Kaliningradzki miał w 2002 r. niecały milion mieszkańców.

<sup>36</sup> W. Radziwinowicz, T. Bordaczow, *Kaliningrad niezgody*, „Gazeta Wyborcza” z 31 maja 2002, s. 3.

<sup>37</sup> S. Popowski, *Z Unią rozmawia się trudniej niż z NATO*, „Rzeczpospolita” z 31 maja 2002, <http://archiwum.rp.pl/artykul/387427-Z-Unia-rozmawia-sie-trudniej-niz-z-NATO.html> (dostęp 2 grudnia 2017).

<sup>38</sup> W. Radziwinowicz, T. Bordaczow, *Kaliningrad niezgody*, dz. cyt.

<sup>39</sup> J. Pawlicki, *Korytarzograd*, dz. cyt.

<sup>40</sup> Tamże.

kontrolą wschodniej granicy kraju<sup>41</sup>. Brak wiz byłby – zdaniem UE – niebezpieczny, gdyż pozostawiałby furtkę dla przemytu, mafii oraz nielegalnej imigracji przez Kaliningrad<sup>42</sup>. Na szczycie w Moskwie Bruksela zgodziła się jedynie na wydawanie mieszkańcom Obwodu Kaliningradzkiego długoterminowych wiz wielokrotnego użytku<sup>43</sup>. Spotkanie zakończyło się podpisaniem wspólnego oświadczenia stwierdzającego, że Rosja i UE będą nadal szukać rozwiązania problemu satysfakcjonującego obie strony.

Twarde stanowisko Unii spotkało się w Rosji z licznymi komentarzami. Dimitrij Rogozin, szef komitetu Dumy ds. Międzynarodowych stwierdził, że „jeśli Unia nie zmieni swojego stanowiska, Moskwa powinna zdecydowanie zaostrzyć swoją politykę wobec Brukseli”. Ponadto, jeśli sprawa Kaliningradu nie zostanie załatwiona pozytywnie, Rosjanie będą się odnosić do rozszerzenia UE jak do „aktu nieprzyjaznego wobec Rosji, jeszcze groźniejszego niż rozszerzenie NATO”<sup>44</sup>. Wśród innych wypowiedzi polityka znalazły się nawet stwierdzenia, że „Unia narusza nie tylko współczesne normy prawa międzynarodowego, ale wręcz i prawo rzymskie gwarantujące przejście na swój teren przez włości sąsiada”<sup>45</sup>. Jeszcze ostrzejsze były wypowiedzi wiceprzewodniczącego Dumy Władimira Łukina („Moskwa powinna wstrzymać kontakty ze wszystkimi strukturami Unii, jeśli ich szefowie będą odmawiać pójścia na kompromis”) oraz przewodniczącego kaliningradzkiej Dumy Władimira Nikitina („rosyjskie kierownictwo powinno być gotowe, aby [...] zastosować ostre środki. Na przykład ogłosić embargo handlowe”)<sup>46</sup>. Brak zrozumienia decyzji UE wyraził także gubernator Obwodu Kaliningradzkiego Władimir Jegorow. W rozmowie z dziennikarzem „Gazety Wyborczej” zauważył, że podobnego typu „korytarze” istniały w czasie „zimnej wojny” w Berlinie Zachodnim i umożliwiały berlińczykom przejazd do Republiki Federalnej Niemiec<sup>47</sup>. Co ciekawe, w kwestii „korytarza” pojawiało się bardzo niewiele komentarzy ze strony polskich polityków, co kontrastuje z ich dużą ilością w roku 1996. Jedyną przytoczoną przez prasę wypowiedzią dotyczącą szczytu Rosja – UE był krótki komentarz premiera Leszka Millera („O żadnych eks-terytorialnych korytarzach mowy być nie może”)<sup>48</sup>.

Po raz kolejny media rozpisywały się o sprawie Kaliningradu przy okazji krótkiej wizyty prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego w Moskwie, która miała miejsce 6 czerwca 2002 r. Po spotkaniu z Władimirem Putinem

<sup>41</sup> *Zagranie Putina*, dz. cyt.

<sup>42</sup> Tamże.

<sup>43</sup> S. Popowski, *Z Unią rozmawia się*, dz. cyt.

<sup>44</sup> Tamże.

<sup>45</sup> K. Kurczab-Redlich, *Z Rosji*, dz. cyt.

<sup>46</sup> S. Popowski, *Z Unią rozmawia się*, dz. cyt.

<sup>47</sup> W. Radziwinowicz, T. Bordaczow, *Kaliningrad*, dz. cyt.

<sup>48</sup> *Zagranie Putina*, dz. cyt.

Aleksander Kwaśniewski powiedział, że „Polska nie zgodzi się na żaden tranzytowy bezwizowy korytarz łączący Kaliningrad z resztą Rosji”<sup>49</sup>. Przywódcy obu krajów pozostali przy swoich zdaniach. Prezydent Polski uznał, że problem swobodnego kontaktu mieszkańców Obwodu z resztą Rosji wystarczy uregulować za pomocą tanich, długoterminowych i wielokrotnych wiz. Prezydenci zgodzili się jedynie, że nie powinno być różnic między procedurą przyznawania wiz mieszkańcom Obwodu Kaliningradzkiego i reszty Rosji<sup>50</sup>.

10-11 czerwca 2002 r. o problemie Obwodu dyskutowano w Sankt Petersburgu w ramach IV szczytu szefów rządów państw członków Rady Państw Morza Bałtyckiego. W spotkaniu wziął udział m.in. premier Polski Leszek Miller. Sytuację Obwodu Kaliningradzkiego skomentował Władimir Putin, twierdząc, że po akcesji Polski i Litwy do UE łączność między Kaliningradem a Rosją powinna zostać rozwiązana za pomocą korytarzy na „wzór berliński”, a to, co proponuje Bruksela, godzi w suwerenność Rosji<sup>51</sup>. Do kolejnego spotkania przywódców doszło 20 czerwca 2002 r. w Warszawie podczas posiedzenia Komitetu Strategii Współpracy Polsko-Rosyjskiej. Pomimo braku porozumienia w sprawie Kaliningradu, minister spraw zagranicznych Polski Włodzimierz Cimoszewicz oraz minister spraw zagranicznych Rosji Igor Iwanow oświadczyli, że stosunki między krajami uległy poprawie. Na potwierdzenie tych słów Cimoszewicz zauważył, że w ciągu ostatnich dziewięciu miesięcy „prezydenci spotkali się trzy razy, premierzy także trzy razy, ministrowie spraw zagranicznych – cztery”<sup>52</sup>. W sprawie „korytarza” Iwanow powtórzył stanowisko Putina. Zauważył także, że Rosji nie chodzi o żadne „korytarze”, tylko o swobodny tranzyt, a do sprawy nie potrzeba mieszać skojarzeń historycznych<sup>53</sup>. 21-22 czerwca 2002 r. rozmowy na temat Obwodu Kaliningradzkiego toczyły się także na szczycie UE w Sewilli, gdzie zadeklarowano „maksymalną elastyczność” UE, ale w ramach prawa międzynarodowego. W praktyce oznaczało to podtrzymanie zdania o obowiązku wprowadzenia dla Rosjan wiz.

<sup>49</sup> S. Popowski, *O korytarzach nie ma mowy*, „Rzeczpospolita” z 7 czerwca 2002, <http://archiwum.rp.pl/artykul/388365-O-korytarzach-nie-ma-mowy.html#loginMain>, (dostęp 2 grudnia 2017).

<sup>50</sup> W. Radziwinowicz, T. Bordaczow, *Tylko bez korytarzy*, „Gazeta Wyborcza” z 7 czerwca 2002, s. 10.

<sup>51</sup> W. Radziwinowicz, *Kaliningrad jak Berlin*, „Gazeta Wyborcza” z 11 czerwca 2002, s. 8; S. Popowski, *Rosja widzi tylko jedno rozwiązanie*, „Rzeczpospolita” z 11 czerwca 2001, [http://archiwum.rp.pl/artykul/388850-Rosja-widzi--tylko-jedno-rozwiazanie.html?\\_=Rzeczpospolita-388850?\\_=20](http://archiwum.rp.pl/artykul/388850-Rosja-widzi--tylko-jedno-rozwiazanie.html?_=Rzeczpospolita-388850?_=20) (dostęp 2 grudnia 2017).

<sup>52</sup> P. Kościński, *Bolesne słowo 'korytarz'*, „Rzeczpospolita” z 21 czerwca 2002, <http://archiwum.rp.pl/artykul/390440-Bolesne-slowo-'korytarz'.html#.WiLRR3mmnIU> (dostęp 2 grudnia 2017).

<sup>53</sup> Tamże.

Ciekawych informacji na temat podejścia do problemu rosyjskich polityków dostarcza artykuł z 22 czerwca 2002 r. opublikowany w „Gazecie Wyborczej”, komentujący prowokacyjne zachowania różnych rosyjskich deputowanych<sup>54</sup>. Wśród „nietypowych” pomysłów Rosjan wskazano m.in. chęć unieważnienia paktu Ribbentrop – Mołotow i umowy radziecko-litewskiej z 26 października 1939 r., na podstawie których Litwa odzyskała Wilno. Celem komunistycznych przedstawicieli z klubu Regiony Rosji było odświeżenie polsko-litewskiego sporu o przynależność Wileńszczyzny. Również w Litwie uderzała koncepcja Witalija Lednika z frakcji Jedność, który zaproponował odwołanie litewsko-rosyjskiej umowy granicznej podpisanej w 1997 r. w celu pokazania Litwinom ich miejsca. Do mediów przedostała się także informacja o straszeniu Polski, Litwy i UE perspektywą zbudowania w Obwodzie Kaliningradzkim elektrowni atomowej. Jako warunek, pod jakim Rosjanie byłiby skłonni zrezygnować z projektu, wskazywano wytyczenie bezwizowego korytarza z Obwodu.

W lipcu 2002 r. zdecydowana postawa państw członkowskich UE wobec kwestii korytarza pozostała niezmienną, z jednym wyjątkiem potraktowanym przez Polaków jako „gafa”<sup>55</sup>. 19 lipca 2002 r. podczas wizyty w Soczi prezydent Francji Jacques Chirac powiedział Putinowi, że proponowany przez UE system wiz jest nie do zaakceptowania i „upokarza Rosję”. Jak zauważa Jacek Pawlicki, nawet Rosjanie nie potraktowali zdania prezydenta Francji poważnie i nie wspomnieli o jego wypowiedzi 24 lipca 2002 r. podczas negocjacji w Brukseli<sup>56</sup>. W trakcie rozmów w Brukseli po raz kolejny podkreślono, że ruch osobowy na granicy polsko-rosyjskiej i litewsko-rosyjskiej musi być zgodny z prawem unijnym, a UE nie oczekuje od Rosji zgody na wprowadzenie wiz dla mieszkańców Obwodu Kaliningradzkiego, tylko informuje o ich wprowadzeniu<sup>57</sup>. UE zadeklarowała także po raz kolejny lojalność wobec stanowiska Polski i Litwy. Rzecznik KE Emma Udwin zapewniła, że „o ostatecznej ofercie Unii dla Rosjan Polska i Litwa dowiedzą się wcześniej niż Moskwa”<sup>58</sup>. Stanowisko delegacji rosyjskiej, na której czele stanął wiceszef MSZ Siergiej Riazow, pozostało bez zmian. Równocześnie do rozmów na temat sytuacji Obwodu trwały negocjacje polsko-unijne, które zakończyły się zamknięciem rozmów dotyczących współpracy w ramach wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Zgodnie z ustaleniami,

<sup>54</sup> J. Komar, K. Karski, *Wizy i konsulaty*, „Gazeta Wyborcza” z 22 czerwca 2002, s. 7.

<sup>55</sup> J. Pawlicki, H. van der Meulen, *Grzecznie i twardo o wizach*, „Gazeta Wyborcza” z 25 lipca 2002, s. 6.

<sup>56</sup> Tamże.

<sup>57</sup> J. Bielecki U. Ellemann-Jensen, *Zimny prysznic dla Rosji*, „Rzeczpospolita” z 25 lipca 2002, <http://archiwum.rp.pl/artykul/395232-Zimny-prysznic-dla-Rosji.html#.WiLRuXmnmIU> (dostęp 2 grudnia 2017)

<sup>58</sup> J. Pawlicki, H. van der Meulen, *Grzecznie i twardo*, dz. cyt.

Warszawa zobowiązała się do wprowadzenia wiz dla krajów nieczłonkowskich Unii Europejskiej do 1 lipca 2003 r.<sup>59</sup> Ostateczne propozycje UE dotyczące Obwodu Kaliningradzkiego miano przedstawić we wrześniu.

Do sprawy połączeń eksterytorialnych z Kaliningradu powrócono pod koniec sierpnia 2002 r., kiedy Putin wysłał list do kanclerza Niemiec Gerharda Schroedera zawierający kompromisową propozycję w sprawie Obwodu. Według pełnomocnika Putina ds. Kaliningradu Dimitrija Rogozina, propozycja prezydenta dotyczyła wprowadzenia dla Obwodu Kaliningradzkiego okresu przejściowego, który trwałby do 2006 lub nawet 2007 r.<sup>60</sup> Rogozin uznał także, że zasadnicze połączenie tranzytowe z Kaliningradu do Rosji prowadzi przez terytorium Litwy, stąd właśnie tego kraju nie powinien, zdaniem Rosjan, obowiązywać system wizowy. W kwestii Polski, pełnomocnik nie wskazał żadnych konkretnych rozwiązań, zaznaczając tylko, że „rosyjski rząd nigdy nie proponował utworzenia eksterytorialnych korytarzy pomiędzy Rosją i Kaliningradem, wiedząc doskonale «jak negatywnie oceniany jest ten termin»”<sup>61</sup>. Podobne zdanie wyraził w rozmowie z „Rzeczpospolitą” Józef Oleksy, stwierdzając, że „największy problem leży nie po stronie Polski, tylko raczej Litwy, której głównie dotyczy kwestia tranzytu”<sup>62</sup>. Biorąc pod uwagę, że z ponad jednego mln Rosjan (nie tylko mieszkańców Obwodu), którzy wjechali z Kaliningradu na terytorium Polski, tylko jeden proc. deklarowało chęć odwiedzenia innego rejonu Rosji, stwierdzenie, że Polska nie jest dla Obwodu Kaliningradzkiego krajem tranzytowym, nie może dziwić<sup>63</sup>.

Pomimo wcześniejszych deklaracji o rezygnacji z idei „korytarzy”, 2 września 2002 r. Rogozin przedstawił w Brukseli nowe stanowisko rosyjskie, mówiące o ruchu bezwizowym autobusów i pociągów, jednak tylko przez terytorium Litwy. Zazaczył, że w ostatnim roku w taki sposób przemieściło się przez terytorium litewskie ok. 780 tys. rosyjskich pasażerów. Rogozin zaproponował, by pasażerów autobusów i pociągów zwolnić z posiadania wiz. Rosjanin zazaczył także, że aby uciec z jadącego pociągu, „trzeba by być Jamesem Bondem”. Dla osób poruszających się samochodami osobowymi obowiązywałyby standardowe procedury. Unia Europejska nie skomentowała nowych propozycji<sup>64</sup>, natomiast Litwa stanowczo je odrzuciła<sup>65</sup>. Do „konstruktywnego dialogu” nawoływał także Polskę i Litwę prezydent Rosji,

<sup>59</sup> J. Bielecki U. Ellemann-Jensen, *Zimny*, dz. cyt.

<sup>60</sup> P. Jendroszczyk, *Okres przejściowy dla Kaliningradu*, „Rzeczpospolita” z 28 sierpnia 2002, <http://archiwum.rp.pl/artukul/399346-Okres-przejsciowy-dla-Kaliningradu.html#.WiLSEXmmnIU> (dostęp 2 grudnia 2017).

<sup>61</sup> Tamże.

<sup>62</sup> Tamże.

<sup>63</sup> K. Kurczab-Redlich, *Z Rosji*, dz. cyt.

<sup>64</sup> J. Pawlicki, A. Titkow, *Wizy – tak, ale na 5 lat*, „Gazeta Wyborcza” z 3 września 2002, s. 6.

<sup>65</sup> *Świat w skrócie: UE-Rosja*, „Gazeta Wyborcza” z 11 września 2002, s. 12.



podkreślając, że w ten sposób oba kraje wniosą wkład „w dzieło budowy wspólnej Europy bez granic i podziałów”<sup>66</sup>.

Odpowiedzią UE na przedstawione koncepcje rosyjskie był pomysł utworzenia tzw. Kaliningrad Pass – specjalnych dokumentów wydawanych przez Litwę, nieróżniących się w rzeczywistości od zwyczajnych wiz. Kaliningrad Pass miałyby obowiązywać do momentu wstąpienia Litwy do grupy Schengen. Sugestie mówiące o przyłączeniu się do projektu Polski pozostały w kraju bez odpowiedzi<sup>67</sup>. Zdaniem Litwinów, Rosja próbowała wynegocjować „korytarz” przy pomocy Francji, Niemiec i Włoch bez konieczności konsultowania się z Litwą. Zamysł ten może potwierdzać wypowiedź Rogozina dla Radia Echo Moskwy, który stwierdził, że jeśli Litwa nie podporządkuje się nakazowi Brukseli, będzie musiała wystąpić z UE<sup>68</sup>.

Ostateczne rozwiązanie kwestii kaliningradzkiej miało miejsce w czasie 10. Szczytu UE – Rosja, który miał miejsce w Brukseli 11 listopada 2002 r. Zainteresowane strony postanowiły, że od lipca 2003 r. mieszkańcy Rosji będą mieli możliwość podróżowania tranzytem przez Litwę na podstawie specjalnych dokumentów. Status ten miał być zachowany do momentu wstąpienia Litwy do państw grupy Schengen<sup>69</sup>. Aż do ostatniej chwili trwały w Brukseli spory dotyczące szczegółów umowy, takich jak: opłata za dokument uprawniający do przejazdu przez Litwę czy honorowanie przy uproszczonym transzycie starych sowieckich paszportów (ostatecznie ustalono ich uznawanie do końca 2004 r.). UE dała także Wilnu gwarancję, że ułatwiony tranzyt dla rosyjskich obywateli nie opóźni wstąpienia kraju do strefy Schengen. Kwestię tranzytowego połączenia kolejowego pozostawiono nierozstrzygniętą, uznając, że decyzja w tej sprawie zostanie podjęta dopiero po wstąpieniu kraju do UE<sup>70</sup>.

Zmierzając ku podsumowaniu, należy zauważyć, że w latach 2001 i 2002 sprawa eksterytorialnego korytarza pojawiła się w zupełnie innym kontekście niż w latach 90. XX w. Wobec bliskiej perspektywy wstąpienia Polski i Litwy do Unii Europejskiej, Obwód Kaliningradzki miał stać się enklawą wewnątrz unijnej wspólnoty, co oznaczało dla jej mieszkańców niewygodny obowiązek przekraczania polskiej i rosyjskiej granicy na podstawie wiz. W celu uniknięcia unijnych wymogów, w lutym 2001 r. Rosjanie wrócili do pomysłu utworzenia eksterytorialnych korytarzy – tym razem zarówno przez terytorium

---

<sup>66</sup> S. Popowski, *Z sąsiadami o Kaliningradzie*, „Rzeczpospolita” z 6 września 2002, <http://archiwum.rp.pl/arttykul/399346-Okres-przejsciowy-dla-Kaliningradu.html#.WiLSEXmmnIU> (dostęp 2 grudnia 2017).

<sup>67</sup> R. Sołtysik, *Problem odłożony*, „Gazeta Wyborcza” z 19 września 2002, s. 3.

<sup>68</sup> J. Komar, *Unio, daj korytarz*, „Gazeta Wyborcza” z 29 września 2004, s. 9.

<sup>69</sup> J. Pawlicki, *Kaliningrad tak, kalifat nie*, „Gazeta Wyborcza” z 12 listopada 2002, s. 16.

<sup>70</sup> Tamże.

Polski, jak i Litwy. Negocjacje rosyjsko-unijne były na bieżąco śledzone i komentowane, jednak sprawa nie budziła już takich emocji, jak w roku 1996. Jednym z powodów odmiennego podejścia do zagadnienia był niewątpliwie fakt, że budzące negatywne skojarzenia słowo „korytarz” padało w czasie rozmów Rosja – UE tylko sporadycznie. Nie można także zapominać o tym, że całość negocjacji w sprawie tranzytu była prowadzona nie przez Polskę, a przez Brukselę. Polskie władze wyrażały swoje zdanie, jednak rzadko bezpośrednio podczas spotkań z rosyjskimi przedstawicielami. Fakt ten odbił się również na mniejszym zainteresowaniu polityków sprawą i dużo mniejszą niż w roku 1996 ilością pojawiających się na temat „korytarza” komentarzy. Liczne negocjacje doprowadziły ostatecznie do wycofania się Rosji z żądań utworzenia „korytarza” przez terytoria Polski, przenosząc problem całkowicie na stronę litewską, co było po myśli polskich władz, od początku podkreślających, że Polska nie jest dla Rosji krajem tranzytowym.

Analiza dostępnych materiałów prasowych wyraźnie wskazuje, że na przełomie 2001/2002 r. projekt przeprowadzenia eksterytorialnej trasy przez terytorium Polski miał niewielkie szanse na realizację. O ile w latach 90. XX w. najistotniejsze dla odrzucenia pomysłu okazały się powody polityczne i ekonomiczne (brak realnych korzyści dla strony polskiej) oraz negatywne skojarzenia historyczne, w latach 2001/2002 za kluczowe należy uznać przesunięcie rozmów z linii Moskwa – Warszawa na linię Moskwa – UE oraz stale podkreślana niezgodność koncepcji z normami prawa unijnego. Zgoda Brukseli na przeprowadzenie przez terytorium Polski czy Litwy korytarza eksterytorialnego stanowiłaby niebezpieczny precedens oraz wiązałaby się z osłabieniem zewnętrznej granicy Unii, a także z późniejszymi problemami przy rozszerzaniu strefy Schengen. Wstąpienie Polski do Unii Europejskiej w roku 2004 ostatecznie zamknęło drogę do jakichkolwiek negocjacji w sprawie utworzenia eksterytorialnego korytarza.

Zuzanna Jaśkowska-Jóźefiak

## **Kwestia „korytarza suwalskiego” w świetle materiałów z polskiej prasy: lata 2001-2002**

### **Streszczenie**

Tematem opracowania jest projekt utworzenia „korytarza suwalskiego” – eksterytorialnej trasy prowadzącej od Kaliningradu na Białoruś przez terytorium Polski. Artykuł obejmuje lata 2001-2002, kiedy to pomysł powrócił przy okazji domykania negocjacji związanych z akcesją Polski do Unii Europejskiej. Analizie poddano artykuły prasowe ukazujące się w najbardziej poczytnych polskich dziennikach danego okresu. Podsumowaniem tekstu jest próba odpowiedzi na pytanie, czy projekt utworzenia eksterytorialnego korytarza przez terytoria Polski miał szansę na realizację.

**Słowa kluczowe:** korytarz suwalski, przesmyk suwalski, stosunki polsko-rosyjskie, obwód kaliningradzki, polityka wschodnia Unii Europejskiej

## **The problem of the “Suwałki corridor” according to the Polish press from the years 2001 and 2002**

### **Abstract**

The article presents the idea to create an extraterritorial route from Kaliningrad to Belarus through the territory of Poland, called the “Suwałki corridor”. The article focuses on the years 2001 and 2002, when the idea returned due to the conclusion of negotiations related to Poland’s accession to the European Union. Press articles from the most popular daily newspapers in this period were analyzed. In its conclusion, the article attempts to answer the question whether the project of creating an extraterritorial corridor in Poland had any chance of implementation.

**Keywords:** Suwałki corridor, Suwałki pass, Poland-Russia relations, Kaliningrad Oblast, European Union Eastern policy



Krzysztof Strykowski  
(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)  
prof. UAM dr hab., krzstr@op.pl

## Kilka uwag o kancelarii polskich przedsiębiorstw prywatnych

Polska kancelaria współczesna była już obiektem wielu studiów i ocen. Zarówno jej organizacja, jak i efekty pracy, tj. dokumentacja i informacja były przedmiotem zainteresowania nie tylko archiwistów. Zagadnieniem tym żywo zainteresowani są także specjaliści z dziedziny organizacji i zarządzania. O związkach kancelarii i zarządzania dokumentacją nie trzeba nikogo przekonywać. Słusznie uważa się, że są to niezwykle ważne elementy sprawnego, a co za tym idzie – efektywnego zarządzania. O ile kancelaria urzędów administracji państwowej od lat jest przedmiotem wielostronnych analiz, o tyle zagadnienia kancelarii i biurowości w przedsiębiorstwach prywatnych z wielu względów nie są przedmiotem podobnego zainteresowania. Przekonują o tym również programy konferencji naukowych poświęconych szeroko rozumianemu zarządzaniu dokumentacją<sup>1</sup>.

Rozwiązania i procedury wykorzystywane w pracy biurowej i kancelaryjnej zaborców wywarły wpływ na kształt kancelarii urzędów polskich po odzyskaniu niepodległości. Kancelarii tej przypatrywano się z uwagą<sup>2</sup>, a już od lat międzywojennych podejmowano działania na rzecz jej zrationalizowania. Jest też rzeczą bezsporną, że zmiany wprowadzane w kancelarii pol-

---

<sup>1</sup> Por. relacja z konferencji dotyczącej zarządzania dokumentacją, zorganizowanej przez Instytut Historii i Archiwistyki UMK w Toruniu. K. Peplowska, *VI Wiosenne Spotkania Archiwalne „Zarządzanie dokumentacją w badaniach naukowych, dydaktyce i praktyce” Toruń, 21-22 kwietnia 2016 r.*, „Archiwa Kancelarie Zbiory” 2016, nr 7(9), s. 165-172.

<sup>2</sup> Jedno z pierwszych jej omówień przygotował Tadeusz Manteuffel. Artykuł dotyczący początków polskiej biurowości został doprecyzowany w podtytule: *Jako materiał do organizacji rejestratur w urzędach państwowych 1917-1920* i był opublikowany na łamach „Archeionu”. T. Manteuffel, *Początki współczesnej państwowej biurowości polskiej*, „Archeion” t. V, s. 45-58.

skiej okresu międzywojennego oparte zostały na rozwiązaniach zaczerpniętych z zagranicy. Nie brakowało też własnych oryginalnych i polskich rozwiązań, które z różnych powodów nie zostały zastosowane w praktyce<sup>3</sup>. Wprowadzenie w 1931 r. systemu kancelaryjnego bezdziennikowego poprzedzono latami studiów i badań. Był on dla większości praktyków biurowości całkowitą nowością. Przekonując do jego stosowania, niejednokrotnie podkreślano, że system ten jest oparty na nowoczesnych zasadach naukowej organizacji pracy<sup>4</sup>. Jego wprowadzanie w urzędach państwowych nie odbyło się bez problemów. Jeszcze gorzej wyglądało to w przedsiębiorstwach, których pracownicy biurowi przekonani byli, że znany im system kancelaryjny dziennikowy jest o wiele prostszy i bardziej przyjazny dla jego użytkowników. Opinie takie pojawiały się zarówno w okresie II Rzeczypospolitej, jak i w latach po II wojnie światowej. Co więcej, wieloletnie obserwacje poczynione przez archiwistów potwierdzały, że dziennikowy system kancelaryjny jest w tych organizacjach dominujący. Część z nich próbowała zatem, z różnym skutkiem, rozpropagować system bezdziennikowy w jak największej liczbie instytucji i przedsiębiorstw. Odpór poglądom o wyższości systemu kancelaryjnego dziennikowego dawali też teoretycy archiwistyki polskiej, którzy zajmowali się m.in. wpływem stosowanych systemów kancelaryjnych na stan zasobu archiwalnego<sup>5</sup>. Jednak opinie o zdecydowanej niechęci do praktycz-

<sup>3</sup> Zob. np. A.G. Dąbrowski, *Projekt przepisów kancelaryjnych dla urzędów administracji publicznej i przedsiębiorstw prywatnych autorstwa Mieczysława Inesa z grudnia 1930 r.*, „Teki Archiwalne” seria nowa, t. 10(32), s. 139-157.

<sup>4</sup> S. Stosyk, *Przepisy kancelaryjne dla urzędów administracji publicznej w teorii i praktyce*, nakładem Sekcji Archiwalnej Towarzystwa Miłośników Historii, Warszawa 1934, s. 46. Tutaj też znajdziemy następującą uwagę, wygłoszoną przez autora tego opracowania: „W każdym razie możemy z zadowoleniem stwierdzić, że stosunkowo wcześniej nasza młoda administracja wyprzedziła na tym odcinku administracje innych państw o starszej tradycji. W omówionych przepisach zyskaliśmy bowiem wzory organizacji i metod pracy kancelaryjnej, możliwie najbardziej odpowiadające duchowi czasu i założeniom racjonalizacji”. Podobne uwagi zawiera również *Szczegółowa instrukcja kancelaryjna dla biur związków samorządowych*, oprac. S. Buszek, Kraków 1945, s. 3.

<sup>5</sup> Zagadnieniem tym zajmowały się najważniejsze postacie polskiej archiwistyki, wśród których poczesne miejsce zajmowała doc. dr Irena Radtke. Efektem jej zainteresowania w tym zakresie są chociażby artykuły, w których podkreślano niejednokrotnie ważność problematyki kancelaryjnej. Ta znana archiwistka poznańska w kilku poświęconych tej problematyce artykułach oceniła m.in. wpływ obowiązujących przepisów kancelaryjnych na zasób archiwów polskich. Wiele niezwykle trafnych obserwacji zawiera jedna z jej ostatnich publikacji na łamach „Archeionu”. W niej właśnie, nieomalże symbolicznie, na koniec XX wieku, oceniła stan polskiej kancelarii współczesnej. Zob. I. Radtke, *Kancelaria współczesna*, „Archeion” C, s. 28-50. Radtke bardzo wcześnie rozpoczęła też działania na rzecz upowszechnienia wiedzy dotyczącej właściwej organizacji pracy kancelaryjnej. Jeszcze w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku podjęła prowadzenie zajęć z zakresu pracy kancelaryjnej w ramach kursów Ośrodka Szkolenia Archiwistów, funkcjonującego najpierw przy Towarzystwie Wiedzy Powszechnej, a następnie Zakładzie Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu. W związku z tym przygotowała również

nego stosowania „nowinek kancelaryjnych” w postaci bezdziennikowego systemu kancelaryjnego usłyszeć można do tej pory z ust bardziej doświadczonych pracowników archiwów państwowych od wielu lat zajmujących się kwestiami nadzoru archiwalnego<sup>6</sup>. Ich zdaniem, w zdecydowanej większości przypadków w kancelariach przedsiębiorstw sektora prywatnego stosowany był dziennikowy system kancelaryjny, a pewne zmiany w tym zakresie związane są z wprowadzaniem komputerowych systemów zarządzania dokumentacją. Dodać do tego należy, że wśród takich firm dominują przede wszystkim zakłady małe i średnie, z których tylko niewielki procent przekracza liczbę kilkudziesięciu zatrudnionych osób.

Nie tylko w świetle zaprezentowanych powyżej uwag za pewne przyjąć należy, że problematyka kancelarii przedsiębiorstw sektora prywatnego to temat wart podejmowania także dzisiaj. Oczywisty jest również wpływ wywierany przez twórców dokumentacji i innych źródeł informacji na stan i wielkość zasobu wielu placówek archiwalnych. Z innych ważniejszych powodów wymienić należy chociażby pojawienie się nowej formy dokumentu w postaci dokumentu elektronicznego. Nie można poza tym pominąć milczeniem zagadnień elektronicznego obiegu dokumentacji oraz elektronicznego zarządzania dokumentacją. Są one przecież mocno związane z procesem cyfryza-

---

publikacje dotyczące zasad organizacji pracy kancelaryjnej w zakładach pracy oraz podniesienia na wyższy poziom szeroko rozumianej „kultury biurowej”. Zob. I. Radtke, *Organizacja pracy kancelaryjnej*, [w:] *Archiwistyka praktyczna dla archiwistów zakładowych*, pod red. S. Kłysa, Poznań 1987, s. 26-83.

<sup>6</sup> Autor dziękuje za informacje udzielone mu przez mgr Tadeusza Grabarza – kierownika oddziału do spraw archiwów zakładowych w Archiwum Państwowym w Poznaniu, oraz jego pracowników. W trakcie prowadzonych rozmów archiwisci podkreślali, że zagadnienia pracy kancelaryjnej zostały podniesione do zasługującego na to poziomu dopiero w obowiązujących dzisiaj przepisach wprowadzonych zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów z 18 stycznia 2011 roku. Ich wpływu na rzeczywistość współczesnej kancelarii polskiej nie sposób przecenić. Podobne jest znaczenie tego zarządzenia na rangę i prestiż zawodu archiwisty. Doprowadziła do tego m.in. sugestia potraktowania komórek organizacyjnych, jakimi zawsze były archiwa, jako samodzielnych oraz ich bezpośredniego podporządkowania kierownictwu zakładów pracy. *Nota bene* wprowadzenie w życie wymienionych przepisów znacznie zwiększyło obciążenie pracą komórek do spraw archiwów zakładowych. W szczególności chodziło o uzgadnianie normatywów kancelaryjnych i archiwalnych, do których posiadania zobowiązane zostały wszystkie placówki państwowe. Bez nich bowiem niemożliwe jest uzyskanie zezwolenia na brakowanie dokumentacji niearchiwalnej. Oddziały do spraw archiwów zakładowych zostały początkowo wręcz „zarzucone” projektami takich przepisów. Najwięcej ich słały do archiwów różnego szczebla placówki oświaty. Zaowocowało to także anegdotycznymi już rozważaniami niektórych archiwistów państwowych dotyczącymi np. kwestii kwalifikacji jadłospisów w przedszkolach i żłobkach do materiałów archiwalnych. Uzgadnianie normatywów kancelaryjnych i archiwalnych uległo ponownemu spotęgowaniu wraz z reformą systemu oświaty wprowadzoną w 2017 r. Przygotowane w ciągu ostatnich prawie dwudziestu lat przepisy kancelaryjne i archiwalne dotychczasowych gimnazjów przestały obowiązywać i rozpoczął się proces uzgadniania normatywów dla placówek oświatowych, które powstały w ich miejsce.

cji wielu dziedzin życia w naszym kraju. W tym właśnie kontekście ważne są działania podejmowane w ramach wielkiego programu zarządzanego obecnie przez Ministerstwo Rozwoju, znanego powszechnie pod nazwą Cyfrowa Polska<sup>7</sup>.

Koniec okresu Polski Ludowej przyniósł duże zmiany także w kancelarii. Związane są one nie tylko z przemianami systemu społeczno-gospodarczego obserwowanego w naszym kraju od przełomu lat 1989/1990. Coraz większe znaczenie przypisać należy w tym względzie procesom globalizacji oraz upowszechniającym się wraz nią postępem technicznym i technologicznym. Truizmem jest stwierdzenie, że globalizacja obejmuje wszelkie dziedziny życia. Wzory działalności instytucji i przedsiębiorstw z krajów dominujących we współczesnym świecie są nie tylko narzucane, lecz również przejmowane i adoptowane przez inne organizacje oraz podmioty funkcjonujące w tych samych dziedzinach, polskie nie są tutaj żadnym wyjątkiem. Powyższe stwierdzenie dotyczy także szeroko rozumianego zarządzania dokumentacją.

Pierwsze polskie przedsiębiorstwa i zakłady pracy przechodzące proces prywatyzacji starały się zracjonalizować swoją działalność oraz wprowadzić jak największe oszczędności. W bardzo wielu przypadkach rozumiano przez to m.in. zdecydowane ograniczenie liczby personelu kancelaryjno-biurowego. Pozostali pracownicy zostali obciążeni większą ilością obowiązków. Referentom dodano do zakresu czynności te, którymi zajmowali się dotąd pracownicy uznani za niepotrzebnych i zwolnieni z pracy<sup>8</sup>. Same czynności wykonywane w kancelariach nie przeszły procesu przeobrażenia. Dominującym systemem kancelaryjnym pozostawał nadal system kancelaryjny dziennikowy. Zaobserwowano natomiast pewne zmiany w prowadzeniu korespondencji. W wielu przypadkach dotyczyło to układu pisma, a najpopularniejsze było przeniesienie w nim miejsca przeznaczonego na adresata z dotychczasowego prawego górnego rogu do lewego marginesu strony pisma. Podobnie potraktowano też podpis. Zmiany te zostały utrwalone poprzez wprowadzenie analogicznego formularza. Znane i stosowane dotychczas w wielu polskich przedsiębiorstwach formularze i blankiety, wprowadzone normą PN-76/P-55315, przestały w wielu podmiotach obowiązywać. Niezmieniony pozostał natomiast sposób przechowywania akt. Nadal wpinano je do urządzenia kancelaryjnego, tj. segregatora, rzadziej korzystając ze skoroszytów. Akta narastały bez zachowania porządku chronologicznego – najstarsze pi-

<sup>7</sup> Zob. <http://www.polskacyfrowa.gov.pl/> (dostęp 30 listopada 2017).

<sup>8</sup> Na fali takich zwolnień zlikwidowano też w wielu przypadkach etaty archiwistów zakładowych i osób zajmujących się składnicami akt. Nieco później w podobny sposób na profesji archiwistów odbiło się wprowadzenie zewnętrznych usług archiwalnych, tzw. outsourcingu archiwalnego. O tym zjawisku w kontekście usług archiwalnych i ich wpływie na zasób archiwalny zob.: S. Strykowska i K. Strykowski, *Usługi archiwalne i outsourcing oraz ich wpływ na zasób archiwów*, „Archeion” CXVIII (w druku).



sma znajdowały się na dole segregatora. Istotnym *novum* stało się natomiast wykorzystywanie w pracy biurowej urzędzeń kancelaryjnych znacznie lepszej niż dotychczas jakości, co związane było z wejściem na rynek polski znanych europejskich ich producentów. Nadal bardzo popularny był, i co za tym idzie – ciągle dostępny w handlu, klasyczny dziennik kancelaryjny, czyli dziennik podawczy. W niektórych podmiotach oprócz dziennika kancelaryjnego ogólnego stosowano też dodatkowo dzienniki prowadzone przez poszczególne komórki organizacyjne. W przypadku przedsiębiorstw handlowych i produkcyjnych specjalne dzienniki były prowadzone (i zapewne są prowadzone nadal) dla spraw związanych z reklamacjami, gdzie każda z nich stanowiła odrębną pozycję dziennika. Co ciekawe, w znanym autorowi i opisywanym przypadku pozycja dziennika była traktowana jako identyfikator sprawy, tj. reklamacji. W tym konkretnym przypadku dziennik podawczy pełnił więc w zasadzie funkcję spisu spraw. Co za tym idzie, kancelaria ta prezentowała cechy systemu kancelaryjnego „mieszanego”. W praktyce bowiem wykorzystywano w niej rozwiązania charakterystyczne dla obu systemów (dziennikowego i bezdziennikowego).

Wraz z coraz większym zainteresowaniem naszym krajem ze strony przedsiębiorstw zagranicznych, przejmowaniem przez nie polskich zakładów lub tworzeniem od podstaw własnych filii, zauważyć też wypada wprowadzanie w praktyce pracy biurowej i kancelaryjnej zasad znanych z firm macierzystych. W ten właśnie sposób pojawiły się formy pracy biurowej i kancelaryjnej charakterystyczne dotąd tylko dla Niemiec, Francji, Wielkiej Brytanii czy Stanów Zjednoczonych Ameryki. To z nimi zawitał również do Polski wspomniany już outsourcing archiwalny, którego przedstawiciele nawiązywali najpierw kontakty z „polskimi” oddziałami kontrahentów znanych im już z dotychczasowej współpracy w innych krajach. Dokumentacja wytworzona w polskich częściach przedsiębiorstwa bywała też przekazywana na przechowywanie w ich magazynach zlokalizowanych poza naszymi granicami.

Kontakty kancelaryjne i biurowe nawiązane z przedstawicielami zagranicy zaowocowały również w inny – niekoniecznie oczekiwany sposób. Na polskim rynku księgarskim pojawiły się w związku z tym poradniki dotyczące organizacji i zasad pracy biurowej. Niektóre z nich – oprócz oczywiście akceptowalnych treści związanych np. z zachowaniem i ubiorem w biurze oraz obsługą urzędzeń biurowych (kserograf, faks, telefon) – zaczęły także instruować, w jaki sposób prowadzić kancelarię oraz jak postępować z aktami. Należy tylko mieć nadzieję, że porad tych adresaci nie potraktowali zbyt poważnie<sup>9</sup>. Personel biurowo-kancelaryjny pozostawał często przy sta-

---

<sup>9</sup> Sztandarowym przykładem takiej publikacji jest tłumaczenie anglojęzycznego opracowania *How to... work in an office* autorstwa Sheili Paine. Opis pracy kancelaryjnej oraz obowiązków osób zajmujących się nią nie zajmuje tutaj zbyt wiele miejsca. Najważniejsze, według Paine, jest

rych przyzwyczajeniach oraz dotychczas stosowanym systemie kancelaryjnym – w zdecydowanej większości przypadków był to system kancelaryjny dziennikowy. W wielu prywatnych zakładach pracy zamiast kompletu normatywów kancelaryjnych i archiwalnych obowiązywał, i nadal obowiązuje, system instrukcji wewnętrznych dotyczących określonych procedur.. Budowano go czasami na zasadach instrukcji obowiązujących dla obiegu dokumentacji finansowo-księgowej. Dotyczą one również czynności kancelaryjnych. Niejednokrotnie podstawą ich przygotowania były wzorcowe normatywy kancelaryjne i archiwalne, które są np. publikowane na stronach własnych Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych oraz poszczególnych archiwów państwowych. Z tych ostatnich dużym zainteresowaniem cieszą się np. internetowe strony domowe Archiwum Narodowego w Krakowie. W proces przygotowania normatywów kancelaryjnych i archiwalnych zaangażowani byli często pracownicy archiwów państwowych. Nierzadko wykonywali oni takie prace w ramach umów-zleceń<sup>10</sup>.

Sposób prowadzenia kancelarii/sekretariatu uzależniony był też w sposób decydujący od wielkości przedsiębiorstwa, czyli w uproszczeniu – od liczby zatrudnionych. W małej firmie zakres obowiązków na poszczególnych stanowiskach jest zazwyczaj bardzo szeroki. Kierownicy takich jednostek wskazywali na „zadaniowość” wykonywanej pracy. Ich zdaniem, podle-

---

sortowanie i przechowywanie dokumentów, pisze zatem, że: „Prawidłowe sortowanie dokumentów to w biurze sprawa podstawowa [...]. Dokumenty należy segregować codziennie i starannie. Wskutek nieprawidłowego lub niechlujnego sortowania czasem na zawsze giną ważne dokumenty tak więc porządek i prawidłowa klasyfikacja dokumentów winny być dla Ciebie zadaniem priorytetowym. [...] Nigdy nie wyrzucaj dokumentów, gdy zapelni się teczka. Zabierz materiały starsze niż jeden rok i przenieś je do »papierów zużytych« – może do tego posłużyć zwykła, stara koperta formatu A4, tylko pamiętaj o dokładnym opisaniu jej, najlepiej grubym pisakiem, podając przy tym rok i zawartość. »Papiery zużyte« należy przechowywać co najmniej pięć lat. Można je ułożyć gdzieś na strychu lub w magazynie, tak aby łatwo było się do nich dostać przy okazji corocznych rewizji ksiąg rachunkowych lub w razie innych potrzeb”. Zob. S. Payne, *Praca w biurze? Ależ tak!*, [przełożył D. Bakalarz] Warszawa 1996, s. 131-133. Z dalszej części tej publikacji dowiadujemy się ponadto, jakimi cechami powinien odznaczać się zatrudniony w biurze. Autorka stwierdza zatem, jakie są obowiązki asystenta do spraw segregacji i przechowywania akt: „Jego praca polega głównie na utrzymywaniu porządku w dokumentach. Zbiera on dokumenty z różnych działów firmy i umieszcza w odpowiednich miejscach. Do jego obowiązków należy również odszukiwanie poszczególnych teczek na prośbę pracowników. – Czy możesz mi przynieść przebieg pracy Johna Thompsona? Pracownik taki musi dostosować się do systemu segregacji i zawsze zapewniać dokumentom prawidłowe skatalogowanie. Nie jest to praca dla kogoś, kto łatwo popada w znudzenie, gdy trzeba powtórzyć jakieś zajęcie kilkakrotnie”. Tamże, s. 172.

<sup>10</sup> Prace takie są wykonywane przez archiwistów nadal. Przekonują o tym chociażby anonse reklamowe zamieszczane na stronach internetowych Stowarzyszenia Archiwistów Polskich (zob. [http://sap.waw.pl/dzialalnosc-uslugowa/uslugopracowywanie\\_przepisow](http://sap.waw.pl/dzialalnosc-uslugowa/uslugopracowywanie_przepisow); dostęp 20 listopada 2017) oraz na łamach kwartalnika „Archiwista Polski”.

gli im pracownicy przynajmniej w pewnym stopniu potrafią wykonać pracę swojego, np. nieobecnego kolegi. Niezwykle ważne było wyznaczenie pracownika, który nadzorował przyjmowanie i wysyłanie korespondencji. Dużą jej część rejestrowano. Wśród nich znajdowały się w szczególności: wszystkie faktury wysłane pocztą, oferty dla klientów, licencje, pisma do urzędów, deklaracje (w tym podatkowe) i wezwania do zapłaty. Całość korespondencji wpływającej oznaczana była pieczęciami wpływu, w których najważniejszym, i często jedynym, elementem jest datownik. Pieczęcie wpływu są w części przypadków nawet pozbawione nazwy wykorzystującego je podmiotu. Dokumentacja przechowywana jest w segregatorach prowadzonych najczęściej w obrębie roku. W mniejszych jednostkach, np. zakładach zajmujących się działalnością usługową, w niektórych segregatorach znaleźć można dokumentację nawet z kilku lat, m.in. sprawy załatwianych reklamacji. W jednoosobowych mikroprzedsiębiorstwach całość dokumentacji to zaledwie kilka segregatorów, z których najważniejsze zawierają dokumentację niezbędną dla rozliczeń z fiskusem. Ta ostatnia część dokumentacji jest niekiedy dublowana, jej drugi egzemplarz jest przechowywany np. w firmie zajmującej się obsługą finansowo-księgową przedsiębiorstwa, która realizowana jest w formie zlecenia lub outsourcingu.

Prawdziwy przełom w kancelarii przedsiębiorstw prywatnych związany jest z wprowadzeniem elektronicznych systemów zarządzania dokumentacją. Na rynku znaleźć można wiele ofert firm informatycznych, które są ich twórcami. Ich znaczącą część oraz opisy proponowanych produktów znaleźć można w sieci internetowej<sup>11</sup>. Systemy takie przeznaczone zostały dla przedsiębiorstw operujących praktycznie w każdej branży. Dzięki nim usprawniony został obieg dokumentów dzięki możliwości wygodnego dostępu do nich za pośrednictwem komputera. Warunkiem koniecznym jego stosowania dla większych organizacji jest oczywiście istnienie wewnętrznych sieci komputerowych typu Intranet. Grupy docelowe omawianych systemów są bardzo obszerne. Mogą być wśród nich pracownicy należący do: kadry zarządzającej (top management oraz średnia kadra zarządzająca), zatrudnieni w kancelarii i sekretariacie, osoby z działów handlowych, marketingowych, a także pracownicy mobilni i telepracownicy. Nieomalże każdy z takich systemów kierowany jest także do pracowników administracji publicznej. Reklamowane jako systemy wspomagające zarządzaniem przedsiębiorstwem znajdują za-

<sup>11</sup> Oferty kilku wybranych losowo przedsiębiorstw zob. np.: <http://www.maxto.pl/oprogramowanie/zarządzanie-dokumentacja/#SMARTDOC>; <https://madkom.pl/ezd/>; <https://www.comarch.pl/administracja-publiczna/produkty/comarch-ezd/>; [http://www.bi-pro.pl/edokumenty.html?gclid=EAIaIQobChMI-JK3orfo1wIVTUKZCh1maAaAEAAAYASAAEgLAxPD\\_BwE](http://www.bi-pro.pl/edokumenty.html?gclid=EAIaIQobChMI-JK3orfo1wIVTUKZCh1maAaAEAAAYASAAEgLAxPD_BwE) (dostęp 30 listopada 2017). Niektóre z tych przedsiębiorstw oferują także możliwość bezpłatnego, czasowego testowania swoich systemów.

stosowanie w wielu obszarach, z których za najważniejsze – oprócz obsługi kancelarii i sekretariatu – uznać należy m.in.: zarządzanie relacjami z klientem, zarządzanie projektami, organizację czasu pracy oraz zarządzanie dokumentacją ISO. Twórcy systemów starają się o obniżenie ich kosztów. Standardowym działaniem jest zatem stosowanie przez nich narzędzi typu OpenSource. Korzystając z wielu takich programów, można ewidencjonować zarówno informacje o wysyłce, jak i dołączać jej treść w postaci pliku (najczęściej pdf). Wprowadza się ponadto takie rozwiązania, które ułatwiają dostęp do informacji również innym (oczywiście uprawnionym) pracownikom. W większości przypadków, promując swoje produkty, podnosili ich twórcy niebywale wręcz oszczędności w postaci zmniejszenia wykorzystania papieru w pracy biurowej. Rzeczywistość jest jednak nieco inna, gdyż nawet według admiratorów takich systemów zużycie papieru w pracach biurowych nie spadło aż tak znacząco. Systemy elektronicznego zarządzania dokumentacją w przedsiębiorstwach stają się coraz bardziej powszechne, a przynajmniej od kilku lat są również przedmiotem analiz i ocen w tym w kontekście ich użyteczności dla poprawy efektywności<sup>12</sup>. Jak już wspomniano, nadal olbrzymia część dokumentacji oprócz postaci elektronicznej ma swoje odpowiedniki – kopie papierowe. Kancelarie, a także komórki organizacyjne (w większych strukturach organizacyjnych) zabezpieczają dokumentację w ramach usług zewnętrznych (outsourcingu archiwalnego). Niejednokrotnie dokumentacja, której możliwość dalszego wykorzystania została przez jej „producenta” oceniona na bardzo niską, bezpośrednio z komórek organizacyjnych, bez przeprowadzenia jakichkolwiek zabiegów porządkowych (czasami pod jednym tytułem dla wszystkich teczek aktowych lub segregatorów w palecie), trafia na czasowe przechowywanie do firm outsourcingowych, gdzie umieszcza się

---

<sup>12</sup> I. Jałmużna, A. Walaszczyk, M. Sekieta, *Wykorzystanie technik komputerowych w obszarze zarządzania dokumentacją w przedsiębiorstwach MSP regionu łódzkiego*, [w:] *Komputerowo zintegrowane zarządzanie*, pod red. R. Knosali, t. 1, Opole 2009, s. 405-412. Zgodzić należy się z konkluzją przedstawioną przez wymienionych autorów, którzy stwierdzają: „Realizacja zadań związanych z funkcjonowaniem dokumentacji w przedsiębiorstwie w znacznym stopniu może być ułatwiona przez odpowiedni dla organizacji system komputerowy. Nie zawsze jednak przedsiębiorstwa w odpowiedni sposób dobierają wspomaganie informatyczne do swoich potrzeb. Wiele przedsiębiorstw wprowadzając techniki komputerowe wspomagające zarządzanie nie określają na początku swoich potrzeb informacyjnych i przez to nie zawsze odpowiednio dobierają oprogramowanie wspomagające. Małe przedsiębiorstwa borykają się często z problemem braku odpowiedniej wiedzy i umiejętności w zakresie możliwości i obsługi systemów komputerowych przez co nie są w stanie wykorzystać wszystkich zalet komputerowego wspomaganie funkcjonowania dokumentacji. W przypadku jednak wdrożenia systemu komputerowego wspomagającego zarządzanie, w tym wspomaganego dokumentację większość przedsiębiorstw dostrzega jego zalety przekładające się na poprawę efektywności”. Tekst artykułu dostępny jest również w sieci internetowej. Zob.: [http://www.ptzp.org.pl/files/konferencje/kzz/artyk\\_pdf\\_2009/046\\_Jalmuzna\\_Walaszczyk\\_Sekieta.pdf](http://www.ptzp.org.pl/files/konferencje/kzz/artyk_pdf_2009/046_Jalmuzna_Walaszczyk_Sekieta.pdf) (dostęp 30 listopada 2017).

ją w magazynach na regałach wysokiego składowania. Stąd też jest najczęściej przekazywana na makulaturę.

Sytuacja w kancelariach polskich przedsiębiorstw prywatnych umyka, niestety, uwadze archiwów historycznych. Jest wielce prawdopodobne, że po wielu znanych dzisiaj, sztandarowych wręcz przedsiębiorstwach oraz ich działalności nie pozostaną, nie tylko ze szkodą dla przyszłych badaczy, żadne ślady. Niezwykle trudne jest ustalenie, jakimi systemami kancelaryjnymi posługują się dzisiejsze przedsiębiorstwa prywatne. Wiedzy takiej nie mają, niestety, oddziały do spraw archiwów zakładowych, które nie mają prawnych podstaw kontroli przyjętego przez nie sposobu narastania dokumentacji ani prowadzenia składnic akt. Problem ten jest na tyle poważny, że stał się jakiś czas temu przedmiotem zainteresowania Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, instytucji, która z racji swojego nadrzędnego usytuowania w dziedzinie archiwalnej naszego kraju zwraca też znaczną uwagę na kwestie doradztwa archiwalnego. Przy współpracy tej instytucji oraz Stowarzyszenia Archiwistów Polskich w październiku 2013 r. zorganizowano interesującą konferencję pt. *Nie tylko państwo tworzy historię*, której przesłaniem było zwiększenie zainteresowania dokumentacją wytwarzaną przez niepaństwowe i niesamorządowe jednostki organizacyjne<sup>13</sup>. Niedługo potem podjęte zostały i inne działania, które wspomóc miały przedsiębiorstwa sektora prywatnego w naszym kraju<sup>14</sup>. Warto w tym miejscu wspomnieć o jeszcze jednym aspekcie przedstawianych powyżej uwag. Otóż, nieocenioną wręcz, bardzo pozytywną rolę w odpowiednim urzędzeniu obiegu dokumentacji oraz postępowaniu z nią odgrywają systemy zarządzania jakością. Dla wielu organizacji właściwe rozwiązanie tego problemu stało się jednym z koniecznych warunków uzyskiwania poświadczeń – certyfikatów zarządzania jakością zgodnych z normą ISO (International Standard Organisation). Nie trzeba wy-

<sup>13</sup> Według ówczesnego Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych prof. Władysława Stępniaaka, „w ustawie archiwalnej z 1983 r. nie wzięto pod uwagę prężnego rozwoju sektora prywatnego. Zgodnie z jej zapisami dokumenty prywatnych podmiotów gospodarczych są, co prawda, częścią narodowego zespołu archiwalnego, ale w praktyce państwo ma ograniczony wpływ na sposób przechowywania, zarządzania i udostępniania dokumentacji sektora prywatnego; jego podmioty same decydują o swoich dokumentach”. Zob.: <http://wiadomosci.onet.pl/kraj/archiwisci-chca-zabezpieczyc-dokumentacje-sektora-prywatnego/j2n6c> (dostęp 30 listopada 2017).

<sup>14</sup> Staraniem NDAP, po wspomnianej konferencji powołany został zespół, którego zadaniem było opracowanie poradnika archiwalnego dla instytucji posiadającej zasób o charakterze niepaństwowego. W zespole autorskim uczestniczyli pracownicy kilku archiwów państwowych, zaangażowani wcześniej do opracowania *Poradnika dla archiwisty instytucji polskiej na obczyźnie*, opublikowanego w 2006 r. Wspomniane wydawnictwo miało też uwzględnić podstawowe informacje dotyczące pracy kancelaryjnej. Jego projekt, przygotowany pod redakcją Jacka Krochmala i Krzysztofa Strykowskiego, został przygotowany i uzyskał pozytywne recenzje, jednak do dzisiaj nie ukazał się drukiem.

jaśniać, jak dysponowanie takim certyfikatem wpływa na prestiż, a co za tym idzie – także na powodzenie w interesach. O jego uzyskanie stara się więc wiele organizacji, jakim są przecież np. przedsiębiorstwa produkcyjne, usługowe bądź handlowe.

Przedstawione powyżej uwagi skłaniają również do wyartykułowania także innych problemów. Jednym z pojawiających się pytań jest np. czy istnieje jeszcze polska kancelaria współczesna, albo czy stosowane systemy kancelaryjne w organizacjach różnego typu funkcjonujących na dzisiejszych ziemiach polskich mają jeszcze indywidualne cechy, pozwalające na określenie ich mianem polskich? Kolejne pytanie dotyczyć winno określenia czasu, w którym doszło do największych zmian w tym zakresie. Nie jest to wyłącznie okres kojarzony ze zmianami po przełomie lat 1989/1990. Na pewno nie ma też większych wątpliwości co do wpływu globalizacji oraz postępu technicznego i technologicznego na przemiany kancelarii polskich przedsiębiorstw sektora prywatnego. Należy też mieć na uwadze, że na kwestie dokumentacji przedsiębiorstw prywatnych, jej obiegu i przetwarzania oraz zabezpieczania należy patrzeć przede wszystkim z punktu widzenia jej twórcy i posiadacza. Oczywiście będzie stwierdzenie, że dla niego najważniejsza jest wartość dowodowa dokumentacji oraz innych zapisów informacji. Jest ona niezbędna w relacjach przedsiębiorców z urzędami państwowymi, z których najważniejsze są organy podatkowe. W gruncie rzeczy to właśnie pod tym kątem patrzy przecież na dokumentację jej twórca. Generalnie problem ten zasługuje na zdecydowanie więcej uwagi niż miało to miejsce dotychczas.

Krzysztof Strykowski

## Kilka uwag o kancelarii polskich przedsiębiorstw prywatnych

### Streszczenie

Zdecydowana większość podmiotów prowadzących działalność, nie tylko gospodarczą, to jednostki sektora prywatnego. W skali całego kraju, jest ich kilka milionów. One także wytwarzają dokumentację, z której część może w przyszłości stać się ważnym elementem narodowego zasobu archiwalnego. W związku z tym sytuację ich kancelarii oraz stan zachowania dokumentacji należy objąć zwiększoną uwagą. Działania takie powinny również objąć doradztwo z tego zakresu.

**Słowa kluczowe:** współczesna kancelaria, dokumentacja, przedsiębiorstwa, sektor prywatny, outsourcing

---

## **Comments concerning registries in Polish private companies**

### **Abstract**

A vast majority of entities, not only economic ones, operate in the private sector. In Poland, there are several million of them. They also produce documents, and in the future, some of these documents may become a valuable contribution to the national archival fonds. Therefore, special attention should be paid to the situation of these registries and to the way these documents are kept. Relevant consultations should be offered as part of these actions.

**Keywords:** contemporary registry, documentation, enterprises, private sector, outsourcing





Weronika Krajniak  
(Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu)  
krajniak@umk.pl

## Rys historyczny Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu w strukturze organizacyjnej uczelni jest ogólnouczelnianą jednostką o zadaniach usługowych, dydaktycznych i naukowych. Wchodzi w skład państwowej sieci archiwalnej i pełni funkcję archiwum zakładowego uprawnionego do posiadania zasobu historycznego<sup>1</sup>. Jako jednostka uczelniana podlega Rektorowi UMK, natomiast nadzór merytoryczny nad jej działalnością sprawuje Archiwum Państwowe w Toruniu<sup>2</sup>. Archiwum działa na podstawie: ustawy z 14 lipca

---

<sup>1</sup> Art. 22. ust. 1. oraz art. 35. ust. 2. *Ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach z dnia 14 lipca 1983 r.*, Dz.U. nr 38, poz. 173 (z późn. zm.); Archiwum UMK (dalej AUMK), Akta własne, Organizacja jednostek organizacyjnych działalności podstawowej. Archiwum UMK, Zarządzenie NDAP z dnia 15 marca 1958 r. w sprawie zezwolenia szkołom wyższym na wieczyste przechowywanie akt własnych, sygn. 2002/3; zob. też: H. Duczkowska-Moraczewska, *Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika (1948-1980)*, [w:] *Uniwersytet Mikołaja Kopernika 1966-1980*, pod red. J. Bełkota, t. 2, Toruń 1992, s. 135; I. Janosz-Biskupowa, *Archiwum Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu (1948-1968)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Historia” 1969, t. 5(36), s. 72-73.

<sup>2</sup> Akta Sekretariatu Rektora, Zarządzenia Rektora UMK od 15 V 1974 do 30 IX 1975 r., *Zarządzenie Rektora UMK nr 32 z dnia 15 stycznia 1975 r. w sprawie organizacji i zakresu działania Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu*, uregulowało kwestie dotyczące organizacji i zakresu działania Archiwum UMK, nadając mu status pozawydziałowej jednostki organizacyjnej, podlegającej bezpośrednio Rektorowi, sygn. R-35/1. Do tego czasu archiwum występowało jako zakład naukowy. W aktach Sekretariatu Rektora, Zarządzenia Rektora UMK od 15 V 1974 do 30 IX 1975 r. znajdziemy również *Zarządzenie Rektora UMK nr 34 z dnia 25 stycznia 1975 r. w sprawie powołania Komisji rektorskiej ds. Archiwum*, sygn. R-35/1. Pierwsze jej posiedzenie odbyło się 26 października 1978 r. Komisja działała do 1980 r. W tym też roku utworzono Komisję Archiwalną i Biblioteczną, która z racji innych funkcji obu jednostek nie przetrwała. 10 stycznia 1984 r. powołano nową Radę Archiwum UMK, AUMK, Akta własne, Organy Kolegialne. Rada Archiwum. Komisja ds. Archiwum, sygn. 2002/1; H. Duczkowska-

1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach, statutu UMK, regulaminu organizacyjnego archiwum oraz przepisów kancelaryjno-archiwalnych<sup>3</sup>. Niniejszy artykuł porządkuje i uzupełnia dotychczasowe informacje, podane we wcześniejszej literaturze dotyczącej archiwum. Jest jednym z niewielu tekstów, który został opatrzony aparatem naukowym, obejmującym nie tylko dostępne publikacje, ale przede wszystkim materiał źródłowy.

\*\*\*

Archiwum uniwersyteckie zostało powołane uchwałą Senatu UMK z 16 września 1948 r.<sup>4</sup> Organizację powierzono historykowi, prof. Bronisławowi Włodarskiemu<sup>5</sup>, który jednocześnie otrzymał upoważnienie do swobodnego doboru personelu spośród pracowników naukowych Instytutu Historycznego Wydziału Humanistycznego UMK. W pracy nad kształtowaniem zasobu archiwalnego prof. Włodarskiego wspierał asystent, ówczesny magister Tadeusz Grudziński, późniejszy profesor UMK<sup>6</sup>. Został zatrudniony 1 października 1949 r., ale już 1 września 1951 r. przeszedł do Katedry Historii Polski Średniowiecznej Wydziału Humanistycznego UMK. W kwietniu 1951 r. prof. Włodarski zrezygnował z kierowania jednostką. Przypuszczalnie obowiązki kierownika od kwietnia do października pełnił doc. Leonid Żytkowicz<sup>7</sup>. Pierwszym miejscem przeznaczonym na archiwum był niewielki pokój nr 26 na II piętrze w Collegium Maius przy ul. Fosa Staromiejska 3<sup>8</sup>. W pierwszych latach jego istnienia zasób ograniczał się jedynie do wycinków prasowych

---

-Moraczewska, B. Kierzkowska, *Sześćdziesiąt lat Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu*, [w:] *Jubileusz 60-lecia Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Materiały z konferencji*, pod red. K. Strykowski, Poznań 2009, s. 17 zob. też *Przepisy kancelaryjno-archiwalne*, oprac. H. Duczkowska-Moraczewska, H. Robótka, Toruń 2004, s. 105.

<sup>3</sup> Obwieszczenie nr 4 Rektora UMK z dnia 21 czerwca 2017 r. w sprawie tekstu jednolitego uchwały Senatu UMK nr 135 z dnia 22 października 2013 r. w sprawie uchwalenia Statutu Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, <https://www.umk.pl/uczelnia/dokumenty/statut/Statut UMK.pdf> (dostęp 3 listopada 2017); Zarządzenie Rektora UMK nr 173 z dnia 7 grudnia 2009 r. w sprawie regulaminu organizacyjnego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, „Biuletyn Prawny UMK”, nr 10 z 16 grudnia 2009 r.; *Przepisy kancelaryjno-archiwalne*; Regulamin organizacyjny Archiwum UMK z 1992 r.; *Ustawa z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym*.

<sup>4</sup> AUMK, Akta Sekretariatu Rektora, Protokoły posiedzeń Senatu UMK z lat 1946-1950, sygn. 30/1b.

<sup>5</sup> Zob. W. Krajniak, *Włodarski Bronisław Adolf (1895-1974)*, [w:] *Toruński Słownik Biograficzny (dalej TSB)*, t. 7, Toruń 2014, s. 251-255.

<sup>6</sup> H. Duczkowska-Moraczewska, B. Kierzkowska, dz. cyt., s. 16-17.

<sup>7</sup> Patrz przypis nr 57.

<sup>8</sup> H. Duczkowska-Moraczewska, dz. cyt., s. 139; I. Janosz-Biskupowa, dz. cyt., s. 75.

dotyczących działalności uniwersytetu<sup>9</sup>. Pierwsze akta przejęto 23 stycznia 1951 r. z Wydziału Humanistycznego<sup>10</sup>. Nieco później, 28 marca tego roku, akta przekazał Sekretariat Rektora<sup>11</sup>, a także Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych (31 marca) oraz Dział Nauczania (11 lipca)<sup>12</sup>.

W następnych latach kierownikami archiwum byli kolejno: doc. Żytkowicz<sup>13</sup>, zatrudniony jako pracownik kontraktowy Wydziału Humanistycznego, ale oddelegowany na kierownika archiwum w wymiarze 36 godzin tygodniowo, oraz dr Józef Mossakowski, który do pomocy, w ramach godzin zleconych, miał starszego pedala Kazimierza Nowickiego<sup>14</sup>. W czasie, gdy kierownikiem był doc. Żytkowicz, 22 września 1952 r. archiwum przeniesiono do nieco większego pomieszczenia nr 55 na III piętrze tego samego budynku. Pokój ten miał 100 m<sup>2</sup> i był wyposażony w pięć zamkniętych szaf<sup>15</sup>. Ważnym momentem dla archiwum był 8 października 1952 r. Wtedy Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego wydało zarządzenie w sprawie tworzenia i przechowywania akt wytworzonych przez uczelnie<sup>16</sup>. Instrukcja wprowadzała przede wszystkim podział akt na kategorie oraz obowiązek przekazywania ich do archiwum uczelnianego. Rozdział IV, par. 2. tego zarządzenia przewidywał istnienie archiwum szkoły, wchodzące w skład sekretariatu uczelni, ale par. 3. zezwalał na istnienie archiwum jako zakładu naukowego. Tak też traktowane było archiwum przez władze uniwersytetu<sup>17</sup>.

18 marca 1953 r. mgr Janina Baluszewska z oddziału Wojewódzkiego Archiwum Państwowego (WAP) w Toruniu (obecnie Archiwum Państwowe) przeprowadziła pierwszą wizytację. W protokole odnotowała, że na UMK

<sup>9</sup> I. Janosz-Biskupowa, dz. cyt. s. 77.

<sup>10</sup> Tamże, s. 77.

<sup>11</sup> Tamże, s. 77.

<sup>12</sup> H. Duczkowska-Moraczewska, B. Kierzkowska, dz. cyt., s. 17; I. Janosz-Biskupowa, dz. cyt., s. 77.

<sup>13</sup> Leonid Żytkowicz zatrudniony był jako pracownik kontraktowy Wydziału Humanistycznego, ale oddelegowany na kierownika Archiwum UMK w wymiarze 36 godzin tygodniowo. H. Duczkowska-Moraczewska, B. Kierzkowska, dz. cyt., s. 17; zob. też A. Piątkowski, *Żytkowicz Leonid (1909/10-1991)*, [w:] TSB, t. 2, Toruń 2000, s. 280-282.

<sup>14</sup> I. Janosz-Biskupowa, dz. cyt., s. 75; w protokole wizytacyjnym składnicy akt Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, nr 221/192/129, K. Nowicki występuje na stanowisku pomocnika, Akta własne Archiwum UMK, sygn. 2002/11; Zob. też J. Serczyk, *Mossakowski Józef (1897-1972)*, [w:] TSB, t. 1, Toruń 1998, s. 181.

<sup>15</sup> AUMK, Akta własne, Kontrola zewnętrzna [Archiwum Państwowe], Protokół wizytacji składnicy akt Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, L. 1625/53, (odpis), sygn. 2002/11.

<sup>16</sup> AUMK, Akta własne, Organizacja jednostek organizacyjnych działalności podstawowej. Archiwum UMK, sygn. 2002/3, *Zarządzenia nr 39 Ministra Szkolnictwa Wyższego z dnia 8 października 1952 r. w sprawie wprowadzenia instrukcji kancelaryjnych w szkołach wyższych*; zob. też I. Janosz-Biskupowa, dz. cyt., s. 71-72.

<sup>17</sup> H. Duczkowska-Moraczewska, B. Kierzkowska, dz. cyt., s. 18; I. Janosz-Biskupowa, dz. cyt., s. 72.

działają dwie składnice akt. Jedna, licząca 17 mb., 80 paczek, 29 segregatorów i 3 wiązki, którą opiekował się ówczesny kierownik archiwum, oraz druga, składająca się z 4 mb., 235 segregatorów, 200 wiązek i 4 teczek, którą opiekowała się Felicja Litwin<sup>18</sup>. Akta te pochodziły z Kwestury UMK i z uwagi na to, że dotyczyły majątków uniwersyteckich, przechowywane były w skarbcu Collegium Minus (tzw. „Harmonijce”) przy ul. Fosa Staromiejska 1a. Akta z obu składnic pochodziły z lat 1945-1951<sup>19</sup>.

Za kierownictwa dr. Mossakowskiego w protokole powizytacyjnym z 28 października 1955 r. mgr Karola Ciesielska z oddziału WAP w Toruniu odnotowała zasób liczący 40 mb. akt, w tym akta zlikwidowanego w 1954 r. Studium Przygotowawczego UMK (30 mb.) i akta Rektoratu (5 mb.)<sup>20</sup>. Powiększający się zasób spowodował, iż we wrześniu 1955 r. uzyskano kolejne pomieszczenie w piwnicy budynku Collegium Maius, o powierzchni 54 m<sup>2</sup>. Było to wąskie miejsce, dlatego też dla wykorzystania przestrzeni postawiono w nim regały do sufitu. Pomieszczenie to nie było dobrym lokum dla archiwum, gdyż znajdował się tam węzeł centralnego ogrzewania, który kilkakrotnie był przebudowywany, co wiązało się z dezorganizacją pracy instytucji, a także zniszczeniem akt<sup>21</sup>. W 1963 r. odbyła się kolejna wizytacja pracownika WAP w Toruniu. Ówczesna dr Irena Janosz-Biskupowa zaznaczyła, że zasób z lat 1945-1962 wynosił 287 mb., w tym 162 mb. akt zgromadzonych w Kwesturze UMK<sup>22</sup>.

Szczególne zasługi dla rozwoju jednostki należą się właśnie doc. Irenie Janosz-Biskupowej, której w 1966 r. powierzono obowiązki kierownika<sup>23</sup>. To z jej inicjatywy w tym samym roku odbyła się w Toruniu ogólnopolska narada archiwistów uniwersyteckich z udziałem przedstawicieli Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, w trakcie której dyskutowano nad opracowanym projektem ramowym statutu archiwum szkoły wyższej<sup>24</sup>. Efektem narady było

<sup>18</sup> AUMK, Akta własne, Kontrola zewnętrzna [Archiwum Państwowe], sygn. 2002/11, Protokół wizytacji składnicy akt Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, L. 1625/53, (odpis); H. Duczkowska-Moraczewska, B. Kierzkowska, dz. cyt., s. 17-18.

<sup>19</sup> AUMK, Akta własne, Kontrola zewnętrzna [Archiwum Państwowe], sygn. 2002/11; H. Duczkowska-Moraczewska, B. Kierzkowska, dz. cyt., s. 17-18. W latach 30.-40. XX w. w budynku mieściła się Komunalna Kasa Oszczędności Województwa Pomorskiego.

<sup>20</sup> AUMK, Akta własne, Kontrola zewnętrzna [Archiwum Państwowe], sygn. 2002/11, Protokół wizytacji składnicy akt Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, nr 221/192/129; H. Duczkowska-Moraczewska, B. Kierzkowska, dz. cyt., s. 19.

<sup>21</sup> I. Janosz-Biskupowa, dz. cyt., s. 75-76.

<sup>22</sup> AUMK, Akta własne, Kontrola zewnętrzna [Archiwum Państwowe], sygn. 2002/11, Protokół wizytacji składnicy akt Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, z dnia 28 maja i 6 czerwca 1963 r.; H. Duczkowska-Moraczewska, B. Kierzkowska, dz. cyt., s. 19.

<sup>23</sup> H. Duczkowska-Moraczewska, B. Kierzkowska, dz. cyt., s. 20-21, 24; H. Duczkowska-Moraczewska, dz. cyt., s. 135.

<sup>24</sup> Ustalenie statutu archiwów uczelnianych było niezmiernie ważne, gdyż do tegoż dnia sytuacja prawna archiwów szkół wyższych była nieokreślona, powodowało to dowolność w pro-

przyjęcie w tym samym roku do zasobu Archiwum UMK pierwszej spuścizny po prof. Jadwidze Lechickiej<sup>25</sup>. Jednocześnie kierownik archiwum zapoczątkowała także gromadzenie fotografii oraz nagrań dotyczących wydarzeń w uniwersytecie oraz akt stowarzyszeń działających w UMK<sup>26</sup>. Przez szereg lat obsada Archiwum UMK była jednoosobowa. W pracach pomagali jedynie asystenci z Katedry Archiwistyki i Nauk Pomocniczych Historii UMK oraz studenci zatrudniani w ramach prac zleconych<sup>27</sup>. Doc. Biskupowej pomagali ówcześni magistrowie (późniejsi profesorowie i pracownicy UMK): Bohdan Ryszewski przez 4 godziny tygodniowo (od 15 marca 1966 r.)<sup>28</sup> oraz Jan Pakulski (od października 1966 r.)<sup>29</sup>. W protokole powizytacyjnym z 13 grudnia 1972 r. mgr Teresa Koba-Ryszewska (pracownica WAP) odnotowała, iż zasób archiwum składa się z dokumentacji aktowej z lat 1945-1970 (akta wydziałowe, komórek i jednostek administracyjnych oraz inne zespoły obce), a także spuścizny (dr. Adama Dygdały, prof. Jadwigi Lechickiej i prof. Tadeusza Czeżowskiego). Łączny zasób archiwum liczył ok. 50 000 j.a. w tym, akt kat. A ok. 25 000 j.a.<sup>30</sup> Prawdopodobnie za kierownictwa doc. Janosz-Biskupowej powstała biblioteka podręczna archiwum. Doc. Janosz-Biskupowa, z pewnością na wzór biblioteki podręcznej archiwów państwowych, postanowiła stworzyć księgozbiór w Archiwum Uniwersyteckim. Akta z 1966 r. odnotowują pierwsze informacje z prośbą o uzupełnienie biblioteki podręcznej o pozycje na temat archiwów, ich kancelarii, ale także książek i informatorów dotyczących Uniwersytetu Mikołaja Kopernika<sup>31</sup>. 1 października 1969 r. do

---

wadzeniu archiwów. Niestety, Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego nie przejęło się projektem, mimo ponagieł ze strony innych uniwersytetów i NDAP. Dlatego ówczesny rektor UMK prof. Witold Łukasiewicz polecił sotosować ustalenia konferencji, AUMK, Akta własne, Organizacja jednostek organizacyjnych działalności podstawowej. Archiwum UMK, sygn. 2002/3; zob. też: I. Janosz-Biskupowa, dz. cyt., s. 82-83; teźże, *Spotkanie archiwistów uniwersyteckich, zorganizowane przez sekcję archiwalną Polskiego Towarzystwa Historycznego w Toruniu*, „Archeion” 1967, t. 47, s. 205-206; J. Pakulski, *Pierwsza ogólnopolska konferencja archiwistów uniwersyteckich*, „Archiwista” 1967, nr 2, s. 18-22.

<sup>25</sup> I. Janosz-Biskupowa, *Archiwum Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu*, s. 79.

<sup>26</sup> Tamże, s. 79.

<sup>27</sup> Tamże, s. 71.

<sup>28</sup> AUMK, Akta własne, Plany roczne i sprawozdania z ich wykonania. Archiwum UMK, Sprawozdanie z dnia 28 czerwca 1966 r. z prac wykonanych w okresie od 2 I do 30 VI 1966 r. oraz projekt dalszych prac i organizacji Archiwum UMK, sygn. 2002/6; Kontrola zewnętrzna [Archiwum Państwowe], Protokół powizytacyjny składnicy akt z 29 września 1966 r., sygn. 2002/11.

<sup>29</sup> I. Janosz-Biskupowa, *Archiwum Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu*, s. 75.

<sup>30</sup> AUMK, Akta własne, Kontrola zewnętrzna [Archiwum Państwowe], sygn. 2002/11.

<sup>31</sup> AUMK, Akta własne, Gromadzenie zbiorów bibliotecznych. Zakup zbiorów na rynku krajowym [i inny sposób pozyskiwania: dary], sygn. 2001/46. Więcej o bibliotece zob. W. Krajniak, *Biblioteka podręczna Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu*, „Folia Toruniensia” 2014, t. 14, s. 97-99.

pracy w archiwum oddelegowano mgr Henrykę Duczkowską-Moraczewską<sup>32</sup>. Kolejna zmiana siedziby nastąpiła w styczniu 1970 r.<sup>33</sup> Wtedy archiwum otrzymało cztery pomieszczenia o łącznej powierzchni 110 m<sup>2</sup>, w lewym skrzydle wspomnianego już Collegium Maius<sup>34</sup>. Lokal ten traktowano jako zastępczy, gdyż docelowo archiwum miało znajdować się w nowym gmachu Rektoratu, w miasteczku uniwersyteckim na Bielanach. Przeniesienie do nowego budynku nastąpiło w październiku 1972 r.<sup>35</sup> Niestety, archiwum na krótko zagościło w gmachu administracji, w której otrzymało pokoje 109-110 na I piętrze, o łącznej kubaturze 68,9 m<sup>2</sup>, oraz pomieszczenie nr 5 o powierzchni 103,10 m<sup>2</sup>, znajdujące się w piwnicy budynku<sup>36</sup>. Umieszczenie magazynów w piwnicy, gdzie przechodziły rury ciepłownicze, znów nie było trafnym wyborem władz. W latach 1972-1975 wielokrotnie dochodziło do zalania akt<sup>37</sup>. W lipcu 1975 r. archiwum otrzymało część budynku po Bibliotece Uniwersyteckiej przy ul. Chopina 12/18<sup>38</sup>. Pomieszczenia spełniały wszelkie wymogi magazynowe, gdyż był to budynek przedwojenny, wzniesiony z myślą o muzeum lub bibliotece<sup>39</sup>. Archiwum ulokowano w zachodnim skrzydle gmachu (od strony ul. Moniuszki). Pozostałą część budynku zajął Wydział Matematyki Fizyki i Chemii. Na potrzeby archiwum przeznaczono kondygnacje III, IV i V oraz pomieszczenia nr 408, 411-412. Łączna powierzchnia, jaką zajmowało archiwum<sup>40</sup>, wynosiła 441 m<sup>2</sup>. Zasób archiwum we wrześniu 1976 r. liczył 52 687 j.a.<sup>41</sup> W tym samym roku nowym kierownikiem została wieloletnia pra-

---

<sup>32</sup> AUMK, Akta własne, Plany roczne i sprawozdania z ich wykonania. Archiwum UMK, Sprawozdanie z dnia 1 września 1976 r. z działalności Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika za okresu od 2 I 1966 do 1 IX 1976 r., sygn. 2002/6; Kontrola zewnętrzna [Archiwum Państwowe], Protokół powizytacyjny 419-37/224, z dnia 13 XII 1972 r., sygn. 2002/11.

<sup>33</sup> AUMK, Akta własne, Plany roczne i sprawozdania z ich wykonania. Archiwum UMK, sygn. 2002/6, w sprawozdaniu z dnia 1 września 1976 r. z działalności Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu za okres od 2 I do 1 IX 1976 r. widnieje informacja o otrzymaniu nowego lokalu w styczniu 1970 r. Por.: H. Duczkowska-Moraczewska, B. Kierzkowska, dz. cyt., s. 17, 19, 22; I. Janosz-Biskupowa, *Archiwum Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu*, s. 76.

<sup>34</sup> H. Duczkowska-Moraczewska, B. Kierzkowska, dz. cyt., s. 17, 19, 22; I. Janosz-Biskupowa, *Archiwum Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu*, s. 76.

<sup>35</sup> H. Duczkowska-Moraczewska, B. Kierzkowska, dz. cyt., s. 22-23.

<sup>36</sup> AUMK, Akta własne, Przydział i najem lokali na potrzeby Uczelni [Archiwum UMK], t. 1, sygn. 2001/27.

<sup>37</sup> AUMK, Akta własne, Eksploatacja nieruchomości [m.in. sprawy dot. zalań], sygn. 2001/29.

<sup>38</sup> AUMK, Akta własne, Organizacja UMK, sygn. 2002/2.

<sup>39</sup> H. Duczkowska-Moraczewska, B. Kierzkowska, dz. cyt., s. 23.

<sup>40</sup> AUMK, Akta własne, Organizacja UMK, sygn. 2002/2.

<sup>41</sup> AUMK, Akta własne, Plany roczne i sprawozdania z ich wykonania. Archiwum UMK, Sprawozdanie z dnia 1 września 1976 r. z działalności Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika za okresu od 2 I 1966 do 1 IX 1976 r., sygn. 2002/6.

cownica archiwum, ówczesna mgr Duczkowska-Moraczewska<sup>42</sup> i pełniła tę funkcję do końca 2010 r.

W roku 1980 zasób archiwum wzrósł do nieco ponad 60 000 j.a., z lat 1945-1979. W tym też roku wybrakowano ok. 40 mb. akt. Ponadto nadal istniała składnica w Kwesturze UMK, gdzie zgromadzono ok. 180 mb. akt. Oddzielną składnicę utworzono także w Rolniczym Zakładzie Doświadczalnym<sup>43</sup>.

W protokole kontroli z 21 grudnia 1987 r. pierwszy raz wspomniano o fotogramach i taśmach magnetofonowych<sup>44</sup>.

Mgr Bożena Staczewska z AP w Toruniu w protokole pokontrolnym z dnia 6 października 1995 r. szczegółowo wymieniła zasób archiwum, na który składały się m.in.: akta ogólne z poszczególnych komórek organizacyjnych z lat 1945-1995, ok. 25 000 j.a.; akta studenckie z lat 1945-1995 (ok. 75 000 j.a.); spuścizny z lat 1945-1995 (26 przejęć); nagrania audio (177 j.a.) i wideo (20 j.a.) z lat 1970-1995; wycinki prasowe z lat 1945-1995; materiały ulotne (ok. 1500 j.a.) oraz pozytywy i negatywy z lat 1945-1995 (ok. 3500 j.a.). Ponadto wymieniono zespoły zamknięte oraz depozyty<sup>45</sup>.

Na przełomie lat 1996/1997 archiwum kolejny raz przeniesiono do nowego budynku na Bielanych, zlokalizowanego pomiędzy Wydziałem Nauk Ekonomicznych i Zarządzania oraz Biblioteką Uniwersytecką przy ul. Gagarina 13a, zyskując trzy magazyny archiwalne o powierzchni 421 m<sup>2</sup> i pomieszczenia biurowe na parterze. Do jednego z nowych magazynów, w którym ulokowano akta studenckie, udało się pozyskać pierwsze regały kompaktowe; kolejną partię zakupiono w grudniu 1999 r.<sup>46</sup> Wylanie wód gruntowych w 1997 r. oraz zalanie magazynów w 2001 i 2004 r. spowodowało konieczność zamontowania wysokich progów zatrzymujących wodę<sup>47</sup>.

8 października 2004 r. nastąpiła fuzja Uniwersytetu Mikołaja Kopernika z Akademią Medyczną w Bydgoszczy<sup>48</sup>. Utworzono w tym czasie Collegium

---

<sup>42</sup> AUMK, Akta własne, Protokoły zmian na stanowiskach w Archiwum UMK, sygn. 2002/4.

<sup>43</sup> AUMK, Akta własne, Kontrola zewnętrzna [Archiwum Państwowe], Protokół powizytacyjny składnicy akt 419-53/224, z dnia 29 IV 1980 r., sygn. 2002/11.

<sup>44</sup> AUMK, Akta własne, Kontrola zewnętrzna [Archiwum Państwowe], Protokół kontroli składnicy akt 419-59/224, z dnia 21 XII 1987 r., sygn. 2002/11. Por. przypis 26.

<sup>45</sup> AUMK, Akta własne, Kontrola zewnętrzna [Archiwum Państwowe], Protokół kontroli archiwum zakładowego z dnia 6 X 1995 r., sygn. 2002/11.

<sup>46</sup> AUMK, Akta własne, Organy Kolegialne. Rada Archiwum. Komisja ds. Archiwum, sygn. 2002/1; Księga inwentarzowa Archiwum UMK, Arch. 722.

<sup>47</sup> AUMK, Akta własne, Remonty obiektów budowlanych, sygn. 2001/24; Eksploatacja nieruchomości [m.in. sprawy dot. zalań], sygn. 2001/29; Finansowanie jednostek organizacyjnych. Realizacja budżetu [Korespondencja], t. 2, sygn. 2001/35.

<sup>48</sup> Ustawa z dnia 8 października 2004 r. o włączeniu Akademii Medycznej im. Ludwika Rydygiera w Bydgoszczy do Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Dz.U. 2004, nr 241, poz. 2414.

Medicum UMK w Bydgoszczy, a tamtejsze archiwum zakładowe weszło w skład systemu archiwalnego uniwersytetu<sup>49</sup>.

Stale rosnący zasób spowodował, że dr Moraczewska wielokrotnie podejmowała próby pozyskania nowych magazynów. 31 grudnia 2007 r. zasób archiwum liczył 200 023 j.a., 43 spuścizny, 4117 pozytywów, 1209 negatywów, 200 nagrań dźwiękowych, 250 nagrań audio-wideo i kontynuowane wycinki prasowe. Całość liczyła około 3 000 mb. akt<sup>50</sup>. Władze uczelni w styczniu 2008 r. przekazały jednostce dodatkowe magazyny w miejscu dawnej Stołówki Akademickiej nr 1, która mieściła się w Domu Studenckim nr 1 przy ul. Mickiewicza 2/4; ich powierzchnia wynosiła 370 m<sup>2</sup><sup>51</sup>. Tam też zostały przeniesione pomieszczenia biurowe i pracownia naukowa. Dodatkowo archiwum zyskało salę konferencyjno-dydaktyczną, gdzie do marca 2015 r. prowadzone były zajęcia ze studentami archiwistyki i zarządzania dokumentacją. Z uwagi na organizowane w archiwum praktyki studenckie, obecnie sala została przystosowana do zajęć praktycznych. Całkowita powierzchnia nowych pomieszczeń wynosi 710 m<sup>2</sup>.

Obowiązki kierownika po dr Moraczewskiej przez niespełna rok pełnił prof. Janusz Tandecki<sup>52</sup>. Od października 2011 r. kierownikiem Archiwum UMK jest dr hab. Anna Supruniuk<sup>53</sup>.

Obecnie (stan na 31 grudnia 2016 r.) archiwum dysponuje: 314 021 j.a.; w tym 785 j.a. depozytów; 66 spuściznami; 6342 nagraniami na taśmach magnetofonowych oraz nośnikach cyfrowych z lat 1965-2016; 7978 pozytywami i 19 244 negatywami z lat 1945-2016, nie wliczając jednostek fotograficznych pochodzących ze spuścizn; 640 filmami wideo, na kasetach VHS, płytach CD i DVD oraz dysku zewnętrznym z lat 1960-2016; a także wycinkami prasowymi z lat 1945-2016. Łącznie zasób liczył 4523,24 mb. akt<sup>54</sup>. Akta przechowywane są w czterech magazynach. Pierwsze trzy magazyny mieszczą się w piwnicy przy ul. Gagarina 13a, czwarty przy ul. Mickiewicza. W magazynie pierwszym znajdowały się regały tradycyjne, na których umieszczone były akta byłego już Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi, Wydziału Matematyki Fizyki i Chemii oraz Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania, a także akta komórek i jednostek, np. Działu Nauki i Studium Praktycznej Nauki

---

<sup>49</sup> AUMK, Akta własne, Organizacja jednostki działalności ogólnouczelnianej. Collegium Medicum [także sprawy z działalności], t. 1, znak sprawy: Arch. 0131-2/06; zob. też: I. Makacewicz, *Historia Archiwum Zakładowego Collegium Medicum w Bydgoszczy*, [w:] *Jubileusz 60-lecia Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu*, s. 47-53.

<sup>50</sup> H. Duczkowska-Moraczewska, B. Kierzkowska, dz. cyt., s. 32-34, 37.

<sup>51</sup> AUMK, Akta własne, Posiedzenia Rady Archiwum UMK, znak sprawy: Arch. 0031-1/07.

<sup>52</sup> AUMK, Sprawy osobowe pracowników Archiwum UMK, znak akt: Arch. 120.

<sup>53</sup> Tamże.

<sup>54</sup> AUMK, Akta własne, Plany i sprawozdania. Archiwum UMK, znak akt: Arch. 0331.



Języków Obcych. W 2015 r. wymieniono tradycyjne regały na kompaktowe, zyskując tym samym dodatkowe metry (całość 579 mb.). Na nowe regały przeniesiono zespoły zamknięte, m.in. Studencką Agencję Radiową, Studium Wojskowe, Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, Rolniczy Zakład Doświadczalny *etc.* We wnętrzu ustawiono jedno stanowisko pracy. Okno w tym pomieszczeniu wychodzi na atrium Wydziału Nauk Pedagogicznych. Z uwagi na duże nasłonecznienie zostało przysłonięte roletą wewnętrzną. Magazyn drugi zajmuje największą powierzchnię. W nim znajdują się regały przesuwne typu kompakt (3097,5 mb.), a także trzy stanowiska do pracy. Ostatnio zamontowano tutaj komputer stacjonarny. Zasób zgromadzony w tym magazynie to głównie akta studenckie (do sygnatury 151 999) i akta kadrowe, ale także akta Wydziału Prawa i Administracji oraz kilku komórek administracyjnych, np. Działu Współpracy z Zagranicą, Działu Rekrutacji i Spraw Studenckich, Działu Kształcenia. Okna zabezpieczone są stalowymi kratami, a w 2015 r. zamontowano wewnętrzne rolety, które ograniczają dostęp nadmiaru światła do pomieszczenia. Magazyny pierwszy i drugi posiadają wysokie progi zabezpieczające przed dostaniem się wody do wewnątrz. W trzecim magazynie do września 2016 r. znajdowały się regały tradycyjne, o łącznej długości 295,50 mb. Po wymianie na nowe regały przesuwne typu Compactus Officedo, zyskano dodatkową, ponad dwukrotnie większą powierzchnię magazynową (całość 706,8 mb.). Pomieszczenie to posiada wentylacje w postaci kratki nawiewowych oraz dwa stanowiska pracy. W tym magazynie znajdują się materiały po uczonych<sup>55</sup> oraz akta Wydziału Humanistycznego, Wydziału Chemii, Wydziału Matematyki i Informatyki, Wydziału Filologicznego oraz Wydziału Sztuk Pięknych. Poza tymi trzema magazynami, zagospodarowano także przestrzeń na długim korytarzu; łączna długość półek na regałach tradycyjnych wynosi 44 mb., znajdują się na nich akta Działu Płac. Magazyn czwarty, usytuowany w miejscu dawnej Stołówki Akademickiej nr 1 posiada regały kompaktowe. Obecnie łączny metraż na nich wynosi 3038,40 mb. W tym magazynie znajdują się akta studenckie powyżej sygnatury 152 000 oraz akta Wydziału Nauk Pedagogicznych, Wydziału Teologicznego, Wydziału Nauk Historycznych, kilka mniejszych zespołów pochodzących z komórek i jednostek organizacyjnych UMK. Pomieszczenie posiada okratowane okna, w których zainstalowano rolety wewnętrzne, oraz stanowisko do pracy. Niestety, zmienna temperatura nie wpływa pozytywnie na dokumentację w nim przechowywaną. W okresie jesienno-zimowym w tym magazynie panuje niska temperatura powietrza, natomiast w okresie letnim wysoka, która powoduje duszność oraz wysoką wilgotność. Od 2013 r. Archiwum UMK dysponu-

<sup>55</sup> Alfabetyczny spis spuścizn i depozytów dostępny jest na stronie internetowej Archiwum UMK <http://www.archiwum.umk.pl/zasob/charakterystyka/> (dostęp 3 listopada 2017).

je półprofesjonalnymi osuszaczami powietrza, dzięki którym poziom wilgotności obniżony zostaje do 45-50%. Do magazynu przynależy pomieszczenie, w którym przechowywane są materiały ulotne, nagrania audiowizualne, dokumentacja elektroniczna i fotograficzna.

Podsumowując ponad 65 lat działalności jednostki, warto wymienić wszystkich byłych i obecnych pracowników archiwum, zaznaczając, że obecnie zatrudnionych jest sześć osób: pięć na stanowiskach merytorycznych oraz jedyną na stanowisku pomocniczym (tabela 1.)<sup>56</sup>.

Tabela 1. Wykaz pracowników Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu<sup>57</sup>

Pracownik	Lata zatrudnienia	Stanowisko*
prof. Bronisław Włodarski	16 IX 1948 – IV 1951	kierownik
mgr Tadeusz Grudziński	1 X 1949 – 31 VIII 1951	archiwista
doc. Leonid Żytkowicz	IV <sup>58</sup> 1951 – 31 VIII 1954	kierownik
dr Józef Mossakowski	15 IX 1954 – 31 XII 1965	kierownik
doc. Irena Janosz- Biskupowa	1 I 1966 – 30 IX <sup>59</sup> 1976	kierownik
dr Henryka Duczkowska-- Moraczewska	1 X 1969 – 31 XII 2010	kierownik, starszy dokumentalista dyplomowany
Teresa Kałkus-Stemplewska	7 I 1970 – IX 1977	archiwista
mgr Renata Karpiesiuk	15 I 1974 – 30 VI 2012	starszy dokumentalista
Ewa Wiśniewska	15 IX 1977 – 31 X 2015	samodzielny referent
Elżbieta Talarczyk	1 I 1979 – 30 IV 2009	samodzielny referent
mgr Katarzyna Namysłowska	1 IX 1985 – 29 VIII 1988	archiwista
Grażyna Gnich	12 III 1986 – 29 XI 2017	starsza woźna
Grażyna Cholewczuk	1 XII 1988 – 30 IX 1989	technik
mgr Beata Herdzin	1 X 1991 – 30 VI 1992	młodszy dokumentalista
mgr Jan Wiśniewski	15 XI 1999 – 31 VIII 2000	młodszy dokumentalista

<sup>56</sup> Pierwowzorem jest tabela zamieszczona w: H. Duczkowska-Moraczewska, B. Kierzkowska, dz. cyt., s. 29-30. Niniejsza tabela została poprawiona i uzupełniona. Wykaz pracowników Archiwum UMK nie zawiera osób zatrudnionych na umowy zlecenie oraz zastępstwo.

<sup>57</sup> AUMK, Akta własne, Angażowanie i zwalnianie pracowników [przeniesienia, zastępstwo, itp.], sygn. 2001/69; Organizacja UMK, sygn. 2002/1.

\* Informacja zawarta w tej kolumnie, odnosi się do ostatnio zajmowanego stanowiska.

<sup>58</sup> W aktach pracowniczych archiwum, a także w dostępnej literaturze funkcjonuje data zatrudnienia 28 VIII 1951 r., ale w aktach osobowych Żytkowicza, w zaświadczeniu Dyrektora Administracyjnego UMK z 11 czerwca 1953 r., L. 3198/53, czytamy, że L. Żytkowicz „od kwietnia 1951 r. pełni obowiązki pracownika naukowego archiwum UMK”, AUMK, Akta własne, Akta osobowe pracowników Archiwum UMK [także pracownicy na umowę zlecenie i umowę o dzieło], sygn. 2001/21; AUMK, Akta osobowe L. Żytkowicza, sygn. K-9/430.

<sup>59</sup> AUMK, Akta osobowe I. Janosz-Biskupowej, sygn. K-24/74.

Pracownik	Lata zatrudnienia	Stanowisko
<b>mgr Bożena Kierzkowska</b>	<b>1 VIII 2000 – do dziś</b>	<b>starszy dokumentalista</b>
mgr Jolanta Malicka	1 V 2009 – 18 XII 2010	młodszy dokumentalista
<b>dr Paulina Bunkowska</b>	<b>1 V 2009 – do dziś</b>	<b>starszy dokumentalista</b>
<b>Teresa Gałka</b>	<b>1 VIII 2009 – do dziś</b>	<b>porządkowa</b>
prof. Janusz Tandecki	1 I 2011 – 30 IX 2011	p.o. kierownika
<b>mgr Weronika Krajniak</b>	<b>1 VII 2011 – do dziś</b>	<b>dokumentalista</b>
<b>dr hab. Anna Supruniuk</b>	<b>1 X 2011 – do dziś</b>	<b>kierownik, starszy kustosz dyplomowany</b>
<b>mgr Jacek Waliszewski</b>	<b>1 III 2012 – do dziś</b>	<b>dokumentalista</b>
mgr Magda Banna	1 I 2016 – 23 X 2017	młodszy dokumentalista

Weronika Krajniak

## Rys historyczny Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

### Streszczenie

Artykuł zatytułowany *Rys historyczny Archiwum UMK w Toruniu* porządkuje i uzupełnia dotychczasowe informacje podane we wcześniejszej literaturze dotyczące archiwum. Został oparty nie tylko na istniejących już publikacjach, ale przede wszystkim na materiałach źródłowych. Punktem wyjścia była uchwała Senatu UMK z 16 września 1948 roku powołująca archiwum i powierzająca jego organizację prof. Bronisławowi Włodarskiemu. Następnie Autorka podaje informacje dotyczące zasobu archiwalnego, miejsc przechowywania za poszczególnych kierowników, a także zmian zachodzących w organizacji pracy archiwum. W podsumowaniu została zamieszczona tabela z wykazem wszystkich pracowników od początków istnienia archiwum.

**Słowa kluczowe:** Archiwum UMK, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń, zasób archiwalny, archiwoznawstwo, materiały archiwalne, rys historyczny

## The history of the Nicolaus Copernicus University archive in Toruń

### Abstract

The article organizes and complements the existing literature information concerning the archive of the Nicolaus Copernicus University in Toruń. It is based not only on the existing publications, but mainly on source materials. The starting point was the resolution of the Nicolaus Copernicus University Senate of September 16, 1948, establishing the archive and trusting pro-

fessor Bronisław Włodarski with the implementation of this task. The next section is dedicated to archival fonds, their locations during subsequent heads' terms of office, as well as transformations in the organization of the archive's work. The conclusion includes a table listing all employees of the archive since its establishment.

**Keywords:** Nicolaus Copernicus University Archive, Nicolaus Copernicus University, Toruń, archival fonds, archival science, archive materials, history

Justyna Kobus  
(Pracownia Dialektologiczna IFP UAM)  
dr, jusper@amu.edu.pl

## Archiwum Pracowni Dialektologicznej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu – historia, organizacja, działalność

Niniejszy artykuł jest opisem zasobu oraz funkcjonowania na przestrzeni lat (z naciskiem na ostatnie dziesięciolecie) archiwum Pracowni Dialektologicznej UAM (dalej także: PD UAM)<sup>1</sup>.

Archiwum Pracowni Dialektologicznej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu obchodzi w tym roku 70. rocznicę swojego istnienia.

Placówka ta jest mało znana, a jej zasób był gromadzony i powiększany – w zależności od aktualnych problemów – bądź to z myślą o pilnej potrzebie archiwizacji (okres powojenny), bądź w celach *stricte* badawczych (tzw. okres atlasowy<sup>2</sup>). Od kilkunastu lat działalność archiwum jest skorelowana z aktualnymi trendami naukowymi – wychodzeniem poza mury uczelni oraz podporządkowana głównemu założeniu (od początku istnienia), czyli archiwizacji fonograficznej mowy ludowej (obecnie języka mieszkańców wsi<sup>3</sup>).

---

<sup>1</sup> Artykuł jest przedręgowaną w niewielkim stopniu pracą dyplomową, którą napisałam w ramach Studiów Podyplomowych Archiwistyki i Zarządzania Dokumentacją, prowadzonych na Wydziale Historycznym UAM. Praca dyplomowa została napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Ireny Mamczak-Gadkowskiej (Poznań 2016). Nadmienię, że od 2005 r. jestem zatrudniona w opisywanej jednostce organizacyjnej UAM, tu zrobiłam doktorat w 2009 r., studia podyplomowe zaś są dla mnie dopełnieniem kwalifikacji w związku z archiwum pracownianym.

<sup>2</sup> Okres atlasowy rozumiem jako okres działalności archiwum w związku z powstawaniem *Atlasu języka i kultury ludowej Wielkopolski* (t. I-VI, pod red. Z. Sobierajskiego i J. Burszty, Wrocław [i in.] 1979-1991; t. VII-XI, pod red. Z. Sobierajskiego, Wrocław-Poznań 1992-2005) i pozyskiwaniem nagrań gwarowych głównie do tego celu. Są to lata 1972-1986 – część zasadniczych nagrań, następnie do roku 1990 – pojedyncze, uzupełniające eksploracje.

<sup>3</sup> Zmiana terminologii wiąże się tak ze zmianą metodologii badawczej, jak i z przemianami, jakim uległa polska wieś na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci.

Niniejsze opracowanie ma na celu zebranie w jednej publikacji dotychczasowego stanu wiedzy na temat archiwum działającego obecnie przy Pracowni Dialektologicznej UAM (Instytut Filologii Polskiej, Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej – budynek Collegium Maius przy ul. A. Fredry 10). Moim zamiarem jest zaprezentowanie historii i aktualnego statusu archiwum, scharakteryzowanie całego zasobu, jaki znajduje się w Pracowni Dialektologicznej UAM, a który wchodzi w skład archiwaliów dialektalnych (nie tylko fonografia), oraz przedstawienie zarówno sposobu funkcjonowania tego archiwum, jak też rozlicznych jego potrzeb.

Literatura dotycząca archiwum jest dość obfita (jak na tak małą komórkę, o stosunkowo niedługiej historii), choć w przeważającej większości dotyczy funkcjonowania archiwum do połowy lat 90. XX w.

Początków przedsięwzięcia należy upatrywać w okresie powojennym (w roku 1946), gdy na Uniwersytecie Poznańskim powstało Archiwum Fonograficzne Instytutu Zachodnio-Słowiańskiego (z inicjatywy doc. Ludwika Zabrockiego, przy poparciu prof. Mikołaja Rudnickiego i prof. Jana Otrębskiego).

Pierwsza publikacja „sprawozdawcza” dotycząca powstawania i funkcjonowania archiwum to artykuł Ludwika Zabrockiego *Archiwum Fonograficzne Instytutu Zachodnio-słowiańskiego Uniwersytetu Poznańskiego* (1948), w latach 1953-1990 ukazywały się – najpierw w „Biuletynie Fonograficznym”, następnie w „Slavia Occidentalis” – katalogi nagrań na płytach gramofonowych i taśmach magnetofonowych do roku 1969 (katalogi te zawierają także informacje o tematyce nagrań). W międzyczasie ukazały się artykuły: Niny Borowskiej *Powstanie i rozwój Zakładu Fonograficznego U.P.* (1953) oraz Zenona Sobierajskiego *Z perspektywy ćwierćwiecza – akcja nagrywania dialektów w Poznaniu w latach 1946-1969* (1971). Kolejna ważna publikacja to artykuł Henryka Nowaka *Od Archiwum Fonograficznego do Zakładu Dialektologii Polskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu* (2001), podsumowujący kolejny okres istnienia archiwum i jego macierzystej placówki badawczej. Natomiast najnowsze informacje o archiwum przynosi artykuł Jerzego Sierociuka *Poznańskie archiwum dialektologiczne. Zasób nagrań fonograficznych, opracowanie* (2015).

Łatwo zauważyć – choćby po tytułach – że wszystkie te publikacje skupiają się na zasobie fonograficznym (wszak najcenniejszym, unikatowym), pomijając kwestię towarzyszącej nagraniom dokumentacji czy spuścizny naukowej dialektologów związanych z poznańską placówką badawczą.

## 1. Historia

Dzieje charakteryzowanego w niniejszej pracy archiwum zostały dotychczas wielokrotnie opisane. Można przyjąć, że na ten temat mamy wiedzę ugruntowaną i szczegółową. Za najważniejsze opisy dotyczące tej problematyki należy uznać: Ludwika Zabrockiego *Archiwum Fonograficzne Instytutu Zachodnio-słowiańskiego Uniwersytetu Poznańskiego*, Henryka Nowaka *Od Archiwum Fonograficznego do Zakładu Dialektologii Polskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*, Jerzego Sierociuka *Poznańskie archiwum dialektologiczne. Zasób nagrań fonograficznych, opracowanie*. Pierwszy z wymienionych artykułów z 1948 r. to prezentacja utworzonego w 1946 r. Archiwum Fonograficznego; drugi artykuł to dokładny opis przeobrażeń tego archiwum w kolejne placówki badawcze oraz podsumowanie pracy osób związanych z tą instytucją, charakterystyka ilościowa zasobu fonograficznego do ok. 1990 r., a także przedstawienie potrzeb związanych z należyтым funkcjonowaniem archiwum; trzeci artykuł – najnowszy – dotyczy przede wszystkim charakterystyki zasobu oraz sposobu jego katalogowania; autor zawarł w nim także ciekawe zestawienia dotyczące najstarszych nagrań i najstarszych rozmówców.

Z racji tego, że temat jest zasadniczo wyczerpany, poniżej – zamiast tradycyjnego opisu – przywołam najważniejsze daty i zdarzenia dotyczące dziejów archiwum dialektologicznego.

Kalendarium archiwum Pracowni Dialektologicznej UAM

Data	Wydarzenie	Założyciel/kierownik
sierpień 1946 r.	Początek prac organizacyjnych nad powołaniem Archiwum Fonograficznego Instytutu Zachodniosłowiańskiego Uniwersytetu Poznańskiego (potocznie „Archiwum Fonograficzne”) <sup>4</sup>	doc. Ludwik Zabrocki
1 stycznia 1951 r.	Przemianowanie Archiwum Fonograficznego Instytutu Zachodniosłowiańskiego na Instytut Fonograficzny Uniwersytetu Poznańskiego	dr Leon Kaczmarek
26 maja 1956 r.	Przemianowanie Instytutu Fonograficznego UP na Zakład Fonograficzny przy Katedrze Języka Polskiego UP	dr Wiktor Jassem doc. Zenon Sobierajski
październik 1960 r. – wrzesień 1969 r.	Wyodrębnienie z Zakładu Fonograficznego Pracowni Archiwizacji Gwar przy Katedrze Językoznawstwa Ogólnego UAM; działalność tej Pracowni	doc. Zenon Sobierajski

Data	Wydarzenie	Założyciel/kierownik
1974 r.	Powołanie Zakładu Dialektologii Polskiej przy Instytucie Filologii Polskiej UAM (dalej: ZDP UAM)	prof. Zenon Sobierajski prof. Henryk Nowak prof. Jerzy Sierociuk
1 kwietnia 2009 r.	Przemianowanie Zakładu Dialektologii Polskiej na Pracownię Dialektologiczną UAM przy Instytucie Filologii Polskiej UAM.	prof. Jerzy Sierociuk

Opracowanie własne na podstawie: H. Nowak, dz. cyt., s. 201-212.

Wczytując się w poszczególne daty i towarzyszące im zmiany nazwy powołanej przez Zabrockiego placówki badawczo-archiwistycznej, spostrzeżemy, że nazwa „Archiwum” zanika w 1951 r. wraz z powołaniem do życia Instytutu Fonograficznego. W tym czasie o specyfice placówki świadczy utrzymujący się w oficjalnej nazwie człon drugi „Fonograficzny” (Instytut, Zakład). Następnie, w 1960 r., wraz z powstaniem Pracowni Archiwizacji Gwar, o pierwotnym charakterze placówki świadczy już tylko drugi człon nazwy „Archiwizacji”. Natomiast wraz z utworzeniem Zakładu Dialektologii Polskiej UAM w 1974 r., ślad po Archiwum (jako nazwie) zanika całkowicie aż po dziś dzień, choć dokumentacja fonograficzna gwar jest nadal priorytetem w funkcjonowaniu najpierw ZDP UAM, następnie PD UAM.

Omawiając dzieje placówki, należy jasno powiedzieć, że zasadniczo od lat 60. archiwum utożsamiane jest wyłącznie z fonoteką. Obecnie odzwierciedla ten fakt stan prawny – archiwum nie jest wyodrębnione jako samodzielna komórka, i choć spełnia wszystkie przesłanki, to w praktyce funkcjonuje jako twór pośredni między składnicą akt a formalnym archiwum. Ten fakt pociąga za sobą kolejne konsekwencje – w świetle obowiązujących przepisów pracownicy opiekujący się zbiorami mogą liczyć jedynie (i aż) na merytoryczne wsparcie Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu<sup>4</sup>.

## 2. Organizacja i zasób

Pracownia Dialektologiczna UAM dysponuje bardzo interesującymi i wartościowymi zbiorami archiwalnymi, które zwykle są kojarzone z fonoteką. Tymczasem zasób to nie tylko nagrania tekstów gwarowych, ale również bogata do nich dokumentacja – tzw. protokoły (zwłaszcza z okresu Pracowni Archiwizacji Gwar i ZDP UAM) – w sumie dziewięć segregatorów i 53 różnej grubości teczki (widać obecność metalowych spinaczy), zapiski dialek-

<sup>4</sup> W tym miejscu pragnę podziękować uniwersyteckim archiwistom za życzliwość, cenne rady i wskazówki dotyczące zbiorów archiwalnych PD UAM.



tologów związanych z Uniwersytetem (najcenniejsze są rękopiśmienne zapiski doc. Adama Tomaszewskiego – założyciela poznańskiej dialektologii, zm. 1945) oraz kartoteka z rozpisanymi przez dialektologów materiałami Tomaszewskiego, to także kwestionariusze do *Atlasu języka i kultury ludowej Wielkopolski* (dalej: AJKLW)<sup>5</sup> oraz mapy próbne, brudnopisowe, niepublikowane; dalej: wypiski do słownika ludowego Wielkopolski (65 pudeł, nie wszystkie są pełne), fiszki prof. Sobierajskiego – Indeks wyrazów: gwary kujawskie (dwa pudła: A-K, K-P), prace magisterskie dotyczące gwar, aparatura techniczna będąca na wyposażeniu placówki (od początku jej powstania); w skład zasobów PD UAM wchodzi również obfite zbiory biblioteczne (darowizny, spuścizny, depozyty) oraz eksponaty etnograficzne (depozyty, darowizny). Dwie ostatnie wymienione pozycje, będące zasobem *stricto* pracownianym, warto tu omówić z uwagi na całokształt, jaki tworzą z archiwaliami. Wszystko to razem stanowi o specyficznym charakterze placówki, jaką jest PD UAM i jej archiwum.

Przyjrzymy się bliżej zawartości archiwum. Najpierw przedstawię zasób fonograficzny, jako najstaranniej uporządkowany i zadbany, następnie przejdę do omówienia archiwaliów papierowych i zbiorów bibliotecznych, by zakończyć na opisanu przechowywanego sprzętu technicznego i eksponatów etnograficznych.

### Fonoteka

Najważniejszym zbiorem archiwaliów w PD UAM jest fonoteka – najbardziej uporządkowana i zadbana, szczególnie po przeprowadzce w 2010 r., i to ją scharakteryzuję w pierwszej kolejności.

W skład zasobu fonograficznego wchodzi oryginaly i tzw. kopie, czyli zdigitalizowane (na płytach CD) nagrania mowy ludowej z płyt i taśm.

Należy wspomnieć, że nagrania zdigitalizowane znajdują się w pracowni na czwartym piętrze, w szafach przeciwogniowych w dwóch pomieszczeniach (brakuje kopii zapasowych!), oryginaly nagrań oraz „papierowa” część zasobu znajdują się w pomieszczeniu magazynowym przynależnym do pracowni, a zlokalizowanym w piwnicy (!) Collegium Maius.

Mówiąc o fonotece, mam na myśli dwuczęściowy podział zasobu, liczącego obecnie 2664 jednostki archiwalne<sup>6</sup>. Można tu mówić o dwóch głównych zespołach archiwalnych – wprawdzie oficjalnie nigdy niewyodrębnionych, ale w świadomości pracowników PD UAM funkcjonujących – mianowicie:

<sup>5</sup> Z. Sobierajski, *Kwestionariusz do Atlasu języka i kultury ludowej Wielkopolski*, cz. I-III, Poznań 1972.

<sup>6</sup> Myślę tu o płytach CD, które zawierają zarówno dawne (zdigitalizowane) nagrania, jak i te współczesne. Liczba oryginałów przechowywanych w archiwum jest niższa z tego względu, że część, np. studenckich nagrań na kasetach magnetofonowych, była oddawana studentom (nośnik był prywatną własnością studenta).

zespole archiwalnym nagrań do 1990 r. (a w nim nagrania tzw. atlasowe i pozostałe) oraz o zespole archiwalnym nagrań po 1990 r.

Pierwszy zespół archiwalny cechuje inna niż dziś metodologia i technika nagrań. Dialektolodzy nastawieni byli głównie na archiwizowanie rozmów z najstarszymi mieszkańcami wsi, a następnie według kwestionariusza do AJKLW. Możliwości techniczne pozwalały na krótkie nagrania, najpierw w studiu nagraniowym, potem w terenie – zwykle w specjalnie do tego celu wyposażonym samochodzie z agregatem prądotwórczym do sprzętu nagrywającego. W pierwszych latach funkcjonowania Archiwum Fonograficzne dysponowało następującymi sprzętami: „aparaturami do nacinania typu »Telefunken« i »Siemens«. Niektóre części aparatów są pochodzenia krajowego (jeden zespół wzmacniaczy typu »Ramar« – Poznań oraz dwa mikrofony produkcji firmy »Liersch« – Poznań). W bieżącym jeszcze roku otrzyma Archiwum zespół nacinający firmy angielskiej M.S.S. Recording Company Limited Manufactures of Sound Recording Equipment. Colnbrook, England. Poza tym dysponuje Archiwum filmowym aparatem dźwiękowym typu »Siemens« (projektor)”<sup>7</sup>. Jak podaje Henryk Nowak, dzięki funduszom ministerialnym, Archiwum zostało wyposażone w dwa studia nagraniowe oraz sprzęt do nagrywania, nie tylko stacjonarnego, ale i w terenie, zatem wspomniany przez Zabrockiego nacinacz „»MSS Recording Co Ltd« oraz dwa komplety przenośnej aparatury typu »Birmingham Sound Reproducers« i »Simon Sound Service« [...]. Zakupiono też dwa magnetofony (typu »Twin-Trax mod. 910« i »Rylec AR 2«), mikrofony, specjalny adapter służący do transkrypcji tekstów utrwalonych na płytach oraz niezbędny sprzęt pomocniczy, a także parę tysięcy lakierowanych płyt do nagrywania tekstów gwarowych. Obsługą i konserwacją tychże urządzeń zajmowało się dwóch pracowników technicznych”<sup>8</sup>. Jako ciekawostkę dodam, że placówka dialektologiczna dysponowała swego czasu samochodami: półciężarówką typu BMW w pierwszych latach funkcjonowania Archiwum Fonograficznego oraz od połowy 1958 r. do ok. 1969 r. furgonetką „Nysa” (odpowiednio przerobioną na mobilne studio nagraniowe).

Zasób fonograficzny z tego okresu podsumował prof. Nowak: „Stan jednostek archiwalnych fonoteki gwarowej jest następujący: teksty nagrano na (naciętych dwustronnie) 122 płytach gramofonowych decelitowych (przeciętny czas nagrania to 6 minut) i 794 płytach lakierowanych (9 minut nagrania) oraz na 750 szpulach taśmy magnetofonowej (zwykle 30 minut nagrania). Te foniczne archiwalia dialektologiczne, wyrażone w jednostkach czasu, dają łącznie około 520 godzin nagranej mowy ludowej [z 520 miejscowości – J.K.]. Przeszło połowa zgromadzonych tekstów gwarowych jest wynikiem

<sup>7</sup> L. Zabrocki, dz. cyt., s. 515.

<sup>8</sup> H. Nowak, dz. cyt., s. 202.

pracy terenowej prof. Z. Sobierajskiego, który nagrał je aż w 280 miejscowościach – na 537 płytach gramofonowych i na 365 rolkach taśmy magneto-fonowej. Kolejne miejsca w tej akcji zajmują: H. Nowak, który nagrał teksty w 95 miejscowościach, H. Skoczylas-Stawska – w 80 wsiach na obszarze dawnej ziemi wieluńskiej i terenach przyległych, L. Zabrocki – w 47 miejscowościach, J. Chodera – w 9 wsiach i M. Hasiuk w 7 wsiach (gwary litewskie koło Sejn)<sup>9</sup>. Informacje dotyczące tematyki nagrań do 1969 r. zawarte są w katalogach taśmoteki i płytoteki, publikowanych w „Biuletynie Fonograficznym” i „Slavia Occidentalis” (zob. Bibliografia). Najstarsze zarchiwizowane nagranie pochodzi z 8 sierpnia 1945 r., najstarszy zaś nagrany informator urodził się w 1885 r.<sup>10</sup> Nagrania pochodzą zarówno z Wielkopolski, jak też innych regionów kraju; nagrano wówczas również gwary polskie z zagranicy i gwary innych języków słowiańskich. W sumie, po zdigitalizowaniu zespół ten liczy 716 j.a., co stanowi ok. 27 proc. całości zasobu fonograficznego dzisiejszego archiwum. W tym miejscu zaznaczę, że ilość materiałów zdigitalizowanych nie odpowiada relacji 1:1. Ponieważ pierwsze nagrania były bardzo krótkie, natomiast akcja digitalizacji odbywała się w ramach zwykłego funkcjonowania ówczesnego ZDP UAM (zatem bez dodatkowego wsparcia finansowego), umieszczano nagrania z kilku płyt (z tej samej miejscowości i z tym samym informatorem) na jednym krążku CD opatrzonym odpowiednią informacją. Stąd ilość jednostek archiwalnych omawianego zespołu jest różna przed i po digitalizacji. Zarządzenie nr 27 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 10 sierpnia 1972 r. wyraźnie wykazywało, że podstawową jednostką archiwizacyjną materiałów dźwiękowych jest nagranie, które może składać się z części lub kilku jednostek fizycznych; nagranie rozumiemy jako wynik działalności jednego twórcy – tu jednego informatora. W związku z tym, że nośniki mieściły po sześć minut rozmowy, podczas digitalizacji scalano poszczególne części (płyty) w jedną, odpowiednio opisaną. W tym miejscu wspomnę, że nagrania z tego zespołu mają sporządzony katalog kartkowy.

Drugi zespół archiwalny nagrań po 1990 r. (do dziś) to potężny zasób eksploracji rejestrowanych nowoczesnym sprzętem, przy zupełnie zmienionej metodologii. Przede wszystkim nagrania utrwalono przy pomocy dyktafonów – najpierw kasetowych firmy SONY (typ TCM) lub Panasonic, następnie na prywatnych (pracowników) dyktafonach cyfrowych, m.in. firmy SONY, Olympus. Metodologicznie współczesne badania terenowe są skoncentrowane wokół pozyskiwania materiałów do słownika gwar wielkopolskich.

<sup>9</sup> Tamże, s. 205.

<sup>10</sup> Por. Sierociuk J., *Poznańskie archiwum dialektologiczne. Zasób nagrań fonograficznych, opracowanie*, [w:] *Dziedzictwo audiowizualne w warsztacie badawczym historyka i procesie dydaktycznym*, pod red. R. Reczka, Poznań 2015.

Rozmowy z informatorami są sterowane kwestionariuszem tematycznym, czyli każde nagranie ma swój temat przewodni, a dobór informatorów podyktowany jest przynależnością do odpowiedniego przedziału pokoleniowego<sup>11</sup>. W związku z zaniechaniem finansowania badań terenowych, pracownicy wykonują je na własnym sprzęcie, za własne pieniądze. Z tego też względu wszystkie jednostki archiwalne sporządzone przez osoby zatrudnione w ZDP UAM i PD UAM (po 1996 r.) są traktowane jako depozyt – łącznie są to 744 nagrania, co odpowiada ok. 28 proc. całego zasobu fonograficznego. W skład zespołu archiwalnego wchodzi także nagrania wykonane przez studentów, doktorantów i osoby współpracujące z PD UAM (ówczesnym ZDP UAM), np. regionalistów, uczniów szkół gminnych i powiatowych w ramach projektów edukacyjnych itd. – w sumie są to 1204 nagrania, co stanowi ok. 45 proc. całego zasobu fonograficznego.

W skład omawianego zespołu nagrań wchodzi w sumie 1948 fonograficznych j.a. (płyty CD), co stanowi 73 proc. całego zasobu fonoteki i daje ponad dwa tys. godzin nagrań (do 9 kwietnia 2016 r.). W tym: depozyty pracowników: a) obecnych: prof. Jerzy Sierociuk – 479 j.a., dr Justyna Kobus (także jako: Perkowska) – 121 j.a., dr Błażej Osowski – 78 j.a.; b) byłych: mgr Alicja Sobańska – 42 j.a., mgr Anna Kunstowicz – 14 j.a., mgr Anna Gliszczyńska 10 j.a.

W tym miejscu nadmienię, że dla dialektologa najważniejszą miarą zasobu fonograficznego jest jednostka czasu, mniejsze znaczenie ma jednostka archiwalna. Przykładem popierającym ten punkt widzenia niech będą płyty czy taśmy z pierwszego scharakteryzowanego zespołu archiwalnego, gdzie najdłuższe nagranie liczyło trzydzieści minut. W zespole archiwalnym nagrań po 1990 r. trzydziestominutowe nagranie to minimum usprawiedliwione szczególnymi warunkami (np. nietrafiony informator, nagrania robione przez dzieci, młodzież w ramach projektów edukacyjnych). Założenie jednak jest takie, że minimalne nagranie winno liczyć dziewięćdziesiąt minut. Od kilkunastu lat założenie to jest konsekwentnie realizowane, co nie znaczy, że nie napływają nagrania krótsze, np. ok. 45 minut, obok ponad trzygodzinnych. Wszystko to jest uzależnione w znacznej mierze od czynnika ludzkiego (kto, kogo, w jakich warunkach nagrywa). Obecnie bowiem nie jest łatwo pozyskać informatora do badań dialektologicznych. Ludzie, przynajmniej w Wielkopolsce, są zamknięci i nieufni, trudno ich przekonać, co do celu i potrzeby takich rozmów. Jeśli chodzi o możliwości sprzętowe, to są one nieporównywalnie lepsze od tych sprzed chociażby dziesięciu lat. Nagrywanie cyfrowe sprawia, że nie trzeba wprowadzać przerw technicznych związanych z odwróceniem taśmy czy zmianą baterii (poziom baterii jest wyświetlany na

<sup>11</sup> J. Sierociuk, *Założenia metodologiczne badań języka wsi*, [w:] *Poznańskie Spotkania Językoznawcze*, t. IX, red. Z. Zagórski, i Z. Krążyńska, Poznań 2003, s. 134.

dyktafonie i można przed nagraniem włożyć nowe baterie, jeśli poziom energii może okazać się niewystarczający). Niewielkie rozmiary sprzętu i bezgłośność działania minimalizują wzrost poziomu stresu u osób badanych, a poza tym nieznacznie tylko (pod względem fizycznym) obciążają eksploratora.

### **Dokumentacja papierowa**

Dokumentacja papierowa to przede wszystkim protokoły do nagrań – dotyczą one pierwszego zespołu fonograficznego. Protokoły zostały wykonane na słabej jakości papierze (tzw. kwaśnym papierze), co sprawiło, że przez lata ich stan wyraźnie się pogorszył (zalecane jest odkwaszenie tych dokumentów). Z punktu widzenia merytorycznego protokoły są o tyle interesujące, że dostarczają obok danych technicznych o nagraniu wielu – dziś niemożliwych do uzyskania – informacji na temat informatora, często wraz ze zdjęciem osoby badanej. Dziś są zatem źródłem nie tylko informacji językowych czy psychologicznych, ale i etnograficznych (co raczej nie było założeniem protokółantów).

Następnie: zapiski dialektologów – tu można wyodrębnić (choć w praktyce nie zostało to zrobione) zespoły archiwalne zamknięte, związane z twórcą zasobu, czyli 1. Adam Tomaszewski (zapiski rękopiśmienne i kartoteka licząca ponad 46 300 fiszek), 2. Zenon Sobierajski (wypiski do słownika ludowego Wielkopolski, indeks alfabetyczny do słownika gwar kujawskich), 3. Henryk Nowak (rękopisy; dokumentacja osobista i służbowa), a także zespół dokumentacji dla AJKLW (kwestionariusze, mapy próbne, brudnopisowe i niepublikowane; dokumenty formalne, np. umowy, podania, wnioski itd.).

Dokumentacja papierowa nie została dotychczas zinwentaryzowana.

### **Dawna aparatura techniczna**

W skład archiwum wchodzi również dawna aparatura techniczna, będąca na wyposażeniu placówki od początku jej powstania. Nie udało się zachować wszystkich sprzętów, zwłaszcza wyposażenia z mobilnego studia nagraniowego.

Część starej aparatury posłużyła do odtworzenia oryginałów w celu ich digitalizacji.

Aktualnie w PD UAM znajdują się następujące sprzęty minionej epoki<sup>12</sup>:

- magnetofon szpulowy Unitra Aria MDS 2412 do odsłuchu i nagrywania tekstów gwarowych;
- adapter Unitra Fonica GS „Bernard” 434 do odsłuchu nagrań gwarowych;

---

<sup>12</sup> Wiele zdjęć omawianych sprzętów wykonał w PD UAM i dołączył do artykułu J. Sierociuka (*Poznańskie archiwum dialektologiczne...*) dr Rafał Reczek, redaktor tomu *Dziedzictwo audiowizualne w warsztacie badawczym historyka i procesie dydaktycznym*, Poznań 2015, s. 148-152.

- adapter Telefunken do odsłuchu nagrań gwarowych;
- zestawy magnetofonów i equalizerów do nagrań z winylu na współczesne nośniki;
- nacinacz do płyt M.S.S Recording Co. Ltd.

Sprzęty z lat. 70. i 80.:

- magnetofon „Fonia” MS 171 do taśm o większej średnicy;
- magnetofon M 3401 S;
- gramofon WG 580;
- gramofon Fonomaster G601A;
- gramofon stereofoniczny GS-434;
- gramofon WG-902;
- magnetofon M2412 NF 31500 ST86;
- magnetofon Aria SD MDS 2411;
- magnetofon Altus D-600;
- magnetofon kasetowy x2;
- magnetofon MK 250.

Sprzęty te w większości są sprawne. Jedynie nacinacz i magnetofon „Fonia” nie zostały dotychczas uruchomione, co jest jednak zamiarem pracowników obliczonym na niedaleką przyszłość, w celach poznawczych oraz promocyjnych archiwum i całej PD UAM.

Sprzęty zostały zinwentaryzowane przez Dział Inwentaryzacji UAM.

### Zbiory biblioteczne

Do tej części zasobu archiwalno-pracownianego należą prace magisterskie i doktorskie dotyczące gwar, a powstałe w ZDP UAM i PD UAM (charakter *stricte* archiwalny). W sumie jest ich ok. 270. Trudno ustalić ich ostateczną liczbę, ponieważ nie zostały dotąd zinwentaryzowane i wśród stojących na regałach pozycji mogą być dublety.

Z kolei do zasobu typowo pracownianego należą pokaźne zbiory biblioteczne, w skład których wchodzi nie tylko zakupy poczynione przez Uczelnię dla potrzeb pracowników (niezbędna literatura przedmiotu) – ok. dziesięć proc. całego zasobu bibliotecznego, ale również spuścizna po prof. Henryku Nowaku – ok. dziesięć proc., darowizna prof. Anny Kowalskiej – ok. dziesięć proc., depozyty: prof. Tadeusza Lewaszewicza (ok. dziesięć proc.) i kierownika PD UAM prof. Jerzego Sierociuka (ok. sześćdziesiąt proc. i stale wzrasta).

Zbiory biblioteczne nie zostały jak dotąd skatalogowane. A od czasu przeprowadzki w 2010 r. z al. Niepodległości (Collegium Novum) do Collegium Maius przy ul. Fredy 10, znajdują się w znacznym nieładzie, jedynie orientacyjnie poukładane na regałach w sposób (docelowo) tematyczny. Pracownicy noszą się z zamiarem stworzenia katalogu komputerowego całego księgo-

zbioru, co wydaje się zadaniem niewykonalnym dla tak małego zespołu pracowniczego.

### **Eksponaty etnograficzne**

Eksponaty etnograficzne znajdujące się obecnie w PD UAM można zaliczyć w skład depozytów teźże placówki, przekazanych w zdecydowanej większości przez prof. Jerzego Sierociuka (98 proc.); w pozostałej liczbie przedmioty zostały подарowane pracowni przez studentów lub sympatyków.

Z ciekawszych eksponatów etnograficznych warto wymienić: cep, kołowrotki, kierzynkę, kosę, krępulec, *opołki* ('koszyk do wyrastania chleba'), czop do beczki drewnianej, koło drewniane w żelaznej obręczy, podkowy, drewniane strugi stolarskie, chomąto, żelazko na węgiel i na duszę, rzeźby ludowe i in.

Eksponaty nie są zinwentaryzowane.

## **3. Ochrona i konserwacja**

Państwowy nadzór nad archiwalnymi materiałami audiowizualnymi obejmuje Narodowe Archiwum Cyfrowe, które powstało na mocy Rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 6 lutego 2008 r. w sprawie zmiany nazwy i zakresu działania Archiwum Dokumentacji Mechanicznej w Warszawie. W działalności NAC oraz w Zarządzeniach Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych należy szukać standardów w postępowaniu z dokumentacją dźwiękową.

Materiały audiowizualne – jak każdy inny dokument – podlegają ocenie i selekcji. Zasadniczo dzieli się je ze względów merytorycznych i technicznych: „merytoryczne – służące ocenie wartości treści i formy dokumentu pod względem historycznym (znaczenie dokumentu dla historii, polityki, gospodarki oraz kultury), oraz techniczne – obejmujące jakość obrazu i dźwięku, stan zachowania nośnika informacji, to znaczy papieru fotograficznego, taśmy magnetofonowej, płyty gramofonowej [...]. Kryteria merytoryczne powinny być nadrzędne w stosunku do technicznych, a materiałów uznanych z uwagi na formę treść za ważne i unikatowe nie należy brakować, nawet w przypadku ich złego stanu technicznego”<sup>13</sup>. Krzysztof Pątek zwraca również uwagę na osiem innych, obok podstawowych, cech wartościujących nagranie czy film, do których należą m.in.: utrwalona reakcja audytorium, czynniki emocjonalne towarzyszące przemówieniom, elementy dźwięku i obrazu

---

<sup>13</sup> K. Pątek, *Dokumentacja audiowizualna i mikrofilmowanie w archiwach państwowych*, [w:] *Technika archiwalna w XX wieku*, pod red. S. Sierpowskiego i J. Wiśniewskiego, Poznań 2001, s. 33.

charakteryzujące przynależność środowiskową, tzw. gest foniczny (typowe dla osoby cechy związane z tokiem i sposobem wypowiedzi), elementy dźwięku i obrazu stanowiące narzędzie badań w dziedzinie nauk pomocniczych historii – w językoznawstwie, etnografii itp., ubiory i tendencje ówczesnej mody<sup>14</sup>.

Wszystkie te kryteria były i są uwzględniane w czynieniu pieczy nad zbiorem fonograficznym archiwum PD UAM.

W celach ochrony zasobu archiwalnego kierownik ówczesnego ZDP UAM, a dzisiejszej PD UAM, prof. Sierociuk w 2003 r. zarządził akcję digitalizacji fonoteki. Za techniczną część procesu odpowiadał zatrudniony wówczas w ZDP UAM technik mgr inż. Bronisław Obrowski. Prace rozpoczęto od nagrań najstarszych – nośniki były już mocno nadszarpnięte zębem czasu (i zapewne niekorzystnymi warunkami przechowywania). Dzięki zaangażowaniu mgr. Obrowskiego udało się ocalić większość nagranych tekstów (szacunkowo 98 proc.).

Akcja digitalizacji wiązała się z dotychczas niewykonywaną czynnością odkurzenia nośników – szczególne kłopoty związane były z taśmami. Zły stan nośników sprawił, że często dochodziło do rozciągania, kruszenia, zrywania się taśm na szpulach, co skutkowało utratą części nagrania. W trakcie prac okazało się, że największym problemem była zła jakość nagrania (trzeba było przepuszczać dźwięk przez kilka nośników i programów komputerowych). Przyczyną tego stanu rzeczy zapewne był brak odpowiednich warunków przechowywania, które nadal nie jest łatwo uzyskać (o czym szerzej w dalszej części artykułu).

Akcja digitalizacji zespołu fonograficznego do 1990 r. zakończyła się w 2013 r. W tym czasie regularnie napływały nagrania bieżące. Wszystkie zostały skatalogowane w stworzonym do tego celu katalogu komputerowym (w programie MS Excel). Strukturę katalogu opisał Jerzy Sierociuk w artykule *Poznańskie archiwum dialektologiczne. Zasób nagrań fonograficznych, opracowanie*<sup>15</sup>. Niżej, dla celów informacyjnych, również przywołam fragment tego katalogu (zaznaczam, że jest on cały czas w wersji roboczej; ryc. 1.).

Struktura katalogu jest następująca:

- **Ile?** – kolumna zawiera informację o liczbie płyt z danej miejscowości; liczby oznaczają kolejną płytę z danego punktu badawczego; brak liczby oznacza, że dotychczas w danej miejscowości wykonano tylko odnotowane nagranie;
- **Miejscowość** – oznacza miejsce nagrania;
- **Gmina - Powiat** – oznacza gminę lub powiat, w jakich znajduje się miejscowość, z której pochodzi nagranie;

<sup>14</sup> Zob. tamże, s. 33-34.

<sup>15</sup> J. Sierociuk, *Poznańskie archiwum dialektologiczne*, s. 138-145.



- **Województwo** – oznacza województwo, w obrębie którego mieści się miejscowość, z której pochodzi nagranie; tu również wpisuje się nazwę państwa, jeśli nagranie zostało wykonane za granicą;
- **Nr. kol.** – tu umieszcza się numer pozycji katalogowej (można go przyrównać do numeru w rejestrze), nadawany w kolejności, w jakiej nagranie (j.a.) było wprowadzane do katalogu;
- **Nazwisko informatora** – tu wpisuje się imię i nazwisko osoby, która jest nagrana; w przypadku, gdy w nagraniu brało udział więcej osób, to w katalogu widnieją dane tylko pierwszego informatora;
- **R. ur.** – oznacza rok urodzenia informatora;
- **Kto nagrał** – kolumna zawiera imię i nazwisko eksploratora; w przypadku, gdy nagranie wykonało więcej osób, to w katalogu widnieją dane tylko pierwszego eksploratora;
- **Data nagr.** – oznacza datę składającą się z roku-miesiąca-dnia, w którym zostało wykonane nagranie;
- **Transkrypcja** – kolumna zawiera informację o tym, czy nagranie zostało przetranskrybowane oraz kto zrobił tę transkrypcję;
- **Pas** – oznaczenie kartograficzne; pasy orientują położenie według równoleżników, liczy się je z północy na południe;
- **Słup** – oznaczenie kartograficzne; pasy orientują położenie według południków, liczy się je z zachodu na wschód;
- **Czas** – oznacza długość nagrania wyrażoną w jednostkach czasu, tj. minutach (‘) i sekundach (‘‘);
- **Taśma/płyta** – informuje o postaci nośnika oryginalnego – płyta czy taśma (dotyczy zespołu archiwalnego nagrań do 1990 r.);
- **Data kopii** – oznacza datę składającą się z roku-miesiąca-dnia, w którym nagranie z nośnika oryginalnego zostało przeegrane na płytę CD i po skatalogowaniu włączone do fonoteki;
- **Uwagi** – kolumna zawierająca rozmaite informacje, np. rozwiązania skrótów, temat nagrania, liczba wykonanych kopii, rodzaj nagrania (np. powtórzone, uzupełnienie, w dwóch częściach itp.), nieścisłości metryczki z nagranyimi danymi itd.;
- **Segment** – oznacza lokalizację CD w szafie przeciwogniowej;
- **Suma** – długość nagrania wyrażona w jednostkach czasu, w zapisie: godzina:minuta:sekunda.

Czynność katalogowania nagrań współczesnych wiąże się ściśle z nośnikami, na których się pracuje w terenie. Dotychczas, tj. do czasu, gdy zatrudniony był technik, a nagrań dokonywano sprzętem analogowym, kasety wraz z metryczką (nagraną i papierową) były przekazywane do przeegrania na CD oraz skatalogowania i włączenia do fonoteki. Dziś brakuje technika, który by się tym zajmował, a nagrania dostarczane w postaci cyfrowej gromadzone są w prywatnych folderach bez natychmiastowego ich katalogowania.

№? /	Miejscowość	Gmina - Powiat	Województwo	№ kol.	Nazwisko informatora	r. u.	któ nagrał	Data nagr.	transkrypcja	pas s/p	czas	taśma / płyta	Data kopi	uwagi	segment	suma
2380	1	Gratana	Wielkopolskie	2400	Anna Kobiela	1942	Dorota Zambrowska	1992 10 29			70 14"		2012 04 30		III F	1 00:41
2389	1	Siedlica	Wielkopolskie	2389	Agnieszka Góła	1948	Katarzyna Czubińska	2304 03 03			76 41"		2012 02 31		III E	1 16:41
2390	1	Jezeffów	Radomskie	2390	Władysława Piłaka	1920	Beata Marchewka	1993 01 02			81 21"		2012 02 31		III E	1 01:21
2391	1	Wola Kicińska	Świętokrzyskie	2391	Jan Stomka	1012	Barbara Soltz	1308 01 02			61 48"		2012 02 31		III E	1 06:48
2392	1	Ziarniki	Wielkopolskie	2392	IR (Kobietaj)	1913	Elzbieta Flis	1993 01 08			37 28"		2012 02 32		III E	1 07:28
2393	1	Trzeclaków	Wielkopolskie	2393	Anna Jak	1932	Małgorzata Dyk	1993 01 16			36 06"		2012 02 32		III E	1 06:06
2394	1	Strzałkowo	Wielkopolskie	2394	Maria Wiktor Prępa	1935	Małgorzata A-Wa	1305 01 17			94 28"		2012 02 30		III E	1 24:28
2395	1	Stud. Wierzbicy	Miejsce	2395	Agulja-Polska	1999 03 27	Tomasz Zimoch	1999 03 27			74 38"		2012 02 30		III E	1 14:38
2396	1	Polskie Radio	Miejsce	2396	Lech Więśna	1998 06 10	Polskie Radio	1998 06 10			51 19"		2012 02 30		III E	1 05:19
2397	1	Europort	Miejsce	2397	Franjoja-Czechy	2300 08 16	Tomasz Smolowski	2300 08 16			94 34"		2012 02 30		III E	1 34:34
2398	1	TVP Prog. 2	Miejsce	2398	Franjoja-Czechy	2300 08 16	Andrzej Zydomowicz	2300 08 16			94 66"		2012 02 30		III E	1 34:66
2399	1	Polskie Radio	Miejsce	2399	Korea Fd-Wlochy	2302 06 12	Tomasz Zimoch	2302 06 12			83 69"		2012 02 30		III E	1 33:69
2400	1	Polskie Radio	Miejsce	2400	Korea Fd-Polska	2302 06 04	Polskie Radio	2302 06 04			83 69"		2012 02 30		III E	1 33:69
2401	1	Polskie Radio	Miejsce	2401	Dazylika - Anglia	2304 06 24	Polskie Radio	2304 06 24			80 47"		2012 02 30		III E	1 30:47
2402	1	Repichy	Wielkopolskie	2402	IR tobieta	1063	Natasha Kharak	2312 01 16			72 73"		2012 02 30		III E	1 02:73
2403	1	Pani-ikumi	Wielkopolskie	2403	Kamila, Mariola Maj	1988	Maria Winiak	2312 01 16			70 52"		2012 02 30		III F	1 01:52
2404	1	Przemęt	Wielkopolskie	2404	Magdalena Koriecz	1988	Ewa Szakola	2312 01 24			68 32"		2012 02 13		III E	1 08:32
2405	19	Poznań	Wielkopolskie	2405	IR męzyczna	1988	Kawilina Czarna	2312 01 22			59 47"		2012 02 13		III E	1 06:47
2406	20	Poznań	Wielkopolskie	2406	Aloja Dukaracz	1988	Monika Nathr	2312 01 01			24 01"		2012 02 13		III E	1 02:40
2407	1	Polar ec	Świętokrzyskie	2407	Stanisława Jęco	1921	Anna Siedleca	2312 01 15			39 24"		2012 02 13		III E	1 03:24
2408	1	Bantrac	Zach-Pomorskie	2408	Marian Struchalski	1937	Marta Stychaska	2312 01 15			62 00"		2012 02 13		III E	1 02:00
2409	1	Luszkowo	Wielkopolskie	2409	Jan Wł	1936	Anna Przybylska	2312 01 22			62 22"		2012 02 15		III E	1 02:22
2410	1	Wilkowo-Pole	Wielkopolskie	2410	szosa 3rogas	1916	Katarzyna Udozwn	2312 01 16			71 17"		2012 02 16		III F	1 01:17
2411	1	Dłomki Miła	Wielkopolskie	2411	Magdalena, Flamin	1988	Zbigniew Tombski	2312 01 10			87 48"		2012 02 15		III F	1 07:48
2412	1	Gniszyn	Wielkopolskie	2412	Anna Sapińska	1957	Katarzyna Fitch	2312 01 15			82 00"		2012 02 15		III F	1 22:00
2413	1	Buzynowo	Wielkopolskie	2413	Halina Wiertelaka	1980	Wioletta-Wielkizyska	2312 01 15			41 00"		2012 02 22		III F	1 04:00
2414	1	Drezdenko	Lubuskie	2414	Genoweta Niewiarow	1928	Małgorzata Zikrzek	2312 01 08			37 66"		2012 02 22		III F	1 03:66
2415	1	Przeret	Podlaskie	2415	Natalia Olszewska	1940	Jerzy Sierocik	2311 07 18			83 24"		2012 02 23		III F	1 33:24
2416	1	Clary Folwark	Podlaskie	2416	Krystyna Ostrowska	1934	Jerzy Sierocik	2311 07 17			29 53"		2012 02 23		III F	1 29:53
2417	1	Janowiec Wlkp	Kujaw-Pomorskie	2417	Lucyna Wleiszand	1905	Maniera Wleiszand	2312 01 06			51 21"		2012 02 23		III F	1 05:21
2418	2	Sucho Las	Wielkopolskie	2418	Marek Łokowski	1983	Michał Szott	2312 01 13			74 23"		2012 02 27		III F	1 14:23
2419	1	Kąsowo	Warmińskie	2419	Zofia Pusztas	1968	Aleksandra Namie	2311 02 20			47 24"		2012 02 27		III F	1 07:24
2420	1	Leszno	Wielkopolskie	2420	Halina Kowalska	1968	Anna Kowalska	2312 01 15			91 34"		2012 02 27		III F	1 31:34
2421	2	Leszno	Wielkopolskie	2421	Ewa Jankowska	1966	Agata Jankowska	2311 12 09			49 37"		2012 02 29		III F	1 04:37
2422	21	Poznań	Wielkopolskie	2422	Manian Kąkol	1958	Inanna Matysiak	2311 12 04			40 07"		2012 02 29		III F	1 00:07
2423	1	Przysięka Polsk	Wielkopolskie	2423	Krystyna Radziawska	1945	Karolina Sobal	2311 12 27			83 26"		2012 03 31		III F	1 03:26
2424	1	Rozpłatak	Kujaw-Pomorskie	2424	Ryszard Jerczakowski	1954	Beata Jerczakowska	2311 12 29			49 44"		2012 03 31		III F	1 04:44
2425	1	Swarzędzi	Wielkopolskie	2425	Halina Hermut	1910	Anna Kozmrowska	2311 12 20			66 00"		2012 03 31		III F	1 06:00
2426	1	Grzybniki Duch	Wielkopolskie	2426	Anna Kędzińska	1900	Emilia Drazoskowska	2312 01 22			21 49"		2012 03 31		III F	1 02:49
2427	191	Bukowiec Gór	Wielkopolskie	2427	Alojzy Bortel	1936	Jerzy Sierocik	2312 03 27			46 50"		2012 03 28		III F	1 04:50
2428	192	Rukianin Gór	Wielkopolskie	2428	Alojzy Bortel	1936	Jerzy Sierocik	2312 03 27			46 77"		2012 03 28		III F	1 04:77

Katalog nagrań CD  
Źródło: Pracownia Dialektologiczna UAM

Dla potrzeb niniejszego opracowania skatalogowałam nagrania od 2013 r. do marca 2016 r. Jednakże to nie wystarczy – konieczne są działania metodyczne, regularne, codzienne. Niezbędne jest opracowanie instrukcji określającej sposób przekazywania nagrań do katalogowania i umieszczania w fonotece, a przede wszystkim wyznaczenia osoby za ten proces odpowiedzialnej (to jednak problem kadrowy, którego nie jesteśmy w stanie – jako Pracownia – samodzielnie pokonać).

#### 4. Aktualne problemy i potrzeby

Pracownia Dialektologiczna UAM liczy czterech pracowników, z czego troje jest dialektologami. Osoby te prowadzą prace badawcze i dydaktykę (z wyjątkiem pracownika naukowo-technicznego). Od 2013 r. zespół został pozbawiony technika, odpowiadającego za digitalizację najstarszych nagrań, prowadzenie katalogu i szereg spraw związanych ze sprawnym funkcjonowaniem pracowni (zwłaszcza po przeprowadzce do nowej siedziby). W związku z tym zahamowany został proces porządkowania zasobów i bieżącej aktualizacji katalogu nagrań. Zatem pierwszą palącą potrzebą jest uzupełnienie niedoboru kadrowego jednostki.

Równie dojmujący, w pracy bieżącej, jest brak odpowiedniego zaplecza technicznego. Pracownia wyposażona jest w większości w sprzęt przestarzały. Choć należy zauważyć, że w 2017 r. został zakupiony komputer stacjonarny dobrej jakości, nowy (wcześniej otrzymywano jedynie komputery przechodzone). Dotychczasowy sprzęt był niewystarczający z uwagi na charakter wykonywanej na nim pracy (nie jest to tylko pisanie w Wordzie, ale tworzenie potężnych baz danych, które obecnie zapisywane są na sprzęcie prywatnym kierownika pracowni). Niezbędne dyski zewnętrzne do przechowywania nagrań już zdigitalizowanych (jak wiadomo, płyty CD powinny być po pięciu latach przeegrane na nowe nośniki) zostały dostarczone Pracowni również w przeciągu mijającego roku; dyski pozwalają na w miarę bezpieczne przechowywanie archiwaliów, baz danych itd. w jednym miejscu. Zarazem więcej niż jeden taki nośnik zapewnia wykonanie kopii zabezpieczających. Dodam, że do przechowywania archiwaliów dźwiękowych zostało udostępnione miejsce na serwerze uniwersyteckim.

Bardzo przydatny w pracowni technicznej byłby skaner umożliwiający digitalizację dokumentacji archiwalnej (m.in. protokołów z nagrań, rękopisów, map próbnych itd.). Ten, który wpisany został na stan, jest już mocno przestarzały.

W kwestii sprzętu warto nadmienić, że archiwum winno być na bieżąco uzupełniane aktualnie wykonywanymi nagraniami. Dziś – co już było wspo-

mniane – zasób fonograficzny składa się w sporej części z depozytów pracowniczych. Należałoby zatem zadbać o dyktafony cyfrowe (wraz z dobrymi jakościowo bateriami) dla pracowników, rozliczanie wyjazdów terenowych na zasadach delegacji wraz z uwzględnieniem realiów związanych z transportem (obecnie pracownik może otrzymać zwrot kosztów podróży wyłącznie środkami transportu publicznego, podczas gdy do większości wsi dojazd taki jest utrudniony; zdroworozsądkowe myślenie nakazuje więc korzystać z transportu prywatnego, by zaoszczędzić czas i być w terenie odpowiednio długo, nie ograniczając się rozkładami jazdy PKS; praktyka uczy, że wyprawa terenowa może skończyć się po pół godzinie, a można też spędzić w danej wsi cały dzień, by wrócić późnym wieczorem, czasem nawet nocą).

Sama digitalizacja nie stanowi rozwiązania problemu. W celu zachowania dobrostanu oryginałów niezbędna jest konserwacja, np. dokumentów wykonanych na tzw. kwaśnym papierze, czy przegrywanie płyt CD oraz stworzenie warunków sprzyjających przechowywanemu zasobowi, zgodnie z jego potrzebami, tj. inną temperaturę i wilgotność należy zapewnić taśmom (temperatura 15-18°C, wilgotność 30-40 proc. RH<sup>16</sup>), inne warunki potrzebne są płytom gramofonowym (temperatura 18-20°C, wilgotność 40-45 proc. RH<sup>17</sup>) i optycznym (temperatura poniżej 20°C, wilgotność 20-50 proc. RH<sup>18</sup>), a jeszcze inne dokumentacji papierowej (temperatura poniżej 10°C, wilgotność 30-40 proc. RH<sup>19</sup>). W 2016 r. Pracownia otrzymała od Instytutu Filologii Polskiej środki na zakup bezkwasowych opakowań do przechowywania dokumentacji papierowej.

Co się tyczy wyposażenia, pomieszczenie magazynowe (archiwum właściwe) ma wprawdzie nowe regały, ale z płyty MDF, podczas gdy najbardziej wskazane byłyby metalowe dla dokumentacji papierowej i drewniane lub z tworzyw sztucznych dla taśm i płyt<sup>20</sup>. Przydałyby się również specjalne szuflady na mapy w miejsce obecnego stojaka, który kumuluje zwinięte w rulony egzemplarze. Przemysław Wojciechowski informuje, że „Mapy i plany przechowuje się w rulonach umieszczonych w tubusach (najlepiej z tworzywa sztucznego) albo – co jest najkorzystniejsze – w drewnianych szufladach

<sup>16</sup> Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, *Zasady postępowania z materiałami archiwalnymi. Ochrona zasobu archiwalnego*, [www.archiwa.gov.pl/images/docs/Zasady\\_Postepowania\\_NL\\_2011\\_1.pdf](http://www.archiwa.gov.pl/images/docs/Zasady_Postepowania_NL_2011_1.pdf) (dostęp 25 kwietnia 2016). Przemysław Wojciechowski podaje dla taśm magnetofonowych następujące wartości: temperatura 15-18°C, wilgotność 50-60 proc. RH (P. Wojciechowski, *Przechowywanie i konserwacja akt*, [w:] *Metodyka pracy archiwalnej*, pod red. S. Nawrockiego i S. Sierpowskiego, Poznań 2004, s. 252), podczas gdy K. Pątek podaje inne wartości dla taśm: temperatura 18-20°C, wilgotność 40-50 proc. (K. Pątek, dz. cyt. s. 35).

<sup>17</sup> Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, dz. cyt.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> Tamże. Wojciechowski podaje wartości dla przechowywania papieru: temperatura 14-18°C, wilgotność 50-60 proc. RH (P. Wojciechowski, dz. cyt., s. 248).

<sup>20</sup> K. Pątek, dz. cyt., s. 35.

dużych szaf w postaci rozłożonej [...] Należy unikać przechowywania dokumentacji kartograficznej i technicznej w szafach metalowych, gdyż panuje tam zawsze duża wilgotność. Z tych względów w ścianach tylnych i bocznych muszą znajdować się otwory zapewniające obieg powietrza, ale jednocześnie chroniące przed przenikaniem do środka kurzu”<sup>21</sup>.

Jednakże najbardziej dojmujący jest brak oficjalnej nazwy i określenia statusu prawnego archiwum. Najlepszą byłaby taka, która byłaby stała, pomimo zmian nazwy jednostki organizacyjnej (a było ich wiele na przestrzeni siedemdziesięciu lat istnienia).

## 5. Działalność

Obecnie PD UAM nastawiona jest na powiększanie zasobu fonoteki o nowe nagrania. Cel jest jasny: archiwizacja i monitorowanie zmian językowych ludności zamieszkującej tereny wiejskie oraz zebranie i opracowanie materiałów do słownika gwarowego Wielkopolski.

Zasób fonograficzny, choć skatalogowany, nie jest w wystarczającym stopniu znany i udostępniany. Przez wiele lat udostępnianie wiązało się z rozpowszechnianiem tekstów gwarowych w formie opracowanej<sup>22</sup>. Udostępnianie było ściśle związane z dydaktyką i pracą badawczą. Nagrane teksty były transkrybowane i wydawane w postaci zbiorów tekstów gwarowych, głównie autorstwa Zenona Sobierajskiego, np. *Polskie teksty gwarowe z ilustracją dźwiękową* (1959-1964) lub w postaci pomocy dydaktycznych, np. *Dialekty polskie i folklor z różnych regionów* (1991). Następnie nagrania trafiały do tzw. lamusa. Nikt nie mógł z nich skorzystać.

Od czasu, gdy kierownictwo placówką przejął prof. Sierociuk, zasób archiwalny jest udostępniany. Dotyczy to przede wszystkim materiałów z zespołu nagrań do 1990 r., czyli opracowanych (ale i najcenniejszych, mających wartość historyczną). Nagrania (nie opracowania nagrań) udostępniane są m.in. badaczom, studentom piszącym prace magisterskie, maturzystom opracującym tematy związane z gwarami, a nawet członkom rodzin informatorów nagranych kilkadziesiąt lat temu.

Z racji tego, że są to mimo wszystko udostępnienia incydentalne, warto by ten stan rzeczy zmienić. Zanim jednak dojdzie do rozpowszechnienia tychże możliwości, niewątpliwie istotną potrzebą jest wcześniejsze opracowanie instrukcji udostępniania, określającej zakres i sposoby korzystania z zasobu, a przede wszystkim dostosowanie do tego zadania pracowni naukowej.

<sup>21</sup> P. Wojciechowski, dz. cyt., s. 252.

<sup>22</sup> Zob. H. Nowak, dz. cyt., s. 206.

\*\*\*

W przedłożonym opracowaniu przedstawiłam historię i zasób archiwum Pracowni Dialektologicznej UAM. Omówiłam również organizację i zasady funkcjonowania tej placówki oraz zwróciłam uwagę na jej potrzeby.

Powyższy opis wyraźnie wskazuje, jak wiele należy jeszcze zrobić w celu ochrony zasobu oraz popularyzacji archiwum przy Pracowni Dialektologicznej UAM.

## Bibliografia

- Atlas języka i kultury ludowej Wielkopolski*, t. I-VI, pod red. Z. Sobierajskiego i J. Burszty, Wrocław [i in.] 1979-1991; t. VII-XI, pod red. Z. Sobierajskiego, Wrocław-Poznań 1992-2005.
- Borowska N., *Powstanie i rozwój Zakładu Fonograficznego U.P.*, „Biuletyn Fonograficzny” 1953, z. 1, s. 7-18.
- Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, *Zasady postępowania z materiałami archiwalnymi. Ochrona zasobu archiwalnego*, [www.archiwa.gov.pl/images/docs/Zasady\\_Postepowania\\_NL\\_2011\\_1.pdf](http://www.archiwa.gov.pl/images/docs/Zasady_Postepowania_NL_2011_1.pdf) (dostęp 25 kwietnia 2016).
- Nowak H., *Od Archiwum Fonograficznego do Zakładu Dialektologii Polskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*, [w:] *Gwary dziś*, t. 1, *Metodologia badań*, pod red. J. Sierociuka, Poznań 2001, s. 201-212.
- Pątek K., *Dokumentacja audiowizualna i mikrofilmowanie w archiwach państwowych*, [w:] *Technika archiwalna w XX wieku*, pod red. S. Sierpowskiego i J. Wiśniewskiego, Poznań 2001, s. 27-46.
- Sierociuk J., *Poznańskie archiwum dialektologiczne. Zasób nagrań fonograficznych, opracowanie*, [w:] *Dziedzictwo audiowizualne w warsztacie badawczym historyka i procesie dydaktycznym*, pod red. R. Reczka, Poznań 2015.
- Sobierajski Z., *Dialekty polskie i folklor z różnych regionów*, Poznań 1991.
- Sobierajski Z., *Polskie teksty gwarowe z ilustracją dźwiękową*, cz. I-IV, Poznań 1959-1964.
- Sobierajski Z., Nowak H., Hasiuk M., *Tematyka nagrań gwarowych i etnograficznych z lat 1965-1969. Katalog taśmoteki Zakładu Dialektologii Polskiej Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Część VII, „Slavia Occidentalis” 1989/1990, r. 46/47, s. 113-140.*
- Sobierajski Z., Nowak H., *Tematyka nagrań gwarowych i etnograficznych z lat 1965-1969. Katalog taśmoteki Zakładu Dialektologii Polskiej Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Część VI, „Slavia Occidentalis” 1988, r. 45, s. 113-140.*
- Sobierajski Z., Borowska N., *Katalog płytoteki Zakładu Fonograficznego Uniwersytetu Poznańskiego, „Biuletyn Fonograficzny” 1953, z. 1, s. 84-105.*
- Sobierajski Z., *Fonograficzne utrwalanie dialektów polskich w Poznaniu (Z działalności Pracowni Archiwizacji Gwar Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)*, „Slavia. Časopis pro slovanskou filologii” 1963 (XXXII), seš. 1, s. 115-122.
- Sobierajski Z., *Katalog płytoteki Zakładu Fonograficznego UAM, „Biuletyn Fonograficzny” 1957, z. 2, s. 81-109.*
- Sobierajski Z., *Na jubileusz Profesora Henryka Nowaka „Slavia Occidentali” 2002, r. 59, s. 7-13.*
- Sobierajski Z., Nowak H., *Katalog płytoteki i taśmoteki Pracowni Archiwizacji Gwar UAM III, „Biuletyn Fonograficzny” 1961, z. 4, s. 59-96.*
- Sobierajski Z., Nowak H., *Katalog taśmoteki Pracowni Archiwizacji Gwar Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu IV, „Biuletyn Fonograficzny” 1965, z. 7, s. 103-147.*
- Sobierajski Z., *Profesor Ludwik Zabrocki a metoda fonograficzna w dialektologii, „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, nr 95, Wydział Filologiczno-Filozoficzny Poznań 1979, s. 41-46.*

- Sobierajski Z., *Profesor Ludwik Zabrocki (1907-1977) a archiwizacja dialektów w Poznaniu*, [w:] *Linguae amicabilem facere LUDOVICO ZABROCKI in memoria*, red. J. Bańcerowski, T. Zgółka, Poznań 1999, s. 17-22.
- Sobierajski Z., Skoczylas-Stawska H., Nowak H., *Tematyka nagrań gwarowych i etnograficznych z lat 1965-1969. Katalog taśmoteki Zakładu Dialektologii Polskiej Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Część V*, „Slavia Occidentalis” 1982, r. 39, s. 163-184.
- Sobierajski Z., *Z perspektywy ćwierćwiecza – akcja nagrywania dialektów w Poznaniu w latach 1946-1969*, „Biuletyn Fonograficzny” 1971, r. XII, s. 165-168.
- Wojciechowski P., *Przechowywanie i konserwacja akt*, [w:] *Metodyka pracy archiwalnej*, pod red. S. Nawrockiego i S. Sierpowskiego, Poznań 2004, s. 244-255.
- Zabrocki L., *Archiwum Fonograficzne Instytutu Zachodnio-słowiańskiego Uniwersytetu Poznańskiego*, „Slavia Occidentalis” 1948, r. 19, s. 515-517.

Justyna Kobus

## **Archiwum Pracowni Dialektologicznej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu – historia, organizacja, działalność**

### **Streszczenie**

W artykule zostało scharakteryzowane archiwum Pracowni Dialektologicznej UAM. Autorka opisała dzieje, działalność i potrzeby dziś nieformalnej komórki. Z artykułu można się także dowiedzieć, jakim zasobem fonograficznym dysponuje Pracownia oraz jakie towarzyszą temu zasobowi dokumenty papierowe i aparatura techniczna. W artykule jest również mowa o zbiorach bibliotecznych i etnograficznych Pracowni Dialektologicznej.

**Słowa kluczowe:** archiwum fonograficzne, dialektologia, fonoteka, dokumentacja papierowa, aparatura techniczna

## **The archive of the Dialectology Workshop at the Adam Mickiewicz University in Poznań – history, organization, activities**

### **Abstract**

The article discusses the archive of the Dialectology Workshop at the Adam Mickiewicz University in Poznań. The author describes the history, activities and needs of this unit, which currently operates informally. The article also provides information concerning the phonographical collection of the workshop, its paper documents, and the technical equipment available in the workshop, as well as its library and ethnographic collection.

**Keywords:** phonographical collection, dialectology, record library, paper documentation, technical equipment





Alicja Sobańska  
(Biblioteka Raczyńskich, Poznań)  
a.sobanska.also@gmail.com

## Oddział Opracowywania Multymediów Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu – struktura, zadania, baza programowa

Biblioteka Raczyńskich jest miejską księżnicą wpisaną w przestrzeń Poznania od 188 lat. Jedną ze statutowych dyrektyw jej fundatora – Edwarda Raczyńskiego – było to, by korzystać mógł z niej „każdy, bez różnicy osób”<sup>1</sup> i to oświadczenie woli także w obecnych warunkach jest respektowane i ma oczywiste uzasadnienie. Czytelnikiem czy też użytkownikiem Biblioteki Raczyńskich może zostać każdy, kto wyrazi taką wolę i w fizycznej strefie Biblioteki respektować będzie zgodne z regulaminem ogólnie przyjęte zasady kultury osobistej.

Podobnie jak inne tego typu placówki, także Biblioteka Raczyńskich stara się wychodzić naprzeciw potrzebom i wymogom współczesności, tak by stworzyć dla potencjalnych odbiorców przestrzeń gwarantującą nie tylko kontakt z lepiej lub gorzej dostępną gdzie indziej literaturą naukową czy beletrystyczną, ale również z tym obszarem ludzkiej aktywności, który określić można mianem sfery socjalizacyjnej, kulturotwórczej czy wręcz sfery rozrywki. Pod względem organizowanych przedsięwzięć będą to: różnorodne spotkania tematyczne, szkolenia, wykłady, wystawy, pod kątem udostępnianych zbiorów – materiały zapisane na nośniku innym niż papier.

Truizmem jest oczywiście stwierdzenie, że dzisiejsze biblioteki to nie tylko miejsca, w których wypożycza się książki. Szerokopasmowy Internet, odpowiednio zaaranżowana strona internetowa, obecność na portalach społecznościowych to dziś warunek *sine qua non* współczesnej biblioteki. Coraz częściej dzisiejszemu konsumentowi przychodzi odwiedzać mediateki, gdzie dostęp do interaktywnych dokumentów elektronicznych, filmów na DVD,

---

<sup>1</sup> Zob. par. 3. Statutu Biblioteki Raczyńskich, rękopis przechowywany w Dziale Zbiorów Specjalnych Biblioteki Raczyńskich, sygn. Rkp. 124.

audiobooków czy muzycznych płyt CD jest oczywistością. Niepojedynczo, by być w zgodzie z duchem czasu, biblio- czy mediateki oferują możliwość korzystania z gier czy programów edukacyjnych<sup>2</sup>, a także wprowadzają np. usługi wypożyczeń czytników e-booków. Wszystkie te czynności przebiegać muszą w zsynchronizowanym współdziałaniu agend gromadzenia, opracowania i udostępniania zbiorów.

Wprawdzie Biblioteka Raczyńskich dotychczas nie wprowadziła opcji wypożyczenia czytników e-booków, zasadniczo nie zakupuje też gier komputerowych<sup>3</sup>, w swych zasobach mieści natomiast bogatą filmotekę, stale uzupełniany zasób audiobooków oraz kolekcję nagrań muzycznych, przede wszystkim na płytach CD, ale także DVD. Opracowaniem tego zbioru zajmują się pracownicy powstałego z początkiem 2013 r. Oddziału Opracowania Multimediów – podjednostki Działu Gromadzenia i Opracowania Zbiorów.

## Oddział Opracowania Multimediów Biblioteki Raczyńskich

### Struktura nadrzędna

Plan powołania nowej jednostki w obrębie opracowania zbiorów pojawił się wraz z perspektywą uwieńczenia rozbudowy Biblioteki Raczyńskich i przeniesienia strukturalnych jednostek bibliotecznych z budynku przy ul. Święty Marcin do nowego gmachu w Alejach Marcinkowskiego, co ostatecznie miało miejsce w czerwcu 2013 r. By w nowej siedzibie personel był już profesjonalnie wprawiony do wykonywania swych (ewentualnie) nowych obowiązków, a narastający zasób zbiorów przygotowany do udostępnienia, restrukturyzacja miała miejsce odpowiednio wcześniej<sup>4</sup>. Dotyczyła ona zresztą wszystkich jednostek na osi gromadzenie – opracowanie – udostępnianie i przeprowadzona została w taki sposób, że z jednej strony mówić można o procederze ich scalenia, z drugiej – wyodrębnienia. Z funkcjonującego dotychczas oddzielnie Działu Informacyjno-Bibliograficznego i Działu Udostępniania Zbiorów utworzono jeden Dział Informacji i Udostępniania Zbiorów, podobnie odrębny Dział Gromadzenia i Dział Opracowania ustrukturyzowano w jeden Dział Gromadzenia i Opracowania Zbiorów, wydzielając w nim funkcjonujące już wcześniej bądź całkiem nowe oddziały. O ile podjednostki z pierwotnego Działu Gromadzenia Zbiorów zostały bez przekształceń przeniesione

<sup>2</sup> Por. publikację przygotowaną w ramach Programu Rozwoju Bibliotek: A. Hejda, P. Szczęsny, A. Habis, *Aktywna biblioteka. Multimedia i nowoczesna komunikacja*, Warszawa 2010, <https://issuu.com/publikacjejrfsi/docs/nowoczesna-komunikacja> (dostęp 10 czerwca 2017).

<sup>3</sup> Pojedyncze ich egzemplarze mogą się pojawić jako element składowy multimediów interakcyjnych, zwykle dołączanych do czasopism w postaci dokumentów elektronicznych na płycie CD lub DVD, albo też jako materiał dodatkowy filmów.

<sup>4</sup> W styczniu 2013 r.

w nowe struktury (Oddział Czasopism, Oddział Zakupu, Oddział Ubytków, Oddział Darów), o tyle w Dziale Opracowania przeprowadzone zostały dość istotne zmiany. Zlikwidowano w nim wyodrębniony wcześniej podział na opracowanie tzw. Działu Sieci Bibliotecznej (przygotowywano tu rekordy dla zbiorów trafiających do punktów filialnych) i opracowanie tzw. księgozbioru podstawowego (KP), udostępnianego pierwotnie w budynku głównym przy Świętym Marcinie. W to miejsce wprowadzono natomiast cztery oddziały ze ściśle określoną, przyporządkowaną oddziałowi liczbą pracowników (Oddział Opracowania Druków Zwartych, Oddział Opracowania Literatury Dziecięcej, Oddział Opracowania Multimediów i Oddział Retrokonwersji).

Taka restrukturyzacja oznaczała przede wszystkim specjalizację, a co za tym idzie konieczność w pełni profesjonalnego opanowania zasad katalogowania wąskiego typu dokumentów. Dotychczas w obrębie działu opracowywano zarówno beletrystykę, jak i filmy, tak audiobooki, jak i literaturę naukową<sup>5</sup>, teraz osoba przypisana do Oddziału Retrokonwersji nie miała mieć już zawodowej styczności z nowościami wydawniczymi, a pracownik Oddziału Opracowania Druków Zwartych z oddzielnym wydaniem filmem. W specyficzny sposób zmianę tę odczuli katalogerzy Oddziału Opracowania Multimediów, którzy przyzwyczajeni w swej dotychczasowej pracy do ciągłego kontaktu z książką drukowaną, w aspekcie zawodowych obowiązków – opracowania zbiorów, całkowicie stracili z nią kontakt. Znamieniem Oddziału była także pewna trudność, z którą musieli zmierzyć się jego pracownicy, nieobecna w takim stopniu w innych jednostkach Opracowania, a związana z koniecznością stworzenia nierzadko od podstaw własnej metodyki pracy. Wynikało to z faktu, iż zasady opracowania przypisanych do Oddziału zbiorów należą do tych, które cechuje duża wariantywność, a co za tym idzie stosunkowo niska frekwencja bezwyjątkowych reguł<sup>6</sup>.

Konsekwencją tego stanu rzeczy jest fakt istnienia rozbieżności w sposobie opisów analogicznych dokumentów w obrębie jednej biblioteki i nierzadko ewidentne różnice w opisach tych samych pozycji w skali całego kraju. Innymi słowy, przystępując do prac w nowo utworzonym Oddziale Opracowania Multimediów zdawano sobie sprawę, że w wielu przypadkach Biblioteka Raczyńskich nie znajdzie autorytatywnego wzorca, na którym mo-

---

<sup>5</sup> Można wprawdzie mówić o istniejącej już wcześniej praktyce specjalizacji i przypisaniu konkretnych osób do opracowania poszczególnych zbiorów (przez pewien czas np. filmy katalogowała jedna, może dwie osoby), ale była to reguła nieformalna, oparta o preferencje katalogerów bądź potrzeby działu; w zasadzie każdemu mógł przypaść do opracowania każdy typ publikacji. Wyjątkiem była literatura dziecięca – od początku tą grupą zbiorów zajmowały się w Dziale Opracowania jedynie przypisane jej osoby, które poza tym nie katalogowały innych zbiorów.

<sup>6</sup> Podyktowane jest to nierzadko zresztą taką a nie inną praktyką wydawniczą, którą rekord opisu w jakiś sposób odzwierciedla.

głaby się oprzeć bezwzględnie na każdym etapie opracowania dokumentu, że niejednokrotnie przyjdzie jej pracownikom wyznaczyć własne, autorskie rozwiązania, oraz że nie obędzie się bez przeprowadzenia głębokich melioracji katalogu, tak w celu skorygowania błędów w następstwie wprowadzenia zmian zewnętrznych (pojawiających się co jakiś czas aktualizacji zasad ogłaszanych przez środowiska mające w skali kraju moc decyzyjną – Bibliotekę Narodową i Narodowy Uniwersalny Katalog Centralny NUKAT), jak i wewnętrznych, ustalonych w środowisku wewnątrzdziałowym.

## Zespół

Od początku istnienia Oddziału Opracowania Multimediów przewidziano dla niego trzy stanowiska pracownicze i w takim składzie rozpoczęto w nim prace. Był to czas szczegółowego zaznajamiania się z istniejącymi standardami, śledzenia pojawiających się korekt, nowel, uaktualnień. Wprawdzie całą przypisaną do Oddziału kolekcję – zbiory na nośniku cyfrowym: muzykalia, filmy, audiobooki i mieszczące różne formaty danych tzw. dokumenty elektroniczne – wcześniej już katalogowano<sup>7</sup>, ale były to wówczas zbiory bardziej rozproszone, a w świadomości pracowników funkcjonowały w tamtym czasie jako pomniejszy, by nie rzec znikomy zbiór w kontekście całości bieżącego, niezbędnego do opracowania zasobu<sup>8</sup>.

Polityka gromadzenia z wytyczoną perspektywą zwiększania nakładów na zbiory multimedialne, powiększająca się liczba filii oferujących ten typ kolekcji, nadto przystąpienie do sporządzania retrokonwersji płyt CD z filii muzycznej (F61), dawały pewność, że pracy będzie pod dostatkiem<sup>9</sup>.

Postanowiono, iż wszystkie osoby w Oddziale będą katalogować każdy typ dokumentu i to całościowo – w aspekcie formalnym i rzeczowym (nie

---

<sup>7</sup> Stosując się do już istniejących ustandaryzowanych zasad opracowania. Instrukcjami tymi są następujące pozycje książkowe (wraz z uaktualnieniami i przepisami szczegółowymi): A. Drożdż, M. Stachyra, *Format MARC 21 rekordu bibliograficznego dla dokumentu dźwiękowego*, Warszawa 2002; K. Sanetra, *Format MARC 21 rekordu bibliograficznego dla dokumentu elektronicznego*, Warszawa 2003; K. Sanetra, *Format MARC 21 rekordu bibliograficznego dla filmu*, Warszawa 2008.

<sup>8</sup> Wspomnieć należy raz jeszcze o kolekcji filmów, która już wcześniej przypisana była do opracowania zasadniczo jednemu pracownikowi. Osoba ta w czasie zbliżonym do przeprowadzonej restrukturyzacji odeszła na emeryturę.

<sup>9</sup> Obecnie rozkład nabytków multimedialnych kształtuje się w Bibliotece Raczyńskich następująco: filmy udostępniane są w siedemnastu filiach i w centralnej wypożyczalni (CW), audiobooki – w 24 filiach i w CW, muzyka – w dwóch filiach (w tym w filii specjalistycznej) i w CW, dokumenty elektroniczne – w czytelni multimedialnej. Filmy, audiobooki i płyty z nagraniami muzycznymi przygotowywane są także do filii zlokalizowanej w Naramowicach, dotychczas jeszcze nieotwartej. Oczywiście praca katalogera zawęży się do wykonania opisu odrębnych jednostek wydawniczych, a nie ich poszczególnych egzemplarzy, co oznacza, że jeden rekord opisu zawierać może wiele rekordów pozycji, w zależności od tego, ile sztuk danego egzemplarza wydawniczego znajduje się w zbiorach biblioteki.

wprowadzono specjalizacji), by ze względu na niewielki skład kadrowy nie stwarzać powodu do przestoju w pracy w razie ewentualnej nieobecności; miało to też uchronić przed możliwą rutynizacją.

Ramowy zakres obowiązków pracownika Oddziału Katalogowania Multimedii obejmuje następujące czynności:

- ustalanie w bazie modułu katalogowania faktu istnienia bądź nieistnienia właściwego rekordu opisu,
- sporządzanie rekordów opisu bibliograficznego dokumentów elektronicznych, dźwiękowych i filmów (bieżący wpływ i retrokonwersja),
- pobieranie rekordów z dostępnych baz,
- dokonywanie korekt opisów błędnych bądź skatalogowanych wedle nieaktualnych zasad,
- prowadzenie własnych statystyk pracy,
- odpowiedzialność za określoną część zbiorów opracowywaną w danym czasie,
- wykonywanie prac zleconych przez kierownika i dyrekcję.

W Oddziale panuje praktyka wymiany doświadczeń katalogowych w przypadku pojawienia się skomplikowanej lub nietypowej pozycji do opracowania, na bieżąco dyskutuje się też ogólne kwestie problemowe i ustala optymalne rozwiązania w oparciu o normy i standardy. Każdy z pracowników ma dostęp do obowiązujących instrukcji, materiałów metodycznych i wszelkiego typu potrzebnych dokumentów. Pracownicy starają się też wzajemnie informować o ciekawych źródłach (głównie internetowych), które mogą wzbogacić warsztat pracy katalogera, w miarę możliwości korzystają też z warsztatów i szkoleń.

### **Obieg zbiorów**

Rekord opisu przygotowuje się w Oddziale z autopsji, co oznacza, że do jego sporządzenia potrzebny jest fizyczny kontakt z katalogowanymi zbiorami. Do stanowisk katalogerów docierają one na kilka sposobów. Zakupione nowości trafiają z sąsiedniego Oddziału Gromadzenia pojedynczo lub w całości partii zakupu wraz z fakturą i po opracowaniu oraz naklejeniu na każdy nośnik kartki z wygenerowanym komputerowo numerem opisu odsyłane są powrotnie do Gromadzenia, gdzie podlegają dalszym procedurom, włącznie z wysyłką do docelowych agend. Katalogerzy muszą mieć także na uwadze, by sprawdzić liczbę sporządzonych rekordów z liczbą pozycji na fakturze (ze względu na zasady katalogowania nie zawsze musi być to stosunek jeden do jednego).

Pojedyncze egzemplarze przynoszone osobiście przez pracowników filii (nowości zakupione za pieniądze czytelników z należności za zbyt długie przetrzymywanie zbiorów, dary, pozycje do retrokonwersji) opracowywane są albo na bieżąco i bezpośrednio odbierane, albo – co jest częstszym proce-

derem – są przyjmowane „do kolejki” i następnie (już po sporządzeniu rekordu opisu) odkładane na specjalnie przygotowane regały, skąd pracownicy filii odbierają je przy następnej obecności w Opracowaniu. Większe partie do retrokonwersji przywożone są z filii bibliotecznych w zaklejonych i zabezpieczonych przed uszkodzeniem kartonach i po opracowaniu odkładane bezpośrednio do transportu, po uprzednim ponownym oklejeniu i zabezpieczeniu kartonu. W przypadku filii ze zbiorami muzycznymi (F61) konieczne jest uzupełnienie wykazu otrzymanych do retrokonwersji jednostek o właściwe numery opisów bibliograficznych i zwrotne przesłanie uzupełnionego dokumentu drogą mejlową.

Materiały multimedialne dołączane do czasopism trafiają z Oddziału Czasopism już z przyporządkowanym numerem inwentarzowym oraz sygnaturą i po opracowaniu przekazywane są do czytelnii multimedialnej.

Wybór kolejnych pozycji do opracowania przebiega zasadniczo w trybie następczym, zgodnie z kolejnością dostarczenia, choć nowości mają pierwszeństwo przed zbiorami przeznaczonymi do retrokonwersji; także zwykle egzemplarze przeznaczone do centralnej wypożyczalni katalogowane są w pierwszej kolejności. Pracownicy Oddziału starają się zachować poprawne stosunki koleżeńskie, są elastyczni i w miarę możliwości dostosowują się do sugestii kolejności opracowania, podyktowanych niezależnymi czynnikami, np. terminami wywózki na filie.

Jeśli nie ma naglącej sytuacji, która zmuszałaby do możliwie najszybszego opracowania całego przekazu i co za tym idzie – zaangażowania wszystkich pracowników, zasadniczo pracę dobiera się tak, by w całości samodzielnie skatalogować daną partię zbiorów<sup>10</sup>. Taki tryb wydaje się dobrze wypracowanym schematem organizacyjnym, sprzyja poczuciu samodzielności i względnej autonomii wykonywanej pracy, nadto umożliwia kontrolę nad daną wyszczególnioną partią zbiorów i w razie czego wzięcie za nią odpowiedzialności.

Nie ma ściśle określonej dziennej normy wykonania rekordów; ze względu na fakt zróżnicowania opisów pod względem długości i skali trudności, taka wytyczna nie miałaby racji bytu. Najprostsze pozycje, stanowione zwykle przez audiobooki lub płyty CD z muzyką rozrywkową, można w całości skatalogować w ciągu kilkunastu minut, najtrudniejsze (bywa że z danymi w alfabecie nielacińskim), te, których opis wymaga szczegółowych penetracji źródłowych, utworzenia haseł wzorcowych i tytułów ujednoczonych, nawet do kilku godzin (zwykle dotyczy to płyt z tzw. muzyką poważną, gdzie każdy nagrany utwór podlega wzorcowemu rozpisaniu, lub tzw. dokumentów elektronicznych). Uśredniając, powiedzieć można, że dziennie jedna oso-

---

<sup>10</sup> Zwykle umieszczoną w kartonie bądź – jeśli trafia z Gromadzenia – w specjalnie przygotowanym korytku.

ba w Oddziale Opracowania Multimedii tworzy do ok. dziesięciu rekordów opisu bibliograficznego.

### System biblioteczny Horizon

Biblioteka Raczyńskich w procesie zarządzania zbiorami wykorzystuje zintegrowany system biblioteczny Horizon. Jest to jeden z wielu dostępnych programów komputerowych, umożliwiających sprawne poruszanie się w środowisku operującym tak ogromną liczbą danych, jak to ma miejsce w przypadku bibliotek. System Horizon wykorzystywany jest głównie w bibliotekach akademickich (w skali światowej raczej tych średnich i mniejszych) oraz w większych księżnicach publicznych. Opiera się na strukturze pięciomodulowym: module gromadzenia z wyodrębnionym modulem wydawnictw ciągłych, module opracowania, module udostępniania i tzw. module OPAC (*Online Public Access Catalog*), zwanym też w tym przypadku HIP-em (*Horizon Information Portal*) – jest to katalog dostępny dla użytkowników przez Internet.

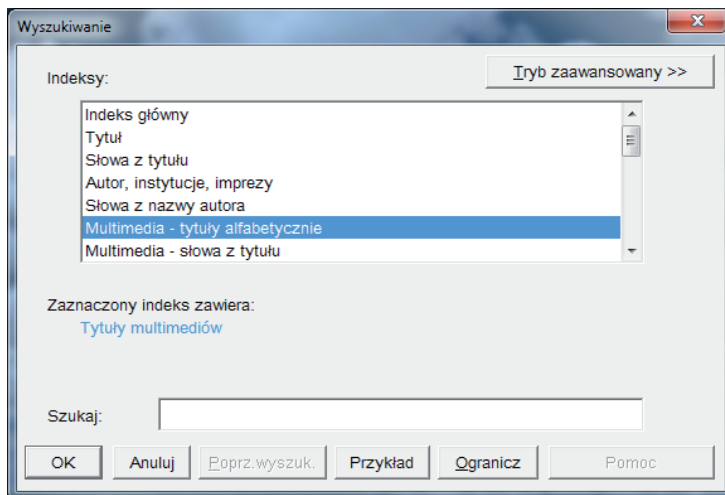
Implementacja programu w Bibliotece Raczyńskich w 1998 r. stała się możliwa dzięki ukonstytuowaniu się dwa lata wcześniej Poznańskiej Fundacji Bibliotek Naukowych, która w projekt komputeryzacji zbiorów bibliotecznych wpisała prócz Biblioteki Raczyńskich przede wszystkim państwowe biblioteki uczelniane Poznania<sup>11</sup>. Wdrożenie jednolitego systemu w naukowych bibliotekach miasta umożliwiło pracownikom – zwłaszcza na początku zespołowych działań – wspólne wykorzystanie bazy szkoleniowej; użytkownicy różnych typów bibliotek przywykłą natomiast mogli do w miarę jednolitej szaty graficznej (z elementem dyferencjującym w postaci zastosowanej kolorystyki) katalogów OPAC.

Program Horizon, co symptomatyczne dla dotychczasowych systemów bibliotecznych, skonfigurowany jest w architekturze klient-serwer (oznacza to m.in., że wszystkie dane zapisywane są na serwerze), do pobierania danych z innych baz wykorzystuje protokół Z39.50 (co też powszechne) i przystosowany jest do obsługi standardowego w międzynarodowym środowisku bibliotecznym formatu MARC. Horizon, wyprodukowany przez amerykańską firmę Ameritech<sup>12</sup>, przez okres kilkunastoletniego funkcjonowania na rynku był wielokrotnie aktualizowany i jakkolwiek w wielu przypadkach nie jest perspektywicznie traktowany jako pierwszoklasowy system biblioteczny<sup>13</sup>, to

<sup>11</sup> Zob.: B. Maruszewski, *Poznańska Fundacja Bibliotek Naukowych*, [w:] *5 lat Poznańskiej Fundacji Bibliotek Naukowych*, Poznań 2001, s. 8; A. Kraszewska, *Wdrażanie systemu Horizon w Bibliotece Raczyńskich*, [w:] tamże, s. 39.

<sup>12</sup> Dostawcą programu została firma Dynix, obecnie SirsiDynix.

<sup>13</sup> Taka sytuacja ma miejsce zwłaszcza w kontekście rozwoju tzw. systemów bibliotecznych nowej (czy też następnej) generacji, określanych mianem platform usług bibliotecznych, gdzie przetwarzanie danych odbywa się w tzw. chmurze obliczeniowej (*cloud computing*), a same te systemy udostępniane są często w tzw. modelu SaaS (*software as a service*, oprogramowanie jako



Rys. 1. Horizon – wyszukiwanie w module opracowania

jednak jego użytkowanie kojarzone jest wciąż z solidnym i poprawnym sposobem zarządzania zbiorami bibliotecznymi.

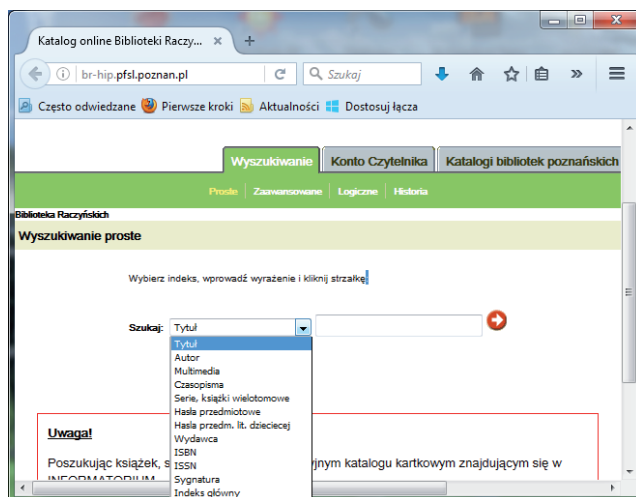
Marshall Breeding, niezależny konsultant związany z amerykańskim środowiskiem bibliotecznym, rokrocznie od 2008 r. dokonuje światowej ewalu-

usługa). Temu zagadnieniu poświęcona została np. konferencja *Systemy biblioteczne nowej generacji. Platformy usług*, Gliwice, 15–16 października 2015 r. Zob. <http://www.bg.polsl.pl/konf/bawinatech/index.html> (dostęp 15 czerwca 2017). Por. też R. Ciesielska-Kruczek, A. Fogła, J. Kołakowska, *Systemy biblioteczne nowej generacji. Platformy usług – sprawozdanie z konferencji Biblioteki Głównej Politechniki Śląskiej*, „Biblioteka i Edukacja. Elektroniczne czasopismo Biblioteki Głównej Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie” 2015, nr 8, [www.bg.up.krakow.pl/newbie/index.php/bie/article/download/126/126](http://www.bg.up.krakow.pl/newbie/index.php/bie/article/download/126/126) (dostęp 15 czerwca 2017).

Rozpatrując kwestię osadzenia systemu Horizon w Bibliotece Raczyńskich i innych ośrodkach krajowych, nie można bagatelizować pewnych głosów krytycznych pojawiających się w środowiskach akademickich, mocą uprzednich decyzji w jakiś sposób z Biblioteką związanych. Tak np. Biblioteka Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, od której swego czasu poznańska księżnica pozyskiwała część opisów, nie zdecydowała się na przejście na nową wersję Horizonu i wprowadziła własne oprogramowanie. W 2015 r. przyszłość odnośnie do korzystania z programu pod znakiem zapytania otwarcie postawili przedstawiciele Biblioteki UAM (działającej z Biblioteką Raczyńskich członkostwo w Poznańskiej Fundacji Bibliotek Naukowych). Analizując kwestię optymalizacji procesów bibliotecznych i dokonań w Bibliotece Uniwersyteckiej, autorzy zaznaczyli: „Niestety od pewnego czasu liczba aplikacji i skryptów zdecydowanie przerasta możliwości systemu Horizon, co rodzi pytania o przyszłość dalszej współpracy z firmą SirsiDynix, producentem oprogramowania Horizon, deklarującym usługi dla bibliotek”, P. Karwasinski, H. Wesołowska-Mis, *Wpływ informatyzacji Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu na zmiany organizacyjne i rozwój usług bibliotecznych*, „Biblioteka” 2015, nr 19(28), s. 166.

Jak na razie Biblioteka Raczyńskich nie powzięła decyzji o rezygnacji z systemu Horizon, choć kilkakrotnie wprowadzano kolejne wersje oprogramowania.





Rys. 2. Horizon – wyszukiwanie w module OPAC

acji systemów bibliotecznych w oparciu o specjalnie przygotowane ankiety. Jak podaje w kolejnym sprawozdaniu, w 2016 r. wypełniono je w 4042 bibliotekach 92 krajów świata, głównie z obszarów języka angielskiego. Ocenie podległo 138 różnych programów bibliotecznych pod względem różnych parametrów. Wśród dużych bibliotek publicznych najwyższe noty uzyskał system Polaris, Apollo zdobył natomiast największe uznanie w bibliotekach małych; średnie biblioteki publiczne najwyżej oceniły system Library.Solution. Wysoką ocenę w bibliotekach akademickich odnotowano dla oprogramowania Alma, a w bibliotekach szkolnych dla programu OPALS.

System biblioteczny Horizon kształtował noty na dość dobrej pozycji; tym, co zwraca uwagę, jest tendencja zwykłowa ocen, co obserwować można wyraźnie od dwóch lat. Program został lepiej oceniony przez biblioteki publiczne niż akademickie. Funkcjonalność była znacznie wyżej punktowana pod względem zarządzania zbiorami drukowanymi niż elektronicznymi – tu niskie oceny pojawiały się szczególnie ze strony przedstawicieli średnich bibliotek uczelnianych. Mniejsze biblioteki akademickie zadeklarowały za to wierność marce SirsiDynix.

Na uwagę zasługuje też fakt, że coraz mniej bibliotek korzystających z programu Horizon deklaruje chęć zmiany systemu – spośród dziewięciu wykresów przedstawiających gotowość do przejścia na nowe oprogramowanie jedynie dla użytkowników Horizonta notuje się wyraźną tendencję spadkową, począwszy od roku 2010<sup>14</sup>.

<sup>14</sup> Szczegółowe zestawienie wyników ankiety zob.: M. Breeding, *Perceptions 2016: An International Survey of Library Automation*, <https://librarytechnology.org/perceptions/2016/#survey-details> (dostęp 15 czerwca 2017).

### Format MARC 21

MARC 21 to format służący do kodowania poszczególnych elementów metadanych, na które składa się opis bibliograficzny w takiej formie, by był on czytelny dla maszyny. Jest jednym z najbardziej popularnych struktur z klasy MARC (*Machine-Readable Cataloging*), wykorzystywanym w bazach katalogowych i bibliograficznych całego świata. Obrazowo przedstawić można go jako ustrukturyzowany szkielet, na który nanizane zostają dane służące identyfikacji katalogowanego obiektu w procesie sporządzenia rekordu opisu bibliograficznego. Jest tą przestrzenią, w której odbywa się codzienna praca katalogera. Format MARC 21 jest niezależny od platformy, co oznacza, że można go zaimplementować do różnego typu oprogramowania, w tym oczywiście do Horizonu.

Historia formatu sięga połowy lat 60. ubiegłego wieku<sup>15</sup>. W końcu lat 90. XX w., i w perspektywie wejścia w nowy wiek, ogłoszono ustandaryzowaną wersję – MARC 21, która stała się dominującym formatem rekordów bibliograficznych sporządzanych pod każdą szerokością geograficzną. Format MARC 21 jest strukturą o ściśle określonych parametrach, w której elementy takie, jak: pola, podpola, wskaźniki i etykiety, odgrywają istotną rolę, umożliwiając uszeregowanie i właściwe odczytanie danych przez komputer. Jakkolwiek fakt prawie dwudziestoletniego, niemal powszechnego wykorzystywania MARC-a 21 w procesie przetwarzania informacji i tworzenia komputerowych opisów bibliograficznych świadczy o jego niekwestionowanej pozycji (ciągle aktualnej!), to jednak zasadniczo w kręgach specjalistów z formatem tym nie łączy się świetlanej przyszłości. Już w 2002 r. Roy Tennant tytułem swego artykułu orzekał: *MARC Must Die* (MARC musi umrzeć)<sup>16</sup>. Jarosław Pacek pisze wprost: „[...] kwestie finansowe przesądzają o tym, że nie jest on [MARC 21 – przyp. A.S.] jeszcze masowo wypierany przez inne, bardziej elastyczne i przyjazne dla użytkownika formaty”<sup>17</sup>.

W perspektywie rozwoju technologii sieci semantycznej, będącej projektem – analizowanego otwarcie i z nadzieją także na gruncie bibliotekoznawstwa – Webu 3.0, gdzie o dystrybucji informacji mówi się w aspekcie aktualnych, zmiennych i intuicyjnych potrzeb użytkowników, konstatacja o obecnym osadzeniu w epoce post-MARC-owej wydaje się rozsądną i roz-

---

<sup>15</sup> Zob. informacje zawarte na stronie Biblioteki Narodowej, umieszczone w materiałach dla bibliotekarzy w zakładce *Historia MARC*, <http://www.bn.org.pl/dla-bibliotekarzy/nfs/marc/historia-marc> (dostęp 15 czerwca 2017).

<sup>16</sup> Zob. R. Tennant, *MARC Must Die*, „Library Journal”, <http://lj.libraryjournal.com/2002/10/ljarchives/marc-must-die/#> (dostęp 15 czerwca 2017).

<sup>17</sup> J. Pacek, *Bibliografia w XXI wieku*, [w:] *Bibliologia i informatologia*, pod red. D. Kuźminy, Warszawa 2011, s. 274.

Al. Marcinkowskiego 23/24 - [Formularz: MU1 - dok. muz.]

Plik Edycja Widok Marc Narzędzia Okno Pomoc

Status: cc      Utworzono: 2013-01-28      Zmodyfikowano: 2016-04-21

Właściciel: Unowned

Pole: Źródło kat.      Wartość: d - inne źródła

000	RecS:	n	Type:	j	BLvl:	m
	Cntl:		ELvl:		CatF:	i
	Link:					
001		ta		2014		4_____
007	Type:	s	MDes:	d	Speed:	f
	Cnfg:	s	Grve:	n	Dim:	g
	WidT:	n	TCfg:	n	Disc:	
	KMat:		KCut:		Play:	e
	Stor:	d				
008	Date:	1302__	DtSt:	s	Dates:	_____
	Dates:	_____	Ctry:	pl_	Comp:	_____
	FMus:	n	Audn:	_	Form:	
	AccM:		LTxt:	_	Lang:	_____
	MRec:		Src:	d		

020 - - a z

028 0 1 a b

033 0 0 a

040 - - a POZN M/ c POZN M/

041 0 - d b h j k m n

080 - - a 78(086.7)

245 0 0 a h [Dokument dźwiękowy] / b c

246 1 - i a

250 - - a

260 - - a b c

300 - - a b c

500 - - a

505 0 - a g r t

508 - - a

511 0 - a

518 - - a

538 - - a

920 - - a

998 - - a MAR 201402

Rys. 3. Niewypełniony formularz formatu MARC 21 dla dźwiękowych zbiorów muzycznych. Formularz nie zawiera pól kontrolowanych kartoteką wzorcową, które w całości należy sprowadzić z bazy

wojową oceną rzeczywistości<sup>18</sup>, mimo iż wciąż MARC 21 jest standardowo wykorzystywanym i ewentualnie aplikowanym do nowego oprogramowania formatem.

Katalogerzy Biblioteki Raczyńskich w sporządzaniu rekordów opisu bibliograficznego posługują się formatem MARC od początku funkcjonowania w komputerowym systemie Horizon.

<sup>18</sup> O nadchodzącej epoce post-MARC pisał już w 2005 r. P.-Y. Duchemin, *L'enrichissement des catalogues? Et après?*, „Bulletin des Bibliothèques de France” 2005, nr 4, s. 21-27. Na gruncie polskim w 2006 r. Marek Nahotko, analizując kwestię wizji pożądanej struktury katalogu, który powinien w sposób hierarchiczny i relacyjny porządkować opisywaną rzecz, zauważył: „Wielu bibliotekarzy dostrzega tę potrzebę i uważa, że możliwości takie może dać tylko format inny niż MARC”, M. Nahotko, *Opis dokumentów elektronicznych. Teoretyczny model i możliwości jego aplikacji*, Kraków 2006, s. 122. W 2013 r. Roy Tennant ogłosił kilkuczęściowy tekst zatytułowany *The Post-MARC Era*, <http://www.thedigitalshift.com/2013/04/roy-tennant-digital-libraries/the-post-marc-era-part-1/>; <http://www.thedigitalshift.com/2013/05/roy-tennant-digital-libraries/the-post-marc-era-part-2/>; <http://www.thedigitalshift.com/2013/05/roy-tennant-digital-libraries/the-post-marc-era-part-2-where-the-problems-lie-part-2/>; <http://www.thedigitalshift.com/2013/06/roy-tennant-digital-libraries/the-post-marc-era-part-2-part-3-inconsistencies/> (dostęp 15 czerwca 2017).

### **Dwa standardy języka haseł przedmiotowych na gruncie polskim**

Od samego początku funkcjonowania bibliotek mówić można o metodycznym typowaniu nadrzędnych kategorii nazewniczych w celu zamierzonego segregowania, klasyfikowania i lokalizowania bibliotecznych zbiorów. W praktyce tej, która zyskiwała coraz więcej precyzji, doszło do takiego wewnętrznego uporządkowania, że pewne ustrukturyzowane zbiory hasłowe dekodujące treść i formę postrzegać zaczęto jako odrębne systemy językowe, cechujące się nie tylko semantyką, ale też własną syntaktyką, i włączono je do klasy języków sztucznych jako tzw. języki informacyjno-wyszukiwawcze.

Pośród języków informacyjno-wyszukiwawczych w skali polskiego bibliotekarstwa historycznie najważniejsze znaczenie miały wypracowane w środowisku warszawskim dwa niezależne języki haseł przedmiotowych: język haseł przedmiotowych KABA i stosowany w bibliografii bieżącej oraz bibliotekach publicznych (w tym w Bibliotece Raczyńskich) język haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej (JHP BN), 1 stycznia 2017 r. zastąpiony w Bibliotece Narodowej nowymi zasadami opracowania – deskryptorami BN (DBN). Języki te są wewnętrznie uporządkowanymi systemami organizowania leksyki w pogrupowane struktury nadrzędno-podrzędne w celu precyzyjnego i optymalnego odzwierciedlenia cech treściowych oraz formalnych zgromadzonych w bibliotekach dokumentów.

### **KABA (Katalogi Automatyczne Bibliotek Akademickich)**

Język haseł przedmiotowych KABA wykorzystywany jest w bibliotekach akademickich współpracujących (czynnie bądź biernie) z Narodowym Uniwersalnym Katalogiem Centralnym (NUKAT). Swą historią sięga początku lat 90. XX w. i od zarania traktowany był jako wspólny język bibliotek uczelnianych<sup>19</sup>. Przy jego tworzeniu wzięto pod uwagę praktykę paryskiej Biblioteki Narodowej, zdobytą przy tworzeniu języka haseł przedmiotowych RAMEAU (*Répertoire d'Autorité Matière Encyclopédique et Alphabétique Unifié*). Leksyka KAB-y, obecnie rozciągnięta do wieluset tysięcy jednostek, kontrolowana jest hasłami wzorcowymi i zawiera odpowiedniki francuskie oraz angielskie – zgodne ze standardami tych języków, co sprzyja umiędzynarodowieniu opisów i ich osadzeniu w światowym systemie wyszukiwawczym.

Istotną kwestią z perspektywy katalogera Oddziału Opracowania Multi-mediów Biblioteki Raczyńskich jest fakt wprowadzenia w środowisku KAB-y procesu integracji haseł tytułowych, osobowych i korporatywnych, które wcześniej pełniły odrębne funkcje – hasła opisu bibliograficznego i tematu w hasle przedmiotowym. Wprawdzie Biblioteka Raczyńskich nie współuczestniczy w tworzeniu bazy katalogowej NUKAT ani nie wykorzystuje języka

<sup>19</sup> Wykorzystuję tu informacje zawarte w artykule A. Stanis, *U progu zmian w językach haseł przedmiotowych w Polsce*, „Bibliotekarz” 2015, nr 9, s. 4-12.

hasel przedmiotowych KABA, jednak posługuje się kartoteką hasel wzorcowych i korzysta z NUKAT-owej struktury tytułu ujednoczonego autorskiego utworu muzycznego. Fakt posługiwania się w Bibliotece Raczyńskich odrębnym językiem hasel przedmiotowych Biblioteki Narodowej, przy jednoczesnym wykorzystaniu konfiguracji zastosowanej w hasle tytułu ujednoczonego (ustandaryzowanego w środowisku NUKAT-owym), może skutkować (i rzeczywiście tak się raz po raz dzieje) nietożsamym słownictwem w obrębie tego samego rekordu opisu. Jest to naturalną konsekwencją przyjęcia niejako hybrydowego modelu opisu bibliograficznego.

### **Język hasel przedmiotowych Biblioteki Narodowej (JHP BN)**

Historia języka hasel przedmiotowych BN jest dłuższa niż języka KABA i sięga połowy XX w. W 1989 r. ukazało się pierwsze wydanie *Słownika języka hasel przedmiotowych Biblioteki Narodowej*<sup>20</sup>, który następnie kilkakrotnie był wznawiany i aktualizowany, a w 2013 r. opublikowany w wersji elektronicznej wraz z bazą ekwiwalentów anglojęzycznych dla części hasel. Wszystkie hasła JHP BN objęte zostały kontrolą kartoteki wzorcowej, zorganizowanej w strukturę „temat” i „określnik”. Baza ta od 1 stycznia 2017 r. jest już bazą archiwalną w związku z wprowadzeniem w Bibliotece Narodowej systemu deskryptorów. W Bibliotece Raczyńskich dotychczas nie powzięto jeszcze decyzji o przejściu na DBN-y i wciąż wykorzystuje się bazę JHP BN.

JHP BN jest językiem uniwersalnym, czyli umożliwia odwzorowanie wszystkich elementów treściowych i formalnych danego dzieła i to potencjalnie każdego dzieła (tak np. słownictwo dotyczące muzykaliów stanowi tu jedynie niewielki procent). Konstrukcję leksyki oparto na uznanych, rzetelnych źródłach, wprowadzone słownictwo dookreślone zostało względem wyrażań homonimicznych – np. hasła: ‘Polonez (muz.)’ i ‘Polonez (samochody osobowe)’ , a synonimy ustrukturyzowane w system odsyłaczy do hasła głównego.

Podstawowe jednostki strukturalne JHP BN – tematy (rzeczowe, jednostkowe, formalne) – są samodzielne leksykalnie i składniowo, co oznacza, że mogą funkcjonować jako niezależne, odrębne hasła przedmiotowe (hasła proste); określniki natomiast (rzeczowe, geograficzne, chronologiczne) są elementami niesamodzielnymi, stanowią wraz z tematem każdorazowo integralną część hasła jako jednostki podrzędne, dookreślające i precyzujące temat (hasła rozwinięte)<sup>21</sup>. Opis przedmiotowy danego dzieła, umieszczony w konkretnych polach rekordu bibliograficznego, może zawierać jedno na różny

<sup>20</sup> Wówczas w opracowaniu Ewy Stępniań i Jadwigi Trzczińskiej. Zob. *Słownik hasel przedmiotowych Biblioteki Narodowej na podstawie „Słownika tematów dla bibliografii i katalogów w układzie przedmiotowym” Jana Kossonogi*, oprac. E. Stępniań, J. Trzczińsk, Warszawa 1989.

<sup>21</sup> Por. materiały metodyczne BN dla bibliotekarzy: *Język hasel przedmiotowych Biblioteki Narodowej. II. Jednostki leksykalne JHP BN*, <http://www.bn.org.pl/download/document/1280922119.pdf> (dostęp 16 czerwca 2017).

sposób ustrukturyzowane hasło przedmiotowe, może też tych haseł liczyć kilka, a nawet kilkanaście. W zależności od budowy haseł (ich liczby i liczby określników w pojedynczym haśle) opis przedmiotowy może przybrać charakter raz bardziej wertykalny, raz bardziej poziomy. W systemie zautomatyzowanym czynnik ów ma wpływ na grupowanie i moc wyszukiwawczą w opcji prostej i zaawansowanej, np. jako słowa kluczowe. Ta właśnie kwestia była jedną z przyczyn rozważenia zmiany gramatyki języka haseł przedmiotowych BN, a następnie powzięcia decyzji o odstąpieniu od niego na rzecz deskryptorów Biblioteki Narodowej.

### **Deskryptory Biblioteki Narodowej (DBN)**

W wykładzie otwierającym konferencję *Deskryptory Biblioteki Narodowej. Propozycja zmian w opracowaniu zbiorów bibliotecznych w dobie sieci semantycznej, 20–21 kwietnia 2015 r.* dyrektor Biblioteki Narodowej Tomasz Makowski, informował: „Badania światowe pokazują, że poniżej jednego proc. użytkownicy rozpoczynają kwerendę od serwisów bibliotecznych. Coś, co wydawało się jeszcze w latach 80. i 90. niemożliwe – kwerendy rozpoczynały się od serwisów bibliotecznych”<sup>22</sup>.

O tym, że rzeczywistość cywilizacji informacyjnej pokolenia Google zdecydowanie wyprzedziła te możliwości dotarcia do informacji, jakie oferowały biblioteki, zdano sobie sprawę już dawno. Nieprzecenionym atutem bibliotek wciąż pozostają jednak zbiory i by je w tej cywilizacji zachować, a nieraz wręcz do niej „obudzić”, potrzebne są odpowiednie narzędzia wyszukiwawcze. Z pewnością rację ma Zbigniew Zakrzewski, gdy pisze: „Wydaje się, że przyszłość będzie należała do tych współtwórców rynku informacji, którzy nie tylko zdołają zindeksować i skatalogować jak największą liczbę istotnych zasobów sieci, ale też udostępnią skuteczne i intuicyjne ich wyszukiwanie”<sup>23</sup>.

Skoro rzeczywistość jest taka, że – mimo wypracowania języków informacyjno-wyszukiwawczych o gruntownym metodologicznym podłożu – biblioteki przegrywają w starciu z powszechnymi wyszukiwarkami internetowymi w ten sposób, iż tylko znikomy odsetek użytkowników Internetu rozpoczyna poszukiwanie informacji od katalogów bibliotecznych, to przede wszystkim jest to praktyczna informacja o samych tych indeksach. Zdano sobie sprawę, że biblioteczne katalogi komputerowe są w zasadzie częstokroć jedynie elektronicznymi wersjami katalogów kartkowych i w kontekście

<sup>22</sup> Zapis wideo konferencji dostępny na stronie Biblioteki Narodowej, <http://www.bn.org.pl/deskryptory/wystapienia---zapis-wideo> (dostęp 16 czerwca 2017).

<sup>23</sup> Z. Zakrzewski, *Dokumenty elektroniczne jako nowe pole kooperacji bibliotek oraz pole doświadczalne dla nowych standardów opracowania*, [w:] *Dylematy opracowania. Materiały V Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej zorganizowanej przez Bibliotekę Główną Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin, 18-20 września 2013 r.*, pod red. U. Ganakowskiej i M. Różyckiej, Szczecin 2014, s. 72.

możliwości technologicznych pozostają nierzadko „nieme”. „Z badania, które pod koniec ubiegłego stulecia zostało przeprowadzone na użytkownikach elektronicznych katalogów typu OPAC dziewięćdziesięciu ośmiu bibliotek w USA i Kanadzie, wynikało, że wśród czynników jakościowych mających wpływ na wybór bazy zasobów bibliotecznych, z jakiej korzystają czytelnicy, ogromne znaczenie – poza oczywistym: przydatnością i unikalnością jej zasobów – mają łatwość korzystania w rozumieniu przeszukiwania dostępnych treści – intuicyjność i łatwa nawigacja interfejsu oraz zrozumiałe hasła wyszukiwawcze”<sup>24</sup>.

Złożoność semantyczna języka haseł przedmiotowych, rozbudowana struktura gramatyczna i niepełne oznaczenie relacji były powodem powzięcia decyzji o zaimplementowaniu w Bibliotece Narodowej nowych narzędzi służących opracowaniu zbiorów bibliotecznych – deskryptorów<sup>25</sup>. Deskryptor – rozumiany tu „jako preferowany termin służący do wyrażania pojęć i cech publikacji”<sup>26</sup> (lub po prostu: najbardziej adekwatne określenie) – ma każdorazowo w relacji z innymi deskryptorami umożliwić prezentację informacji w sposób możliwie pełny, uproszczony, intuicyjny i zrozumiały dla współczesnego użytkownika. Idea deskryptorów – teoretycznie wsparta solidną bazą nauk informatycznych, językoznawstwa czy filozofii języka, w praktyce łączy się z rezygnacją z haseł złożonych, ustrukturyzowanych w podrzędne podpole na rzecz haseł prostych, wyrażonych w formie najbardziej zdomowionej w języku polskim, zwykle w szyku naturalnym, z dopuszczalnym ciągiem kilkuwyrazowym (np. jeden deskryptor dziedzinowy: Bibliotekarstwo, archiwistyka, muzealnictwo). Jeden deskryptor niesie porcję informacji jednego typu, pęk zaś różnych deskryptorów ma każdorazowo precyzyjnie oddawać różne cechy opisywanego dokumentu. Mówi się tu o wyborze słownictwa prostszego, zdroworozsądkowego, wykorzystywanego w codziennym języku. W systemie zautomatyzowanym przy tego typu narzędziach każda z relewantnych jednostek – encji, powiązana wzajemne siatką relacji, stanowi samodzielny punkt dostępu, co wiąże się z możliwością tworzenia dowolnych opcji wyszukiwawczych i wyjściem poza sztywne ramy tego, co siłą rzeczy do zaproponowania miały katalogi manualne.

Postulat granulacji danych (niełączenia treści różnego typu) pociąga za sobą konieczność przemodelowania formatu MARC 21 i wprowadzenia do niego nowych pól, które każdorazowo lokują dany rodzaj informacji w jednym, oddzielnym miejscu (w JHP BN *gros* z nich umieszczonych jest w hory-

<sup>24</sup> C. Tenopir, E.J. Read, *Database Use Patterns in Public Libraries*, „Reference and User Service Quarterly” 2000, t. 40, nr 1, s. 44-47. Cyt. za M. Cichoń, J. Kalinowski, G. Federowicz, *Katalogowanie oparte na encjach*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 2014, r. XLV, s. 156.

<sup>25</sup> Zob. materiały metodyczne na stronie BN, <http://przepisy.bn.org.pl/deskryptory/za-sady-tworzenia-deskryptorow-bn> (dostęp 16 czerwca 2017).

<sup>26</sup> M. Cichoń, J. Kalinowski, G. Federowicz, dz. cyt., s. 169.

zontalnej strukturze pojedynczego hasła w postaci doprecyzowujących określników). To z kolei łączy się z koniecznością respektowania elementów nowego standardu katalogowania RDA (*Resource Description and Access*), który wpleciony zostaje w wykorzystywany dotychczas standard ISBD (*International Standard Bibliographic Description*), dając model rekordu hybrydowego<sup>27</sup>.

Zapowiadane już od kilku lat przejście Biblioteki Narodowej na deskryptory było w tej instytucji procesem stopniowym, odbywającym się przy wtórze dyskusji, warsztatów i konferencji. Ostatecznie zostało uskutecznione z początkiem 2017 r. Ponieważ wprowadzenie nowego paradygmatu opisu bibliograficznego łączy się ze znaczną zmianą w katalogowaniu, w Bibliotece Raczyńskich postanowiono na razie nie wprowadzać nowych zasad, poprzestając na dotychczasowym trybie opracowania zbiorów z wykorzystaniem JHP BN. Fakt, że Biblioteka Narodowa jest dla poznańskiej księżnicy jednostką wzorcową, a także świadomość wymogów współczesnych standardów światowych w zakresie katalogowania, każą jednak śledzić rozwój wydarzeń, przyglądać się powstającym rekordom i analizować dystrybuowane materiały metodyczne z perspektywą powzięcia decyzji o ewentualnej implementacji DBN-ów w Bibliotece Raczyńskich w bliższej lub dalszej przyszłości<sup>28</sup>.

Z pewnością na uwagę zasługuje też fakt, że deskryptory BN dają nadzieję wprowadzenia jednego standardu języka w bibliotekach wykorzystujących dotychczas JHP BN i KAB-ę. Już 5 października 2015 r., podczas III Seminarium Członków Zarządu Okręgu Małopolskiego SBP *Z polskiego na nasze – perspektywy rozwoju opracowania przedmiotowego w Polsce*, kwestię tę rozważali zarówno przedstawiciele Biblioteki Narodowej, jak i represen-

<sup>27</sup> Zob. tamże, s. 160-161.

<sup>28</sup> Zauważyć należy, że w przypadku muzykaliów już obecne hasła przedmiotowe mają strukturę podobną do tych, które przewiduje się dla deskryptorów. Opracowując zbiory muzyczne, w zdecydowanej większości nie wprowadza się hasel rzeczowych (zasadniczo nie tematuje się treści utworów, chyba że dany tytuł płyty zdecydowanie za tym przemawia, np. *Piosenki o Warszawie*, wtedy wprowadza się hasło główne 'Warszawa' z określnikiem 'w muzyce'), a jedynie hasła formalne (identyfikujące typ, gatunek i formę muzyczną, np. 'Kwartet smyczkowy', 'Muzyka fortepianowa') i hasła określające przynależność kulturowo-etniczną (np. 'Muzyka polska'), dodając każdorazowo określnik chronologiczny w podpolu *y*. Konwersja strukturalna w obrębie hasel przedmiotowych w razie przyjęcia zasad DBN-ów będzie się wiązała głównie z likwidacją określnika chronologicznego i przeniesieniem tych danych do odpowiedniego pola kodującego czas powstania dokumentu (pole 388), zasadnicze hasło – deskryptor formalny – pozostanie w zasadzie bez zmian. Oczywiście uwzględnić trzeba też konieczność wprowadzenia dodatkowych pól, informujących np. o typie odtwarzania, typie zawartości czy typie nośnika, czego dotychczas się nie robi, oraz mieć na uwadze, iż zasady wprowadzone do DBN-ów nie obejmują jedynie hasel przedmiotowych, ale też określają inne parametry – np. formę wzorcową dla hasel osobowych czy korporatywnych. Kwestie te nie zmieniają faktu, że w przypadku ewentualnego przejścia z języka hasel przedmiotowych na deskryptory BN katalogerzy opracowujący muzykalia w Bibliotece Raczyńskich borykać będą się z mniejszymi trudnościami niż osoby opracowujące inny typ dokumentów.



tanci bibliotek akademickich oraz Centrum NUKAT<sup>29</sup>. Fakt istnienia dwóch standardów języka haseł przedmiotowych jest od lat postrzegany jako czynnik niekorzystny dla rozwoju polskiego bibliotekarstwa, w kontekście włączania się ośrodków państwowych w porządkowanie globalnych danych – rzec można – tym bardziej niewdzięczny. Szansa istnienia jednolitych haseł wzorcowych w skali całego kraju nabiera jeszcze innego kolorytu w kontekście takiej perspektywy, jaką przed ponad dekadą wysuwała Maria Burchard, mówiąc o bazie NUKAT-owej: „[Zbiór rekordów kartoteki haseł wzorcowych – A.S] ma znaczenie szczególne. Zgromadzone w nim ujednoczone nazwy osobowe, nazwy ciał zbiorowych nie powinny być kojarzone wyłącznie z katalogami bibliotecznymi. Mają one bowiem wymiar uniwersalny i powinny być wykorzystywane jako klucze dostępu do różnego rodzaju baz informacyjnych, w przyszłości także baz archiwalnych i muzealnych. Jest to jeden ze sprawdzonych sposobów panowania nad chaosem i zapewnienia kompleksowej odpowiedzi na pytania zadawane przez coraz bardziej wymagającego użytkownika”<sup>30</sup>.

Jakkolwiek decyzja Biblioteki Narodowej o wprowadzeniu deskryptorów nie zawsze spotykała się z uznaniem i aprobatą<sup>31</sup>, trzeba przyznać, że jest postanowieniem odważnym, wpisującym się w nowoczesne rozwiązania światowe. Bibliotekarze Biblioteki Raczyńskich mają tego pełną świadomość. Niezwykle obiecującą perspektywą w kontekście koncentracji danych pochodzących z wielu źródeł jest w tym momencie także proponowany przez Bibliotekę Narodową projekt wdrożenia multiwyszukiwarki OMNIS, którego realizacja przewidziana jest do roku 2019<sup>32</sup>. Projekt ów jest częścią większego przedsięwzięcia „E-usługa OMNIS”, zakładającego udostępnienie jeszcze trzech innych narzędzi: repozytorium wydawniczego e-ISBN<sup>33</sup>, Polony

---

<sup>29</sup> Sprawozdanie z konferencji zamieszczone zostało na stronie Biblioteki Jagiellońskiej, [http://www.bj.uj.edu.pl/aktualnosci/-/journal\\_content/56\\_INSTANCE\\_yKyXBcPe4Blx/4148353/104019418](http://www.bj.uj.edu.pl/aktualnosci/-/journal_content/56_INSTANCE_yKyXBcPe4Blx/4148353/104019418) (dostęp 16 czerwca 2017).

<sup>30</sup> M. Burchard, *Narodowy Uniwersalny Katalog Centralny NUKAT a przemiany w bibliotekach*, [w:] *Biblioteki naukowe w kulturze i cywilizacji, działania i codzienność. Materiały konferencyjne, Poznań, 15-17 czerwca 2005*, T. 1, pod red. Haliny Ganińskiej, Poznań 2005, s. 188 [online], [http://library.put.poznan.pl/2005/pdf/4\\_2.pdf](http://library.put.poznan.pl/2005/pdf/4_2.pdf) (dostęp 16 czerwca 2017).

<sup>31</sup> Zob. np. tekst osoby zaangażowanej w rozwój JHP BN, która krytycznie odnosi się do zmian w opracowaniu przedmiotowym i koncepcji deskryptorów: A. Stolarczyk, *Deskryptory Biblioteki Narodowej – niepokoje bibliotekarza praktyka*, „Biuletyn EBIB” 2015, nr 5 (158) [online], <http://open.ebib.pl/ojs/index.php/ebib/article/viewFile/361/528> (dostęp 16 czerwca 2017).

<sup>32</sup> Zob. informację na stronie BN, <http://www.bn.org.pl/omnis/o-projekcie/> (dostęp 16 czerwca 2017).

<sup>33</sup> Będzie to jednolita baza informująca o rynku wydawniczym – stanie aktualnym, publikacjach planowanych i o nakładzie wyczerpanym.

w Chmurze dla bibliotek<sup>34</sup> i Polony w Chmurze dla naukowców<sup>35</sup>. Wszystkie te usługi – co należy podkreślić – przedstawiane są jako propozycje bezpłatne, a do partycypacji w nich zaproszone są nie tylko biblioteki, ale też inne instytucje kultury, jak muzea czy archiwa<sup>36</sup>. Wdrożenie multiwyszukiwarki, która zapewni zintegrowane przeszukiwanie katalogów bibliotecznych z całego kraju oraz wybranych inwentarzy archiwów i muzeów, dawałaby szansę nie tylko pełniejszej realizacji zapisu ustawy o bibliotekach na temat spójnej i jednolitej ogólnokrajowej sieci bibliotecznej<sup>37</sup>, ale też wpisywałoby się w szerszy kontekst międzyinstytucjonalnej wymiany metadanych. Wyszukiwarka OMNIS zaadoptowana zostanie do środowiska MARC 21, a dla pracowników Biblioteki Raczyńskich istotne jest też to, że pozyskanie danych będzie odbywać się z bazy różnorodnych systemów (w tym wykorzystywanego dotychczas w poznańskiej ksiąźnicy Horizonta). Oparcie na modelu *linked data* i indeksacja w Googlu w sposób zasadniczy zmieni pozycję opisów bibliograficznych, które z izolowanych informacji o pojedynczym dokumencie staną się częścią globalnej sieci danych.

Świadomość powiększającej się liczby zbiorów multimedialnych, modyfikacji nawyków czytelniczych (audiobooki) i poszerzenia oferty udostępnianych zbiorów bibliotecznych (filmy na DVD) pozwala w tym kontekście popatrzeć także na pracę katalogera Oddziału Opracowania Multimedii Biblioteki Raczyńskich jako pełnoprawnego dostawcę coraz większego zasobu globalnych danych dostępnych dla każdego w Internecie, a nie tylko dla potencjalnego eksploratora bibliotecznego katalogu umieszczonego na stronie biblioteki. Czas, by kimś takim kataloger już się stał!

## Bibliografia

### Źródła drukowane i rękopiśmienne

5 lat Poznańskiej Fundacji Bibliotek Naukowych, Poznań 2001.

*Bibliologia i informatologia*, pod red. D. Kuźminy, Warszawa 2011.

Cichoń M., Kalinowski J., Federowicz G., *Katalogowanie oparte na encjach*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 2014, r. XLV.

Drożdż A., Stachyra M., *Format MARC 21 rekordu bibliograficznego dla dokumentu dźwiękowego*, Warszawa 2002.

---

<sup>34</sup> Umożliwiającej instytucjom zarządzanie własną bazą cyfrową (z zachowaniem tożsamości) w repozytorium Biblioteki Narodowej.

<sup>35</sup> W ramach tego modułu naukowcy zyskują możliwość publikacji tekstów w Polsce i wzajemną komunikację.

<sup>36</sup> Zob. informację na stronie BN, <http://www.bn.org.pl/aktualnosci/1305-inauguracja-projektu-biblioteki-narodowej-e-uslugu-omnis.html> (dostęp 16 czerwca 2017).

<sup>37</sup> Por. art. 27 i 28 Ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp?id=WDU19970850539&type=O&name=D19970539.pdf> (dostęp 16 czerwca 2017).

- Duchemin P.-Y., *L'enrichissement des catalogues? Et après?*, „Bulletin des Bibliothèques de France” 2005, nr 4.
- Dylematy opracowania. Materiały V Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej zorganizowanej przez Bibliotekę Główną Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin, 18–20 września 2013 r., pod red. U. Gana-kowskiej i M. Różyckiej, Szczecin 2014.
- Karwasiński P., Wesolowska-Mis H., *Wpływ informatyzacji Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu na zmiany organizacyjne i rozwój usług bibliecznych*, „Biblioteka” 2015, nr 19(28).
- Nahotko M., *Opis dokumentów elektronicznych. Teoretyczny model i możliwości jego aplikacji*, Kraków 2006.
- Sanetra, *Format MARC 21 rekordu bibliograficznego dla dokumentu elektronicznego*, Warszawa 2003.
- Sanetra, *Format MARC 21 rekordu bibliograficznego dla filmu*, Warszawa 2008.
- Słownik haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej na Podstawie „Słownika tematów dla bibliografii i katalogów w układzie przedmiotowym” Jana Kossonogi*, oprac. E. Stępnia, J. Trzczińska, Warszawa 1989.
- Stanis A., *U progu zmian w językach haseł przedmiotowych w Polsce*, „Bibliotekarz” 2015, nr 9.
- Statut Biblioteki Raczyńskich*, rkp. Dział Zbiorów Specjalnych Biblioteki Raczyńskich, sygn. Rkp. 124.

### Źródła internetowe

- Breeding M., *Perceptions 2016: An International Survey of Library Automation*, <https://librarytechnology.org/perceptions/2016/#survey-details> (dostęp 15 czerwca 2017).
- Burchard M., *Narodowy Uniwersalny Katalog Centralny NUKAT a przemiany w bibliotekach*, [w:] *Biblioteki naukowe w kulturze i cywilizacji, działania i codzienność. Materiały konferencyjne, Poznań, 15-17 czerwca 2005*, t. 1, pod red. H. Ganińskiej, Poznań 2005, [http://library.put.poznan.pl/2005/pdf/4\\_2.pdf](http://library.put.poznan.pl/2005/pdf/4_2.pdf) (dostęp 16 czerwca 2017).
- Ciesielska-Kruczek R., Fogła A., Kołakowska J., *Systemy biblieczne nowej generacji. Platformy usług – sprawozdanie z konferencji Biblioteki Głównej Politechniki Śląskiej*, „Biblioteka i Edukacja. Elektroniczne czasopismo Biblioteki Głównej Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie” 2015, nr 8, [www.bg.up.krakow.pl/newbie/index.php/bie/article/download/126/126](http://www.bg.up.krakow.pl/newbie/index.php/bie/article/download/126/126) (dostęp 10 czerwca 2017).
- Deskryptory Biblioteki Narodowej. Propozycja zmian w opracowaniu zbiorów bibliecznych w dobie sieci semantycznej, 20-21 kwietnia 2015 r.* Zapis wideo konferencji, <http://www.bn.org.pl/deskryptory/wystapienia---zapis-wideo> (dostęp 16 czerwca 2017).
- Hejda A., Szczęsny P., Habis, A., *Aktywna biblioteka. Multimedia i nowoczesna komunikacja*, Warszawa 2010, <https://issuu.com/publikacjejrfrsi/docs/nowoczesna-komunikacja> (dostęp 10 czerwca 2017).
- Stolarczyk A., *Deskryptory Biblioteki Narodowej – niepokoje bibliotekarza praktyka*, „Biuletyn EBIB” 2015, nr 5(158), <http://open.ebib.pl/ojs/index.php/ebib/article/viewFile/361/528> (dostęp 16 czerwca 2017).
- Tennant R., *MARC Must Die*, „Library Journal”, [http://lj.libraryjournal.com/2002/10/ljarchives/marc-must-die/#\\_](http://lj.libraryjournal.com/2002/10/ljarchives/marc-must-die/#_) (dostęp 15 czerwca 2017).
- Tennant R., *The Post-MARC Era*, <http://www.thedigitalshift.com/2013/04/roy-tennant-digital-libraries/the-post-marc-era-part-1/>; <http://www.thedigitalshift.com/2013/05/roy-tennant-digital-libraries/the-post-marc-era-part-2/>; <http://www.thedigitalshift.com/2013/05/roy-tennant-digital-libraries/the-post-marc-era-part-2-where-the-problems-lie-part-2/>; <http://www.thedigitalshift.com/2013/06/roy-tennant-digital-libraries/the-post-marc-era-part-2-part3-inconsistencies/> (dostęp 15 czerwca 2017).
- <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp?id=WDU19970850539&type=O&name=D19970539.pdf> (dostęp 16 czerwca 2017).

**Strony baz bibliotek**

[http://www.bj.uj.edu.pl/aktualnosci/-/journal\\_content/56\\_INSTANCE\\_yKyXBcPe4Blx/4148353/104019418](http://www.bj.uj.edu.pl/aktualnosci/-/journal_content/56_INSTANCE_yKyXBcPe4Blx/4148353/104019418) (dostęp 16 czerwca 2017).

<http://przepisy.bn.org.pl/deskryptory/zasady-tworzenia-deskryptorow-bn> (dostęp 16 czerwca 2017).

<http://www.bn.org.pl/dla-bibliotekarzy/nfs/marc/historia-marc> (dostęp 15 czerwca 2017).

<http://www.bn.org.pl/download/document/1280922119.pdf> (dostęp 16 czerwca 2017).

<http://www.bn.org.pl/omnis/o-projekcie/> (dostęp 16 czerwca 2017).

<http://www.bn.org.pl/aktualnosci/1305-inauguracja-projektu-biblioteki-narodowej-e-uslug-omnis.html> (dostęp 16 czerwca 2017).

Alicja Sobańska

## **Oddział Opracowywania Multimediiów Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu – struktura, zadania, baza programowa**

### **Streszczenie**

W tekście przedstawiono Oddział Opracowania Multimediiów poznańskiej Biblioteki Raczyńskich z uwzględnieniem kilku parametrów: postępowania z przynależnymi zbiorami na nośnikach cyfrowych (audiobooki, filmy, muzyka, inne dokumenty elektroniczne), wykorzystywanego systemu bibliotecznego (Horizon), stosowanego formatu metadanych (MARC 21), będącego w użytku języka haseł (JHP BN) na tle języka KABA i deskryptorów Biblioteki Narodowej.

**Słowa kluczowe:** Biblioteka Raczyńskich, Oddział Opracowania Multimediiów, obieg zbiorów, system biblioteczny Horizon, format MARC 21, język KABA, język haseł przedmiotowych BN, deskryptory BN

## **The Department of Multimedia Processing at the Raczyński Library in Poznań – structure, tasks, and agenda**

### **Abstract**

The article discusses the Department of Multimedia Processing at the Raczyński Library in Poznań, highlighting several elements of its activity: management of the Library's collection in digital formats (audio books, films, music, other electronic documents), use of the library system (Horizon), meta data format (MARC 21), the keyword language used at the National Library (JHB BN) compared with the KABA language and descriptors of the National Library.

**Keywords:** Raczyński Library, Department of Multimedia Processing, circulation of the collection, Horizon library system, MARC 21 format, KABA language, keyword language of the National Library, National Library descriptors

Marcin Smolnicki  
(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)  
smolnicki@windowslive.com

## Uzarzewo we wspomnieniach Stefana Stablewskiego

### Edycja źródła

Stablewski Stefan, *Wspomnienia osobiste osnute na tle 25 siedzib ziemiańskich w Wielkopolsce*, 1969

k. III, 112, 30×21 cm

Biblioteka Kórnicka PAN – sygn. BK 12902, Mf 6814

### Wstęp i komentarze edytorskie Marcin Smolnicki

#### Wstęp

Przedmiotem edycji jest fragment maszynopisu na prawach rękopisu, znajdujący się w drugiej części pamiętnika Stefana Stablewskiego pt. *Wspomnienia osobiste osnute na tle 25 siedzib ziemiańskich w Wielkopolsce* na stronach 62-66, dotyczący wsi Uzarzewo. Pamiętnik pisany był w kwietniu 1969 roku w Kaliszu i Krakowie, a ostatecznie zredagowany 31 grudnia tego samego roku. Autor na karcie tytułowej zaznacza, że maszynopis nie jest przeznaczony do druku, a spisany został dla dzieci i wnuków.

Adresatem omawianego egzemplarza pamiętnika była Maryla z Kłosow Garzdelska, której Stablewski własnoręcznie wpisał dedykację na pierwszej stronie maszynopisu. Dowiadujemy się z niej, że adresatka, wiecznie utrzymująca przyjaźń rodziców, była ongiś współparafianką Komandorii św. Jana, a w chwili podarowania dzieła, tj. 30 stycznia 1970 r., wyrozumiała czytelniczką.

Wyżej wymienione źródło przechowywane jest obecnie w założonej przez Tytusa Działyńskiego Bibliotece Kórnickiej i nosi sygnaturę BK 12902. Instytucja ta posiada również wersję w postaci mikrofilmu o sygn. Mf 6814. Przeprowadzenie edycji i wykonanie słownika postaci umożliwiły mi kompleksowe słowniki, w głównej mierze *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* oraz *Polski Słownik Biograficzny*, a także szczegółowa literatura przedmiotu, którą przedstawiam w postaci krótkiej kryptobio-

grafii pod koniec niniejszego opracowania. Nie obyło się również bez korzystania bezpośrednio ze źródeł historycznych. Za takie bowiem uznać trzeba księgę zmarłych parafii Uzarzewo *Liber Mortuorum 1892-1948*, która jeszcze nie została przekazana do archiwum definitywnego, a tymczasowo przechowywana jest w Biskupicach przez proboszcza, będącego jednocześnie administratorem parafii uzarzewskiej.

Jak już wspomniałem, fragment dotyczący Uzarzewa pochodzi z części drugiej pamiętnika. Część tę autor zatytułował w następujący sposób: *Wielkopolskie siedziby ziemiańskie w liczbie jedenastu nie objętych książką Dr Zofii Ostrowskiej-Kębtłowskiej /z fotografiami/*. Pierwsza zaś część *Wspomnień osobistych...* Stablewskiego, pisana niejako na marginesie *Architektury pałacowej drugiej połowy XVIII wieku w Wielkopolsce* wyżej wymienionej autorki, była już przedmiotem publikacji. Stało się to w 2004 r. za sprawą Andrzeja Kwileckiego, który zebrał i opracował źródła stanowiące, jak sam pisał, świadectwo epoki. Stefan Stablewski swój pamiętnik zapisał na 112 stronach. Poza tym, że autor dokonał podziału na dwie części, każdą z nich opatrzył oddzielnym wstępem, a także posłowiem (do części pierwszej oraz do całości wspomnień). Ponadto w omawianym dziele znajduje się *Alfabetyczny spis rodzin lub osób związanych z opisanymi 25 siedzibami* oraz tzw. spis rzeczy. Ciekawym elementem jest również wykaz kolejnych dwudziestu pięciu siedzib, w których autor był, ale opisu nie dokonał, pozostawiając go, jak sam pisze, w projekcie. Lista ta umieszczona została na 111 stronie dzieła i obejmuje takie pozycje, jak: Bagdad i Glesno, Chobienice, Czacz, Gębice, Iwno, Jankowo, Jarocin, Karmin, Kiączyn, Konarzewo, Kopszewo, Kościelec, Kwilcz, Niegolewo, Oporowo, Piotrowo, Posadowo, Potulice, Pożarowo, Samostrzel, Słomowo, Słopaniowo, Szoldry, Zimnowoda, Żydowo (nazwy miejscowości pozostawiłem w oryginalnym zapisie).

*Wspomnienia osobiste osnute na tle 25 siedzib ziemiańskich w Wielkopolsce* opierają się w głównej mierze na anegdotach, przez co nabierają charakteru osobistego. Poszczególne rozdziały, opisujące kolejne dwory i pałace, wzbogacone są o ilustracje i krótkie informacje natury architektonicznej. Tego typu wiadomości dostarczył autorowi Piotr Chłapowski – słuchacz Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej. Jego spisane uwagi Stablewski opatrzył inicjałami P.Ch. Przygotowując edycję niniejszego źródła, pozostawiłem język autora niezmienionym, uważając, że okres 45 lat, jaki upłynął od powstania pamiętnika, nie przekształcił polszczyzny w sposób, który mógłby być powodem niezrozumienia treści. Podziału na strony, z przyczyn technicznych, nie odwzorowałem. Pozostawiłem jednak zapis graficzny, wskazujący numer danej strony i linię podziału. Podobnie niezmieniony został podział na wersy. Wszelkie ingerencje w tekst, jak drobne wciągnięcia liter, zaznaczyłem w przypisach. Ewentualne błędy ortograficzne, stylistyczne i interpunkcyjne pozostawiłem w zasadzie bez zmian, choć znormalizowałem stawianie znaków interpunkcyjnych. Autor *Wspomnień osobistych...* dość często używał

spacji przed postawieniem przecinka. Zrezygnowałem z tego zabiegu. Ze względu na dzisiejsze standardy wydawnicze zmienione zostały cudzysłowy proste na drukarskie – apostrofowe. Z uwagi na mnogość przypisów tekstowych oraz rzeczowych z opracowania wyłączone zostały przypisy bibliograficzne, a informacje na temat miejscowości, postaci czy wydarzeń prezentuję po zapoznaniu się z wymienioną w pracy literaturą. Aby ograniczyć przypisy rzeczowe, zrezygnowałem także z umieszczania u dołu strony notki biograficznej postaci występujących w treści źródła. W związku z tym sporządziłem słownik postaci, który umieszczony został po tekście pamiętnika. Przy nazwiskach osób tam występujących, w tekście postawiłem znak „+”. W jednym przypadku pojawia się przypis wprowadzony przez autora tekstu źródłowego, zaznaczony on został, zamiast tradycyjnej cyfry arabskiej, znakiem „•”. Miejsce, w którym znajdowała się ilustracja dworu w Uzarszewie, zostało zasygnalizowane poprzez słowo w nawiasie ostrokątnym <ilustracja>.

Do niniejszej edycji wybrałem fragment dotyczący Uzarszewa. O tamtejszym dworze wspominali już w swoich pracach tacy autorzy, jak: Leon Durczykiewicz, Jan Skuratowicz czy Marcin i Piotr Libiccy. Zanim jednak zaproszę Czytelnika do lektury pamiętnika, sugeruję zapoznać się z krótkim biogramem jego autora. Jak się zapewne domyślamy, jego osobiste doświadczenia miały niebagatelny wpływ na charakter uzarszewskich wspomnień.

Autor pamiętnika – Stefan Florian Stablewski – urodził się 9 listopada 1895 r. w Ceradzu. Był synem Karola Antoniego, szambelana papieskiego, oraz Anny de Mylo. Historia rodziny jego matki, rodów de Mylo oraz Enochów, odegrała w życiu autora rolę sentymentalną, a pamiętki Anny stanowiły ważną część jego archiwum domowego. Stefan miał trzy siostry: Marię Jadwigę, Annę i Konstancję. Wczesne lata dziecięce spędził on w rodzinnym majątku w Ceradzu, później, po jego wydzierżawieniu, rodzina Stablewskich zamieszkała w Zakopanem, a od 1904 r. w podpoznańskim Antoninku. Młody Stefan uczył się w domu, następnie w Miejskiej Szkole Realnej im. Gotthilfa Bergera przy ul. Strzeleckiej 3 w Poznaniu, po czym wyjechał do Szwajcarii, aby w latach 1908–1911 pobierać nauki we Fryburgu. Wrócił na dwa lata do Poznania, natomiast maturę zdał w Krakowie.

Kariere wojskową Stablewski zaczął 16 sierpnia 1915 r., kiedy zgłosił się na ochotnika do armii niemieckiej. Dzięki temu zabiegowi miał możliwość wyboru pułku. Służbę rozpoczął od formacji artylerii konnej w Poznaniu, następnie pracował w powiecie grójeckim jako asystent rolniczy, a w 1917 r. wrócił do służby wojskowej, w której trafił do 10. Pułku Ułanów ks. Wirtemberskiego. Ukończył kurs oficerski. Służył na froncie zachodnim oraz w Estonii. Pod koniec 1918 r. wrócił do Poznania.

Jeśli zaś chodzi o Wojsko Polskie, to już w styczniu 1919 r. brał udział w powstaniu wielkopolskim. Był tam dowódcą kompanii gołanieckiej. Uchwałą Rady Państwa z roku 1974 został odznaczony Wielkopolskim Krzyżem

Powstańczym. Walczył również w wojnie polsko-bolszewickiej, w czasie której otrzymał Krzyż *Virtuti Militari* V klasy oraz Krzyż Walecznych. Po zakończeniu wojny pełnił funkcję adiutanta dowódcy okręgu generalnego w Poznaniu, gen. Kazimierza Raszewskiego. W latach 1925–1928 studiował w Wyższej Szkole Wojskowej. W stan spoczynku przeszedł w roku 1932. Miał wówczas stopień rotmistrza dyplomowanego. Po tym, jak osiadł w Antoninku, zdecydował się odbyć praktykę rolniczą. Jeździł na wystawy rolnicze do Berlina, był członkiem Wielkopolskiego Związku Ziemian. Starał się często podróżować. W objazdach po Wielkopolsce towarzyszył chociażby Józefowi Piłsudskiemu w latach 20., a w następnej dekadzie Stanisławowi Catowi-Mackiewiczowi.

Druga wojna światowa przyniosła kolejne powołanie do służby wojskowej. Początkowo zmobilizowany do Sztabu Armii Łódź, następnie służył w Oddziale IV Sztabu Armii Warszawa. Za udział w kampanii wrześniowej odznaczony został po raz drugi Krzyżem Walecznych. Potem, aż do 1945 roku, przebywał w niemieckim obozie jenieckim, o czym wspomina w swoim pamiętniku. Poza wymienionymi odznaczeniami posiadał również Krzyż Kawalerski Orderu Polonia Restituta oraz niemiecki Krzyż Żelazny II klasy.

Po wojnie pracował w krakowskiej hurtowni aptecznej, a po 1950 r. został zatrudniony w Państwowym Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Na emeryturze starał się utrzymywać liczne kontakty, prowadząc choćby *sui generis* salon, w którym w każdy czwartek przyjmował gości z kraju i zagranicy.

*Wspomnienia osobiste...* zebrane w 1969 r. nie były debiutem pisarskim Stefana Stablewskiego. Miał on bowiem bogatą przeszłość literacką, łącznie z doświadczeniem w zakresie literatury wspomnieniowej. W latach 30. pomagał Bogdanowi Hutten-Czapskiemu w redagowaniu pamiętników *Sześćdziesiąt lat życia politycznego i towarzyskiego*. Następnie, jeszcze przed II wojną światową, wraz ze Stanisławem Rostworowskim pisał na temat rolnictwa, wydając dwie książki: *Rolnictwo i wojna* oraz *Strategia rolnicza. Studia nad pogotowiem rolnictwa do wojny*. Samodzielnie publikował broszury z zakresu rolnictwa, jak choćby *Z polskich zagadnień agrarnych*, czy też referaty o tematyce politycznej, których przykładem może być *O twórczej myśli zachowawczej w Polsce*. Pisał również w czasopismach. Pracował m.in. dla krakowskiego „Czasu”, „Dziennika Poznańskiego” oraz kwartalnika „Wielkopolska w Pracy Zbrojnej i Obywatelskiej”.

Zmarł 28 listopada 1985 r. w Warszawie. Pochowany został na Powązkach. Obecnie spoczywa w kościelnej krypcie rodziny Stablewskich w Ceradzu.

We wstępie do części drugiej swoich wspomnień Stablewski uzasadnia ich spisanie tym, że „gdyby 150 lat temu dajmy na to pradziad nasz Kajetan Stablewski z Zalesia był opisał domy, [...] dzisiaj nie pogardzilibyśmy taką lekturą”. I my, żyjący w XXI w. pasjonaci historii regionalnej, również nie gardzimy tego typu piśmiennictwem. Zobaczmy zatem, jakie wspomnienia pozostawiła po sobie ta ciekawa postać.



## Tekst źródła

a- 62 -a

<sup>b</sup>U s a r z e w o<sup>b1</sup>

&lt;ilustracja&gt;

Dwór<sup>2</sup> od strony zajazdu,  
położony na wzgórzu, z widokiem na jezioro<sup>3</sup>.  
U stóp wzgórza kościół parafialny<sup>4</sup>, w jego  
podziemiach grobowiec<sup>5</sup>.  
Ogólna dyspozycja brył dość chaotyczna. Mimo pewnego  
podobieństwa nie udało się wydobyć takiego wdzięku,  
jak n.p. w Kobylepolu<sup>6</sup>. Detal również nie przyczynia  
się do wrażenia harmonii, choć dziurawe murki atty-  
kowe<sup>7</sup> są zupełnie przyjemne /P.Ch./.

<sup>a-a</sup> Oryginalna numeracja stron. Zapisana z większym wcięciem, lecz nie jako tekst wyśrodkowany.

<sup>b-b</sup> Słowo podkreślone linią przerywaną, zapisane z większym wcięciem.

<sup>1</sup> Uzarszewo (daw. Usarzewo, Urzazewo) – wieś w powiecie średzkim (dziś w powiecie poznańskim), w dekanacie kostrzyńskim (dziś w dekanacie swarzędzkim) położona ok. sześciu km na pñ.-wsch. od Swarzędza na prawym brzegu Cybiny, nad Jeziorem Uzarszewskim. Wieś notowana od XIV w., w XVI w. własność Iwańskich, następnie Mielżyńskich, Napruszewskich, Działyńskich, Kurcewskich, Lipskich, a od połowy XIX w. do II wojny światowej majątek rodziny Żychlińskich.

<sup>2</sup> Pałac eklektyczny, zbudowany w latach 1860-1865 dla Józefa Żychlińskiego, prawdopodobnie według projektu z pracowni Hebanowskiego, rozbudowany w końcu XIX i na początku XX w. Budynek piętrowy na planie prostokąta, nakryty płaskim dachem. Na osi szeroki ryzalit, do południowego narożnika przylega trzykondygnacyjna wieża. Elewacje posiadają charakter neorenesansowy.

<sup>3</sup> Jezioro Uzarszewskie – naturalne jezioro w okolicach Uzarszewa, leżące na terenie Równiny Wrzesińskiej. Powierzchnia zwierciadła wody, według różnych źródeł, wynosi od 8,5 do jedenastu ha.

<sup>4</sup> Kościół pw. św. Michała Archanioła, odnowiony i ozdobiony wieżą drewnianą w 1869 r. W 1900 r. dobudowano murowaną kaplicę i zakrytą, których fundatorem była rodzina Żychlińskich.

<sup>5</sup> Pod posiadzką kościoła krypta grobowa z połowy XVIII w. oraz w dobudowanej w 1900 r. neobarokowej kaplicy krypta grobowa Żychlińskich, ówczesnych właścicieli wsi.

<sup>6</sup> Kobylepole – niegdyś wieś w powiecie poznańskim; w 1562 r. wieś przeszła na własność Mycielskich i stanowiła część ich majątków do roku 1945. Na terenie przyległym do wsi funkcjonował zbudowany z inicjatywy Władysława hrabiego Mycielskiego browar, produkujący piwo tzw. kobylepolskie. W granice Poznania zostało włączone w 1950 r.

<sup>7</sup> Attyka – niska ścianka ponad gzymssem koronującym budynek, rozwiązywana jako balustrada bądź zasłona poddasza; do drugiego rodzaju należy tzw. attyka polska, składająca się z rozczłonkowanej wnętrza ścianki (fryz) oraz dekoracyjnego zwieńczenia (grzebień) z ozdobnego blankowania, wolut, obelisków, posągów itd.

c- 63 -c

<sup>d</sup>U s a r z e w o<sup>d</sup>

Jak już wspomniałem, Usarzewo stało się naszym sąsiedztwem po przeniesieniu się Rodziców<sup>8</sup> w r.1904 z Ceradza<sup>9</sup> do Antoninka<sup>10,11</sup>. Przedzieleni byliśmy odległością około jednej mili<sup>12</sup> i można tam było jechać bądź to jedną, bądź to drugą stroną jeziora Swarzędzkiego<sup>13</sup>. Bawiło nas rzekomo dawne powiedzonko tamtejsze: „Jedzie nędza od Swarzędza”<sup>14</sup>. Nędza czy nie, ale droga była piaszczysta, a wyniesienie, na którym stoi dwór, wydawało się na tamtejsze stosunki wyczynem dla koni i powozu! W Usarzewie było następne jezioro, przez które płynęła Cybina<sup>15</sup>, idąca od źródeł swych w parku Iwieńskim<sup>16</sup>, łącząca kolejno Iwno<sup>17</sup>-Usarzewo-Swarzędz<sup>18</sup>-

<sup>c-c</sup> Oryginalna numeracja stron. Zapisana z większym wcięciem, lecz nie jako tekst wyśrodkowany.

<sup>d-d</sup> Słowo podkreślone linią przerywaną, zapisane z większym wcięciem.

<sup>8</sup> Karol Antoni Stablewski i Anna de Myło

<sup>9</sup> Ceradz (dziś Ceradz Kościelny, daw. Czeradz) – wieś w powiecie poznańskim z kościołem pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika, z grobowcem Stablewskich, do którego wejście pośrodku świątyni zostało zamurowane pod koniec XIX w.

<sup>10</sup> Antoninek – mały majątek nad Młyńskim Stawem, w roku 1940 włączony w granice miasta Poznań.

<sup>11</sup> Właściwie rodzina po wydzierżawieniu Ceradza mieszkała w Zakopanem (1900-1904) i dopiero stamtąd przeniosła się do Antoninka.

<sup>12</sup> Autor prawdopodobnie używa miary mili pruskiej równej 7532,48 metrom, zwanej też milą pocztową.

<sup>13</sup> Jezioro Swarzędzkie – jezioro o powierzchni 0,94 km<sup>2</sup> na Równinie Wrzesińskiej, przepływa przez nie rzeka Cybina.

<sup>14</sup> Jak wnioskuje Zofia i Karol Zierhofferowie, powiedzenie to wywodzi się z XVII w., kiedy w roku 1616, po zburzeniu zboru luterańskiego w Poznaniu, wielu ewangelików osiedliło się w Swarzędzu.

<sup>15</sup> Cybina – prawy dopływ Warty; wypływa z błot pod wsią Sanniki, kierując się głównie na zachód, przebiega przez liczne jeziora, m.in.: Góra, Swarzędzkie, Uzarzewskie; liczy ok. 41-45 km długości.

<sup>16</sup> Park krajobrazowy (pow. 16,0 ha) z kilkoma stawami i okazałymi drzewami, m.in. dębami odmiany stożkowatej. Na stawie jest wyspa, na której wznosi się kopicz zwany Górą św. Wawrzyńca, a kiedyś Napoleonką.

<sup>17</sup> Iwno – wieś wówczas w powiecie średzkim (dziś w powiecie poznańskim) z kościołem parafialnym należącym do dekanatu kostrzyńskiego. Wieś była gniazdem rodowym Iwieńskich herbu Łódzia, prawdopodobnie fundatorów kościoła, w którym mieli grób rodzinny. Wieś od XVII w. należała kolejno do Cieleckich, Ponińskich, Krzyckich, a od XIX w. do Mielżyńskich. W roku 1901 Ignacy Mielżyński założył stadninę koni pełnej krwi angielskiej.

<sup>18</sup> Swarzędz – miasto w powiecie poznańskim, położone na wschodnim wybrzeżu Jeziora Swarzędzkiego, niedaleko wzniesienia mierzącego prawie 100 m n.p.m. Przed I wojną światową miasto zamieszkiwało ok. 55 proc. Polaków, czterdzieści proc. Niemców i pięć proc. Żydów.

Antoninek i Kobylepole, by ostatecznie wpaść do Warty<sup>19</sup> opodal Katedry Poznańskiej<sup>20</sup>.

Dwór Uszarzewski, architektonicznie bezpretensjonalny, miał śliczne nad tym swoim jeziorem położenie. Mieszkała i żyła w nim do roku 1906 pani Zenobia Żychlińska<sup>+</sup>, ponoć ostatnia z Lipskich z tzw. linii kardynalskiej. Była ona żoną ciotecznego brata mego dziada Stefana, Józefa Żychlińskiego<sup>+</sup>, syna Eleonory Stablewskiej z Zalesia. Najmłodsza jej wnuczka, Antonina, późniejsza Adolfowa<sup>+</sup> Dąmbska<sup>+</sup>, była moją rówieśniczką, z którą po II wojnie światowej dzieliliśmy wygnanie w Krakowie<sup>21</sup>, braćmi jej Józef i Aleksander<sup>+</sup>.

Józefowi zawdzięczałem w czasie pierwszej wojny światowej odsunięcie o dobry rok powołania mnie pod broń. Wyreklamował mnie – wtedy 20-letniego – do okupacyjnego Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego<sup>22</sup> w charakterze asystenta rolniczego, przybranego w mundur, który można nazwać pół-cywilnym i pół-wojskowym.

Tak więc okres od grudnia 1915 do marca 1917 spędziłem w

---

Po otrzymaniu dokumentu lokacyjnego na prawie magdeburskim w 1638 r. miasto nosiło nazwę Grzymałów. W kolejnych latach przywrócono jednak dawną nazwę wsi Swarzędz.

<sup>19</sup> Warta – rzeka o długości ponad 808 km, prawy dopływ Odry. Jej źródła znajdują się na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej w Kromolowie (dziś w granicach Zawiercia). Ujście rzeki znajduje się w Kostrzynie nad Odrą.

<sup>20</sup> Katedra Poznańska – Poznańska Bazylika Archikatedralna, położona na wyspie zwanej Ostrów Tumski w Poznaniu, otoczonej korytem Warty i Cybiny, sięga samych początków chrześcijaństwa w Polsce, drugiej połowy X w., kiedy w roku 968 powstał pierwszy kościół katedralny pw. św. Piotra, murowany z okrzeseków martwicy łąkowej i granitu. W jej wnętrzu znajdują się prawdopodobne groby pierwszych władców Polski, księcia Mieszka I i króla Bolesława Chrobrego.

<sup>21</sup> Kraków (daw. łac. Cracovia) – miasto w Małopolsce lokowane na prawie magdeburskim w 1257 r. Pełniło funkcję stolicy Polski (z przerwami) w latach 1039-1795.

<sup>22</sup> Cesarsko-Niemiecka Administracja Cywilna w Generalnym Gubernatorstwie Warszawskim – tzw. Zarząd Cywilny, w skład którego wchodziły: urzędy powiatowe, prezydium policji w Warszawie i Łodzi, Krajowa Rada Szkolna.

e- 64 -e

Grójcu<sup>23</sup> pod Warszawą, osuwając się z niemieckimi stosunkami służbowymi i pozasłużbowymi. Wielce mi to ułatwiło następny etap „w służbie Króla Pruskiego”, już ściśle wojskowej! Poznałem również ogólne stosunki w „Królestwie”, jak się wtedy potocznie mówiło, i przeżywałem doniosły przełom przechodzenia kraju powoli do Niepodległości. Ja sam uroczystie ogłaszałem w języku polskim, w ślad za moim szefem, na rynku Grójeckim Akt 5 listopada 1916 roku, czyli tzw. Proklamację Dwóch Cesarzy<sup>24</sup>. Ona to jako pierwsza wprowadziła Niepodległość Polski na arenę polityczną, spowrotem po wielu latach jako zagadnienie międzynarodowe.

W owej okupacyjnej służbie cywilnej znalazł się w resorcie rolnictwa cały szereg ziemian Wielkopolskich, by wymienić Adolfa Bnińskiego<sup>+</sup> /Łódź/, <sup>f</sup>Dr<sup>f</sup> Tadeusza Jackowskiego<sup>+</sup> /Mława/, Dobiesława Kwileckiego<sup>+</sup> /Włocławek/, Kajetana Morawskiego<sup>+</sup> /<sup>g</sup> /, Władysława Szczanieckiego<sup>+</sup> /Siedlec/ i tegoż Józefa Żychlińskiego /Garwolin/. Jako tzw. rzeczoznawcy rolniczy łągodzili oni jak mogli trudności gospodarki wojennej, a także inne. Władza okupacyjna – idąc po linii pozyskania sobie Polaków – niezawodnie tak ich rolę pojmowała, choć oficjalnie nie określiła.

Przenosząc się o 20 lat później, Usarzewo i zawsze mi życzliwy kuzyn Józef łączą się dla mnie z pamiętnym poufnym zebraniem ziemiańskim, odbytym tamże w dn. 28 lutego 1938. Przybył nań kardynał August Hlond<sup>+</sup>, Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański, by wysłuchać <sup>h</sup>trzech<sup>h</sup> referatów na temat palącego wówczas zagadnienia agrarnego. Zebranie to odbyło się pod pozorem zjazdu <sup>i</sup>imieninowe-

<sup>e-e</sup> Oryginalna numeracja stron. Zapisana z większym wcięciem, lecz nie jako tekst wyśrodkowany.

<sup>f-f</sup> Wielkie „D” postawione na prawdopodobnie błędnie wpisanym „c” lub małym „d”.

<sup>g</sup> Pozostawione miejsce na szerokość ośmiu liter.

<sup>23</sup> Grójec – miasto na Mazowszu w powiecie grójeckim. Leży 45 km na południe od Warszawy, nad rzeką Molnicą. Prawa miejskie od 1419 r. W czasie II wojny światowej, 9 września 1939 r. do miasta wkroczyli Niemcy. Kwaterą niemieckiego starosty miasta został pałac w Kobylinie.

<sup>24</sup> Proklamacja Dwóch Cesarzy – tzw. akt 5 listopada, wydany przez władze niemieckie oraz austro-węgierskie, zawierający obietnicę powstania Królestwa Polskiego oraz utworzenia polskiej armii. Uważa się, że skutkiem tego było powołanie dwa miesiące później przez władze okupacyjne Tymczasowej Rady Stanu w Królestwie Polskim. Proklamacja odbiła się szerokim echem na forum międzynarodowym i stworzyła warunki formowania organów państwowych, przejętych później przez odrodzoną Rzeczpospolitą.

go<sup>i</sup> na cześć księdza Aleksandra, brata pana domu, profesora Seminarium Duchownego w Poznaniu i prałata.

Przebieg tego zebrania opisałem oddzielnie, czyniąc o nim również wzmiankę w elaboracie moim sporządzonym w roku 1968 w związku z wdrożonym przez Poznańską Kurię Arcybiskupią postępo-

i- 65 -j

waniem kanonicznym<sup>25</sup> o beatyfikację niepospolitego teologa i apostoła, jakim był ten nasz kuzyn Aleksander Żychliński\*.

Ostatnim zaś akcentem w stosunkach z Uszarzewem, to piesza wyprawa moja w marcu 1945 z Piotrem, młodocianym wówczas synem pp. Józefostwa, z Antoninka do Uszarzewa. Byłem co dopiero powrócić do splądrowanego i pustego domu, po blisko 5-letnim pobycie w obozie jenieckim<sup>26</sup>, on z deportacji do Małopolski. Cała okolica była zalana przelewającymi się „ku Berlinowi” wojskami sowieckimi, my wyposażeni tylko w legitymacje osobiste o dość problematycznej wartości i w ogóle nie zdający sobie sprawy dostatecznie, jak łatwo mogliśmy ulec aresztowaniu i wywiezieniu. Byłaby na to wystarczyla najdrobniejsza nieżyczliwa denuncjacja, złożona byle jakiej ustanowionej tym bardziej nieustanowionej „władzy”. Gdy dotarliśmy do Uszarzewa, zatrzymawszy się po drodze w Swarzędzu u rzeźnika Maciejewskiego, który nasze domy przed wojną w mięso zaopatrywał, stwierdziliśmy, że w dworze urzęduje jakiś niedostępny „Komandir”.

Nie było mowy o zbadaniu czy ścisłą była informacja, jakoby tam było ocalało <sup>k</sup>zarówno<sup>k</sup> umeblowanie miejscowe, jak i nasze, bardzo piękne, rzekomo tamże przez Niemców z Antoninka przerzucone. Ostatecznie kolejna działalność obu, okupanta i oswobodziciela,

---

\* Elaborat wręczony w grudniu 1968 r. promotorowi sprawy, Ks. Prałatowi Lechowi Górskiemu przy Kurii Arcybiskupiej w Poznaniu.

<sup>h-h</sup> Wyraz nadpisany – również na maszynie.

<sup>i-i</sup> Wyraz poprawiony. Wcześniej błędnie wpisano „umieninowego”.

<sup>j-j</sup> Oryginalna numeracja stron. Zapisana z większym wcięciem, lecz nie jako tekst wyśrodkowany.

<sup>k-k</sup> Wyraz poprawiony. Wcześniej zapewne błędnie wpisano „carówna”.

<sup>25</sup> Uroczysta sesja procesu informacyjnego do beatyfikacji i kanonizacji odbyła się 31 grudnia 1968 r.

<sup>26</sup> Od końca kampanii wrześniowej Stablewski przebywał w Oflag II C Woldenberg (dziś miasto w województwie lubuskim – Dobiegniew), niemieckim obozie jenieckim, przeznaczonym dla oficerów Wojska Polskiego i ich ordynansów.

w rezultacie ogołociła z mebli zarówno Żychlińskich, jak i nas. Przenocowaliśmy z Piotrem u wóldarza Kosmowskiego, przeżywając niemały strach, gdy o północy zaczęły się do drzwi dobijać sołdacy<sup>27</sup> w poszukiwaniu dziewczyn; dzielny wóldarz umiał ich jakoś odstraszyć oczekiwanym przyjściem fikcyjnego kapitana! Takie było pożegnanie „młodego dziedzica” z rodzinnym gniazdem; obrzydzony doń, znalazł się niebawem poprzez „zieloną granicę” na „Zachodzie

!- 66 -!

a śnać drogą skojarzenia wrażeń, również obrzydzony do mnie, nigdy już jako do towarzysza tej ekspedycji nie odezwał się...

Ojciec jego, wybitny rolnik i administrator, wywłaszczony w r.1945 z ojcowizny, zabrał się do pracy w dykasterii rolniczej województwa Olsztyńskiego. Wytrwał w niej przekroczywszy osiemdziesiątkę, by w trumnie w r. 1969 powrócić do Usarzewa, ilustrując w naszej rzeczywistości słowa historyka Fustel'a de Coulanges odnoszące się do powojennych losów optymatów<sup>28</sup> greckich, iż we własnej ojczyźnie pozostały im na własność tylko... grobowce!

m . . . . m

Na zakończenie jeszcze wspomnę o sąsiedztwach Usarzewa, które częściowo możnaby nazwać i naszymi. Najbliższe to Wierzenica<sup>29</sup>, siedziba<sup>30</sup> dwóch kolejnych Augustów Cieszkowskich<sup>+</sup>. Nie będzie przesadą powiedzieć, że każde widzenie się z „panem Gugą” – mój Ojciec był z nim od czasów szkolnych po imieniu – przynosiło ze

<sup>1</sup> Oryginalna numeracja stron. Zapisana z większym wcięciem, lecz nie jako tekst wyśrodkowany.

<sup>m-m</sup> Symbole odwzorowane z oryginału. Wcięcie większe niż standardowe, jednak tekst nie jest wyśrodkowany.

<sup>27</sup> Söldat - pogardliwie żołnierz, zwłaszcza rosyjski. Słowo pochodzi od rosyjskiego *солдат*.

<sup>28</sup> Optymaci (łac. *optimates*) - konserwatywne ugrupowanie polityczne w starożytnym Rzymie, powstałe w drugiej połowie II w. p.n.e. Przeciwstawiało się próbom demokratyzacji ustroju, zwalczając popularów. Optymaci postulowali, aby zaprzestać dalszych podbojów i strzec niepodległości państwa oraz zdobytych już granic.

<sup>29</sup> Wierzenica - osadzona na prawie średzkim wieś z kościołem parafialnym we wschodniej części powiatu poznańskiego; ok. sześciu km od Swarzędza, położona nad rzeką Główną.

<sup>30</sup> Dwór w Wierzenicy został wybudowany 1842 r. po zakupie wsi przez Augusta Cieszkowskiego, który nazywał ją swoim Tusculum. Dwór jest parterowym budynkiem położonym równolegle do doliny rzeki Główniej. Pośrodku obu fasad znajdują się piętrowe ryzality z trójkątnymi przyczółkami, dach dwuspadowy z naczółkami.

sobą jakby powiew najwyższych rejonów kultury narodowej i europejskiej.<sup>31</sup> Byliśmy w Antoninku na pół drogi między Wierzenicą a Rogalinem, dokąd pan August końmi jeździł /nigdy samochodu sobie nie sprawił/ i rodzice moi prosili, by się według możliwości u nas zatrzymywał, co sprzyjało częstszemu widywaniu się.

Dalszymi sąsiedztwami, nazwijmy je „samochodowymi” zarówno Uzarszewa co naszymi, to Wronczyn i Iwno. Zasługiwałyby na osobną moją charakterystykę: pan Tadeusz Jackowski<sup>+</sup> /+1925/ czołowy przywódca ziemiaństwa, przed I wojną światową Prezes Centralnego Towarzystwa Gospodarczego<sup>32</sup>, oraz Ignacy Mielżyński<sup>+</sup> /+1938/, pańska postać, której okoliczności Powstania Wielkopolskiego<sup>33</sup> r.1918 oraz wojny 1920 r.<sup>34</sup> dały możliwość wykazania walorów starej rasy – odwagi i ofiarności, Poświęciłem mu nekrolog w „Dzienniku Poznańskim” wplatając doń urywek z ballady Münchhausena, przez Ankę z myślą o nim tłumaczonej.

n. . . . .n

---

<sup>n-n</sup> Symbole odwzorowane z oryginału. Wcięcie większe niż standardowe, jednak tekst nie jest wyśrodkowany.

<sup>31</sup> Wystarczy wspomnieć, że we dworze Augusta Cieszkowskiego mieściła się biblioteka, licząca ok. czterdzieści tys. woluminów. Hrabia zgromadził również cenne zabytki malarstwa i rzeźby (np. dzieła El Greco). W Wierzenicy gościli m.in.: Zygmunt Krasiński, Karol Libelt, Hipolit Cegielski, Karol Marcinkowski.

<sup>32</sup> Centralne Towarzystwo Gospodarcze dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego – społeczno-ekonomiczna organizacja polskich ziemian w Wielkim Księstwie Poznańskim, założona na zjeździe w lutym 1861 r. Jego celem było propagowanie nowoczesnych metod rolniczych w uprawie ziemi i hodowli oraz publikowanie wyników pracy w prasie i czasopismach.

<sup>33</sup> Powstanie wielkopolskie – zwycięski zryw niepodległościowy mieszkańców prowincji poznańskiej przeciwko Rzeszy Niemieckiej. Wybuchło 27 grudnia 1918 r. w Poznaniu. Zakończyło się 16 lutego 1919 r. rozejmem w Trewirze. Dowódcami powstania byli Stanisław Taczak oraz Józef Dowbor-Muśnicki. Wspomniany Ignacy Mielżyński był dowódcą odcinka labiszyńskiego frontu północnego. Kierował m.in. akcją ataku na Rynarzewo.

<sup>34</sup> W czasie wojny polsko-bolszewickiej rtm. Ignacy Mielżyński stał na czele pułku w bitwie pod Brodnicą i wraz z płk. Witoldem Aleksandrowiczem dowodził oddziałami polskimi. Miało to miejsce 18 sierpnia 1920 r., kiedy wskutek polskiej kontrofensywy wojska bolszewickie z 12. Dywizji Strzelców pod dowództwem komendanta Rewy, wsparte przez oficerów niemieckich, zostały wyparte po trzydniowej okupacji miasta.

## Słownik postaci

BNIŃSKI Adolf Rafał Jan (1884-1942), syn Karola i Emilii z Potworowskich. Właściciel majątku Gułtowy, starosta w Środzie (1919-1920), prezes Wielkopolskiej Izby Rolniczej (1920-1922), wojewoda poznański (1923-1928), przewodniczący m.in. Zarządu Głównego Towarzystwa Czytelni Ludowych, Rady Teatru Polskiego w Poznaniu, Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich, ogólnopolskiej Akcji Katolickiej. W pierwszych latach okupacji Główny Delegat Rządu RP na ziemie polskie wcielone do Rzeszy. Działal w konspiracji pod pseudonimem Białoń. Zatrzymany w 1941 r. i osadzony w Forcie VII. Rozstrzelany 7 lipca 1942 r. w lesie pod Stężewem. Odznaczony Krzyżem Wielkim Orderu Orła Białego (pośmiertnie), Krzyżem Komandorskim OOP i francuską Legią Honorową.

CIESZKOWSKI August Adolf Józef hr. (1861-1932), agronom, filozof i filantrop. Urodzony w Berlinie syn Augusta. Od śmierci ojca w 1894 r. zajmował się jego spuścizną duchową. Wydawca i tłumacz jego dzieł. Współfinansował wydanie Ojców Kościoła przez Akademię Umiejętności,łożył na poszukiwanie poloników w archiwach włoskich. Ofiarował nowo utworzonemu Uniwersytetowi Poznańskiemu folwark Żabikowo. Prezes Oddziału Poznańskiego Towarzystwa Popierania Polskiej Nauki Rolnictwa i Leśnictwa. Zmarł w Wierzenicy, pochowany tamże.

CIESZKOWSKI August hr. (1814-1894), filozof, ekonomista i polityk. Urodzony w Suchej na Podlasiu, syn Pawła i Zofii z Kickich. Stopień doktorski uzyskał w Heidelbergu w 1838 r. na podstawie rozprawy *De philosophiae Ionicae ingenio, vi, loco*. Właściciel Wierzenicy pod Poznaniem. Współzałożyciel Towarzystwa Filozoficznego w Berlinie oraz Ligi Polskiej. W latach 1860-1866 przewodniczący Koła Polskiego, od roku 1857 do 1894 (z przerwami) prezes PTPN. Zmarł w Poznaniu, pochowany w kościele parafialnym w Wierzenicy.

DĄBBSKI Adolf Cyryl Antoni h. Godziemba (1885-1961), syn Tomasza Sylwestra i Marii Izabeli bar. Lipowskiej. Ok. roku 1920 poślubił Antoninę Żychlińską h. Szeliga, z którą miał dwie córki, Amelię i Aleksandrę. Zmarł 16 września 1961 r.

HLOND August (1881-1948), prymas. Urodził się w Brzękownicach koło Mysłowic, syn Jana i Marii z Imielów. W 1899 r. ukończył ze stopniem doktorskim studia filozoficzne na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. Od 1919 r. inspektor niemiecko-austriacko-węgierskiej prowincji salezjańskiej. Od 1926 r. biskup katowicki. W tym samym roku został arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim, a w 1927 kardynałem. Organizator centrali Akcji Katolickiej w Poznaniu. Po II wojnie światowej zajął się głównie odbudową



kościółów w Warszawie. Zmarł w 1948 r., pochowany został pod katedrą św. Jana w Warszawie. Był odznaczony Orderem Orła Białego, jugosłowiańskim Orderem Orła Białego oraz argentyńskim Krzyżem Południa.

JACKOWSKI Tadeusz Kryspin (1859-1924), działacz rolniczy, konserwatysta. Urodzony w Pomarzanowicach syn Maksymiliana i Marii z Lichtnekerów. Doktor prawa (stopień uzyskany w Getyndze). W latach 1883-1885 redaktor pisma ultramontańskiego „Wielkopolanin”. W latach 1906-1914 prezes Centralnego Towarzystwa Gospodarczego. Jako szambelan papieski próbował od 1908 r. wywalczyć interwencję papieską przeciw uciskowi narodowemu w zaborze pruskim. W czasie I wojny światowej pracował w Urzędzie Likwidacyjnym i był dyrektorem departamentu rolnictwa. Zmarł w Poznaniu.

KWILECKI Dobiesław (1888-1942), syn Hektora i Jadwigi Załuskiej. Ostatni właściciel Kwilcza, potrójny ordynat: na Kwilczu, Kobylnikach i Wróblewie. Współzałożyciel Banku Ludowego w Kwilczu. W 1918 r. poślubił Zofię, córkę Izabelli z Tyszkiewiczów i Józefa Załuskich z Iwonicza. Członek Łowca Wielkopolskiego – Towarzystwa Racjonalnego Myślistwa. Wybuch II wojny światowej zmusił go do opuszczenia kraju. Był w Uhercach u Niezabitowskich i we Lwowie. Zmarł 5 stycznia 1942 r. w Czymkencie w południowym Kazachstanie.

LIPSKA Zenobia h. Grabie (1831-1907), urodzona w Uzarszewie córka Józefa Otto i Antoniny Kraszkowskiej h. Nowina. W 1855 r. wyszła za mąż za Józefa Żychlińskiego, z którym miała trzech synów: Bolesława, Gustawa i Józefa Izydora, a także córkę Antoninę Marię. Zmarła 7 kwietnia 1907 r. w Uzarszewie, w wieku 75 lat, jako wdowa. Tam też pochowana.

MIELŻYŃSKI Ignacy Maciej Karol (1871-1938), dowódca w powstaniu wielkopolskim, urodzony w Chobienicach syn Karola i Emilii z Bnińskich, członek Rady Nadzorczej Bazaru (1905-1914) i później do śmierci członek dyrekcji. W czasie I wojny światowej walczył w armii niemieckiej na froncie wschodnim i zachodnim, awansując do stopnia rotmistrza. Zaciągnął się jako szeregowiec do oddziałów powstania wielkopolskiego, gdzie został dowódcą odcinka łabiszyńskiego. Wziął udział w akcji narodowowyzwoleńczej na Górnym Śląsku, był członkiem Komisji Granicznej. W 1920 r. uformował wielkopolski pułk jazdy, na czele którego walczył pod Brodnicą i na froncie białoruskim. Awansował do stopnia podpułkownika. Odznaczony Krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Niepodległości oraz trzykrotnie Krzyżem Walecznych. Zmarł w Iwnie, gdzie został pochowany.

MORAWSKI (Dzierżykraj-Morawski) Kajetan (1892-1973), dyplomata, działacz organizacji rolniczych, wiceminister skarbu, urodzony w Jurkowie syn

Stanisława i Teresy z Morawskich. Po śmierci ojca w 1914 r. został właścicielem Jurkowa i objął zarząd majątku. W 1917 r. powołany do administracji cywilnej generał-gubernatorstwa warszawskiego, do 1918 r. powiatowy rzeczoznawca rolniczy w Rypinie. 1 września 1918 r. rozpoczął pracę w Departamencie Stanu rządu Rady Regencyjnej, przekształconym później w Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Referent spraw niemieckich (później zachodnich) w Departamencie Politycznym. Od 1925 r. rezydent w Delegacji RP przy Lidze Narodów, w gabinecie Wincentego Witosa kierownik MSZ. Przeniesiony w stan nieczynny przez ministra Józefa Becka, stanął w 1934 r. na czele Wielkopolskiej Izby Rolniczej, od 1937 r. był prezesem Związku Izb i Organizacji Rolniczych RP. W czasie II wojny światowej wyjechał przez Rumunię do Francji, gdzie pełnił funkcję kierownika Oddziału Politycznego Biura Badań Celów Wojny przy Rządzie Polskim. W roku 1941 był posłem RP przy rządzie czechosłowackim, a następnie sekretarzem generalnym MSZ do roku 1943. Odznaczony m.in. Orderem Polonia Restituta i francuską Legią Honorową. Zmarł w Domu Starców w Lailly-en-Val. Tam też pochowany.

SCZANIECKI Józef Maria Antoni Leon Władysław (1869-1942). Urodzony w Łaszczynie syn Michała Leona i Bogusławy z Kruszyńskich. W 1894 r. mianowany podporucznikiem artylerii w armii pruskiej. Po powrocie ze studiów w Berlinie przejął od ojca majątek, obejmujący Łaszczyn, Izbice i Stanisławowo. W Łaszczynie zorganizował kółko rolnicze, należał do tajnych kółek samokształceniowych. Wywłaszczonym po 1908 r. ziemiom służył pomocą jako przewodniczący stowarzyszenia „Obrona Narodowa”. W czasie I wojny światowej zmobilizowany do wojska niemieckiego, awansował do stopnia kapitana w pułku artylerii. Po zakończeniu wojny wrócił do Łaszczyna i rozpoczął współpracę z Polską Organizacją Wojskową zaboru pruskiego, przygotowującą powstanie. Brał udział w powstaniu wielkopolskim. W 1920 r. mianowany pułkownikiem Wojska Polskiego. W 1939 r. na początku okupacji niemieckiej uwięziony wraz z żoną w Rawiczu. Po zwolnieniu i wyrzuceniu z majątku przewieziony do Warszawy. tam zmarł w 1942 r. Pochowany na cmentarzu wojskowym na Powązkach w Alei Zasłużonych. Był odznaczony m.in. Krzyżem *Virtuti Militari* 5 klasy, Orderem Polonia Restituta 4 klasy oraz dwukrotnie Krzyżem Walecznych.

STABLEWSKI Karol (1796-1843), ziemianin, działacz społeczny, poseł do Sejmu prowincjonalnego w Poznaniu. Urodzony prawdopodobnie w Trzeku (powiat średzki) był jednym z siedmiu synów Kajetana (1757-1838), sędziego pokoju w czasach Księstwa Warszawskiego. Należał do Towarzystwa Patriotycznego w Poznaniu, wspierał finansowo powstanie listopadowe, do którego sam nie przystąpił z powodu choroby. Inicjator i współtwórca Kasyna Gostyńskiego. Zmarł w Michorzewie (powiat bukowski).

ŻYCHLIŃSKA Antonina Maria Zenobia h. Szeliga (1894-1964), córka Józefa Izydora i Amelii Marii Augustyny Graeve. Około 1920 r. poślubiła Adolfa Dąbskiego h. Godziemba, z którym miała dwie córki, Amelię i Aleksandrę. Zmarła 30 grudnia 1964 r.

ŻYCHLIŃSKI Aleksander (1889-1945), ksiądz katolicki, urodzony w Modliszewku syn Józefa i Amelii Graeve. Święcenia kapłańskie przyjął w 1913 r. i został wysłany przez władze duchowne na studia do Rzymu. Po wybuchu I wojny światowej, jako posiadający obywatelstwo pruskie, został wydalony z Włoch. Uzyskał stopień doktora na Uniwersytecie we Wrocławiu, habilitację natomiast we Lwowie. Profesor dogmatyki w seminarium duchownym w Poznaniu, rektor seminarium w Gnieźnie, dyrektor Instytutu Wyższej Kultury Religijnej. Zmarł 20 grudnia 1945 r. w Gnieźnie, pochowany w Krypcie Zasłużonych Wielkopolan w kościele św. Wojciecha w Poznaniu.

ŻYCHLIŃSKI Józef (1872-1941), urodzony w Gorazdowie syn Stanisława i Anny Wantoch-Rekowskiej. Właściciel Gorazdowa, majątku odziedziczonego po ojcu. W 1904 r. we Wrześni ożenił się z Zofią Thiel, z którą miał dwie córki, zmarłą po urodzeniu Annę oraz Annę Marię. Od 1921 r. prezes Ziemstwa Kredytowego w Poznaniu, prezes Banku Cukrownictwa w Poznaniu, członek Rady Banku Polskiego (1924-1939). W roku 1929, na sporządzonej przez Wojciecha Roszkowskiego liście najbogatszych ziemian województwa poznańskiego, zajmował pierwsze miejsce z wynikiem ponad 293 mln zł. W rankingu ogólnopolskim również zajmował pierwsze miejsce. Zmarł 6 września 1941 r. w Warszawie, pochowany wraz z żoną i córką na cmentarzu w Sokolnikach.

ŻYCHLIŃSKI Józef Jan Kajetan h. Szeliga (1824-1899), urodzony w Grzymisławiu syn Teodora i Eleonory Stablewskiej h. Oksza. W 1855 r. poślubił Zenobię Lipską h. Grabie, z którą miał trzech synów: Bolesława, Gustawa i Józefa Izydora, a także córkę Antoninę Marię. Zmarł 25 maja 1899 r. w Uzarszewie, tam też pochowany.

## Bibliografia

- Durczykiewicz L., *Dwory polskie w Wielkim Księstwie Poznańskim*, Poznań 1912.  
Jakubowicz J., *Sagi rodów polskich*, Lublin 2000.  
Krasowski K., *Biskupi katolicy II Rzeczypospolitej. Słownik biograficzny*, Poznań 1996.  
Kwilecki A., *Kwilcz i inne majątki Kwileckich na przestrzeni wieków*, Poznań 1996.  
Kwilecki A., *Ziemiaństwo wielkopolskie*, Warszawa 1998.  
Leitgeber S., *Morawscy herbu Nałęcz I. 600 lat dziejów rodziny*, Poznań 1997.  
Libicki M., Libicki P., *Dwory i pałace wiejskie w Wielkopolsce*, Poznań 2003.  
Paluszkiewicz M., Szews J., *Słownik biograficzny członków tajnych towarzystw gimnazjalnych w Wielkim Księstwie Poznańskim 1850-1918*, Poznań 2000.

*Poczet członków Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk 1857-2007*, pod red. A. Pihan-Kijasowej, Poznań 2008.

Pruszek T.A., *Ziemiańskie święta i zabawy*, Warszawa 2012.

Skuratowicz J., *Dwory i pałace w Wielkim Księstwie Poznańskim*, Międzychód 1992.

*Ziemiaństwo wielkopolskie. Między wsią a miastem*, pod red. A. Kwileckiego, Poznań 2001.

*Ziemiaństwo wielkopolskie. W kręgu arystokracji*, pod red. A. Kwileckiego, Poznań 2004.

Zierhoffer K., Zierhoffer Z., *Nazwy miast Wielkopolski*, Poznań 1987.

#### **Czasopismo**

Węclawski M. ks., *Ksiądz Aleksander Żychliński*, „Przewodnik Katolicki” 2004, nr 45, s. 28.

#### **Strony internetowe**

<http://www.kwilcz.pl/gmina-kwilcz/pl/right/historia-i-ludzie.html>, (dostęp 27 kwietnia 2014).

<http://adonai.pl/swieci/?id=273>, (dostęp 22 czerwca 2015).

<http://budujemydwor.pl/paac-w-uzarzewie-muzeum-przyrodniczo-owieckie/#more-940>, (dostęp 4 października 2015).

<http://powstancy-wielkopolscy.pl/>, (dostęp 13 stycznia 2016).

Marcin Smolnicki

## **Uzarzewo we wspomnieniach Stefana Stablewskiego**

### **Streszczenie**

Wspomnienia osobiste osnute na tle 25 siedzib ziemiańskich w Wielkopolsce to spisany w 1969 roku pamiętnik Stefana Stablewskiego – rotmistrza dyplomowanego Wojska Polskiego. Publikowany fragment dotyczy Uzarzewa, wsi położonej kilka kilometrów od Swarzędza, która w czasach współczesnych autorowi stanowiła majątek rodziny Żychlińskich. Kontakty Stablewskiego z Uzarzewem rozpoczęły się w 1904 roku, natomiast ostatnie przywołane w tekście wspomnienia pochodzą z roku 1945. Krótką informację architektoniczną na temat eklektycznego pałacu w Uzarzewie sporządził autorowi Piotr Chłapowski. Stablewski przekazał ją w pamiętniku i wzbogacił swoimi wrażeniami m.in. na temat położenia budynku oraz przedstawił jego mieszkańców, przywołując chociażby postać Zenobii Żychlińskiej. Stablewski przytoczył liczne anegdoty z życia w okolicy, jak również opisał swoje przeżycia z czasów I i II wojny światowej.

**Słowa kluczowe:** pamiętnik, Stablewski Stefan, Uzarzewo, Wielkopolska, XX w., ziemianie, Żychlińscy

## **Uzorzewo in the memoirs of Stefan Stablewski**

### **Abstract**

The memoir of Stefan Stablewski (written in 1969), a Polish Cavalry Captain, include recollections on twenty-five rural estates in Greater Poland. The part discussed in the article concerns Uzorzewo, a village located several kilometers from Swarzędz, which was part of the Żychliński family estate in Stablewski's times. Stablewski's relationship with Uzorzewo started in 1904, and the last recollections included in the memoir are from 1945. Piotr Chłapowski prepared a short note on the architecture of the eclectic palace in Uzorzewo. Stablewski included this in his memoir, and complemented it with his own reflections, e.g. on the location of the building and on its residents, such as Zenobia Żychlińska. Stablewski recalled various anecdotes from the local life and described his own experiences from the period of the First and Second World Wars.

**Keywords:** memoir, Stablewski Stefan, Uzorzewo, Greater Poland, 20<sup>th</sup> century, land owners, Żychlińscy



Wojciech Mądry  
(Instytut Sławistyki PAN, Poznań)  
dr, wojciechmadry58@o2.pl

## ***Słownik starożytności słowiańskich – zapomniany epizod polskiej myśli sławistycznej dwudziestolecia międzywojennego***

*Słownik starożytności słowiańskich* (dalej: SSS) kojarzymy najczęściej z wydawnym w latach 1958-1996, jedynym jak dotąd tego typu encyklopedycznym kompendium wiedzy zawartym w ośmiu tomach, obejmującym dzieje i kulturę wczesnych Słowian. Prace nad nim zostały zapoczątkowane niemal zaraz po zakończeniu II wojny światowej, pod koniec lat 40. XX w. z inicjatywy Komisji Słowianoznawstwa Polskiej Akademii Umiejętności. Już w chwili publikacji w 1958 r. poprzedzającego jego pierwszy tom zeszytu dyskusyjnego, pomimo trwania „zimnej wojny” wzbudził on duże zainteresowanie zarówno w literaturze krajowej, jak i zagranicznej, ukazującej się nie tylko w krajach słowiańskich, lecz także wydawanej przez polskie środowisko naukowe przebywające na emigracji w Wielkiej Brytanii (Krandžalov 1960: 295 i n.; SSS 1958: XII + 147; Teki Historyczne 1958: 104-105)<sup>1</sup>. Powstawaniu tego dzieła, będącego zarazem owocem ponad czterdziestu lat pracy polskich sławistów różnych specjalności, został poświęcony artykuł, napisany przez związanego ze *Słownikiem* od 1953 r., późniejszego długoletniego kierownika Redakcji SSS prof. Andrzeja Wędzkiego, opublikowany w czasopiśmie „Nauka Polska”, oraz w *Księdze Pamiątkowej* wydanej z okazji obchodów jubileuszu pięćdziesięciolecia Instytutu Sławistyki PAN (Wędzki 2004: 194-215; 1993: 89-94).

Pragnę jednak zwrócić uwagę na mało znany fakt, że pierwsza próba wydania SSS została podjęta przez polskich uczonych już w 1927 r. Była ona świa-

---

<sup>1</sup> Więcej artykułów na temat SSS, głównie z prasy jugosłowiańskiej, zob. Czytelnia Rękopisów UJ, Lehr-Splawiński Tadeusz sygn. 434/73-436/73. Tamże: L. Koczy, *Słownik starożytności słowiańskich*. Zeszyt dyskusyjny. PAN Zakład Słowianoznawstwa. Wrocław 1958 (rec. maszynopis, ss. 40).

dectwem głębokich zainteresowań badawczych polskich slawistów w okresie dwudziestolecia międzywojennego, jak też potrzeby szerokiego rozwijania wiedzy o Słowiańszczyźnie wśród społeczeństwa w Polsce i poza jej granicami. W archiwach spuścizny wybitnych polskich slawistów z tego okresu związanych z SSS, takich jak prof. Tadeusz Lehr-Splawiński czy Henryk Batowski, widać wyraźnie, że obok działalności naukowej prowadzili oni niezwykle szeroką działalność popularyzatorską w formie współpracy zarówno z prasą codzienną i tygodnikami, jak i wieloma organizacjami młodzieżowymi – skautami, stowarzyszeniami studentów oraz licznymi towarzystwami regionalnymi w Polsce, Czechosłowacji, Bułgarii czy SHS – późniejszej Jugosławii. Ponieważ ten okres rozwoju polskiej slawistyki nie został jeszcze dotąd gruntownie przebadany, dlatego tym ciekawsze będzie spojrzenie na niemal zupełnie zapomnianą, jedyną tego typu inicjatywę okresu międzywojennego, jaką było podjęcie się w owym czasie przez polskich slawistów wydania SSS.

Inicjatorem edycji tego dzieła był historyk stosunków społecznych i gospodarczych profesor Uniwersytetu Lwowskiego prof. Franciszek Bujak. Przedstawił on swoją propozycję w 1927 r. podczas jednego z pierwszych posiedzeń powołanej w Warszawie 29 czerwca 1927 r. z inicjatywy prof. Marcelego Handelsmana Federacji Towarzystw Historycznych Europy Wschodniej (Kłoczowski 1993: 1-37). Zarówno wymianie informacji pomiędzy członkami zrzeszonymi w Federacji, jak i przedstawianiu jej osiągnięć w świecie służył wydawany w języku francuskim „Bulletin d’Information des sciences historiques en Europe Orientale”, którego ostatni tom (nr 9) ukazał się w 1939 r. Na czele Komisji Wykonawczej Federacji stanął prof. Jan Bedřich Novák, dyrektor archiwum w Pradze, a sekretarzem został prof. Jan Rutkowski z Poznania, później prof. Wincenty Franciszek Łopaciński, dyrektor Archiwum Oświecenia Publicznego w Warszawie. Jak podawał „Biuletyn” Federacji, w jej skład wchodziło w 1938 r. czterdzieści towarzystw, z których jedenaście przypadało na Polskę, dziesięć na Czechosłowację, pięć na Rumunię, cztery na Węgry itd. Organizacyjnie Federacja wyłoniła trzy zespoły o odrębnym składzie i zadaniach, a jeden z nich stanowił Komitet Redakcyjny SSS, któremu przewodniczył projektodawca tego dzieła prof. Franciszek Bujak.

Według koncepcji prof. Bujaka SSS miał być „na szeroką miarę pomyślaną encyklopedią przeszłości krajów i narodów całej Słowiańszczyzny” (Batowski 1945: 8). Wszystko, co działo się na ziemiach słowiańskich od czasów prehistorycznych aż do końca średniowiecza, w dziedzinach kultury duchowej i cywilizacji materialnej, miało być zebrane i opisane przez najwybitniejszych specjalistów pochodzących ze wszystkich krajów słowiańskich. Dodatkowo w *Słowniku* miały zostać także uwzględnione slawica z terenów krajów sąsiadujących ze Słowiańszczyzną, tj. Rumunii, Grecji, Węgier itd. Prof. Bujak starał jak najszerzej rozpropagować w środowisku uczonych potrzebę wydania *Słownika*. M.in. 30 marca 1927 r. nadesłał jego projekt PAU w Krakowie



z prośbą o uwagi<sup>2</sup>. Członkami Komitetu Redakcyjnego zostali zainteresowani przedstawiciele poszczególnych krajów słowiańskich. Siedziba wydawnictwa mieściła się we Lwowie, gdzie pracował wówczas prof. Bujak. Tam też rozpoczęto w 1928 r. prace przygotowawcze. Istniejący wówczas w Polsce Fundusz Kultury Narodowej przekazał w połowie 1930 r. na rzecz *Słownika* dotację w kwocie 25 tys. zł, przyobiecując na przyszłość stałe subwencjonowanie wydawnictwa, w miarę postępu jego prac. Dzięki temu prof. Bujak do 1933 r. wystarczył się o spisy haseł polskich, ukraińskich, czeskich, słowackich, bułgarskich i rosyjskich – te ostatnie w opracowaniu historyków emigracyjnych z Pragi, a nieco później z Jugosławii (Batowski 1954: 612-613). Ogółem do 1936 r. zgromadzono mniej więcej kompletny wykaz haseł w liczbie ok. dwunastu tys. Ustalono też autorów, którzy mieli te hasła opracować, przewidziano rozmiary poszczególnych artykułów i rozważono stronę techniczną. W 1934 r. wydany został zeszyt próbny *Słownika* zawierający dwanaście artykułów z różnych krajów słowiańskich. Został on przedłożony uczestnikom II Międzynarodowego Zjazdu Słowistów, który odbywał się 23-30 września 1934 r. w Warszawie.

Prace redakcyjne związane ze *Słownikiem* początkowo prowadził samodzielnie prof. Bujak, a od 1 września 1933 r. funkcję sekretarza naukowego i kancelaryjnego z obowiązkami i płacą starszego asystenta (bez praw urzędniczych) zaczął pełnić ówczesny lektor języka serbo-chorwackiego i słowackiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, będący wówczas doktorem – prof. Henryk Batowski. Biografia tego wybitnego polskiego uczonego historyka i slawisty jest tak bogata, że nie sposób jej tutaj omówić (Batowski 2003). Warto zaznaczyć, że znał on biegle wszystkie języki słowiańskie oprócz białoruskiego, przetłumaczył na język polski hymny narodowe państw słowiańskich, nawiązał też osobiste kontakty m.in. z: królem jugosłowiańskim Aleksandrem I, słowackim politykiem księdzem Andrejem Hlinką oraz ministrem spraw zagranicznych Czechosłowacji Edwardem Beneszem. W całej swej pracy na gruncie organizacji słowiańskich dowodził wartości wzajemnego poznania jako warunku *sine qua non* międzysłowiańskiego zbliżenia. Jego działalność była niekoniunkturalna jak na tamte czasy, choćby przez opowiadanie się za współpracą z Czechosłowacją czy Rosją, nawet tą czerwoną, która – zdaniem Batowskiego – „prawie nie posiadała charakteru państwa słowiańskiego”. Zarazem rosyjski panslawizm uważał za wprost antysłowiański. Uważał, że: „Naród zaś rosyjski kiedy do równowagi powróci, wejdzie na tory polityki słowiańskiej, ale to melodia odległej bardzo przyszłości” (Grudzień 2003: 35-54). Batowski może też imponować swą aktywnością, uwidaczniającą się w liczbie towarzystw, do których czynnie należał, oraz

<sup>2</sup> Archiwum PAN i PAU w Krakowie. Dziennik Podawczy Akademii Umiejętności w Krakowie z dnia 30 marca 1927 r., poz. 442, bez sygn.

w wielości publikacji obejmujących: politykę, historię, językoznawstwo, literaturoznawstwo i geografę.

Niewątpliwie przejęcie wszystkich obowiązków redakcyjnych tak wielkiego przedsięwzięcia naukowego, jakim był *Słownik*, było dla badacza niezmiernie trudne i wyczerpujące, co znalazło swój wyraz m.in. w liście napisanym przez niego kilka tygodni później – 24 października 1933 r. – do swego nauczyciela i przyjaciela prof. Lehra-Splawińskiego:

Poświęcam temu pięć do sześciu godzin dziennie. Praca jest bardzo pouczająca ale niełatwa, szef prof. Bujak jest bardzo wymagający, ale to jest tak wielkie dzieło, że nie współpracować przy nim, gdy można, byłoby wielką niepraktycznością. W praktyce dość wiele pomaga mi moja Pani, załatwiając kancelaryjną część sekretariatu, tak, iż nie zabiera mi to zawsze owych pięciu godzin. Sądzę, że po roku będę doskonałym znawcą „drzewności słowiańskich”.

W kolejnym liście, z 21 grudnia 1933 r., podkreślał: „Moja praca nad SSS jest bardzo pouczająca i zajmująca i uważam, że znakomicie rozszerzy moje wykształcenie slawistyczne”<sup>3</sup>. Dr Batowski stanął przed ogromnym wyzwaniem. Musiał bowiem ułożyć program technicznego wykonania ogromnego wydawnictwa, obliczonego na co najmniej sześć tomów formatu leksykalnego po tysiąc dwuszpaltowych stron każdy. Wystąpiły też kłopoty z terminowym nadsyłaniem haseł przez autorów, zwłaszcza z terenu Jugosławii. Inną trudnością było szowinistyczne stanowisko niektórych uczonych serbskich i bułgarskich, którzy wzajemnie protestowali przeciw opracowywaniu haseł dotyczących spornego pomiędzy tymi krajami terytorium Macedonii przez uczonych strony przeciwnej, grożąc, że zrezygnują ze współpracy, jeśli się całkowicie nie przyjmie stanowiska, że prawo do pisania o archeologii mają tylko uczeni jednej strony (Batowski 1954: 613). W jednej i drugiej sprawie Batowski kilkakrotnie jeździł do Belgradu i do Sofii, chcąc znaleźć rozwiązanie, lecz jak sam stwierdził: „Użeranie się w sprawie naszego SSS” to „kwadratura koła”<sup>4</sup>.

Kolejny problem dla Bujaka i Batowskiego stanowiła kwestia uwzględnienia w tworzonym przez nich dziele wyników prac uczonych radzieckich. Autorzy zdawali sobie sprawę z tego, że bez współpracy z nimi materiał rosyjski przesłany przez uczonych emigracyjnych z Pragi oraz badaczy Ukraińców żyjących we Lwowie może okazać się niepełny. Zabiegali zatem o kontakt z nauką radziecką. W tym celu pojechał do Moskwy na koszt redak-

<sup>3</sup> Archiwum PAN i PAU w Krakowie. Spuścizna prof. H. Batowskiego, sygn. K III 151.

<sup>4</sup> Tamże. Zob. list Batowskiego do Bujaka z jego pobytu w Belgradzie, z 9 lutego 1934 r. Píše on w nim m.in.: „Już trzeci dzień nadprogramowy mego pobytu [...] dosłownie »użeraniem się« w sprawie naszego SSS. Sytuacja jest tak dalece nieprzyjemna wskutek dyskusyj, targowań się ze strony tut. panów, że brak mi już nerwów. Widzę też, że trzeba będzie i do Lublany pojechać, czego również nie przewidziałem, bo nikt stamtąd nie odpowiada, prócz Radojč[i]ča, z którym i trzeba ustnie pokonferować”.

cji SSS rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. Włodzimierz Antoniewicz. Jednak panująca wówczas sytuacja polityczna pomiędzy obydwojoma krajami uniemożliwiła jakąkolwiek współpracę. Do tego dołączyły się jeszcze coraz bardziej pogłębiające się kłopoty finansowe. Fundusz Kultury Narodowej w 1933 r. najpierw obciął, a później całkowicie wstrzymał subwencje dla *Słownika*, żądając nawet zwrotu od prof. Bujaka niewydatkowanej kwoty od pierwotnie otrzymanej sumy. Pomimo że prof. Bujak pracował bezpłatnie, cofnięcie subwencji dla *Słownika* doprowadziło w 1935 r. do likwidacji etatu sekretarza redakcji. Utraciwszy pracę w SSS Batowski w 1936 r. przeniósł się z Lwowa do Krakowa i rozpoczął tam pracę na Uniwersytecie Jagiellońskim. Prof. Bujak jakiś czas próbował z własnych funduszy kontynuować prace przygotowawcze do wydania pierwszego tomu *Słownika*, jednak przytłoczony zarówno ich liczbą, jak i innymi zajęciami, musiał ich wkrótce zaniechać (Batowski 1945: 8). Dzisiaj jedynym świadectwem tej pionierskiej próby, jakiej podjęli się dwaj polscy slawiści – Franciszek Bujak i Henryk Batowski, chcący pierwsi stworzyć kompendium wiedzy o historii Słowiańszczyzny, jest zredagowany przez nich, wydany w 1934 r., zeszyt próbny. Być może zachowały się także spisy haseł oraz częściowo przygotowane do wydania gotowe hasła. Z napisanego przez Batowskiego zaraz po II wojnie światowej artykułu na temat *Słownika* wynika, że przetrwały one zawieruchę wojenną w stanie nienaruszonym (Batowski 1945: 8). Możliwe, że w całości lub w części były w posiadaniu Batowskiego, który po wojnie bezskutecznie oferował Redakcji SSS swoją pomoc i współpracę. Nie ma też po nich śladu w bogatej spuściźnie Batowskiego, znajdujące się w Archiwum PAN i PAU w Krakowie.

Kończąc rozważania nad tym co prawda przerwanych, lecz dobrze świadczącym o aspiracjach polskiej slawistyki okresu międzywojennego zamierzeniu, jakim była chęć wydania SSS, mimo woli nasuwa się pytanie, czy tylko względy finansowe zadecydowały o fiasku tego przedsięwzięcia? Sądzę, że nie tylko. Niewątpliwie przedsięwzięcie napisania i wydania takiego dzieła, przerastało możliwości, którymi dysponowało przed wojną środowisko polskich slawistów. Już sama koncepcja pisania haseł przez uczonych z krajów, których one dotyczą, zamiast zlecenia ich polskim specjalistom z poszczególnych dziedzin była pierwszym przysłowiowym „gwoździem do trumny” całego przedsięwzięcia, ponieważ oprócz wysokich kosztów związanych z honorariami, podróżami, korespondencją, często przypadkowego wyboru autorów haseł i długiego czasu oczekiwania na ich napisanie, a także ustalenie, jakiej narodowości autorzy są najbardziej kompetentni do pisania o etnosie żyjącym na terenach współczesnych państw przed z górą tysiącem lat, skutkowało – jak podkreślił Batowski w jednym ze swoich listów do Lehra-Splawińskiego – „użeraniem się” z poszczególnymi autorami haseł. Nieliczna, złożona tylko z dwóch osób redakcja nie była *de facto* „zakotwiczona” w żadnej ówczesnej instytucji naukowej, przez co mogła liczyć wyłącz-

nie na własne siły i prywatne kontakty z uczonymi z innych krajów. Przyjętą przez autorów koncepcję *Słownika* dodatkowo komplikowała także ówczesna sytuacja międzynarodowa. Brak kontaktów z badaczami słowiańszczyzny z terenu ZSRR oraz brak dostępu do ukazującej się tam literatury slawistycznej wywierał duży wpływ na aktualność przekazywanych przez *Słownik* informacji. Podobna sytuacja determinowała kontakty polskich uczonych z badaczami z terenu Niemiec w odniesieniu do terenów Słowiańszczyzny zachodniej i północnej. Warto też dodać, że dopiero po II wojnie światowej, w latach 50. XX w., zapoczątkowano na niespotykaną dotąd skalę badania archeologiczne zarówno na terenie Polski, jak i byłej NRD oraz Czechosłowacji, rzucające nowe światło na kwestię osadnictwa słowiańskiego na tych terenach. Z decydującej roli, jaką odgrywa zaplecze naukowo-badawcze w procesie tworzenia całościowego kompendium wiedzy o Słowiańszczyźnie, w pełni zdawali sobie sprawę powojenni inicjatorzy *Słownika*, prof. Lehr-Spławiński i prof. Zygmunt Wojciechowski, którzy przyszłą redakcję zlokalizowali w założonym w Poznaniu w 1945 r. Instytucie Zachodnim. Wybór ten okazał się ze wszech miar trafny. W okresie międzywojennym Poznań był prężnym ośrodkiem naukowym i kulturalnym, którego centrum stanowił powstały w 1919 r. Uniwersytet Poznański. Z racji swego położenia i posiadanych tradycji stanowił on główny ośrodek tzw. myśli zachodniej, ściśle powiązanej z prowadzonymi tam badaniami slawistycznymi obejmującymi wiele dyscyplin naukowych. Podejmując szeroko rozumiane badania interdyscyplinarne, starano się polemizować z nauką niemiecką, według której plemiona germańskie w starożytności zasiedlały środkową Europę włącznie z Polską, tworząc bogatą cywilizację, na którą przyszli w VI w. znad błot Prypeci biedni i prymitywni Słowianie. Polskę natomiast badacze niemieccy określali jako państwo „sezonowe”, zajmujące zagarnięte ziemie niemieckie, zaliczając do ludności niepolskiej m.in. Kaszubów i Ślązaków. Problematyka ziem zachodnich i stosunków polsko-niemieckich była najważniejszym czynnikiem określającym profil badawczy uczelni i wyróżniającym ją spośród innych szkół wyższych w kraju. Badacze ściągający do Poznania z innych regionów szybko włączali się do badań nad Polską zachodnią, m.in. przybyły z Warszawy Kazimierz Tymieniecki, z Krakowa Mikołaj Rudnicki, Marian Jedlicki, ze Lwowa Adam Skałkowski, Jan Rutkowski Józef Widajewicz, Zygmunt Wojciechowski, z Chicago Florian Znaniecki. Uniwersytet Poznański stał się centrum ukształtowanego w Poznaniu środowiska pracującego na rzecz polskich ziem zachodnich. Ściśle powiązane z nim były: PTPN oraz Instytut Zachodnio-Słowiański działający przy Uniwersytecie Poznańskim. Problematyka zachodnia zintegrowała różne dyscypliny naukowe, z których powstał kierunek badań kompleksowo obejmujący problematykę Polski i Słowiańszczyzny Zachodniej. Poznańska szkoła zachodnia nawiązywała do myśli politycznej pierwszych władców piastowskich, którzy podejmowali próby włączenia plemion za-

chodniosłowiańskich do organizowanego przez siebie państwa i zjednoczenia ich pod egidą Polan. Studia uczonych poznańskich poświęcone były badaniu i dokumentowaniu słowiańskiej oraz polskiej przeszłości zachodnich obszarów Słowiańszczyzny, które należały do państwa niemieckiego. W odniesieniu do nauki niemieckiej badania te miały charakter konfrontacyjno-opozycyjny o silnym zabarwieniu patriotycznym, ze szczególnym podkreśleniem zagadnień osadniczych. Pomimo dotkliwych strat poniesionych w latach II wojny światowej już w marcu 1945 r. z inicjatywy prof. Wojciechowskiego powstał w Poznaniu Instytut Zachodni (dalej: IZ). Na prezesa Kuratorium Instytutu wybrany został prof. Lehr-Spławiński. IZ już w pierwszym roku wydał aż dziewiętnaście publikacji książkowych. Skupione wokół Zygmunta Wojciechowskiego środowisko naukowe przekraczało ramy środowiska poznańskiego, łącząc uczonych z różnych centrów naukowych, zwłaszcza krakowskiego, toruńskiego, wrocławskiego. W latach 1945-1948 IZ był najbardziej prężnym ośrodkiem naukowym w Polsce, a wydawany tu „Przegląd Zachodni” jedynym regularnie ukazującym się czasopismem historycznym. Program ideowy IZ i jego założyciela był kontynuacją w nowych warunkach politycznych przedwojennej „myśli zachodniej”, a szczególnie funkcjonującej w jej ramach koncepcji „ziem macierzystych Polski”. Podstawą jej było twierdzenie, że jedynie w granicach Polski piastowskiej możliwe jest bezpieczeństwo i prawidłowy rozwój państwa. W czasie okupacji Wojciechowski wstąpił do organizacji „Ojczyzna”, której jednym z głównych postulatów programowych było włączenie do Polski Prus Wschodnich i ustalenie jej granicy na Odrze. Program IZ koncentrował się na integracji ziem zachodnich z Polską. Dla Wojciechowskiego i skupionego wokół niego środowiska wywodzącego się z „Ojczyzny” i Biura Ziem Zachodnich Delegatury Rządu RP był to cel najważniejszy. Kompromis z rządzącą partią komunistyczną był tylko środkiem prowadzącym do celu. Jednocześnie mocne akcentowanie polskości ziem zachodnich, legitymizacja przynależności tych obszarów do Polski i ich integracja, wrogość do państwa niemieckiego i samych Niemców były też formą uwiarygodnienia środowiska IZ w oczach władz. W 1949 r. Komisja Słowianoznawstwa PAU zaaprobowwała złożony przez Lehra-Spławińskiego i Wojciechowskiego projekt wydania przez IZ SSS. Już w następnym, 1950 r. rozpoczęły się w IZ prace nad opracowaniem szczegółowej koncepcji publikacji i tworzenia listy haseł. Inicjatywa wydania SSS pokazuje, jak doniosłe cele badawcze stawiało sobie poznańskie środowisko wywodzące się z „myśli zachodniej”. Trudno powiedzieć, jaki wpływ wywarła ona na dobór haseł czy ich opracowanie, szczególnie w odniesieniu do pierwszych zeszytów *Słownika*. Niewątpliwie zarówno „myśl zachodnia”, jak i związana z nią praca organiczna Wojciechowskiego i jego następców zaowocowały wydaniem jedynego dotąd tak obszernego całościowego kompendium wiedzy o Słowiańszczyźnie, niezbędnego dla kolejnych pokoleń badaczy.

## Bibliografia

- Batowski H., *Słownik starożytności słowiańskich*, „Odrodzenie” 1945, nr 29, s. 8.
- Batowski H., *List H. Batowskiego do Redakcji „Przeglądu Zachodniego”*, „Przegląd Zachodni” 1954, s. 612-613.
- Batowski H., *Henryk Batowski 1907-1999. Materiały z sesji naukowej PAU w dniu 18 kwietnia 2000 r.*, Kraków 2003.
- Grudzień S., *Henryk Batowski a współpraca słowiańska (do 1939 r.)*, „W Służbie Nauki” 2003 nr 7, s. 35-54.
- Kłoczowski J., *Europa środkowowschodnia w historiografii krajów regionu*, w: *Materiały Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej*, t. 5, red. J. Kłoczowski, Lublin 1993, s. 1-37.
- Krandžalov D., *Dvě významná iniciativní díla polské slavistiky*, Acta Universitatis Palackianae Olomucensis. Historica I, 1960, s. 295 i n.
- Wędzki A., *Blaski i cienie pierwszej polskiej encyklopedii slawistycznej. Uwagi na marginesie zamknięcia prac nad Słownikiem starożytności słowiańskich*, „Nauka Polska” 1993, nr 6, s. 89-94.
- Wędzki A., *Słownik starożytności słowiańskich z perspektywy pół wieku*, w: *50 lat slawistyki w Polskiej Akademii Nauk (1954-2004)*, Warszawa 2004, s. 199-215.

Wojciech Mądry

### **Słownik starożytności słowiańskich – zapomniany epizod polskiej myśli slawistycznej dwudziestolecia międzywojennego**

#### **Streszczenie**

*Słownik starożytności słowiańskich* zalicza się niewątpliwie do czołowych osiągnięć Instytutu Slawistyki PAN. Prace nad nim zostały zapoczątkowane pod koniec lat 40. XX w. i zakończone wraz z wydaniem ostatniego tomu w 1996 r. Do dziś stanowi jedyne tego rodzaju całościowe kompendium wiedzy o początkach Słowiańszczyzny. Potrzebę wydania *Słownika* polscy slawiści widzieli jednak już dużo wcześniej, o czym świadczy powołanie przez nich w 1927 r. Komitetu Redakcyjnego *Słownika starożytności słowiańskich* pod przewodnictwem profesora Uniwersytetu Lwowskiego Franciszka Bujaka. Pracami redakcyjnymi kierował dr Henryk Batowski. Od samego początku napotykał on coraz większe trudności ze strony zagranicznych współpracowników i coraz większe problemy związane z finansowaniem tego przedsięwzięcia. W 1934 r. zdołano wydać zeszyt próbny *Słownika*, lecz wkrótce potem, wraz z rezygnacją dr. Batowskiego z funkcji sekretarza Redakcji, dalsze prace związane ze *Słownikiem* zostały przerwane. Podjęto je ponownie po II wojnie światowej w 1945 r. z inicjatywy prof. Tadeusza Lehra-Splawińskiego i prof. Zygmunta Wojciechowskiego, według odmiennej koncepcji, wiążąc redakcję *Słownika* z prężnie działającym poznańskim ośrodkiem slawistycznym skupionym wokół Instytutu Zachodniego. Wraz z powstaniem Polskiej Akademii Nauk i powołaniem do życia w 1954 r. Zakładu Słowianoznawstwa (dzisiejszego Instytutu Slawistyki), w 1955 r. Redakcja *Słownika* weszła w jego skład, zyskując zarówno zaplecze finansowe, jak i oparcie w dalszych pracach nad powstawaniem i wydawaniem kolejnych jego tomów.

**Słowa kluczowe:** padacze, historia, plemiona, przeszłość, redakcja, slawistyka, slawiści, słownik

## Reflections regarding the origins of *Słownik Starożytności Słowiańskich* (The Dictionary of Slavic Antiquities)

### Abstract

*Słownik starożytności słowiańskich* (The Dictionary of Slavic Antiquities) is without any doubt one of the most notable achievements of the *Institute of Slavic Studies* of the Polish Academy of Sciences. The editorial works began in the late 1940s and were concluded in 1996 with the publication of the last volume. It still remains a unique and comprehensive compendium on the origins of Slavdom. Polish slavists were well aware of the need for such dictionary – in 1927 they established the editorial board of the Dictionary of Slavic Antiquities. The chairperson of the board was professor Franciszek Bujak from the Lviv University, and doctor Henryk Batowski was in charge of editorial works. From the very beginning, he had to overcome serious obstacles regarding cooperation with foreign colleagues and financing the whole project. In 1934, the first trial volume of the dictionary was published. Later, the editorial works were discontinued when doctor Batowski resigned from his post as editorial board assistant. Owing to the initiative of professor Tadeusz Lehr-Splawiński and professor Zygmunt Wojciechowski, the editorial works were resumed, though with a completely different approach: the new editorial board was established to include Slavic scholars from Poznań working with the Institute for Western Affairs (Instytut Zachodni). The foundation of the Department of Slavic Studies at the Polish Academy of Sciences (now: *the Institute of Slavic Studies* of the Polish Academy of Sciences) resulted in the incorporation of the editorial board into the departmental structure, which granted the board both financial and scientific support in their day-to-day editorial works on the dictionary.

**Keywords:** scholars, history, tribes, past, editorial board, editorial works, Slavic studies, slavists, dictionary





Łukasz Komorowski

(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu)

komorowskilukasz6@gmail.com / lukasz.komorowski@ipn.gov.pl , 721 283 297

## Przygotowania do XI Zjazdu PZPR w świetle dokumentów KW PZPR w Poznaniu. Wybór źródeł

Wyniki pierwszych po II wojnie światowej częściowo wolnych wyborów w Polsce, które odbyły się 4 i 18 czerwca 1989 r., były zaskoczeniem zarówno dla przegranej strony partyjno-rządowej, jak i zwycięskiej strony opozycyjnej spod znaku NSZZ „Solidarność”<sup>1</sup>.

Z chwilą ogłoszenia klęski rządzącej niepodzielnie od ponad czterdzieści lat Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej rozpoczął się proces jej rozkładu<sup>2</sup>. W szeregach partii do głosu doszły tendencje odśrodkowe, z Ruchem

---

<sup>1</sup> W wyniku postanowień Okrągłego Stołu strona solidarnościowa mogła ubiegać się o 35 proc. miejsc w Sejmie oraz sto proc. miejsc w Senacie. W pierwszej turze wyborów kandydaci KO „Solidarność” zdobyli 160 na 161 mandatów przeznaczonych dla posłów bezpartyjnych oraz 92 na sto możliwych miejsc w Senacie. W wyniku drugiej tury opozycja zdobyła jeszcze jeden mandat poselski oraz osiem mandatów senatorskich. Na posłów w województwie poznańskim wybrano: Pawła Łączkowskiego, Ireneusza Piętę, Hannę Suchocką, Leonarda Szymańskiego, Michała Bernarda Wojtczaka (KO „Solidarność”), Andrzeja Aumillera, Marka Króla, Marka Pola, Bożennę Urbańską, Mariana Zawadzkiego, Wiesławę Ziółkowską (PZPR), prof. Czesława Janickiego, Józefa Wleklińskiego (ZSL), Tadeusza Dziubę (SD) oraz Alfreda Wawrzyniaka (PAX). Senatorami zostali prof. Ryszard Ganowicz oraz prof. Janusz Ziółkowski. Szerzej o wyborach parlamentarnych w 1989 r. zob. P. Codogni, *Wybory czerwcowe 1989. U progu przemiany ustrojowej*, Warszawa 2012.

<sup>2</sup> Zob. A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce*, Kraków 2014, s. 295 i n. Już 8 czerwca 1989 r. w załączniku do „Informacji Diennej” MSW zwracano uwagę, że „Wśród szeregowych członków partii m.in. z terenu Katowic i Wrocławia dają się zauważyć nasilające się nastroje frustracji i zniechęcenia. Wzrasta krytycyzm tonu wypowiedzi. Pod adresem przywódców partii i władz państwa formułowane są zarzuty, że wieloletni wysiłek «dołów» partyjnych poszedł na marne. Podkreśla się, że centrum PZPR okazało się niezdolne do sprawnego działania, o czym – ich zdaniem – świadczy m.in. mało aktywna kampania wyborcza. W pojedynczych wypowiedziach wskazuje się, że po przegranych wyborach zaniknie wszelka działalność partyjna na niższych szczeblach”. Zob. *Opinie członków partii na temat*

8 Lipca na czele<sup>3</sup>. Znacznie groźniejsze dla PZPR było jednak wypowiedzanie posłuszeństwa przez aparat państwowy, czego najbardziej symptomatycznym przykładem jest list Andrzeja Wróblewskiego<sup>4</sup>, ministra finansów w rządzie Mieczysława Rakowskiego<sup>5</sup>, w którym informuje on sekretarza KC Zygmunta Czarzastego<sup>6</sup>, że „budżet państwa nie będzie w stanie zwiększyć dotacji dla PZPR poza kwotę przewidzianą w ustawie budżetowej”<sup>7</sup>. Choć nie doszło do masowego oddawania legitymacji partyjnych, to jednak stale zmniejszała się liczba członków partii<sup>8</sup>.

W październiku 1989 r. rozpoczęła pracę Centralna Komisja Zjazdowa, której celem było przygotowanie PZPR do XI Zjazdu. Na jej czele stanęli ludzie, którzy zdaniem Antoniego Dudka „gwarantowali, że proces transformacji PZPR nie wymknie się spod kontroli”<sup>9</sup>. Pracami kluczowego Zespołu Statutowo-Organizacyjnego kierował Aleksander Kwaśniewski<sup>10</sup>. Zainicjowana jesienią dyskusja na temat przeszłości partii komunistycznej spotkała

*wyborów do Sejmu i Senatu, [w:] Zmierzch dyktatury. Polska lat 1986-1989 w świetle dokumentów, t. 2: czerwiec-grudzień 1989, s. 63. Po drugiej turze wyborów w MSW oceniano, że „Przegrana wyborcza koalicji będzie mieć poważne reperkusje dla partii. Dziś należy rozpatrywać dwa warianty rozwoju sytuacji wewnątrzpartyjnej: a) pogłębienie apatii członków i aktywu; b) wyzwolenie tendencji do gruntownych przemian w funkcjonowaniu partii, począwszy od bardzo daleko idących zmian kadrowych”. Zob. Elementy prognozy rozwoju sytuacji społeczno-politycznej po wyborach do Sejmu i Senatu, [w:] tamże, s. 114.*

<sup>3</sup> Na ten temat zob. szerzej: T. Kisielewski, *Partii portret własny. Polityka i świadomość w PZPR – studium upadku*, Warszawa 2011; T. Nałęcz, *Ruchy odśrodkowe w PZPR, [w:] Polski rok 1989. Sukcesy, zaniechania, porażki, cz. 1*, red. M. Jabłonowski, S. Stęпка, S. Sulowski, Warszawa 2009.

<sup>4</sup> Andrzej Wróblewski (ur. 1950) – ekonomista, polityk, przedsiębiorca, członek PZPR, w latach 1988-1989 minister finansów w rządzie Mieczysława Rakowskiego.

<sup>5</sup> Mieczysław F. Rakowski (1926-2008) – dziennikarz, działacz PZPR, redaktor naczelny tygodnika „Polityka”, w latach 1985-1988 wicemarszałek sejmu, od czerwca 1988 r. sekretarz KC PZPR, od września 1988 do lipca 1989 r. premier, ostatni I sekretarz KC PZPR.

<sup>6</sup> Zygmunt Czarzasty (ur. 1942) – prawnik, działacz polityczny, członek PZPR, w latach 1986-1989 I sekretarz KW PZPR w Słupsku, sekretarz KC PZPR w latach 1988-1989, w 1989 r. kierował kampanią wyborczą PZPR, w latach 1989-1990 przewodniczący Komisji Pracy Partyjnej KC PZPR.

<sup>7</sup> Cyt. za A. Dudek, *PZPR w ostatnich miesiącach istnienia (czerwiec 1989-styczeń 1990)*, [w:] *Wojna o akta. Studia i materiały źródłowe*, red. S. Flis, Gdańsk 2011, s. 12-13.

<sup>8</sup> Zjawisko to miało miejsce także w województwie poznańskim. W końcu grudnia 1988 r. wojewódzka organizacja partyjna liczyła 85 417 osób. Do czerwca 1989 r. szeregi partii zmniejszyły się o 1091 osób, a od czerwca do grudnia tego roku o kolejne 2756 osób. W grudniu 1989 r. szeregi partii w województwie poznańskim liczyły 81 570 osób. Zob. Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej APP), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej KW PZPR), sygn. 1520, Ankiety statystyczne Wydziału Organizacyjnego dot. rozwoju PZPR w województwie poznańskim w latach 1988-1989.

<sup>9</sup> A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja*, s. 375.

<sup>10</sup> Aleksander Kwaśniewski (ur. 1954) – działacz PZPR, SdRP i SLD, w latach 1985-1989 minister w rządach Zbigniewa Messnera i Mieczysława Rakowskiego, poseł na Sejm w latach 1991-1995, w latach 1990-1995 przewodniczący SdRP, prezydent RP w latach 1995-2005.

się z umiarkowanym odzewem jej członków. Podczas zjazdu partii, który odbył się 27-29 stycznia 1990 r., PZPR dokonała samorozwiązania. Na jej gruzach powstała nowa partia: Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej.

W województwie poznańskim powołano Wojewódzką Komisję Zjazdową, której pierwsze posiedzenie odbyło się 22 września 1989 r.<sup>11</sup> Jej przewodniczącym został Antoni Szczuciński<sup>12</sup>. Prezentowane poniżej dokumenty są efektem pracy WKZ. Udało się je odnaleźć w przechowywanym obecnie w Archiwum Państwowym w Poznaniu zespole Komitetu Wojewódzkiego PZPR, gdzie otrzymały sygnaturę 1437.

Dokumentacja WKZ ukazuje mentalność członków PZPR województwa poznańskiego w schyłkowym okresie jej istnienia. Pierwszy zaprezentowano projekt statusu nowej partii lewicowej. Wśród wielu wątków poruszonych w tym projekcie warto zwrócić uwagę na podkreślenie znaczenia zasad demokracji parlamentarnej w zdobywaniu wpływów politycznych oraz ekspozowanie potrzeby rozwoju integracji europejskiej. Kolejny dokument, który wysłano do CKZ, obrazuje wątpliwości dotyczące charakteru nowej partii oraz stanowisko WKZ wobec zasad wyboru delegatów na XI Zjazd PZPR. Następnie przedstawiono fragmenty uzupełnień i nowych zapisów do projektu statusu. Kolejny dokument ukazuje stanowisko WKZ w sprawie programu polityki społecznej. Podkreśla się w nim: zasady sprawiedliwości społecznej, która jest rozumiana jako równość szans, ochronę ludzi pracujących, sprzeciw wobec niekontrolowanej reprivatyzacji, konieczność prowadzenia mądrej polityki budżetowej, rolę oświaty w kształtowaniu wykształconych kadr, rozwój kultury oraz powszechność ochrony zdrowia, rozwój systemu emerytalnego, walkę z bezrobociem i ochronę środowiska naturalnego. Następny tekst prezentuje opinie i postulaty Zespołu Programowego WKZ oraz Akademickiego Forum Zjazdowego, dotyczące projektu założeń deklaracji ideowo-programowej. W opinii Komisji Zjazdowej PZPR przy Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych<sup>13</sup> w Poznaniu w sprawie zmian w partii warto zwrócić uwagę na postulaty kształtowania społeczeństwa obywatelskiego, odrzucenia wiodącej roli klasy robotniczej i partii, neu-

<sup>11</sup> APP, KW PZPR, sygn. 1437, Notatka z inauguracyjnego posiedzenia WKZ, bp.

<sup>12</sup> Antoni Szczuciński (ur. 1950) – dr hab., wykładowca akademicki, fizyk, filozof, kierownik Zakładu Filozofii Nauki UAM, w PZPR od 1969 r., w latach 1982-1990 I sekretarz KZ PZPR przy UAM, delegat na X Zjazd PZPR, od 1986 r. członek Centralnej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej PZPR, w latach 1987-1990 adiunkt MSP w Poznaniu, założyciel i pierwszy przewodniczący SdRP w województwie poznańskim, od 1994 r. radny Rady Miasta Poznania, od 2008 r. prezes Towarzystwa Miłośników Miasta Poznania.

<sup>13</sup> Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych – jednostka terenowa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych funkcjonująca w latach 1983-1990, w ich ramach działały m.in. Służba Bezpieczeństwa oraz Milicja Obywatelska, podlegały im Rejonowe Urzędy Spraw Wewnętrznych, w województwie poznańskim ulokowane one były w: Gnieźnie, Nowym Tomyślu, Obornikach, Poznaniu, Szamotułach, Śremie, Środzie Wielkopolskiej i Wrześni.

tralności światopoglądu jej członków, a w szczególności na podkreślenie konieczności „jednoznacznego ustosunkowania się do okresu stalinowskiego”. W krytycznej wobec projektu nowego statutu opinii Dzielnicowego Zespołu Zjazdowego Poznań-Grunwald podkreśla się, że „język propozycji jest typowym językiem lat pięćdziesiątych, a styl i forma są nie do przyjęcia”. W kolejnym dokumencie, który prezentuje stanowisko Komitetu Dzielnicowego PZPR Poznań-Stare Miasto, pojawia się postulat odrzucenia stalinizmu i neostalinizmu przez nową partię oraz konieczność przejęcia bazy materialnej PZPR. Opracowanie zamyka projekt deklaracji ideowo-programowej Polskiej Partii Socjalizmu Demokratycznego. Analizując opracowane dokumenty, warto również zwrócić uwagę na proponowane nazwy nowej partii.

---

### Nr 1

*1989 październik 12, Poznań – Założenia projektu statusu nowej partii lewicowej opracowane przez Zespół Statutowy WKZ PZPR w Poznaniu*

#### **Założenia projektu statusu**

Zgłoszono następujące propozycje nazwy Partii:

1. Partia Lewicy Socjalistycznej
2. Partia Polskich Socjalistów
3. Ludowo-Demokratyczna Partia Polski
4. Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej
5. Socjalistyczna Partia Polski

#### I. Partia – jej charakter i cele.

Partia pragnie działać na rzecz ludzi utrzymujących się z własnej pracy, walczyć o ich interesy i urzeczywistniać w Polsce wartości socjalizmu. Partia będzie działać w oparciu o patriotyzm i ofiarność swych członków na rzecz Ojczyzny. Cele Partii wynikają z krytycznego przewartościowania dorobku poprzednich partii lewicowych, wcielane będą w życie zgodnie z wymogami konkretnych warunków politycznych, społecznych, gospodarczych i kulturalnych Polski.

Partia dąży do kształtowania swej polityki w sposób sprzyjający zgodnie z zasadą tyle socjalizmu ile przyzwolenia społecznego, umacnianiu zaufania

do niej społeczeństwa. Partia opiera swoje życie wewnętrzne na zasadach demokracji. Ideowe motywy swego działania czerpie z dążeń lewicy do budowy społeczeństwa sprawiedliwego o równy start do realizacji dążeń każdego obywatela bez różnic etnicznych, narodowych, światopoglądowych. Partia uważa siebie za kontynuatorkę idei socjalistycznego postępu społecznego.

Polski ruch socjalistyczny od swego zarania formował się pod znakiem solidarności z walką ludzi pracy wszystkich krajów o sprawiedliwość społeczną i pokój. Partia będzie dążyć do uzyskania jak najszerzych wpływów politycznych w państwie demokracji parlamentarnej. Partia opowiada się za sojuszem z wszystkimi siłami politycznymi, którym bliskie są dążenia do kształtowania stosunków społeczno-politycznych i gospodarczych w Polsce na zasadach sprawiedliwości społecznej, demokracji i obowiązujących norm moralnych.

Partia opowiada się za samorządnością terytorialną, pracowniczymi i wszystkimi formami organizacji społeczeństwa pozwalającymi na aktywne uczestnictwo w kształtowaniu życia społecznego oraz za powszechnym przestrzeganiem prawa i poszanowaniem godności i odpowiedzialności każdego obywatela. Stanowi to o sile państwa polskiego. Partia pragnie służyć narodowi polskiemu rozszerzając wpływy polityczne, dążyć będzie do rozwoju gospodarki narodowej, który jest warunkiem wzrostu materialnego i kulturalnego poziomu ludzi pracy. Partia jest za równoprawnością wszystkich sektorów gospodarczych.

Partia popiera nieskrępowany rozwój oświaty, wszelkich nurtów kultury i sztuki, ochronę zdrowia i ochronę środowiska. Uznaje za niezbędne pełne wykorzystanie osiągnięć nauki i techniki. Dąży do kształtowania świadomości młodego pokolenia w duchu umiłowania ojczyzny, pracy dla jej dobra, aktywności społecznej i takich cech, jak: odpowiedzialność, tolerancja, demokracja. Popiera wszelkie dążenia do zapewnienia młodzieży warunków nauki i pracy w Ojczyźnie, a także wszelkie inicjatywy młodzieży, które służą jej dorobku.

Partia uznając pełną autonomiczność związków zawodowych uważa się za ich sojusznika w walce o interesy ludzi pracy. Partia zwalczać będzie wszelkie formy wyzysku ekonomicznego społeczeństwa, niesprawiedliwość, popierać walkę ze złem społecznym.

Partia skupia w swych szeregach świadomych politycznie aktywnych społecznie ludzi pracy. Wstąpienie do partii oznacza dobrowolne przyjęcie większych obowiązków i odpowiedzialności, podporządkowanie się wymogom jej Statutu. Każdy członek partii zobowiązany jest do propagowania ideałów i programów partii w społeczeństwie, prezentowania i obrony jej idei i opartych na niej programów działań.

Członkowie partii zobowiązani są do umacniania humanistycznych zasad stosunków międzyludzkich, wzajemnej życzliwości, współdziałania i po-

mocy. Partia akceptuje i popiera wszelkie działania zapewniające pokojowy byt narodu. Działa na rzecz zapewnienia pokoju w Europie i na świecie, odprężenia i reedukacji zbrojeń. Opowiada się za zjednoczeniem europejskim, rozwojem międzynarodowej współpracy gospodarczej, międzynarodowymi działaniami na rzecz ochrony środowiska. Rozwija współpracę i solidaryzuje się z ruchami pokojowymi i ekologicznymi.

## II. Zasady członkostwa partii.

1. Członkiem partii może być każdy, kto uznaje i przestrzega jej zasady ideowe i Statut, uczestniczy w tworzeniu programu i jego organizacji, opłaca składkę członkowską, akceptuje zasady demokracji wewnątrzpartyjnej.

2. Podstawowym obowiązkiem członka partii jest urzeczywistnianie ideałów i wartości socjalizmu, aktywne uczestniczenia w życiu politycznym kraju, rzetelna praca dla Ojczyzny, patriotyzm, solidarność ze wszystkimi siłami postępu społecznego i demokracji w świecie. Członka partii obowiązuje przestrzeganie zasad praworządności i moralności, uczciwość, skromność i obywatelska rzetelność.

Każdy członek partii ma obowiązek:

- a) brać czynny udział w życiu wewnętrznym swojej partii, reprezentować idee i programy partii we wszystkich miejscach i okolicznościach;
- b) przestrzegać zasad demokracji wewnątrzpartyjnej; zjednywać dla polityki partii poprzez aktywne uczestnictwo w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym;
- c) strzec szeregów partyjnych przed przenikaniem ludzi nieuczciwych i karierowiczów;
- d) zdobywać swoją działalnością i postawą zaufanie ludzi pracy;
- e) reagować zdecydowanie na postępowanie wyrządzające szkodę interesom ludzi pracy, zabierając głos w tych sprawach w dyskusjach politycznych;
- f) rzetelnie wykonywać powinności zawodowe.

3. Członek partii ma prawo:

- a) czynnie uczestniczyć w tworzeniu programu i wytyczaniu linii generalnej partii, poprzez formułowanie wniosków kierowanych do wszystkich gremiów partyjnych;
- b) do nieskrępowanej oceny i krytyki pracy lub postępowania każdego członka partii oraz organizacji i komitetów partyjnych;
- c) wybierać i być wybieranym do władz partyjnych i organów kontrolnych;
- d) do niczym nieograniczonego wyrażania własnych opinii w prasie partyjnej;
- e) do realizacji osobistych aspiracji jeżeli są zgodne z prawem i normami etyczno-moralnymi.

4. Zasady przyjmowania do partii.
  - a) do partii przyjmuje się w trybie indywidualnym osoby o poglądach zgodnych z ideałami socjalizmu i programem partii, zdecydowanych aktywnie uczestniczyć w tworzeniu i realizacji jej polityki;
  - b) do partii mogą wstępować osoby pełnoletnie;
  - c) wstępujący do partii składają pisemną deklarację o przyjęciu w poczet członków partii;
  - d) przyjęcie w poczet członków jest omawiane i decydowane na zebraniu organizacji podstawowej.
5. Legitymacje członkowskie wydają egzekutywy komitetów gminnych lub równego szczebla.
6. Członek partii ma prawo wybrać organizację partyjną podstawową do której pragnie należeć. Organizacja partyjna w uzasadnionych przypadkach ma prawo na wniosek zainteresowanego zwolnić go z wypełniania części organizacyjnych obowiązków członkowskich.
7. Członek partii, który chce wystąpić z jej szeregów, zwraca się do swojej organizacji partyjnej o skreślenie z listy.
8. Podstawowa organizacja partyjna powinna podjąć uchwałę o skreśleniu z partii członka, który nie realizuje zasad statutu.
9. Członkowie partii, którzy działają wbrew zasadom i statutowym jej normom pociągani są do odpowiedzialności partyjnej.
10. Wydalenie z partii następuje na mocy uchwały powziętej na zebraniu podstawowej organizacji partyjnej, do której dany członek partii należy. Każdy członek ma prawo odwołać się we wszystkich sprawach do<sup>a</sup>.
11. W stosunku do członka władz i organów kontrolnych partii wszystkich stopni uchwałę o karze partyjnej mogą podejmować ich macierzyste organizacje podstawowe oraz właściwe komisje kontrolno-rewizyjne (sądy partyjne).
12. W uzasadnionych przypadkach P[odstawowa] O[rganizacja] P[artyjna], komisja kontrolno-rewizyjna podejmują decyzje o zwieszeniu w prawach i obowiązkach członka partii do chwili wydania orzeczenia w jego sprawie, lecz na okres nie dłuższy niż 6 miesięcy, a w szczególnych przypadkach 9 miesięcy.
13. Od uchwały w sprawie skreślenia i kary partyjnej członkowi partii przysługuje prawo odwołania się do komisji kontrolno-rewizyjnej wyższego szczebla, która powinna w ciągu miesiąca od zakończenia postępowania wyjaśniającego powziąć decyzję. Od decyzji KC i C[entralnej] K[omisji] K[ontrolno]-R[ewizyjnej] o wymierzeniu kary partyjnej członek może odwołać się do zjazdu partii.

---

<sup>a</sup> Nieczytelny fragment tekstu.

14. Kara partyjna może ulec zatarciu na wniosek odpowiedniego gremium ją orzekającego, bądź indywidualnie zainteresowanego.
15. W przypadku wydalenia z partii ukarani mogą ubiegać się o ponowne przystąpienie do partii po upływie 3 lat.
16. W przypadku stwierdzenia, że nałożona kara była nieuzasadniona przywraca się ukaranego do pełnych praw.

### III. Demokracja wewnątrzpartyjna.

Partia, jej członkowie, organizacje partyjne, komitety, komisja kontrolno-rewizyjna oraz inne organa wykonawcze kierują się w swej działalności zasadami demokracji. Przestrzeganie demokracji w praktyce funkcjonowania partii jest wszechogarniającą i podstawową zasadą:

- a) wszystkie władze partyjne wybierane są w sposób demokratyczny;
- b) mniejszość podporządkowuje się uchwałom<sup>b</sup> większości, każdy członek partii ma prawo do zachowania własnego poglądu, winien jednak respektować wolę większości;
- c) uchwały zebrania POP podejmowane są większością głosów uczestników zebrania;
- d) wszystkie organa wykonawcze komitetów ponoszą pełną odpowiedzialność przed organizacjami, które je wybrały; są prze nie rozliczane i oceniane; pełnią wobec nich funkcje służebną;
- e) każda organizacja i komitet partyjny mogą się zwracać z uchwałami, wnioskami i odwoływaniami do konferencji sprawozdawczo-wyborczej wyższego szczebla lub do zjazdu partii;
- f) komitet, ich organa wykonawcze i organizacje partyjne mają obowiązek ustosunkowania się do skierowanych do nich wniosków w terminie nie dłuższym niż 2 miesiące;
- g) wszystkie gremia partyjne są zobowiązane do przestrzegania zasad jawności i otwartości życia partyjnego.

17. Wszystkie gremia partyjne mają obowiązek informowania członków partii o realizacji uchwał partyjnych.

18. Demokracja urzeczywistnia się w prawie każdego członka partii do niczym nieskrępowanej dyskusji i krytyki na forum partii, oceny własnej pracy i postawy, a także współtowarzyszy w tym władz partyjnych wszystkich szczebli.

### IV. Zasady wyborcze.

19. Wszystkie władze partyjne, ich organa wykonawcze, komisje kontrolno-rewizyjne oraz delegatów na konferencje i zjazd wybiera się w głosowaniu tajnym.

---

<sup>b</sup> W tekście pierwotnie: uchwałą. Błąd, poprawiono odręcznie.



20. Czynne i bierne prawo wyborcze mają wszyscy członkowie. Wyboru I sekretarzy wszystkich komitetów i organizacji partyjnych mają prawo wszyscy członkowie partii w powszechnym, tajnym głosowaniu. Zmiany na funkcji I sekretarzy w toku kadencji odbywają się w przypadku wyrażania wotum nieufności przez większość członków gremiów uchwałodawczych, bądź rezygnacji z funkcji.

21. Grupy partyjne, POP mogą formułować własne listy kandydatów. Możliwe jest zatem głosowanie na poszczególnych kandydatów, jak i listy kandydatów środowisk i organizacji oraz struktur partyjnych. Możliwe są dwie tury głosowania. Sprawy wyborów określa każdorazowo ordynacja wyborcza.

22. Corocznie w okresach między zjazdami, konferencjami sprawozdawczo-wyborczymi zwoływane są konferencje sprawozdawcze wszystkich gremiów uchwałodawczych, na których oceniana jest działalność członków komitetów partyjnych i organów wykonawczych i udzielane absolutorium w głosowaniu tajnym. Mandat delegata do wszystkich uchwałodawczych gremiów partyjnych jest ważny przez całą kadencję i wygasa z dniem wyboru nowego delegata. Utrata ważności mandatu delegata następuje z powodu:

- wycofania go przez wyborców
- nałożenia kary partyjnej;
- skreślenia bądź wydalenia z partii;
- rezygnacji z mandatu przez delegata.

23. Członek partii nie może pełnić równocześnie więcej niż dwu funkcji z wyboru w organach wykonawczych partii.

## V. Partia w systemie demokracji parlamentarnej.

24. Partia działa w ramach praw obowiązujących w Państwie polskim.

25. Partia, jej ogniwa i członkowie pragną umacniać instytucje demokracji. Pozyskiwanie szerokich kręgów społeczeństwa do swego programu partii traktuje jako swój podstawowy obowiązek. Rozwijając demokrację kieruje się jednością praw i obowiązków obywatelskich.

26. Realizacji celów partii służy:

- a) działalność posłów – członków partii (związki władze partii – klub posełski wymagają szczegółowego uregulowania);
- b) działalność radnych – członków partii w terenowych organach przedstawicielskich wszystkich stopni;
- c) działalność zespołów członków partii w masowych organizacjach społecznych i samorządowych.

27. Senatorzy, posłowie i radni z ramienia partii tworzą kluby i zespoły.

28. Komitety współdziałające z działalnością klubu poselskiego, zespołami radnych i innych zespołów partyjnych włączają ich członków do swej pra-

cy, organizują ich szkolenie i zapewniają informację polityczną oraz dokonują oceny ich pracy.

29. Partia wspiera działania ruchu związkowego. Akcentuje jego autonomiczność.

30. Partyjne organa prasowe upowszechniają wiedzę o życiu wewnątrzpartyjnym, założeniach ideowych i programie partii. Prasą partyjną kierują Komitety partyjne; gremia uchwałodawcze oceniają jej działalność i skuteczność działania, formułują wytyczne, które organa prasowe muszą realizować. Władze uchwałodawcze powołują redaktorów naczelnych oraz rady redakcyjne jako organa doradcze.

Założenia przygotowali:

- tow. A[ndrzej] Nawrot<sup>1</sup>

- tow. A[ndrzej] Baraniecki<sup>2</sup>

- tow. [Bernard] Perlak<sup>3</sup>

- tow. H[enryk] Matecki<sup>4</sup>

W oparciu o autorski projekt dr. Perlaka.

Poznań, dn. 12 X 1989 r.

Zespół Statutowy  
Wojewódzkiej Komisji Zjazdowej  
PZPR  
w Poznaniu

Źródło: APP, KW PZPR, sygn. 1437, bp., oryginał?, mps.

---

<sup>1</sup> Andrzej Zbigniew Nawrot (ur. 1945) – działacz PZPR, w latach 1977-1980 wiceprzewodniczący ZW ZSMP w Poznaniu, od czerwca 1981 r. do lipca 1983 r. sekretarz KD PZPR Poznań-Stare Miasto, w latach 1983-1985 słuchacz ANS prze KC KPZR w Moskwie, od 1985 r. zastępca kierownika, a od 1988 r. kierownik Wydziału Społeczno-Prawnego KW PZPR w Poznaniu, sekretarz Zespołu ds. Statutu WKZ w Poznaniu.

<sup>2</sup> Andrzej Baraniecki (1934-2003) – dr nauk rolniczych, wykładowca akademicki, w latach 1984-1990 radny Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu, wiceprzewodniczący Rady Wojewódzkiej SdRP, od 1991 do 1993 r. poseł na sejm z ramienia SLD, w latach 1994-2002 radny Rady Miasta Poznania.

<sup>3</sup> Bernard Perlak (ur. 1951) – historyk, dr socjologii, pracownik Instytutu Zachodniego, sekretarz POP PZPR w PAN w Poznaniu, lektor KW PZPR w Poznaniu.

<sup>4</sup> Henryk Matecki (ur. 1949) – działacz PZPR, w latach 1975-1976 zastępca przewodniczącego ZW ZSMW, od 1979 do 1981 r. zastępca przewodniczącego ZW ZSMP, w latach 1982-1990 I sekretarz KMG PZPR w Pobiedziskach, przewodniczący Zespołu Statutowego WKZ.

## Nr 2

1989 październik 13, Poznań – List Sekretarza WKZ PZPR w Poznaniu Leszka Różańskiego do Sekretarza CKZ PZPR w Warszawie Andrzeja Czyży w sprawie prac Wojewódzkiej Komisji Zjazdowej oraz charakteru nowej partii lewicowej

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza  
Komitet Wojewódzki w Poznaniu  
Kancelaria I Sekretarza

Poznań, 13 X 1989 r.

Sekretarz  
Centralnej Komisji Zjazdowej PZPR  
Towarzysz Andrzej Czyż<sup>1</sup>

Uprzejmie informuję, że od września br. pracuje Wojewódzka Komisja Zjazdowa PZPR w Poznaniu. Odbyla ona trzy posiedzenia plenarne oraz liczne spotkania konsultacyjne i dyskusyjne. Wojewódzka Komisja Zjazdowa powołała pięć zespołów problemowych: programowy, ideologiczny, ds. polityki społecznej, statutowy, ds. struktur Partii. Harmonogram, jaki sobie narzuciliśmy koresponduje z cyklem rozmowy przedzjazdowej, określonym przez Komitet Centralny.

W dniu 12 października 1989 r. Wojewódzka Komisja Zjazdowa zapoznała się z materiałami stworzonymi przez poszczególne zespoły. Mają one charakter opinii, postulatów oraz wstępnych przemyśleń członków PZPR w województwie poznańskim.

W załączeniu przedstawiam dokumenty poszczególnych zespołów. W trakcie dyskusji pojawiły się rozbieżności natury zasadniczej co do charakteru przyszłej partii. Czy ma mieć ona charakter socjalistyczny, socjaldemokratyczny czy komunistyczny? Czy ma być to partia budująca swój program w oparciu o reguły walki parlamentarnej, czy w inny sposób? Z tego dylematu płynie następujący, a mianowicie: czy program partii ma być dostosowany do funkcjonowania w warunkach demokracji parlamentarnej, czy też nie.

Wystąpiła także kontrowersja co do zasad wyborów delegatów na Zjazd. Pierwsza propozycja – to wybory bezpośrednie na 1 listę, na której liczba kandydatów może przewyższać liczbę delegatów, druga – w jednym okręgu wyborczym będzie kilka list, zaś wyborca głosuje na określonej liście.

---

<sup>1</sup> Andrzej Czyż (ur. 1936) – działacz PZPR, w latach 1968-1977 sekretarz ds. rolnych, II sekretarz oraz sekretarz Egzekutywy KW PZPR w Krakowie, w latach 1977-1981 zastępca kierownika Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR, od 1981 r. zastępca kierownika, a w latach 1987-1990 kierownik Wydziału Ideologicznego KC PZPR.

Proporcjonalnie do uzyskanego poparcia wchodzi kandydaci z poszczególnych list.

Wojewódzka Komisja Zjazdowa w Poznaniu stosunkiem głosów 45:9 przyjęła pierwszą propozycję.

Sekretarz  
Wojewódzkiej Komisji Zjazdowej  
w Poznaniu<sup>a</sup>  
Leszek Różański<sup>2</sup>

Źródło: APP, KW PZPR, sygn. 1437, bp., kopia, mps.

---

### Nr 3

*1989 październik 20, Poznań – Uzupelnienia i nowe propozycje zapisów do projektu założeń statutowego modelu partii, fragmenty*

#### **Uzupelnienia i nowe propozycje zapisów do projektu założeń statutowego modelu partii wprowadzone na posiedzeniu podzespołu 20 X 1989 r. (fragmenty)**

#### **Rozdział I – Nazwa partii**

Zgłoszono 7 propozycji nazwy partii:

1. Polska Socjalistyczna Partia Ludzi Pracujących
2. Socjalistyczna Partia Ludzi Pracy
3. Socjalistyczna Partia Lewicy Polskiej
4. Demokratyczna Partia Polskich Socjalistów
5. Polska Partia Socjalistyczna
6. Partia Polskich Socjalistów
7. Polska Partia Pracy

---

<sup>a</sup> Poniżej odręczny, nieczytelny podpis.

<sup>2</sup> Leszek Różański (1958-2003) – działacz PZPR, prawnik, w latach 1982-1987 przewodniczący Rady Okręgowej ZSP, członek grupy założycielskiej SOW ZSP „Alma Press”, od 1984 do 1988 r. radny Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu, w latach 1988-1990 starszy instruktor KW PZPR w Poznaniu, sekretarz WKZ w Poznaniu.

## Rozdział II – Cele partii

Po zdaniu pierwszym wprowadzić zapis:

Dąży do zbudowania państwa demokracji parlamentarnej, prawa i samorządności. Za naczelną wartość uznaje równość praw i wolność obywateli. Wprowadzając te wartości na stałe do praktyki politycznej, opowiadamy się za kontynuacją najlepszych, humanistycznych tradycji polskiej lewicy, za socjalizmem z człowiekiem i dla człowieka. Partia zrzesza w swych szeregach tych, którzy dążą do stworzenia demokratycznego społeczeństwa socjalistycznego.

[<sup>a</sup>]

## Rozdział IV – Główne zasady funkcjonowania partii

Wprowadzić nowy punkt 4, który powinien brzmieć:

Platformy programowe nie mogą się przekształcać w odrębne organizacje wewnątrz partii.

Wprowadzić dodatkowy zapis w punkcie 6:

Partia w swoim życiu wewnętrznym kieruje się świadomą dyscypliną organizacyjną. Członek partii ma obowiązek realizacji uchwał partii.

[<sup>b</sup>]

Źródło: APP, KW PZPR, sygn. 1437, bp., kopia, mps.

---

<sup>a</sup> Pominięto fragment tekstu.

<sup>b</sup> Pominięto dalszą część tekstu.

## Nr 4

*1989 grudzień 11, Poznań – Wersja robocza programu polityki społecznej przygotowana przez Komisję Polityki Społecznej WKZ PZPR w Poznaniu*

11 XII 1989 r.

**Program polityki społecznej.  
Wersja robocza Komisji Polityki Społecznej Wojewódzkiego Zespołu  
Zjazdowego PZPR w Poznaniu**

Partia, chcąc spełniać integracyjną rolę wobec polskiej lewicy, musi prezentować realny program polityczno-społeczny.

Jego celem nadrzędnym powinna być możliwość realizacji aspiracji ludzi żyjących z własnej pracy. Opierać się on musi o zasady sprawiedliwości społecznej, rozumiane jako równość szans startu do akceptowanych społecznie realizacji osobistych dążeń każdego obywatela. Sprawiedliwość społeczna, to równość wszystkich wobec prawa, wolność słowa i wyznania, równy dla wszystkich dostęp do oświaty i kultury, powszechna dostępność do ochrony zdrowia i zapewnienie bezpieczeństwa socjalnego wszystkim obywatelom.

Praca – twórcza działalność ludzka – musi odzyskać należną rangę w naszym życiu społecznym. Stanowi ona warunek pomyślności materialnej jednostek i rozwoju kraju, pełni godną najwyższego szacunku funkcję kulturotwórczą, jest miarą wartości człowieka. Praca dobrze zorganizowana i bezpieczna, musi dawać podstawę godziwego wynagrodzenia i uznania bez względu na charakter zakładu, w którym jest wykonywana. Premiować trzeba wyłącznie jej efekty i społeczną przydatność, a nie zdolności i potencjalne możliwości pracownika.

Jesteśmy przeciwko niekontrolowanym społecznie przemianom ekonomicznym. Reprywatyzacja nie może w żadnym wypadku naruszać interesu społecznego i zasad sprawiedliwości społecznej. Opowiadamy się za sankcjami moralnymi i rozwiązaniami prawnymi, przeciwdziałającymi różnego rodzaju nieprawidłowością w tym zakresie. Niezależnie od kształtujących się stosunków własnościowych w kraju, celem nadrzędnym polityki partii lewicy musi być zawsze dobro i interes ludzi sprzedających własną pracę. Opowiadamy się za gospodarką rynkową, łączącą efektywność z odpowiedzialnością socjalną państwa. Popieramy takie przekształcenia własnościowe, które zachowają społeczną własność środków produkcji i wpływ społeczeństwa na politykę gospodarczą, nie negując potrzeby rozwoju własności prywatnej w społecznie przydatnym celu.

Partia traktuje rolnictwo jako równoprawny z innymi dział gospodarki narodowej, bez względu na formy własności gospodarstw. Wyrazem równego traktowania wszystkich sektorów gospodarki powinna być konsekwentna i sprawiedliwa polityka fiskalna państwa. Nie wolno składać ciężaru kryzysu na barki ludzi o najniższych dochodach. Hasło „każdy może się bogacić” trzeba uzupełnić natychmiast „ale nigdy kosztem innych”.

Polityka zatrudnienia nie może dyskryminować w żadnej formie jakiegokolwiek grupy pracowniczej lub pojedynczego pracownika. Nadmierne przerosty kadrowe trzeba korygować w sposób nie krzywdzący pracowników tak pod względem materialnym, jak ambicjonalnym.

Zdecydowanie zwalczać będziemy bezrobocie, szczególnie jako instrument systemu doboru kadr. Jest ono głęboko sprzeczne z zasadami sprawiedliwości społecznej i gwarancjami konstytucyjnymi.

Popieramy wszelkie legalne formy samorządności pracowniczej i spółdzielczej oraz działalności związkowej, widząc w nich i przez nie możliwość wpływu na system gospodarczy i politykę społeczną. Jedną z najważniejszych form wdrażania własnej polityki jest dla partii samorząd mieszkańców. Wpływ lewicy na samorządność terytorialną należy do głównych celów taktycznych i strategicznych partii.

Partia domaga się wypracowania sprawiedliwego systemu rentowo-emerytalnego, satysfakcjonującego weteranów pracy. Jesteśmy świadomi zasług tych ludzi dla kraju i ich prawa z tego wynikającego – godnej, spokojnej i możliwie dostatniej starości.

Żądamy stałego i obiektywnego monitorowania kosztów utrzymania i dochodów ludzi pracy oraz przeciwdziałania ubożeniu społeczeństwa. Wchodzi to w zakres obowiązków państwa wobec obywateli.

Niezależnie od sytuacji gospodarczej kraju, należy utrzymać zdobycze społeczne społeczeństwa.

W zakresie oświaty opowiadamy się za powszechnością nauczania. Biorąc pod uwagę wielką rolę oświaty i wychowania w tworzeniu nowoczesnego społeczeństwa, należy poprawić bazę i unowocześnić program nauczania, dostosowując go do indywidualnych możliwości uczniów. Powszechna, stojąca na wysokim poziomie oświata powinna stworzyć zasoby intelektualne społeczeństwa przyszłości. Równie ważna jest sprawa wykorzystania tych zasobów, możliwość rozwoju młodej kadry, ściślejsze powiązanie zdolnych, młodych ludzi z życiem społeczno-gospodarczym kraju. Trzeba zahamować odpływ fachowców za granicę, gwarantując im możliwości nobilitacji zawodowej i społecznej w kraju.

Domagamy się szerokiego zakresu działalności twórczej: pielęgnowania tradycji kultury polskiej, wzbogacania jej patriotycznego, postępowego i artystycznego dziedzictwa, przy całkowitym otwarciu w stosunku do dorobku ogólnokulturowego bez jakichkolwiek preferencji i zahamowań.

Za misję kultury narodowej uważamy wywieranie wpływu na stosunki społeczne, wzbogacanie ich o nowe wartości, sprawianie, by życie społeczeństwa i jednostki stawało się bogatsze i piękniejsze. Dostęp do dóbr kultury musi być pełny i powszechny.

W dziedzinie ochrony zdrowia stoimy na stanowisku pełnej dostępności świadczeń zdrowotnych dla każdego obywatela. Formy dostępności mogą i powinny ulec zmianie, ale powszechności opieki zdrowotnej jest nienaruszalna.

Szczególną troską służby zdrowia powinny być zagrożenia zawodowe, choroby o znaczeniu epidemiologicznym oraz opieka nad matką i dzieckiem. Do rozwiązania jest zagrożenie nadumieralności mężczyzn w wieku produkcyjnym.

Zdecydowanie więcej skutecznej uwagi należy poświęcić problematyce społecznych chorób z uzależnienia – alkoholizmowi i narkomanii, wykorzystując wszelkie możliwości ich ograniczania.

Trzeba wyraźnie podnieść problem uspołecznienia ochrony zdrowia, rozumiany jako wzrost świadomości zdrowotnej społeczeństwa i współodpowiedzialność za zdrowie jednostki i kondycję zdrowotną narodu.

Zdecydowanie więcej zaangażowania wymagamy od opieki społecznej. Żądamy poprawy jej organizacji i sprawności działania.

Wobec szybkiego ubożenia niektórych grup społecznych, szczególnie osób niezdolnych do pracy, pomoc społeczna musi czynnie przeciwdziałać nędzy, znajdując na to środki w budżecie państwa i w funduszach społecznych.

Partia zajmuje zdecydowane stanowisko w kwestii ochrony środowiska naturalnego. Niezależnie od formy własności, zasoby naturalne środowiska traktować należy jako majątek narodowy, a wszelkie przejawy ich degradacji – ścigać prawnie, jako zamach na własność narodu.

Źródło: APP, KW PZPR, sygn. 1437, bp., oryginał?, mps.



## Nr 5

*[brak daty], Poznań – Opinie i postulaty dotyczące projektu założeń deklaracji ideowo-programowej nowej partii lewicowej zgłaszane podczas obrad Zespołu Programowego WKZ oraz Akademickiego Forum Zjazdowego*

**Zgłaszane opinie i postulaty nt. projektu założeń deklaracji ideowo-programowej**

Wstępne dyskusje w Zespole Programowym Wojewódzkiej Komisji Zjazdowej oraz przebieg obrad Akademickiego Forum Zjazdowego sugerują, aby projekty deklaracji zawierały następujące grupy problemów:

1. Określenia bazy społecznej reprezentowanej przez partię oraz kryteria kształtowania własnej bazy członkowskiej;
2. Ustosunkowanie się do tradycji ideowo-programowej;
3. Zdeklarowanie systemu wartości i opowiedzenie się za wyborem zasad uczestnictwa w życiu społecznym, politycznym i gospodarczym;
4. Charakterystykę najważniejszych celów politycznych i społeczno-gospodarczych;
5. Opowiedzenie się w sprawach międzynarodowych.

Niezależnie od dyskusji nad strukturą deklaracji ideowo-programowej prezentowane są również postulaty zakresu szczegółowego ewentualnych tez lub sam projekt tez.

Ad. 1

W dyskusji podkreśla się konieczność rozstrzygnięcia:

- jak ma się wyrażać reprezentacja interesów klasy robotniczej, reprezentacja interesów klasy chłopskiej, reprezentacja interesów inteligencji;
- jak partia będzie rozumiała sojusz między ww. klasami i warstwami.

Zgłaszane są opinie, aby partia reprezentowała wszystkich Polaków. Wstępne projekty całościowych ujęć problem ten ujmują w następujący sposób:

- a) projekt A[kademii] M[edycznej]/A[kademii] R[olniczej] (Anna Górna<sup>1</sup> –

---

<sup>1</sup> Anna Górna-Kubacka (ur. 1945) – dr nauk politycznych (WSNS w Warszawie), wykładowca akademicki, w latach 1974-1975 kierownik DOPP KD PZPR Poznań-Stare Miasto, w latach 1978-1981 inspektor i starszy inspektor Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Poznaniu, następnie sekretarz KD PZPR Poznań-Stare Miasto, od 1981 do 1982 r. inspektor Wydziału Społecznego KW PZPR, w latach 1998-2001 zasiadała w sejmiku wielkopolskim, poseł na sejm z ramienia SLD w latach 2001-2005.

- Aleksander Rydzewski<sup>2</sup>): „Partia gromadzi tych obywateli, którzy uznając najszerzej pojęte zasady socjalizmu, w swej działalności dla dobra wszystkich mieszkańców kraju...”.
- b) z „Ruchu 8 lipca” (Bernard Perlak): „Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej pragnie przewodzić pracobiorcom, walczyć o ich interesy...”
  - c) projekt A[kademii] E[konomicznej] (E[dmund] Ignasiak<sup>3</sup>): „Partia skupia w swych szeregach członków, którzy deklaratywnie i czynnie uznają główne zasady socjalizmu oraz działają na rzecz postępu społecznego i gospodarczego”.

#### Ad. 2

Projekty stosunku do tradycji i źródeł ideowych wyrażają się m.in. w następujący sposób:

- a) AM/AR - „Sięgając do tradycji ruchu socjalistycznego partia uznaje za swoje dziedzictwo wszystkie lewicowe, postępowe i niepodległościowe działania robotników, chłopów, inteligencji, mieszczan, ziemiaństwa i duchowieństwa. Jednocześnie partia odcina się od wszelkich totalitarnych, obskurantkich, stalinowskich i lewackich wypaczeń, jakie popełniono pod hasłami socjalizmu, a także od zasady dyktatury proletariatu”.
- b) z „Ruchu 8 lipca” - „Cele SRP wynikają z krytycznego przewartościowania dorobku poprzednich partii lewicowych [...]. SRP uwzględniając doświadczenia partii socjalistycznych i komunistycznych, a krytycznie oceniając doświadczenia partii marksistowsko-leninowskich dąży do kształtowania swej polityki w sposób sprzyjający umocnieniu zaufania do niej społeczeństwa”.
- c) AE - „W tożsamości swej partia nawiązuje do postępowych tradycji polskiego i międzynarodowego ruchu socjalistycznego. Równocześnie partia wyraźnie odcina się od wszystkich deformacji, które miały miejsce w systemie sprawowania władzy w Polsce, szczególnie zaś deformacji totalitarnych jak np. stalinizmu jako formy ukształtowanej historycznie po III Międzynarodówce”.

#### Ad. 3

Proponowane zespoły wartości:

- a) projekt UAM (Antoni Szczuciński): „...uznająca za cel przemian społecznych socjalistyczne zorganizowanie społeczeństwa [...], uznająca plura-

<sup>2</sup> Aleksander Rydzewski (1930-1995) - adiunkt w Zakładzie Biologii i Parazytologii Lekarskiej Akademii Medycznej w Poznaniu, wiceprzewodniczący Komisji Kontroli Partyjnej, a następnie Komisji Kontrolno-Rewizyjnej KU PZPR na AM w Poznaniu.

<sup>3</sup> Edmund Ignasiak (1940-2003) - prof. dr hab., ekonomista, twórca i kierownik katedry Badań Operacyjnych Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, założyciel i pierwszy rektor Wyższej Szkoły Zarządzania w Słupsku.

- lizm światopoglądowy i ideowy, ale preferująca wartości: humanizm, patriotyzm, solidarność społeczną, naukę jako podstawowe źródła wiedzy, akceptująca marksizm jako teorię rozwoju społecznego, odrzucająca totalitaryzm w rozmaitych postaciach, w tym stalinizm, nacjonalizm”.
- b) z projektu AR/AM – „Sprawiedliwość społeczną partia rozumie jako zapewnienie przez społeczeństwo najlepszych warunków rozwoju jednostce ludzkiej i jej równości wobec prawa oraz wolności, a zwłaszcza wolności osobistej. O ocenie jednostki winna decydować jedynie społeczna wartość jej pracy, a nie jej wierzenia, poglądy, wykształcenie, pochodzenie lub przynależność organizacyjna”.
  - c) z „Ruchu 8 lipca” – „Inspirację ideowych motywów swego działania czerpie partia z dążeń lewicy do budowy społeczeństwa sprawiedliwego”.

Poza zakresem postulatów ujętych w projektach grupowych także indywidualne głosy często podkreślają konieczność opowiedzenia się jaki stosunek ideologiczny partia będzie miała do teorii marksizmu-leninizmu.

W tym miejsce postuluje się, aby wykorzystywać marksizm, ale w aspekcie zastosowania jego metodologii nauk.

#### Ad. 4

##### I. Najważniejsze cele polityczne:

- a) z projektu AR/AM – „Państwo winno być jedynie formą samorządzenia się społeczeństwa, a nie aparatem ucisku jednej grupy obywateli nad inną lub szafarzem wszelkich dóbr, a jego interwencjonizm winien być ograniczony do łagodzenia sprzeczności społecznych (np. zmniejszanie bezrobocia). Państwo demokracji parlamentarnej musi dać możliwość wpływu wszystkim obywateli na jego funkcjonowanie na wszystkich szczeblach władzy, poczynając od samorządu terytorialnego, poprzez kontrolę administracji państwowej i gospodarczej. [...] Partia deklaruje współpracę ze wszystkimi demokratycznymi ugrupowaniami obywateli, niezależnie od ich innych celów religijnych, społecznych i narodowościowych, jednocześnie nie stawiając swoim członkom żadnych ograniczeń rasowych, narodowościowych i religijnych, pozostawiając to ich sumieniu”.
- b) z projektu UAM – „Partia demokratyczna poprzez swoje wewnętrzne zasady, walcząca środkami politycznymi, a więc zyskująca społeczne poparcie, zorganizowana na zasadach:
  - demokracji w wyborach władz,
  - konsensusu w wewnątrzpartyjnych ustaleniach,
  - dyscypliny w zewnętrznych działaniach partii”.
- c) z projektu AR – „W sferze działalności politycznej partia funkcjonuje w systemie demokracji parlamentarnej odrzucając zasadę dyktatury proletariatu. [...] Mając na uwadze podstawowe cele strategiczne partia bę-

- dzie współpracować ze wszystkimi partiami i organizacjami, dla których cele te są zbieżne”.
- d) z „Ruchu 8 lipca” – „SRP dążyć będzie do uzyskania jak najszerszych wpływów politycznych w państwie demokracji parlamentarnej. SRP opowiada się za sojuszem z wszystkimi siłami politycznymi, którym bliskie są dążenia do kształtowania stosunków społeczno-politycznych i gospodarczych w Polsce na zasadach sprawiedliwości społecznej, demokracji i obowiązujących norm moralnych. SRP przywiązuje szczególną wagę do rozwoju parlamentaryzmu i samorządności lokalnej oraz do powszechnego przestrzegania prawa i poszanowania godności każdego obywatela. Stanowi to o sile państwa polskiego [...]. Partia uznając pełną organizacyjną suwerenność i niezależność polityczną związków zawodowych uważa się za ich sojusznika w walce o interesy ludzi pracy”.

## II. Najważniejsze cele społeczno-gospodarcze:

- a) z projektu AR/AM – „Celem działania członków partii jest dążenie do zapewnienia wszystkim mieszkańcom kraju, niezależnie od ich narodowości najbardziej wszechstronnych możliwości rozwoju i bytowania. Dlatego partia deklaruje wierność zasadzie «od każdego w miarę możliwości, każdemu wg pracy», uważając, że jedynie praca, talent i zdolności są podstawą oceny człowieka. [...] Partia będzie dążyć do zapewnienia wszystkim członkom społeczeństwa godziwych warunków bytowania, jednakże w zależności od wyników ich pracy. Partia uznaje za słuszne zapewnienie emerytom tego poziomu bytu, jaki zapewnili oni sobie wynikami swojej pracy. Natomiast ludzie niepełnosprawni i inwalidzi muszą mieć zapewnione prawo do godziwych warunków egzystencji na koszt społeczeństwa. Wszyscy mieszkańcy kraju muszą mieć poczucie bezpieczeństwa socjalnego, ale sami muszą tworzyć jego materialne podstawy. [...] Uspołecznienie państwa w sferze ekonomiczno-gospodarczej winno polegać na uspołecznieniu własności przez przekazanie części akcji przedsiębiorstw władzom komunalnym, samorządom pracowniczym i stowarzyszeniom, zaś uwłaszczenie obywateli powinno nastąpić przez kapitalizowanie części płacy w postaci akcji lub obligacji. Warunek osiągnięcia celów społeczno-gospodarczych partia widzi w rozwoju wszystkich form aktywności gospodarczej, tj. prywatnej, spółdzielczej i państwowej, uważając za słuszne mobilizowanie członków społeczeństwa do wspólnych działań społecznych, nie preferując przy tym ani nadmiernej reprivatyzacji, ani upaństwowienia”.
- b) z projektu AE – „Wychodząc naprzeciw aspiracjom społecznym, partia przez swoją działalność dążyć będzie do poprawienia warunków bytu obywateli w zależności od ich wkładu w społeczną wartość pracy a zarazem dążyć będzie do wzmocnienia osłony egzystencjalnej emerytów,

- rencistów, niepełnosprawnych i młodzieży. Ponadto dążyć będzie do poprawiania warunków dostępu do dóbr kultury, ochrony zdrowia i ochrony środowiska, kształtowania humanistycznych stosunków międzyludzkich. Dla realizacji tych celów partia działać będzie na rzecz takich przekształceń własnościowych, które dają szansę wzrostu efektywności gospodarowania. Jednak przeciwstawiać się będzie wysprzedaży majątku narodowego bez wyceny. Partia opowiada się za efektywną gospodarką rynkową. Dążyć będzie do kształtowania nowoczesnych form organizacji i warunków pracy. Pragnie przeciwdziałać wszelkim zjawiskom kryzysowym, szczególnie zaś inflacji. Przeciwdziała wszelkim formom marnotrawstwa zasobów, czasu, kwalifikacji kadr i energii ludzkiej”.
- c) z projektu „Ruchu 8 lipca” - „SRP pragnąc służyć narodowi polskiemu rozszerzając wpływy polityczne dążyć będzie do rozwoju gospodarki narodowej, który jest warunkiem wzrostu materialnego i poziomu kulturalnego ludzi pracy. SRP jest za równoprawnością wszystkich sektorów gospodarczych, dążyć jednak będzie do stanowienia jak najszerszej społecznej kontroli nad środkami produkcji, dystrybucji dóbr i podziałem dochodu narodowego. SRP popiera nieskrępowany rozwój oświaty, wszelkich nurtów kultury i sztuki, a przede wszystkim ochronę zdrowia i ochronę środowiska, Uznaje za niezbędne pełne wykorzystanie osiągnięć nauki i techniki. Wspiera wszelkie dążenia do jak najlepszego wykorzystania wiedzy, uzdolnień i doświadczeń polskiej inteligencji. Dąży do kształtowanie świadomości młodego pokolenia w duchu umiłowania ojczyzny, pracy dla jej dobra, aktywności społecznej i takich cech jak: odpowiedzialność, tolerancja, demokracja. Popiera wszelkie dążenia do zapewnienia młodzieży warunków nauki i pracy w Ojczyźnie, a także popiera wszelkiej inicjatywy młodzieży, które służą jej dobru”.

#### Ad. 5

Propozycje stanowisk wobec kwestii międzynarodowych:

- a) z projektu AR/AM - „W stosunkach z innymi krajami partia będzie solidaryzować się i współpracować ze wszystkimi ruchami na rzecz pokoju, postępu oraz ochrony zdrowia i środowiska bez żadnych ograniczeń rasowych, narodowościowych czy wyznaniowych”.
- b) z projektu „Ruchu 8 lipca” - „SRP akceptuje i popiera wszelkie działanie zapewniające pokojowy byt narodu. Działa na rzecz zapewnienia pokoju w Europie i na świecie, odprężenia i redukcji zbrojeń. Opowiada się za jednoczeniem Europy, rozwojem międzynarodowej współpracy gospodarczej, międzynarodowymi działaniami na rzecz ochrony środowiska. Rozwija współprace i solidaryzuje się z ruchami pokojowymi i ekologicznymi”.

Propozycje nazw nowej partii:

- Socjalistyczna Partia Pracy (A. Szczuciński)
- Polska Partia Socjalistyczna – Lewica, lub: Polska Partia Socjaldemokratyczna, lub: Partia Polskiej Lewicy (A. Górna, A. Rydzewski)
- Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej (B. Perlak)

Zebrał materiały i opracował: Dariusz Czarnecki<sup>4</sup>.

Źródło: APP, KW PZPR, sygn. 1437, bp., oryginał?, mps.

### Nr 6

1989 październik 16, Poznań – *Opinia Komisji Zjazdowej PZPR przy WUSW w Poznaniu w sprawie zmian w partii*

Poznań, 16 X 1989 r.<sup>a</sup>

### **Opinia Komisji Zjazdowej PZPR przy WUSW w Poznaniu w sprawie zmian w Partii w kwestiach programowych, statutowych, ideologicznych, polityki społecznej i struktury<sup>b</sup>**

Na podstawie przeprowadzonej w organizacjach konsultacji, sondażu i zgromadzonych propozycji w sprawie przyszłego modelu działania partii członkowie PZPR uznają co następuje:

W kwestii programu partii

- winien on charakteryzować się czytelnością i przystępnością dla każdego i być pozbawiony zbyt szczegółowych zapisów;

---

<sup>4</sup> Dariusz Czarnecki (ur. 1943) – działacz PZPR, w latach 1972-1973 kierownik DOPP KD PZPR Poznań-Stare Miasto, doktorant WSNS w Warszawie, w latach 1976-1977 inspektor Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Poznaniu, od 1977 do 1981 r. sekretarz KU PZPR UAM, w latach 1981-1985 kierownik sekcji Wydziału Informacji i Propagandy KW PZPR, w latach 1985-1990 kierownik Wojewódzkiego Ośrodka Kształcenia Ideologicznego, w 1986 r. uczestnik kursu w WPSz w Kijowie, wykładowca WUML, SAR i MSP, sekretarz Zespołu ds. Programu WKZ w Poznaniu.

<sup>a</sup> Powyżej po lewej pieczęć nagłówkowa Komitetu Zakładowego PZPR w WUSW w Poznaniu.

<sup>b</sup> Powyżej odręczna adnotacja: wpłynęło 23 X, ksero 1 sekretarz zespołu 23 X oraz odręczny, nieczytelny podpis.

- zrezygnować z zapisu o wiodącej roli klasy robotniczej, na rzecz reprezentowania interesów ludzi pracy;
- program odideologizowany, ukierunkowany na człowieka, jego prawa i egzystencję;
- winien zawierać w miarę czytelną wizję dokąd zmierzamy;
- niezbędne jest szczególne akcentowanie kwestii wolnych wyborów do Sejmu i rad narodowych, zasad parlamentaryzmu, samorządności, zniesienia ograniczeń cenzury, wolności słowa, zrzeszania się, tolerancji – jednym słowem kształtowania społeczeństwa obywatelskiego;
- ustalenia katalogu wartości, których partia będzie broniła (własność środków produkcji, stosunek do bezrobocia, sprawiedliwość społeczna, opieka socjalna, polska racja stanu).

#### W kwestii statutu i struktury partii

Statut nie powinien być dokumentem, który nawet w najdrobniejszych sprawach określał by zachowanie członków. Winien jedynie określać generalne zasady i pozwalać na samodzielność i inicjatywę.

W szczegółowych rozwiązaniach dotyczy to:

- odejścia od zasady produkcyjno-terytorialnej na rzecz terytorialnej, z możliwością tworzenia komórek w miejscu pracy;
- zrezygnowanie z centralizmu demokratycznego na rzecz demokracji;
- tworzenia instancji wyższych w wielkościach i obszarach działania w zależności od autentycznych potrzeb na danym terenie;
- uelastycznienie tworzenia instancji terenowych w zależności od ilości członków;
- aprobata dla tworzenia i działania struktur opartych o zasady inne niż terytorialne i produkcyjne (kluby, porozumienia w celu rozwiązania jakiegoś problemu, doraźnie itp.);
- odformalizowanie członkostwa i zniesienie instancji kandydata oraz rekomendacji;
- wprowadzić instytucję członka wspierającego;
- ujednoczenia wysokości składek bez względu na zarobki, przy wprowadzeniu określonego minimum np. dla grup preferencyjnych (np. emeryci i studenci);
- powiązania ilości aktywu etatowego z ilością członków i możliwościami finansowymi rejonu działania;
- oparcia podstawowego finansowania partii na czytelnej i jawnej działalności gospodarczej;
- wybory do władz i na Zjazd przeprowadzone muszą być w sposób bezpośredni przez wszystkich członków przy utrzymaniu zasady proporcjonalności;
- skrócenie kadencji władz wykonawczych;

- zmiana roli zebrania partyjnego – większa samodzielność w sprawie ich organizowania i tematu

W kwestii ideologii

- odrzucenia wiodącej roli klasy robotniczej i partii w państwie;
- zrezygnowanie z teorii rewolucji w zdobywaniu i sprawowaniu władzy oraz rozwoju społecznym (rezygnacja z koncepcji dyktatury proletariatu)
- traktowanie spraw światopoglądu jako rzeczy neutralnej dla członkostwa;
- stosunek do innych ugrupowań politycznych winien być kształtowany poprzez respektowanie przez nie zasad humanizmu i praw człowieka;
- należy jednoznacznie ustosunkować się do okresu stalinowskiego;
- równouprawnienie dla kierunków poszukiwań i rozwoju myśli socjalistycznej.

W kwestii polityki społecznej

- naczelnym celem – wszechstronny rozwój człowieka jako jednostki;
- Partia winna wspierać wszelkie działania, które zmierzać będą do: podniesienia stopy życiowej, walki z przejawami wyzysku, humanizacji warunków pracy i egzystencji, ograniczania sfer ubóstwa, zabezpieczenia możliwości przekwalifikowania się w warunkach przeobrażeń gospodarczych;
- dbać o jak „najszerzy” dostęp do dóbr kultury;
- propagować kwestię równych szans w dostępie do oświaty i nauki;
- wspierać wszelkie inicjatywy zmierzające do zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych społeczeństwa, w tym również warstw najuboższych;
- inspirować do działań gwarantujących godną egzystencję ludziom poszkodowanym przez los (miejsca pracy, płace itp.).

<sup>d</sup>Zakładowa Komisja Zjazdowa  
PZPR w WUSW w Poznaniu<sup>d</sup>

Źródło: APP, KW PZPR, sygn. 1437, bp., oryginał, mps.

---

<sup>c-c</sup> Fragment wpisano odręcznie.

<sup>d-d</sup> Fragment wpisano odręcznie.



## Nr 7

1989 październik 19, Poznań – *Opinia Dzielnicowego Zespołu Zjazdowego Poznań-Grunwald w sprawie statutu nowej partii lewicowej*

Poznań, 19 X 1989 r.<sup>a</sup>

### Opinia Dzielnicowego Zespołu Zjazdowego Poznań-Grunwald

Po zapoznaniu się z przedstawioną przez Wasz Zespół propozycją nowego statutu Komisja statutowa Dzielnicowego Zespołu Zjazdowego Poznań-Grunwald stwierdza, że proponowana wersja jest zbyt obszerna i niespójna. Zbytняя szczegółowość skłania do biurokracji, do zarządzania, a nie działania. Język propozycji jest typowym językiem lat pięćdziesiątych, a styl i forma są nie do przyjęcia. Za dużo jest poleceń i zakazów, które wcale nie muszą znajdować się w statucie, a powinny być w deklaracji programowej, regulaminie wyborów, czy innych materiałach partii.

W załączeniu jako alternatywny przesyłamy do wykorzystania nasz projekt przyszelego statusu<sup>1</sup>.

Komisja Statutowa  
Dzielnicowego Zespołu Zjazdowego  
Poznań-Grunwald  
Bogusław Grodzki<sup>2c</sup>

---

<sup>a</sup> Powyżej po lewej pieczęć nagłówkowa Komitetu Dzielnicowego PZPR Poznań-Grunwald.

<sup>1</sup> Do prezentowanej opinii dołączono projekt przekształcenia XI Zjazdu PZPR w Socjalistyczny Kongres Lewicy Polskiej, a samej partii w Socjalistyczny Kongres Polski. Stwierdzono w nim, że „XI Zjazd PZPR dokonuje podsumowania 41-letniej działalności partii rozpoczętej Kongresem Zjednoczeniowym PPR i PPS, dlatego najbardziej naturalnym wydaje się spontaniczne przekształcenie Zjazdu w Socjalistyczny Kongres Lewicy Polskiej. Kongres, dla którego socjalizm jest żywy, aktualny i dlatego też proponujemy, aby przyszła partia wzięła od niego swą nazwę, skracając tylko jej brzmienie do Socjalistycznego Kongresu Polski. Dodatkowym argumentem przemawiającym za takim rozwiązaniem jest fakt, iż »partia« nie jest niezbędną do organizowania ruchu lewicowego. [Nierozzerwalne] sformułowanie »kongres« w przyszłości może być wspólną nazwą dla wszystkich formacji lewicowych”.

<sup>b</sup> Poniżej odręczny, nieczytelny podpis.

<sup>2</sup> Bogusław Grodzki (1932-2007) – działacz PZPR, w latach 1972-1973 przewodniczący Prezydium DRN Poznań-Grunwald, dyrektor Regionalnego Biura Sprzedaży Centralnego Związku Spółdzielczości Rękodziela Ludowego i Historycznego „Cepelia” w Poznaniu.

<sup>c</sup> Poniżej odręczna adnotacja: wpłynęło 1989-10-20, przekazałem 20 X tow. Mateckiemu.

## Nr 8

1989 październik 27, Poznań – Stanowisko członków Komitetu Dzielnicowego PZPR Poznań-Stare Miasto w sprawie zmian w partii

**Stanowisko członków KD PZPR Poznań-Stare Miasto<sup>a</sup>**

Komitet Dzielnicowy Poznań-Stare Miasto podtrzymuje swoje oceny, opinie i propozycje zawarte w stanowisku z 7 lipca br. Były one adekwatne do sytuacji powyborczej i zgodne z nastrojami panującymi w staromiejskiej organizacji partyjnej.

Przemiany w partii przed XI Zjazdem, obecna sytuacja społeczno-polityczna i gospodarcza kraju wymagają konkretyzacji poszczególnych propozycji programowych i strukturalnych.

Szczególne znaczenie miał sondaż członków partii, który unaoczniał szybką potrzebę przekształcenia PZPR w nową partię, z nowym programem, statutem i nazwą.

Doceniając dążenia członków partii do jej pełnego zdemokratyzowania opowiadamy się za jedną partią – wielośrodowiskową – o obliczu lewicowym, w której miejsce znajdzie większość orientacji ideologiczno-programowych polskiej lewicy. Chcemy być sukcesorem historycznym wszystkich postępowych nurtów myślowych i programowych partii lewicowych, odrzucającym wszelkie odłamy ortodoksyjne – ze stalinizmem i neostalinizmem włącznie. Wielośrodowiskowość partii polegać powinna na skupianiu w swych szeregach ludzi pracy własnej (pracobiorców) oraz na działalności na rzecz szeroko rozumianych ludzi pracy.

Jedna nowa partia powinna być również sukcesorem bazy materialnej PZPR.

Potrzebą chwili jest unowocześnienie struktur partyjnych w taki sposób, aby ułatwiły one otwartość na społeczeństwo i odzyskiwanie zaufania i poparcia społecznego.

Tak więc podstawę partii stanowić powinny komórki partyjne zorganizowane na zasadzie zawodowej, terytorialnej i środowiskowej. Natomiast w placówkach własnych terytorialnych komitetów partyjnych zagwarantowane będzie miejsce dla ruchów i inicjatyw obywatelskich wyraźnie sympatyzujących z partią – dla wszystkich sympatyków partii.

Celem integracji środowisk i stwarzania płaszczyzn wymiany różnorodnych poglądów funkcjonować mogą terytorialne komitety partyjne skupiające wysokokwalifikowaną kadrę zawodową oraz aktyw. Głównym motywem

---

<sup>a</sup> Powyżej po lewej odręczna adnotacja Wojewódzki Zespół Zjazdowy w Poznaniu oraz odręczny, nieczytelny podpis.

pracy partyjnej winna być działalność parlamentarna i samorządowa poprzedzona umiejętną walką o elektorat.

Partia musi wspierać zapoczątkowane przez siebie reformy gospodarcze, cały proces urynkwienia gospodarki, przeciwstawiając się zdecydowanie nowemu dogmatowi radykalnej prywatyzacji wszystkich jej obszarów. Jesteśmy za równouprawnieniem wszystkich sektorów i podmiotów gospodarczych, których celem nadrzędnym będzie oprócz rozumnego powiększania zysków – poprawa warunków życia polskiego społeczeństwa. Czynnikiem decydującym musi być rzetelny stosunek do pracy i fachowość.

Kwestią kluczową dla polskiej racji stanu jest pokój i pokojowa współpraca, zwłaszcza w Europie przy partnerskich stosunkach z bliskimi sąsiadami i w poszanowaniu wszelkich odrębności. Taką widzimy też możliwość współdziałania z wszystkimi reformatorskimi ruchami i partiami lewicowymi innych krajów.

Jesteśmy zwolennikami tolerancji na wszystkich płaszczyznach życia międzynarodowego i wewnętrznego.

27 X 1989 r.

Komitet Dzielnicowy PZPR  
Poznań-Stare Miasto

Źródło: APP, KW PZPR, sygn. 1437, bp., oryginał?, mps.

## Nr 9

[brak daty i miejsca] – Projekt deklaracji ideowo-programowej Polskiej Partii Socjalizmu Demokratycznego

### **Projekt Deklaracji ideowo-programowej Polskiej Partii Socjalizmu Demokratycznego**

Motto:

„Demokratycznie rządzić,  
efektywnie pracować  
i sprawiedliwie dzielić”

Polska Partia Socjalizmu Demokratycznego jest spadkobiercą i kontynuatorką całej postępowej tradycji polskiej lewicy. Nawiązuje do wszystkiego, co w szeroko rozumianym ruchu socjalistycznym stanowi trwały sukces ludzi pracy, co zmierza do zhumanizowanych stosunków społecznych, gwa-

rantuje godne życie jednostce co jest niekwestionowanym dorobkiem kultury ogólnoludzkiej.

Historyczna inspiracja nie może stać na przeszkodzie kształtowanych przez partię stosunków społeczno-politycznych, właściwych przełomowi XX i XXI wieku. Pragniemy być otwarci na wszystko, co na współczesnym etapie rozwoju cywilizacji służy efektom ekonomicznym, postępowi społecznemu, sprawiedliwości, pokojowi, wolności i wszechstronnemu rozwojowi człowieka.

Opowiadamy się za kształtowaniem dobrosąsiedzkich stosunków ze wszystkimi sąsiadami Polski, za wszechstronną współpracą międzynarodową i działaniami na rzecz budowy wspólnego domu europejskiego. Współdziałać pragniemy z różnymi ruchami, partiami i ugrupowaniami społeczno-politycznymi, w tym przede wszystkim z nurtami o charakterze lewicowym,

PPSD jest partią o charakterze socjalistycznym i narodowym, skupiająca wszystkich ludzi pracy. Awangardę partii stanowi inteligencja i wysoko wykwalifikowana klasa robotnicza.

Deklarujemy gotowość współdziałania ze wszystkimi ugrupowaniami społeczno-politycznymi i religijnymi działającymi w Polsce na rzecz pomyślnego rozwoju naszej Ojczyzny. Opowiadamy się za systemem politycznym opartym na:

- pełnej suwerenności i niepodległości Państwa;
- demokracji parlamentarnej;
- trójpodziale władzy;
- pluralizmie ideowym i społeczno-politycznym;
- terenowej strukturze samorządowej (społeczeństwo obywatelskie);
- praworządności i legalizmie.

Pragniemy kształtować państwo praworządne, realizujące aktywną politykę społeczno-gospodarczą, lecz nie zastępującą inicjatyw jednostek i grup społecznych, szczególnie w sferze działalności gospodarczej.

Opowiadamy się za gospodarką rynkową i istnieniem w różnych proporcjach czterech form własności: państwowej, grupowej, mieszanej i prywatnej. Inspirować będziemy rozwiązania dynamizujące efekty ekonomiczne, a równocześnie służące celom ogólnospołecznym w myśl zasady: „Nieważne kto posiada – ważne jak jest dzielony efekt tego posiadania”.

Partia nasza działać będzie na rzecz sprawiedliwego podziału dóbr i innych wartości. Szczególnie zabiegać będziemy o wyrównanie startu młodego pokolenia oraz o socjalną ochronę tych, którzy z przyczyn obiektywnych nie są w stanie zapewnić sobie właściwej egzystencji. Przeciwni jesteśmy skrajnie egalitarystycznym tendencjom, prowadzącym zawsze do obniżenia dynamiki rozwoju społeczno-gospodarczego.

Jesteśmy za świeckim charakterem Państwa, rozdziałem Kościoła od Państwa i szeroką tolerancją światopoglądową. Światopogląd członka partii jest jego sprawą osobistą.

Propozycje nazwy partii:

- Polska Partia Demokratycznej Lewicy
- Polska Partia Socjalizmu Demokratycznego
- Polska Partia Pracujących
- Polska Partia Ludzi Pracy

Źródło: APP, KW PZPR, sygn. 1437, bp., oryginał?, mps.

Łukasz Komorowski

## **Przygotowania do XI Zjazdu PZPR w świetle dokumentów KW PZPR w Poznaniu. Wybór źródeł**

### **Streszczenie**

W wyniku klęski w wyborach parlamentarnych w czerwcu 1989 r. rozpoczął się rozkład Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Zainicjowana jesienią tego roku dyskusja na temat przyszłości partii komunistycznej w Polsce miała zatrzymać ten proces oraz przygotować jej członków do XI Zjazdu PZPR. W artykule zaprezentowano odnalezione w Archiwum Państwowym w Poznaniu dokumenty Wojewódzkiej Komisji Zjazdowej. Stanowią one interesujące źródło do badań nad dziejami PZPR i mentalnością jej członków w województwie poznańskim w schyłkowym okresie jej istnienia.

**Słowa kluczowe:** Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, wybory parlamentarne 1989 r., Wojewódzka Komisja Zjazdowa, XI Zjazd PZPR

## **Preparations to the 11<sup>th</sup> Congress of the Polish United Workers' Party in the light of the documents of the Povincial PUWP Committee in Poznań. Selection of resources**

### **Abstract**

The defeat of the Polish United Workers' Party in the parliamentary elections of June 1989 marked the beginning of its demise. In the autumn of 1989, a discussion was initiated concerning the future of the communist party in Poland, which was meant to prevent this process and prepare party members for the 11<sup>th</sup> PUWP congress. The article presents documents of the

Provincial Congress Committee found in the National Archive in Poznań. They are an interesting source of information on the history of PUWP and the mindset of its members in the Poznań province in the final period of the party's existence.

**Keywords:** Polish United Workers' Party, 1989 parliamentary election, Provincial Congress Committee, 11<sup>th</sup> Congress of the Polish United Workers' Party

## RECENZJE I OMÓWIENIA

**Marlena Jabłońska, *Nowe wyzwania archiwów. Komunikacja społeczna i public relations*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń 2016, ss. 216.**

Trudno przecenić rolę i znaczenie komunikacji społecznej oraz public relations w funkcjonowaniu współczesnych instytucji, urzędów, organizacji itp. Problematyka ta nie od dziś jest przedmiotem badań naukowych na całym świecie. Chociaż ukazało się na ten temat wiele publikacji, to tylko w niewielkiej części dotyczyły one znaczenia owych zagadnień dla szeroko pojmowanej działalności współczesnych archiwów. Od ponad dziesięciu lat problematyka komunikacji społecznej i public relations w archiwach jest także jednym z głównych przedmiotów badań naukowych autorki recenzowanej pracy. Kompetencje autorki w zakresie analizy i interpretacji funkcji archiwów, a zwłaszcza w kontekście nowych wyzwań w zakresie komunikacji społecznej oraz public relations są w środowisku archiwalnym znane i doceniane. Problematyka recenzowanej pracy prezentuje się interesująco i oprócz waloru naukowego ma znaczący walor praktyczny. Stanowi ona propozycję pokazania komunikacji społecznej i public relations jako filozofii zarządzania, która powinna przyczynić się do poprawy funkcjonowania archiwów, a także poprawy ich wizerunku w społeczeństwie. Książka nawiązuje do niezwykle ważnego społecznego obszaru funkcjonowania archiwów, realizującego zadania związane z ich działalnością w sferze publicznej, zarówno w formie tradycyjnej, jak i adekwatnej do stopnia rozwoju społeczeństwa informacyjnego.

Monografia dr Marleny Jabłońskiej składa się z czterech części, z których każda zakończona jest krótkim podsumowaniem. W swoich badaniach autorka odwołuje się do fachowej literatury polskiej i zagranicznej. Rozdział I poświęcony został kwestiom ogólnym, co ma w zamyśle autorki stanowić wprowadzenie do problematyki badawczej. Przywilejem każdego autora jest przyjęcie takiej konstrukcji pracy, która w optymalnym stopniu pozwoli mu zrealizować założony cel badań. Oceniając pozytywnie treści dotyczące funkcji i zadań archiwów oraz analizę strategii i koncepcji archiwów, nakreślone przez polskie władze archiwalne, a także Międzynarodową Radę Archiwów, nie jestem jednak przekonana co do zasadności bardzo szerokiej analizy po-

jęcia „archiwum”, terminu ważnego i podlegającego ewolucji, ale jednak powszechnie znanego. Przechodząc do analizy funkcji archiwów, Jabłońska dokonała pewnej systematyzacji. Tradycyjnie już, do klasycznych funkcji archiwów zalicza się funkcje towarzyszące archiwom od początku ich działalności. Autorka wyodrębniła dwa obszary nowych funkcji, a więc: społeczne, realizujące zadania związane z funkcjonowaniem archiwów w sferze publicznej, oraz techniczne, czyli realizujące zadania związane z postępowaniem technicznym, procesem informatyzacji i cyfryzacji. W obu tych obszarach w ostatnim czasie zachodzą bardzo dynamiczne zmiany, które wymagają nie tylko od archiwów, ale także od innych instytucji działających w obszarze kultury, bardzo dużych zmian strukturalnych, zwłaszcza w zakresie myślenia o zarządzaniu instytucją oraz tzw. kompetencji miękkich. Z dużą znajomością tematu autorka dokonała zarówno prawidłowej analizy klasycznych funkcji archiwów, jak i analizy wyzwań stojących przed archiwami w związku z nowym spojrzeniem na archiwa w społeczeństwie, ich rolę i potrzeby oraz oczekiwania użytkowników tych instytucji.

Kolejne rozdziały pracy stanowią przejście do właściwej problematyki badawczej, czyli nowych funkcji archiwów, które stawiają przed tymi instytucjami nowe wyzwania. Zgodnie z założeniami, II rozdział pracy autorka poświęciła problematyce marketingu w archiwach. Nie tylko szczegółowo wyjaśniła rolę i znaczenie marketingu w zarządzaniu archiwami, ale także pokazała, jak to pojęcie rozumiane jest przez instytucje im bliskie, a mianowicie biblioteki i urzędy publiczne. Marketing w archiwach został przedstawiony jako „filozofia zarządzania archiwami i szansa na poprawę ich funkcjonowania” (s. 15). Autorka słusznie podkreśliła, że niekomercyjność archiwów nie oznacza braku pożytku, czyli zysku społecznego z ich działalności i wyjaśniła, że z marketingowego punktu widzenia placówki archiwalne prowadzą działalność usługową wobec państwa i narodu gromadząc, przechowując, opracowując i udostępniając ślady ludzkiej działalności. Ogromną rolę w działalności marketingowej autorka przypisuje ludziom, a zwłaszcza pracownikom danej instytucji, którzy nie tylko ją tworzą, ale także dają jej świadectwo na zewnątrz. Ich wiedza, kompetencje oraz relacje z otoczeniem mają ogromny wpływ na postrzeganie konkretnego archiwum przez otoczenie. Należy podkreślić, że w zakresie działalności archiwów zaszły w tym zakresie w ostatnich latach największe zmiany. W porównaniu z minionym okresem historycznym, znacząco wzrosła aktywność zewnętrzna archiwistów, współpraca z instytucjami kultury, badaczami, uniwersytetami, szkołami i urzędami, a te działania znacząco poprawiły relacje partnerskie archiwów z wymienionymi podmiotami oraz generalnie przyczyniły się do poprawy relacji archiwów ze społeczeństwem.

W kolejnej części pracy, poświęconej komunikacji społecznej w archiwach, autorka skupiła się na podkreśleniu roli i znaczenia marketingu we



współczesnych archiwach. Nawiązała szeroko do treści dotyczących marketingu relacji, który opiera się na komunikacji i ma fundamentalne znaczenie we wzajemnych relacjach archiwów z otoczeniem. Autorka przeanalizowała komunikację społeczną w archiwach w wymiarze wewnętrznym i zewnętrznym. Podkreśliła rolę i znaczenie komunikacji wewnętrznej w instytucji, której celem jest integracja i motywacja pracowników, a także komunikacji zewnętrznej dla budowania dobrych relacji z otoczeniem instytucji, dostarczania otoczeniu informacji na temat realizowanych zadań i podejmowanych inicjatyw, a przez to wpływania na budowanie wizerunku i opinii o instytucji. Autorka zauważyła, że szczególny charakter archiwów jako instytucji chroniących dziedzictwo kulturowe wymaga budowania trwałych, systematycznych i jak najlepszych relacji wewnętrznych i zewnętrznych dla wytworzenia pozytywnego wizerunku archiwów.

Kolejny fragment pracy, zatytułowany *Public relations w archiwach*, przynosi rozważania autorki na temat istoty public relations, najważniejszych jego funkcji w archiwach oraz znaczenia dla archiwów i ich otoczenia. Problematyka ta wiąże się ściśle z zagadnieniem komunikacji społecznej, która również stanowi podstawę budowania relacji. Autorka interpretuje public relations jako „proces społeczny o charakterze konstruktywnego dialogu; jako system działań z zakresu komunikowania społecznego” (s. 17). Jest to w opisie autorki działalność świadoma, celowa i intencjonalna, prowadzona w sposób metodyczny, planowy, i oparta na badaniach oraz analizach, jej celem zaś jest ukształtowanie pożądanых relacji pomiędzy organizacją a otoczeniem. Jak stwierdza autorka, public relations w archiwach można rozpatrywać w odniesieniu do wszystkich funkcji PR. Najwięcej uwagi w recenzowanej pracy autorka poświęciła trzem jego funkcjom, a mianowicie: wizerunkowej, zarządczej i kryzysowej. Integralną część tego rozdziału stanowi zestaw korzyści płynących ze stosowania public relations dla archiwum, dla zasobu archiwum oraz dla pracowników archiwum. W tym miejscu wypada jednak przypomnieć, że działalność publiczna nie jest nową formą aktywności archiwów. Była ona znana i realizowana w praktyce także w przeszłości, a rozwój archiwów jako instytucji oraz postęp technologiczny umożliwiają i poszerzają dotychczasowe formy aktywności w tej sferze.

Należy podkreślić, że autorka zaprezentowała w swojej pracy interesującą i aktualną problematykę badawczą. Dokonała solidnej analizy i oceny realizowanych przez lata funkcji archiwów i na tym tle zaprezentowała nowe wyzwania, jakie dla tych instytucji stanowią: komunikacja społeczna i public relations. Autorka powiązała swoje badania z konkretnymi problemami, jakie powstają w procesie kierowania archiwami zarówno w stosunkach z urzędami i instytucjami zewnętrznymi, jak również w zakresie komunikacji społecznej w samych archiwach. Nie budzą wątpliwości kompetencje Marleny Jabłońskiej, która w recenzowanej pracy przedstawiła bardzo szeroko-

ki i szczegółowy zakres analizy oraz interpretacji problematyki komunikacji społecznej i public relations. Praca została wzbogacona licznymi rysunkami i tabelami, które służą lepszemu zrozumieniu przedstawionych zagadnień. Opublikowane wyniki badań stanowią istotny wkład do rozwoju archiwistyki. Godna odnotowania jest także pasja badawcza autorki recenzowanej pracy oraz umiejętność podejmowania nowych, aktualnych i ważnych dla praktyki archiwalnej wyzwań. Recenzowana praca skierowana jest nie tylko dla badaczy, studentów, ale przede wszystkim dla archiwistów praktyków, którzy w codziennej pracy, obok tradycyjnych, coraz częściej stosują nowoczesne narzędzia komunikacji społecznej.

*Irena Mamczak-Gadkowska*

***Katalog starych druków Archiwum Państwowego w Poznaniu, oprac. i red. Michał Janeczek, Poznań 2016, Archiwum Państwowe w Poznaniu, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, ss. 421.***

Jednym z wielu celów placówek archiwalnych jest popularyzacja wiedzy o archiwaliach i archiwach, m.in. poprzez publikację katalogów i inwentarzy. Praktyka pokazuje, że wobec szybkiego narastania zasobu oraz nieuchronnych przypadków przejmowania nieuporządkowanych materiałów, pracownicy instytucji niekiedy muszą skorzystać z pomocy osób spoza kadry archiwalnej. Przykładem takiego działania może być wydany przez Archiwum Państwowe w Poznaniu i Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych w 2016 r. *Katalog starych druków Archiwum Państwowego w Poznaniu*.

Autorem opracowania jest dr Michał Janeczek, specjalista w zakresie drukarstwa do końca XVIII w., który trafił do poznańskiej placówki w celu zapoznania się z wydawnictwami leszczyńskimi. Księgozbiór znalazł się w granicach jego zainteresowań naukowych, podjął się więc jego skatalogowania. Ze strony Archiwum Państwowego w Poznaniu nad pracami autora czuwali wykwalifikowani archiwiści, pomagając mu m.in. w zakresie informacji naukowej, digitalizacji i konserwacji starodruków. Zaznaczyć również należy ogromny wkład Fundacji TRES wykonującej zdjęcia do publikacji, szczególnie w osobie jej prezesa Wojciecha Olejniczaka. Fotografie stanowią nie tylko uzupełnienie lektury wydawnictwa i ilustrację kolejnych rozdziałów, ale również ważny element opisu katalogowego.

Należy podkreślić, iż *Katalog starych druków* jest pierwszym opracowaniem stworzonym dla księgozbioru Archiwum Państwowego w Poznaniu. Pośród publikowanych przez instytucję pomocy archiwalnych, wspomi-

nając chociażby wydaną w 2015 r. pracę na temat tłoków i stempli pieczętnych w zasobie placówki<sup>1</sup>, opracowanie dr. Janeczka zajmuje istotne miejsce w jej dorobku wydawniczym. Warto również zaznaczyć, że opisywany zbiór sam w sobie stanowi bardzo ważną grupę materiałów przechowywanych w Archiwum. Część ksiąg to pozycje rzadkie lub unikaty, zachowane tylko w jednym egzemplarzu. Kolekcja łącznie zawiera 1525 starodruków, zebranych przede wszystkim w wyniku przejmowania ksiąg z nieistniejących już instytucji albo od osób prywatnych. Podana liczba nie wyraża, niestety, całkowitej ilości ksiąg znajdujących się w zasobie Archiwum. Przyczyną tego stanu jest przede wszystkim ich duże rozproszenie w zasobie instytucji, również wśród materiałów aktowych. Z tego względu autor publikacji ograniczył się do skatalogowania zasobu biblioteki archiwalnej oraz druków z zespołu Akta Braci Czeskich<sup>2</sup>. Istnieje natomiast potrzeba stworzenia katalogu również dla pozostałych druków przechowywanych w placówce.

Opracowany zbiór składa się w większości z kolekcji dawnej biblioteki zboru św. Jana w Lesznie (970 ksiąg). Starodruki te są świadectwem działalności społeczności religijnej braci czeskich – łącząc się tematycznie ze wspomnianym zespołem archiwalnym o tej samej nazwie, który w 2015 r. został wpisany na Światową Listę Programu UNESCO *Pamięć Świata*<sup>3</sup>. Pozostałe grupy ksiąg pochodzą m.in. z: Archiwum Rzeszy, Królewsko-Pruskiego Archiwum Państwowego w Poznaniu i Urzędu Spraw Genealogicznych. W większości publikacje datuje się na XVIII stulecie (939 pozycji), a tematycznie przeważają dysertacje akademickie i literatura okolicznościowa.

Analizując wygląd i układ wydawnictwa, nie sposób nie wspomnieć o jego gabarytach. Ważąca ponad trzy kg książka o wymiarach 34,6 cm długości, 24,6 cm szerokości i 3,8 cm grubości sama w sobie jest znakiem wciąż istniejącego kunsztu drukarskiego. Ponownie należy wspomnieć o zdjęciach uzupełniających treść pracy, które bardzo dobrze ilustrują najciekawsze elementy księgozbioru. Duży format fotografii umożliwi również przyjrzenie się najmniejszym detalom druku i okładkom poszczególnych dzieł.

Publikacja składa się z czterech głównych części. W pierwszej, wprowadzającej, zamieszczono: przedmowę dyrektora Archiwum Państwowego w Poznaniu – Henryka Krystka, wstęp sporządzony przez dr. Michała Janeczka, część wyjaśniającą zasady opisu katalogowego oraz wykaz skrótów. Warto zaznaczyć, że wstęp został przetłumaczony na język niemiecki. W momencie, kiedy większość opracowanych druków sporządzona została w tym

---

<sup>1</sup> *Zbiór tłoków i stempli pieczętnych w zasobie Archiwum Państwowego w Poznaniu*, pod red. P. Pokory, Poznań 2015.

<sup>2</sup> Archiwum Państwowe w Poznaniu, Akta Braci Czeskich, sygn. 53/892/0.

<sup>3</sup> Zob. *Akta Braci Czeskich*, <http://poznan.ap.gov.pl/zasob-2/akta-braci-czeskich/> (dostęp 28 sierpnia 2017).

języku (725 ksiąg), a zbiór może w przyszłości zainteresować badaczy niemieckich, wydaje się to bardzo dobrym posunięciem. Druga część książki zawiera katalog podzielony przez autora na trzy podgrupy: wydawnictwa zwarte, ciągłe (kalendarze, czasopisma i inne) oraz niezidentyfikowane (druki uszkodzone). W obrębie tych grup rekordy ułożone są w porządku alfabetycznym. Trzecia część wydawnictwa zawiera indeksy: drukarzy, księgarzy i nakładców; autorów, osób występujących na kartach tytułowych oraz osób współtworzących teksty; adresatów dedykacji oraz adresatów kondolencji; proveniencji. Każde ze sporządzonych zestawień odsyła do numeru katalogowego księgi.

Brakuje natomiast indeksu związanego z treścią dokumentów, pomimo wprowadzenia przez autora jej klasyfikacji we wstępie. Dr Janeczek posłużył się metodą Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiętnej, przypisując kolejne cyfry do tematyki poruszanej w dziełach<sup>4</sup>. Wydaje się, że poświęcenie zagadnieniu zawartości starodruków tylko fragmentu na początku książki może być niewystarczające dla przyszłych badaczy zbioru. Widoczny jest również brak wyjaśnienia pominięcia działu nr 4 w klasyfikacji, które powinno zostać wytłumaczone osobom niezaznajomionym z zasadami systemu UKD<sup>5</sup>.

Formularz opisu poszczególnych rekordów, wyjaśniony dokładnie w pierwszej części publikacji, jest konsekwentnie utrzymany w przypadku każdej jednostki. Pierwszą zamieszczaną informacją jest numer katalogowy, pod którym znajduje się fotografia strony tytułowej każdego starodruku. Przy tak dużym formacie wydawnictwa większość zdjęć, mimo że przypada ich kilka na stronę, można z łatwością odcyfrować. Bezpośrednio pod fotografią znajduje się hasło główne – nazwisko autora lub początek tytułu (dla wydawnictw zbiorowych, anonimowych lub periodycznych). Następnie umieszczony jest tytuł księgi i adres wydawniczy, podane w oryginalnym brzmieniu, a dostosowane do współczesnego zapisu. Kolejną informacją jest kolacjaonowanie – porównanie poszczególnych egzemplarzy jednego dzieła – szczególnie w odniesieniu do liczby kart i stron oraz formatu. W punkcie „zawartość druku” podaje się przede wszystkim nazwy kolejnych części i śródtytułów dzieła. Poszczególnym rekordom nie przypisano natomiast numeru klasyfikacyjnego, o którym wspomniano wyżej, a który niewątpliwie mógłby coś powiedzieć o ich treści. Następnie odnotowuje się ozdobniki starodruków, zarówno wewnątrz dzieła, jak i na okładce. W kolejnym punkcie wymieniani

---

<sup>4</sup> Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiętna (UKD) służy do opracowania rzeczowego zbiorów bibliotecznych w oparciu o system dziesiętny. Podstawowym celem UKD jest przedstawienie zawartości treściowej zbiorów. Używana jest przez specjalistów na całym świecie od początku XX w. Zob. *Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiętna. Publikacja nr UDC-P058 autoryzowana przez Konsorcjum UKD nr licencji UDC-2005/06. Wydanie skrócone dla bieżącej bibliografii narodowej i bibliotek publicznych*, oprac. T. Turowska, J. Hys, J. Kwiatkowska, Warszawa 2006.

<sup>5</sup> Dział ten pozostaje wolny od 1961 r., a jego tematykę włączono do działu 8.

są adresaci dzieła – osoby prywatne i instytucje. Autor katalogu w przypadku dedykacji zbiorowej pomijał „mniej znane” osoby, co niestety może okazać się utrudnieniem w przypadku przyszłych badań. Następnie podaje się informację o proveniencji, a więc przynależności książki do określonej osoby lub instytucji, zaznaczaną zazwyczaj w formie autografu, pieczęci lub ekslibrisu. Ustalenie tej kwestii stwarzało opracowującemu dużo problemu, gdyż mogło się zdarzyć, że starodruk nie posiadał znaków własnościowych lub dokumenty jednej proveniencji miały różne oznaczenia. W większości te niejasności udało się autorowi rozwiązać. W formularzu znajduje się również informacja o oprawie. Na koniec umieszcza się adnotacje (m.in.: błędy w paginacji, specyficzne cechy egzemplarza, także w kwestii jego stanu fizycznego), notuje obecność druku w bibliografii polskiej Estreichera<sup>6</sup> oraz sygnaturę nadaną w Archiwum Państwowym w Poznaniu. W każdej opisywanej jednostce jest wyraźnie zaznaczone, gdzie zaczyna się i kończy poszczególna informacja, odpowiednio oddzielone są również od siebie rekordy.

Należy wspomnieć, że po opublikowaniu wydawnictwa Archiwum Państwowe w Poznaniu miało wiele zapytań w kwestii udostępniania zbioru. Ze względu na jego unikatowość, wartość, a także w niektórych przypadkach stan zachowania, starodruki nie są wypożyczane w Pracowni Naukowej. Planuje się natomiast digitalizację i udostępnienie w postaci cyfrowej całego zasobu biblioteki archiwalnej. Prace w tej materii instytucja rozpoczęła już w momencie katalogowania zbioru. Opracowanie dr. Janeczka jest więc o tyle ważne z punktu widzenia zasobu archiwalnego, że popularyzuje wiedzę o starodrukach i umożliwia zapoznanie się z nimi bez degradacji ich formy zewnętrznej. Z jednej strony – zadowala więc użytkowników i badaczy, z drugiej – archiwistów, spokojnych o swój zasób.

*Katalog* jest bardzo rzetelnie sporządzoną pomocą archiwalną. Zbiór, unikatowy na skalę światową, doczekał się po tylu latach bardzo dobrego opracowania. Jediną, wspomnianą już uwagą krytyczną jest mały nacisk położony na treść starodruków, która mogłaby być wyraźniej zaprezentowana w opracowaniu. Należy natomiast podkreślić walory wizualne pracy, począwszy od oprawy, po zamieszczone w niej zdjęcia. Doskonałym pomysłem było zilustrowanie każdego rekordu skanem strony tytułowej, na którym można dostrzec wiele ciekawych detali druku. *Katalog* utrzymany jest na wysokim poziomie wydawniczym i z pewnością posłuży badaczom oraz pracownikom archiwów przez wiele kolejnych lat.

Julia Olejniczak

---

<sup>6</sup> Por. *Elektroniczna Baza Bibliografii Estreichera (EBBE)*, <https://www.estreicher.uj.edu.pl/home/> (dostęp 28 sierpnia 2017).

**Agata Żabierek, Krzysztof Żabierek, *Bitwa pod Sompolnem: 12 września 1939 roku*, Sompolno 2016, ss. 43.**

Agata i Krzysztof Żabierkowie to autorzy publikacji dotyczącej *Bitwy pod Sompolnem: 12 września 1939 roku*, wydanej w 77. rocznicę wydarzenia. To niewielkie, liczące 43 strony dzieło, zostało opublikowane w nakładzie trzystu egzemplarzy przy udziale władz gminy Sompolno.

Pracę podzielono na siedem rozdziałów, a jej zwieńczenie stanowi pomocny wykaz skrótów. Do opracowania wydawnictwa jej autorzy zebrali ponad pięćdziesiąt źródeł, na które złożyły się m.in. wspomnienia, artykuły, druki oraz publikacje zwarte.

Tekst rozpoczyna rozdział dotyczący krytyki zebranych do podjętej tematyki źródeł. Tutaj punktem wyjścia do recenzowanej rozprawy był m.in. materiał odnaleziony w Centralnym Archiwum Wojskowym<sup>1</sup> – wniosek o odznaczenie ppor. Zygmunta Wiklińskiego za udział w walkach pod Sompolnem. Autorzy w kolejnych rozdziałach przybliżają czytelnikowi „rys historyczny miasta Sompolna”, gdzie wskazują m.in. na jego wieloetniczność – przybycie do miasta z końcem XVIII w. pierwszych osadników niemieckich i Żydów. Dalej skupiono się na przedstawieniu w zarysie „przygotowań do wojny” i samego przebiegu „wojny obronnej 1939 roku”, ze szczególnym uwzględnieniem jednostek wojskowych (wchodzących w skład Armii Poznań oraz Obrony Narodowej) działających w interesującym regionie. Rozdział dotyczący bitwy pod Sompolnem to przede wszystkim relacje z potyczek polskich obrońców miasta przeciw niemieckim dywersantom, a także opis wyparcia z miejscowości 5. kompanii 68. Pułku Pionierów Kolejowych m.in. przez żołnierzy ON. Całość zamykają fragmenty dotyczące „konsekwencji [bitwy] dla miasta i mieszkańców” oraz, prawdopodobnie wynikające z zainteresowań współautora publikacji, „uzbrojenie oddziałów walczących w bitwie pod Sompolnem” zarówno dotyczących strony polskiej (bataliony ON), jak i przeciwnika (Wehrmacht). W tym miejscu warto wspomnieć o wartościowych dla całości rozprawy ilustracjach – skanach dokumentów i fotografii, a te pochodzą także z prywatnych zbiorów.

Powyzsza publikacja stanowi wartościową pozycję do dziejów kampanii wrześniowej czy wojny obronnej 1939 roku, mimo iż podejmuje problematykę tylko wybranego regionu. Dzieło to, bez wątpienia, powinno być lekturą obowiązkową dla mieszkańców Sompolna i okolic. Pozwoli im nie tylko na silniejsze związanie się z regionem, ale przyczyni się także do budowania lokalnego patriotyzmu. Dla regionalistów zainteresowanych tematyką

---

<sup>1</sup> Centralne Archiwum Wojskowe – właściwie, od kwietnia 2016 r., komórka wewnętrzna Wojskowego Biura Historycznego.

powinno stanowić przykład i inspirację do własnych poszukiwań i odkryć. Potem już tylko jeden krok do kolejnych publikacji o historii naszych małych ojczyzn.

*Michał Serdyński*

**Maria Zamoyska, *Wspomnienia*, oprac. i red. Magdalena Biniś-Szkopek, Igor Kraszewski, Krzysztof Rataj, Fundacja Zakłady Kórnickie, Kórnik 2017, ss. 269 (il., indeksy).**

Urodzona w 1860 r. Maria Zamoyska była córką Jadwigi z Działyńskich oraz Władysława Zamoyskiego. Wspólnie ze swoją matką stworzyła Zakład Kórnicki – Szkołę Domowej Pracy Kobiet, była także założycielką Biura Opieki nad Polskimi Robotnikami we Francji, które w trakcie I wojny światowej przybrało nazwę Protection Polonaise – Opieka Polska. Wspólnie z Jadwigą Zamoyską i bratem Władysławem utworzyła Fundację Zakłady Kórnickie, na rzecz której zrzekli się całego majątku. Maria do końca życia mieszkała na przemian w Kórniku i Zakopanem, gdzie zmarła w 1937 r. Osiemdziesiąt lat po jej śmierci Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk oraz Zakłady Kórnickie wydały *Wspomnienia* Marii Zamoyskiej. Należy przy tym zaznaczyć, że nie jest to pierwsza edycja wspomnień opublikowana przez Bibliotekę Kórnicą PAN oraz Fundację Zakłady Kórnickie – w latach 2013 i 2014 dzięki współpracy tych instytucji ukazały się *Wspomnienia* Jadwigi Zamoyskiej, których redakcji podjęły się Edyta Bątkiewicz oraz Magdalena Biniś-Szkopek. Wspomnienia córki są niejako ich kontynuacją. Jadwiga Zamoyska pisała wspomnienia z myślą o swoich dzieciach – Maria natomiast, która nie wyszła za mąż (w książce znaleźć można dokładne wyjaśnienie, dlaczego tak się stało), spisała swe wspomnienia, aby udokumentować wspólne życie z matką, „jej zasady wychowawcze i życzenia, przy założeniu i prowadzeniu Zakładu przez nią założonego” (s. 23). Z tego powodu *Wspomnienia* są świadectwem niezwyklej relacji pomiędzy autorką a jej matką. Zamoyska niejednokrotnie cytuje Jadwigę, opisuje sposób, w jaki ją wychowywała, a także zabiegi, wskutek których powstało ich *opus magnum* – Szkoła Domowej Pracy Kobiet. Skromność, religijność i chęć służenia ojczyźnie – to niewątpliwie cechy autorki, które najsilniej odcisnęły piętno na jej *Wspomnieniach*, są też zarazem efektem wychowania przez rodziców.

Publikację rozpoczyna rzetelny wstęp od redaktorów tomu: Magdaleny Biniś-Szkopek, Igora Kraszewskiego oraz Krzysztofa Rataja. Przedmiotem edycji *Wspomnień* jest pamiętnik obejmujący lata 1860-1924, który w Bibliotece

Kórnickiej znajduje się pod sygnaturą 7581. Redaktorzy zaznaczają jednak, że rękopis *Wspomnień* nie ma jednolitej formy – został on spisany na różnym materiale, zaczynając od czystych kart, przez odwroty innych rękopisów, brudnopisy, a kończąc na prospektach i ulotkach. Zamoyska próbowała najwidoczniej zebrać w całość swoje przemyślenia, teczka zawiera również dwa maszynopisy, z których jeden – po analizie przeprowadzonej przez redaktorów i zestawieniu ich z maszynopisem – stał się podstawą edycji *Wspomnień*. Układ notatek pozostawionych przez autorkę pozwolił redaktorom wysnuć tezę, iż sama Zamoyska planowała wydanie swoich wspomnień. Już w 1927 r. autorka *Wspomnień* opublikowała opis starań Jadwigi Zamoyskiej w celu utworzenia Szkoły Domowej Pracy Kobiet. Na podstawie kilku wzmianek w narracji autorki udało się także ustalić, że wspomnienia zostały spisane ok. 1928 r.

Podobnie jak jej matka, tak i autorka w swoich *Wspomnieniach* przede wszystkim kładzie nacisk na wykonywaną pracę, a nie na osobiste przeżycia. Nie czując powołania do małżeństwa, Zamoyska poświęciła się tworzeniu pierwszej na ziemiach polskich świeckiej szkoły dla dziewcząt. Publikacja ta jest niezwykle wartościowym świadectwem życia Polki na przełomie XIX i XX w. Autorka szczegółowo opisuje swoje inicjatywy, takie jak Szkoła Domowej Pracy Kobiet czy Biuro Opieki nad Polskimi Robotnikami we Francji. We *Wspomnieniach* można znaleźć m.in. dokładne wytyczne, jakie – według Zamoyskiej – powinny być kandydatki do zakładu: „dzieci z poczciwych gniazd [...] co mają mniej więcej 14-15 lat, a co najwyżej 16 [...] najstarsze córki w każdej rodzinie [...] dzieci zdrowe [...] uczennice z Kórnickiej Majętności i Bnina [...] najlepsze dla nas dziewczęta prosto ze szkoły, takie co się jeszcze nie rozwałęsały w beczynności i próżniactwie” (s. 163). Uzupełnieniem wiedzy na temat funkcjonowania instytucji są fragmenty listów uczennic, w których opisują przebieg dnia.

Należy jednak zaznaczyć, że Zamoyska nie skupia się wyłącznie na opisie pracy własnej i swojej mamy. We *Wspomnieniach* znalazł także miejsce interesujący zapis dotyczący walki jej brata Władysława Zamoyskiego o Morskie Oko, który w 1889 r. za pośrednictwem swojego adwokata Józefa Retingera wziął udział w licytacji dóbr zakopiańskich (s. 167). Po wygranej rodzina Zamoyskich wraz ze szkołą przeniosła się do Zakopanego oraz pobliskich Kuźnic.

Niewątpliwym atutem *Wspomnień* Zamoyskiej jest także uchwycenie życia polskich robotników na początku XX w. W 1908 r. autorka – za zachętą swojej przyjaciółki Thérèse Génèreuse de Montalembert – zaczęła organizować pomoc dla robotników polskich we Francji (s. 189).

O rzetelności edycji świadczą też starannie sporządzone przypisy, w których redaktorzy opisują miejsca i osoby wspomniane przez autorkę i wyjaśniają pojęcia.



Całość uzupełniają fotografie ze zbiorów PAN Biblioteki Kórnickiej oraz Muzeum Tatrzańskiego, które przedstawiają nie tylko postacie z rodziny Zamoyskich, obiekty związane z autorką (Zamek w Kórniku czy szkołę w Kuźnicach), ważne wydarzenia (jak wizyta prezydenta Ignacego Mościckiego w Kórniku), ale także listy oraz pamiątki (np. podziękowanie dla Marii Zamoyskiej za jej działalność społeczną w czasie I wojny światowej).

Rzetelna, interesująco wydana edycja *Wspomnień* Marii Zamoyskiej potwierdza tezę, że warto inwestować w publikowanie wspomnień i pamiętników, które stać się mogą nieocenionym źródłem dla badaczy przeszłości.

*Agata Łysakowska*



## SYMPOZJA, ZJAZDY, KONFERENCJE, SPRAWOZDANIA NAUKOWE

### ***Współczesna dokumentacja – współczesne archiwa, Poznań, 13-14 października 2016 r.***

W dniach 13-14 października 2016 r. w murach Collegium Historicum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu gościli archiwiści teoretycy i praktycy z wiodących ośrodków w kraju, w związku z konferencją naukową *Współczesna dokumentacja – współczesne archiwa*. Wydarzenie to zostało zorganizowane dzięki Zakładowi Archiwistyki Instytutu Historii UAM, Archiwum Państwowemu w Poznaniu, Stowarzyszeniu Archiwistów Polskich (Sekcja Edukacji Archiwalnej).

Otwarcia konferencji dokonali: prof. UAM dr hab. Przemysław Matusik, zastępca dyrektora Instytutu Historii ds. naukowych, mgr Henryk Krystek, dyrektor Archiwum Państwowego w Poznaniu, oraz prof. UAM dr hab. Irena Mamczak-Gadkowska, kierownik Zakładu Archiwistyki UAM. W swym wystąpieniu podkreśliła, iż konferencja związana jest z czterdziestolecie kształcenia archiwistów w poznańskim ośrodku. Ponadto przypomniała o roli, jaką w tym kształceniu odegrali: doc. dr hab. Franciszek Paprocki (1911-1978), prof. dr hab. Stanisław Nawrocki (1925-2000) oraz doc. dr Irena Radtke (1923-2014). Jednocześnie dodała, iż jednym z filarów kształcenia jest współpraca z jednostkami zajmującymi się problematyką archiwalną.

Po otwarciu konferencji rozpoczęto obrady w pierwszej części, które poprowadził prof. UAM dr hab. Krzysztof Strykowski. Pierwsza głos zabrała prof. dr hab. Wanda Krystyna Roman z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Wygłosiła referat zatytułowany *Dokumentacja elektroniczna i użytkownicy archiwów – stare i nowe problemy udostępniania*. Dotyczył on dokumentacji wytworzonej w formie elektronicznej. Autorka przedstawiła definicje i cechy dokumentu elektronicznego. Podkreśliła, iż brakuje doświadczeń co do udostępniania przez archiwa dokumentacji w tejże formie. Wskazała jednocześnie, iż tego typu proces wymaga stworzenia nowych warunków prawnych. W trakcie wystąpienia referentka zwróciła uwagę na zjawisko powszechnego udostępniania w Internecie dokumentacji w formie zdigitalizowanej.

Kolejną referentką była dr Ewa Perłakowska, która wygłosiła referat pod tytułem *Czy instrukcje kancelaryjne i archiwalne są potrzebne? Rola i znaczenie przepisów kancelaryjnych i archiwalnych w procesie tworzenia. Gromadzenia i za-*

zarządzania współczesną dokumentacją z perspektywy podmiotu publicznego i archiwum państwowego. Autorka podkreśliła, iż jej wystąpienie zaprezentowane będzie z perspektywy osoby wdrażającej systemy elektronicznego zarządzania dokumentacją. Prelegentka stwierdziła, iż instrukcje i procedury uzgadniania przepisów są potrzebne dla właściwego procesu powstawania dokumentacji. W referacie autorka zaprezentowała historię przepisów kancelaryjno-archiwalnych. Jednocześnie wskazywała, iż tego typu akty prawne winno się określać mianem normatywów. W jej ocenie nadzór archiwalny powinien wpływać na regulacje kancelaryjno-archiwalne tak, aby dany podmiot działał sprawniej w zakresie zarządzania dokumentacją. Prelegentka przedstawiła również definicję instrukcji kancelaryjnej. W ostatniej części referatu parę zdań poświęcono: rejestrom publicznym, systemom elektronicznego zarządzania dokumentacją i zabezpieczeniu dokumentacji.

Następnie głos zabrała dr Iwona Fischer z Archiwum Narodowego w Krakowie, która wygłosiła referat *Nowe wyzwania współczesnego archiwisty*. W swoim wystąpieniu skupiła się na ukazaniu najważniejszych problemów i wyzwań, z jakimi borykają się archiwiści. Wskazała następujące elementy, które pojawiają się w trakcie pracy: baza lokalowa, budynki, infrastruktura, utrata aktotwórców z sektora prywatnego (sfera gospodarczo-przemysłowa). Jednym z ważniejszych wyzwań jest również galopujące prawo – ciągłe zmiany w przepisach i liczne nowelizacje negatywnie przedkładają się na metodykę archiwalną. Istotnymi problemami dla współczesnego archiwisty są kwestie: komputeryzacji, digitalizacji, dokumentacji elektronicznej. W ten oto sposób archiwista winien dostosowywać się do nowych potrzeb. Prelegentka podkreśliła, iż wsparciem, ale jednocześnie konkurencją dla archiwów są muzea, biblioteki, stowarzyszenia i archiwa społeczne.

Ostatnią referentką tego panelu była mgr Magdalena Wiśniewska-Drewniak z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, która przedstawiła referat *Archiwa społeczne w Polsce – główne pytania i problemy*. W trakcie wystąpienia zostały poruszone kwestie definicji archiwów społecznych. Czynnikiem wpływającym na kształtowanie tej definicji jest m.in. niepowoływanie tych archiwów przez akty normatywne. Z reguły powstają one jako oddolna inicjatywa organizacji pozarządowych albo jednostek samorządu terytorialnego. Autorka omówiła również kwestię tworzenia Cyfrowych Archiwów Tradycji Lokalnych afiliowanych przy bibliotekach. Jednocześnie podkreśliła, iż archiwa społeczne potrzebują wsparcia finansowego oraz opieki merytorycznej ze strony profesjonalnego personelu archiwów państwowych. W ostatniej części wystąpienia autorka zadała otwarte pytanie: jak badać archiwa społeczne? W odpowiedzi usłyszeliśmy o metodach ilościowych (ankiety) i jakościowych (wywiady).

Następnie odbyła się dyskusja, w której głos zabrali referenci oraz uczestnicy panelu. Dotyczyła ona kwestii terminologicznych, definicji archiwów

społecznych, przepisów kancelaryjno-archiwalnych oraz pertynencji terytorialnej.

O prowadzenie drugiej części obrad poproszony został dr Tomasz Matuszak, dyrektor Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim. Pierwszy głos zabrał dr Przemysław Wojciechowski, kierownik Pracowni Konserwacji Materiałów Archiwalnych w poznańskim Archiwum Państwowym. Wygłosił referat pt. *Jak archiwa zakładowe chronią przed destrukcją współczesne archiwalia? Czy nauka wesprze archiwa w tej dziedzinie w przyszłości*. W wystąpieniu przedstawił zagrożenia oraz sytuacje kryzysowe mogące mieć wpływ na archiwalia. Omówił również dorobek techniki, która znacząco pomaga w ratowaniu archiwaliów przed zniszczeniem, np. próżniowe komory fumigacyjne. Podkreślił, iż kluczowym elementem jest działanie w ciągu 48 godzin od nastąpienia zdarzenia. W jego ocenie obowiązkiem każdego archiwum winno być posiadanie zestawu ratunkowego w postaci strojów, bibuły, worków, maseczek itp. W trakcie referatu przedstawione zostały elementy mające wpływ na przygotowanie planów na wypadek katastrofy. Ponadto ukazano wybrane przykłady katastrof w budynkach archiwalnych. Ostatnia część wystąpienia dotyczyła wykorzystania nanotechnologii w archiwistyce (badania nad waloryzowanym tlenkiem wodoru).

Następnie głos zabrała dr Magdalena Heruday-Kielczowska reprezentująca Zakład Archiwistyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Wygłosiła referat zatytułowany *Dokumentacja współczesnego teatru. Z problematyki archiwum instytucji kulturalnych*. Prelegentka przedstawiła aspekty działalności publicznej teatru jako jednostki twórczej. Omówione zostało pojęcie archiwum artystycznego (należy je traktować na równi z archiwum zakładowym) wraz z normatywami kancelaryjno-archiwalnymi tego typu jednostek. Ponadto zaznaczyła, iż w skład zasobu archiwów artystycznych oprócz dokumentacji w formie papierowej wchodzi również ruchomości w postaci rekwizytów, kostiumów itp. Badania dotyczące tego tematu zostały przeprowadzone w poznańskich teatrach: Teatrze Polskim, Teatrze Nowym i Teatrze Wielkim.

Ostatnią referentką pierwszego dnia obrad była dr Małgorzata Szabaciuk z Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Zebranych uczestnikom przedstawiła referat *Administrator Bezpieczeństwa Informacji w archiwach państwowych*. W trakcie wystąpienia zostały ukazane elementy ochrony danych osobowych w archiwach oraz informacje dotyczące powoływania w jednostkach organizacyjnych stanowiska administratora bezpieczeństwa informacji. Omówione zostały również warunki, jakie należy spełniać, by móc być powołanym na to stanowisko, oraz sposób, w jaki trzeba zabezpieczać informację. Dotychczas stanowisko to powołano w archiwach państwowych mieszczących się w Koszalinie, Warszawie, Opolu, Toruniu, Bydgoszczy oraz w Narodowym Archiwum Cyfrowym.

Po wysłuchaniu referatów nastąpiła dyskusja, w której prócz referentów głos zabrali: dr Ewa Perłakowska, która zasugerowała, iż należałoby przygotować wytyczne co do archiwizacji dokumentacji przechowywanej w teatrach, oraz dr Jan Miłoś, który w swej wypowiedzi podzielił się refleksją, a zarazem obawą, co stanie się w przyszłości z dokumentacją przechowywaną w teatrach prywatnych.

Moderatorem części pierwszej drugiego dnia obrad była prof. dr hab. Wanda K. Roman, reprezentująca Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu. Pierwszy wystąpił dr hab. Robert Degen z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, który przedstawił referat pt. *Ramowe przepisy kancelaryjne, czyli o pożytkach z wykorzystania dawnych pomysłów*. W referacie omówione zostały przepisy kancelaryjne z 1931 r., na które składa się szesnaście paragrafów. Odwołano się również do wkładu Stefana Stosyka w tworzeniu przepisów kancelaryjnych. Zdaniem autora, złotym środkiem w postępowaniu z dokumentacją jest przygotowanie przepisów ramowych, które wypłynęłyby na szybkie załatwianie spraw, obieg akt oraz na uwypuklenie czynności istotnych dla archiwum państwowego.

Następnie głos zabrał mgr Przemysław Michalak, kierownik oddziału obiegu dokumentów w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim, prezentując temat *System elektronicznego zarządzania dokumentacją jako narzędzie kształtowania zasobu archiwalnego archiwów zakładowych*. Prelegent omówił definicje: systemu tradycyjnego, systemu elektronicznego zarządzania dokumentacją i systemu wspomagającego. Kolejno przyjrzał się cechom podejścia procesowego w elektronicznym zarządzaniu dokumentacją, procesowi narastania danych zawartych w formularzach. Omówione zostały również systemy dedykowane, wspierane poprzez internetowe formularze. Ponadto ukazano proces automatycznej rejestracji spraw oraz etap udostępniania akt z archiwum zakładowego.

Ostatnią referentką tej części była mgr Kamila Biernat, reprezentująca Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu i Archiwum Akt Nowych, która przygotowała referat „*Born digital*” – *dokument urodzony elektronicznie – treść, struktura, metadane*. Autorka przedstawiła definicję dokumentu elektronicznego wraz z jego przesłankami (zbiór danych, uporządkowanie, nierozzerwalność, zapisany na nośniku danych). W podsumowaniu poruszyła kwestie problemowe związane z odróżnieniem oryginalnego dokumentu elektronicznego od kopii oraz rozważyła, w jaki sposób archiwa są przygotowane na przyjęcie dokumentacji w formie elektronicznej.

Następnie odbyła się dyskusja, w której głos zabrali referenci oraz prof. dr hab. Wanda K. Roman i dr Ewa Perłakowska. Dotyczyła ona ramowości przepisów kancelaryjnych oraz określenia, czy instrukcja kancelaryjna jest aktem prawnym czy normatywnym. Jednocześnie podkreślono, iż archiwa zakładowe są przygotowane pod względem prawnym na przyjmowanie dokumentacji w formie elektronicznej.

Prowadzącym ostatni panel konferencji był prof. Waldemar Chorążyczewski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Pierwszą głos zabrała mgr Joanna Chojecka, dyrektorka Archiwum Państwowego w Koszalinie, która wygłosiła referat pt. *Zarządzanie współczesnym archiwum państwowym*. Omówiła kwestie ekonomiczne występujące w zarządzaniu placówką archiwalną. Zwróciła również uwagę na interdyscyplinarne podejście do kształtowania relacji między archiwum a jego użytkownikami. W swym wystąpieniu odwołała się również do standardów przeprowadzanych kontroli zarządczych.

Następnie głos zabrał dr Tomasz Matuszak, dyrektor Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim, który przedstawił referat *Nowoczesne zarządzanie dokumentacją a siła tradycji. Uwagi na marginesie funkcjonowania jednostek samorządu terytorialnego*. Wystąpienie poruszało kwestię funkcjonowania elektronicznego zarządzania dokumentacją oraz zagadnień związanych z instrukcją kancelaryjną i jednolitymi rzeczowymi wykazami akt. Ponadto autor zwrócił uwagę na rolę społeczeństwa informacyjnego we współczesnym świecie oraz odniósł się do nowego podejścia do brakowania po nowelizacji przepisów.

Kolejnym referentem był dr Jan Miłosz z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, który w swym referacie podjął temat *Zarządzanie dokumentacją korporacji (w archiwum zakładowym i w outsourcingu)*. W trakcie wystąpienia omówiona została historia archiwum zakładowego firmy Jeromino Martins Dystrybucja sp. z o. o. Ponadto wskazał firmy, które zajmują czołową pozycję na polskim rynku archiwalnym w zakresie usług związanych z przechowywaniem dokumentacji. Podsumowując swoje wystąpienie, prelegent wskazał najważniejsze zalety i wady *outsourcingu*.

Ostatnią prelegentką konferencji była mgr Kamila Siuda z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, która zaprezentowała referat *Egodokumenty w archiwach. Perspektywy badawcze*. Na początku referatu wyjaśniła pojęcie egodokumentu (autor mówi o sobie w pierwszej osobie, np. w pamiętniku bądź prywatnym liście). Zwróciła uwagę na to, iż egodokumenty należy wiązać z antropologią. Stwierdziła, iż w archiwach powinny być podejmowane próby wypracowania standardów dotyczących postępowania z egodokumentami.

Po wygłoszeniu referatów przewidzianych programem konferencji nastąpiła dyskusja, w której głos zabrali referenci oraz uczestnicy panelu. Dotyczyła ona głównie spraw związanych z archiwami podmiotów przekazujących swą dokumentację do firm zewnętrznych.

Podsumował konferencję prof. Waldemar Chorążyczewski, który podziękował referentom i uczestnikom za udział w spotkaniu. Wymienił również najważniejsze problemy i zagadnienia, jakie poruszano w trakcie obrad. Dotyczyły one: elektronicznego zarządzania dokumentacją, normatywów

kancelaryjno-archiwalnych, zarządzania archiwami oraz nowych zjawisk występujących w archiwistyce (archiwa społeczne, archiwa bieżące, *outsourcing*, egodokumenty). Oficjalnego zakończenia konferencji dokonała prof. Irena Mamczak-Gadkowska, która w imieniu organizatorów podziękowała wszystkim za obecność, jednocześnie zaprosiła uczestników do udziału w kolejnych konferencjach organizowanych w poznańskim ośrodku archiwalnym.

Piotr Józefiak

### **Sprawozdanie z XIX Ogólnopolskiego Zjazdu Studentów Archiwistyki *Informacja - Nośnik - Dokument***

5-7 kwietnia 2017 r. Instytut Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie był organizatorem XIX Ogólnopolskiego Zjazdu Studentów Archiwistyki pod hasłem *Informacja - Nośnik - Dokument*. W ciągu trzech dni obrad swoje referaty wygłosiło ponad dziewięćdziesięciu studentów i doktorantów, reprezentujących ośrodki naukowe i instytucje archiwalne z całej Polski. Gospodarze zadbali także o zorganizowanie warsztatów praktycznych oraz atrakcji turystycznych.

Zjazd oficjalnie rozpoczęto przywitaniem zaproszonych gości i wszystkich obecnych, podziękowaniami dla władz instytutu oraz komitetu organizacyjnego. Przedstawiono także krótką historię zjazdów oraz wymieniono wszystkie ośrodki i instytucje biorące udział w tegorocznym spotkaniu.

Wygłoszone zostały trzy referaty inauguracyjne. Pierwszy z nich, zatytułowany *Archiwa otwarte na przyszłość*, wygłosił Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych – dr Wojciech Woźniak. Przedstawił on dotychczasowe postępy w retrokonwersji oraz strategię NDAP na najbliższe lata. Po raz pierwszy od chwili wdrożenia programu obecni mieli możliwość poznać dane statystyczne oraz rozmiar prac w skali kraju. Wykład dr. hab. Wojciecha Krawczuka, dyrektora Archiwum Narodowego w Krakowie, pt. *Nauczanie archiwistyki w Krakowie tradycja i współczesność* traktował o początkach tej nauki oraz formach jej rozwoju w poszczególnych krakowskich ośrodkach. Podkreślał ich znaczenie i wyjątkowość na terenie kraju. Ostatni wykład, pt. *Od przybytku głowa nie boli – słów kilka o gromadzeniu dokumentacji w Narodowym Archiwum Cyfrowym*, zaprezentowany został przez pracowników tejże instytucji: Katarzynę Plewkę, Katarzynę Kalisz oraz Macieja Parzniewskiego. Przedstawili oni pokrótce strukturę NAC-u oraz proces pozyskiwania zbiorów, szeroko omawiając kwestię praw autorskich. Zwracali także uwagę na postęp w dziedzinie digitalizacji, który ma bezpośrednio przełożenie na szybkość udostępniania materiałów. Obrady zakończono



ne zostały ożywioną dyskusją z audytorium. Dzień został podsumowany uroczystym bankietem oraz wieczornym zwiedzaniem miasta.

W drugim dniu zjazdowym odbywało się jedenaście paneli podzielonych na odbywające się symultanicznie cztery bloki tematyczne.

W pierwszym panelu – *Aktoznawstwo* – moderowanym przez Pawła Klęka, referaty wygłosili: Wojciech Bednarski z Uniwersytetu Wrocławskiego (*Skarbnica wiedzy – zespół Instytutu Górnictwa Odkrywkowego POLTEGOR-Institut*); Beata Janeczek z Uniwersytetu Pedagogicznego (*Dokumentacja Niezależnego Zrzeszenia Studentów Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. KEN w Krakowie*); Malwina Motyka z Uniwersytetu Pedagogicznego (*Kolekcja fotografii budynków Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie w zasobie jego archiwum*); Grzegorz Trafalski z Uniwersytetu Łódzkiego (*Spuścizna rozproszona, na przykładzie materiałów prof. Mariana Gumowskiego*); Artur Wójtowicz z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika (*Intercyzy ślubne ordynatów Zamoyskich linii młodszej z końca XVII i XVIII w. Analiza kancelaryjno-źródłowa*); oraz Liliana Kasprzak z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (*Cechy zewnętrzne i wewnętrzne ksiąg chrztu parafii w Długiej Goślinie z lat 1932-1975*).

Kolejny panel, moderowany przez Halinę Kumur, to *Archiwoznawstwo i służba archiwalna*. Referaty zaprezentowali: Piotr Goździak z Uniwersytetu Szczecińskiego (*Odbudowa polskiej służby archiwalnej na Pomorzu Zachodnim. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Szczecinie pod kierownictwem Bolesława Tuhana-Taurogińskiego i Ireny Okoń*); Anna Kłóś z Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego (*Garść uwag na temat pracowników Archiwów Państwowych początku XXI wieku na podstawie sprawozdań Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych*); oraz Paulina Tompa z filii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Piotrkowie Trybunalskim (*Polsko-Brytyjska Komisja Historyczna*).

Blok ten zamykał panel *Cyfryzacja i digitalizacja*, moderowany przez Izabelę Gurę. Można było wysłuchać referatów: Kamila Biernata z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika (*Jak digitalizować materiały archiwalne? – przyczynek do omówienia procesu digitalizacji w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie*); Moniki Kempy z Uniwersytetu Pedagogicznego (*Europejski Portal Archiwalny – idea oraz udział archiwów polskich*); Julii Olejniczak z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (*Archiwa Cyfrowe – działania w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na przykładzie Archiwum Państwowego w Poznaniu*); oraz Lidii Trąby z Uniwersytetu Pedagogicznego (*Ewolucja polityki archiwów państwowych w zakresie digitalizacji i udostępniania on-line materiałów archiwalnych*).

W drugim bloku tematycznym pierwszy panel – *Archiwa kościelne* – moderowany był przez Paulinę Kus. Swoje referaty zaprezentowali: Adam Bigosiński z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (*Dobra gołuchowskie w świetle nowo odkrytych dokumentów w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie – charakterystyka i znaczenie znaleziska*); Adrian Cieślik z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II (*Archiwum Parafialne w dobrej k. Limanowej – dzieje, zasób, inwentarz*);

Izabela Gura z Uniwersytetu Pedagogicznego (*Kancelaria i archiwum parafii Krzeszów*); Anna Kumur i Klaudia Nawrot z Uniwersytetu Pedagogicznego (*Archiwum oraz kancelaria parafii św. Małgorzaty w Gorzkowie – zarys historii, charakterystyka zasobu*); oraz Mateusz Zmudziński z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika (*Metodyka opracowania archiwaliów kościelnych na przykładzie parafii w Łasinie*).

Panel był kontynuowany po przerwie kawowej, moderowany przez Kamila Brełę, a referaty wygłosili: Michał Radziejewski z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego (*Księga chrztów a parafii Grzęda z lat 1754-1784 jako źródło informacji*); Marcin Rdzak z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II (*Kontrakty i umowy lwowskiego klasztoru Zakonu Karmelitów aniquae obserantiae regularis w XIX wieku*); Marta Ruczyńska z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika (*Wyzwiska i oskarżenia w księgach metrykalnych – zapiski ks. Jana Batke w rubryce uwag*); Łukasz Węda z Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego (*Akta metrykalne zmarłych rodzin tatarskich w parafii muzulmańskiej w Studziance w XIX wieku*); oraz Łukasz Włodarski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika (*Źródła do badań nad dworami arcybiskupów gnieźnieńskich w średniowieczu*).

Ostatni panel tego bloku – *Edukacja i informacja archiwalna* – moderowany był przez Magdalenę Wiśniewską-Drewniak. Referaty zaprezentowali: Monika Cołbecka z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika (*Bariery informacyjne w archiwum*); Paulina Kurdek z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (*Archiwa, biblioteki i muzea. Współpraca czy rywalizacja?*); Paulina Lewandowska z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika (*Katalog archiwalny w praktyce. Czym był kiedyś, czym jest obecnie?*); oraz Tomasz Próchenko z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (*Wykorzystanie PR w kształtowaniu wizerunku archiwów na przykładzie Instytutu Pamięci Narodowej*).

Pierwszym panelem w trzecim bloku tematycznym był moderowany przez Mateusza Zmudzińskiego panel *Archiwalia w badaniach naukowych*. Uczestnicy mieli możliwość wysłuchać wystąpień: Natalii Gabryś z Uniwersytetu Pedagogicznego (*Historia Śląska Cieszyńskiego (1918-1939) – źródła do badań w polskich archiwach państwowych*); Kamila Breli z Uniwersytetu Śląskiego (*Jeszcze o otoczeniu Henryka IV Probusa*); Anny Cieszkowskiej z Uniwersytetu Łódzkiego (*Dokumentacja Wydziału Zdrowia w zespole Akt Miasta Łodzi w okresie dwudziestolecia międzywojennego*); Piotra Józefiaka z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (*Studia Marii Okońskiej na Uniwersytecie Poznańskim w świetle archiwaliów*); Grzegorza Racinowskiego z Uniwersytetu Szczecińskiego (*Kształtowanie struktur szczecińskiego sportu po II wojnie światowej w świetle materiałów UWS*); oraz Jolanty Libront z Uniwersytetu Szczecińskiego (*Problemy przedszkoli zakładowych na przełomie lat '80 na przykładzie przedszkola zakładowego PKP w Słupsku w świetle akt Archiwum Państwowego*).

Moderatorką panelu *Archiwa prywatne i społeczne* była Monika Ogiewa-Sejnota. Wyniki swoich badań zaprezentowali: Piotr Czekaj z Uniwersytetu

Mikołaja Kopernika w referacie (*Powrót do ojczyzny – krótka historia Archiwum Emigracji Biblioteki Głównej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu*); Paulina Wierzbą z Uniwersytetu Pedagogicznego (*Stowarzyszenie podgórze.pl jako przykład archiwum społecznego*); Magdalena Wiśniewska-Drawniak z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika (*Opracowanie zasobu archiwalnego w archiwach społecznych – pytania badawcze i problemy*); Anna Anzorge i Maciej Potrzebowski z Uniwersytetu Śląskiego (*Zaskakujące zbiory i wielozadaniowość archiwisty. Potencjał badawczy i wybrane zagadnienia prowadzenia archiwum społecznego lub prywatnego na przykładzie Archiwum Rodzinnego Jerzego Kukuczki*); oraz Agnieszka Chorabik z Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Archiwum Porębskiego ze zbiorów Biblioteki im. prof. Lecha Kalinowskiego Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie*).

Panel był kontynuowany po przerwie obiadowej, moderowany przez Renatę Jońcę. W tej jego części z referatami wystąpili: Adrian Gendera z Uniwersytetu Wrocławskiego (*Haus Schlesien – archiwum, biblioteka, miejsce spotkań. Historia i współczesność*); Paweł Jurczak z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego (*Archiwum generała Benedykta Kotyszki, jako przykład archiwum osobistego*); Halina Kumur z Uniwersytetu Pedagogicznego (*Spuścizna archiwalna jako sposób przedstawienia portretu człowieka w ujęciu różnych perspektyw – Aleksandra Bigay-Mianowska (1912-2000)*); oraz Agata Łysakowska z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (*Działalność organizacji Archiveros sin Fronteras*).

Ostatni blok tematyczny tego dnia rozpoczął panel *Teoria i metodyka archiwalna*, moderowany przez Zuzannę Jaśkowską-Józefiak. Można w nim było wysłuchać referatów: Doroty Cabaj z Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego (*Opracowanie materiałów archiwalnych w praktyce działalności archiwów państwowych w XXI wieku – refleksja statystyczna*); Adama Pawła Justy z Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego (*Retrokonwersja jako pojęcie, które zdominowało praktykę archiwalną w 2017 roku*); Kamili Siudy z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika (*Egodokument w polskich archiwach. Problemy badawcze*); Klaudii Skibińskiej z Uniwersytetu Pedagogicznego (*Ewolucja zasad udostępniania bezpośredniego materiałów archiwalnych w polskich archiwach państwowych*); Oskara Sokołowskiego z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika (*Bezpieczeństwo materiałów archiwalnych przechowywanych w polskich archiwach wobec współczesnych zagrożeń*); Justyny Pery z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (*Specyfikacja teczek personalnych funkcjonariuszy MO – sposoby ich opracowania w Oddziale Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu*); Karoliny Strześniewskiej z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika (*Gromadzenie i przechowywanie dokumentacji filmowej na przykładzie Narodowego Instytutu Audiowizualnego i Filмотeki Narodowej*); oraz Eweliny Zych z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II (*Zasób Archiwum Kapitulnego na Wawelu w świetle nowożytnych inwentarzy*).

W panelu *Zarządzanie dokumentacją*, moderowanym przez Piotra Józefiaka, referaty zaprezentowali: Arleta Ciupińska reprezentująca Urząd

Marszałkowski Województwa Opolskiego (*Cyfryzacja urzędu czyli wdrażanie systemu klasy EZD w JST*); Marcin Smolnicki reprezentujący Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu (*Od EOD do EZD – praktyka Departamentu Wdrażania Europejskiego Funduszu społecznego UMWW w Poznaniu*); Katarzyna Kowalska z Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Jak stworzyć archiwum zakładowe od podstaw? Zadania i problemy stojące przed archiwistami na przykładzie „teatru Łażnia Nowa” w Krakowie*); Weronika Rapacz z Uniwersytetu Pedagogicznego (*Narzędzia podawcze w Urzędzie Miejskim Rybka-Zdrój*); oraz Anna Kirszkiewicz z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika (*Założenia systemu EOD w Sądzie Okręgowym w Toruniu*).

Na zakończenie każdego z paneli odbywała dyskusja. Największym zainteresowaniem cieszył się temat retrokonwersji, o którym rozmawiano także poza panelami.

Po zakończeniu obrad uczestnicy zjazdu mieli możliwość zapoznania się z wybranymi zabytkami i muzeami Krakowa. Dużo emocji wzbudziło zwiedzanie Podziemi Rynku. Oprowadzani przez przewodnika goście wędrowali pod ziemią wokół Sukiennic szklanymi pochylniami i kładkami, zawieszonymi ponad zachowanymi średniowiecznymi traktami, z których najstarsze datuje się na XI w. Nowoczesne techniki, takie jak hologramy czy odgłosy targu lub płonących budynków, pozwalały wczuć się w atmosferę Krakowa sprzed siedmiuset lat. Oprócz multimedialnych rekonstrukcji podziwiano tam tradycyjnie eksponowane w muzeach przedmioty życia codziennego, odkryte w czasie wykopalisk: gliniane figurki, skórzane buty, kości do gry, pochodzące ze Wschodu paciorki i medaliony, a także groty tatarskich strzał. Unikatem na skalę światową okazała się 693-kilogramowa bryła handlowego ołowiu (tzw. Bochen). Dodatkową atrakcją była możliwość zważenia się na drewnianej wadze szalkowej w różnych systemach obowiązujących w XIV w., m.in. w centarach krakowskich, denarach czy obolach. Po zakończeniu zwiedzania uczestnicy spotkania udali się na krakowską starówkę, gdzie środowisko młodych archiwistów integrowało się do późnych godzin nocnych.

W drugim dniu zjazdowym simultanicznie odbywały się cztery panele. Pierwszy z nich – *Zarządzanie dokumentacją* – moderowany przez Arletę Ciupińską, dawał możliwość wysłuchania referatów: Marcina Smoczyńskiego z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika (*Współczesny zarządca dokumentacji a zarządzający aktami specjalista-organizator wg koncepcji Jana Kościółka*); Martyny Krauskiej z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (*Koncepcja więzi archiwalnej według Luciany Duranti*); Marii Woszczek z Uniwersytetu Pedagogicznego (*Kancelaria Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie*); oraz Katarzyny Woch z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (*Obieg pism w Urzędzie Wojewódzkim Lubelskim w latach 1944-1950*).

W panelu *Archiwalia w badaniach naukowych*, którego moderatorem była Monika Kempa, referaty prezentowali: Łukasz Cholewiński z Akademii im.

Jana Długosza (*Archiwalia krakowskie jako źródło do badania dziejów regimентов książąt Sułkowskich*); Paweł Klęk z Uniwersytetu Pedagogicznego (*Inwentaryzacja grobów wojennych w Małopolsce na przykładzie powiatu wadowickiego, w oparciu o materiały archiwalne*); Bartłomiej Konopa z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika (*Archiwalny aspekt włoskich badań nad Kopernikiem na łamach Mitteilungen des Copernicus – Vereins für Wissenschaft und Kunst zu Thorn*); oraz Karolina Kuczyńska z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego (*„Ekonomia ziemiańska generalna” Jakuba Kazimierza Haura – proces rozpowszechniania informacji*).

W panelu o tym samym tytule, moderowanym przez Agatę Łysakowską, wystąpili: Magdalena Majkowska z Uniwersytetu Śląskiego (*Wybory do rady Miejskiej Dąbrowy Górniczej i powołanie Magistratu w latach 1928-1929 w świetle materiałów archiwalnych*); Mateusz Malicki z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego (*Przegląd źródeł do religijności Prusów*); Joanna Morawska z Uniwersytetu Szczecińskiego (*„Choćby wsiadła na sto koni cnoty swej już nie dogoni”, czyli wizerunek idealnej panny służącej w świetle archiwaliów i XIX-wiecznych czasopism katolickich*); oraz Monika Petela i Anna Grabarz z Uniwersytetu Pedagogicznego (*Historia Nowego Wiśnicza*).

Ostatni panel przedstawiający wyniki badań młodych archiwistów moderowała Klaudia Nawrot. Referaty zaprezentowali: Krystyna Sitarz z Uniwersytetu Śląskiego (*Uciezki więźniów w spuściznie aktowej Archiwum Państwowego w Katowicach na przykładzie więzienia w Tarnowskich Górach z okresu międzywojennego*); Natalia Wojcieszek z Uniwersytetu Zielonogórskiego (*Być bliżej kobiet i ich rodzin – działalność Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet Polskich w Zielonej Górze w roku 1973*); Magdalena Woszczyk z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika (*Aresztowanie i proces gen. Elżbiety Zawackiej w aktach Instytutu Pamięci Narodowej*); oraz Małgorzata Cwiężek z Uniwersytetu Śląskiego (*Wybór i funkcjonowanie samorządu gminnego w Sławkowie w latach 2014-2016 w świetle materiałów archiwalnych*).

Po zakończeniu obrad chętni mogli wziąć udział w prowadzonych przez Annę Pieczkę warsztatach infobrokerskich *Informacje w Sieci – jak szukać, by szybko i sprawnie znaleźć?* Uczestnicy zostali zapoznani z definicją infobrokerstwa oraz sposobami przeszukiwania Internetu. W ramach praktyki grupa miała za zadanie odszukać konkretne informacje o festiwalu na Kaszubach. Na koniec prowadząca przedstawiła rodzaje multiwyszukiwarek i wyszukiwarek klastrowych oraz sprytnie sposoby na skuteczniejsze korzystanie z Google. Po zakończeniu warsztatów nadszedł czas na oficjalne posumowanie oraz wybór organizatora jubileuszowego XX Ogólnopolskiego Zjazdu Studentów Archiwistyki. Swoje kandydatury zaprezentowały Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie. Po debacie z audytorium rozpoczęło głosowanie, w którym ostatecznie zwyciężył Uniwersytet Mikołaja Kopernika. Przed wyjazdem uczest-

nicy mieli jeszcze możliwość wzięcia udziału w zorganizowanym zwiedzaniu Muzeum Narodowego. Mimo deszczowej aury, która towarzyszyła uczestnikom przez wszystkie dni zjazdu, studenci i doktoranci z całej Polski opuścili Kraków bogatsi o nową wiedzę i pełni pozytywnych wrażeń.

Do zobaczenia za rok w Toruniu!

Paulina Kurdek

### **XXV Ogólnopolski Zjazd Historyków Studentów, *Nihil novi in historia*, Poznań, 19-23 kwietnia 2017 r.**

19-23 kwietnia 2017 r. studenci oraz doktoranci z kraju i zagranicy przybyli do Poznania, aby wziąć udział XXV Ogólnopolskim Zjeździe Historyków Studentów. W tym roku konferencja została zorganizowana na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W ciągu pięciu dni obrad odbyło się osiemdziesiąt paneli tematycznych, a efekty swoich badań zaprezentowało 278 prelegentów z 35 ośrodków naukowych.

Pierwszego dnia obrad miały miejsce panele: *Architektura XIX wieku*, *Architektura XX wieku*, *Historia muzyki i filmu*, *Historia sztuki polskiej*, *Polska piłka nożna w XX wieku* oraz *Sport w XX wieku*.

O godz. 14.00 w Auli im. Prof. Gerarda Labudy w Collegium Historicum odbyła się inauguracja konferencji. Przedstawiciele Komitetu XXV OZHS: mgr Agata Łysakowska, przewodnicząca, oraz Adrian Trzoss, członek Komitetu, przywitani przybyłych gości oraz prelegentów. W uroczystości wzięły udział władze Uniwersytetu Wydziału: prof. dr hab. Bogumiła Kaniewska, prorektor ds. studenckich UAM, prof. dr hab. Kazimierz Ilski, dziekan Wydziału Historycznego UAM, prof. UAM dr hab. Andrzej Michałowski, prodziekan Wydziału Historycznego UAM, prof. UAM dr hab. Danuta Konieczka-Śliwińska, wicedyrektor Instytutu Historii UAM. Podczas inauguracji prof. Kazimierz Ilski wygłosił wykład okolicznościowy *Czy rozumiemy społeczeństwa starożytne?* Po zakończeniu pierwszej części inauguracji prelegenci i zaproszeni goście udali się na bankiet jubileuszowy z okazji XXV-lecia konferencji.

W ramach drugiego dnia obrad odbyło się jedenaście paneli: *Wojskowość czasów antycznych*, *Wojskowość średniowieczna*, *Historia fortyfikacji*, *Archiwa Kościelne*, *Archiwa i zarządzanie dokumentacją*, *Archiwalia*, *Politycy II RP*, *Historia polityczno-społeczna II RP*, *Mniejszość niemiecka w II RP*, *Gospodarka w XVI-XIX wieku*, *Przedsiębiorczość w XX wieku*.

Tego dnia w Auli im. Prof. G. Labudy w godz. 14.00-16.00 miała miejsce jedna z dwóch debat zorganizowanych w trakcie tegorocznego zjazdu. Temat przewodni czwartkowej debaty brzmiał: *Czy komunizm mógł pod-*

*bić świat? W stulecie przewrotu bolszewickiego.* W debacie wzięli udział: prof. dr hab. Marek Kornat reprezentujący Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk oraz Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, prof. UAM dr hab. Jakub Wojtkowiak, przedstawiciel UAM, oraz prof. dr hab. Mriusz Wołos z Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie i Instytutu Historii PAN w Warszawie. Nad przebiegiem debaty czuwał dr hab. Rafał Dobek z UAM, będący jej moderatorem. Z ramienia komitetu organizacyjnego debatę prowadził Dawid Gralik. Następnie dr Dobek przekazał głos gronu profesorskiemu, którego reprezentanci wyrazili swoje zdanie dotyczące komunizmu, jego rozwoju oraz zasięgu terytorialnego, a także jego znaczenia dla władców państw i cywili. Uczestnicy wymieniali się spostrzeżeniami oraz wzajemnie uzupełniali swoje wypowiedzi. Pod koniec spotkania publiczność zgromadzona w sali zadała kilka pytań oraz podzieliła się z uczestnikami swoimi refleksjami, odnosząc się do wypowiedzi prezentowanych przez zaproszonych gości.

Kolejny dzień obrad był bardzo intensywny, gdyż prelegenci mogli uczestniczyć w dwudziestu sześciu panelach, które dotyczyły: Polski i Polaków w czasie II wojny światowej, historii piśmiennictwa i historiografii, historii wojskowości, metodologii i dydaktyki historii, historii religii oraz tematyki związanej z wydarzeniami w XX w. na świecie i nowożytnej Polski.

*Misja: popularyzacja historii* – to temat przewodni debaty, która miała miejsce w piątkowe popołudnie. Do dyskusji, w jaki sposób popularyzować historię w XXI w., zostały zaproszone osoby, które na co dzień zajmują się tym zagadnieniem: dr Magdalena Biniaś-Szkopek reprezentująca Bibliotekę Kórnicką PAN, IH UAM, Tomasz Łęcki, dyrektor Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości oraz Parku Dzieje, a także Tomasz Leszkowicz, przedstawiciel portalu histmag.org. W roli moderatorów ponownie wystąpili mgr Agata Łysakowska oraz Adrian Trzoss. Uczestnicy debaty zaprezentowali, w jaki sposób ich instytucje radzą sobie z propagowaniem historii oraz jakie środki wykorzystują, aby dotrzeć do jak najszerszego grona odbiorców. Goście wspólnie zastanowili się nad tym, jakie problemy wiążą się z popularyzacją historii oraz czy owa popularyzacja jest dziś wpisana w główne zadania współczesnego historyka. Publiczność, która przybyła na tą debatę, zadała gościom pytania, odpowiednio nawiązujące do tematu dyskusji i skłaniające do dalszych refleksji.

Konferencyjna sobota była dniem bogatym pod względem zaproponowanych paneli tematycznych. Uczestnicy mogli zaprezentować i wysłuchać wielu interesujących tematów obejmujących zagadnienia: świata starożytnego, historii wojskowości, Kościoła katolickiego w Polsce, okresu PRL-u, szkolnictwa w XX w. w Polsce, nauk pomocniczych historii, historii kobiet, a także zagadnień dotyczących społeczeństwa, władców średniowiecznych i nowożytnych oraz historii nauki i myśli.

Ostatni dzień konferencji przebiegał w ramach ośmiu paneli, w tym dwa z nich były to tzw. panele mieszane, czyli miscellanea. Pozostałe sześć paneli to: *Mniejszości wyznaniowe w PRL*, *Kościół katolicki w PRL*, *Znani i nieznanii Polacy XIX-XX wieku*, *Polscy emigranci w XIX wieku*, *Wielkopolska w XX wieku*, *Kultura lokalna*.

O godz. 13.00 w sali dziekańskiej odbyło się oficjalnie zamknięcie obrad oraz Sejmik Zjazdu, podczas którego miał zostać zaprezentowany oraz wybrany przyszłoroczny organizator XXVI Ogólnopolskiego Zjazdu Historyków Studentów. Zakończenie oraz Sejmik poprowadziła przewodnicząca komitetu mgr Agata Łysakowska. Po krótkiej prezentacji podsumowującej tegoroczny zjazd głos zabrali: dr Igor Kraszewski, opiekun Komitetu XXV OZHS, oraz prof. dr hab. Józef Dobosz, dyrektor Instytutu Historii UAM. Podziękowali oni prelegentom za przybycie do Poznania, owocne obrady oraz poświęcony czas. Mgr Agata Łysakowska podziękowała członkom komitetu za współpracę, wytrwałość oraz nieocenioną pomoc, bez której zjazd nie mógłby się odbyć. Następnie został przedstawiony ośrodek, który zgłosił się jako przyszłoroczny organizator zjazdu – Uniwersytet Łódzki. Przedstawiciele tej uczelni zaprezentowali budynek, który zostałby przeznaczony jako miejsce obrad, prawdopodobny termin zjazdu, warunki noclegowe wraz z kwotą zakwaterowania oraz węzeł komunikacyjny. Przyszli organizatorzy ujawnili, w jaki sposób podzielią nadesłane abstrakty oraz w jaki sposób odbędzie się ich selekcja. Ze strony zgromadzonych na sali osób padły pytania dotyczące logistyki oraz układu paneli tematycznych, na które w rozbudowanej formie została udzielona odpowiedź. Gdy prezentacja dobiegła końca, przystąpiono do głosowania poprzez aklamację. Oficjalnie XXVI Ogólnopolski Zjazd Historyków Studentów odbędzie się właśnie w Łodzi!

*Liliana Kasprzak*

### **Wydarzenie Zabytek Otwarty w Archiwum Państwowym w Poznaniu jako przykład regionalnej inicjatywy popularyzacji zasobu, Poznań, 19 sierpnia 2017 r.**

19 sierpnia 2017 r. Archiwum Państwowe w Poznaniu miało okazję współtworzyć wydarzenie z cyklu Zabytek Otwarty, organizowane razem z Centrum Turystyki Kulturowej TRAKT (dalej CTK TRAKT)<sup>1</sup>. Placówka Archiwum,

<sup>1</sup> Centrum Turystyki Kulturowej TRAKT – instytucja kulturalna Poznania, której celem jest promocja historii miasta poprzez turystykę historyczną, edukację i animację społecz-



znajdująca się na mapie promowanego przez instytucję Traktu Królewsko-Cesarskiego, doskonale wpisuje się w misję przybliżenia mieszkańcom Poznania i turystom historii regionu<sup>2</sup>. Celem organizatorów było: z jednej strony – zapoznanie zwiedzających z wnętrzem Archiwum Państwowego w Poznaniu jako ciekawym przystankiem na trasie Traktu, a z drugiej – popularyzacja zasobu placówki, który stanowi bezcenne źródło wiedzy o funkcjonowaniu Poznania i Wielkopolski oraz jej mieszkańców na przestrzeni dziejów. Wstęp na wszystkie zorganizowane atrakcje był bezpłatny.

W czasie przygotowywania przedsięwzięcia, w oparciu o wcześniej zorganizowane przez CTK TRAKT imprezy oraz doświadczenie Archiwum związane z popularyzacją zasobu, organizatorzy ustalili program wydarzenia. Jego podstawą była wycieczka pn. *Poczuj historię – czym pachną dokumenty?* Główną ideą oprowadzania było zapoznanie zwiedzających z różnymi zapachami dokumentacji i pomieszczeń archiwalnych, przedstawiając w ten sposób różnorodność materiałów zgromadzonych w instytucji. Goście mieli okazję zobaczyć: magazyny akt staropolskich, akt metrykalnych oraz zespoły z okresu okupacji hitlerowskiej i PRL. Odwiedzono również Pracownię Digitalizacji i Konserwacji Materiałów Archiwalnych, w których jej kierownicy, Małgorzata Kaczmarek oraz dr Przemysław Wojciechowski, opowiadali o zabezpieczaniu zasobu. W ciągu dnia oprowadzono po budynku Archiwum sześć grup odwiedzających, co łącznie dało ok. stu osób. Większość z nich wyraziła chęć ponownej wizyty w placówce, szczególnie w ramach korzystania z Pracowni Naukowej, w związku z zainteresowaniem zaprezentowanymi materiałami.

Równoległe do zwiedzania instytucji w ramach Zabytku Otwartego zorganizowano trzy dwugodzinne pokazy, które miały uzupełniać i rozwijać najciekawsze elementy wycieczki po gmachu Archiwum. Pierwszy w Sali Konferencyjnej im. prof. Kazimierza Kaczmarczyka wystąpił dr Przemysław Wojciechowski z prezentacją pt. *Jak zatrzymać czas? O technikach konserwacji dokumentów*. Prelegent opowiadał m.in. o zagrożeniach związanych z różnymi typami dokumentów gromadzonych w archiwach oraz przedstawił środki, których używają archiwiści do ratowania i zabezpieczania zasobu. Kolejny pokaz, zatytułowany *Najarchiwum*, poprowadził dyrektor Archiwum Państwowego w Poznaniu Henryk Krystek. Wydarzenie to, odbywające się w czytelni Pracowni Naukowej, zgromadziło największą liczbę widzów. Wśród prezentowanych materiałów znalazły się m.in.: dokument uposaże-

---

ną. Działania CTK TRAKT szczególnie skupiają się wokół organizacji wydarzeń na Trakcie Królewsko-Cesarskim.

<sup>2</sup> Trakt Królewsko-Cesarski – poznański szlak turystyczny, którego celem jest ukazanie procesu powstania miasta przez pryzmat „sięgania po koronę”, a więc wydarzeń i miejsc w szczególnie sposób związanych z historią stolicy Wielkopolski i jej mieszkańców. Zob. *Trakt Królewsko-Cesarski*, <http://trakt.poznan.pl/> (dostęp 22 sierpnia 2017).

nia klasztoru cystersów w Łeknie z 1153 r.<sup>3</sup> (najstarszy dokument w zasobie Archiwum, wpisany na Krajową Listę UNESCO *Pamięć Świata*), największy zachowany dokument cechów miasta Poznania z 1676 r.<sup>4</sup>, najbardziej kolorowy dokument miasta Gniezna z lat 1779-1784<sup>5</sup> oraz liczne mapy i tłoki pieczętne. Ostatni warsztat, pod nazwą *Rozkoduj historię – jak zmieniła się dokument przez wieki?*, poprowadzili pracownicy Archiwum Państwowego w Poznaniu – kustosz Beata Karwalska i starszy kustosz Stefan Olejniczak. W czasie trwania pokazu szczególnie skupiono się na ćwiczeniach z zakresu neografii łacińskiej i niemieckiej – uczestnicy mieli okazję zapoznać się z tajnikami dawnego pisma, uczyli się odczytywać imiona i najpopularniejsze słowa, jakie znaleźć można w aktach metrykalnych. Z warsztatów skorzystali przede wszystkim uczestnicy wycieczek po gmachu Archiwum, ale znalazły się również osoby zainteresowane tylko tą formą rozrywki.

Kolejną atrakcją była wystawa *Herb Poznania w przestrzeni miejskiej i nie tylko*, otwarta z okazji obchodów Międzynarodowego Dnia Archiwów 2017<sup>6</sup>. Kurator wystawy, Marek Knasiecki, członek Towarzystwa Miłośników Miasta Poznania im. Cyryla Ratajskiego, zgodził się w ramach organizowanego wydarzenia towarzyszyć zainteresowanym w zwiedzaniu kolekcji. Wystawa, uzupełniona ciekawymi historiami opowiedzianymi przez jej autora, stanowiła wspaniałe zakończenie wędrówki po gmachu placówki.

Zabytek Otwarty w Archiwum Państwowym w Poznaniu łącznie zgromadził tego dnia ok. 150 osób, co jest pokaźną liczbą zarówno w porównaniu do poprzednich edycji imprezy w innych punktach na mapie Traktu Królewsko-Cesarskiego, jak i w odniesieniu do podobnych inicjatyw samego Archiwum. Oprócz zapewnionych przez pracowników instytucji atrakcji, przedstawiciele CTK TRAKT przygotowali również punkt informacyjny, w którym na gości czekały broszury informacyjne oraz gadżety promocyjne. Wydarzenie było promowane przede wszystkim na stronach internetowych obu organizatorów i profilach facebookowych<sup>7</sup>.

Zabytek Otwarty okazał się odpowiedzią na potrzeby zarówno ze strony inicjatorów, jak i uczestników spotkania. Archiwum Państwowe w Poznaniu

---

<sup>3</sup> Dokument ten od imienia wystawcy nazywany jest zwyczajowo „Zbylutem”. Archiwum Państwowe w Poznaniu, Klasztor cystersów w Łeknie, sygn. D 1. Zob. także *Dokument fundacyjny Zbyluta dla klasztoru cysterskiego w Łeknie z 1153 roku*, oprac. A. Wyrwa, Poznań-Gniezno 2016.

<sup>4</sup> AP w Poznaniu, Cechy miasta Poznania, sygn. D 349.

<sup>5</sup> Tamże, Akta miasta Gniezno, sygn. I 49.

<sup>6</sup> Zob. *Program Międzynarodowego Dnia Archiwów 2017 w AP Poznań*, <http://poznan.ap.gov.pl/program-miedzynarodowego-dnia-archiwow-2017-w-ap-poznan/> (dostęp 22 sierpnia 2017).

<sup>7</sup> Zob. *Archiwum Państwowe w Poznaniu*, <https://www.facebook.com/APPoznan/> (dostęp 22 sierpnia 2017); *Trakt Królewsko-Cesarski w Poznaniu*, <https://www.facebook.com/trakt.poznan/> (dostęp 22 sierpnia 2017).

mogło z sukcesem zrealizować zadanie popularyzacji swojego zasobu, a CTK TRAKT udało się wypromować kolejny przystanek na trasie swoich wycieczek. Liczba i zainteresowanie uczestników wydarzenia pokazały, że w Poznaniu istnieje zapotrzebowanie na tego rodzaju aktywności instytucji związanych z historią miasta. Organizatorzy wydarzenia zapowiedzieli wspólną aranżację kolejnych przedsięwzięć, na co zarówno mieszkańcy Poznania, jak i pracownicy Archiwum z niecierpliwością czekają.

*Julia Olejniczak*

## **II Kongres Archiwów Społecznych, Warszawa 9 września 2017 r.**

Ciekawym wydarzeniem dla archiwistów był II Kongres Archiwów Społecznych, który odbył się 9 września 2017 r. w Domu Spotkań z Historią w Warszawie. Zgromadził głównie osoby prowadzące archiwa społeczne, choć obecni byli również praktycy i teoretycy związani z jednostkami akademickimi i państwową służbą archiwalną.

Otwarcia Kongresu dokonał Dominik Czaprigo, który powitał gości i uczestników wydarzenia oraz przedstawił jego program. W swoim wystąpieniu nawiązał do I Kongresu Archiwów Społecznych, który odbył się w 2015 r. Ponadto wspomniał, iż spotkanie jest imprezą towarzyszącą Piknikowi Inicjatyw Pozarządowych.

Następnie głos zabrał Zbigniew Gluza (prezes Ośrodka Karta), który zaprezentował rozwój archiwistyki społecznej na przestrzeni ostatnich dwóch lat. Za najważniejszy element uznał proces stabilizacji archiwów społecznych poprzez wejście ich do sektora publicznego poprzez możliwość korzystania z grantów i konkursów. Ponadto podkreślił, iż archiwa społeczne są emanacją społeczeństwa.

Słowo powitania do uczestników skierował również dr Henryk Niestrój (zastępca Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych), który zastanawiał się, czy w Polsce mamy do czynienia z dwiema archiwistykami – państwową i społeczną. Stwierdził jednak, iż obie w sposób naturalny uzupełniają się. Powiedział również, iż archiwa państwowe mogą wiele nauczyć się od archiwów społecznych, choćby w kwestii pozyskiwania zbiorów. Ponadto zauważył, iż w archiwach państwowych znajdujemy odzwierciedlenie spraw urzędowych, archiwa społeczne zaś tworzone są przez ludzi i stanowią niepaństwowy zasób archiwalny.

Drugim punktem obrad był panel dyskusyjny *Pamięć trzeciego sektora*, prowadzony przez Artura Józwika, który na wstępie omówił wydany przez Ośrodek Karta poradnik *Archiwum Organizacji Pozarządowej*. Następnie roz-

poczęła się dyskusja z udziałem zaproszonych gości. Pierwsza głos zabrała prof. dr hab. Ewa Leś z Uniwersytetu Warszawskiego, która stwierdziła, że wiedza ma dwa poziomy. Według niej, największym problem organizacji pozarządowych jest korzystanie z dokumentacji wytworzonej przez te podmioty. W ocenie uczestniczki dyskusji kolejnym aspektem, z jakim powinny zmierzyć się podmioty tzw. trzeciego sektora, jest techniczne przygotowanie organizacji do dokumentowania działalności.

Kolejny głos w dyskusji zabrała Dorota Zawacka-Wakarecy, prezeska Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej, która omówiła zarówno początki działalności jednostki, jak i główny cel przyświecający patronce – pokazanie historii kobiet w walce, oraz ukazała obecną działalność kierowanej przez siebie organizacji. Podkreśliła, iż większość jej zbiorów została w formie cyfrowej umieszczona na stronach Kujawsko-Pomorskiej Biblioteki Cyfrowej.

Następnie głos zajął Piotr Frączak, prezes Ogólnopolskiej Federacji Organizacji Pozarządowych, który wskazał, iż najważniejszym elementem budowy trzeciego sektora jest tradycja organizacji. Jego zdaniem, historię jednostki oraz jej dzieje należy dokumentować od samego początku istnienia.

Ostatnim dyskutantem tej części Kongresu był Zbigniew Gluza, prezes Ośrodka KARTA, który w swojej wypowiedzi podkreślił, iż jednym z najprostszych sposobów dokumentowania działalności jest skupienie się na bieżących projektach i zadbanie o właściwe przygotowywanie materiałów obrazujących funkcjonowanie danej organizacji. Ponadto stwierdził, iż wiele organizacji ma trudności z zapewnieniem sobie odpowiedniego zaplecza.

Końcowym elementem panelu była krótka, lecz merytoryczna wymiana zdań i uwag. Poruszano wątki dotyczące m.in.: determinacji jednostki odnośnie do gromadzenia materiałów archiwalnych, problemów lokalowych organizacji pozarządowej i archiwum społecznego, kwestii digitalizacji zbiorów oraz ewentualnych sukcesorów dokumentacji w przypadku likwidacji bądź zaprzestania działalności.

Trzecim punktem obrad Kongresu była prezentacja Agnieszki Świąteckiej z Ośrodka Karta pt. *Jak upamiętnić historię swojej organizacji?* Aby móc odpowiedzieć na to pytanie, każda organizacja musi najpierw rozważyć trzy podstawowe kwestie: jakie jest jej znaczenie społeczne, polityczne i kulturalne. Ponadto: czy jej działania są unikatowe w skali kraju oraz czy działa dłużej niż piętnaście lat. Prelegentka przedstawiła również aspekty prawne przekazywania materiałów archiwalnych wytworzonych przez archiwa społeczne na rzecz Skarbu Państwa, w przypadku ich likwidacji bez zapewnienia sukcesora prawnego. Autorka zaprezentowała etapy pozyskiwania zbiorów oraz ich opracowywania. Jako ułatwienie w udostępnianiu wskazała digitalizację zbiorów oraz tworzenie katalogów *on-line*.

Następnie głos zabrała Katarzyna Ziętał, która wygłosiła referat *Czym są archiwa społeczne? – prezentacja wyników badań dotyczących sytuacji archiwów*

społecznych. W swoim wystąpieniu przybliżyła definicję archiwum społecznego oraz zakres jego zainteresowań. Ukazała dane statystyczne dotyczące archiwów i archiwistyki społecznej oraz wspomniała o badaniach naukowych prowadzonych przez Ośrodek Karta w zakresie archiwistyki społecznej,

Kolejnym punktem Kongresu była dyskusja *Perspektywy archiwów społecznych*. Prowadziła ją Joanna Łuba z Ośrodka Karta, prelegentami zaś byli przedstawiciele archiwów społecznych: Joanna Potęga (Muzyka Odnaleziona), Marta Przybyło-Ibadullajev (Fundacja Archeologia Fotografii) oraz Mateusz Klempert (Fundacja Kossakowskiego). Każdy przedstawiciel organizacji w trakcie krótkiego wystąpienia opowiedział o swoich zbiorach, wskazując jednocześnie na najważniejsze własne inicjatywy i perspektywy działania.

Jedną z ostatnich wystąpiła Ewa Kołodziejska z Ośrodka Karta, która przedstawiła referat pt. *Budowa ogólnopolskiej platformy do prezentacji zbiorów archiwów społecznych – Otwarty System Archiwizacji*. Autorka omówiła genezę i rozwój programu oraz jego główne założenia. Otwarty System Archiwizacji ma służyć jako narzędzie do opracowywania i prezentacji zbiorów zgromadzonych w archiwach społecznych. Opis archiwalny w systemie jest zgodny z standardami opisu archiwalnego. Ponadto zostały przedstawione najważniejsze funkcjonalności programu.

Ostatnim prelegentem był Krzysztof Machocki ze Stowarzyszenia Wikimedia Polska, który przedstawił referat *Archiwa społeczne w Wikipedii*. Zdefiniował w nim Wikipedię jako społeczność oraz zaprezentował jej narzędzia do tworzenia odpowiednio zweryfikowanych haseł. Ukazał również współpracę Wikipedii z Archiwum Państwowym w Poznaniu, które na podstawie zawartej umowy publikuje w serwisie internetowym wybrane materiały archiwalne ze swojego zasobu. Po zakończeniu wystąpienia uczestnicy Kongresu mieli możliwość udziału w maratonie pisania haseł do Wikipedii.

Należy podkreślić, że osoby biorące udział w spotkaniu dodatkowo mogły skorzystać w trakcie przerw z wiedzy ekspertów zasiadających przy specjalnie do tego typu konsultacji przygotowanych stolikach. Ponadto Kongresowi towarzyszył Piknik Inicjatyw Pozarządowych, który odbył się na Krakowskim Przedmieściu. W jego trakcie swoje zbiory i działania prezentowały organizacje trzeciego sektora.

Piotr Józefiak



## IN MEMORIAM

## Andrzej Tomczak (1922-2017)



8 lutego 2017 r. odszedł Andrzej Tomczak. Jest to niepowetowana strata nie tylko dla środowiska archiwistów i historyków, jest to ogromna strata dla świata nauki polskiej. Andrzej Tomczak stanowił przykład osoby oddanej nauce, ogromnego pasjonata historii. Choć od roku 1992 r. przebywał na emeryturze, prawie do ostatnich lat życia przekazywał swoją wiedzę studentom,

prorowadząc wykłady dotyczące historii archiwów polskich oraz archiwów w regionie. Był wykładowcą wymagającym, kładącym ogromny nacisk na punktualność, wzbudzającym respekt. Jednak uczestnictwo w wykładach prowadzonych przez Profesora napawało wielką dumą, niepowtarzalnym doświadczeniem było słuchać osoby, która dysponuje tak ogromną wiedzą. Tym bardziej odczuwaliśmy radość w przypadku otrzymania oceny pozytywnej z egzaminu. Prof. Tomczak znany był z tego, że na pierwszych zajęciach rozpoczynających dany semestr prosił wszystkich słuchaczy o napisanie kilku informacji o sobie, tj. miejsca urodzenia oraz szkoły średniej, do jakiej się uczęszczało. Podczas kolejnych spotkaniach zaskakiwał znajomością tych informacji oraz wiedzą na temat poszczególnych miejscowości. Były to wykłady, które dla większości studentów były doświadczeniem szczególnym, zapadającym w pamięć.

Andrzej Tomczak wywarł ogromny wpływ nie tylko na środowisko akademickie, jego zawodowy dorobek jest cenny również dla archiwistów praktyków. Tak pisał o nim w roku 2002 Władysław Stępniaak:

Dzięki tej wiedzy, a także pod wpływem wielkiego uwrażliwienia Pana Profesora na problemy związane z dziejami i funkcjonowaniem archiwów, liczne zastępy archiwistów zmagaly się przez dziesięciolecia z niełatwym losem pracowników składnic akt, archiwów zakładowych, archiwów państwowych, archiwów uniwersyteckich i wielu jeszcze innych instytucji obciążonych obowiązkami w dziedzinie archiwalnej. Patrząc z tej perspektywy na

trud życia i aktywność zawodową Pana Profesora, zwrócić należy uwagę na przykład postępowania i zaangażowania, więcej, całkowite utożsamianie się z problemami archiwów i archiwistów. Pan Profesor był i jest pięknym wzorem postawy uczonego, wybitnego intelektualisty, a zarazem członka społeczności zawodowej, która mimo braku powszechnego uznania i wielkiego prestiżu, świadoma fundamentalnej roli w funkcjonowaniu państwa i życia społeczeństwa wierna pozostaje – wbrew wszelkim przeciwnościom – ideałom swego zawodu<sup>1</sup>.

Andrzej Tomczak urodził się 12 września 1922 r. we wsi Biesiekierz Górzewo koło Łodzi, jako syn Józefa i Anieli<sup>2</sup>. Rodzina ze strony matki pochodziła ze Lwowa, jego dziadkiem był Kazimierz Twardowski – profesor na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, twórca polskiej filozofii uniwersyteckiej. Ze strony ojca na uwagę zasługuje postać stryja Kazimierza Tomczaka, który był łódzkim biskupem sufraganem. Była to rodzina o głębokich tradycjach patriotycznych.

W Łodzi Andrzej Tomczak ukończył szkołę powszechną oraz gimnazjum, naukę w Liceum Humanistycznym przerwał wybuch II wojny światowej. Czas wojny dzielił na pracę zarobkową i przygotowania do matury. Po włączeniu Łodzi do Rzeszy przedostał się do Generalnej Guberni, pracował w podwarszawskich Młocinach, Skolimowie i Głownie koło Łowicza. Maturę złożył w roku 1942 r. w tajnym Liceum św. Stanisława w Warszawie, po czym podjął pracę nauczyciela na tajnych kompletach. Rok wcześniej Andrzej Tomczak wstąpił do Związku Walki Zbrojnej, a w roku 1944 znalazł się w plutonie Kedywu Obwodu Brzeziny-Koluszki.

Po wojnie rozpoczął studia historyczne na Uniwersytecie Łódzkim, żeby już w roku 1946 przenieść się do Torunia. Otrzymał tu stanowisko zastępcy asystenta, zaproponowane mu przez pierwszego rektora Uniwersytetu Mikołaja Kopernika Ludwika Kolankowskiego. Już w czasie studiów zainteresował się archiwistyką, w roku 1947 r. odbył praktyki w Archiwum Głównym

---

<sup>1</sup> W. Stępnia, *Słowo od prof. dr. hab. Władysława Stępnia, Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych*, [w:] *Silva rerum. Opera historia, diplomatica et archivistica continens, Andrea Tomczak-dedicata*, Toruń-Warszawa 2012, s. 13.

<sup>2</sup> O życiu i dorobku naukowym Andrzeja Tomczaka informacji szukać można w licznych publikacjach wydawanych przede wszystkim z okazji jubileuszy urodzin i pracy naukowej, z tychże publikacji korzystała autorka pisząc niniejsze wspomnienie, są to m.in.: *Historia i Archiwistyka. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Andrzeja Tomczaka*, pod. red. S. Kalembki, M. Wojciechowskiego, Toruń-Warszawa 1992, s. 351; M. Gołmbiowski, *Jubileusz Profesora Andrzeja Tomczaka*, „Archeion” 1994, t. 93, s. 325-334; A. Tomczak, *Studia Historico-Archivistica*, Toruń 2002, s. 480; J. Tandecki, *Profesor Andrzej Tomczak, człowiek, uczonek, nauczyciel. W osiemdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, „Archiwista Polski” 2007, nr 2(46), s. 17-26; *Silva rerum. Opera historia, diplomatica et archivistica continens, Andrea Tomczak-dedicata*, Toruń-Warszawa 2012, s. 197.



Akt Dawnych, gdzie poznał m.in. Adama Stebelskiego. Rok później uzyskał dyplom magistra filozofii w zakresie historii.

Po ukończeniu studiów Andrzej Tomczak podjął pracę naukową i dydaktyczną na uniwersytecie toruńskim, gdzie w roku 1950 uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych, promotorem dysertacji był prof. Ludwik Kolankowski. Niestety, w tym samym roku Andrzej Tomczak zmuszony był do opuszczenia uczelni z powodu nasilenia się prześladowań stalinowskich. Wrócił wtedy do Łodzi, gdzie podjął pracę w Wojewódzkim Archiwum Państwowym, był tam archiwistą, a następnie kustoszem. Opracowywał akta podworskie oraz zbiory kartograficzne, zajął się metodyką archiwalną. Część z podejmowanych w tym czasie prac ukazała się drukiem w formie publikacji.

W roku 1957, gdy warunki polityczne już na to pozwalały, Andrzej Tomczak wrócił na Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, gdzie objął stanowiska adiunkta w Katedrze Archiwistyki i Nauk Pomocniczych Historii. W 1964 r. uzyskał tytuł doktora habilitowanego na podstawie rozprawy pt. *Kancelaria biskupów włocławskich w okresie księgi wpisów (XV-XVIII w.)*. W 1974 r. uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego nauk humanistycznych, a siedem lat później tytuł profesora zwyczajnego.

Po powrocie do Torunia działalność dydaktyczna Profesora skupiła się na kształceniu przyszłych archiwistów, a naukowe zainteresowania na archiwistyce i naukach jej pokrewnych. Dzięki staraniom Andrzeja Tomczaka toruński ośrodek umacniał swą pozycję w skali kraju, uwieńczeniem tych działań było przekształcenie w roku 1969 Instytutu Historii UMK w Instytut Historii i Archiwistyki, była to jedyna taka jednostka uniwersytecka w Polsce. W roku 1965 Andrzej Tomczak został docentem i kierownikiem Zakładu Archiwistyki, a trzy lata później szefem specjalizacji archiwalnej. W latach 1973-1978 oraz 1981-1987 sprawował funkcję zastępcy dyrektora Instytutu Historii i Archiwistyki do spraw nauki i kierunku archiwistyka. W roku 1992 przeszedł oficjalnie na emeryturę, jednak wciąż pracował i prowadził zajęcia, do końca brał czynny udział w życiu Uniwersytetu.

Krąg zainteresowań Profesora był szeroki. Tak pisał o nim jeden z Jego uczniów Maciej Gołębowski:

Profesor nie należał do osób ograniczających swoją aktywność do jednej dziedziny... Wśród uprawianych przez niego dziedzin znajdowały się m.in. dzieje szesnastowiecznej Polski, historia regionalna i geografia historyczna wraz z kartografią i elementami urbanistyki, archiwistyka, archiwoznawstwo i źródłoznawstwo, dyplomatyka nowożytna, biografistyka wreszcie. Różne kierunki zainteresowań pojawiały się na różnych etapach jego drogi życiowej, wszystkim jednak pozostał wierny. Jeśli nawet działalność pisarską w jednej dziedzinie poświęcał dla innych, to nadal uważnie śledził

literaturę, recenzował prace, czasem sam publikując drobniejsze przyczynki, wygłaszał wykłady i odczyty; nadal pozostając autorytetem w każdej z uprawianych dyscyplin<sup>3</sup>.

Oprócz działalności uniwersyteckiej Profesor był uczestnikiem licznych kongresów i konferencji, tak w kraju, jak i za granicą, brał m.in. udział w seminariach w Castel Gandolfo, gdzie regularnie zapraszany był przez Jana Pawła II. Andrzej Tomczak był też członkiem wielu organizacji i towarzystw naukowych. W roku 1990 został wybrany członkiem korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, a w roku 2005 został członkiem czynnym PAU. Był członkiem: Polskiego Towarzystwa Historycznego, Stowarzyszenia Archiwistów Polskich (był jego współzałożycielem, a następnie członkiem honorowym), Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Andrzej Tomczak był również członkiem i wiceprzewodniczącym Rady Archiwalnej przy Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, komitetu redakcyjnego „Archeionu” oraz Rady Naukowej Archiwum Polskiej Akademii Nauk i wielu innych.

Za swoje zasługi był wielokrotnie odznaczany, ostatnie z przyznanych odznaczeń to: Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski w roku 2013, wręczony mu przez prezydenta Bronisława Komorowskiego, oraz Krzyż z Mieczami Orderu Krzyża Niepodległości, który otrzymał w 2015 r.

Andrzej Tomczak pozostawił po sobie ogromny dorobek piśmienniczy, liczący kilkaset pozycji, do dziś niejedna z tych pozycji stanowi dla studentów archiwistyki, a także praktyków nieocenione źródło wiedzy. O jego działalności dydaktycznej świadczy 150 uczniów, którzy ukończyli jego seminarium magisterskie oraz ośmiu doktorów.

Profesor Andrzej Tomczak zgodnie ze swoją wolą spoczął w grobie rodzinnym w miejscowości Gieczno koło Łodzi.

*Monika Cołbecka (UMK)*

---

<sup>3</sup> Na potrzeby niniejszego wspomnienia w cytacie uległ zmianie czas z teraźniejszego na przeszły: M. Gołombowski, dz. cyt., s. 327.